

Uniwersytet Jagielloński
Wydział Historyczny

Kamil Kopij

**„*Auctoritas et dignitas*: studium prestiżu i propagandy w okresie
późnej Republiki Rzymskiej na przykładzie rodu Pompejuszy
(*gens Pompeia Magna*) w świetle źródeł archeologicznych i
pisanych”**

Praca doktorska

Promotor: dr hab. Jarosław Bodzek

Kraków 2015

Spis treści

1. Wstęp.....	5
1.1 Cel i zakres rozprawy.....	5
1.2 Metodyka.....	9
1.3 Stan badań	1
2. Propaganda i komunikacja.....	14
2.1 Propaganda.....	14
2.1.1 Co to jest propaganda?.....	14
2.1.2 Jak badać propagandę?.....	18
2.1.3 Podstawowe narzędzia propagandy.....	21
2.1.4 Skuteczność propagandy.....	23
2.1.5 Propaganda a opinia publiczna.....	27
2.1.6 Propaganda w starożytności – kilka uwag	29
2.2 Propaganda jako forma komunikacji.....	32
2.2.1 Modele komunikacji i komunikacji masowej.....	32
2.2.3 Architektoniczna Teoria Komunikacji.....	37
3. Kontekst.....	39
3.1 Kontekst historyczny.....	39
3.1.1 Ustrój.....	40
3.1.1.1 Wybory.....	40
3.1.1.2 Uchwalanie praw.....	45
3.1.1.3 Opinia publiczna i jej wyrażanie.....	46
3.2 Kontekst historyczny.....	47
3.2.1 Działalność Grakchów.....	48
3.2.2 Mariusz.....	52
3.2.3 Wojna ze sprzymierzeńcami.....	57
3.2.4 Pompejusz Strabon.....	59
3.2.5 Cynna.....	61
3.2.6 Sulla.....	64
3.3 Kontekst ideologiczny.....	66
3.3.1 Auctoritas et dignitas.....	66
3.3.1.1 Dignitas.....	67
3.3.1.2 Auctoritas.....	70
3.3.2 Teologia zwycięstwa.....	71
4. Monety.....	78
4.1 Monety a propaganda.....	78
4.2 Pompejusz Wielki.....	84
4.2.2 Monety wybite w czasie wojny domowej.....	131
4.2.3 Mennictwo rzymskie.....	171
4.3 Gnejusz Pompejusz Młodszy.....	183
4.3.1 Mennictwo rzymskie.....	183
4.3.2 Mennictwo hiszpańskie.....	197
4.4 Sekstus Pompejusz.....	199
4.4.1 Mennictwo rzymskie.....	200
4.4.2 Lokalne mennictwo hiszpańskie.....	230
5. Architektura.....	234
5.1 Tropaea Pompeii.....	236

5.2 Świątynia Herkulesa.....	239
5.3 Dom Pompejusza.....	241
5.4 Kompleks Teatru Pompejusza.....	242
5.5 Świątynia lub kaplica Minerwy.....	253
6. Rzeźba.....	255
6.1 Sekstus Pompejusz i Pompejusz Strabon.....	264
6.2 Pompejusz Wielki.....	265
6.2.1 Zachowane portrety.....	265
6.2.2 Rzeźby znane ze źródeł pisanych.....	272
6.2.3 Świadectwa epigraficzne.....	274
6.3 Sekstus Pompejusz.....	276
7. Inskrypcje.....	278
7.1 Pompejusz Wielki.....	283
7.1.1 Inskrypcje „oficjalne”.....	283
7.1.2 Inskrypcje honoryfikacyjne.....	285
7.1.3 Graffiti z Aten.....	290
7.2 Sekstus Pompejusz Magnus Pius.....	291
8. Gliptyka.....	294
8.1 Pompejusz Wielki.....	299
8.2 Sekstus Pompejusz.....	304
9. Informacje na temat działań propagandowych zaczerpnięte ze źródeł pisanych.....	308
9.1 Pompejusz Wielki.....	309
9.1.1 Literaci „w służbie” Pompejusza.....	334
9.2 Gnejusz Młodszy i Sekstus Pompejusz.....	336
10. Kontrpropaganda i ewaluacja kampanii propagandowych.....	347
10.1 Kontrpropaganda.....	348
10.1.1 Pompejusz Wielki.....	348
10.1.2 Pompejusz Młodszy.....	360
10.1.3 Sekstus Pompejusz.....	361
10.2 Skuteczność kampanii propagandowych Pompejuszy i ich ewaluacja.....	364
10.2.1 Pompejusz Wielki.....	364
10.2.2 Pompejusz Młodszy.....	368
10.2.3 Sekstus Pompejusz.....	370
Podsumowanie.....	374
Aneks 1: Pompejusz jako fundator miast.....	390
Bibliografia.....	395
Spis Ilustracji.....	419
Ilustracje.....	426

*Few people have the guts to say outright that art and propaganda are the same thing*¹

George Orwell

1. Wstęp

1.1 Cel i zakres rozprawy

Celem niniejszej rozprawy doktorskiej jest stworzenie holistycznego opisu działań o charakterze propagandowym – w tym wizerunkowym – prowadzonych przez członków rodu Pompejuszy (*gens Pompeia Magna*). Analiza skupia się głównie na osobach Pompejusza Wielkiego (*Gn. Pompeius Magnus, Cn. f., Sex. n., cos. 70, 55, 53*), Pompejusza Młodszego (*Gn. Pompeius Magnus, Cn. f., Cn. n.*) oraz Sekstusa Pompejusza (*Sex. Pompeius Magnus, Magnus Pompeius Pius, cos. des. 33*). Ze względu na ubogość źródeł archeologicznych, która nie pozwala na satysfakcjonującą rekonstrukcję kampanii propagandowych, pozostałym znanym przedstawicielom rodu – Sekstusowi Pompejuszowi (*Sex. Pompeius, Cn. f.?*) oraz Pompejuszowi Strabonowi (*Cn. Pompeius Strabo, cos. 89*) nie poświęcono osobnych sekcji, mimo że będą w tekście wspomniani. Całkowicie z analizy wyłączono gałąź rodu, którą zainicjował Sekstus Pompejusz, brat Pompejusza Strabona.

Wybór rodu, jak i zogniskowanie uwagi na trzech najważniejszych jego przedstawicielach, podyktowany był nie tylko bogactwem źródeł o charakterze archeologicznym, które ich dotyczą, ale również faktem, że byli oni kluczowymi postaciami działającymi podczas ostatnich kilkudziesięciu lat istnienia Republiki Rzymskiej. Jako

¹ Orwell G., *Collected Essays, Journalism and Letters of George Orwell*, vol. 1, Brownell Orwell S., Angus I. (red.), New York 1968, s. 257.

aktywni gracze byli oni nie tylko świadkami przemian mających miejsce w tym okresie, ale – co istotne – sami kształtowali polityczny, a co za tym idzie również społeczny, krajobraz. Celem rozprawy jest również osadzenie stworzonego opisu w kontekście społeczno-kulturowym wynikającym z analizy źródeł pisanych. Ostatecznie podejmuje ona także podjąć próbę odpowiedzi na pytanie o recepcję przekazów propagandowych – w tym działań wizerunkowych – Pompejuszy przez ich współczesnych. Wszystko to prowadzi w efekcie do ukazania późnorepublikańskiej propagandy – w tym szczególnej roli Pompejuszy – jako wstępu do propagandy imperialnej Oktawiana Augusta i koniecznego etapu do jej zaistnienia.

Do podjęcia tematu skłania brak w dotychczasowej literaturze całościowego opisu problemu propagandy uprawianej przez członków rodu Pompejuszy, będącego połączeniem analizy źródeł materialnych niepisanych z pisаныmi. Dotychczas nie podjęto też właściwie prób analizy materialnych źródeł niepisanych, przede wszystkim numizmatycznych (zarówno w zakresie planowanych badań jak i dotyczących ogólnie okresu rzymskiego) z wykorzystaniem narzędzi i pojęć zaczerpniętych z teorii komunikacji masowej. Co za tym idzie rzadko kiedy w literaturze przedmiotu podejmuje się próby określenia grupy docelowej (targetu) na podstawie analizy materialnych śladów komunikatów. Sporadycznie też podejmowano jak dotąd próby identyfikacji trudności związanych z odczytem przekazu z błędami przy jego kodowaniu oraz jego ewentualną zamierzoną polisemicznością. Zazwyczaj w literaturze przedmiotu spotykamy próby odczytu komunikatów propagandowych zgodne z intencjami nadawcy. Pomija się przy tym problem zróżnicowanej zdolności do zgodnego z intencjami nadawcy dekodowania przekazów przez odbiorców, którzy byli przedstawicielami niepokrywających się lub pokrywających się jedynie częściowo kodów kulturowych. A przecież zasięg terytorialny i różnorodność kulturowa mieszkańców Imperium zdają się jednoznacznie wskazywać, że mieliśmy do czynienia z tego typu problemami. Zbyt mało też miejsca w dotychczasowej literaturze poświęcono recepcji przekazów propagandowych i działań wizerunkowych przez odbiorców współczesnych „nadawcom” z uwzględnieniem zróżnicowania społecznego i geograficznego. Wszystkie te problemy odnoszą się zarówno do analizy propagandy zakodowanej w źródłach materialnych niepisanych powstałych w czasach rzymskich, jak i tych „wyprodukowanych” przez przedstawicieli rodu Pompejuszy. Stąd też proponowane badania mogą stanowić wyjście do rozszerzenia analizy w celu stworzenia bardziej holistycznego opracowania tematu rzymskiej propagandy z wykorzystaniem narzędzi tradycyjnych jak i tych dostarczanych nam przez semiotykę, teorię komunikacji i teorię komunikacji masowej w zależności od typu

analizowanego materiału.

Wyniki analizy mogą pomóc w lepszym zrozumieniu ewolucji ideologii władzy w państwie rzymskim (w tym przede wszystkim przejściu od ustroju republikańskiego do jedynowładztwa), stosowanych metod propagandowych oraz działalności wizerunkowej przedstawicieli pierszowiecznej arystokracji rzymskiej. Badania pomogą też określić rolę poszczególnych przedstawicieli rodu Pompejuszy w zachodzących zmianach politycznych.

Jednym z pobocznych celów rozprawy jest określenie granic, w których zastosowanie w badaniach propagandy rzymskiej narzędzi zaczerpniętych z nauk o komunikacji, w tym komunikacji masowej, oraz teorii propagandy może być przydatne i przynieść lepsze rezultaty niż metody tradycyjnie stosowane przy podobnych analizach. Cenne doświadczenie wyniesione z zastosowania nowych metod w praktyce może następnie procentować i posłużyć za model w badaniach zjawisk propagandy i działalności wizerunkowej w innych epokach historycznych. Istotnym elementem rozprawy jest również wprowadzenie do badań nad antyczną propagandą procedury analizy tego zjawiska zaproponowanej przez G.S. Jowetta i V. O'Donnell (2012: 289-306).

W celu stworzenia pełnego opisu działalności propagandowej przedstawicieli rodu Pompejuszy niezbędna jest analiza różnorodnego materiału źródłowego. Obejmuje on zarówno źródła pisane (w tym narracyjne i nienarracyjne) jak i źródła niepisane.

W pierwszej kolejności przedstawione zostaną wnioski wyciągnięte z analizy materiału numizmatycznego. W jego zakres weszły zarówno monety bite przez samych Pompejuszy, jak i te produkowane przez ich współpracowników, które odnosiły się w jakiś sposób do przedstawicieli tego rodu. Dodatkowo przebadano również monety o proveniencji prowincjonalnej poszukując zakodowanych w nich możliwych komunikatów propagandowych związanych z działalnością Pompejuszy, jak i śladów recepcji komunikatów „oficjalnych”. Oprócz samego odczytu przekazu, którego medium były monety analiza materiały numizmatycznego skupia się również na określeniu daty i miejsca bicia poszczególnych typów, co w przypadku niektórych emisji jest sprawą dyskusyjną. Pozwala to lepiej zakotwiczyć ich powstanie w kontekście społeczno-kulturowym. W efekcie możliwa staje się próba określenia odczytu preferowanego, czyli takiego, który zgodny był z intencjami nadawcy. Równie ważne jest podjęcie próby znalezienia grupy docelowej poszczególnych typów monet. Ostatnim krokiem badań nad numizmatami jest próba określenia recepcji komunikatów namonetarnych na podstawie analizy przede wszystkim źródeł pisanych.

Po drugie, ukazane zostaną wyniki analizy pozostałości budowli i monumentów

wzniesionych lub restaurowanych przez Pompejuszy oraz ich opisów w źródłach pisanych. Podjęta zostaje próba odczytu wymowy ideologicznej i propagandowej każdej z nich jak również znalezienia wspólnego ideologicznego (bądź propagandowego) mianownika, który wyjaśniłby udział przedstawicieli rodu przy budowie (lub remontach) tych właśnie budowli. Praca przewiduje również rozważania nad recepcją ich ideologicznego, propagandowego i wizerunkowego znaczenia przez starożytnych.

Po trzecie, przedstawiono wyniki badań nad portretami rzeźbiarskimi Pompejuszy ze szczególnym zwróceniem uwagi na ich możliwą rolę propagandową i wizerunkową.

Po czwarte, ukazane zostaną wnioski wyciągnięte z analizy materiału epigraficznego. Materiał ten podzielono na dwie grupy: inskrypcje wykonane przypuszczalnie na zamówienie Pompejuszy lub ich współpracowników oraz inskrypcje dedykowane Pompejuszom. Pierwszą grupę przeanalizowano ze względu na możliwość wystąpienia w tekstach inskrypcji przekazów propagandowych lub też ich ogólnego propagandowego znaczenia. Analiza drugiej grupy ma przede wszystkim znaczenie dla stworzenia obrazu recepcji działań propagandowych i wizerunkowych przedstawicieli rodu Pompejuszy.

W dalszej kolejności rozprawa traktuje o zabytkach gliptyki. Przede wszystkim przeanalizowano w nim gemmy opatrzone portretami przedstawicieli rodu Pompejuszy. W drugiej kolejności rozpatrzono inne zabytki, na których umieszczono symboliczne przedstawienia, które mogą być powiązane z działalnością propagandową Pompejuszy.

Kolejna sekcja rozprawy poświęcona jest wynikom analizy źródeł pisanych narracyjnych i zawartych w nich informacji dotyczących działalności propagandowej Pompejuszy.

Wszystkie wyżej wymienione źródła – ze szczególnym uwzględnieniem źródeł pisanych zarówno narracyjnych jak i nienarracyjnych – oprócz rekonstrukcji kampanii propagandowych posłużyły również do badania zagadnienia recepcji komunikatów propagandowych nadawanych przez członków rodu.

Poddany analizom materiał pochodzi z różnych obszarów *Imperium Romanum*² od Półwyspu Iberyjskiego po Bliski Wschód. Zdecydowana jego większość powstała między latami 80-tymi I w. p.n.e.³, a rokiem 35. Część – szczególnie zabytki rzeźby – pochodzą zapewne z I w. n.e., a więc powstały już po śmierci objętych dysertacją przedstawicieli rodu Pompejuszy.

Przy cytowaniu źródeł antycznych posłużono się systemem zaproponowanym w *The*

2 Jedynym wyjątkiem od tej reguły jest opisana w sekcji numizmatycznej moneta Arystarcha z Kolchidy.

3 Wszystkie daty p.n.e., chyba, że podano inaczej.

orzystaj c z okazji c ciałbym podzi kowa wszystkim, kt rzy pomo li mi w prowadzeniu badań zakończonym napisaniem prezentowanej dysertacji Po pierwsze, wdzi czny jestem anonimowym recenzentom arodowe o Centrum auki, w oczac kt ryc projekt ten znalazł uznanie na tyle, że przyznali mi rant w pro ramie P M Po dru ie, dzi kuj moim opiekunom naukowym pro dr ab anuszowi A strowskiemu, z kt rym zaczynał swoj przy od i dr ab arosławowi Bodzkowi, z kt rym j kończyłem Po trzecie, składam podzi kowania osobom, kt re pomo ły mi w czasie za ranicznych kwerend pro Mic aelowi ickersowi z ni ersity o ord i dr uisowi Amela al erde z ni ersidad de Barcelona Po czwarte, wdzi czny jestem wszystkim tym, kt rzy pozytywnie zarea owali na moje liczne pro by o udost pnienie publikacji ie c c c niko o pomin , nie wymieni ic jednak z nazwiska

1.2 Metodyka

Podstawą rozprawy jest analiza materiału źródłowego oraz zapoznanie się z publikacjami nowożytnymi, które ich dotyczą. Poszczególne kategorie źródeł niepisanych i pisanych nienarracyjnych traktowane są w niniejszej pracy jako media, kanały, którymi przekazywane były zakodowane komunikaty o charakterze propagandowym. Podstawowe pytania, które zadane zostały podczas analizy materiału źródłowego zaczerpnięte zostały z modelu komunikacji Lasswella (1948: 117). W pierwszej kolejności poszukiwano więc nadawcy komunikatu (Lasswellowskie *kto mówi?*) i grupy docelowej (*do kogo mówi?*) oraz dekodowano treść przekazu (*co mówi?*).

W celu poznania sensu komunikatów konieczna była wnikliwe badanie źródeł. Kluczowa dla materiału numizmatycznego jest analiza ikonograficzna i ikonologiczna prowadząca do odtworzenia przekazów propagandowych zakodowanych w przedstawieniach. Mniejsze znaczenie ma analiza formalna, która w niektórych przypadkach przydatna jest jednak dla określenia chronologii lub kontekstu wybicia poszczególnych emisji. Niezbędne było również dokonanie badań porównawczych poszczególnych przedstawień, komunikatów w nich zawartych oraz namonetarnych legend w celu znalezienia wspólnych elementów. Wszystkie te prowadzą do stworzenia syntetycznego opisu propagandy i działań wizerunkowych przekazywanych za pomocą monet.

Analiza formalna większe znaczenie ma w przypadku badań nad pozostałościami budowli i monumentów oraz ich opisami w źródłach antycznych, jak również portretami rzeźbiarskimi Pompejuszy. W przypadku rzeźby niezbędne były także badania porównawcze między różnymi portretami Pompejusza Wielkiego, które na celu miały znalezienie cech wspólnych będących śladami kreowania wizerunku. Przy analizie architektury wykorzystano również architektoniczną teorię komunikacji (Rapaport 1990; Trigger 1990; Smith 2011:174-175).

Podstawową metodą wykorzystaną w rozprawie do badania źródeł epigraficznych jest analiza porównawcza treści inskrypcji. Kluczowe było bowiem uchwycenie elementów wspólnych, które świadczyć mogły o recepcji propagandy uprawianej przez członków rodu Pompejuszy przez dedykujących inskrypcje.

Niezbędna jest również analiza źródeł pisanych narracyjnych, w których pojawiają się opisy działań Pompejuszy o charakterze propagandowym i wizerunkowym oraz – tam gdzie to możliwe – porównanie fragmentów dotyczących tych samych wydarzeń pochodzących z różnych źródeł. Ważne jest również uwzględnienie krytyki źródeł pisanych, w celu określenia ich wiarygodności. Teksty antyczne są również podstawą rozważań nad recepcją działań propagandowych i wizerunkowych Pompejuszy przez im współczesnych.

Wyniki cząstkowych analiz poszczególnych mediów – tj. kategorii źródeł – połączone zostały w rozdziałach podsumowujących. Podjęto w nich próbę odtworzenia kampanii propagandowych poszczególnych przedstawicieli rodu Pompejuszy. Rekonstrukcji tych dokonano postępując zgodnie z dziesięciostopniową procedurą badania propagandy zaproponowaną przez Jowetta i O'Donnell (2012: 289-306). Plan ten sprowadza się do odpowiedzi na dziesięć pytań dotyczących kampanii propagandowej:

- Jaki jest cel kampanii i ideologia za nią stojąca?
- Jaki jest kontekst, w którym kampania propagandowa ma miejsce?
- Kim jest propagandysta?
- Jaka jest struktura organizacji propagandowej?
- Kim jest odbiorca docelowy (target)?
- Jakie media wykorzystuje propagandysta i w jaki sposób?
- Jakich specjalnych technik mających na celu maksymalizację efektu używa propagandysta?

- Jaka jest reakcja odbiorców, w tym szczególnie targetu?
- Czy ma miejsce kampania kontrpropagandy, a jeśli tak, to jak wygląda?
- Jakie są efekty kampanii propagandowej?

Zastosowana procedura badawcza zwraca uwagę na złożoność procesu analizy propagandy, który do tej pory zazwyczaj ograniczany był do analizy samego przekazu z uwzględnieniem wydarzeń politycznych i, rzadziej, kontekstu społecznego.

1.3 Stan badań

W dotychczasowej literaturze brak jest pracy, która całościowo traktowałaby przedmiot działalności propagandowej członków rodu Pompejuszy. Dysponujemy natomiast wieloma opracowaniami z dziedziny historii politycznej, w tym natury biograficznej (dotyczące Pompejusza Wielkiego: van Ooteghem 1954; Leach 1976; Greenhalgh 1980, 1981; Gelzer 1984; Seager 2002; dotyczące Sekstusa Pompejusza: Hadas 1931, Welch 2012). Niektóre z nich zwracają uwagę na znaczną rolę, jaką Pompejusz Wielki odegrali w rozwoju rzymskiej ideologii władzy. Jednak jedynie marginalnie taktują one o problemie prowadzonej przez wodza działalności propagandowej i wizerunkowej. Jeśli analiza taka jest obecna, brak jest prób holistycznego na nią spojrzenia, które obejmowałoby zarówno analizę źródeł pisanych, jak i materialnych źródeł niepisanych. Nie brak również w literaturze publikacji natury bardziej ogólnej przedstawiających dzieje epoki późnej Republiki ze zwróceniem uwagi na zasięg zmian ideologicznych (np. Syme 1939; Gruen 1974, Fears 1981a; Brunt 1988).

Stosunkowo najlepiej opracowano do tej pory materiał numizmatyczny. Po pierwsze, dysponujemy katalogami monet republikańskich o charakterze ogólnym (Crawford 1974), które głównie na podstawie analizy skarbów pozwalają na datowanie poszczególnych emisji. Istnieje niewielka ilość prac, które omawiają działalność menniczą samego Pompejusza Wielkiego, w których próbuje się interpretować wybite na monetach przedstawienia (Amela Valverde 2004a). Dysponujemy też pracami, w których autorzy podjęli wysiłek odczytu komunikatów zawartych na monetach emitowanych przez stronników wodza (Harlan 1995, 2012) ale z wyjątkiem dwóch artykułów (Kopij 2011a, Kopij 2011b) nie są to opracowania dotyczące ściśle tematu propagandy. Jedna publikacja (Battenberg 1980) podejmuje próbę

Więcej uwagi poświęcono działalności menniszej Pompejusza Młodszege (np. Beltrán Martinez 1949; Buttrey 1960a; Amela Valverde 1990-1991 i 2000a; Kopij 2009) i Sekstusa Pompejusza (np. Buttrey 1960b; Morawiecki 1989; Woytek 2005, Amela 2000b; Kopij 2009, Kopij 2011c), ale mimo doskonałego czasem zakotwiczenia w sytuacji politycznej (Morawiecki 1989) brak jest odpowiedzi na wszystkie pytania, które porusza niniejsza rozprawa. W szerszym kontekście, wykraczającym poza mennisctwo Pompejuszy, najlepiej

Więcej uwagi poświęcono działalności menniszej Pompejusza Młodszege (np. Beltrán Martinez 1949; Buttrey 1960a; Amela Valverde 1990-1991 i 2000a; Kopij 2009) i Sekstusa Pompejusza (np. Buttrey 1960b; Morawiecki 1989; Woytek 2005, Amela 2000b; Kopij 2009, Kopij 2011c), ale mimo doskonałego czasem zakotwiczenia w sytuacji politycznej (Morawiecki 1989) brak jest odpowiedzi na wszystkie pytania, które porusza niniejsza rozprawa. W szerszym kontekście, wykraczającym poza mennisctwo Pompejuszy, najlepiej opracowane wydają się, dzięki pracy M. Granta (Grant 1969), monety brązowe wybite po 49 r. Autor analizuje je poprzez pryzmat zmian ideologicznych zachodzących w Rzymie po wybuchu wojny domowej. Nadal jednak brak tu odpowiedzi na wszystkie interesujące nas pytania. Najlepiej przeanalizowanym materiałem numizmatycznym związanym z Pompejuszami są natomiast „asy” bite przez Sekstusa Pompejusza (Martini 1988, 1995). Włoski badacz skupia się jednak głównie na kwestiach metrologicznych i morfologicznych tych monet.

Wielokrotnie podejmowano w literaturze problem pozostałości oraz opisów w źródłach antycznych budowli i pomników wiążących się z działalnością rodu Pompejuszy. Najwięcej miejsca poświęcono Teatrowi Pompejusza (np. Colini 1937, Coarelli 1972, Richardson jr. 1987; Sear 1993; Gagliardo, Packer 2006). Oprócz dwóch artykułów (Kopij 2010; Cadario 2011) nie zwracają one jednak uwagi na szczegółowe omówienie znaczenia propagandowego tego kompleksu. Podobne braki charakteryzują prace poświęcone innym monumentom (np. Ziółkowski 1988; Arce 1994; Castellvi et al. 1995; Amela Valverde 2001e).

Dysponujemy również pracami poświęconymi portretom rzeźbiarskim Pompejusza Wielkiego (np. Bentz 1992, de Kerauson 1996, Trunk 2008, który skupia się na portretach na monetach i gemmach). Koncentrują się one jednak zazwyczaj na analizie narzędziami charakterystycznymi dla historii sztuki i rzadko zadawane jest pytanie o ideologiczne ich znaczenie czy też ich recepcję.

Niewystarczająca jest też w dotychczasowej literaturze analiza inskrypcji związanych z działalnością Pompejuszy bądź im dedykowanych (np. Ashby 1909; Amela Valverde 2001a).

Podsumowując stwierdzić można, że do tej pory nikt nie podjął się próby całościowego opisu działalności wizerunkowej i propagandowej członków rodu Pompejuszy. W związku z tym nie zwrócono uwagi na istotność tej działalności dla ewolucji propagandy rzymskiej, mimo że wielokrotnie podkreślano rolę politycznej działalności Pompejusza Wielkiego w ewolucji systemu władzy w państwie rzymskim. Nie podejmowano też prób analizy samych komunikatów propagandowych przy uwzględnieniu charakterystyki kanałów, którymi je transmitowano, w takim zakresie, w jakim potraktowano je w niniejszej dysertacji. Nawet jeśli w odniesieniu do badań nad późniejszą propagandą imperialną stosowano czasem narzędzia semiotyki i teorii komunikacji, to nigdy do tej pory nie korzystano przy analizie propagandy antycznej z narzędzi teorii komunikacji masowej.

Nieco bardziej zaawansowane są badania dotyczące wykorzystania w trakcie analizy ideologii i propagandy okresu późnej republiki rzymskiej, w tym działalności przedstawicieli rodu Pompejuszy, weberowskiej koncepcji przywódcy/wodza charyzmatycznego. Dysponujemy zarówno analizami działalności Pompejusza Wielkiego (Hatscher 2000), jak i Sekstusa Pompejusza (Morawiecki 1989: 58-122). Szczególnie pierwsza z nich wymaga jednak daleko idących uzupełnień, w tym większego skupienia się na badaniu materialnych źródeł niepisanych.

2. Propaganda i komunikacja

2.1 Propaganda

2.1.1 Co to jest propaganda?

Słowo propaganda najczęściej przywołuje u nas ciemne karty ludzkiej historii. Widzimy przemawiającego do tłumów Adolfa Hitlera albo jego ministra propagandy Josepha Goebbelsa, człowieka, który stał się niemal ucieleśnieniem tego fenomenu. Z drugiej strony, przychodzą nam na myśl zabiegi komunistycznych rządów ZSRR czy PRL, z których wiele dziś śmieszy jak np. akcje „mobilizacji mas” do walki z „pasiastym dywersantem” – stonką ziemniaczaną – której rozprzestrzenienie się na terenach NRD a następnie Polski Ludowej tłumaczono jako „niesłychaną zbrodnię imperialistów amerykańskich”.⁴

Uchwycenie wszystkich niuansów propagandy i zamknięcie ich w prostej definicji nie jest rzeczą łatwą. Świadczy o tym fakt, że niemal każdy uczony zajmujący się badaniem tego fenomenu tworzył własne objaśnienie, zazwyczaj takie które najlepiej pasowało do badanego przez niego przypadku. Frustracja związana z licznymi próbami zwięzłego objaśnienia tego złożonego zjawiska doprowadziła Leonarda W. Dooba (1909-2000) do stwierdzenia, że *stworzenie ścisłej definicji propagandy nie tylko nie jest możliwe, ale nawet nie jest pożądane* (1989: 375).⁵ Trudno nie przyznać racji Amerykaninowi, szczególnie co do słuszności

⁴ „Niesłychana zbrodnia imperialistów amerykańskich. Samoloty amerykańskie zrzuciły ogromną ilość stonki ziemniaczanej na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej”, *Trybuna Ludu* 146, 30 maja 1950.

⁵ *A clear-cut definition of propaganda is neither possible nor desirable.*

pierwszej części tej tezy. Propaganda jest pojęciem niezwykle pojemnym znaczeniowo, o czym wielu badaczy – szczególnie tych zajmujących się cywilizacjami historycznymi – zdaje się zapominać. Stwierdzenie Dooba, choć generalnie słuszne, nastrocza jeden, bardzo istotny problem. Nie da się badać zjawiska, którego nie sposób zdefiniować. Zanim przejdę do bardziej szczegółowych rozważań konieczne jest więc przyjrzenie się licznym próbom precyzowania znaczenia tego terminu.

Banałem jest stwierdzenie, że pierwsza wojna światowa zmieniła wszystko. Konflikt ten toczył się nie tylko na polach bitew czy w postaci subtelnej gry szpiegów, ale również na polu masowej propagandy. To ostatnie zjawisko tak bardzo wyróżniało się na tle dotychczasowych działań tego typu, że przyciągnęło uwagę wielu badaczy. Okres dwudziestolecia międzywojennego stał się w związku z tym czasem wyjątkowych wysiłków uczonych, którzy próbowali po raz pierwszy zdefiniować propagandę oraz opisać jej działanie. Wtedy też pojawiły się jednostki, jak wspomniany już J. Goebbels, które z powodzeniem doskonaliły stosowane techniki, by lepiej wpływać na odbiorców.

Jednym z pierwszych badaczy, który podjął się zdefiniowania propagandy był Harold D. Lasswell (1902-1978). Stwierdził on, że propaganda odnosi się do kontroli opinii poprzez wykorzystanie symboli (Lasswell 1927: 8-9). Propaganda w ujęciu Lasswella skupia się więc na kształtowaniu opinii i postaw poprzez bezpośrednią manipulację przekonań. Propagandysta wpływać może na opinię publiczną poprzez opowieści, plotki, pogłoski, obrazy oraz inne formy komunikacji społecznej.

Wyraźną inspirację z Lasswella czerpali członkowie *Institute of Propaganda Analysis*, którzy w 1939 zdefiniowali propagandę jako wyrażanie opinii i podejmowanie działań przez poszczególne osoby lub grupy ludzi z myślą o ukształtowaniu opinii i podejmowanie działań przez inne jednostki i grupy dla osiągnięcia określonego celu (McClung Lee, Briant Lee 1937: 15).

W tym samym czasie Serge Tchakhotine (1883-1973), który podjął się analizy totalitaryzmu III Rzeszy, zwrócił uwagę na fakt, że aby odnieść sukces propagandysta zmuszony jest stworzyć w umyśle odbiorców skojarzenia określonych treści ideologicznych z ich (odbiorców) naturalnymi, wewnętrznymi popędami (Tchakhotine 1939). Zauważył więc, że nowe postawy i opinie, które twórca propagandy chce zaszczerpić w społeczeństwie, muszą być zakotwiczone w przekonaniach już w tej społeczności istniejących. Ponadto badacz ten uważał, że siła oddziaływania propagandy zależna jest od stopnia ekspozycji na nią.

Znany nam już Leonard W. Doob zanim stwierdził, że propagandy nie da się jednoznacznie zdefiniować, podjął taką próbę w książce *Public opinion and propaganda* (Doob 1948: 390). Napisał tam, że zjawisko to jest próbą wpływania na osobowość ludzi i kontroli ich zachowania. Podkreślał on, że beneficjentem zmian opinii publicznej jest przede wszystkim propagandysta, gdyż poruszane kwestie mają w danej chwili wątpliwą wartość dla społeczeństwa lub propagowane są rozwiązania sprzeczne ze stanem wiedzy naukowej. Warto zwrócić uwagę, że definicja Dooba jasno sugeruje, iż zjawisko propagandy jest czymś jednoznacznie negatywnym, co stoi w sprzeczności z ustaleniami innych badaczy, chociaż jest przekonaniem, które pokutuje w społeczeństwie.

Kolejnym badaczem, który podjął się trudu scharakteryzowania propagandy był francuski socjolog i teolog Jacques Ellul (1912-1994). Uznał on, że jest to technika psychologicznej manipulacji używana w społeczeństwach technologicznych. Widział ją jako fenomen socjologiczny, nie jako produkt wykreowany intencjonalnie przez ludzi. Uważał, że wszystkie tendencyjne, stronnice przekazy mają charakter propagandowy, nawet jeśli stronnictwo nie jest zamierzona (Ellul 1965: xv). W definicji Ellula warto zwrócić uwagę szczególnie na dwie kwestie różnicujące ją od innych. Po pierwsze, według Francuza propaganda istnieje tylko w społeczeństwach technologicznych. Po drugie, przekazy propagandowe nie muszą być intencjonalne. Trudno zgodzić się ze stwierdzeniem pierwszym, które ogranicza występowanie zjawiska propagandy do XX i XXI w. Nie można jednak zupełnie odrzucić tej obserwacji Ellula, gdyż bez wątplenia istnienie i ewolucja mediów masowych wpłynęła na rozwój i doskonalenie technik propagandowych. Niezwykle interesujące jest stwierdzenie drugie, w którym Francuz odrzuca podstawę większości definicji interesującego nas fenomenu, tj. jego intencjonalny charakter. Ellul zauważał, że można propagować pewne poglądy i postawy bez świadomości robienia tego. W ujęciu tego badacza propaganda spełnia funkcje nie tylko inspirujące (głównie propaganda agitacyjna), ale również informacyjne. Każda informacja przedstawiona z pewnego punktu widzenia może być traktowana jako komunikat propagandowy.

Brak intencji w swojej definicji odrzucają Anthony R. Pratkanis (1957-) i Marlene E. Turner (b.d.), którzy za cel działań propagandowych uznali próbę przekonania odbiorcy do ustalonego z góry punktu widzenia z użyciem prostych obrazów i sloganów, które przebijają się do świadomości odbiorcy grając na stereotypach i emocjach (Pratkanis, Turner 1996: 190). Pratkanis jeszcze raz podjął się zdefiniowania propagandy w książce napisanej wspólnie z innym psychologiem Elliotem Aronsonem (1932-). Obaj autorzy uznali w niej propagandę

za masową sugestię lub wpływ poprzez manipulowanie symbolami i psychiką człowieka (Pratkanis, Aronson 2004: 17).

Bertrand Taithe (b.d.) i Tim Thornton (b.d.) ograniczyli użycie propagandy do działań o charakterze politycznym. Uznali oni, że jest ona formą języka polityki, który jest częścią historycznej tradycji perswazji i przekonywania. Celem propagandy w ich ujęciu jest przekonywanie, przeciągnięcie na własną stronę lub utrzymanie poparcia (Taithe, Thornton 2000: 2). Bez wątplenia takie ujęcie interesującego nas fenomenu jest niezwykle istotne dla prezentowanej dysertacji, która skupia się na kwestiach politycznych.

Mimo że propaganda kojarzy się głównie ze światem polityki, wbrew temu, co pisali Taithe i Thornton, błędem byłoby mniemanie, że ogranicza się tylko do niego. Fakt ten zauważył między innymi australijski psycholog społeczny Alex Carey (1922-1987), który był pionierem badań nad propagandą korporacyjną. Dla Careya zjawisko to – w kontekście korporacyjnym – zdefiniować można jako komunikaty, których forma i treść jest wyselekcjonowana precyzyjnie w celu ukształtowania postaw i przekonań grupy docelowej (targetu) zgodnych z intencjami nadawcy komunikatu (Carey 1997: 20). Jak widać definicja Australijczyka nie różni się specjalnie od charakterystyk propagandy o charakterze politycznym. Ważne jest tu natomiast, że zarówno korporacyjne *public relations* jak i reklamę uważał Carey za formy aktywności propagandowej powszechne w demokracji (Carey 1997: 14).

Bardzo ważnym głosem w debacie nad zdefiniowaniem propagandy jest ten zaprezentowany przez Terence'a H. Qualtera (1925-2009), który podkreślał rolę odbiorcy, jako kluczowego elementu procesu komunikacji propagandowej i tego, kto w istocie kształtuje sam przekaz. Pisał on m.in., że *propaganda, aby być efektywną zostać zauważona, zapamiętana, zrozumiana oraz mieć wpływ* na odbiorcę. Dlatego też musi ona być *adaptowana do konkretnych potrzeb sytuacji oraz odbiorcy, do którego jest kierowana* (Qualter 1962: xii).⁶ Rozwijając obserwacje Qualtera, Nicholas J. O'Shaughnessy (b.d.) zauważył, że kampania propagandowa odbywa się nie tylko na linii propagandysta-grupa docelowa. Często zdarza się bowiem, że część odbiorców staje się swego rodzaju współtwórcami komunikatów, a sama struktura organizacji propagandowej przestaje być scentralizowana i staje się rozproszona. Wspiera on również pogląd, że propagandyści zazwyczaj nie są twórcami idei, które starają się rozprzestrzenić, a częściej wykorzystują na

⁶*Propaganda, to be effective, must be seen, remembered, understood, and acted upon (...) adapted to particular needs of the situation and the audience to which it is aimed.*

własny użytek te, które już obecne są w świadomości społecznej (O'Shaughnessy 2004: 4).

Najprostszą i zarazem najszerszą definicję propagandy prezentują Garth Jowett (b.d.) i Victoria O'Donnell (b.d.), którzy piszą, że jest to forma komunikacji, której celem jest osiągnięcie reakcji odbiorcy zgodnej z intencjami nadawcy (Jowett, O'Donnell 2012: 1). Nieco bardziej rozbudowaną wersję będącą ucieleśnieniem podejścia analitycznego przytoczył Janusz Sztumski (1930-), który scharakteryzował fenomen ten jako *sposób oddziaływania na dowolnie liczne zbiory ludzi, którego celem jest wywieranie wpływu na kształtowanie ich myślenia, postaw, przekonań i zachowań w stosunku do spraw publicznych lub określonych wartości politycznych, religijnych, moralnych itp., zgodnie z życzeniem tego, kto tym właśnie sposobem posługuje się lub go firmuje* (Sztumski 1990: 30).

Zaprezentowane tu definicje nie wyczerpują bogactwa dostępnego w fachowej literaturze. Traktować je należy raczej jako reprezentantów różnych szkół teorii propagandy. Dodatkowo zaznaczyć należy, że przedstawiłem tu te z nich, które prezentują jakiś nowy, ważny z punktu widzenia niniejszej rozprawy, punkt widzenia.

Na koniec tego podrozdziału warto zwrócić jeszcze uwagę na fakt, że istnieją dwie podstawowe formy propagandy: propaganda agitacyjna i propaganda integracyjna. Obie są rodzajem zaktywowanej ideologii (Jowett, O'Donnell 2012: 17), jednak przyświeca im odmienny cel. Pierwsza z nich ma powodować w odbiorcach wzburzenie i prowokować ich do zmiany postaw i/lub zachowań. Druga jest bardziej pasywna, a jej podstawowym celem jest utrzymanie i umocnienie istniejących postawi i/lub zachowań (Jowett, O'Donnell 2012: 17).

2.1.2 Jak badać propagandę?

Zdecydowana większość z powyższych definicji wynika bezpośrednio z badań ich autorów nad realnymi kampaniami propagandowymi. Nic dziwnego więc, że skupiają się na tych aspektach przedstawianego zjawiska, na których ogniskowali swoją uwagę sami badacze. Zróżnicowanie prezentowanych działań oraz koncentracja na niektórych tylko elementach procesu sprawia, że opisom kampanii propagandowych brak jest często systematyczności. Niepełność analiz tym bardziej widoczna jest w badaniach nad propagandą antyczną, które zazwyczaj skupiają się na przedstawieniu samych komunikatów uwzględniając przy tym na ogół jedynie kontekst historyczny i polityczny.

Dla usystematyzowania opisu kampanii propagandowej w niniejszej dysertacji użyłem

schematu postulowanego przez Jowetta i O'Donnell (2012: 290), który sprowadza analizę do odpowiedzi na szereg kolejnych pytań (fig. 1).

Zacząć należy od wyjaśnienia celu kampanii propagandowej oraz stojącej za nią ideologii. Następnie opisać należy kontekst, w jakim kampania ma miejsce. Jowett i O'Donnell poetycko piszą o tym, że jako metaforę akcji propagandowej przedstawić można rozsiewanie ziarna. Wiedza o tym, jak ziarno wykiełkowało i jaki przyniosło plon, wynika również z analizy gleby, do której je rzucono, a więc szerszego kontekstu. Amerykańscy badacze przytaczają tu szereg ważnych pytań, które pomóc mogą w określeniu kontekstu kampanii propagandowej, np. jaki jest oczekiwany stan systemu społecznego (wojna, pokój, prawa człowieka, kryzys ekonomiczny)? Jaki jest nastrój opinii publicznej? Jakie są problemy do rozwiązania? Jak powszechnie problemy te są rozpoznawalne? Jakie przeciwności nie pozwalają rozwiązać problemu? Czy ma miejsce walka o władzę? Kto walczy o władzę i o co dokładnie? Przy analizie kontekstu nie można również zapomnieć o historii. Należy więc zadać sobie pytania typu: Jakie wydarzenia miały miejsce? Jak głęboko zakorzenione przekonania i wartości są od dawna ważne? Jakie mity związane są z mającą miejsce akcją propagandową? Jak jest źródło tych mitów? (Jowett, O'Donnell 2012: 292).

Po opisanie kontekstu zwrócić się należy w stronę identyfikacji propagandysty. Źródłem propagandy jest najczęściej instytucja lub organizacja, której częścią lub przywódcą jest propagandysta. Łatwa jest identyfikacja propagandysty, kiedy jest on jawny. Większych trudności nastrocza sytuacja, w której jest on ukryty. Najczęściej jednak nie jest on zakamuflowany na tyle dobrze, żeby nie dało się go zdemaskować poprzez analizę samego przekazu, widocznej w nim ideologii oraz celu kampanii, a czasem również kontekstu (Jowett, O'Donnell 2012: 293).

W dalszej kolejności konieczny jest opis struktury organizacji propagandowej. W przypadku analizy rzymskiej propagandy okresu republiki punkt ten nie ma większego znaczenia i ogranicza się do określenia zależności między członkami rodu Pompejuszy a ich współpracownikami, którzy brali udział w kampaniach propagandowych. Niemniej jednak zazwyczaj – szczególnie w przypadku badania propagandy współczesnej – konieczne jest przyjrzenie się wewnętrznej strukturze zwartej, scentralizowanej, silnej organizacji, która jest w stanie wytworzyć spójny przekaz. Można pytać m.in. o to jakie zabiegi są konieczne, by być członkiem takiej grupy? Czy przynależność wymaga przyjęcia jakiś szczególnych symboli, uniformu, języka itd.? Czy przyjęcie do grupy wymaga specjalnego rytuału? Czy są specjalne strategie mające na celu powiększenie grupy? Jakie kary i nagrody są stosowane,

aby zachęcić do członkostwa w grupie? (Jowett, O'Donnell 2012: 294).

Następnie przystąpić należy do znalezienia odpowiedzi na pytanie o to, kto stanowi grupę docelową. Zazwyczaj bowiem przekaz propagandowy ukierunkowany jest na odbiorcę, który najbardziej przydatny jest propagandyście, jeśli uda się w nim wykształcić postawy zgodne z intencjami nadawcy. Warto przy tym zwrócić uwagę na fakt, że w rozprzestrzenianiu propagandy często niebagatelną rolę odgrywają liderzy opinii (Jowett, O'Donnell 2012: 295-296).

W dalszej kolejności konieczny jest opis wykorzystanych w kampanii mediów oraz sposobu, w jaki zostały użyte. W naszym przypadku chodzi głównie o krótką charakterystykę poszczególnych kategorii zabytków jako kanałów propagandy. Ponadto zwrócić uwagę należy na wady i zalety użytych mediów (Jowett, O'Donnell 2012: 296-298).

Po opisaniu samych środków przekazu zwrócić się trzeba w stronę użytych przez propagandyście technik mające na celu maksymalizację efektu. Niezwykle istotnym krokiem jest też analiza reakcji odbiorców na kampanię propagandową. Warto zwrócić tu uwagę, że zazwyczaj nie ma sensu badanie odzewu na poszczególne elementy kampanii. Liczy się przede wszystkim całość. Najważniejsze jest tu stwierdzenie, czy zauważono zmiany w zachowaniu grupy docelowej. Wskazane jest również poszukiwanie śladów przyswojenia sobie przez odbiorców ideologii oraz języka propagandy, jak również ich użycia (Jowett, O'Donnell 2012: 299-305). Badania reakcji i zmian zachowania adresatów komunikatów, które są kluczowe dla określenia poziomu sukcesu danej kampanii. Niestety w przypadku badań nad propagandą antyczną jest to element, który najtrudniej uchwycić. Czasem jest to w ogóle niemożliwe, czasem zadowolić się musimy tylko poszlakami.

Istotnym punktem analizy kampanii propagandowej jest określenie, czy w jej przypadku mamy do czynienia z kontrpropagandą, a jeśli tak, jaką formę przybiera (Jowett, O'Donnell 2012: 305-306).

Podsumowaniem opisu kampanii propagandowej jest ewaluacja jej efektywności. Najważniejszym pytaniem, na które należy tu odpowiedzieć jest, czy propagandysta osiągnął swój cel lub cele. Jeśli nie wszystkie cele zostały osiągnięte, które z nich znalazły uzyskane, a które nie. W przypadku kiedy kampania propagandowa zawiodła należy zastanowić się nad przyczynami porażki. Ocenic należy również środki, którymi posługiwał się nadawca komunikatów oraz spróbować określić, jaki miały wpływ na ostateczny efekt. W końcu, zastanowić trzeba się nad tym, czy sukces mógłby zostać osiągnięty bez użycia propagandy

(Jowett, O'Donnell 2012: 306).

2.1.3 Podstawowe narzędzia propagandy.

Jednym z omówionych pokrótce powyżej elementów analizy kampanii propagandowej jest opis specjalnych technik wykorzystywanych przez nadawcę komunikatów w celu zwiększenia efektywności. Podstawowe narzędzia używane w czasie akcji propagandowych zostały po raz pierwszy opisane przez specjalistów z *Institute for Propaganda Analysis* w 1937 r.

Pierwszym z nich jest **doczepianie epitetów** (*name-calling, labeling*⁷), które polega na przyszywaniu negatywnych łątek przeciwnikom propagandy. Podstawowym celem tej techniki jest skojarzenie ujemnie emocjonalnie naładowanych słów z antagonistą. Narzędzie to najczęściej odwołuje się do takich emocji jak nienawiść oraz lęk i ukierunkowuje je w stronę adwersarza nadawcy komunikatów. Istotne jest tu, że dezawuujące epitety mogą nie mieć nic wspólnego z rzeczywistością. Nie są bowiem istotne dowody stojące za użytym określeniem, a jedynie ich negatywny oddźwięk (IPA 1995: 218)⁸.

Odwrotnością doczepiania epitetów jest używanie **pięknych ogólników** (*glittering generalities*). Również tutaj ciężar dowodowy nie ma znaczenia, a propagandysta liczy na to, że pozytywnie postrzegane określenia zostaną z przedmiotem kampanii. Nadawca komunikatów używa w tym przypadku słów, które jednoznacznie wszystkim kojarzą się pozytywnie. Jednocześnie nie obawia się on niewłaściwego zrozumienia, gdyż wykorzystane pojęcia mają charakter bardzo ogólny, a każdy może interpretować je zgodnie ze swoimi doświadczeniami (IPA 1995: 219).

Podobnym narzędziem do dwóch omówionych poniżej (grupowanych czasem pod wspólnym szyldem gier słownych) jest używanie **eufemizmów**. W przeciwieństwie do doczepiania epitetów i pięknych ogólników technika ta ma na celu nie pobudzenie odpowiedzi emocjonalnej, ale jej wyciszenie.

Kolejną techniką wykorzystywaną powszechnie w kampaniach propagandowych jest **przeniesienie** (*transfer device*). Polega ona na odwoływaniu się do powszechnie poważanej jednostki lub instytucji w celu przeniesienia jej prestiżu i autorytetu na osobę (lub rzecz), której propagandysta chce zjednać przychyłość (IPA 1995: 219-220).

Pokrewnym narzędziem jest **świadectwo** (*testimonial device*). W przypadku tej

⁷*International Encyclopedia of Propaganda*, Cole R. (ed.), Chicago-London 1998, s. 610.

⁸Pierwotnie publikacja ta ukazała się w *Propaganda Analysis* 1.2, 1937.

techniki jednak odwołanie do autorytetu jest bardziej bezpośrednie. Może ono polegać na przykład na cytowaniu szanowanej osobistości w celu stworzenia wrażenia poparcia. Najbardziej pożądaną formą świadectwa jest jednak bezpośredni udział poważanej jednostki lub przedstawiciela instytucji w kampanii propagandowej (IPA 1995: 220).

Następnym popularnym narzędziem propagandowym, szczególnie w kampaniach politycznych, jest **ludowość** (*plain-folks device*). Polega ona na tworzeniu wrażenia, iż propagandysta jest przedstawicielem ludu i dlatego przemawia jego głosem (IPA 1995:220-221).

Kolejną niezwykle często wykorzystywaną w propagandzie techniką jest **owczy pęd** (*band-wagon device*). Używając go nadawca komunikatów próbuje stworzyć wrażenie, że wszyscy członkowie grupy społecznej, do której kierowany jest przekaz już akceptują idee propagandysty. Prowadzić ma to do pobudzenia uczucia izolacji jednostki, jeśli nie zgodzi się z tezami komunikatu. Narzędzie to opiera się na konformizmie jednostek, którym trudno jest wyłamać się z myślenia stadnego (IPA 1995: 222).

Ostatnim narzędziem, na które zwrócił uwagę *Institute for Propaganda Analysis* jest **naciąganie faktów i argumentów** (*card-sticking device*). Zasadniczo technika ta polega na dowolnym dobieraniu prawd i fałszów czy argumentów logicznych i nielogicznych, tak aby przedstawić przedmiot propagandy w jak najlepszym albo jak najgorszym świetle (IPA 1995: 221).

W propagandzie wykorzystywane są również inne narzędzia. Jedną z najpowszechniej wykorzystywanych jest **wzbudzanie strachu**. Nie rzadko takie powodujące strach apele mają uzasadnione podstawy. Częściej jednak – szczególnie w propagandzie politycznej – odwołują się do irracjonalnych lęków. Celem propagandysty jest tu odwrócenie uwagi odbiorców od racjonalnych rozważań nad problemem i wzbudzenie chęci jak najszybszego powrotu do komfortu psychicznego i uwolnienie się od strachu. Badania psychologów wskazują, że jest to jedno z najskuteczniejszych narzędzi propagandowych, jeśli chodzi o powodowanie zmiany postaw i zachowań (Pratkanis, Aronson 2004: 183-184).

Oprócz tego bardzo popularnymi technikami wykorzystywanymi przez propagandzistów jest **wielkie kłamstwo** (*big lie*) i **koziół ofiarny** (*scapegoating*). Pierwsza z nich polega na wprowadzeniu do opinii publicznej szeregu kłamstw, które dzięki uporczywemu powtarzaniu stają się obowiązującymi powszechnie sądami (Pratkanis, Aronson 2004: 96-97). Kozła ofiarnego traktować można natomiast jako mieszankę

doczepiania epitetów, naciągania faktów oraz czasem wielkiego kłamstwa, które ma na celu skierowanie gniewu opinii publicznej na jednostkę lub grupę społeczną, która według propagandyisty odpowiada za istniejący (zły) stan rzeczy.

Przedstawione powyżej narzędzia propagandowe nie wykorzystują całego wachlarza dostępnych metod manipulacji postaw i zachowań. Z pewnością są to jednak te z nich, które najczęściej wykorzystywane są i bez wątplenia należy o nich wspomnieć w czasie analizy antycznych przekazów propagandowych.

2.1.4 Skuteczność propagandy

Kwestią, którą z pewnością rozważyć należy w tych otwierających rozdziałach jest skuteczność propagandy i czynniki, które mają na nią wpływ. Jak pamiętamy, Qualter (1962: xii) twierdził, że *propaganda, aby być efektywną zostać zauważona, zapamiętana, zrozumiana oraz mieć wpływ* na odbiorcę. Dlatego też skuteczność kampanii propagandowej rozważać można na kilku poziomach. Po pierwsze, odbiorca musi dostrzec przekaz. Biorąc pod uwagę, że w ciągu sekundy człowiek rejestruje ok. 10^9 bitów informacji, a do świadomości trafia zaledwie ok. 25 z nich (tj. 0,0000025%), już samo zauważenie komunikatu nie jest rzeczą łatwą (Sztumski 1990: 118). Na tym etapie celem propagandyisty jest przykucie uwagi potencjalnych odbiorców. Musi on starać się używać takich środków, aby adresaci przekazu uznali go za na tyle godny uwagi, żeby w ogóle się nim zainteresować (Sztumski 1990: 119).

Po drugie, aby uznać ją za skuteczną, propaganda musi wpłynąć na opinie i przekonania odbiorcy. W przypadku propagandy agitacyjnej propagandysta dąży do zmiany opinii i przekonań; w przypadku propagandy integracyjnej, do utrzymania istniejącego stanu rzeczy. Nadawca komunikatów musi zwracać baczną uwagę zarówno na ich treść jak i formę, gdyż czynniki te mają decydujący wpływ na efektywność. W skrajnych przypadkach propaganda może być nie tylko nieskuteczna, ale wręcz kształtować opinie i przekonania przeciwne do intencji nadawcy. Na tym etapie niezwykle ważne jest wytworzenie u odbiorcy odpowiedzi emocjonalnej. Drugorzędne znaczenie mają argumenty racjonalne, które często są tylko dodatkiem potwierdzającym słuszność propagandyisty (Sztumski 1990: 120-121).

Po trzecie, wytworzone (lub podtrzymane) opinie i postawy wpływają na zmianę (lub utrzymanie) właściwych postaw i zachowań. Niezwykle ważne jest, że zachowania adresatów komunikatów wynikają, co prawda, w znacznie mierze z ich opinii, ale ostateczne wystąpienie pożądanego przez propagandyistę zachowania zależy od czynników sytuacyjnych. Twórca komunikatów musi więc starać się tworzyć takie sytuacje, które sprzyjają ujawnianiu

się postaw (Sztumski 1990: 121).

Propaganda jest więc skuteczna kiedy spełnione są następujące warunki (Sztumski 1990: 125-126):

- propagandysta zna odbiorcę propagandy, jego pragnienia i oczekiwania, a także status społeczny.
- propagandysta wybiera odpowiednie metody i techniki oraz formy i treści, dostosowane do audytorium
- propagandysta uwzględnia czynniki sytuacyjne, a więc zmienności zdarzeń i warunków występujących w poszczególnych środowiskach, na które oddziałuje się propagandą.

Znajomość pragnień i oczekiwań odbiorców oraz opinii i poglądów, które wśród nich pokutują jest kluczowa dla sukcesu propagandy. Nadawca komunikatów musi zdawać sobie sprawę z polisemii, która polega na możliwości odmiennej interpretacji symboli, znaków i wreszcie przekazów wynikającej z indywidualnych doświadczeń, stylu życia czy wartości jednostek (Jowett, O'Donnell 2012: 194). Propagandysta nie może stanąć w opozycji do adresatów swoich komunikatów, gdyż te jako nieodpowiadające już wyznawanym poglądom zostaną odrzucone. Ludzie, którzy konfrontowani są z poglądami, które nie są spójne z dotychczasowymi odczuwają dyskomfort, który chcą szybko zmniejszyć. Związane jest to z ludzkim dążeniem do spójności poglądów i zachowań. Zmianę w zachowaniu i opiniach propagandysta może stymulować poprzez wykorzystanie już istniejących postaw i stworzenie u odbiorców wrażenia, że nowe wynikają bezpośrednio ze starych (Jowett, O'Donnell 2012: 177-178). Zmianę postawy lub zachowania łatwiej osiągnąć drobnymi krokami, stawiając nowe bliżej aktualnych postaw lub zachowań odbiorcy i przesuwając się coraz dalej od nich, niż od razu dokonać zmiany radykalnej (Smith et al. 2006).

Propagandysta może wpływać na odbiorców częstotliwością nadawania danego komunikatu. Opiera się wtedy na **regule czystej ekspozycji**. Jest to efekt polegający na zmianie stosunku emocjonalnego wobec obiektu poprzez większą ilość kontaktu z nim, nawet bez konieczności świadomego rozpoznania bodźca (Zajonc 1968). Nowsze badania pokazują, że reguła ta może działać dwutorowo – albo wzmacniać pozytywny stosunek, albo niechęć – zależnie od tego, jaki był pierwotny stosunek do obiektu (Bornstein 1989).

Każdy nadawca komunikatów propagandowych musi zwrócić uwagę na to, jakie znaczenie dla odbiorców ma podnoszona kwestia. Zgodnie z **modelem prawdopodobieństwa**

opracowania (*elaboraton likelihood model of persuasion, ELM*) formowanie postawy zależy m.in. od motywacji odbiorcy czy zrozumienia przekazu przez odbiorcę. Jeśli dla odbiorcy poruszana przez propagandystę idea nie ma większego znaczenia rośnie istotność samej formy przekazu oraz autorytet (w naszym przypadku *auctoritas*) nadawcy. Inaczej rzecz się ma, gdy odbiorca mocno zaangażowany jest w podnoszoną kwestię. Wówczas przykłada on znacznie większą wagę do samej treści przekazu, dokładnie ją analizując (Petty, Cacioppo 1986). Wydaje się więc, że jednym z podstawowych zadań rzymskich polityków było zainteresowanie wyborców kwestiami państwowymi tak, by później możliwa była manipulacja nimi. Cytując Philipa Zimbardo i Michaela Leippe (1991: 196): *People act in accord with their attitudes on matters that matter, sometimes no matter what.*

Ważnymi w tym kontekście pojęciami są **normy grupowe** i **pamięć kolektywna**. Jak wspomniałem już wyżej, ludzie mają tendencję do konformizmu, niewyróżniania się z grupy, do której należą. Normy grupowe to poglądy, wartości, postawy i zachowania przyjęte przez jednostkę poprzez uczestnictwo w grupie (Jowett, O'Donnell 2012: 37). Szczególnie ważne są one w momencie, kiedy osoba nie wie, co zrobić w danej sytuacji. Zazwyczaj przyjmuje ona wtedy zachowania charakterystyczne dla grupy. Inną formą norm grupowych są normy związane z grupą odniesienia. Grupa odniesienia to grupa podziwiana lub darzona niechęcią przez ludzi nie będących jej członkami. Jej normy wpływają mogą pozytywnie lub negatywnie na zachowania i postawy nie-członków. Ludzie spoza grup podziwianych starają się zachowywać tak jak członkowie tych grup, a ci którzy mają negatywny stosunek do danej grupy będą odrzucali jej normy (Jowett, O'Donnell 2012: 37). Propagandysta, żeby wpływać na odbiorcę musi więc dobrze go znać; musi wiedzieć, do jakich grup należy, aby znać postawy i zachowania, które przejawia oraz przekonania, którymi się kieruje.

Pamięć kolektywna⁹ (inaczej pamięć społeczna) natomiast to sposoby jakimi grupowe, instytucjonalne lub kulturowe przywoływanie przeszłości wpływa na działania teraźniejsze (Schudson 1992: 3). Michael Kammen wyróżnia trzy kategorie pamięci kolektywnej (1993: 4):

1. Wspomnienia, legendy i tradycje o długim rodowodzie, które stały się mitami.
2. Wspomnienia, legendy i tradycje, które są na tyle bliskie czasowo, że są dostępne i wykorzystywane przez polityków i samozwańcych historyków, którzy traktują je jako racjonalizacje podtrzymujące polityczną lub ekonomiczną wyższość jakiejś grupy

⁹ Pojęcie stworzone i po raz pierwszy opisane przez Maurice'a Halbwachsa w książce *La mémoire collective*, Paris 1950.

lub systemu wartości.

3. Wspomnienia i tradycje, które są na tyle świeże, że traktowane są jako banalne przywołania nostalgii, jako eksploatawanie dziedzictwa albo jako fałszywe mity.

Pamięć kolektywna jest tworzona przez folklor, święta, opowieści, pieśni, rytuały, ceremonie, wystawy muzealne, monumenty, obrazy, komiksy, filmy, programy telewizyjne oraz źródła internetowe. Jak to określił Lipsitz (1990: 36): mamy potrzebę bycia związanymi z historią, przedstawiania problemów dnia dzisiejszego w kategoriach historycznych oraz pewności istnienia rzeczywistości poza teraźniejszymi doświadczeniami jednostkowymi.¹⁰ Pragnienie to było również udziałem starożytnych Rzymian, których pamięć społeczna wyrastała bezpośrednio z zasadniczo oralnego charakteru ich kultury. Zacytować tu można Jacka Goodyego i Iana Watta, którzy pisali że *najistotniejsze elementy kultury ludzkiej bez wątpienia ujmowane są w słowach i sytuują się w tym szczególnym obszarze znaczeń i postaw, który członkowie wszelkich społeczności łączą z używanymi przez siebie symbolami werbalnymi. Obszar ten obejmuje nie tylko zwyczaje, ale także pojęcia czasu i przestrzeni, ogólne cele i aspiracje, krótko mówiąc, Weltanschauung [światopogląd] danej grupy społecznej. (...) Względną ciągłość tych przechodzących z pokolenia na pokolenie kategorii zapewnia przede wszystkim język jako najprostszy i zarazem najbardziej wszechstronny wyraz doświadczenia zbiorowego* (Goody, Watt 2007: 34-35). Ustny przekaz był kluczowy również dla historycznej świadomości Rzymian, która nieustannie była przypominana i zmieniana głównie przez wygłaszane mowy polityków, którzy odnosili się do czynów swoich przodków próbując przejąć w ten sposób ich *auctoritas*.

Paradoksalnie propaganda najlepiej oddziałuje nie na ludzi słabo wykształconych, ale na takich którzy dobrze poruszają się w „środowisku kulturowym” i którzy są w stanie ogarnąć społeczeństwo jako całość. Wyklucza to w znacznej mierze najniższe klasy społeczne. Wykształceni członkowie społeczeństwa rzymskiego mogli być wystawieni na większą ilość przekazów o charakterze propagandowym, gdyż mieli dostęp do debat senackich, materiałów pisanych oraz częściej uczestniczyć w różnego rodzaju uroczystościach o charakterze publicznym (Evans 1992: 6).

Podsumowując, po pierwsze, największy wpływ komunikat ma na odbiorcę wtedy, kiedy odpowiada jego wewnętrznym przekonaniom i wierzeniom. Komunikaty propagandowe częściej więcej mają wzmacniać lub rozpowszechniać (propagować) niż

¹⁰ ...the desire to connect to history the impulse to pose present problems in historical terms, and the assertion of a temporal and social reality beyond one's immediate experience pervade popular culture in significant ways.

zmieniać. Po drugie, jeśli następuje zmiana postaw, przekonań, wierzeń czy zachowania, jest ona wynikiem wielu czynników, wliczając w to kontekst społeczny, interakcje wewnątrz grupy, obecność liderów opinii czy wiarygodność źródła. Przekonania, które głęboko zakorzenione są w wartościach i przeszłym zachowaniu odbiorców raczej nie ulegają zmianie. *Kiedy ludziom naprawdę zależy na danej sprawie, nie ma znaczenia jak wiele poświęci się, aby wpłynąć na ich głosy; pójdą za głosem własnych przekonań. Kiedy jednak sprawa nie jest ważna dla wyborców, kupowanie ich głosów jest bardzo łatwe* (Naisbitt 1982: 191).¹¹ Po trzecie, dążenie do spójności przekonań i zachowań powoduje, że propagandysta może skupić się na wybranych kwestiach, w których zgadza się z odbiorcami i zdobyć ich ogólne poparcie. Co więcej, odbiorcy tacy mogą następnie racjonalizować powody, dla których zgadzają się z propagandystą w sprawach, które wcześniej były sporne. Po czwarte, kontekst społeczny ma znaczenie. Ludzie mogą publicznie popierać coś, co prywatnie potępiają, jeśli istnieje odpowiedni system „kary i nagrody”. Wreszcie, im większy monopol nadawcy, tym bardziej prawdopodobne poparcie dla niego. Przekaz taki musi być jednak spójny, powtarzany, a głosy przeciwne nie słyszane (Jowett, O'Donnell 2012: 209-210). Czynnikiem sprzyjającym szerzeniu się propagandy jest duża gęstość zaludnienia, która sprzyja częstej wymianie opinii. Niewątpliwie więc miała ona w czasach antycznych znacznie większy wpływ w ośrodkach miejskich niż na terenach wiejskich.

2.1.5 Propaganda a opinia publiczna

Opinia publiczna *to historycznie określony i zmienny stan świadomości wielkich grup społecznych dotyczący spraw publicznych i wyrażanej w sposób artykułowany (publiczny) w odniesieniu do kwestii będących przedmiotem kontrowersji, które mieszczą się w ramach systemu. Opinia publiczna jest świadomościowym komponentem zbiorowego działania w warunkach publicznie ujawniającego się konfliktu. Jest zawsze obliczona na oddziaływanie na władzę, decyzje publiczne, politykę* (Wiatr 1977: 521-522). Nieco prościej określić ją można za F. Ryszką jako *reakcję zbiorowości ludzkich w skali makro na globalne i pojedyncze działania polityczne, wyrażające się w aprobacie lub dezaprobatie działań politycznych albo zjawisk, które w tej opinii decydują o polityce, o jej kierunku i przebiegu* (za: Kula 2005: 70).

Jako pierwszy sformułowania „opinia publiczna” (*publicam opinionem*) użył Cynceron (*Att.6.1.18*), mając na myśli powszechnie panujące przekonanie ¹². Nie ma więc

¹¹ *When people really care about an issue, it doesn't matter how much is spent to influence their vote; they will go with their beliefs. When an issue is inconsequential to the voters, buying their vote is a snap.*

¹²Dokładniej rzecz biorąc Cynceron przytacza w tym fragmencie szereg błędnych opinii, które powszechnie wyrażane są przez historyków na temat kilku faktów.

najmniejszych wątpliwości, że występowała on również w starożytnym Rzymie. W rzeczywistości jest to fenomen o charakterze pankulturowym, którego rodowodu szukać należy w odległej przeszłości (Dobek-Ostrowska et al. 1997: 65). Opinia publiczna ujawnia się w momencie, kiedy zaistnieje sytuacja (lub pojawi się obiekt), który przykuje uwagę znacznej rzeszy ludzi. Im bardziej kontrowersyjny problem lub zjawisko, tym opinia łatwiej się manifestuje. Jej krystalizacja przebiega w kilku krokach. Po zauważeniu problemu zaczynają pojawiać się pierwsze propozycje jego rozwiązania. Jest to etap, w czasie którego opinie prywatne przechodzą do sfery publicznej. Część z nich zyskuje aprobatę członków grupy, inne nie przebijają się do świadomości zbiorowej. Dochodzi do stabilizacji dyskusji, w czasie której konkurujące ze sobą pomysły rozwiązania problemu na trwałe wchodzą w zestaw postaw i zachowań jednostek (Dobek-Ostrowska et al. 1997: 69).

Wykształcenie się opinii publicznej opiera się nie tylko na racjonalnej analizie problemu i zaproponowanych rozwiązań. Równie ważny jest komponent emocjonalny, na który wpływać starają się przywódcy opinii. Na krystalizację opinii publicznej wpływają różnego rodzaju plotki i pogłoski, niesprawdzone informacje – a więc również wszystko to, co wykorzystywane jest w propagandzie (Dobek-Ostrowska et al. 1997: 69). Jednocześnie propagandyści często powołują się w swoich działaniach na opinię publiczną (Sztumski 1990: 8), wykorzystując w ten sposób narzędzie owczego pędu (*band-wagon device*). Głoszenie opinii odmiennych od tych, które dominują w danej grupie skutkować może odrzuceniem jednostki lub szerzej grupy z większej zbiorowości (Dobek-Ostrowska et al. 1997: 70).

Opinia publiczna nie jest stała. Ulega ona ciągłym fluktuacjom i zmianom, w efekcie których ustalana jest na nowo. Nigdy – albo bardzo rzadko – zmienia się radykalnie, równocześnie bowiem mocno ugruntowana jest w czasie. Jednym słowem, opinia publiczna nie jest niezależna od polityków, którzy współtworzą ją przekonując słuchaczy do swoich racji. Co więcej, właśnie politycy często tworzą spore grono pośród przywódców opinii. Tacy polityczni liderzy starają się nie sprzeciwiać otwarcie nastrojom społecznym, a raczej próbują grać na sprzecznych ze sobą odczuciach i opiniach, wyciszając jedne z nich oraz pobudzając inne (Zaller 1992: 95-96). W republikańskim Rzymie liderami opinii byli wręcz wyłącznie politycy, a głównym miejscem kształtowania się opinii publicznej były *contiones* (Morstein-Marx 2004: 20). Zaller (1992: 265) zastanawiał się nawet, czy można mówić o istnieniu opinii publicznej, kiedy nie istnieją organizacje przeznaczone do jej badania. Odpowiedź na to pytanie Amerykański politolog uzależnia od definicji tego zjawiska. W przypadku badań nad republikańskim Rzymem, kwestia ta nie jest taka paląca. Politycy nie potrzebowali wtedy pośredników, którzy przekazywaliby im opinie i nastroje wyborców, gdyż poznawali je

bezpośrednio¹³. Można przyjąć, że za opinię publiczną uważano zdanie uczestników *contiones*, zgromadzeń i zachowanie w teatrze (cf. Cic.*Sest.*50.106, 54.115). Pamiętać tu należy, że rzymscy mówcy traktowali słuchaczy jako przedstawicieli Ludu Rzymskiego (Morstein-Marx 2004: 120-121). Niestety nie dysponujemy sposobami bezpośredniego badania opinii publicznej wśród Rzymian, ani nawet nie jesteśmy w stanie określić poziomu ich orientacji w świecie polityki. Zadowolili musimy się danymi pośrednimi, tj. wyciągnięciem wniosków na podstawie źródeł pisanych, szczególnie zachowanych mów publicznych wygłoszonych w czasie *contiones* (Horsfall 1996: 46-50).

W kontekście tym warto zwrócić uwagę na fakt, że mowy Cyncerona kierowane do ludu pełne są aluzji historycznych, co wskazywałoby, że ich słuchacze całkiem nieźle orientowali się w historii swego państwa. Wspomina o tym nawet sam Arpinata, który w *De finibus* (5.52) pisał, że nawet członkowie najniższych klas społecznych i rzemieślnicy interesowali się historią. Wydaje się jednak, że wiedzę historyczną przedstawiciele nizin społecznych czerpali głównie z mów polityków, w tym eulogii pogrzebowych (Polyb.6.54.1-2), oraz rozsianych po Rzymie monumentów (Morstein-Marx 2004: 79-80). W ten sposób pętla się zamyka. Politycy w mowach kształtowali opinię publiczną wykorzystując przy tym historię – w tym szczególnie historię rodową – ale jednocześnie musieli oni dostosowywać ją do tego, co Lud Rzymski już wiedział, a więc do wiedzy zawartej w pamięci kolektywnej.

2.1.6 Propaganda w starożytności – kilka uwag

Użycie terminu propaganda w kontekście badań nad kulturami starożytnymi, a szczególnie rzymską, jest powszechne. Niestety pojawia się on niemal równie często co bezrefleksyjnie. Zdecydowana większość badaczy rozumie go intuicyjnie i nie czuje potrzeby zgłębienia obszernej literatury dotyczącej tego zjawiska, poprzestając – a i to nieczęsto – na przedstawieniu tylko którejś z definicji.

Znacznie bardziej rozwiniętą refleksją wykazują się przeciwnicy propagandowej funkcji sztuki rzymskiej. Nawet oni jednak skupiają się na antyku nie wgłębiając się zanadto w rozważania nad propagandą współczesną. Ignorują przekonanie wielu teoretyków propagandy o jej istnieniu w starożytności¹⁴ i skupiają się na różnicach między propagandą

13 Takim testem opinii publicznej mogła być na przykład próba nałożenia diademu Cezarowi przez Antoniusza w czasie festiwalu *Lupercalia*, 15 lutego 44 r (Cic.*Phil.*2.34.84, 5.14.38; Liv.*per.*116; Nic.Dam.130.71-75; Vell.Pat.2.56.4; Plut.*Vit.Ant.*12, *Vit.Caes.*61; Suet.*Caes.*79.2; App.*BCiv.*2.109; Cass.Dio.44.11.1-3).

14 Np. *Julius Caesar was a master propagandist, equaled only by Napoleon and Hitler in his understanding of meaningful symbols and in his ability to understand instinctively the psychological needs of his audience. He understood the need to use such symbols of power and sophistication as a means of converting subject populations to the Roman way of life. This was far less expensive than maintaining elaborate garrisons of legionnaires and induced obedience to the new regime through cooperation and identification, rather than subjugation. Significantly, subject peoples were often granted the right to become Roman citizens under certain*

współczesną – szczególnie totalitarną – a antyczną. Dwaj najbardziej prominentni przeciwnicy stosowania terminu propaganda Paul Veyne i Peter Stewart skupiają się głównie na czasach imperialnych. Veyne (2008: 377-380) zamiast propagandy proponuje użycie określenia „przepych monarchiczny”. Nie ulega wątpliwości, że realia polityczne Republiki i Cesarstwa znacznie się od siebie różniły, dlatego nie można bezkrytycznie przyjąć opinii obu autorów w stosunku do ram chronologicznych niniejszej dysertacji. Co więcej, sam Stewart (2008: 125-126) zaznaczył, że za propagandę uznać można działania prowadzone w czasie wojny domowej po śmierci Cezara w latach 40-tych i 30-tych I w. Ignoruje on jednak ten fakt pisząc o czasach imperialnych i, podobnie jak Veyne, pomija problem genezy propagandowego charakteru sztuki rzymskiej okresu cesarstwa. Jasne jest przecież, że jeśli przyjąć, iż w okresie republikańskim (zarówno w czasach pokoju jak i wojny) stosowano propagandę, długa tradycja tego zjawiska nie mogła zaniknąć w chwili, gdy jednowładcą Rzymu został August. Mogła ona, co najwyżej, ulec przekształceniu związanemu ze zmianą kontekstu, a co za tym idzie funkcji, jaką pełniła.

Swoją krytykę Stewart opiera przede wszystkim na dwóch filarach. Po pierwsze, braku sformalizowanej organizacji propagandowej oraz fakcie, że wiele pomników, które uważa się za media propagandy cesarskiej, wzniesione zostały nie przez cesarzy czy członków ich rodzin, ale ku ich czci przez inne podmioty (2008: 112). Po drugie, zwraca on uwagę na fakt, że wiele przykładów sztuki, które oznaczano jako propagandowe – przede wszystkim reliefy – była dla antycznego odbiorcy trudno dostępne ze względu na ich umieszczenie zbyt wysoko lub w miejscach zwykle niewidocznych (Stewart 2008: 113-116). Veyne, który również zwraca uwagę na niedostępność niektórych zabytków sztuki uznawanych powszechnie za media propagandy, uważa że w epoce imperialnej brak jest potrzeby prowadzenia kampanii propagandowych. Pisze on, że oprócz propagandy występują dwa podobne zjawiska: przepych monarchiczny i charyzma, które odpowiadają trzem typom władzy wyróżnionym przez M. Webera: konstytucyjnej, tradycyjnej i charyzmatycznej (Veyne 2008: 380). Podział dokonany przez francuskiego starożytnika jest jednak sztuczny. Nic nie stoi bowiem na przeszkodzie mieszania charyzmy i propagandy. Wystarczy odnieść się do analizy

circumstances, thus increasing personal identification with the conqueror. Caesar created his own legends out of ordinary events, and by making himself seem supernatural, he was able to set in motion the psychological changes in the minds of the Roman people that would lead away from republicanism and toward the acceptance of monarchical rule and the imperial goals. It is not surprising that, throughout history, evocations of the Caesarist image have been repeated by those who aspire to leave their mark on the world. Thus, not only Charlemagne, Napoleon, Mussolini, and Hitler have invested themselves in Caesarist trappings, but so has almost every parvenu monarchy in Europe. Whether the image of the imperial eagle, the armored breastplate, the man-god on the white horse, or the powerful orator, the propagandistic legacy of the Roman Empire is still much in evidence in our own world (Jowett, O'Donnell 2012: 57-58).

przeprowadzonej przez Lesława Morawieckiego (1989). Zarówno Veyne jak i Stewart zapomnieli w swoich badaniach przede wszystkim o tym, że oprócz propagandy agitacyjnej teoretycy wyróżnili również propagandę integracyjną (Ellul 1965: 70). Celem propagandysty w przypadku tej ostatniej jest utrzymanie istniejącego stanu i wzmocnienie zastałych postaw i zachowań. Co więcej, mimo że rozpisują się na temat monumentalnych pomników potęgi cesarskiej, nie zwracają uwagi na fakt, że już sam rozmiar ma znaczenie propagandowe (więcej o tym niżej w podrozdziale *Architektoniczna Teoria Komunikacji*, s. 35).

Obaj wspomniani autorzy uważają użycie terminu propaganda w stosunku do czasów antycznych za anachronizm spowodowany wpływem, jaki na kulturę współczesną miały dwudziestowieczne totalitaryzmy (Veyne 2009: 380). Wydaje się, że sami popadli jednak w tę pułapkę. Dostrzegli oni – słusznie – różnice między nowoczesną propagandą a jej starożytnym odpowiednikiem, zapomnieli jednak przy tym, że pojęcie to jest znacznie bardziej pojemne niż się powszechnie uważa. Ponadto samo użycie propagandy może być znacznie bardziej subtelne niż w przypadku niesławnych totalitaryzmów.

Zauważając fakt, że część monumentów – szczególnie zabytków rzeźby statuarycznej – nie była fundowana przez samych propagandystów, co według Veyne'a i Stewarta dyskwalifikuje ich funkcję propagandową, zapomnieli oni o zjawisku **liderów (przywódców) opinii** oraz opisywanej przez O'Shaughnessyego rozproszonej strukturze organizacji propagandowej, w której część odbiorców propagandy przyjmuje również rolę przekazników, a nawet współtwórców komunikatów (O'Shaughnessy 2004: 4). Liderzy opinii stanowią raczej luźną siatkę i nie są zazwyczaj bezpośrednio związani z organizacją propagandową. Mimo to wykorzystując swoją uprzywilejowaną pozycję w danej grupie społecznej lub społeczności lokalnej przekazują oni mocą swojego autorytetu komunikaty propagandysty wykorzystując je równocześnie do celów własnych (Jowett, O'Donnell 2012: 365). Nie ulega wątpliwości, że w przypadku Imperium Rzymskiego prowincjonalne elity próbowały związać się z politykami rzymskimi, których uważały za najważniejszych i najpotężniejszych, aby w razie potrzeby móc liczyć na ich pomoc. Naturalnie Rzymianom nie zależało raczej na opinii prowincjonalnych „zjadaczy chleba”. Znacznie ważniejsze było pozyskanie elit. Ukonstytuowanie takich więzi – zazwyczaj określanych mianem patronatu – polegało na wyświadczaniu wzajemnych przysług i wymagało okresowego odnowienia (Eilers 2002: 25-28, Saller 2002: 1). Niemniej jednak, niejako mimochodem, część powstałych w Rzymie komunikatów propagandowych trafiała również do mieszkańców prowincjonalnych miast. Analiza tego typu przekazów ma szczególne znaczenie dla prób znalezienia odpowiedzi na pytanie, o recepcję przekazów propagandowych, niż opisów samych kampanii. Nieco inaczej

traktować należy te pomniki, które ufundowane zostały przez kogoś innego niż sam propagandysta w samym Mieście. Nawet jeśli sam mechanizm ich powstania był podobny do tych prowincjonalnych, to jednak szybko nabierały one charakteru komunikatów propagandowych. Co więcej, właśnie sam fakt bycia pomnikami honoryfikacyjnymi mógł podnosić ich wartość jako mediów propagandy.

2.2 Propaganda jako forma komunikacji

2.2.1 Modele komunikacji i komunikacji masowej

Jednym z największych przełomów w dziejach ewolucji było wykształcenie się komunikacji werbalnej. Dzięki niej ludzie byli w stanie łatwiej przekazywać sobie idee, co doprowadziło do serii kolejnych przełomów technologicznych. To również jej – oraz znacznie późniejszemu wynalezieniu pisma pozwalającemu na graficzny zapis mowy – zawdzięczamy fakt, że dziś obserwujemy najdalsze zakątki Wszechświata za pomocą teleskopów czy odkrywamy tajemnice budowy materii korzystając z potężnych akceleratorów cząstek. Pozwala ona nam także zgłębiać zagadki naszej przeszłości i badać cywilizacje, które istniały tysiące lat temu. To właśnie przedstawiciele jednej z tych kultur, w której chętnie widzimy nasze własne korzenie, niemal dwa i pół tysiąca lat temu po raz pierwszy zaczęli zastanawiać się nad procesami komunikacji. Chodzi naturalnie o starożytnych Greków, którzy rozwinęli sposób rozważania rzeczywistości znany jako filozofia, umiłowanie mądrości.

W podrozdziale tym omawiam kilka modeli komunikacji i komunikacji masowej, które uznałem za najbardziej reprezentatywne dla różnych nurtów badań tego zjawiska. Równocześnie są to modele, które w jakiś sposób rzuciły nowe światło na analizę procesów komunikacyjnych, w tym fenomenu propagandy.

Jednym z najwybitniejszych filozofów greckich był Arystoteles (384-322). Potomni na tyle docenili jego wkład w rozwój naszego rozumienia świata, że w średniowiecznych i nowożytnych tekstach czasem określany jest on mianem Filozofa. To właśnie Stagiryta stworzył pierwszy, prosty model komunikacji i opisał go w *Retoryce* (Arist.*Rh.*1358A-1358B). Na proces komunikacji składają się według Arystotelesa trzy elementy: mówca, przedmiot mowy i odbiorca (fig 2). Co ciekawe Filozof wyróżnia również dwa rodzaje słuchaczy: sędziów i widzów (Arist.*Rh.*1358B). Ci pierwsi są prawdziwymi adresatami mowy, na których chce wpłynąć mówca, gdyż to właśnie oni decydują o dyskutowanej kwestii. Mimochodem wprowadza więc Arystoteles pojęcie grupy targetowej, do której w pierwszej

kolejności zwraca się nadawca. Drugą kategorię adresatów stanowią postronni obserwatorzy, którzy nie mają mocy decyzyjnej, mogą jedynie oceniać biegłość mówcy.

Na kontynuatorów Stagiryta czekać musiał aż do XX wieku, kiedy rozwój mass mediów skłonił badaczy do ponownego przyjrzenia się problemowi. Rozwinięcie myśli greckiego filozofa nastąpiło nieoczekiwanie niezależnie w tym samym momencie w dwóch odległych od siebie dziedzinach – matematyce i socjologii.

Z jednej strony w opublikowanym w 1948 roku w *Bell System Technical Journal* artykule “A Mathematical Theory of Communication” matematyk Claude E. Shannon (1916-2001) przedstawił swój model procesu komunikacji (fig. 3).¹⁵ Artykułem tym Shannon położył podwaliny pod współczesną teorię informacji. Matematyk pominął w swojej pracy zupełnie kwestie znaczenia komunikatu, skupiając się na fizycznych aspektach jego przekazu. Wydana rok później książka rozpowszechniła odkrycia Shannona również wśród niespecjalistów, a transmisyjny model komunikacji Shannona-Weavera stał się inspiracją dla przedstawicieli nauk społecznych do badań nad procesami przekazywania komunikatów. Model ten składa się z pięciu podstawowych elementów: źródła informacji, nadajnik, kanału, odbiornika i adresata. Źródło informacji to osoba lub grupa osób odpowiedzialna za selekcję informacji, która ma zostać przesłana. Nadajnik to osoba lub urządzenie, które koduje wybrany komunikat w celu stworzenia sygnału. Kanał to medium, za pomocą którego przekazywany jest zakodowany sygnał. Odbiornik to osoba lub urządzenie, które dekoduje sygnał i rekonstruuje z niego oryginalny komunikat. Adresatem jest osoba (lub rzecz), dla której przeznaczona jest wiadomość (Shannon 1948: 380-381). Dodatkowym elementem modelu jest źródło szumu, które zniekształca oryginalny sygnał. W efekcie sygnał wychodzący z nadajnika nie jest identyczny z tym, który dociera do odbiornika (Shannon 1948: 406-407). Niewątpliwą zaletą modelu Shannona-Weavera jest prostota, która umożliwia jego zastosowanie dla wielu rodzajów komunikacji. Fakt, że Shannon i Weaver wyjaśniali zjawisko fizyczne sprawił, że pominęli oni kwestię znaczenia komunikatu i zignorowali rolę czynnika ludzkiego. Nadmiernym uproszczeniem – szczególnie w kontekście zastosowania modelu transmisyjnego w naukach humanistycznych i społecznych – jest linearność procesu komunikacji opisanego za jego pomocą. Nie uwzględnia on reakcji adresata na otrzymany komunikat, ani możliwości przekazania informacji zwrotnej.

Równolegle nad problemem komunikacji pracował przedstawiciel dziedziny odległej

¹⁵ Rok później w 1949 r. Shannon wraz z Warrenem Weaverem opublikowali książkę *The Mathematical Theory of Communication*. Nazwiska obu autorów książki dały też nazwę dla modelu Shannona, znanego jako model komunikacji Shannona-Weavera.

od matematyki, socjolog Harold D. Lasswell (1902-1978). Lasswell, który – co jest istotne w kontekście niniejszej rozprawy – zajmował się również zagadnieniem propagandy¹⁶, zadał zupełnie inne pytania niż Shannon, zwracając więcej uwagi na treść a nie sam fakt przekazu. Model aktu perswazyjnego Lasswella (fig. 4), który traktować można jako rozszerzenie triady komunikacyjnej Arystotelesa, sprowadza się do zadania szeregu pytań: kto mówi? Co mówi? Komu mówi? Jakim kanałem? Z jakim efektem? (Lasswell 1948: 37). Analiza aktu komunikacji w modelu Lasswella koncentruje się więc na nadawcy, komunikacie, sposobie jego przekazu, odbiorcy oraz reakcji na komunikat. Część badania ogniskującą się na nadawcy nazwał Amerykanin analizą kontroli (*control analysis*). Podobnie więc jak w modelu Shannona-Weavera nadawca jest tym, kto wybiera treść komunikatu. Skupienie się na znalezieniu odpowiedzi na pytanie o treść przekazu Lasswell nazywa analizą treści (*content analysis*). Ci którzy zajmują się badaniem przede wszystkim kanałów, którymi komunikat jest przekazywany dokonują analizy mediów (*media analysis*). Koncentrowanie się na odbiorcy komunikatu to analiza widowni (*audience analysis*), a na skutku przekazu analiza efektu (*effect analysis*). Lasswell zauważył, że niepraktyczne może być oddzielenie od siebie analizy widowni i efektu, ale generalnie można skupiać się tylko na wybranych elementach procesu komunikacji (Lasswell 1948: 37). Zaletą modelu aktu perswazyjnego jest jego prostota. Istotną wadą są jego linearność i jednokierunkowość, które nie uwzględniają interakcyjnego charakteru procesu komunikacji.

Pierwszym nieliniowym modelem komunikacji jest kołowym model Osgooda-Schramma (1954). Wilbur Schramm (1907-1987) pracujący na koncepcjach Shannona-Weavera zauważył, że akt komunikacji ma charakter interaktywny i obecne jest w nim pętla zwrotna między nadawcą a odbiorcą, którzy na przemian pełnią obie role (fig. 5). Istotną częścią procesu komunikacji w ujęciu Schramma, który oprócz powyższego modelu stworzył jeszcze kilka innych, z których najważniejszy jest Model Wspólnoty Doświadczeń (Model Pola Doświadczeń) jest akt interpretacji (odkodowania) przekazu (Schramm 1954: 5-6). Schramm zastanawiał się na ile dokładnie można transmitować symbole? Z jaką dokładnością symbole te są „tłumaczone” na znaczenie? Oraz na ile znaczenie zdekodowanego komunikatu odpowiada znaczeniu pożądanemu przez nadawcę? Niewątpliwie zadane przez niego pytania niezwykle ważne są w obliczu analizy przekazów propagandowych zakodowanych w różnych rodzajach źródeł niepisanych, których badanie podjęte zostało w niniejszej dysertacji. W swoich pracach Schramm zastanawiał się również nad kontekstem kulturowym procesu komunikacji, a zbieżność interpretacji komunikatów przez odbiorcę z intencjami nadawcy

16Opublikował on m.in. książkę *Propaganda Technique in the World War*, London 1927.

uzależnienia od współdzielenia przez nich tych samych kodów kulturowych.

Warto zwrócić uwagę również na przemyślenia Bruce'a Westleya (1915-1990) i Malcolma S. MacLeana (1913-2001) opublikowanych w 1957, którzy zastanawiali się nad różnicami między procesem komunikacji interpersonalnej, a komunikacją masową. W efekcie stworzyli oni swój własny Model Selekcji. W modelu uwzględniona zostaje odmiennosc natury sprzężenia zwrotnego między procesami komunikacji interpersonalnej a masowej (fig. 6). W przypadku tej pierwszej odzew jest bezpośredni, a nadawca komunikatu natychmiast wie, jaka jest reakcja odbiorców. Przy drugiej, sprzężenie zwrotne jest opóźnione i często ograniczone do minimum (Westley, MacLean 1957: 32). W kontekście prezentowanej rozprawy uwagi Westleya i MacLeana są o tyle ważne, że część przekazów propagandowych Pompejuszy miała charakter bezpośredniej komunikacji interpersonalnej i międzygrupowej a część pośredniej komunikacji instytucjonalnej lub nawet masowej.

Pogłębienie znaczenia kultury dla procesu komunikacji nastąpiło dzięki Jamesowi Careyowi (1934-2006), który stworzył Rytualny Model Komunikacji (1975, 1989). Carey wyszedł poza instrumentalne cele aktu komunikacji i zwrócił uwagę na wewnętrzne zadowolenie nadawcy i/lub odbiorcy. Według amerykańskiego badacza komunikacja to *proces symboliczny, w toku którego rzeczywistość jest tworzona, podtrzymywana, naprawiana i przekształcana* (Carey 1989: 23). Przekaz w Rytualnym Modelu jest zazwyczaj wieloznaczny, a jego właściwe zrozumienie uzależnione jest od współdzielenia przez nadawcę i odbiorcę kodów kulturowych. Tylko wtedy bowiem symbolika i skojarzenia uczestników procesu komunikacji są identyczne lub na tyle podobne, że adresat odczytać może przekaz zgodnie z intencją jego twórcy (Carey 1989: 27-34).

Prymat kultury w swoim semiotycznym modelu komunikacji nadał również Umberto Eco (1932-) opublikowany oryginalnie w 1979 r. Skupił się on na procesach kodowania i dekodowania, które są znacznie bardziej skomplikowane, niż we wcześniejszych ujęciach. Włoch zmultiplikował kody kulturowe wyróżniając szereg subkodów, np. ideologiczne, estetyczne, afektywne itp., które różnicują uczestników aktu komunikacji i mogą utrudniać wzajemne zrozumienie (Eco 2009: 51-153). Według Eco przestrzeń semantyczna ciągle się zmienia (Eco 2009: 134-138) wymuszając konieczność nieustannego dodatkowe kodowania (*extra-coding*). Co więcej, wprowadził on terminy niedokodowania lub hipokodowania (*undercoding*) oraz przekodowania lub nadkodowania (*overcoding*), które mogą być zarówno celowe jak i nieumyślne (Eco 2009: 143-146). Nadkodowanie to, w największym skrócie, nałożenie na istniejące kody nowych reguł interpretacyjnych dotyczących jakiś bardziej

szczegółowo określonych sytuacji (Eco 2009: 143). Hipokodowanie natomiast pojawia się w sytuacji nieznaności szczegółowych kodów kulturowych i polega na tworzeniu uogólnień, rodzaju *pobieżnego kodowania*, które pomagają odczytać komunikat na bardzo generalnym poziomie (Eco 2009:145).

Modele komunikacji, które zwracają uwagę na kulturalny charakter procesu komunikacji są w kontekście niniejszych rozważań o tyle ważne, że mieszkańcy Imperium Rzymskiego w interesującym nas okresie nie stanowili masy jednolitej kulturowo. W mniejszym lub większym stopniu różnili się oni kodami i subkodami kulturowymi. Dekodowanie przez odbiorców przekazów tylko częściowo dzielących kod kulturowy z nadawcami mogło sprawiać, że zrozumienie komunikatów przez tych pierwszych odbiegało od intencji drugich. Warto zwrócić uwagę, że jeśli przedstawiciele elit antycznych, w tym rzymskich, zdawali sobie sprawę z różnic kulturowych mogli dostosowywać sposób przekazu treści tak, by był przez grupę docelową odczytywane zgodnie z ich zamysłem. Równocześnie pamiętać również należy, że w praktyce oznacza to także możliwość wystąpienia trudności z interpretacją komunikatów antycznych przez współczesnych badaczy, a nawet ich opaczego zrozumienia.¹⁷

2.2.2 Nachylenie komunikacyjne

Przedstawione powyżej modele komunikacyjne – z wyjątkiem arystotelesowskiego – wynikają ze współczesnych badań. Nic dziwnego więc, że większość z nich najlepiej sprawdza przy analizie mediów masowych, które szerzą komunikaty głównie w przestrzeni (Innis 2004: 9-10). Oprócz tego pamiętać jednak należy o wymiarze czasowym, który przeważa w przypadku znacznej części środków przekazu, z których korzystali antyczni. Transport wielu z nich był albo niemożliwy – jak w przypadku budowli i monumentów – albo trudny – jak w przypadku kamiennej czy brązowej rzeźby. W wyniku tego skupiają się one głównie na szerzeniu komunikatów w czasie. Z kolei monety, które produkowano zazwyczaj w znacznych ilościach to media, które przekazywały komunikaty nie tylko w czasie, ale dzięki łatwości ich transportu również w wymiarze przestrzennym.

Wykorzystywane w danej kulturze środki komunikacji wpływają również na naszą zdolność badania poszczególnych aspektów tej kultury, jak na przykład uprawiana przez jej twórców propaganda (Innis 2004: 10). Nie ma wątpliwości, że większość komunikatów propagandowych Rzymianie – w tym przedstawiciele rodu Pompejuszy – przekazywali

¹⁷ Zacytować można tu *Solaris* Stanisława Lema: *Mamy się za rycerzy świętego Kontaktu. (...) Nie szukamy nikogo oprócz ludzi. Nie potrzeba nam innych światów. Potrzeba nam luster. Nie wiemy, co począć z innymi światami. Wystarczy ten jeden, a już się nim dławimy.*

ustnie. Z przekazów tych zachowały się tylko fragmenty, w autentyczność których możemy w większości powątpiewać. Zachowane do naszych czasów świadectwa działalności propagandowej Pompejuszy – w tym szczególnie źródła archeologiczne – stanowią jedynie nikły ułamek komunikatów nadanych, o czym pamiętać należy pracując nad rekonstrukcją kampanii propagandowych.

Utrudnieniem jest nie tylko wyrywkowy charakter samego materiału źródłowego, ale również odmienny charakter naszej kultury. Piśmienny charakter naszej cywilizacji utrudnia nam zrozumienie kultur opartych na tradycji oralnej (Innis 2004: 16), w tym kultury rzymskiej I w.

2.2.3 Architektoniczna Teoria Komunikacji

Osobnego krótkiego omówienia wymaga rozwijana głównie przez architektów i urbanistów architektoniczna teoria komunikacji. W jej myśl jednym ze sposobów analizowania architektury jest traktowanie jej jako tekstu kultury (Rapaport 1990: 14-15). Co ciekawe, jako pierwszy na semiotyczną naturę architektury zwrócił uwagę Witruwiusz (1.1.1), który napisał: *Jak bowiem wszędzie, tak przede wszystkim w architekturze istnieją dwa elementy: przedmiot, który jest określany, i jego określenie*.¹⁸ Podstawą architektonicznej teorii komunikacji jest to, że ludzie reagują na środowisko, w którym się znajdują – w tym również środowisko architektoniczne. Budynki, elementy dekoracyjne czy większe elementy środowiska miejskiego przekazują zatem niewerbalne komunikaty (Rapaport 1990: 36) (fig. 7). Reakcja jest związana ze znaczeniem, jakie ludzie przypisują miejscu, w którym przebywają. Znaczenie to nie jest czymś, co oddzielić można od funkcji; jest wręcz najważniejszym aspektem funkcji (Rapaport 1990: 15). Środowisko – w tym architektoniczne lub urbanistyczne – jest więc kanałem, którym może być przekazywany symbolicznie szereg komunikatów. Znaki (symbole) mogą powodować odpowiednią reakcję emocjonalną i/lub behawioralną w konkretnej sytuacji i kontekście, co świadczy o mnemoniczej funkcji środowiska (Rapaport 1990: 80).¹⁹

Zgodnie z semiotyką architekturze przypisać można dwa porządki znaczenia. Pierwszy, denotacyjny, określający zależność między znaczącym (przedmiotem fizycznym) a znaczoną (pojęciem umysłowym). Drugi porządek znaczenia to konotacja, czyli sens skojarzeniowy, który można wywieść ze znaczącego obiektu (Eco 2003: 187-188).

¹⁸*Cum in omnibus enim rebus, tum maxime etiam in architectura haec duo insunt: quod significatur et quod significat.*

¹⁹Podobnym podejściem jest „materializacja ideologii” w architekturze (cf. DeMarrais et al. 1996)

Podobnie jak w większości modeli komunikacji istotne jest tu rozróżnienie między znaczeniem kodowanym przez projektanta/architekta oraz tym dekodowanym przez użytkownika/odbiorcę. Zgodnie z semiotyczną teorią komunikacji Eco jego współdzielenie zależy od nachodzenia na siebie kodów i subkodów kulturowych obu stron procesu komunikacji. W ostatnich dziesięcioleciach większe znaczenie przykładają się do rozumienia przekazów przez odbiorców (Rapaport 1990: 15-16). W naszym jednak przypadku równie ważne, jeśli nie ważniejsze, jest to co chciał przekazać propagandysta.

Wyróżnić można kilka elementów środowiska architektonicznego, które mają znaczenie komunikacyjne. Po pierwsze są to elementy stałe, tj. same budowle, układy urbanistyczne itp. Po drugie, elementy półstałe, czyli dekoracja. Po trzecie wreszcie elementy niestałe, które sprowadzić można w zasadzie do czynnika ludzkiego, tj. obecności ludzi i ich zachowania (Rapaport 1990: 87-101).

Najczęściej w archeologii wykorzystywanym elementem architektonicznej teorii komunikacji jest znaczenie monumentalizmu (Smith 2011: 175). Konceptualne podstawy pod takie podejście położył Bruce Trigger (1990: 119-132). Zwrócił on uwagę na fakt, że skala wielu budowli wykracza poza praktyczną ich funkcjonalność, co jest wyrazem ostentacyjnej konsumpcji, a więc manifestacją siły i bogactwa jednostek lub społeczności (Trigger 1990: 124-128). Nie można, co prawda, bezkrytycznie zakładać prawdziwości tego prostego przełożenia w każdym przypadku, ale sprawdza się zasadniczo na poziomie miejskim (Smith 2011: 175).

Ważną częścią architektonicznej teorii komunikacji sposób wykorzystania zjawisk komunikacji kanonicznej i wskazującej do analizy architektury (Blanton 1994). Kanoniczność traktowana jest tu jako zespół cech danej budowli, która określa przynależność kulturową budowniczych/mieszkańców, natomiast wskaźnikami są wszystkie cechy, które związane są ze zróżnicowaniem społecznym wewnątrz danego społeczeństwa (Blanton 1994: 10-11).²⁰

²⁰ Omówione zostały tu tylko te elementy architektonicznej teorii komunikacji, które użyte zostały w analizie.

3. Kontekst

Prezentacja kampanii propagandowej bez kontekstu, w którym została przeprowadzona, powoduje zazwyczaj, że staje się ona mało czytelna. Dopiero zrozumienie jej tła historycznego czy politycznego, jak również poznanie społeczeństwa, które było jej świadkiem, nadaje jej sens i pozwala właściwie ją zrozumieć. Fakt ten wraz z podkreśleniem istotności kwestii ideologicznych uwzględnili w swoim konceptualnym modelu badania propagandy Jowett i O'Donnell. Niniejszy rozdział ma na celu przedstawienie kontekstu kampanii propagandowych, jak również – przynajmniej częściowo – stojących za nimi kwestii o charakterze ideologicznym.

3.1 Kontekst historyczny

Okres późnej Republiki to czas głębokich przekształceń społecznych i politycznych, które doprowadziły w efekcie do zmiany ustroju państwa rzymskiego i jego transformacji w monarchię. Zarówno Pompejusz Wielki jak i jego synowie, Pompejusz Młodszy i Sekstus Pompejusz byli nie tylko świadkami tych zmian, ale również jednymi z tych, którzy aktywnie kształtowali rzymski krajobraz polityczny. Zachodzące wówczas transformacje znalazły swój wyraz również w aktywności o charakterze propagandowym prowadzonej przez przedstawicieli walczącej nieustannie o władzę rzymskiej elity. Uprawiana propaganda nie była jednak tylko lustrem, w którym zobaczyć możemy mające miejsce przekształcenia, ale

bez wątplenia była jednym z istotnych elementów tego procesu. Aby właściwie uchwycić rolę, jaką propaganda – w tym ta tworzona przez Pompejuszów – pełniła w mechanizmie zachodzących zmian konieczne jest przyjrzenie się kontekstowi historyczno-politycznemu, w których miały one miejsce.

3.1.1 Ustrój

Jednym z najważniejszych elementów kontekstu późnorepublikańskich kampanii propagandowych jest panujący wówczas w Rzymie ustrój polityczny i obowiązujące mechanizmy władzy. Co ciekawe, bardzo często kwestie te są pomijane w rozważaniach nad propagandą tego okresu. Moim zdaniem mają one kluczowe znaczenie dla tego zjawiska i w dużej mierze determinowały to, jak wyglądała propaganda polityczna nie tylko w czasach późnej Republiki, ale również kontynuująca jej tradycje propaganda okresu Cesarstwa.

Kwestie ustroju państwa rzymskiego – zarówno Republiki jak i Cesarstwa – od dawna zaprzętały głowy historyków zajmujących się jego dziejami. Jeśli chodzi o rozważania dotyczące okresu późnej Republiki wyróżnić można dwa dość wyraźnie rysujące się obozy. Do pierwszego z nich należą zwolennicy modelu oligarchicznego, czyli rządów rzymskiej *nobilitas*, których podstawą była rozbudowana sieć związków o charakterze klient-patron dających moźnym kontrolę nad społeczeństwem i fasadową w istocie republiką.²¹ Drugi obóz składa się z tych badaczy, którzy uważają, że w okresie tym związki klientalne nie były zbyt mocne, a o sile polityka stanowiła jego popularność wśród ludu, który pełnił niejako rolę weryfikatora. Ocena kwalifikacji pozwalających współrzędzić Imperium następowała podczas wyborów urzędniczych. W ujęciu tym instytucje republikańskie nie były tylko atrapą demokracji, a przedstawiciele bogatych patrycjuszowskich i plebejskich rodów musieli zabiegać o przychylność wyborców (cf. Burckhardt 1988: 22-23; Millar 1998: 209; Jakobson 1999: 65-66; Hölkeskamp 2000: 203-223; Hölkeskamp 2004a, 2004b). Wybór jednej z tych dwóch skrajnych wizji ustroju republikańskiego ma kolosalny wpływ na postrzeganie propagandy uprawianej przez rzymskich polityków, determinując przede wszystkim jej cele.

3.1.1.1 Wybory

System wyborczy Republiki Rzymskiej był w jej późnym okresie dość skomplikowany. Urzędników wybierano za pośrednictwem trzech różnych zgromadzeń.

²¹Zwolennikami kontroli – szczególnie komicjów centuriałnych – przez wyższe klasy są m.in.: Taylor 1949: 57; Brunt 1966: 6; Gruen 1974: 122; Veyne 1975: 425; Nicolet 1976: p. 419; Finley 1983: 86, 91; Beard, Crawford 1985: 51; Brunt 1988: 429; Vanderbroeck 1987: 163; Lintott 1990: 11.

Wyższych: pretorów, konsulów i cenzorów wybierano na zgromadzeniu centurialnym (*comitia centuriata*), które z racji podziału majątkowego łatwo kontrolowane mogło być przez senatorów i ekwitów, którzy wspólnie mieli niemal większość głosów (Millar 1998: 17-18; Jakobson 1999: 8-9). Zdecydowanie bardziej „demokratyczną” formę miały zgromadzenie trybusowe (*comitia tributa*) i zgromadzenie ludowe (*concilium plebis*), których struktura opierała się nie na podziale majątkowym a terytorialnym. *Comitia tributa* odpowiedzialne był za wybór niższych urzędników: przede wszystkim kwestorów i edylów. Podczas *Concilium plebis* lud wybierał zaś trybunów ludowych i edylów plebejskich. Pamiętać jednak należy w tym miejscu, o tym że najprawdopodobniej przeważająca część plebsu miejskiego przypisana była do jednego z czterech *tribus* miejskich, co umniejszało jego rolę w głosowaniach w stosunku do 31 *tribus* wiejskich.

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że wyższe warstwy społeczne, którym niewiele brakowało do posiadania większości głosów, kontrolowały wybór wyższych urzędników. To z kolei prowadziło do samokontroli trybunów ludowych, którzy nie chcieli w swojej działalności narazić się na zaprzepaszczenie szans wyboru na pretora czy konsula. Z drugiej jednak strony, skład Senatu był kształtowany przez zgromadzenia, gdyż zasiadali w nim byli urzędnicy (Jakobson 1999: 11). Kontrolę warstwy rządzące posiadały jednak tylko wtedy, gdy ich przedstawiciele byli jednomyślni, o co – szczególnie w okresie późnej Republiki – nie było łatwo²². Kiedy wyższe warstwy były podzielone, głosowanie rozstrzygnąć musiały biedniejsze centurie (Millar 1998: 18). Sprawiało to, że rzymscy politycy musieli dbać o swój wizerunek w oczach ludu. Jednym z podstawowych sposobów kreowania wizerunku było wygłaszanie mów w czasie różnych publicznych wydarzeń, z których najważniejsze były *contiones* (Morstein-Marx 2004: 9).

Popularność nie była jedynym sposobem, którym politycy rzymscy starali się zapewnić sobie sukces wyborczy. Często uciekali się oni do przekupstwa. Metoda ta stosowana była najpewniej w stosunku do najniższych klas, którym drobne sumy sprawiały różnicę (Jakobson 1999: 38). Do przekupstw odwoływano się więc głównie wtedy, kiedy głosy możniejszych centurii podzielone były między różnych kandydatów i o tym, kto wyjdzie z boju zwycięsko decydować mieli biedniejsi (Millar 1998: 18; Jakobson 1999: 43, 48). Nie była to jednak jedyna sytuacja stosowania tego środka. Zdarzały się również próby skorumpowania wyższych klas. Przykładem może tu być postać L. Licyniusza Mureny, który w 62 roku oskarżony został o przekupienie centurii ekwitów (Cic.*Mur.*54). Nie mamy zbyt

²² Jednym z przykładów takiej jednomyślności był wybór w 52 roku Pompejusza Wielkiego na konsula *sine collega*.

dużo danych dotyczących sum przeznaczanych na przekupstwa, ale wiemy na przykład, że dwóch kandydatów w wyborach konsularnych w 54 roku, G. Memmiusz i Gn. Domicjusz Kalwin, chciało wyłożyć na przekupstwa dziesięć milionów sesterców, tj. dwa i pół miliona denarów (Cic.*QF.2.14*²³).

Znaczną rolę polityczną odgrywały dla przyszłych kandydatów na kolejne urzędy nie tylko same zgromadzenia, ale również igrzyska i widowiska, których organizacją mógł pochwalić się dany polityk. Wydarzeniom takim często towarzyszyły bankiety i rozdawnictwo żywności (Sall.*Iug.4.3*²⁴; Hor.*Ep.1.19.37-38*²⁵; cf. Yakobson 1999: 32-33, 94-95). Przykładem może tu być porażka Kw. Eliusza Tuberon, który według Cyncerona (Cic.*Mur.75-76*) miał przegrać wybory pretorskie, ponieważ urządził uroczystości związane z pogrzebem swojego wuja, Scypiona Emilianusa, które nie spodobały się ludowi. Znacznie częściej politycy zyskiwali jednak przychylność dzięki organizacji tego typu wydarzeń. Niezwykle popularnym sposobem zyskiwania uznania w oczach wyborców była organizacja rozdawnictwa żywności lub jej sprzedaży po obniżonych cenach (Yakobson 1999: 37). Ilustracją może tu być edylat M. Sejusa sprawowany w roku 74. W czasie jego trwania urzędnik zorganizował właśnie taką dystrybucję taniej żywności (cf. Plin.*NH.15.1.2*²⁶). Podobnie postąpił Cynceron, który w czasie, kiedy pełnił urząd edyla, zorganizował rozdawnictwo po niższych cenach wykorzystując zasoby, które uzyskał od wdzięcznych Sycylijczyków (Plut.*Cic.8.2*²⁷).

Istotnym problemem związanym z wyborami oraz stanowieniem praw jest określenie, kto z uprawnionych rzeczywiście brał udział w głosowaniach. Próbuując znaleźć odpowiedź na to pytanie R. MacMullen na podstawie wymiarów *Saepty* stwierdził, że głosowało w niej maksymalnie ok. 35-40 tys. ludzi, tj. ok. 2% uprawnionych (MacMullen 1980: 454-455). Według tego samego badacza w zgromadzeniach, które odbywały się na Kapitolu, mogło brać udział maksymalnie ok. 25 tys ludzi, a Forum Romanum mogło pomieścić najwyżej ok 15-20 tys. wyborców (MacMullen 1980: 455-456). Najmniej pojemne było tradycyjne miejsce

23 Nie przesadzam. Zaoferowali 10 mln sestercji za głos pierwszej centurii (*non dico υπερβολάς, vel HS centiens constituunt in praerogativa pronuntiare*).

24 Sall.*Iug.4.3*: największą pracą wydaje się pozdrawianie plebsu i szukanie łaski w jego oczach przez urządzanie uczt (*maxuma industria videtur salutare plebem et conviviis gratiam quaerere*)

25 Hor.*Ep.1.19.37-38*: Bo ja wietrznego ludu łask, głosów nie łowię/ Na przynętę lachmana, dobrego obiadu... (*Non ego ventosae plebis suffragia venor/ impensis cenarum et tritae munere vestis*).

26 w roku 680, M. Sejus, syn Lucjusza, edyl kurulny uregulował ceny oliwy w Rzymie na poziomie dziesięciu funtów za asa na cały rok (*et mox anno DCLXXX M. Seius L. F. aedilis curulis olei denas libras singulis assibus praestitit populo Romano per totum annum*.)

27 Sycylijczycy byli mu wdzięczni, i kiedy był edylem przywieźli mu z wyspy wszystkie rodzaje trzody I produktów żywnościowych. Nie czerpał on z tego żadnego osobistego profitu, lecz użył tej hojności wyspiarzy by obniżyć ceny żywności. (*οὐ μὴν ἀλλ' οἱ Σικελιωῖται χάριν εἰδότες ἀγορανομοῦντος αὐτοῦ πολλὰ μὲν ἄγοντες ἀπὸ τῆς γῆσου, πολλὰ δὲ φέροντες ἤκον, ὧν οὐδὲν ἐποιήσατο κέρδος, ἀλλ' ὅσον ἐπεωνίσασι τὴν ἀγορὰν ἀπεχρήσατο τῇ φιλοτιμίᾳ τῶν ἀνθρώπων*)

odbywania zgromadzeń *Comitium*, które było w stanie pomieścić ok. 5-6 tys. ludzi (MacMullen 1980: 456). Jak widać, miejsce przeprowadzania głosowań nakładało ograniczenia na liczbę korzystających z prawa wyborczego. Nie była to jednak jedna przeszkoda uniemożliwiająca udział w takich wydarzeniach. Istotną barierą mógł być status ekonomiczny. O ile nie ma wątpliwości, co do udziału w głosowaniach ludzi zamożnych, którzy mogli pozwolić sobie na dzień poświęcony sprawom państwowym, to ewentualny udział niższych ekonomicznie klas jest problematyczny. Większość badaczy nie ma zastrzeżeń, co do tezy o uczestnictwie w zgromadzeniach miejskiego plebsu, a przynajmniej sporej jego części. Z pewnością mniejsze znaczenie miał plebs wiejski. Za stan taki odpowiadały dwa czynniki. Po pierwsze, w okolicach samego Rzymu w późnej Republice klasa ta zanikała. Po drugie, większość nie miała możliwości porzucenia pracy i udania się na zgromadzenie (Yakobson 1992: 33). Kwestia odległości, którą pokonać musieli ci z uprawnionych, którzy mieszkali poza Rzymem, ma niewątpliwie znaczenie dla określenia składu osobowego zgromadzeń. Naturalnie liczba wyborców spoza Rzymu, którzy mogli pozwolić sobie na pozostawienie swoich spraw, aby udać się na głosowania była zapewne odwrotnie proporcjonalna do odległości od Miasta. Można założyć, że ci, którym podróż do stolicy i udział w zgromadzeniach zajmował nie więcej niż jeden dzień, uczestniczyli w nich w miarę często. Im wyprawa dłuższa, tym mniej ludzi, którzy ją podejmowali.

Dysponujemy jednak dowodami na to, że przynajmniej okazjonalnie, wyborcy przybywali z odległych od Rzymu miejsc by skorzystać ze swojego prawa głosu (Millar 1998: 29-30, 33-34). Znamy przykłady zabiegania o głosy nawet w Galii Przedalpejskiej. Między innymi tam część swojej kampanii wyborczej prowadził Cynceron (Cic.*Att.*1.1.2). Również Cezar będąc namiestnikiem Galii (w tym Przedalpejskiej) w roku 50 pomagał w przekonywaniu mieszkańców tamtejszych municypiów, aby udali się do Rzymu i zagłosowali na Marka Antoniusza, który ubiegał się wówczas o urząd augura (Caes.*BGall.*8.50.1). Tego typu kampanie wyborcze kandydaci mogli prowadzić osobiście, z udziałem znanych i poważanych polityków oraz poprzez wynajętych do tego celu ludzi zwanych *sectatores*, którzy mogli nawoływać niezależnie lub towarzyszyć kandydatowi (Yakobson 1999: 74-76).

Głosy „przyjezdnych” mogły być o tyle ważne, że nie wiemy dokładnie, jak wyglądał skład osobowy poszczególnych centurii. Być może centurie pierwszej klasy wcale nie były elitarne pod względem ekonomicznym, tj. nie zrzeszały jedynie przedstawicieli szczytów władzy, ale należały do nich również elity italskich miast. Zabieganie o głosy takich

wyborców spoza Miasta, którzy bez trudu mogli pozwolić sobie nawet na kilkudniową podróż do Rzymu, mogło się więc opłacać (Yakobson 1992: 44, 1999: 61). Dość egzotyczną tezę dotyczącą udziału wyborców spoza Rzymu wysunął MacMullen, który stwierdził, że przyjezdni byli rzadkością, gdyż bali się przyjeżdżać do tak dużego miasta (1980: 457). Wyjaśnienie takie wydaje się jednak wątpliwe, i znacznie większe znaczenie miała sama odległość, niż lęki związane z podróżą.

Naturalnie zbieranie głosów odbywało się nie tylko poprzez przekonywanie wyborców. Pewną rolę odgrywały również związki klientalne, *amicitia*²⁸ i *gratia*. Istotną rolę mogli odgrywać również weterani i żołnierze świadczący o swoim byłym wodzu (Yakobson 1999: 94). Wydaje się jednak, że nie odgrywały one decydującej roli, jak chcieliby niektórzy badacze. Mogły raczej pomóc w osiągnięciu celu, niż zapewnić sukces. Dodatkowo wszystkie z wymienionych typów relacji społecznych wymagały stałej pielęgnacji. Sam fakt istnienia przekupstw wyborczych, o których pisałem wyżej, świadczy o tym, że wynik wyborów nie był z góry przesądzony liczbą „klientów” (Yakobson 1999: 86, 96, 109).

Dobrym świadectwem różnych czynników wpływających na wynik wyborów konsularnych jest fragment listu Cyncerona do Attyka (Cic.*Att.*4.14)²⁹, w którym Arpinata wymienia: zorganizowanie zapamiętanych igrzysk w czasie pełnienia edylatu, pamięć o ojcu kandydata (dziedziczna charyzma), duża liczba „przyjaciół”, weterani (Cezara) i galijscy klienci (Pompejusza), a wspomnienie oskarżeń wskazuje i na przekupstwa³⁰. Czynnikiem tych było naturalnie znacznie więcej. Nie jest rzeczą łatwą ocenienie, jaką wartość miały poszczególne elementy wyborczej układanki polegającej na zdobywaniu głosów. Wiadomo, że ważna była popularność i reputacja kandydata – liczył się charakter, zachowanie w czasie pełnienia urzędów, chwała wojenna lub opinia dobrego mówcy oraz hojność (zarówno w czasie kampanii, jak i wcześniej). Naturalnie swoje znaczenie miało również pochodzenie.

28 Termin nie jest ścisły, na co zwrócił uwagę Brunt P.A., „*Amicitia in the Late Roman Republic*”, *PCPS* 11, 1965, s. 11.

29 *Nigdy nie widziałem kandydatów o tak równych szansach. Znasz możliwości Messali. Triariusz pozwał do sądu Skaurusa. Jeśli chcesz wiedzieć, jego kandydatura nie wywołała w nikim szczególnej sympatii, nieźle jednak wspominają czasy, gdy był edylem, a ludność wiejska czci pamięć jego ojca. Dwaj pozostali, kandydaci plebejscy, mają również jednakowe możliwości, z tym, że siła Domicjusza leży w jego przyjaciółach, pomagają mu również do zyskania popularności niezbyt nawet udane igrzyska; Memmiusz natomiast ma poparcie żołnierzy Cezara, jak również Galii oddanej Pompejuszowi.*

(*numquam ego vidi tam paris candidatos. Messallae copias nosti. Scaurum Triarius reum fecit. si quaeris, nulla est magno opere commota συμπάθεια, sed tamen habet aedilitas eius memoriam non ingrati et est pondus apud rusticos in patris memoria. reliqui duo plebei sic exaequantur ut Domitius valeat amicis adiuvetur tamen non <nihil> gratissimo munere, Memmius Caesaris commendetur militibus, Pompei Gallia nitatur.*)

30 Gruen (1991: 256-257) uważa, że prawa przeciw przekupstwom wyborczym przegłosowane w II w. były skierowane przeciw *homines novi*, którzy musieli uciekać się do takich środków, żeby wygrać wybory.

Możliwość pochwalenia się kolejnymi pokoleniami sławnych przodków pomagało przekonać do siebie wyborców (cf. Cic.*Att.*4.8A.2, Cic.*Piso.*1-2; Gruen 1991: 251-252; Jakobson 1999: 109, 184). Symptomatyczne jest to, że mimo rozwiniętej pamięci kolektywnej dotyczącej historii miasta, znacznie większą popularnością wśród wyborców cieszyli się kandydaci, którzy posiadali wyróżniających się ojców i dziadów. Ci z nich, którzy przywoływali odległą przeszłość – nawet jeśli była ona ze wszech miar chwalebna – ale w ich rodzinach brak było od kilku pokoleń wyższych urzędników nie mogli liczyć na taryfę ulgową. Wręcz przeciwnie nieść musieli oni brzemień porażek swoich najbliższych przodków (cf. Cic.*Mur.*15-16; Jakobson 1992: 199-200). Nawet jednak posiadanie wielu wybitnych postaci w rodowodzie nie wystarczało do zapewnienia sobie sukcesu. Każdy z kandydatów zabiegać musiał o głosy. Wydaje się, że wyborcy lubili widzieć przymilających się im nobilów (Jakobson 1999: 186).

Wszystko to świadczy o tym, że w obrębie rzymskiej elity politycznej trwała ciągła, zacięta walka o głosy wyborców, które były im niezbędne do pięcia się po szczeblach politycznej kariery (Wiseman 1985: 3-16; Brunt 1988: 43-92; Rosenstein 1990; Orlin 2000: 1). Jednym z elementów tej rywalizacji było tworzenie swojego wizerunku z użyciem serii technik o charakterze propagandowym.

3.1.1.2 Uchwalanie praw

Oprócz wyborów urzędników rzymscy wyborcy mogli również korzystać ze swoich praw uczestnicząc w zgromadzeniach legislacyjnych. Wszystkie trzy rodzaje komicjów służyły bowiem do uchwalania nowych praw. Propozycje przedkładać ludowi mogli tylko urzędnicy. W przypadku zgromadzeń centurialnych – konsulowie, pretorzy i dyktatorzy – komicjów trybusowych – konsulowie i pretorzy (które jednak rzadko wykorzystywane były do stanowienia prawa), a w przypadku zgromadzeń ludowych – trybunowie ludu. Poza funkcją wyborczą i legislacyjną zgromadzenie centurialne służyć mogło także jako sąd w sprawach najwyższej wagi, np. zdrady, jak w przypadku Rabiriusza (Millar 1998: 18).

W okresie późnej Republiki między zgłoszeniem chęci zwołania zgromadzenia, w celach legislacyjnych a samym głosowaniem, musiało ono być wywieszane do wiadomości publicznej przynajmniej przez okres trzech kolejnych dni targowych (tzw. *trinundinum*). W praktyce oznaczało to minimum 17-25 dni.³¹ W tym czasie odbywała się seria *contiones*, zgromadzeń zwoływanych zazwyczaj przez wnioskodawcę prawa, w czasie których wygłaszane były mowy przekonujące do poparcia (Morstein-Marx 2004: 8). Urzędnik

³¹ Tradycyjnie targi w Rzymie odbywały się co 8 dni (cf. Schmitz 1875: 815-816).

prowadzący ustawę często dawał głos „opozycji” dopiero przed samym głosowaniem. Zazwyczaj do tego czasu zbudował on już takie poparcie ludu, że przeciwnicy mieli niewielkie szanse na odwrócenie losów głosowania (Morstein-Marx 2004: 185). Równocześnie jednak „opozycyjni” urzędnicy zwoływać mogli swoje *contiones*, na których wygłaszane były mowy zniechęcające do jego przyjęcia. *Contiones* przewodzić mógł tylko urzędnik; on również zapraszał lub wzywał (to w przypadku przeciwników) do zabrania głosu. Nie wiemy, czy trybunowie mieli prawo nakazać komuś wystąpienie na Rostrach, ale wydaje się, że w praktyce niepojawienie się mogłoby spowodować spory uszczerbek na *dignitas*. Zachowanie takie było traktowane jako oznaka braku zaangażowania, nieszczerłość lub po prostu tchórzostwo. Wywołanie takie – *productio in contionem* – miało raczej w zamiśle prowadzić do zaniechania oporu przeciw urzędnikowi i sprawie, którą przedstawiał ludowi, a nie przeprowadzenie debaty na ten temat (Morstein-Marx 2004: 171-172).

W głosowaniach nad prawami brali udział zapewne ci sami spośród uprawnionych, co w przypadku wyborów urzędników. Także w tym przypadku zdarzało się, że do Rzymu napływała ludność Italii, aby skorzystać ze swoich praw. Tak było np. w przypadku głosowania nad odwołaniem z wygnania Cyncerona (Cic.*Red.Sen.*11.27-28; Cic.*Red.Pop.*8.18; Cic.*Dom.*28.75).

Fakt, że posiadamy mało świadectw praw, które zostały odrzucone w czasie głosowania na zgromadzeniach, brany był tradycyjnie za dowód na to, że Senat właściwie kontrolował te zgromadzenia, a ich rolą była tylko akceptacja decyzji senatorów. Niektórzy badacze wskazują jednak na inną możliwość. Odbywające się w okresie oczekiwania między ogłoszeniem prawa, a głosowaniem nad nim *contiones* sprawiały, że wnioskodawca wiedział, jakiego wyniku głosowania się spodziewać. Jeśli był on niekorzystny, a reakcja ludu nieprzychylna, wycofywał się on z procesu legislacyjnego i nie poddawał prawa pod głosowanie (Laser 1997: 66-69, 138; Morstein-Marx 2004: 124). Jak się więc wydaje los uchwał decydował się najczęściej w okresie od ich ogłoszenia do głosowania, a nie w czasie samego głosowania.

3.1.1.3 Opinia publiczna i jej wyrażanie

Według Cyncerona (Cic.*Sest.*50.106) lud rzymski mógł wyrazić swoją opinię podczas trzech typów wydarzeń: w czasie zgromadzeń wyborczych, *contiones* oraz w czasie igrzysk i przedstawień. Tak naprawdę jednak Arpinata uważał, że prawdziwy głos ludu usłyszeć można tylko w czasie igrzysk i w teatrach (Cic.*Sest.*54.115). Opinia wyrażona w wyborach

mogła bowiem być wypaczona poprzez zakrojone na szeroką skalę przekupstwa. W czasie *contiones* zaś często mówcom towarzyszyli wynajęci klakierzy, którzy głośno wyrażali swoją aprobatę dla działań danego urzędnika. Pełna wolność panowała jedynie w czasie igrzysk i przedstawień teatralny. Uczestnicy mogli wyrażać swoje zdanie np. w momencie kiedy jakaś osobistość wchodziła i zasiadała na widowni (np. Cic.*Att.*2.18, Cic.*Att.*2.19). Ponadto, w teatrze mieli oni możliwość reagowania na wypowiedziane przez aktorów kwestie, które lud uznawał za adekwatne do ówczesnej sytuacji (cf. Cic.*Att.*2.19; Abbott 1907: 53-53).

Równocześnie ważnym pytaniem pozostaje o zakres świadomości politycznej głosujących. Czy bez środków masowego przekazu społeczeństwo rzymskie mogło być właściwie poinformowane? Skąd wiedziało, co jest dla poszczególnych grup społecznych dobre. Większość informacji czerpali oni z mów rzymskich polityków i krążących „plotek”. Z drugiej strony, mimo dzisiejszej łatwości w dostępie do informacji, świadomość polityczna wyborców nie stoi na zbyt wysokim poziomie (Morstein-Marx 2004: 71-72). Wydaje się jednak, że uczestnicy *contiones* i zgromadzeń byli najprawdopodobniej całkiem nieźle zorientowani w mechanizmach rzymskiej polityki, prawa i historii (Morstein-Marx 2004: 118).

3.2 Kontekst historyczny

Jednym z kluczowych elementów opisu kampanii propagandowej jest odpowiednie osadzenie jej w kontekście historycznym. Konieczne jest bliższe przyjrzenie się kontekstowi historycznemu na dwóch poziomach. Po pierwsze, określić należy ogólny kontekst historyczny, tj. opisać zmiany polityczno-społeczne z perspektywy długiego trwania (*longue durée*, cf. Braudel 1958, Braudel, Coll 1987). Po drugie, niezbędne jest określenie bieżących wydarzeń politycznych, które konstytuują bezpośrednie tło kampanii propagandowych, a w czasie ich trwania powodują modyfikację przekazów.

Nie ma najmniejszych wątpliwości, iż okres późnej Republiki Rzymskiej był okresem intensywnych przemian polityczno-społecznych.³² Spowodowane były one zarówno poszerzaniem granic imperium, co skutkowało gwałtownym wzrostem zamożności warstw rządzących, jak i przemianami o charakterze politycznym, wynikającymi częściowo z tego przyrostu bogactwa i zaostrzeniem się rywalizacji między przedstawicielami rzymskich rodów. Jednocześnie postępowała hellenizacja rzymskich elit, co pociągało za sobą istotne

32 Szczegóły tych zmian cf. m.in. Syme R., *The Roman Revolution*, 1939, Gruen E., *The Last Generation of the Roman Republic*, 1974, Brunt, *The Fall of the Roman Republic and Related Essays*, Crawford, *The Roman Republic*, 1978.

zmiany w ideologii, m.in. wzrost znaczenia jednostki dla kolektywu przy równoczesnym zmniejszaniu roli ogółu obywateli dla powodzenia całego państwa. Zmiany te – czasem bardziej, a czasem mniej świadomie – napędzał szereg wybitnych postaci, które wybiły się ponad przeciętność rzymskiej sceny politycznej. Chodzi tu głównie o takie osobistości jak Tyberiusz i Gajusz Grakchowie, Gajusz Mariusz, Lucjusz Sulla, Pompejusz, a w końcu Cezar, Antoniusz i Oktawian. Naturalnie politykom tym towarzyszył szereg pomniejszych postaci, które jednak odegrały swoją rolę w machinie przemian.

Sami Rzymianie zauważyli te zmiany i widząc, że prowadzić mogą do zastąpienia tak cenionej przez nich republiki jedynowładztwem, starali się im przeciwdziałać. Próbowano ograniczyć znaczenie jednostek np. poprzez wprowadzenie w połowie II w. zakazu powtarzania konsulatu. Było to zaostrzenie przepisów z 342 r., w myśl których pełnione przez tę samą osobę konsulaty miało rozdzielać dziesięć lat (Jehne 2011: 227). Równocześnie forsowano kolejne prawa regulujące zbytek, które miały na celu zrównanie, coraz bardziej zróżnicowanej ekonomicznie arystokracji rzymskiej w oczach ludu (Crawford 1992: 75-76).

3.2.1 Działalność Grakchów

Prowadzone w III i II w. wojny przyniosły Rzymowi pozycję hegemonia w świecie śródziemnomorskim. Miały one jednak także swoje negatywne skutki. Trzon armii rzymskiej stanowili wolni chłopci, którzy mogli pochwalić się określonym dochodem. Wieloletnie wojny, co prawda, dawały im szansę na wzbogacenie się dzięki łupom, ale równocześnie ich ziemia leżała odłogiem. W efekcie, ci którzy wracali do Italii często zmuszeni byli sprzedać swoją własność i szukać szczęścia w miastach, szczególnie w Rzymie. Równocześnie, wyższe klasy, które najwięcej skorzystały z polityki wojen i „podbojów” stworzyły nadwyżki kapitału, które chętnie inwestowały w ziemię. Masowy wykup ziemi oraz dzierżawienie gruntów państwowych³³ – przy napływie rzesz niewolników – sprawił, że w powstających latyfundiach główną siłą roboczą nie byli wolni, lecz właśnie niewolnicy. Proces ten powodował zmniejszenie się liczby rekrutów, na co prowadząca niemal ciągle wojny na wielu frontach Republika nie mogła sobie pozwolić. Głód ziemi wśród rzymskich elit powodował też napięcia między nimi a Italikami, którzy tracili tym samym prawa do eksploatacji swoich dawnych ziem, włączonych na prawach podboju do rzymskiego *ager publicus* (Crawford 1993³⁴).

³³Istniały limity ilości ziemi, którą jedna osoba mogła dzierżawić od państwa, nie były one jednak ściśle przestrzegane; podobnie zresztą, jak ściąganie należnych skarbowi opłat.

³⁴Szczególnie s. 43-56, 70-106.

Negatywne skutki tych zmian stały się dla części rzymskiej klasy rządzącej jasne już w połowie II w. Pierwszym, który chciał im przeciwdziałać był G. Leliusz, konsul 140 r. W obliczu zacieklej opozycji, wycofał się jednak (Plut.*Vit.Ti.Gracch.*8.3-4). Znacznie bardziej stanowczy był niedługo potem trybun ludowy Ty. Grakchus, który w 133 r. zaproponował, by odebrać bezprawnie dzierzawioną ponad limity ziemi należące do ludu rzymskiego i rozparcelować ją wśród tych, którzy byli jej pozbawieni (Liv.*per.*58; Plut.*Vit.Ti.Gracch.*8-20; App.*BCiv.*1.1.1-17.72). Kwestii tej warto przyjrzeć się nie tylko dlatego, że odegrała ważną rolę w historii Rzymu, ale również ponieważ ukazuje świetnie mechanizmy „debaty publicznej” w stolicy Imperium. Grakchus nie widząc sensu debatowania nad swoją propozycją prawa w Senacie – wielu senatorów straciłoby na jego przegłosowaniu – od razu przedstawił je Zgromadzeniu Plebejskiemu (Plut.*Vit.Ti.Gracch.*11-12) Przeciwnicy Grakchusa współpracując z innym trybunem, M. Oktawiuszem, starali się zawetować propozycję. W odpowiedzi Grakchus poddał pod głosowanie wnioski o usunięcie Oktawiusza z urzędu, motywując go zdradą interesów ludu, której dopuścić się miał ten drugi (Diod.35.7.1; Plut.*Vit.Ti.Gracch.*11.2-12.5, 15.; App.*BCiv.*1.12.48-49). Po zdławieniu w ten sposób oporu, Grakchowi udało się przegłosować swoje prawo i ustanowić komisję trojga do jego wyegzekwowania, w której oprócz samego trybuna zasiedli również jego brat, Gajusz oraz zięć, Appiusz Klaudiusz (Plut.*Vit.Ti.Gracch.*13.1; App.*BCiv.*1.13.55).

Przeciwnicy Grakcha nie poddali się. Próbowali sabotować prace komisji poprzez przyznanie jej nikłych środków (Plut.*Vit.Ti.Gracch.*13.2-3). Nie wiemy, jak potoczyłyby się dalej jej losy, gdyby w testamencie króla Pergamonu, Atallosa III nie znalazł się zapis o przekazaniu królestwa Republice Rzymskiej³⁵. Dzięki temu, że rodzina Grakcha posiadała szerokie kontakty w państwie Atallidów, dowiedział się on o tym, zanim wieść o śmierci władcy dotarła do Rzymu. Niezwłocznie zaproponował też, aby skarbiec królewski przeznaczyć na działalność komisji agrarnej (Liv.*per.*57; Plut.*Vit.Ti.Gracch.*14; Flor.1.35; *de.vir.ill.*64.5; Oros.5.8). Działania te nie podobały się opozycji nie tylko ze względu na rozdział ziemi, ale również dlatego, że trybun wkroczył swoją propozycją na dwa pola polityki – finansów i spraw zagranicznych – zarezerwowane dotychczas dla Senatu. Przeciwnikom Grakcha nie pozostało nic innego, jak czekać, aż skończy się okres jego urzędowania, tymczasem ciągle go atakując i nazywając tyranem (Sall.*Iug.*31.7; Plut.*Vit.Ti.Gracch.*17.4, 19.3, 21.3). Niechybnie chcieli oni w kolejnym roku zobaczyć

35 Warto tu zwrócić uwagę na wątpliwości części badaczy co do autentyczności testamentu i/lub tajemniczej śmierci monarchy. Według nich Rzymianie mogli uknuć intrygę prowadzącą do przekształcenia królestwa w rzymską prowincję (cf. Polański 2013: 164-165, 167-175; tam też dalsza literatura).

trybuna przed sądem. Ten jednak – wbrew tradycji – ogłosił, że zamierza ubiegać się o reelekcję (*ad.Herenn.4.22.31*; *Plut.Vit.Ti.Gracch.16*; *Oros.5.9.1*). Nie tylko wzmogło to niechęć opozycji, ale przysporzyło Grakchowi nowych przeciwników, którzy obawiali się wzrostu jego wpływu na rzymską politykę.

Wszyscy zdawali sobie sprawę, że dzień wyborów trybunów będzie trudny, mało kto jednak przypuszczał, że sprawy posuną się aż tak daleko. Jeden z przywódców opozycji, pełniący funkcję najwyższego kapłana, Scypion Nazyka, zgromadził tłum popleczników, który w efekcie zaatakował Grakcha. Trybun zginął, a jego los podzieliło wielu jego stronników (*Cic.Ver.2.4.108*; *Sall.Iug.42.1*; *Val.Max.1.4.2, 3.2.17*; *Vell.Pat.2.3.1-4; de.vir.ill.64*; *Oros.5.9.1-3*). Mimo śmierci Grakcha ani jego agrarne prawo, ani komisja wprowadzająca je w życie, nie zostały zniesione. Pokazuje to, że od reformy agrarnej – z którą zapewne już się pogodzili – nobiles bardziej obawiali się metod Grakchusa podważających „konstytucję” Republiki (Seager 2002: 5).

Po śmierci trybuna prace komisji trwały nadal. Wypłynął natomiast inny problem będący następstwem imperialnej polityki Rzymu. Rosnąć zaczęło niezadowolenie pozbawionych obywatelstwa rzymskiego italskich elit, które ponosiły koszty licznych wojen Rzymu nie partycypując przy tym w płynących z nich korzyściach. Rozwiązania problemu podjął się jeden z członków komisji agrarnej, konsul 125 r., M. Fulwiusz Flakkus. Zaproponował on rozszerzenie obywatelstwa rzymskiego na wszystkich Italików, którzy chcieli je posiadać (*Val.Max.9.5.1*; *App.BCiv.1.21.86-87*). Spotkało się to z nie mniejszym sprzeciwem dużej części rzymskiej arystokracji, niż wcześniej działalność Grakcha. Flakkus miał jednak więcej szczęścia – i mniej determinacji – wysłany został bowiem do Galii Narbońskiej, by bronić tej prowincji przed najazdem Galów (*Liv.per.60*; *App.BCiv.1.34.152-154*).

W tym samym roku wybuchł też pierwszy bunt wśród italskich sprzymierzeńców Rzymu. Broń podnieśli mieszkańcy *Fregellae*, łatwo jednak ulegli siłom pod dowództwem pretora L. Opimiusza (*Liv.per.60*; *Vell.Pat.2.6.4*; *Val.Max.2.8.4*). Równocześnie swoją karierę kontynuował młodszy brat Tyberiusza Grakcha, Gajusz. Umiejętnie wykorzystał on legendę, która zdążyła narosnąć wokół Tyberiusza, bez wątpienia samemu ją podsycając. Jak tylko wybrany został trybunem ludowym na rok 123, oprócz kontynuowania działalności komisji agrarnej, zapowiedział też wprowadzenie rozdawnictwa żywności plebsowi po zaniżonych cenach (*Cic.Sest.103*; *Liv.per.60*; *Vell.Pat.2.6.3*; *Plut.Vit.C.Gracch.5.2*; *App.BCiv.1.21.89*).

Gajusz zaproponował również, aby założyć szereg kolonii zamorskich, m.in. w Kartaginie³⁶ (Plut.*Vit.C.Gracch.*10.2) zniszczonej wcześniej i przeklętej przez Scypiona Afrykańskiego Młodszego. Ponadto doprowadził on do szeregu zmian w sądownictwie. Po pierwsze, potwierdził prawo odwoływania się do ludu w sprawach grożących karą śmierci. Dodatkowo w myśl przepisów Grakchusa, każdy urzędnik, który skazałby obywatela rzymskiego na śmierć bez procesu, sam podlegał oskarżeniu (Cic.*Rab.Post.*4.12-13, Plut.*Vit.C.Gracch.*4.1-2). Po drugie, zaproponował on uchwałę dotyczącą sądów zajmujących się sprawami karnymi dopuszczając do nich oprócz senatorów również ekwitów (Plut.*Vit.C.Gracch.*6.1; Diod.37.9; Vell.Pat.2.6.3; App.*BCiv.*1.22.91-92).

Gajuszowi udało się uzyskać ponowny wybór na trybuna na rok kolejny i od razu przystąpił on do kolejnej ofensywy legislacyjnej. Zaproponował przeniesienie prawa do zasiadania w sądach zajmujących się oskarżeniami o zdzierstwa w prowincjach z senatorów na ekwitów (Cic.*Verr.*1.13.38; Diod.37.9; Vell.Pat.2.32.3; App.*BCiv.*1.22.91-93). Miało to w zamyśle zapobiec notorycznemu uwalnianiu oskarżonych od winy. Doprowadziło jednak w zamian do sojuszu ekwitów, którzy zajmowali się ściąganiem podatków w niektórych prowincjach jako tzw. *publicani*, z senatorami, którzy pozwalali na nieprawidłowości przy poborze podatków w zamian za wolną rękę w łupieniu prowincji.³⁷ Sprawą, która napotkała największy opór była jednak propozycja Gajusza, by wszystkim posiadającym prawa latyńskie nadać obywatelstwo rzymskie a wszystkim italskim sprzymierzeńcom prawa latyńskie (Cic.*Brut.*99; Vell.Pat.2.6.2; Plut.*Vit.C.Gracch.*5.1, 9.3; App.*BCiv.*1.23.98-99). Projekt ten znalazł się pod ogniem krytyki nie tylko ze strony sporej części nobilów, ale również rzymskiego plebsu, który obawiał się rozszerzenia posiadanych przywilejów na większą liczbę osób. Wtedy to po raz pierwszy zauważyć dało się, że pozycja Gajusza Grakcha zaczęła podupadać (cf. Plut.*Vit.C.Gracch.*12.4). Z pewnością wpływ na to miała również jego nieobecność w Rzymie, podczas której przewodził komisji zakładającej kolonię w Kartaginie. Niemalże znaczenie miała również działalność kolegi na urzędzie M. Liwiusza Druzusa. Trybun ten nie tylko zaproponował większą niż Gajusz liczbę nowo założonych kolonii, ale też wystąpił z propozycją, by nadaną najuboższym ziemię zwolnić z corocznych opłat (Plut.*Vit.C.Gracch.*9.2; App.*BCiv.*1.23.101). Zamiast nadawania obywatelstwa chciał on Latynom nadać *ius provocationis* – prawo do odwoływania się do ludu rzymskiego (Plut.*Vit.C.Gracch.*9.3).

Wielkim sukcesem opozycji było przekonanie wyborców, by nie wybierali Gajusza

36 Prawdopodobnie zaproponowane za pośrednictwem innego trybuna Rubiriusza.

37 Inne negatywne skutki dostrzegł też szereg autorów antycznych, cf. r Plin.*NH.*33.8.34; App.*BCiv.*1.22.94-97.

Grakcha na trybuna po raz trzeci z rzędu (Plut.*Vit.C.Gracch.*12.4). Następnie przystąpili oni do zamachu na ustawodawstwo ekstrybuna. Unieważniono m.in. ustanowienie kolonii w Kartaginie (Plut.*Vit.C.Gracch.*13.1; App.*BCiv.*1.24.105-106). Gajusz, nie mając żadnych narzędzi „konstytucyjnych”, zebrał wokół siebie grupę ludzi i uzbroił ich z łupów przywiezionych z Galii przez przychylnego mu Fulwiusza Flakkusa. W efekcie rozruchów, które wybuchły w Mieście i ogłoszenia *senatus consultum ultimum*, obaj politycy zostali zabici, podobnie jak wielu ich zwolenników (Diod.34.29; Liv.*per.*61; Val.Max.2.8.7; Plut.*Vit.C.Gracch.*13-17; App.*BCiv.*1.25.107-26.120; *de.vir.ill.*65.5-6).

3.2.2 Mariusz

Prace komisji agrarnej trwały prawdopodobnie do 111 roku (App.*BCiv.*1.27121-122). Mniej więcej w tym czasie pierwsze kroki swojej politycznej kariery zaczął stawiać urodzony ok. 135 r.³⁸ Gnejusz Pompejusz Strabon (cos. 89), ojciec Pompejusza Wielkiego.³⁹ Nie znamy dokładnie dziejów tej rodziny, chociaż pierwsi jej przedstawiciele zaczęli pełnić wyższe urzędy w drugiej połowie II w. Ród ów pochodził z *Picenum*, gdzie posiadał znaczny majątek. Strabon należał do grona *homines novi*, ludzi którzy jako pierwsi ze swoich rodów sięgali szczytów rzymskiej władzy (cf. van Ooteghem 1954: 30-35; Seager 2002: 20-21).

Człowiekiem, który nadawał ton polityce Republiki w ostatnim dziesięcioleciu II wieku i początkach wieku kolejnego również był *homo novus*, Gajusz Mariusz. Po raz pierwszy zwrócił on na siebie uwagę już w 119 r., kiedy jako trybun ludowy zaproponował prawo ograniczające wielkość przejeżdżających do „urn wyborczych”. W zamyśle miało to prowadzić do zmniejszenia wpływu możnych na głosowania (Cic.*Leg.*3.17.38-39; Plut.*Vit.Mar.*4.2-4). Ruch ten dobitnie pokazuje, że wprowadzenie tajnego głosowania na mocy *lex Gabina tabellaria* z 139 r. (Cic.*Leg.*3.16.35, *Amic.*41) nie uniemożliwiło arystokracji wywierania nacisków na głosujących. O decyzjach wyborców dowiadywali się oni poprzez przeglądanie „kart do głosowania”. Ustawa Mariusza, zakazująca tego typu praktyk, była więc istotnym krokiem zmierzającym do dalszej „demokratyzacji” Republiki.

38 Zakłada się tak ze względu na fakt, że Strabon ok. 104 roku był kwestorem (Broughton 1951:560), mimo że wymóg wieku dla tego urzędu (30 lat dla patrycjusza i 32 dla plebejuszy) formalnie wprowadził dopiero Sulla w 81 r. p.n.e. (cf. Astin A., 1958: *Lex Annalis Before Sulla*, Bruxelles).

39 Dziadem Pompejusza Wielkiego był Sekstus Pompejusz, który prawdopodobnie w 119 r. p.n.e. był propretorem w Macedonii, gdzie zginął w walce z Celtami, być może Skordyskami (cf. Broughton 1951:526). O pokrewieństwie świadczy inskrypcja, którą znaleziono w Atenach (AE 1910.177; IG III² 4100; SIG³ 701). Zarówno brak informacji o bytności Sekstusa Pompejusza w Atenach, jak i styl literatury inskrypcji skłaniają badaczy do wniosku, że powstała ona w czasie pobytu w mieście Pompejusza Wielkiego i stanowiła część monumentu rodzinnego złożonego z trzech posągów: samego Sekstusa Pompejusza, Pompejusza Strabona i Pompejusza Wielkiego (cf. Kallet-Marx 1995: 52, 203).

Mariusz dał się jednak poznać przede wszystkim nie jako legislator, ale jako wybitny wódz i reformator armii. Swoją karierę wojskową rozpoczął w obozie Scypiona Afrykańskiego Młodsze pod Numancją (Plut.*Vit.Mar.*3.2-3). Szybko też związał się z Kw. Cecyliuszem Metellusem, zwanym później Numidyjskim, dzięki poparciu którego kontynuował wspinanie się po szczeblach rzymskiej polityki. To dzięki wstawiennictwu Metellusów został najpierw trybunem ludowym, o czym była mowa wyżej, a potem w 115 roku pretorem (Broughton 1951: 532). Trampoliną stała się jednak wojna numidyjska, na którą Mariusz pojechał jako podwładny Metellusa (Sall.*Iug.*46.7; Vell.*Pat.*2.11.1; Plut.*Vit.Mar.*7.1, cf. Broughton 1951: 547, 549). W 108 roku poprosił on swojego przełożonego o zwolnienie ze służby, aby mógł udać się do Rzymu i kandydować na konsula. Protektorowi pomysł ten nie przypadł do gustu i odmówił. Wtedy zdeterminowany Mariusz zaczął mobilizować przebywających w Afryce ekwitów namawiając ich do poparcia jego kandydatury w zamian za szybkie zakończenie wojny, która szkodziła interesom tej klasy społecznej. W efekcie został on nie tylko wybrany na najwyższy urząd, ale zaraz potem lud mianował go wodzem w wojnie afrykańskiej w miejsce Metellusa (Cic.*Off.*3.20.79; Sall.*Iug.*73.2-7; Diod.34-35.38; Vell.*Pat.*2.11.2; Plut.*Vit.Mar.*7.4-8.5). Aby osiągnąć szybkie zwycięstwo, zaczął Mariusz mobilizować wojsko bez zwracania uwagi na cenzus majątkowy. Tak zrodziły się załążki armii zawodowej, która niezbędna była do kontrolowania interesów rosnącego Imperium. Jednocześnie żołnierze, którzy od tego momentu swój los powierzali w ręce wodza prowadzącego ich do boju, bardziej zaczęli być związani z nim niż z państwem rzymskim. To wódz bowiem, po zakończeniu konfliktu, miał zadbać o nagrodzenie swoich podwładnych nadaniami ziemi, której przed zacięciem często nie posiadali. Zachwiało to z pewnością delikatną równowagę sił między indywidualizmem wybitnych jednostek, a kolektywnym interesem warstwy rządzącej, co pokazały dzieje I w. zakończone upadkiem Republiki i jej przekształceniem w Pryncypat.

Mariusz szybko doprowadził wojnę w Afryce do końca, tak jak obiecał i wrócił do Rzymu w glorii zwycięzcy (Sall.*Iug.*84-112; Plut.*Vit.Mar.*10). Warto zaznaczyć tu, że swoją rolę w zakończeniu konfliktu odegrał też, dzięki swojej misji dyplomatycznej, kwestor wodza, L. Korneliusz Sulla (Sall.*Iug.*95-96; Liv.*per.*66; Diod.34-35.39; Val.*Max.*6.9.6; Plut.*Vit.Mar.*10.3-4, *Vit.Sull.*3.1-4), który dopiero miał zapisać się złotymi zgłoskami na kartach historii.

Właśnie w roku, kiedy Mariusz z pomocą Sulli zakończył wojnę jugurtyńską, 29 sierpnia na świat przyszedł syn Pompejusza Strabona, który w przyszłości zyskać miał

miano Wielkiego (Vell.Pat.2.53.4, Plin.NH.37.13). Jego matką była, pochodząca z senatorskiej rodziny, Lucylia (Vell.Pat.2.29.2), bratanica poety G. Lucyliusza⁴⁰.

W 113 roku koalicja Cymbrów i Teutonów wkroczyła na tereny *Noricum* i zaatakowała tereny sprzymierzonego z Rzymem plemienia Taurysków. Rzymianie postanowili pomóc swoim sojusznikom i wysłali tam armię pod wodzą konsula Cn. Papiriusza Karbona. Na popartą groźbami prośbę rzymskiego dowódcy Germanie wycofali się, co okazało się jednak tylko fortelem z ich strony. Obie strony starły się bowiem w bitwie pod Noreią w 112 roku, a Rzymian przed totalną klęską uratowała burza (Strabo 5.1.8; Liv.per.63; Vell.Pat.2.12.2; Plut.Vit.Mar.16.5; App.Celt.13). Po zwycięstwie Cymbrowie i Teutonowie ruszyli dalej w stronę Galii, gdzie jeszcze kilkakrotnie pokonywali armie rzymskie. Ośmieleni sukcesami postanowili zaatakować samą Republikę. Zaniepokojeni Rzymianie zdecydowali się wysłać naprzeciw ok. 120 tysięczną armię pod wodzą konsula Cn. Malliusza Maksymusa i prokonsula Kw. Serwiliusza Cepiona (cos. 106). Do starcia doszło nad Rodanem w okolicach *Arausio*. Zakończyło się ono największą od czasów bitwy pod Kannami klęską Rzymian (Liv.per.67; Flor.1.38; Gran.Lic.33.11-12; Dio.Cass.27.97.1-4; Eutrop.5.1.1; Oros.5.16.1-7; Sall.Iug.114.1; Vell.Pat.2.12.2; Tac.Germ.37; Plut.Vit.Mar.19.2). Sytuacja stała się na tyle poważna, że aby jej zaradzić, Rzymianie musieli odwołać się do nadzwyczajnych środków. Nie tylko wybrali oni *in absentia* Mariusza konsulem na rok 104 (Sall.Iug.114.3; Liv.per.67; Vell.Pat.2.12.1-3; Plut.Vit.Mar.12), ale powtarzali ten proceder czterokrotnie. Było to wydarzenie bez precedensu w historii Republiki.

Kiedy Mariusz zajęty był wojną z Cymbrami i Teutonami, w Rzymie działać zaczął trybun pokroju samych braci Grakchów, L. Appulejusz Saturninus. Po raz pierwszy pojawia się ona na kartach historii w 104 r., kiedy pełnił urząd kwestora w Ostii odpowiedzialny za nadzorowanie dostaw zboża do Rzymu. Kiedy ceny wzrosły, Senat wykorzystał to jako pretekst do usunięcia Saturnina i zastąpienia go konsularem oraz byłym cenzorem, M. Emiliuszem Skaurusem (cos. 115). Urażony kwestor zwrócił się do Mariusza, który pomógł mu w wyborze na trybuna ludowego na rok następny (Cic.Sest.39; Har.Resp.43; Diod.36.12), co nie odbyło się bez użycia przemocy (Liv.per.69). Będąc już trybunem, od razu odwdzieczył się swojemu możniejszemu protektorowi zgłaszając projekt nadania ziemi weteranom wodza (*De Vir.Ill.*73.1). Najprawdopodobniej właśnie w tym roku Saturninus przeprowadził również *ius de maiestas*. Nie wiemy dokładnie, czego dotyczyło, ale

40 Poeta zmarł w 102 r. Był bezdzietny, a swój majątek w testamencie przekazał dzieciom brata Maniusza, w tym Lucylii (van Ooteghem 1954: 32-33). Po nim właśnie Pompejusz odziedziczył posiadłości w okolicach Tarentu (cf. Cic.Att.5.5, 5.6, 5.7).

wzmacniało ono rolę trybunów, przede wszystkim utrudniając walkę z nimi, która mogła być odąd traktowana jako zdrada ludu (cf. *Ad Herenn.*2.12.17; *Cic.De Or.*2.25107-109, 2.39.164, 2.47.197-49.201). Trybun postarał się też, aby Mariusz wybrany został ponownie konsulem na rok 102 (*Liv.per.*69; *Plut.Mar.*14.7-8).

Między inauguracją konsulatu Mariusza w 103 a wyborami konsularnymi na rok następny, wódz przebywał na północy, walcząc w Galii z Cymbrami i Teutonami. Do wielkiego starcia z drugim z tych plemion doszło w 102 pod *Aquae Sextiae*. Wojska rzymskie odniosły zdecydowane zwycięstwo, zabijając większość wrogów (*Liv.per.*68; *Vell.Pat.*2.12.4; *Frontin.Str.*1.2.6, 2.4.6, 2.7.12, 2.9.1, 4.7.5; *Plut.Mar.*15-22; *Polyaenus.Strat.*8.10.1-2; *Dio.Cass.*27.94.1; *Eutrop.*5.1-2). Po tej wiktorii Mariusz wrócił do Rzymu, by starać się o kolejny konsulat z rządu. W tym samym czasie jego kolega w konsulacie, Kw. Lutacjusz Katulus, próbował uniemożliwić przeniknięcie Cymbrów na tereny Italii, co jednak nie udało mu się (*Liv.per.*68; *Val.Max.*5.8.4; *Plin.NH.*22.6.11; *Frontin.Str.*1.5.3, *Plut.Mar.*15.4, 22-23). Na wieść o wtargnięciu wojsk germańskich do północnej Italii, Mariusz odłożył triumf, który miał świętować i pospieszył z pomocą Katulusowi. Połączone siły obu wodzów zadały klęskę Cymbrom w bitwie pod *Vercellae* (*Cic.Cat.*4.21, *Prov.Cons.*32; *Caes.BGall.*1.40.5; *Liv.per.*68; *Vell.Pat.*2.12.5; *Val.Max.*5.2.8, 6.9.14; *Plin.NH.*22.11; *Frontin.Str.*2.2.8; *Plut.Mar.*24-27; *Flor.*1.38.14-18; *Eutrop.*5.2.1-2). Po powrocie do miasta na Mariusza spłynął szereg honorów. Nazwany został ojcem ojczyzny, wolności i Republiki (*Cic.Rab.Post.*10.27, *Sest.*16.37-38) a także trzecim fundatorem Rzymu (*Plut.Mar.*27.5). Ku jego czci odprawiano modły i libacje dziękczynne dla bogów (*Val.Max.*8.15.7; *Plut.Mar.*27.5) w tym 15 dniowe *supplicatio* (*Cic.Prov.Cons.*11.26). Wreszcie świętował on wraz z Katulusem triumf (*Cic.Tusc.*5.19.56; *Liv.per.*68; *Val.Max.*2.2.3, 3.6.6, 6.9.14, 8.15.7; *Plin.NH.*33.53.150; *Plut.Mar.*27.5-6, 44.5; *Flor.*1.38.10; *Eutrop.*5.2.2). Mariusz upamiętnił zwycięstwa fundując w Rzymie pomnik (*Val.Max.*2.2.3, 6.9.14; *Suet.Iul.*11; *Plut.Caes.*6.1-3, cf. Richardson 1992:402) oraz świątynię Męstwa i Honoru (*Cic.Sest.*54.116, *Div.*1.28.59, *Planc.*32.78; *Vitr.*3.2.5, *7.praef.*17; *Val.Max.*1.7.5; *Festus* 466-468L, cf. Richardson 1992:190).

Tymczasem w Rzymie trwała polityczna walka między Saturninem a jego przeciwnikami. Jeden z cenzorów roku 102, Kw. Cecyliusz Metellus Numidyjski (cos. 109), próbował skreślić trybuna oraz jego przyjaciela, G. Serwiliusza Glaucję (pr. 100), z listy senatorów, ale sprzeciwił się temu jego kolega, G. Cecyliusz Metellus Kaprariusz (cos. 113) (*Cic.Sest.*47.101; *App.BCiv.*1.28.126). Tak zajadły atak mógł być spowodowany nie tylko opisaną wyżej działalnością Saturnina, ale również promowaniem wyzwolenca, którego

źródła nazywają L. Ekwicjuszem (Val.Max.9.7.1) lub Kwinkcjuszem (*de.vir.ill.*62.1, 73.3-4) jako syna Tyberiusza Grakcha. Cała sprawa nie tylko nie zaszkodziła obu, ale wręcz związany z nią rozgłos mógł pomóc im w dalszej karierze. Glaucja wybrany został na trybuna na rok 101 i pretora na 100. W czasie swojego trybunatu przywrócił on nadzór ekwitom nad sądami *de repetundis* (Ascon.21), które zostało zniesione prawdopodobnie w 106 r. za konsulatu Kw. Serwiliusza Cepiona (Cic.*De.Or.*2.48.199-49.200). Jednym z najistotniejszych wydarzeń tego roku były jednak wybory trybunów, którym przewodniczył właśnie Glaucja. Kosztem popieranego przez przewodniczącego Saturnina, wybrany został Aulus Noniusz. Nie mogąc pogodzić się z porażką Glaucja i Saturnin podburzyli tłum przeciw nowemu trybunowi. W efekcie Noniusz został zabity, a Glaucja następnego dnia rano doprowadził do wyboru w jego miejsce Saturnina (App.*BCiv.*1.28.127-129; Liv.*per.*69; Val.Max.9.7.3; Plut.*Vit.Mar.*29.1; Flor.2.4.1; *de.vir.ill.*73.5; Oros.5.17.3).

W roku 100 współpraca Mariusza (jako konsula), Glaucji (jako pretora) i Saturnina (jako trybuna) jeszcze się zacieśniła. Cała trójka wspierała się przy propozycjach kolejnych praw, m.in. nowego prawa regulującego ceny zboża⁴¹ (*Auct.ad.Her.*1.12.21), ustanowienia kolonii dla weteranów Mariusza na Sycylii, w Achai, Macedonii oraz prawdopodobnie w Afryce i przyznania wodzowi prawa do nadania obywatelstwa rzymskiego trzem nie Rzymianom w każdej z tych kolonii (*de.vir.ill.*73.5; Cic.*Balb.*21.48). Jednym z posunięć Saturnina, które wywołało największą burzę, było zaproponowanie nowego prawa agrarnego. W jego myśl ziemia w Galii, którą okupowali wcześniej Cymbrowie, miała być rozparcelowana. Zabezpieczając się przed przyszłymi atakami na ustawę, trybun zadbał o to, by jej częścią było złożenie przysięgi gwarantującej jej wykonanie przez senatorów. Nie złożenie przyrzeczenia w ciągu pięciu dni od uchwalenia prawa miało skutkować wydaleniem z Senatu i grzywną w wysokości dwudziestu talentów. Wbrew początkowemu oporowi ze strony senatorów, tylko Metellus Numidyjski nie złożył przysięgi i musiał udać się na wygnanie. Zgromadzenie, na którym Saturnin poddał pod głosowanie swoją propozycję, odbyło się wbrew auspicjom. Trybun musiał uciec się do użycia siły, zmuszając wyborców do poparcia prawa (Cic.*Sest.*16.37, 47.101; Liv.*per.*69; Plut.*Vit.Mar.*29; Vell.Pat.2.15.3-4; Val.Max.3.8.4; App.*BCiv.*1.29.129-32.141; *de.vir.ill.*73.7-8). Apogeum przemocy nastąpiło jednak później, w czasie wyborów urzędników na rok kolejny. Saturninowi udało się nie tylko uzyskać ponowny wybór na trybuna, ale również obsadzić stanowiska trybunów i kwestorów swoimi stronnikami, w tym fałszywym synem Ty. Grakcha. W wyścigu o konsulát popierał on

41 Uchwalonego mimo weta złożonego przez innych trybunów i rozruchów wywołanych przez kwestora Kw. Serwiliusza Cepiona

Glaucję, który ścigać miał się z G. Memmianem (pr. 104), mimo nie spełnienia formalnych kryteriów. Kiedy jasne stało się, że nie ma z nim szans, Saturnin doprowadził do zamordowania Memmiana, a następnie wraz z Glaucją i innymi stronnikami schronił się na Kapitolu. Senatorowie uznali, że sytuacja zanadto wymknęła się spod kontroli i doprowadzili do przegłosowania *senatus consultum ultimum*. Mariusz, który nie zawahał się stanąć przeciwko swoim niedawnym sojusznikom, zmusił ich do poddania się i umieścił w Kurii Hostyliusza, gdzie oczekiwać mieli na procesy. Do tych nigdy nie doszło, gdyż podburzony tłum zaatakował kurię i zabił wszystkich aresztowanych (Cic.*Rab.post.*2.7, 6.18-11.31, 12.35; Liv.*per.*69; Plut.*Vit.Mar.*30.1-3; App.*BCiv.*1.32.141-33.146; Flor.2.4.4-6; *de.vir.ill.*73.9-12; Oros.5.17.6-10). Był to już kolejny przykład użycia przemocy, która miała nasilić się w I w. i stać się jednym z „normalnych” narzędzi walki politycznej w Rzymie.

3.2.3 Wojna ze sprzymierzeńcami

Po okresie politycznej burzy i militarnej wypraw z wojną w Afryce w Galii, nastąpił spokojniejszy czas. Mariusz usunął się nieco w cień, również zmuszony do tego przez rosnącą opozycję wielu senatorów dla pozycji, jaką zyskał piastując pięć konsulatów z rzędu i zwyciężając Jugurtę oraz plemiona germańskie.

Ważne z punktu widzenia legislacyjnego zmiany nastąpiły w 98 roku, kiedy konsulowie tego roku Kw. Cecyliusz Metellus Nepos i T. Dydiusz zaproponowali, by okres między przedstawieniem nowego prawa, a głosowaniem nad nim nie był krótszy niż trzy dni targowe (Cic.*Dom.*16.41, *Phil.*5.3.8), o czym wspominałem już wyżej. Dodatkowo, w myśl *lex Caecilia Didia* kwestie nie związane ze sobą bezpośrednio nie mogły być częścią jednej uchwały (Cic.*Dom.*20.53). Kolejną istotną zmianą w prawie rzymskim była *lex Licinia Mucia*, która ustanawiała specjalny trybunał zajmujący się sprawami bezprawnego posługiwania się obywatelstwem rzymskim (Asc.*Corn.*67-68C; Cic.*Sest.*30, *Balb.*21.48). Część italskich sprzymierzeńców Rzymu, zarówno tych, którzy posiadali obywatelstwo, jak i tych, którzy nie mogli się nim pochwalić, poczuła się urażona. Pierwsi, gdyż poddawani byli ponizającej procedurze weryfikacji. Drudzy, gdyż tracili przywileje, którymi bezprawnie się posługiwali. Czasem uchwalenie tego prawa wskazuje się, jako jedną z przyczyn wybuchu Wojny ze Sprzymierzeńcami (cf. Tweedie 2012: 123-139).

Kolejnym reformatorem okazał się jednak M. Liwiusz Druzus, trybun ludowy roku 91. Mimo, iż był synem jednego z najzagorzalszych oponentów Grakchów, podzielał ich reformatorski zapał, próbując łączyć go z mniej radykalnym podejściem do zmian

(Cic.*de.Or.*1.7.24-25; Ps-Sall.*ad.Caes.*2.6.3-4; Liv.*per.*70; Tac.*Ann.*3.27; Dio.28.96.1-3). Nie zmieniło to jednak losu Druzusa, który również został zamordowany. Trybun zaproponował nowe prawa dotyczące rozdziału ziemi i cen zboża, które miało na celu zjednanie głównie plebsu miejskiego (Liv.*per.*71; Vell.Pat.2.13.2; Flor.2.5.6; App.*BCiv.*1.35.156-157; *de.vir.ill.*66.4, 66.10). Aby przychylnie nastawić do siebie ekwitów, Druzus chciał dołączyć do Senatu 300 z nich. Równocześnie znosił on ekwicką kontrolę sądów. Nie wiemy dokładnie, czy w myśl ustawy sędziowie mieli być wybierani tylko spośród powiększonego Senatu, czy też zarówno spośród senatorów jak i ekwitów. Niezależnie od tego, poruszając tę kwestię, trybun chciał uzyskać akceptację najwyższego stanu dla swoich dalszych posunięć (Liv.*per.*70-71; Flor.2.5.4; App.*BCiv.*1.35.157-158; *de.vir.ill.*66.4, 66.10). Prawa te zostały później anulowane, jako przeprowadzone bez auspicjów, jak uznał konsul tego roku i augur zarazem, L. Marcjusz Filip (Cic.*Leg.*2.6.14, 2.12.31; Diod.37.10.3; Val.Max.2.9.5). Najważniejszą sprawą, którą podniósł Druzus, było nadanie obywatelstwa rzymskiego italskim sprzymierzeńcom. Mimo usilnych prób pozyskania Rzymian dla sprawy, trybun zawiódł Italików, którym obiecał przeprowadzenie stosownej uchwały (Liv.*per.*71; Vell.Pat.2.14.1; Val.Max.3.1.2; Flor.2.5.6-7, 6.3-5; App.*BCiv.*1.35; *de.vir.ill.*66.11; Oros.5.18.1). Italikowie mieli nawet złożyć przysięgę wierności Rzymowi, jeśli Druzus uchwali prawo (Val.Max.3.1.2; Diod.37.11). W obliczu porażki sprzymierzeńcy postanowili chwycić za broń. Chcieli oni rozpocząć bunt od zamachu na konsulów w czasie *Feriae Latinae*, ale trybun ostrzegł Marcjusza Filipa i S. Juliusza Cezara zapobiegając ich śmierci (*de.vir.ill.*66.12, cf. Dio.Cass.28.96.4). Sam nie miał tyle szczęścia. Znaleziony został martwy we własnym domu, a sprawa jego zabójstwa nigdy nie została wyjaśniona. (*ad.Herenn.*4.21.32; Cic.*Mil.*7.16, *Nat.D.*3.32.80-81; Liv.*per.*71; Vell.Pat.2.14.1; Suet.*Tib.*3.2; Flor.2.6.4; App.*BCiv.*1.36.164; *de.vir.ill.*66.12-13; Oros.5.18.7).

Po śmierci Druzusa, która nastąpiła w październiku, italscy sprzymierzeńcy Rzymu nie widzieli już innego wyjścia, niż dochodzenie swoich praw zbrojnie. Bunt wybuchł jeszcze przed zakończeniem roku 91, co pokazuje, że Italikowie już przygotowani byli na taki rozwój wypadków. Nie jest do końca jasne, jakie były cele powstańców. Większość prawdopodobnie chciała uzyskać jedynie rzymskie obywatelstwo, znacznie bardziej agresywna mniejszość pragnęła jednak niepodległości i stworzenia jednego państwa italskiego, którego mieszkańcy byłiby sobie równi, a nie poddani rzymskiej hegemonii. Należy oczywiście wziąć pod uwagę, że zapewne różne klasy społeczne Italików chciały korzystać z innych praw przysługujących obywatelom rzymskim. Klasa rządząca pożądała możliwości głosowania oraz kandydowania

na urzędy. Biedniejsi liczyli z pewnością na dystrybucję ziemi i inne przywileje zarezerwowane dla rzymskiego plebsu. Niebagatelną sprawą było prawo do odwołania się do ludu od decyzji urzędnika rzymskiego, które nie przysługiwało Italikom.⁴²

Zanim wojna na dobre się zaczęła, jeden z trybunów roku 90, Kw. Wariusz Sewer Hybryda z pomocą ekwitów, a wbrew wetu kolegów, przeprowadził prawo, na mocy którego do odpowiedzialności pociągnięci mieli być wszyscy, którzy podburzali Italików do buntu (Val.Max.3.7.8; App.BCiv.1.37.165-167). Od razu na mocy *lex Vaira de maiestate* skazano m.in. L. Kalpurniusza Bestię (cos. 111) i Memmiusza lub Mummiusza, a G. Aureliusz Kotta (cos. 75) dobrowolnie udał się na wygnanie. (App.BCiv.1.37.167-168).

Działania wojenne prowadzone w roku 90 pod auspicjami konsulów L. Juliusza Cezara – który dowodził na południe od Rzymu – i P. Rutyliusza Lupusa – który dowodził na północy – nie przyniosły Rzymianom szybkiego sukcesu. Szczególnie dała się we znaki arogancja Rutyliusza, który wbrew radzie Mariusza, aby odpowiednio przeszkolić nowych rekrutów, od razu ruszył w bój. W efekcie został on pokonany i zabity w bitwie nad rzeką *Tolenus* (Liv.per.73; Vell.Pat.2.16.4; App.BCiv.1.43.191-194; Flor.2.6.12; Dio.29.98.1-2; Eutrop.5.3.2). Początkowo nie wiodło się również drugiemu konsulowi, Cezarowi, który doznał porażki z rąk Samnitów pod Esernią (App.BCiv.1.41.182; Flor.2.6.12; Oros.5.8.11). Zebrawszy jednak ponownie wojsko pomścił wcześniejszą przegraną w pobliżu tego samego miasta (App.BCiv.1.42.188-190; Liv.per.73; Flor.2.6.13-14; Oros.5.18.14-15). Nie mniej ważne były posunięcia Cezara na polu legislacyjnym. To on przeprowadził ustawę nadającą obywatelstwo rzymskie wszystkim italskim sprzymierzeńcom, którzy nie chwycili za broń (Cic.Balb.8.21; Gell.4.4.3; App.BCiv.1.49.212; Vell.Pat.2.16.4), chcąc zapobiec w ten sposób dołączeniu do powstania kolejnych ludów. W roku kolejnym, dwóch trybunów ludowych, G. Papiriusz Karbon (pr. 81?) i M. Plaucjusz Sylwan, zaproponowało rozszerzenie *lex Iulia de civitate latinis danda*. W myśl nowych przepisów obywatelstwem rzymskim mieli zostać obdarzeni również ci sprzymierzeńcy, którzy złożą broń i zgłoszą się w ciągu 60 dni do pretora (Cic.Arch.4.7; Vell.Pat.2.16.4-17.1).

42O wydarzeniach poprzedzających powstanie i jego przyczynach, a także przebiegu, cf. Gabba 1994:104-128.

3.2.4 Pompejusz Strabon

W działaniach wojennych, które miały miejsce w roku 90, szczególnie wyróżnił się jeden z legatów Rutyliusza Lupusa, Gn. Pompejusz Strabon (Cic.*Font.*19.43; App.*BCiv.*1.40.179). Początkowo jednak i jego poczynania nie wyglądały imponująco. Wojnę zaczął on od przegranej bitwy w pobliżu góry *Falernus* w *Picenum* (App.*BCiv.*1.47.204) i zmuszony był wycofać się do *Firmum*, gdzie był następnie oblegany (App.*BCiv.*1.47.205). Dzięki przysłanym posiłkom był on w stanie nie tylko wyrwać się z oblężenia, ale rozbić wojsko przeciwnika i zmusić je do ucieczki. Powstańcy uciekli do *Asculum*, a Strabon z obleganego stał się oblegającym (Liv.*per.*74; App.*BCiv.*1.47.205-206). Było to pierwsze większe zwycięstwo sił rzymskich w tej wojnie. Niejako w nagrodę Strabon wybrany został konsulem roku 89 i kontynuował operacje wojskowe już jako niezależny dowódca. Najwyższy urząd pełnił przez większość roku sam, gdyż jego kolega, L. Porcjusz Katon zginął jeszcze zimą walcząc z Marsami (Liv.*per.*75; App.*BCiv.*1.50.217; Oros.5.18.25). W trakcie swojego urzędowania Strabon pokonał szereg plemion, m.in. Westynów, Pelignów, Marrucynów i Marsów (Liv.*per.*74-76; App.*BCiv.*1.52.227; Oros.5.18.25). Kulminacją działań wojennych było jednak zdobycie *Asculum*, które nastąpiło pod koniec roku (ILS 8888; Liv.*per.*76; Vell.Pat.2.21.1; App.*BCiv.*1.48; Oros.5.18.18-21, 26-29). Oprócz aktywności wojskowej, Strabon prowadził również ożywioną działalność legislacyjną, m.in. nadając mieszkańcom Galii Transpadańskiej prawa latyńskie i potwierdzając obywatelstwo rzymskie nadane tym z Galii Cispadańskiej (Ascon.3C; Plin.*NH.*3.20.138). Założył on również kolonię latyńską w *Comum* (Strabo.5.1.6). Istotnym, z punktu widzenia Pompejusza Wielkiego, ruchem było nadanie oddziałowi hiszpańskiej jazdy, który służył pod Strabonem obywatelstwa rzymskiego (CIL I 709, CIL VI 37045, ILS 8888, ILLRP 515). Zresztą młody syn Strabona znał odznaczonych jeźdźców osobiście, gdyż był obecny w obozie ojca (CIL I 709, CIL VI 37045, ILS 8888, ILLRP 515). W nagrodę za sukcesy konsulowi przyznano triumf, który święcił 25 grudnia, po powrocie do Miasta (Ascon.14; *Fast. Triumph*). Jeszcze przed uroczystością Strabon starał się zabezpieczyć swój wybór na konsula, prawdopodobnie 88 roku. Wydaje się, że chodziło mu głównie o zabezpieczenie dla siebie dowództwa w wojnie z Mitrydatesem VI, królem Pontu. Opuścił Rzym przekonany, że uda mu się pójść w ślady Mariusza (Vell.Pat.2.21.2). Tymczasem wybrani zostali: inny Pompejusz – Kw. Rufus – oraz drugi wódz, który szczególnie odznaczył się w wojnie ze sprzymierzeńcami – L. Korneliusz Sulla. Po odbyciu triumfu Strabon wrócił do swojej armii jako prokonsul (Liv.*per.*77; Vell.Pat.2.20.1; Val.Max.9.7.ext2; App.*BCiv.*1.66.303). Pompejusz Rufus był blisko związany z jednym z trybunów ludowych tego roku, P. Sulpicjuszem

Rufusem, który liczył, że w zamian za pomoc w wyborze na konsula⁴³ uzyska asystę w swoich późniejszych działaniach (Cic.*Brut.*226-227, *Har.Resp.*43).

3.2.5 Cynna

Jedną z najważniejszych spraw tego roku było, oprócz ostatecznego zakończenia wojny ze sprzymierzeńcami, mianowanie dowódcy wojny z Mitrydatesem. Zadanie to przypadło początkowo Sulli. Kiedy jednak konsulowie sprzeciwili się ustawom Sulpicjusza – m.in. jego propozycji by nowych obywateli (w tym wyzwolenców) zapisać do wszystkich tribus – ten postanowił pozbawić Sullę dowództwa i przekazać je w ręce Mariusza (Liv.*per.*77; Diod.37.29.2; Vell.Pat.2.18.5-6; Val.Max.9.7.ext.1; Plut.*Vit.Mar.*34-35, *Vit.Sull.*8.1-2; App.*BCiv.*1.55-56; Flor.2.9.6). Zwycięstwo Sulpicjusza i Mariusza okazało się pyrrusowe. Sulla, co prawda, z obawy o własne bezpieczeństwo opuścił Rzym, ale udał się bezpośrednio do wojsk, które stacjonowały w *Nola*, a które miały stanowić trzon jego armii w wojnie z Mitrydatesem. Tam udało mu się przekonać żołnierzy, że w ich własnym interesie leży anulowanie ustawy Sulpicjusza i pozostanie pod rozkazami jego, a nie Mariusza. Pierwszy raz w historii zdarzyło się, że Rzymianin ruszył z rzymską armią by siłą zająć Miasto. Kiedy tak się stało, Sulla unieważnił prawa zaproponowane przez trybuna i ogłosił jego, Mariusza i ich stronników wrogami publicznymi. Sulpicjusz zginął wkrótce z rąk siepaczy, ale staremu wodzowi udało się uciec do Afryki (Plut.*Vit.Sull.*9.1-10.4, *Vit.Mar.*35.4-36.1; App.*BCiv.*1.57-61).

W czasie tych wydarzeń Pompejusz Strabon pozostał neutralny i nie zaangażował się po żadnej ze stron. Mimo to, Sulla uznał, że on i jego żołnierze mogą stanowić zagrożenie dla ustanowionego przez niego porządku. Postanowił więc odebrać Strabonowi dowództwo, ale jego propozycja została zawetowana przez trybuna ludowego, G. Herenniusza (Sall.*Hist.*2.21). Konsul nie dał jednak a wygraną i z pomocą Senatu wyznaczył Strabonowi następcę w postaci swojego kolegi na najwyższym urzędzie, Pompejusza Rufusa (Val.Max.9.7.ex2; cf. App.*BCiv.*1.63.283). Rufus nie zdołał jednak przejąć dowództwa, gdyż w momencie jego przekazania, żołnierze Strabona otoczyli i zabili konsula (App.*BCiv.*1.63.283-285; Liv.*per.*77; Vell.Pat.2.20.1; Val.Max.9.7.ex2). Źródła różnie oceniają udział Strabona w zajściu. Appian nie obarcza go winą za śmierć Rufusa, ale pozostali autorzy antyczni uznali, że żołnierze działali z inspiracji swojego wodza.

Sulla postanowił zostawić sprawę nierozwiązaną, gdyż sam spieszył się by ruszyć na

43 Pomoc ta polegała głównie na wściekłych atakach na innego kandydata G. Juliusza Cezara Strabona, który zresztą chciał ubiegać się o najwyższy urząd mimo że nie piastował jeszcze pretury.

Wschód przeciw Mitrydatesowi. Ostatnią kwestią, jaką zajął się przed wyruszeniem był nadzór nad wyborami konsularnymi. Wybrani zostali Gn. Oktawiusz i L. Korneliusz Cynna. Ten drugi, który by wcześniej prawdopodobnie legatem Strabona, złożyć musiał przysięgę obligującą go do nie występowania przeciw ustawom Sulli (Plut. *Vit.Sull.*10.3-4; Dio.Cass.30-35.102.2-3). Mimo przyrzeczenia, tuż po wstąpieniu na urząd Cynna zaczął zgłaszać ustawy stojące w sprzeczności z postanowieniami Sulli. Po pierwsze, starał się on przegłosować prawo umożliwiające wpisywanie nowych obywateli oraz wyzwoleńców do wszystkich *tribus* (Cic.*Phil.*8.2.7; Vell.Pat.2.20.2; App.*BCiv.*1.64.287). Po drugie, próbował doprowadzić do odwołania z wygnania Mariusza i jego zwolenników (App.*BCiv.*1.64.288; Flor. 2.9.9; *de.vir.ill.*69.2). Posunięciom tym zdecydowanie sprzeciwiał się drugi konsul, Oktawiusz, który nie wahał się użyć siły dla zablokowania działań Cynny (App.*BCiv.*1.64.288-65.295). Sam Cynna w efekcie postanowił opuścić Miasto, co Oktawiusz wykorzystał do zdjęcia swojego kolegi z urzędu. W jego miejsce wybrany został L. Korneliusz Merula (Vell.Pat.2.20.3; Plut. *Vit.Mar.*41.1; App.*BCiv.*1.65.296-297).

Cynna tymczasem udał się do *Nola*, gdzie stacjonowało wojsko pod wodzą App. Klaudiusza Pulchra (cos. 79). Tam szubko udało mu się przekonać żołnierzy, by stanęli po jego stronie (Liv.*per.*79; Vell.Pat.2.20.4; App.*BCiv.*1.65.298-66.302). Szczególnie, że wkrótce dołączył do niego powracający z Afryki Mariusz i liczni jego poplecznicy (Liv.*per.*79; Vell.Pat.2.20.5; Plut. *Vit.Mar.*41.2, *Vit.Sert.*5.1; App.*BCiv.*1.67.305; Gran.Lic.35.16; Dio.Cass.30-35.102.8). Wtedy postanowili oni ruszyć na Rzym i dochodzić swych praw siłą. Obie strony zabiegały o względy Strabona, który postanowił wykorzystać tę sytuację i zrealizować swoje ambicję związane z drugim konsulem. Początkowo unikał on jasnych deklaracji i opowiedzenia się po którejkolwiek ze stron, rozbił tylko obóz w pobliżu *Porta Collina* i czekał na rozwój wypadków. Ostatecznie dołączył on do sił konsula Oktawiusza i m.in. wyparł wojska Mariusza ze wzgórza Janikulum (Liv.*per.*79; Vell.Pat.2.21.1-2; Val.Max.5.5.4; App.*BCiv.*1.67-68; Gran.Lic.35.18-21). Marzenia o powtórnej konsulacie nie ziściły się, gdyż zmarł on w swoim obozie jeszcze przed zakończeniem wojny. Okoliczności jego śmierci nie są jasne. Część źródeł wskazuje, że przyczyną śmierci było uderzenie pioruna, inni wskazują na zakaźną chorobę, która rozprzestrzeniła się w jego obozie (Vell.Pat.2.21.4; Plut. *Vit.Pomp.*1.1-2; App.*BCiv.*1.68.312; Gran.Lic.35.22; Obseq.56a; Oros.5.19.18).

Po zajęciu Rzymu Cynna, Mariusz i ich zwolennicy urządzili masakrę, zabijając wielu swoich przeciwników w tym konsula Oktawiusza (Cic.*Phil.*1.14.34, 11.1.1, 14.8.23, *Vat.*9.23,

Nat.D.2.5.14, 3.32.80-81, *Div.2.4*, *Att.7.7.7*; *Sall.Hist.1.77.19*; *Diod.38.4*; *Vell.Pat.2.22.1-4*; *Val.Max.2.8.7*, 4.3.14; 5.3.3, 5.6.4; *Luc.4.822*; *Tac.Hist.3.83*; *Plut.Vit.Mar.43-45*, *Vit.Sert.5.1-5*; *App.BCiv.1.71-75*; *Flor.2.9.13-17*; *Dio.Cass.30-35.102.8-12*; *Eutrop.5.7.3*; *Obseq.56a*; *de.vir.ill.67.6*; *Oros.5.19.19*). W przeprowadzonych następnie wyborach konsularnych, wybrani zostali Mariusz i Cynna. Niezwłocznie odwołali oni ustawodawstwo Sulli i przywrócili moc prawom Sulpicjusza (*App.BCiv.1.74.340*, 1.75.345-346; cf. *Vell.Pat.2.20.2*; *Plut.Vit.Mar.45.6*). Jednym ze sztandarowych pomysłów był powrót do próby zastąpienia Sulli na stanowisku wodza w wojnie z Mitrydatesem. Kandydatem znów był Mariusz, ale zmarł ledwie dwa tygodnie po rozpoczęciu urzędowania (*Cic.Nat.D.3.32.81*, *S.Rosc.33*; *Liv.per.80*; *Vell.Pat.2.23.1*; *Plut.Vit.Mar.46.5*; *App.BCiv.1.75.346*; *Flor.2.9.17*; *Oros.5.19.23*). Zastąpiony został on przez L. Waleriusza Flakkusa, który wyznaczony został również na wodza w wojnie z Mitrydatesem. Zanim nowy konsul ruszył na Wschód, przodem wysłany został tam jego legat G. Flawiusz Fimbria (*Diod.38.8.1*; *Strab.13.1.27*; *de.vir.ill.70.1*). Część prowadzonego przez niego wojska przeszła na stronę Sulli tuż po wylądowaniu (*App.Mith.51.206-207*). Fimbria szybko zaczął zjednywać sobie pozostałych żołnierzy pozwalając im na grabieże. Kiedy do Azji przybył Flakkus, próbował ukrócić ten proceder, zaprowadzić surową dyscyplinę i rozkazał zwrócić zrabowane mienie właścicielom. Fimbria podkopywał autorytet konsula, jednocześnie twierdząc, że żołnierze postępowali niegodnie bez jego wiedzy. W efekcie doprowadziło to do sytuacji, w której Flakkus został zamordowany, a dowództwo przejął właśnie Fimbria. Nowy wódz kontynuował działania przeciw Mitrydatesowi, odnosząc nawet przy tym kilka sukcesów. Zasłynął jednak głównie swoim okrucieństwem i bezlitosnym łupieniem zajętych miast (*Diod.38.8.1-4*; *Liv.per.82-83*; *Strab.13.1.27*; *Frontin.Str.3.17.5*; *Vell.Pat.2.24.1*; *Plut.Vit.Sull.23.6*, *Vit.Luc.3.4-8*, 7.2; *App.Mith.53-53*, 56; *Gran.Lic.35.26*; *Dio.Cass.30-35.104.1-7*; *de.vir.ill.70.1-4*; *Oros.6.2.9-11*).

Działania Fimbrii pomogły Sulli, który sam wcześniej zdobył Ateny, a następnie rozbił dwie armie pontyjskie w bitwach pod Cheroneją i *Orchomenos* (*Liv.per.81-82*; *Plut.Vit.Sull.14.1-21.4*; *App.Mith.33-51*; *Flor.1.40.10-11*; *de.vir.ill.75.5*; *Eutrop.5.6*; *Oros.6.2.4-7*), zawrzeć pokój z Mitrydatesem i zająć się opozycją w Rzymie. Po zakończeniu działań wojennych żołnierze Fimbrii przeszli na stronę Sulli, a sam dowódca popełnił samobójstwo (*Diod.38.8*; *Liv.per.83*; *Vell.Pat.2.24.1*; *Strabo.13.1.27*; *Plut.Vit.Sull.25.1*; *App.Mith.59-60*; *de.vir.ill.70.4*; *Oros.6.2.9-11*). Sytuacja wewnętrzna Republiki nie pozwoliła na ostateczną rozprawę z pontyjskim królem. Potrzebna do tego była jeszcze jedna wojna w Azji.

Tymczasem w Rzymie konsulami na rok 85 wybrani zostali Cynna i Gn. Papiriusz Karbon. Niezwłocznie rozpoczęli oni przygotowania na powrót Sulli, chcąc skonfrontować się z nim na Bałkanach (Liv.per.83; App.BCiv.1.76-77, de.vir.ill.69.4).

Jeszcze w roku 86 nieżyjący już Pompejusz Strabon oskarżony został o sprzeniewierzenie środków publicznych, co w praktyce oznaczało, że proces toczył się przeciw jego synowi. Cała sprawa nie była raczej motywowana ani kwestiami osobistymi, ani politycznymi, o czym świadczyć może fakt, że wśród obrońców znalazł się konsul desygnowany, Karbon, a winnym szybko uznano jednego z wyzwolenców Strabona (Plut.Vit.Pomp.4.1-2). Cynna i jego zwolennicy liczyli na podreperowanie budżetu łupami, które Pompejusz zdobył w *Asculum* (van Ooteghem 1954: 21; Leach 1976: 21-22; Keaveney 1982: 113; Seager 2002: 113).

Rok 84 ponownie na stanowiskach konsulów rozpoczęli Cynna i Karbon. Urzędowanie tego pierwszego zakończyło się jednak niedługo później, kiedy zabity został przez własnych żołnierzy, których miał przeprowadzić do Epiru na spotkanie z armią Sulli (Liv.per.83; Vell.Pat.2.24.5; Plut.Vit.Sert.6.1, Vit.Pomp.5.1-2; App.BCiv.1.78; de.vir.ill.69.4; Oros.5.19.24). Plutarch łączy jego śmierć z opuszczeniem obozu przez młodego Pompejusza (Plut.Vit.Pomp.5.1), które wywołało plotki o tym, że uciekł on, gdyż Cynna planował jakoby go zgładzić. Wśród żołnierzy mogło być wielu Picenotów, którzy wcześniej służyli pod Pompejuszem Strabonem (Keaveney 1982a: 116-117). Wizja Pompejusza, jako katalizatora tych wydarzeń, wydaje się jednak mało prawdopodobna. Szczególnie, że pozostali autorzy, w tym relacjonujący dość szczegółowo Appian (BCiv.1.78), przedstawiają jednak inną wersję, podkreślając niechęć żołnierzy do walki przeciw współobywatelom. Karbon kontynuował wysiłki Cynny w przygotowaniach wojennych, werbując wojsko m.in. w Galii Przedalpejskiej i w *Picenum* (Liv.per.84). Wysiłkom tym przeszkodził Pompejusz, który wykorzystując popularność swojego ojca w *Picenum* nie tylko namawiał do przyłączenia się do Sulli, ale sam zaczął akcję werbunkową (Plut.Vit.Pomp.6).

3.2.6 Sulla

W tym czasie Sulla równocześnie prowadził negocjacje z Senatem i przygotowywał się do powrotu do Italii (Plut.Vit.Sull.26-27; App.BCiv.1.77, 1.79). Powrót ten nastąpił jednak dopiero w roku 83, co być może związane było z chorobą, która go wówczas dopadła (Strab.10.1.9). Pierwszym krokiem wodza po wylądowaniu w Italii było zaakceptowanie obowiązujące uchwały dotyczącej wpisywania nowych obywateli do *tribus* (Liv.per.86).

Dzięki temu wybił on swoim przeciwnikom z ręki ważny argument, którym posługiwali się przygotowując się do starcia. Siły Sulli rosły. Najpierw dołączył do niego prokonsul Kw. Cecyliusz Metellus Pius (cos. 80) wraz z wojskiem, który po zakończeniu wojny ze sprzymierzeńcami pozostał w Ligurii, nie chcąc wracać do Miasta opanowanego przez Mariusza i Cynnę, a później ich zwolenników (App.*BCiv.*1.80.365, Dio.Cass.30-35.106). Kolejnym, który postanowił przystać do wracającego ze Wschodu wodza był Pompejusz, który w *Picenum* zrekrutował jeden legion, a później przyprowadził jeszcze dwa następne (Plut.*Vit.Pomp.*6.3-8.3; Val.Max.5.2.9; App.*BCiv.*1.80.366-367). Do Sulli przyłączył się również M. Licyniusz Krassus (Plut.*Vit.Crass.*6.2-3). Do pierwszego starcia doszło w pobliżu *Mons Tifata*, gdzie wojsko dowodzone przez konsula G. Norbanusa doznało klęski, a sam konsul musiał schronić się w Kapui (Liv.*per.*85; Plut.*Vit.Sull.*27.5-6; Vell.Pat.2.25.2-4; App.*BCiv.*1.84.382). Żołnierze drugiego konsula, L. Korneliusza Scypiona Azjatyckiego (*Asiagenusa*) zamiast walczyć, woleli przyłączyć się do Sulli, który wykorzystał szansę przeciągnięcia ich na własną stronę w czasie negocjacji pokojowych (Liv.*per.*85; Plut.*Vit.Sull.*28.1-3; Vell.Pat.2.25.2-4; App.*BCiv.*1.85).

Wojna kontynuowana była w roku 82, kiedy najwyższymi urzędnikami byli, wybrany po raz kolejny Karbon i G. Mariusz Młodszy, 26-letni syn wielkiego Mariusza (App.*BCiv.*1.87.394; Eutrop.5.8.1). Na „pierwszy ogień” poszedł Mariusz, który starł się z Sullą pod *Sacriportus*. Nie tylko przegrał on tę bitwę, ale dodatkowo spora część jego żołnierzy przeszła na stronę wroga. Sam Mariusz musiał ratować się ucieczką. Schronił się w *Prenestae* (Sall.*Hist.*1.35-36, Plut.*Vit.Sull.*28.4-29.8; App.*BCiv.*1.87.397-400), które natychmiast zaczęła oblegać armia Sulli. Jako, że próby przerwania oblężenia zawiodły, Mariusz próbował ucieczki, w czasie której zginął (Diod.37.29.4, 38.13-15; Liv.*per.*87-88; Strab.5.3.11; Vell.Pat.2.26-27; Val.Max.6.8.2; Plut.*Vit.Mar.*46.6, *Vit.Sull.*32.1; App.*BCiv.*1.92-94; Flor.2.9.21-25; Eutrop.5.8.1). Również Karbon nie miał powodów do święcenia triumfów. Naciskany ciągle przez Pompejusza i Metellusa Piusa nie dał rady wyrwać z okrążenia ani swojego legata Karrinasa (pr. 82) w Spoletium, ani, jak już wiemy, Mariusza. Przegrywając bitwę pod Faventią, gdzie uległ siłom Metellusa Piusa, stracił kontrolę nad Galią Przedalpejską, co doprowadziło go do decyzji o opuszczeniu Italii. Po krótkim pobycie na Sycylii udał się do Afryki (Sall.*Hist.*1.38; Liv.*per.*88; Val.Max.6.2.10; Plut.*Vit.Sull.*28.7, 29.4, *Vit.Pomp.*8.4-6, App.*BCiv.*1.88-92; Flor.2.8.21; Eutrop.5.8.2; *de.vir.ill.*75.8). Ostatni akt wojny domowej nastąpił dosłownie u wrót Miasta, w pobliżu Bramy Kolliańskiej. Sulla, mimo początkowych kłopotów, z pomocą Krassusa, zgniół w rozegranej tam bitwie rzymsko-

samnickie wojska dowodzone przez G. Karrinasa (pr. 82) i Samnitę Poncjusza Telesynusa, a ci z pokonanych, którzy przeżyli starcie, wkrótce zostali straceni (Sall.*Hist.*1.40-42; Vell.Pat.2.27.1-6; Plut.*Vit.Sull.*29.2-8, *Vit.Crass.*6.6-7; Flor.2.9.23-24; Eutrop.5.8; *de.vir.ill.*75.8; Oros.5.20.9).

Zwycięski wódz musiał, co prawda, uporać się jeszcze ze zbuntowanymi Samnitami, ale najważniejsze wydarzenia miały miejsce w Rzymie. Ogłoszono tam listy proskrypcyjne, a znajdujących się na nich ludzi zaczęto bezwzględnie ścigać (Sall.*Cat.*37.6-9, 51.32-34; Diod.39.19; Liv.*per.*88; Dion.Hal.5.77.4-6, 8.80.2; Vell.Pat.2.22.5, 2.28.2-4; Val.Max.3.1.2b, 6.2.6, 7.3.6, 9.2.1; Plut.*Vit.Sull.*31; Dio.Cass.30-35.109.1-21; *de.vir.ill.*75.9-10; Oros.5.21.1-10). Młody Pompejusz, który odznaczył się w czasie działań w Italii, został tymczasem przez Sullę wysłany w pościg za swoimi wrogami na Sycylię i do Afryki, gdzie zyskać miał przydomek Wielkiego.

3.3 Kontekst ideologiczny

Jednym z newralgicznych punktów analizy propagandy zgodnie z modelem Jowetta-O'Donnell jest opisanie ideologii, którą posługuje się propagandysta. W kontekście wydarzeń politycznych i historycznych, które opisałem powyżej, niezbędne wydaje się przedstawienie zmian w ideologii rzymskiej, które miały miejsce w II i początku I w. Pozwoli to na ukazanie bazy ideologicznej, na której stali Pompejusz Wielki i jego synowie, którzy następnie przyczynili się do dalszych zmian w tym zakresie.

3.3.1 *Auctoritas et dignitas*

Po pierwsze, przyjrzeć należy się dwóm terminom, które znalazły się w tytule niniejszej pracy, tj. *auctoritas* i *dignitas*. Stanowiły one bowiem jeden z fundamentów ideologii władzy w Rzymie. Zmiany zachodzące w Republice Rzymskiej w II i I w. można opisać również za pomocą tych dwóch koncepcji. Zmagania polityczne w tym okresie to już nie tylko walka między jednostkami, ale wyzwanie rzucane raz po raz *auctoritas* Senatowi.

Oddzielenie od siebie tych dwóch konceptów jasną granicą nie jest możliwe. Są one ze sobą nierozzerwalnie związane, a ich pola semantyczne wzajemnie się przenikają. Zwrócić uwagę należy natomiast, że oba terminy znacznie różnią się od takich pojęć jak *potestas* czy *imperium*, które wiązały się z pełnionym w danej chwili urzędem. *Auctoritas* i *dignitas*, natomiast stanowiły stałą cechę jednostki i w zasadzie niezależne były od piastowanej godności. Należały więc do sfery społecznej. Mimo braku zakotwiczenia w prawie stanowiły

natomiast niejako zinstytucjonalizowaną siłę.

3.3.1.1 *Dignitas*

Słowo dignitas, podobnie jak honor czy auctoritas, jest sztyfrem, które przez wieki znajdowało swój najdobitniejszy wyraz w życiu Rzymian⁴⁴

Dignitas uznać można za jedno z kół zamachowych życia publicznego Rzymian i bardzo istotną wartość etyczną (Fuhrmann 1960: 486; Pöschl 1989: 23). Ciceron „definiował” ten koncept, jako honorowy autorytet człowieka, połączony z honorami i respektem, który jest mu okazywany (*Inv.2.166*). Stanowi ona o pozycji, wiarygodności, sile, posiadanych wpływach, randze i prestiżu jednostki w oczach opinii publicznej (Fuhrmann 1960: 482, 487-488; Wirszubski 1968: 36-37; Hatscher 2000: 71, cf. *Cic.Sest.65.137*).

Poziom *dignitas* zależał od podjętych przez daną osobę działań. Nieustannie musiała ona być „odnawiana” poprzez działalność publiczną. Wycofanie się z takowej w zacisze domowe, skutkowało szybkim spadkiem jej poziomu. Rzymianin musiał być aktywny zarówno w życiu politycznym, jaki mniej formalnym, widowiskowo-teatralnym. Niezwykle istotne było tu częste przemawianie do ludu, które pozwalało budować swój wizerunek (Aldrete 1999: XVIII-XIX). Niebagatelne znaczenie dla poziomu *dignitas* miały również sukcesy o charakterze militarnym, które, jak postaram się pokazać niżej, świadczyły o życzliwości bogów. Warto w tym momencie przytoczyć słowa Cicerona, który w *Obronie Lucjusza Mureny* (11.24) pisał⁴⁵:

Najbardziej wartościowi są obywatele, którzy wyróżniają się sławą wojenną. Uchodzą bowiem za obrońców całego imperium i podpory państwa. Są oni także bardzo pożyteczni, bo dzięki ich rozsądkowi i dzięki temu, że narażają się na niebezpieczeństwa, możemy cieszyć się wolną rzecząpospolitą oraz naszymi majątkami. Nie bez znaczenia jest także, a nawet pełną wartość przedstawia talent oratorski. W rozsądnym przemówieniu może on poruszyć senat, lud, a nadto sędziów, co wydają wyroki, i nierzadko przeważał przy wyborze konsula.⁴⁶

44Fuhrmann 1960: 486: *Das Wort dignitas ist, wie etwa honor oder auctoritas, eine Chiffre, in der römisches Leben von Jahrhunderten seinen prägnantesten Ausdruck gefunden hat.*

45 Tłumaczenie: Mrukówna J., „Mowa w obronie Mureny”, [w:] Kołodziejczyk S., Mrukówna J., Turkowska D., *Marek Tulliusz Ciceron: Mowy*, Kety 2003.

46 *summa dignitas est in eis qui militari laude antecellunt; omnia enim quae sunt in imperio et in statu civitatis ab his defendi et firmari putantur; summa etiam utilitas, si quidem eorum consilio et periculo cum re publica tum etiam nostris rebus perfrui possumus. gravis etiam illa est et plena dignitatis dicendi facultas quae saepe*

I dalej (14.30):

*Dwa zawody mogą zapewnić ludziom najwyższy stopień godności: zawód wodza i zawód dobrego mówcy. Pierwszy bowiem zapewnia dobrodziejstwa pokoju, drugi odsuwa niebezpieczeństwa wojny. (...) Ale teraz mówię o zajęciach otwierających drogę do konsulatu, a nie o wrodzonych każdemu zaletach.*⁴⁷

Na *dignitas* wynikającą z przymiotów wojskowych, oprócz najbardziej spektakularnej – *gloria*, czyli chwały wojennej – składały się jeszcze inne czynniki. Istotną cnotą każdego dowódcy wojskowego było nie uchylanie się od trudów i niebezpieczeństw wojny. Pompejusz, prosząc o finanse na wojnę w Hiszpanii, pisze do senatu, że od najmłodszych lat narażał się na trudy i niebezpieczeństwa dla Państwa (Sall.*Hist.*2.98). Ponadto, dobry wódz to taki, który nie wymaga od żołnierzy czegoś, czemu sam by nie sprostał (Cic.*Mur.*18.38). Oprócz wytrzymałości na trudy (*fortitudo in periculis, ad periculum fortis*), o której pisze Ciceron (Cic.*Man.*11.29, *Font.*19.43), istotna była też sprawność w działaniu – *industria in agendo* – i szybkość osiągania celu – *celeritas in conficiendo* (Cic.*Man.*11.30, *Flac.*12.29). Cechą studzącą nieco zapał była *patientia*, która charakteryzować miała wodzów wyczekujących odpowiedniego do działania momentu (Combès 1966: 264).

Działania w sferze publicznej nakładały się na pochodzenie oraz majątek (Pöschl 1989: 26). Do pewnego stopnia *dignitas* była bowiem dziedziczna. Jednostka, która mogła pochwalić się szeregiem wybitnych przodków, którzy sięgnęli najwyższych urzędów w państwie, automatycznie liczyć mogła na lepsze traktowanie przez opinię publiczną i większe poważanie (Wirszubski 1968: 36-37). Niezwykle istotne było więc ciągle przypomnianie o własnym pochodzeniu i czynach antenatów. Służyło temu m.in. wystawianie woskowych masek zmarłych w publicznej części domu i ich ekspozycja w specjalnych szafkach, zwanych *armaria*. Dodatkowo maski te niesione były w czasie procesji pogrzebowych, co powiększało grono tych, którzy mogli je oglądać (Flower 1996: 4, 10-11).⁴⁸ Naturalnie do wspomniania osiągnięć przodków nie były potrzebne od razu ich wizerunki. Rzymianie, który w czasie swojego politycznego życia wygłaszali setki mów, często wspominali w nich o doniosłych dokonaniach zmarłych członków swojego rodu. Kształtowali

valuit in consule deligendo, posse consilio atque oratione et senatus et populi et eorum qui res iudicant mentis permovere.

⁴⁷ *duae sint artes igitur 1 quae possint 2 locare homines in amplissimo gradu dignitatis, una imperatoris, altera oratoris boni. ab hoc enim pacis ornamenta retinentur, ab illo belli pericula repelluntur. (...) sed nunc de studiis ad honorem appositis, non de insita cuiusque virtute disputo.*

⁴⁸ Zaznaczyć trzeba, że prawo do *imagines maiorum* mieli tylko urzędnicy rzymscy, a prawo do posługiwania się nimi osiągało się wraz z edylatem.

oni w ten sposób pamięć kolektywną społeczeństwa, jednocześnie próbując formować ją w sposób dla siebie korzystny. Również podniesieniu dziedzicznej *dignitas* służyć miały liczne próby łączenia (najczęściej etymologicznego) *nomina* rodów – a więc protoplastów – z postaciami mitologicznymi. Nierzadko przedstawiciele rodów, zarówno patrycjuszowskich jak i plebejskich, starali się ukazać swoje boskie pochodzenie (Smith 2006: 32-44)⁴⁹. W kontekście tym warto podkreślić, że nie wiemy nic na temat takich prób podejmowanych przed Sekstusem Pompejuszem, który powiązać próbował się z Neptunem. Nie wykorzystywał jednak do tego mitologii.

Kolejnym czynnikiem, który wpływał na poziom *dignitas* była aktywność budowlana. Szczególnie cenione były naturalnie budynki użyteczności publicznej, które równocześnie przyczyniały się do wzrostu wspólnej *dignitas* ludu rzymskiego i świadczyły o jego potędze. Nie mniejsze znaczenie dla osobistej *dignitas* miały jednak różnego rodzaju monumenty honoryfikacyjne. Budowle tego typu były o tyle ważne, że często poprzez ich dekorację odnoszono się do przodków fundatora, przypominając ich czyny i kształtując tym samym pamięć zbiorową (Pöschl 1989: 24). Nie można przy tym zapominać o pomnikach fundowanych przez lud rzymski, które stanowiły niejako wyraz *dignitas* jednostki, której były poświęcone, jednocześnie ją powiększając. Nie można zupełnie pominąć też roli pełnionej przez budynki o charakterze prywatnym (domy, wille, itd.). Również one stanowić mogły o prestiżu, a więc i *dignitas* posiadacza. Przykładem może być tu Gn. Oktawiusz (cos. 165), który jako pierwszy w swojej rodzinie uzyskał konsulat. W czasie wyborów konsularnych chwalił się on wybudowanym na Palatynie domem, który dodawał mu blasku i przyczynił się do wyboru (Cic.Off.1.138). Dalej Ciceron przestrzega jednak przed przekonaniem, że wyróżniający się dom jest czymś, co może zapewnić kandydatowi wybór. Może on być natomiast „wisienką na torcie” (Cic.Off.1.139).

Podejmując działanie rzymski polityk musiał być świadomy, jak wpłynie ona na jego *dignitas*. Niezwykle ważna była bowiem jej integralność (Cic.Off.1.141). Rosnąca *dignitas* wiązała się też ze wzrostem oczekiwań wspólnoty wobec jednostki (Pöschl 1989: 13). Przykładem takich oczekiwań mogą tu być ataki Cicerona, który wielokrotnie oskarżał Marka Antoniusza o zachowanie niegodne swojej pozycji. Atakował on swojego przeciwnika mówiąc, że używa nierzymskiego stroju (Cic.Phil.2.30.76), czy że wymiotował w czasie zgromadzenia ludowego, podczas gdy nie wypada nawet czknać (Cic.Phil.2.25.63). Orator wytykał mu również jego zachowanie w czasie Luperkaliów, które również uznaje za

⁴⁹ Autor prezentuje sporo przykładów zarówno rodów znanych i potężnych: *Fabii, Antonii, Iulii, Aemilii* itd., jak i mniej znacznych, jak np. *Pinari*.

niegodne urzędnika, w tym przypadku konsula rzymskiego (Cic.*Phil.*3.5.12). Podobnie niezbyt dobrze wypadł Oktawian, który uciekając z pola bitwy pod Filippi, chował się w zaroślach (Plin.*HN.*7.46.147). Miał on jednak więcej szczęścia niż Antoniusz, gdyż ostatecznie zwyciężył, więc w udziale przypadło mu pisanie historii.

Jak ważna dla Rzymian była *dignitas* pokazuje jej wykorzystanie w czasie wojny domowej, która wybuchła w 49 r. p.n.e. Cezar twierdził, że przekroczył Rubikon, właśnie żeby bronić swojej *dignitas* (Caes.*BGall.*1.9.2; Cic.*Att.*7.11). Z drugiej strony, m.in. Ciceron, uważał, że Cezar swoim postępowaniem – wystąpieniem przeciw ojczyźnie – sam pozbawił się *dignitas* (Cic.*Att.*7.11). Wódz uważał jednak, że jego reputacja jest na tyle wysoka, że może pozwolić sobie na takie działanie i nie stracić w oczach opinii publicznej. Podsumowując, można więc jeszcze napisać, że *dignitas* (jak i własne przekonanie o niej) determinowało do pewnego stopnia aspiracje Rzymian (Wirszubski 1968: 37).

3.3.1.2 *Auctoritas*

Łacińskiego terminu *auctoritas* nie da się ściśle oddać używając jednego tylko polskiego słowa. Generalnie, powiedzieć można jednak, iż był to swego rodzaju autorytet, czy też raczej wpływ wywierany przez jednostkę na innych. Władza, która z niego wynikała nie była w żaden sposób usankcjonowana prawnie, wypływała z tradycji i traktować ją należy w kategoriach moralnych. Bardziej wylewnie *auctoritas* można zdefiniować jako *wpływ jaki dzięki wewnętrznym lub zewnętrznym właściwościom mają osoby lub grupy na myśli i czyny innej osoby lub grupy w pojedynczych przypadkach lub dłużej trwających w czasie przedsięwzięć* (Hatscher 2000: 71). *Auctoritas* była więc swego rodzaju wyrazem *dignitas*.

Termin ten używany był zarówno do instytucji, grup jak i osób. Warunkiem *sine qua non* mówienia o *auctoritas* było więc poczucie respektu i dobrowolne podporządkowanie się mu. Właśnie w takim sensie używane jest to sformułowanie w tekstach literackich i większości prawnych, kiedy mowa o *auctoritas populi* (autorytecie ludu), *auctoritas principis* (autorytecie cesarza), autorytecie urzędników, sędziów czy ojca. Automatycznie decyzje tych osób i ciał, np. wyrok sądowy czy ustanowione prawo, również posiadały swoją własną *auctoritas*. Różne znaczenia temu słowu nadawano natomiast w sensie ściśle prawnym (Berger 1953: 368).

Jasne jest więc, że *auctoritas* jednostki jest czymś niezależnym od *auctoritas* pełnionego przez nią w danym momencie urzędu, a tym bardziej różni się od władzy wynikającej bezpośrednio ze sprawowanej funkcji, tj. *imperium* lub *potestas*. *Auctoritas*

stanowiła więc jedną ze zmieniających się w czasie właściwości każdej jednostki, która skorelowana była ze zmianami jej *dignitas*. Poziom osiągniętego wpływu zależał więc od tych samych czynników, którym podlegał stan *dignitas*.

Siłę *auctoritas* zilustrować można przykładem M. Emiliusza Skaurusa (cos. 115), oskarżonego w końcu lat 90-tych I w. o przyjęcie łapówki od Mitrydatesa VI. Leciwy już i wielce zasłużony, długoletni *princeps senatus* (cf. Broughton 1952: 528, nr 140) broniąc się, w krótkiej odpowiedzi powołał się tylko na swoją *auctoritas* i porównał ją z tą należącą do oskarżyciela (Val.Max.3.7.8).

W czasach Republiki zasadniczo najwyższą *auctoritas* w życiu politycznym i moralnym Rzymu posiadał Senat – była to *auctoritas senatus*. Wraz z upływem czasu i wydarzeniami, które częściowo przedstawiłem wyżej, Senat zaczął tracić dominującą *auctoritas* na rzecz jednostek (Hatscher 2000: 72). Proces ten, w przyspieszonym tempie, widać dobrze w rzymskiej armii. Długoletnie nieraz wojny, które prowadzone były przez zawodowe armie, znajdujące się pod rozkazami jednego wodza. Żołnierze wiedząc, że ich powojenny los zależał przede wszystkim od ich dowódcy, wiązali się z nim na dobre i na złe, często nie bacząc na lojalność względem państwa (Hatscher 2000: 103-104; cf. App.BCiv.5.13.52, 5.17.68-72, Dio.Cass.42.49.4). W konsekwencji najwyższy autorytet przeniesiony został na princepsa, a republika przekształciła się w cesarstwo.

3.3.2 Teologia zwycięstwa

*C'est la victoire qui a fondé l'Empire; c'est par elle qu'il se perpétue.*⁵⁰

Teologia zwycięstwa jest fenomenem leżącym na pograniczu świata religii i polityki. Naturalnie dychotomia ta zapewne nie była zauważana przez antycznych, podobnie jak obecnie wielu ludzi jej nie zauważa. Ten współczesny termin stworzony został, aby nazwać zjawisko, nad którym zastanawiali się także najwybitniejsi ludzie antyku, tacy jak Platon czy Cyceon. W największym skrócie, *teologia zwycięstwa* była próbą odpowiedzi na pytanie, dlaczego niektóre jednostki lub państwa dominują nad innymi i jaki jest udział bóstw w tym procesie (Fears 1981a: 740).

Sam termin uknuty został przez Jeana Gagé (1933: 1-43), który starał się opisać miejsce, jakie w ideologii władzy Augusta zajmowała bogini Wiktoria. Szybko okazało się, że pojęcie to trzeba rozszerzyć również na inne bóstwa, bez których osiągnięcie zwycięstwa

50 Graillet H., « Victoria (vικη) », [in:] Daremberg Ch.V., Saglio E. (eds.), *Le Dictionnaire des Antiquités Grecques et Romaines*, Paris 1916, p. 839.

(militarnego) według Rzymian nie byłoby możliwe. W efekcie *teologia Zwycięstwa (Wiktorii)* przekształciła się w *teologię zwycięstwa*.

Tak jak nie sposób oddzielić od siebie sztuki rzymskiej i greckiej, tak też nie jesteśmy w stanie oddzielić myśli greckiej od czysto rzymskiej, jeśli chodzi o *teologię zwycięstwa*. Dlatego też, aby właściwie opisać ten fenomen, należy sięgnąć do czasów, kiedy Rzymianie mogli tylko marzyć o byciu hegemonom w świecie śródziemnomorskim.

Myśl, że zwycięstwo i powodzenie nie były tylko kaprysami bogów po raz pierwszy pojawiła się u Greków co najmniej w okresie klasycznym ich cywilizacji. Za takie kaprysy mogły być uznane działania bogów w świecie homeryckim, gdzie bogowie między sobą decydowali, kto zostanie zwycięzcą, a kto zwyciężonym (Fears 1981a: 754-755). Brak było bowiem jakiejś głębszej logiki w boskich werdyktach. Dlaczego to szukający zemsty Achilles zwyciężył cnotliwego Hektora, a nie odwrotnie? W dużej mierze wyroki bogów były nieprzeniknione i tajemnicze. Co najmniej od okresu klasycznego jednak bogowie w wyborze swoich ulubieńców zaczęli kierować się bardziej przystępnymi ludzimi kryteriami. Wydaje się, że w tych czasach to nie jednostki odgrywały kluczową dla powodzenia państwa rolę, lecz ogół obywateli. Ateny zyskały swoją pozycję hegemonu dzięki temu, że bogowie uznali, iż obywatele tego *polis* odznaczają się wyjątkową cnotą – *ἀρετή* (Fears 1981a: 755-756). Bóstwami, które szafowały zwycięstwem, były albo patronowie wspólnot, albo panhelleńscy bogowie jak Zeus Olimpijski, Posejdon z Koryntu czy Apollo Delficki (Fears 1981a: 756-757). Swego rodzaju nadrzędną władzę, przynajmniej „formalnie”, sprawował nad Nike najważniejszy bóg greckiego panteonu, Zeus.

Przekonanie o tym, że bogowie bardziej baczą na zachowanie wspólnot, a nie jednostek, towarzyszyło przynajmniej od początku okresu republikańskiego również Rzymianom. Dodatkowo, Rzymianie uważali, że oprócz cnoty wspólnota musi perfekcyjnie wykonywać wszystkie religijne rytuały. W przeciwnym razie, mogłaby narazić się na gniew bogów. Zdarzało się, że wykonywali oni dany rytuał wielokrotnie, aż uznali, że wszystkie przepisy zostały spełnione.

W świecie greckim podejście do teologii zwycięstwa jako fenomenu zbiorowego zaczęło zmieniać się w IV w. Coraz większe znaczenie – kosztem wspólnoty – zaczęły wtedy odgrywać wybitne jednostki. Powodzenie danego państwa zarówno w czasie wojny, jak i pokoju zaczęło utożsamiać z jednostkami, które przewodzą temu państwu. Tacy charyzmatyczni liderzy zaczęli stawać się gwarantami sukcesu. W przeciwieństwie do czasów bohaterów homeryckich, kryteria wyboru ulubieńców przez bogów, były już bardziej jasne i

rozumiały. Nieśmiertelni kochali ich i darzyli przywilejami, gdyż wyróżniali się nadludzkimi cnotami (Kopij 2010: 172).

Mimo, że te ideologiczne zmiany następowały przez długi czas, niezwykle istotną rolę dla ich ewolucji i utrwalenia odegrał Aleksander Macedoński. Podbój państwa Achemenidów i wyprawa wschodnia spowodowały bezpośrednią konfrontację myśli greckiej z perską ideologią władzy. Szczególnie duże znaczenie miał tu boski status króla królów. Wszystko to nałożyło się na nadludzkie czyny samego Aleksandra, które znajdowały precedens tylko w mitologicznych opowieściach o Dionizosie. Heroiczne osiągnięcia macedońskiego władcy wymagały więc nadludzkiego wyjaśnienia. Nic dziwnego, że zaczęły szerzyć się – podsycane przez samego Aleksandra – pogłoski o tym, że jego ojcem był nie Filip, ale sam Zeus. Źródło heroicznych czynów nie leżało jednak, według samego króla, tylko w boskim pochodzeniu, ale nadludzkiej cnotie, jaką się odznaczał. To dzięki niej znaleźć miał uznanie w oczach bogów i zwyciężyć odwiecznego wroga Greków (Fears 1981a: 763-764).

Po śmierci króla, jego generałowie, którzy szybko podzielili imperium między siebie, jeszcze bardziej potrzebowali legitymizacji swojej władzy, niż Aleksander. Początkowo ich władza opierała się jedynie na prawie miecza. Już samo zagarnięcie jakiegoś terytorium pod swoje panowanie i zdolność jego utrzymania stanowiło główną podstawę władzy. W rezultacie Nike, która pojawiła się już za Aleksandra, stała się jednym z głównych motywów propagandowych. Podboje i zdolność ich utrzymania stały się świadectwem przychylności bogów i podstawą władzy w okresie hellenistycznym (Fears 1981a: 763-764).

Grecka bogini Nike i hellenistyczne prawo miecza były bardzo atrakcyjne dla Rzymian, którzy dzięki nim mogli usprawiedliwić swój imperializm. Początkowo bogowie byli przychylni, gdyż ogół obywateli Rzymu odznaczał się wyjątkową cnotą na tle innych wspólnot. Urzędnicy i wodzowie byli jedynie narzędziami, a ich zwycięstwa – w myśl teologii zwycięstwa – były wyrazem woli bogów. Specjalna więź ze światem nadnaturalnym człowieka wynikała jedynie z pełnionego przez niego urzędu, a nie osobistych przymiotów. Zmiana perspektywy na skoncentrowaną wokół jednostki zajęła Rzymianom trzy wieki i nastąpiła pod wpływem myśli hellenistycznej. Pierwszym, który wyraźnie promował indywidualizm kosztem kolektywizmu w tym zakresie był Scypion Afrykański Starszy. Utrzymywał on, że posiada on specjalną więź z bogami, szczególnie z Jowiszem. Bez wątplenia w takim stawianiu sprawy pomagała Scypionowi nieortodoksyjna ścieżka kariery. Młody wiek, w którym osiągnął on pierwsze sukcesy, sprawiał, że odniesione zwycięstwa postrzegane były jako wyraz jego osobistej charyzmy, nie wynikającej ani z pełnionych

urzędów, ani z kolektywnej cnoty Rzymian (Fears 1981a: 772-780).

Zmiany w postrzeganiu przez Rzymian roli jednostek dla powodzenia ich państwa wynikały jednak nie tylko z pojawienia się w nadzwyczajnych warunkach wojny punickiej młodego, charyzmatycznego wodza, ale również intensyfikacji kontaktów ze światem hellenistyczno-greckim. Przebywający coraz częściej na Wschodzie rzymscy dowódcy doświadcza tam od tubylców królewskich honorów. Dobrym tego przykładem może być kommemoratywny złoty stater (RRC 548⁵¹), wybity przez Greków ku czci T. Kwinkcjusza Flamininusa (cos. 198), który ozdobiony został portretem wodza.

Jak pisałem już wyżej, pochodzenie, miało spore znaczenie przy ubieganiu się o urzędy. Nie było czynnikiem decydującym, ale jednak do pewnego stopnia Rzymianie ufali tym, którzy mogli pochwalić się długą listą przodków zapisanych złotą literą w historii. Im więcej takich wybitnych antenatów, tym większa gwarancja, że ich potomek również wyróżni się służąc Republice. Nic więc dziwnego, że przypominanie czynów dawnych było jedną z osi propagandy uprawianej przez rzymskich polityków i kreowania swojego wizerunku.

Co jednak, gdy brak jest przodków sięgających po najwyższe urzędy i laury wojenne? Pierwszym, który opierał się niemal wyłącznie na swoich czynach był na przełomie II i I w. G. Mariusz. W jego ślady poszedł następnie Sulla, który – co prawda – pochodził z patrycjuszowskiego rodu, ale próżno było szukać wybitnych jednostek wśród najbliższych mu antenatów (Fears 1981a: 790-794).

Kolejnym krokiem milowym w ewolucji rzymskiej teologii zwycięstwa była wojna domowa, jaka rozegrała się między Mariuszem i jego zwolennikami, a Sullą. Była ona istotna, gdyż po raz pierwszy jej ostrze wymierzone było nie we wroga zewnętrznego, ale współobywateli. Walczący ze sobą wodzowie prześcigali się w przekonywaniu swoich żołnierzy i opinii publicznej o boskiej sankcji, którą jakoby posiadali, w przeciwieństwie do oponentów. Na polu tym szczególnie zapisał się Sulla, który oprócz eksponowania swoich zwycięstw nad wojskami Mitrydatesa VI, podkreślał pełnienie urzędu augura. Jako, że augurowie zajmowali się rozpoznawaniem woli bogów na podstawie różnych znaków na niebie i zachowania ptactwa, Sulla tym samym pokazywał, że zna tę wolę i wypełnia ją. Nie poprzestawał on jednak na tym. Wielokrotnie – co prawdopodobnie podkreślał w zaginionych dziś *Pamiętnikach* – wykorzystywał on różnego rodzaju omeny i sny, tłumacząc je jako znaki od bogów (Plut. *Vit. Sull.* 6.9, 19.8-10, 27.12). Można powiedzieć, że Sulla starał się zostać

51RRC = Crawford M., *Roman Republican Coinage*, London 1974. W ten sposób zaznaczane są w tej dysertacji numery katalogu Crawforda odnoszące się do wspomnianych monet.

swego rodzaju łącznikiem między światem bogów i zwykłych ludzi, kimś kto jest niezastąpiony dla pomyślności Republiki (Fears 1981a: 790-794).

Więź Sulli z bogami została skonkretyzowana na Wschodzie, gdzie związał się on z Afrodytą-Wenus i posługiwał się przydomkiem *Epaphroditos* (Plut. *Vit.Sull.*34.2). Bogini ta była dla Rzymian o tyle istotna, że uznawali ją oni za swoją pramatkę. Co ciekawe, Sulla prawdopodobnie ograniczył używanie przydomka *ulubieńca Afrodyty* do terenów greckich Imperium Romanum. Na Zachodzie, w tym w Italii, wołał posługiwać się innym przydomkiem – *Felix*, tj. Szczęśliwy. Tym samym związał on ze sobą boginię *Felicitas*, która stała się niejako jego stałą towarzyszką (Fears 1981a: 794-796). Ostateczne zwycięstwo Sulli było manifestacją boskiej woli i stało się jedną z podstaw legitymizacji jego władzy. Przeprowadził on reformy, które miały na celu odnowienie Republiki, której pomyślności stał się sam gwarantem.

Po śmierci Sulli szybko zaczęto rozmontowywać jego system, a władza trybuńska znów stała się jednym z fundamentów Republiki. Trwalsze było inne dziedzictwo, które zostawił: charyzmatycznego wodza, który wypełnia wolę bogów. Tym, który odrobił tę lekcję został jeden z jego młodych popleczników – Gnejusz Pompejusz. Jak pisałem już wyżej, kariera Pompejusza nabrała rozpędu właśnie dzięki przyłączeniu się do Sulli. To walcząc dla niego zdobył on pierwsze laury wojenne, a po rozprawie z „mariańczykami” na Sycylii w Afryce, również przydomek Wielkiego. Dzięki Sulli właśnie, Pompejusz mógł świętować swój pierwszy triumf, mimo że nie spełniał ku temu formalnych wymogów (Plut. *Vit.Pomp.*13.3-14.4).

Dalszy rozwój teologii zwycięstwa nastąpił nie tylko dzięki czynom Pompejusza, ale również dzięki słowom Cycerona. Niestety nie jesteśmy w stanie ustalić, ile z tego, co w tym zakresie, pisał Arpinata było jego własną inwencją, a ile było rozpowszechnionym w jego czasach „kanonem”. Musimy też brać pod uwagę, że poglądy wyrażane przez mówcę mogły, przynajmniej do jakiegoś stopnia, być odmienne od rozpowszechnionych w społeczeństwie. Nie mogły być jednak zupełnie od niego oderwane. Szczególnie w przypadku wątków związanych z teologią zwycięstwa, które wplatał on do swoich mów. Jak już wiemy, dzięki przyjrzeniu się działaniu mechanizmów propagandy, ciężko byłoby mu przekonać opinię publiczną do swoich tez, gdyby argumenty, których używał były w dużej mierze oderwane od poglądów rozpowszechnionych w świadomości zbiorowej. Warto więc przyjrzeć się bliżej punktowi widzenia Cycerona w tej materii, szczególnie, że przecież przez znaczną część swojej kariery, blisko współpracował on z Pompejuszem.

W *De nautra deorum* (3.36.88)⁵², Cyceon podzielił personifikacje idei abstrakcyjnych na dwie grupy. Do pierwszej z nich należały „cnoty”, takie jak *virtus*, *honos*, *fides* czy *pietas*. Według Arpinaty były to nie tylko bóstwa, ale również cechy, którymi musiał odznaczać się dobry polityk. To właśnie na podstawie manifestacji tych cnót bogowie mieli osądzać śmiertelników. W konsekwencji mogli nagradzać ich boskimi darami, które stanowią drugą cycerońską kategorię personifikacji. Składała się ona z takich idei jak *salus*, *felicitas*, *ops* czy *victoria*. Zdaniem Arpinaty nagrody te nie były na stałe przypisane do danej jednostki i musiały być ciągle przez bogów odnawiane (Kopij 2010: 174-175).

O praktycznej stronie takiego podziału pisze Cyceon w *De lege Manilia* (16.47):

*Osobiście jestem zdania, że Maksymusowi, Marcellusowi, Scypionowi, Mariuszowi i wszystkim innym wielkim wodzom powierzano wielokrotnie naczelne dowództwo i oddawano władzę nad wojskiem nie tylko ze względu na ich męstwo, lecz także z uwagi na sprzyjające im szczęście. Bo z pewnością za boskim zrzędzeniem niektórym znakomitym ludziom w osiągnięciu zaszczytów i chwały, i w pomyślnym dokonywaniu wielkich czynów sprzyja jakieś szczególne szczęście.*⁵³

Cyceon, podobnie jak wcześniej Sulla, łączy powodzenie wodzów z powodzeniem całego państwa. Tym samym, cnota przejawiana przez ogół obywateli przestała być gwarantem pomyślności wspólnoty. Arpinata, odnosząc się do Pompejusza, pisze:

*Powiem krótko: nikt nie jest tak zuchwały, by śmiać w duchu oczekiwać tylu niezwykłych łask nieba, ile bogowie nieśmiertelni zesłali Gnejuszowi Pompejuszowi. Tak ze względu na dobro ogółu i państwa, jak i samego człowieka, Kwiryści, winniście sobie życzyć i pragnąć, aby to szczęście mu zawsze służyło.*⁵⁴

52 Aczkolwiek szlusznie poświęcamy świątynie Mądrości, Męstwu i Wierności, to jednak wiemy, że cnoty te zawarte są w nas, podczas gdy o możliwość zapewnienia sobie pomyślności, zdobycia bogactwa, odniesienia zwycięstwa musimy prosić bogów.

Quamvis licet Menti delubra et Virtuti et Fidei et Spei consecremus, tamen haec in nobis ipsis sita videmus; salutis, opis, victoriae facultas a dis expetenda est.

53 *ego enim sic existimo, maximo, Marcello, Scipioni, Mario ceterisque magnis imperatoribus non solum propter virtutem sed etiam propter fortunam saepius imperia mandata atque exercitus esse commissos. fuit enim profecto quibusdam summis viris quaedam ad amplitudinem et ad gloriam et ad res magnas bene gerendas divinitus adiuncta fortuna*

54 *hoc brevissime dicam, neminem umquam tam impudentem fuisse qui ab dis immortalibus tot et tantas res tacitus auderet optare quot et quantas di immortales ad Cn. Pompeium detulerunt. quod ut illi proprium ac perpetuum sit, Quirytes, cum communis salutis atque imperii tum ipsius hominis causa, sicuti facitis, et velle et optare debetis.*

Oczywiście musimy pamiętać o tym, że mowa *de lege Manilia* miała charakter polityczny. Ciceron mógł więc w niej przesadzać. Z drugiej jednak strony, jeśli miała ona przekonać do stawianych tez, nie mogła być oderwana od ideologii władzy już rozpowszechnionej, przynajmniej do jakiegoś stopnia, wśród odbiorców. Ważny jest również fakt, że znajduje ona odzwierciedlenie w filozoficznych pismach Arpinaty, jak w cytowanym fragmencie *De natura deorum*. Wszystko to składa się na obraz *princeps senatus*, pierwszego obywatela, którego władza oparta jest nie na *potestas* czy *imperium*, ale na *dignitas* i *auctoritas*.

Princeps senatus w rozumieniu cycerońskim – człowieka, który poprzez doniosłość swoich osiągnięć przyczynia się do powodzenia całego państwa – nie posiada władzy wynikającej z pełnionego w danym momencie urzędu, ale na tyle wysoką *dignitas*, a co za tym idzie, *auctoritas*, że – szczególnie w chwilach kryzysu – zawsze pytany jest o zdanie, a jego słowa mają spore znaczenie dla podjętych działań. Brak „konstytucyjnych” podstaw takiej władzy na mocy autorytetu podobne jest do weberowskiej koncepcji władzy charyzmatycznej. Weber (57-58) pisze o takim rodzaju legitymizacji:

*autorytet niecodziennego, osobistego daru łaski (charyzmy), całkowicie osobiste oddanie oraz osobiste zaufanie do objawień, bohaterstwa lub innych właściwości przywódczych jednostki – jest to **panowanie „charyzmatyczne”**, jakie sprawowali prorok lub, w sferze politycznej, wybrany wódz wojenny czy też władca plebiscytowy, wielki demagog i przywódca partii politycznej.*⁵⁵

Oczywiście taki wódz charyzmatyczny mógł być w razie potrzeby nie pytany o zdanie, ale również mianowany na urząd pozwalający mu działać dla ratowania Republiki. Dlatego też, jak zauważył Lesław Morawiecki (1989: 16) w późnej Republice Rzymskiej władza charyzmatyczna nie występowała w jej czystej postaci. Była swego rodzaju połączeniem władzy charyzmatycznej i funkcjonalnej.

55 cf. Weber 2002: 160-161.

4. Monety

4.1 Monety a propaganda

Materiał numizmatyczny jest najbogatszą kategorią źródeł materialnych, które pozwalają nam rekonstruować kampanie propagandowe Pompejuszy. Podzielić go można na kilka kategorii. Po pierwsze, dysponujemy monetami, które sygnowane są imionami przedstawicieli rodu. Po drugie, opisać należy numizmaty, które wybite zostały przez współpracowników Pompejuszy i odnoszą się do nich, mimo że brak takich odniesień w legendach. Po trzecie wreszcie, istnieją monety prowincjonalne, które nawiązują lub mogły nawiązywać do Pompejuszy. Tę ostatnią kategorię traktować można zarówno jako źródła do badania samej propagandy jak i recepcji kampanii wizerunkowej przedstawicieli rodu. Warto zauważyć tu różnice w częstotliwości występowania poszczególnych kategorii monet. Imię Pompejusza Wielkiego pojawia się za jego życia zaledwie na trzech emisjach monet. Na lata jego działalności przypada jednak wiele monet, które odnoszą się do niego lub jego czynów, ale sygnowane są imionami innych mincerzy. Z kolei mało jest takich monet powiązanych z jego synami, którzy zdecydowanie woleli „podpisywać” wybijane przez siebie numizmaty swoimi imionami. Różnice te wynikają naturalnie z kontekstu, w którym monety były

produkowane. Pompejusz Wielki nie miał zbyt wielu okazji, by pełnić urzędy pozwalające na bicie monet i sygnowanie ich swoim imieniem. Sprzyjająca sytuacja miała miejsce dopiero po wybuchu wojny domowej z Cezarem, kiedy zmuszony był on bić monety przeznaczone na opłacenie swoich wojsk. Monety te stanowią przykład tzw. mennictwa imperatorskiego.⁵⁶

Warto w tym miejscu pokrótce przypomnieć dyskusję, jaką stoczyli badacze – głównie numizmatycy – nad tym, czy monety mogły spełniać rolę propagandową w starożytnym Rzymie. Starożytników od zawsze fascynował temat pojawiania się na rzymskich monetach licznych i bardzo zróżnicowanych przedstawień, którym często towarzyszyły skomplikowane legendy. Starali się oni wyjaśnić cel, dla którego Rzymianie umieszczali je na swoich numizmatach. Pierwotnie, jednym z dominujących wyjaśnień był wątek religijny (cf. Burgon 1837: 97-131). Obraz ten zaczął zmieniać się w okresie międzywojennym, kiedy współczesna badaczom propaganda oraz rozwój środków masowego przekazu wpłynął z pewnością na ich zdanie na temat rzymskich monet. Symptomatyczne jest tu zdanie Granta (1950: 8), że monety były podstawowym medium propagandowym, gdyż produkowane były w ogromnych ilościach. Ich liczba oraz nieustanne krążenie w obiegu sprawiały, że mogły one dotrzeć do każdego domu w Imperium, nawet tam, gdzie inne środki przekazu nie miały szans dotrzeć

Tezę tę zakwestionował Jones (1956: 14), który uznał, że badacze zbyt dużą rolę przywiązują do przedstawień namonetarnych i prób ich zrozumienia. Według niego nie ma bowiem żadnych dowodów na to, że starożytni zwracali uwagę, co znajdowało się na numizmatach, których używali na co dzień. Co więcej, źródła antyczne ignorowały zupełnie temat przedstawień na monetach. Dlatego też, choć były one przewidziane jako medium propagandowe, jej zasięg był niezwykle ograniczony. Badacz ten przytoczył też analogię z współczesnymi pieniędzmi, które również noszą przedstawienia, a mimo to nikt nie wysuwałby na ich podstawie tak daleko idących wniosków, jak ma to miejsce w przypadku monet rzymskich (Jones 1956: 15-16). Ponadto uznał on (Jones 1956: 14-15), że łacińskie legendy były niezrozumiałe w greckiej części Imperium i na odwrót. Podobna sytuacja miała miejsce na Zachodzie, gdzie większość społeczeństwa posługiwała się długo jeszcze językami lokalnymi.

Sutherland (1959: 52-53) zgodził się, że pisemna część przekazu namonetarnego mogła być niezrozumiała, ale symbolika grecka i rzymska były do siebie na tyle podobne, że

⁵⁶ Warto zauważyć, że mimo iż powszechnie używany, nie jest to termin dobrze zdefiniowany. W niniejszej pracy przyjęto, że są to monety bite w czasie wojen domowych przeznaczone na opłacenie wojska na mocy autorytetu wodza, najczęściej sygnowane jego imieniem. Regularne monety republikańskie sygnowane były imionami triumwirów monetarnych bądź – rzadziej – kwestorów (Kraft 1962: 23-24).

wzajemne rozszyfrowanie przedstawień nie stanowiło kłopotu. Naturalnie czytelność przekazu mogła różnić się w różnych prowincjach (Sutherland 1959: 55). Wspomnieć tutaj należy pokutujący u niektórych badaczy pogląd, że to właśnie legendy były najistotniejszą częścią przekazu, gdyż są one z natury bardziej precyzyjne niż ikonografia (cf. Kaczanowicz 1976: 163). W odpowiedzi przytoczyć można wywód Morawieckiego (1980: 11): *Rozpatrując (...) to zagadnienie należy je widzieć w dwóch aspektach: kiedy legenda monetarna jest adekwatna do znaku graficznego i kiedy nie jest. W pierwszym przypadku jest oczywiste, że są to dwa równorzędne zapisy. Przypisywanie priorytetu któremukolwiek z nich wypływa raczej z ludzkiej skłonności do przedkładania formy pisanej nad graficzną – obiektywnie jednak sądząc i jedna i druga forma wyraża z tą samą precyzją identyczne treści. W drugim przypadku natomiast w ogóle nie można różnicować wartości poznawczych tkwiących w legendzie i wyobrażeniu, ponieważ postawiono przed nimi zupełnie inne zadania. Wyobrażenie stanowi wówczas swego rodzaju znak wywoławczy, który dopiero w dalszej kolejności jest rozwijany przez legendę. Czasem może być odwrotnie – wyobrażenie rozwija treści wyrażone napisem. Na monecie zbudowano więc zapis dwustopniowy, którego każdy element jest na danym etapie przyswajania zakodowanego programu nie mniej ważny.* Podsumowując Sutherland (1959: 55) nie miał wątpliwości, że przedstawienia namonetarne były przemyślanymi i skrojonymi na masowego odbiorcę przekazami o charakterze propagandowym.

Dostrzegając podstawowe przeznaczenie monety jako środka płatniczego, Belloni (1976: 131) dostrzegł w obrazach umieszczonych na krążkach ogromny potencjał propagandowy. Uznając część krytyki poprzedników uznał on, że nie pełniły one w kampaniach propagandowych roli wiodącej, a jedynie pomocniczą. Miały one być raczej materialnym przypomnieniem i potwierdzeniem komunikatów o takim charakterze, które już dotarły do adresata za pośrednictwem innych środków przekazu. Włoski badacz absolutnie nie zgodził się natomiast z Jonesem, że zbyt wielką rolę starożytnicy przykładają do badania namonetarnych przedstawień. Bez wątplenia bowiem stanowią one, szczególnie przy skąpości innych źródeł, doskonale źródło badania rzymskiej propagandy (Belloni 1976: 132). Motywy umieszczane na monetach były osadzone w kulturze, na co dowodem jest ich powtarzanie się w sztuce i literaturze. Belloni (1976: 145) zaznaczył, że odbiorcy mogli nie znać genealogii rodów, do której aluzje często pojawiały się na monetach republikańskich, ale mogli domyślać się, o co chodzi.⁵⁷ Włoski uczyony (Belloni 1976: 154-155) uznał, że w czasach

⁵⁷ W świetle kwestii przedstawionych w poprzednim rozdziale możemy się domyślać, że jednak wyborcy – szczególnie w samym Rzymie – doskonale orientowali się w sprawach genealogicznych, gdyż ciągle były one

republikańskich przekazy namonetarne mogły być skierowane głównie do klienteli, a spersonalizowane komunikaty mieć wartość prestiżową⁵⁸.

Wbrew tezie, że w źródłach antycznych brak jest wzmianek o przedstawieniach namonetarnych, Crawford (1983: 49) przytacza anonimowe dzieło *de rebus bellicis*, którego autor wskazuje cesarzowi sposoby na polepszenie funkcjonowania Imperium, gdzie m.in. (3,4) podaje przykłady nowych typów monetarnych. Dla angielskiego numizmatyka jest to jednoznaczny dowód na znaczenie, jakie dla uprawianej propagandy miały monety. Ponadto wysunął on tezę, że starożytni przyglądali się monetom, już choćby po to, aby wykluczyć fałszerstwo. Zwrócił również uwagę na *grafitti*, które pojawiają się na monetach. Te, które da się odczytać sugerują, że monety mogły być podarkami zarówno dla bogów jak i innych ludzi. Prowadzić to może wybierano te typy, które w danej sytuacji były najbardziej adekwatne (Crawford 1983: 50). Anglik (1983: 51-52) przytoczył również cytaty ze źródeł starożytnych, które mówią o monetach, gdzie często podejrzewać można, że autorzy opisów nie znali wspomnianych monet z autopsji. Konkluduje, że najwyraźniej różnego rodzaju kronikarze uznawali za istotne wspomnienie niektórych typów monetarnych. Co za tym idzie, były one, przynajmniej do pewnego stopnia, ważne przynajmniej dla wyedukowanych warstw rzymskiego społeczeństwa (Crawford 1983: 52). Mimo tego badacz pozostał sceptyczny co do tego, czy monety miały większe znaczenie propagandowe. Po pierwsze, język monetarny mógł być niezrozumiały dla przeciętnego mieszkańca Imperium, a ci, którzy byli wykształceni na tyle, żeby przekaz zrozumieć, mieli lepsze źródła (Crawford 1983: 57-58). Po drugie, nowe typy rozmywały się w morzu wcześniejszych, dlatego nie mogły skutecznie przekazywać komunikatów. Po trzecie, małe rozmiary monet mogły stać na przeszkodzie do odczytu przekazu (Crawford 1983: 58). Po czwarte, różnorodność typów była pochodną mennictwa republikańskiego, gdy mincerze umieszczali obrazy związane ze swoimi rodami i nikt ni zastanawiał się nad ich recepcją (Crawford 1983: 59). Autor ten wyraźnie ignoruje fakt zażartej walki o urzędy, którą wszelkimi środkami toczyli między sobą przedstawiciele republikańskiej arystokracji. Jednym z elementów tej walki było zagarnięcie tak dużej części przestrzeni publicznej, jak tylko było to możliwe. Wydaje się, że Rzymianie intuicyjnie czuli, że gwarantem skuteczności propagandy jest jej wszechobecność.

Newman, (1990: 63) podsumowując swój artykuł o monetarnej propagandzie Antoniusza i Oktawiana, czyni aluzję do Jonesa, pisząc, że mimo iż obaj politycy mieli lepsze obecne w świadomości społecznej i nieustannie przypomniane nie tylko poprzez zabytki sztuki i architektury, ale również niezliczone mowy rzymskich urzędników i kandydatów na urzędy oraz mowy sądowe.

58 Znowu wydaje się, że w tym punkcie nie ma on racji, gdyż klientela w samym Mieście w tym okresie odgrywała już w wyborach raczej rolę marginalną.

rzeczy do roboty, niż przyglądać się wzajemnie swoim monetą, to jednak zauważyć może wzajemne inspiracje i walkę propagandową toczoną za pośrednictwem monet. Uznał on (1990: 38), że nawet jeśli monety nie były najlepszym medium propagandy, to jednak stanowią doskonałe źródło do badania kampanii propagandowych, czasem jedyne zachowane.

Evans (1992: 19-20) uznała, że republikańskie monety bite przez triumwirów monetarnych były medium propagandy, ponieważ używane były przez zorganizowaną grupę ludzi – młodych przedstawicieli arystokracji rzymskiej – a przekazy na nich zakodowane spełniały rolę informacyjno-edukacyjną. Przedstawiały bowiem szerszemu gronu odbiorców tych, którzy wchodzili dopiero na ścieżkę politycznej kariery. Badaczka ta podkreśliła jednak, że nie wiemy, czy rzeczywiście dla starożytnych pełniły one rolę „reklam politycznych”, a jedynie się tego domyślamy. Odrzuca (1992: 20) ona jednocześnie tezę, że język obrazkowy użyty w propagandzie namonetarnej mógł być niezrozumiały dla niewyedykowanego odbiorcy, był bowiem w swej istocie bardzo prosty.

Bardzo istotną kwestią dotyczącą monet i zakodowanej w nich propagandy jest to, do kogo one w pierwszej kolejności trafiały. Można chyba śmiało założyć, że spora część regularnego mennictwa, nadzorowanego przez triumwirów monetarnych przeznaczona była dla opłacenia wojska. Dobrym świadectwem potwierdzającym tę tezę jest istnienie tzw. mennictwa imperatorskiego związanego głównie z okresami wojen domowych. Przerwanie dopływu funduszy z Rzymu powodowało, że wodzowie musieli kompensować te braki poprzez wybijanie monet w swoim imieniu. Biorąc pod uwagę fakt, że po zakończeniu kampanii wojennej znaczna część żołnierzy wracała do Italii, gdzie mogli korzystać z przysługujących im praw wyborczych, byli oni dla wodza cennym nabytkiem. Ponadto żołnierze i weterani uzyskiwali posłuch, szczególnie wśród mniej majątnych obywateli, i pomagać mogli swojemu wodzowi zdobywać głosy w czasie kampanii wyborczych i legislacyjnych (Yakobson 1999: 94). Różnicę mogli robić nawet sami żołnierze oddelegowani przez swoich wodzów do Rzymu na okres wyborów, jak miało to miejsce na początku roku 55, kiedy Cezar wysłał kontyngent żołnierzy, aby ci zagłosowali za powierzeniem konsulatu tego roku Pompeuszowi i Krassusowi (Cass.Dio.39.31.2). Nie wiemy natomiast, czy była to szerzej stosowana taktyka. Raczej wykluczyć można taką możliwość, kiedy kampania wojenna odbywała się w znacznym oddaleniu od Miasta. We wspomnianym przez Kassjusza Diona przypadku wysłanym przez Cezara żołnierzom przewodził P. Licyniusz Krassus, syn kandydata na konsula, który sam prawdopodobnie starał się o kwesturę. Nie wiemy nic na temat tego, żeby inne wybory tego roku, poza konsularnymi, odbyły się po terminie. Być może więc podwładni Cezara przebywali

w Rzymie przez dłuższy czas pomagając kandydatom „triumwirów” na inne urzędy. Niewykluczone więc, że ilekroć była możliwość wysłania żołnierzy na wybory, wodzowie z niej korzystali wspierając „swoich” kandydatów.

W obozach wojskowych doby cesarstwa znajdowane są przede wszystkim monety brązowe. Te z kruszców szlachetnych należą raczej do rzadkości (Sutherland 1959: 53; cf. Kunisz 1984). Wydawać by się mogło, że stawia to pod znakiem zapytania tezę mówiącą o tym, że dominujące w okresie późnorepublikańskim monety srebrne i zawarty na nich przekaz skierowany był właśnie do żołnierzy. Żeby wyjaśnić tę sprawę, zastanowić się należy nad sposobem wypłacania żołdu. Niestety źródła republikańskie nie są nam w stanie za bardzo pomóc. Posiadamy natomiast nieco danych z okresu cesarstwa, które pomagają nam rekonstruować, jak to się odbywało.

Pierwszym pytaniem, jakie się nasuwa, jest to, jaką sumę otrzymywali żołnierze. Między około 122 r. a podwyżką z czasów dyktatury Cezara żołd legionisty wynosił 112,5 denara rocznie, minus wyżywienie i uzbrojenie. Dyktator podniósł go do 225 denarów (Suet.*Div.Iul.*26), ale dodatkowo żołnierze musieli opłacić sobie ubrania, które wcześniej dostawali od państwa (Watson 1958: 119-120). Nie wiemy natomiast, jak odbywało się samo wypłacanie wynagrodzenia. W czasach cesarstwa żołd przekazywano żołnierzom trzy razy w roku, czyli po 75 denarów, minus żywność i broń (Speidel 1992: 87, 2009: 414)⁵⁹. *Stipendia* wypłacano 1 stycznia, 1 maja i 1 września. Redukcja żołdu wynikająca z kosztów żywności i broni mogła wynosić 75%, w przypadku pierwszego *stipendium* i 50%, w przypadku dwóch kolejnych (Speidel 1992: 93-94).

W okresie cesarstwa większość wypłat nie trafiała jednak „do kieszeni” żołnierzy, ale do legionowego *depositum*, „banku” w którym je dla nich przechowywano (Speidel 1992: 94). Jak więc widać, na co dzień żołnierze mogli nie mieć do czynienia z większymi sumami i raczej operowali pojedynczymi monetami. Alston (1994: 114) wysunął tezę, że przy wypłacie szczególną rolę odgrywała moneta złota, która szybko wymieniana miała być przez żołnierzy na drobniejsze nominały. Tak mogło być jednak dopiero w okresie cesarstwa. W czasach republiki wypłaty w złocie ograniczały się zapewne jedynie do okresu wojen domowych w latach 80. i dwudziestolecia 49-31. W normalnych okolicznościach żołd wypłacano w monecie srebrnej.

Pod koniec I w. żołnierz zarabiał ok. 2,5 sesterców dziennie, z czego odliczyć jeszcze należy koszty broni i aprowizacji. W tym samym czasie robotnik najemny w Rzymie dostawał

⁵⁹ Domicjan wprowadził czwartą wypłatę, cf. Speidel (1973: 141).

ok 3 sesterców dziennie plus wyżywienie. Warto więc zauważyć, że realnie żołnierz zarabiał mniej niż połowę tego, co robotnik w stolicy (Speidel 2009: 430). Potwierdza to tezę, że w normalnych okolicznościach żołnierze nie dysponowali dużymi sumami i na co dzień posługiwali się pojedynczymi monetami. To z kolei sprzyjało odbiorowi przekazu zakodowanego na krążkach. Duża różnorodność przedstawień mogła bowiem rozbudzać ciekawość.

Wszystkie monety w tym rozdziale przedstawione zostały w porządku chronologicznym. Pozwoli to łatwiej wpisać je w tło aktualnych wydarzeń i tym samym, na poziomie analizy ikonologicznej, lepiej wyjaśnić przekaz, który był w nich zakodowany. Rozdzielono natomiast monety rzymskie od monet autonomicznego mennictwa prowincjonalnego (oraz jednego numizmatu spoza Imperium). Podyktowane jest to odmiennym charakterem tych dwóch grup, w tym innymi podstawowymi celami propagandowymi ich wybicia.

Analiza poszczególnych typów monetarnych odbywa się w zasadzie zgodnie ze schematem procesu komunikacji zaproponowanym przez Lasswella. W pierwszej kolejności identyfikowany jest nadawca komunikatu, następnie rozpatrywana jest treść przekazu oraz jego odbiorca. Analiza treści przekazu prowadzona jest dwutorowo. Po pierwsze, miejsce ma analiza ikonograficzna (albo elementu znaczącego), która następnie poszerzana jest o analizę ikonologiczną (albo analizę elementu znaczonego). Pomiąłem tu określenie wpływu, jaki na odbiorcę ma dany komunikat, zarówno ze względu na niedostatek źródeł, jaki i tezę, iż efekt kampanii propagandowej powinno się oceniać całościowo. Dodatkowym elementem, nieobecnym w modelu Lasswella, a bardzo istotnym w kontekście poniższych rozważań są ustępy dotyczące datowania poszczególnych typów monetarnych, co ma istotny wpływ na odczyt przekazywanych przez nie treści.

4.2 Pompejusz Wielki

4.2.1 Monety wybite przed wybuchem wojny domowej

Emisja RRC 393 (Ilustr 8)

Pierwszą monetą, którą należy rozważyć w kontekście propagandy Pompejusza Wielkiego są dwa warianty denara sygnowanego przez Gn. Lentulusa (RRC 393).

Na awersie obu przedstawiono głowę brodatego mężczyzny ozdobioną diademem.

Wyobrażeniu temu towarzyszy berło i legenda G•P•R (*Genius Populi Romani*), która rozwiewa wątpliwości co do identyfikacji wyobrażonej postaci. Jest to przedstawienie niezwykle rzadkie w mennictwie republikańskim.⁶⁰ Do pewnego stopnia może być jednak powiązane z Lentulusami, szczególnie Lentulusami Marcellinusami, jeśli wszystkie identyfikacje tej personifikacji na monetach są właściwe.

Kult ukazanego bóstwa, będącego personifikacją Ludu Rzymskiego, istniał w Rzymie przynajmniej od czasów II wojny punickiej (Liv.21.62.10), ale pierwsze jego pewne wyobrażenie znamy dopiero z omawianej monety Lentulusa. Różni się ono znacznie od kanonu znanego z późniejszej sztuki, kiedy Geniusza przedstawiano jako młodzieńca, którego atrybutem był róg obfitości. Tutaj przedstawiony jest on jako dojrzały mężczyzna z brodą, co nawiązuje do personifikacji Demosu w sztuce attyckiej (Fears 1978: 277-278). Podobnie personifikacja ta przedstawiona została na monecie P. Korneliusza Lentulusa Spintera (cos. 57). Na rewersie tego denara (RRC 397) widzimy siedzącą na krześle kurulnym, brodatą postać męską, która w jednej ręce trzyma berło, a w drugiej róg obfitości (Ilustr. 9). Nad domniemanym Geniuszem widnieje Wiktoria, która wkłada mu na głowę wieniec. Zmiana nastąpiła około połowy I wieku, jeśli postać występująca na monecie Kw. Kassjusza (RRC 428/3) jest rzeczywiście personifikacją Geniusza (Ilustr. 10).⁶¹ Nie ma więc wątpliwości, że samo przedstawienie na monetach Lentulusów wzorowane było na sposobie, w jaki Demos przedstawiali Ateńczycy (Fears 1978: 278-280) (cf. fig. 11).

Na rewersie obu wariantów przedstawiony został glob, który znajduje się między berłem z wieniec a sterem okrętu. W przypadku wariantu RRC 393/1a wyobrażeniu towarzyszy inskrypcja CN LEN Q EX S C, którą na wariacie RRC 393/1b zamieniono na LENT CVR X FL⁶².

Powszechnie uważa się, że oba warianty wybite zostały przez Gn. Korneliusza Lentulusa, konsula roku 56 (Syme 1963: 56; Wiseman 1964: 122-123; Crawford 1974: 407). Identyfikacja ta nie jest jednak pozbawiona wątpliwości.

60 Być może pojawia się na monecie P. Korneliusza Lentulusa Marcellinusa (RRC 329) wybitej w roku 100, gdzie na rewersie przypuszczalnie koronuje Romę. Również niepewna jest jego identyfikacja na monecie innego Lentulusa (RRC 397) wybitej w 74 (Crawford 1974: 409), chociaż jest ona bardzo prawdopodobna. Z Geniuszem Ludu Rzymskiego identyfikuje się również głowę przedstawioną na awersie monety Kw. Kassjusza (RRC 428), gdzie przedstawiony jest bez brody.

61 Tak poprzez analogię występowania berła na monetach Kassjusza i Lentulusa, zinterpretował to przedstawienie Crawford (1974: 452). Alföldi (1951: 191-192) zidentyfikował postać jako Romulusa, a Sydenham (1952: 152) zidentyfikował postać na awersie monety Kassjusza jako możliwą personifikację Bonus Eventus. Z interpretacją Alföldi zgodził się van Ootoghem (1954: 286-287), który dodatkowo łączy monetę z Pompejuszem. Identyfikacje z Romulusiem wykluczyli zaś Classen (1962: 185-186) i Crawford (1974: 452, n. 2), który nie widzi możliwości, aby przedstawiciel rodu Kassjuszów nawiązywał do monarchii.

62 Za pomocą podkreślenia zaznaczane są przy omawianiu monet ligatury występujące w legendach.

Gn Korneliusz Lentulus był przez pewien czas związany z Pompejuszem Wielkim. Służył pod nim w latach 70-tych w Hiszpanii jako kwestor (Broughton 1952: 103)⁶³, a później jako legat w czasie zmagania z piratami (Flor.1.41.9; SIG³ 750). Po wojnie z Mitrydatesem, w latach 59-58 pełnił on funkcję namiestnika Syrii (Cic.*QF*.1.2.7; App.*Syr*.51). W pewnym momencie jednak drogi obu polityków się rozeszły. Świadczy o tym fakt, że w czasie pełnienia swojego konsulatu Lentulus Marcellinus sprzeciwiał się sprawom podejmowanym przez Pompejusza. Nie godził się on na wysłanie armii na pomoc królowi Egiptu, Ptolemeuszowi XII (Cic.*Fam*.1.1.2, 2.1, *QF*.2.4.5). Protestował również przeciw kandydaturom Pompejusza i Krassusa na konsulów roku 55 (Plut.*Vit.Pomp*.51.5-6, *Vit.Crass*.15; Dio.Cass.39.28-30).

Lentulus Marcellinus wybił swoje monety pełniąc funkcję kwestora, o czym świadczy legenda – CN LEN Q EX S C – jednego z dwóch wariantów omawianego typu (RRC 393/1a). Wariant ten – a jak uważa większość badaczy również typ – datowany jest na czasy wojny sertoriańskiej. To wtedy właśnie Lentulus Marcellinus miał służyć pod Pompejuszem Wielkim (Broughton 1952: 103) i wybijać dla niego monety przeznaczone głównie na opłacenie wojska. Co ciekawe, w legendzie drugiego wariantu (RRC 393/1b) mincerz określony jest jako LENT CVR X FL, tj. *Lentulus curator denariorum flandorum*, a nie kwestor. Zaznaczyć tu należy, że oba warianty są identyczne pod względem umieszczonych na nich przedstawień. Dwie różne funkcje, którymi chwali się Marcellinus podnoszą pytania dotyczące chronologii obu wariantów. Crawford (1974: 407) datuje je razem na lata 76-75⁶⁴; Harlan (2012: 83-91) uważa, że datowanie przesunąć należy na lata 74-73, gdyż wysłanie do Hiszpanii Lentulusa było odpowiedzią Senatu na list Pompejusza domagającego się posiłków i funduszy (Sal.*Hist*.2.98; Plut.*Vit.Pomp*.20.1). Co więcej, badacz ten rozdziela oba warianty chronologicznie. Pierwszy – RRC 393/1a – datuje na rok 74, kiedy Lentulus Marcellinus był kwestorem, drugi – RRC 393/1b – na rok kolejny, kiedy nie pełniąc już urzędu kwestora mianowany został na stanowisko *curator denariorum flandorum* (Harlan 2012: 88). Tłumaczy to, dlaczego oba warianty dzielą ze sobą przedstawienia awersów, ale w gruncie rzeczy jest to tylko spekulacja. Datowanie RRC 393/1a na rok 74 może być o tyle problematyczne, że moneta ta występuje w skarbie z Mihăești⁶⁵, którego data zamknięcia określona jest również na ten rok. Pozostaje bowiem pytanie, czy z Hiszpanii moneta ta tak szybko mogłaby trafić do Rumunii.

63 Broughton przypisuje go do roku 74, ale jest to jedynie data orientacyjna, gdyż stawia przy nim znak zapytania.

64 Datę tę potwierdzają Hersh i Walker (1984: tab. 2) na podstawie analizy skarbu z Mesagne.

65 <http://numismatics.org/chrr/id/MHA>

Inną propozycję, opartą na analizie skarbów monetarnych, wysunął Mattingly (1995: 105-107). Według niego pierwszy wariant wybity został w Hiszpanii podczas wojny sertoriańskiej, tak jak sklasyfikował go Crawford. Drugi natomiast, RRC 393/1b, wyprodukowano dopiero w roku 58. Badacz ten uważa bowiem, że właśnie wtedy przyjęta została propozycja trybuna Klodiusza dotycząca utworzenia urzędu *curator denariorum flandorum* (cf. Cic.*Sest.*30.66). Analiza skarbów w bazie CHRR Online zdaje się wspierać tezę Mattinglyego. Data zamknięcia żadnego z ujętych tam znalezisk gromadnych, w których występują egzemplarze RRC 393/1b, nie jest wcześniejsza niż rok 57, natomiast RRC 393/1a występują w czterech takich skarbach⁶⁶. Nie jest to z pewnością dowód decydujący, szczególnie że drugi wariant tego typu jest rzadszy niż pierwszy. Co więcej, powoduje to pojawienie się problemów z identyfikacją mincerza. Jeśli przyjmiemy, że wariant 393/1a wybił Gn. Lentulus Marcellinus (cos. 56), to wydaje się mało prawdopodobne, by ten sam człowiek w 58 roku pełnił tak mało znaczącą funkcję jak *curator denariorum flandorum*. Tym bardziej, że był on wówczas namiestnikiem Syrii (Broughton 1952: 197). Przyjmując tezę Mattinglyego, należałoby więc chyba dla wariantu 393/1b określić inną osobę odpowiedzialną za jego wybitcie. Podobieństwo przedstawień wskazuje, że kandydata szukać powinno się wśród najbliższej rodziny. Osobą taką mógłby być np. Lentulus Marcellinus, który w roku 48 pełnił funkcję kwestora i służył pod Cezarem (Broughton 1952: 274). Uważa się go bowiem za syna konsula roku 56 (Smith 1849: 936.23). Pozostaje jednak pytanie, czy w 58 roku nie był on za młody, aby być kuratorem ds. bicia denarów, skoro kwesturę pełnił dopiero dziesięć lat później. Przeczyć tezie Mattinglyego może analiza stempli dokonana przez Schaefera. Według tego badacza istnieje jeden stempel awersu, który łączy oba warianty⁶⁷. Oznaczałoby to bowiem, że po niemal 20 lat przynajmniej jeden stempel typu RRC 393/1a wrócił do użycia. Nie jest to, co prawda, niemożliwe, ale wydaje się mniej prawdopodobne niż wybitcie obu wariantów w bliższym horyzoncie czasowym.

Nawet jeśli wariant RRC 393/1b wybity został później, nie ma większych wątpliwości, by wiązać RRC 393/1a z wojną sertoriańską.⁶⁸ Najprawdopodobniej Lentulus wybijał więc

66 Mihăești, Alt Empordà (<http://numismatics.org/chrr/id/EMP>), Mont'Ovolo (<http://numismatics.org/chrr/id/OVO>) i Pontecorvo (<http://numismatics.org/chrr/id/PON>). Lockyear (2007: 97) podaje również cztery skarby, ale zamiast Mont'Ovolo wspomina San Gregorio di Sassola (<http://numismatics.org/chrr/id/GRE>), którego zamknięcie datowane jest jednak na rok 57 p.n.e. Co ciekawe oba warianty występują razem (oprócz skarbu z Mesagne (<http://numismatics.org/chrr/id/MES>) dość późno, bo od 47 r. p.n.e.

67 Wyniki badań Schaefera nie są jeszcze publikowane. Informacja dzięki uprzejmości M. Harlana (e-mail z dnia 14.07.2014).

68 Oprócz głosu Passehla, który łączy monetę z działaniami Antoniusza przeciw piratom. Harlan (2012), zwrócił jednak uwagę, że źródła wspominają o tym, że Antoniusz finansował swoją kampanię ściągając fundusze od miast sprzymierzonych.

swoje denary na opłacenie wojsk Pompejusza. W tym kontekście należy więc rozpatrywać znaczenie przekazu zakodowanego w przedstawieniach namonetarnych. Same przedstawienia, jak widzieliśmy nie są specyficzne dla tej konkretnej sytuacji i pojawiają się wśród przedstawicieli Lentulusów także przy innych okazjach, ale mogły być nieco inaczej interpretowane. Występujące na rewersie monety glob, ster okrętu i berło z wieńcem kojarzone były z wyrażeniem (*suprematio*) *terra marique* lub w innej formie *caput orbis terrarum* (Momigliano 1942: 53-64). *Terra marique* miało rodowód hellenistyczny i kojarzone było z Aleksandrem Wielkim oraz jego następcami (Momigliano 1942: 53-64). Jest to o tyle ciekawe, że Pompejusz Wielki przejawiał okresowo tzw. *imitatio Alexandrii*, o czym będzie jeszcze mowa. Ponadto wiemy, że *Genius Populi Romani* dzielił swoje święto – obchodzone 9 października – z boginią *Venus Victrix* i *Fausta Felicitas*, które również powiązane były z Pompejuszem (Platner, Ashby 1929: 246-247). Nie wiemy natomiast, kiedy ten festiwal został ustanowiony. Wydaje się jednak, że interpretacja przekazu monet Lentulusa nie powinna wychodzić poza stwierdzenie, że to Lud Rzymski panuje *terra marique*, a Rzym jest *caput orbis terrarum*. Korneliusze Lentulusowie uczestniczą w tym procesie i przyczyniają się do potęgi Imperium, jednocześnie w swojej propagandzie próbując przenieść część *dignitas* Ludu Rzymskiego na siebie. Wykorzystano tu więc mechanizm, który współcześni badacze określają jako „przeniesienie” (*transfer device*). Powiązano bowiem autorytet Geniusza Ludu Rzymskiego z rodem Lentulusów, a być może – przynajmniej w oczach odbiorców również z Pompejuszem.

Trudno w doborze przedstawień dopatrywać się jakiejś ingerencji Pompejusza, biorąc pod uwagę powiązania Geniusza Ludu Rzymskiego z rodem mincerza. Pozostaje jednak pytanie, czy żołnierze, którzy byli najprawdopodobniej pierwotnymi odbiorcami przekazu poprzez pobór żołdu, nie odczytywali go jako powiązania powodzenia państwa rzymskiego z osobą wodza, który zadbał przecież o wypłatę pieniędzy. Ponadto, nawet jeśli w żaden sposób nie można komunikatu zawartego na monecie Lentulusa wiązać bezpośrednio z Pompejuszem, być użyta symbolika miała wpływ na późniejsze związane z nim monety (Cresci Marrone 1993: 196).

Emisja RRC 400 (Ilustr. 12)

Kolejną monetę, o której należy wspomnieć w kontekście Pompejusza Wielkiego, jest występujący w dwóch wariantach denar L. Aksjusza Nazona (RRC 400/1a, 400/1b). Pojawiła się bowiem propozycja, żeby emisje te zostały wybite, aby opłacić wojska Pompejusza po

powrocie do Italii, gdzie brały jeszcze udział w dławieniu Powstania Spartakusa (Harlan 2012: 117-118).

Na awersie omawianego typu przedstawiona została głowa Marsa⁶⁹ w hełmie wraz z inskrypcją **T NASO S•C** (RRC 400/1a) lub **XVT NASO S•C**. Co ciekawe, w czasie, kiedy wybito te monety bóg wojny nie stanowił zbyt popularnego motywu umieszczanego na numizmatach. Zdecydowanie bardziej popularny był na przełomie II i I w. i w latach 90-latach I w., a później dopiero w czasie wojen domowych pod koniec lat 40.

Rewers monety Aksjusza ozdobiony został przedstawieniem Diany powożącej bigą zaprzęgniętą w jelenie. Wokół rydwanu przedstawiono jeszcze trzy psy. Ikonografii towarzyszy legenda w wycinku **L•AXSIVS•L•F**. Diana, w przeciwieństwie do Marsa, była bóstwem bardzo popularnym w mennictwie tego okresu i pojawia się stosunkowo często w latach 80-tych i 70-tych I wieku.

O L. Aksjuszu Nazonie nie wiemy nic więcej poza tym, że odpowiedzialny był on za wybite omawianej monety. Być może był on spokrewniony z Kw. Aksjuszem,⁷⁰ który pełnił urząd kvestora przed 73 rokiem (Broughton 1952: 115) i należał do kręgu przyjaciół Cyncerona (*Att.*4.15), ale wynika to jedynie z dzielenia przez obu panów imienia rodowego. W kontekście mincerza Crawford (1974: 412) wspomina jeszcze o P. Nazonie, pretorze roku 44 (*Cic.Phil.*3.10.25; *App.BCiv.*4.26.107) pisząc, że może chodzić właśnie o niego lub jego potomka. Łączy go również – tym razem bez wątpliwości – z bankierem, którego imię odnotowane zostało na *tessera nummularia*⁷¹ (*ILLRP* 1019) datowanej na rok 69. Ponadto był on zapewne związany z L. Aksjuszem Nazonem, który pełnił funkcję prokonsula na Cyprze w 29 r. (*IGRR* III, 933).

Nie ma wśród badaczy zgodności co do tego, kiedy dokładnie wybity został prezentowany typ. Crawford wydatował emisję na rok 71 (1974: 411). Za jego tezę opowiedzieli się Harlan (2012: 113) i Hollstein (1993: 380, tab. 1). Hersh i Walker (1984: tab. 2) natomiast przesunęli ją na rok 70. Kwestia ta nie może być jednoznacznie rozstrzygnięta, a moneta po raz pierwszy pojawia się w skarbach, których zamknięcie datowane jest na rok 70.⁷²

69Być może zamiast Marsa, powinniśmy tu widzieć raczej personifikację *Virtus*, co współgrałoby z innymi monetami datowanymi na ten okres (RRC 401 i RRC 404).

70Wspomnianym przez Warrona (*RR* 3.2.1)

71Tabliczce dołączanej do zamkniętego worka lub skrzyni monet potwierdzającej ich autentyczność (Berger 1968: 732).

72Bancu (<http://numismatics.org/chrr/id/BNC>), Hotăroaia (<http://numismatics.org/chrr/id/HTR>) i Villa Potenza (<http://numismatics.org/chrr/id/VPT>).

Mars, którego głowę widzimy na awersie jednoznacznie kojarzy się z wojną, stąd, być może, interpretacja Harlana (2012: 117-118), że moneta wybita została na opłacenie wojsk Pompejusza kończących tłumienie powstania Spartakusa, jest prawidłowa.

Ciekawe jest przedstawienie rewersu, szczególnie w kontekście powrotu Pompejusza z wojny sertoriańskiej. Wiemy przecież, że Diana była jednym z najważniejszych bóstw w panteonie Sertoriusza.

Jeśli typ ten rzeczywiście był przeznaczony na opłacenie wojsk Pompejusza, ciekawe wydaje się pytanie, jak żołnierze odbierali przekaz na nich zawarty i czy kojarzyli go ze swoim wodzem. Na pierwszy rzut oka trudno bowiem zawarte na monecie Aksjusza przedstawienia odnieść bezpośrednio do Pompejusza. Nie można jednak wykluczyć, że w czasie wypłacania żołdu, taka asocjacja się pojawiła. Nie dysponujemy niestety żadnymi źródłami, które pozwoliłyby nam powiedzieć na ten temat coś więcej. Niezależnie od interpretacji przywołanie dwóch bóstw świadczy o tym, że mincerz wykorzystał narzędzie przeniesienia, podobnie jak to miało miejsce w przypadku monety Lentulusa.

Emisja RRC 404 (Ilustr. 13)

Następnym numizmatem, który trzeba omówić w kontekście propagandy Pompejusza Wielkiego jest *denarius serratus* wybity przez T. Wettiusza Sabinusa (RRC 404). Być może bowiem moneta ta związana jest z kampanią wyborczą przed wyborami konsularnymi w roku 71, w której startował zwycięski w wojnie sertoriańskiej wódz, lub reformą sądową, którą popierał Pompejusz już w czasie pełnienia urzędu w roku 70.

Na awersie monety przedstawiono głowę brodatego mężczyzny. Identyfikuje go monogram TA, który znajduje się pod przedstawieniem. Wskazuje on na legendarnego króla Tytusa Tacjusza. Władcy towarzyszy legenda SABINVS informująca nas o przydomku mincerza. Oprócz tego odnotowano jeszcze, że moneta ta wybita została na podstawie uchwały Senatu, co zaznaczono skrótem S•C (*senatus consulto*).

Rewers denara Wettiusza ozdobiony został bigą powożoną przez ubraną w togę postać. Z tyłu powozu umieszczono kłos zboża. Całości towarzyszy legenda IVDEX, umieszczona nad przedstawieniem i T•VETTIVS, w wycinku.

T. Wettiusz identyfikowany jest z rezydującym w latach 72 i prawdopodobnie 71 w Syrakuzach kwestorem Werresa (Cic. *Verr.*2.3.168, 2.5.114, cf. Broughton 1960: 219). Był

on prawdopodobnie pretorem roku 59 (Broughton 1960: 219) i przewodniczył procesowi⁷³ G. Waleriusza Flakkusa (Cic.*Flacc.*85). W roku następnym pełnił zaś funkcję prokonsula Afryki (Broughton 1960: 219). Nie wiemy natomiast nic na temat ewentualnych związków Wettiusza z Pompejuszem.

Znacznie więcej wątpliwości budzi datowanie tej emisji. Według Crawforda (1974: 86, 414) Wettiusz wybił swe monety w roku 70. Podobne zdanie wyraził H. Mattingly (1953: 258), który nieco ostrożniej stwierdził, że produkowano je w 71 lub 70 roku.⁷⁴ Na podstawie stylistyki H.B. Mattingly (1982: 11) uznał, że datę wybicia powinno przesunąć się na rok 72. Według Harlana (2012: 119) monety te powinno datować się na rok 71, gdyż Wettiusz wybił je jeszcze jako kwesor, o czym świadczyć ma inskrypcja S•C. Jeszcze później widzą jej wybicie Hersh i Walker (1984: tab. 2), którzy uważają, że wyprodukowano ją w roku 66.

Z powodu tych problemów z datowaniem i sporym rozstrzałem możliwych dat wybicia, trudno jest interpretować umieszczone na monecie przedstawienia. Umieszczenie na awersie przedstawienia Tytusa Tacjusza łączy się zazwyczaj z przydomkiem Sabinus, który może wskazywać na sabińskie pochodzenie mincerza (cf. Crawford 1974: 414).⁷⁵ Inny pomysł przedstawiony został przez H. Mattinglyego (1953: 258), który zasugerował, że monogram TA można odczytać jako *tribunus aerarius*. Wettiusz miałby pełnić ten urząd i zasiadać w składzie sędziowskim jako przedstawiciel *Titiensis*, jednej z trzech ekwickich centurii, na mocy *lex Aurelia iudiciaria* z 70 r. Mimo że jest to propozycja ciekawa, wydaje się, że bardziej prawdopodobne jest, iż mincerz umieścił wizerunek Tytusa Tacjusza na swojej monecie ze względu na swój przydomek (niezależnie czy rzeczywiście był Sabinem, czy nie). Świadczyć o tym może fakt, że oba elementy występują na tej samej stronie krążka. Tak skomplikowany przekaz, jak chciałby tego Mattingly, mógłby utrudniać zdecydowanie jego prawidłowy odczyt przez odbiorców monety.

Jeszcze więcej problemów sprawia interpretacja rewersu monety. Postać powożąca bigą była już identyfikowana ze Sp. Wettiuszem, interreksem, który mianował królem Numę Pompiliusza (Babelon: *Vettia* 2, p. 531), samym królem Numą (Cavedoni 1839: 321) oraz Herkulesem (Mattingly 1953: 258). Crawford (1974: 414) odrzuca wszystkie te interpretacje jako mało prawdopodobne i nieprzekonujące. Sam widzi tu raczej przedstawienie urzędnika sądowego w czasie działania, być może związanego z dystrybucją żywności, na co

73 a przynajmniej brał w jakiś sposób udział.

74 Podobnie ostrożnie wyraził się Hollstein (1993: 381, tab. 1), według którego Wettiusz działał jako mincerz ok. 69 r.

75 Nie musi jednak, o czym pisze Evans (1992: 127).

wskazywałby kłos zboża. Odrzuca on powiązanie z *lex Aurelia iudiciaria*. Uważa, że możliwa intencja nadawcy związana z bieżącą polityką lub kwestiami rodowymi, może być dla nas nieuchwytna.

Kłos zboża, oprócz nawiązań do dystrybucji żywności, mógł symbolizować również szereg prowincji (Sycylię, Afrykę lub Hiszpanię). Właśnie w tę stronę idzie interpretacja przedstawiona przez Evans (1992: 126-127). Według tej badaczki powożącym bigą urzędnikiem, którego widzimy na rewersie monety, jest Pompejusz Wielki, a scena symbolizuje świętowanie przez niego triumfu związanego ze zwycięstwem w wojnie sertoriańskiej. Legenda IVDEX miała zaś nawiązywać do gorąco popieranej przez wodza reformy sądów proponowanej w *lex Aurelia iudiciaria*.

Inaczej sprawę widzi Harlan (2012: 123-125), który uważa, że rewers monety nawiązuje do prawa, ale nie do *lex Aurelia* z 70 roku a *Lex Terentia Cassia* z roku 73. Na mocy tego prawa zabezpieczono dostawę zboża do Rzymu i jego dystrybucję po zaniżonych cenach. Kłos zboża w tym przypadku symbolizowałby więc właśnie tę sprawę.

Podsumowując, jeśli moneta ta wybita została w roku 71 – a interpretacja Evans jest właściwa – mogła stanowić ona jeden z elementów kampanii wyborczej przed wyborami konsularnymi. Pompejusz byłby tu pokazany, po pierwsze, jako zwycięski wódz. Po drugie, zapowiadał nią legislację, którą będzie popierał, jeśli zostanie wybrany. W takim wypadku moneta ta stanowiłaby materialny dowód kampanii, która toczyła się głównie ustnie, podczas wieców wyborczych. Jeśli zaś monetę wybito w roku 70 stanowiłaby przypomnienie zwycięstw wodza i zachęcała do głosowania zgodnie z wolą konsula. W przypadku pozostałych postulowanych dat, trudno dopatrzeć się związków z Pompejuszem, chociaż w przypadku jej datowania na rok 66, mogłaby ona stanowić podobne wezwanie, tyle że do poparcia *lex Manilia*.

Również w tym przypadku wykorzystane zostało narzędzie przeniesienia. Jeśli właściwa jest interpretacja zakładająca powiązanie z Pompejuszem i zapowiedź jego działalności legislacyjnej, powiązany został on z legendarnym królem. Nie przeszkadza to wcale widzieć równocześnie Tytusa Tacjusza jako alegorii przydomka mincerza. Wydaje się bowiem, że Rzymianie intencjonalnie używali czasem wieloznaczności również w przekazie namonetarnym.

Emisja RRC 403 (Ilustr. 14)

Kolejną monetą, którą należy omówić w kontekście propagandy Pompejusza jest *denarius serratus* wybity przez Kalenusa i Mucjusza Kordusa. Najprawdopodobniej bowiem był on związany z przeprowadzonym za konsulatu Pompejusza w roku 70 cenzusem, w czasie którego na listę obywateli wpisano wielu Italików. Było to jednym z ustaleń zawartych po zakończeniu wojny ze sprzymierzeńcami.

Na awersie omawianej monety widnieją dwie częściowi nałożone na siebie głowy zwrócone w prawo. Podpisy HO i VIRT identyfikują przedstawione postacie jako *Honos* i *Virtus*. Dodatkowo poniżej głów widzimy imię jednego z mincerzy zapisane jako CALENI. Oba ukazane bóstwa nie były zbyt popularne w mennictwie republikańskich, chociaż koniec lat 70. przyniósł kilka emisji, na których występuje drugie z nich (np. RRC 400?, RRC 401).

Virtus była początkowo bóstwem związanym z rzymską arystokracją. Stanowiła personifikację i symbol służby wojskowej dobrze urodzonych Rzymian jako kawalerzystów (McDonnell 2006: 172-181). Pierwotnie termin ten, a zarazem bóstwo, posiadało konotacje m.in. z gotowością do poświęceń, bólu, a nawet śmierci związanych z obroną Rzymu (McDonnell 2006: 25). Stanowił więc w pewnym sensie emanację *pietas erga patriam*. Wydaje się, że w okresie wczesno- i środkoworepublikańskim *virtus* oznaczało po prostu odwagę, męstwo na polu bitwy (McDonnell 2006: 59). Znaczenie zaczęło zmieniać się jednak pod wpływem zarówno zmian w służbie wojskowej (coraz mniejsza liczba młodych arystokratów służących w kawalerii), jak i myśli hellenistycznej. Utożsamiany przez Rzymian z *virtus* grecki termin *arete* posiadał bowiem znacznie szersze znaczenie, które nie było ograniczone jedynie do sfery wojskowej (McDonnell 2006: 75-86). W klasycznej łacinie *virtus* często była łączona z czterema cnotami: *prudencia*, *iustitia*, *temperantia* i *fortitudo* (McDonnell 2006: 128-129). Bóstwo to nierozzerwalnie związane było z innym, znanym jako *Honos*, które personifikowało honor i „rycerskość”.

Pierwsza świątynia *Honos* wybudowana została przez Kw. Fabiusza Maksymusa Werrokosusa w 234 r. po jego zwycięskiej wojnie z Ligurami (Cic.*ND*.2.61). W roku 222 w czasie bitwy pod *Clastidium* M. Klaudiusz Marcellus ślubował z kolei przybytek zarówno dla *Virtus* jak i dla *Honos*, co spotkało się ze zdecydowanym sprzeciwem niechętnej mu części rządzącej elity. Formalnym zarzutem była dedykacja świątyni dwóm bóstwom. Prawdopodobnie jednak za obstrukcją kryły się inne motywy. Po pierwsze, do tej pory *Virtus* była bóstwem kolektywnym całej arystokracji. Ślubowanie jej świątyni przez Marcellusa postrzegano jako zagarnięcie tego bóstwa-personifikacji dla własnej chwały (McDonnell 2006: 235). Po drugie, z pewnością niechętni takiemu posunięciu wodza byli zwolennicy

Fabiusza Maksymusa. Poprzez budowę swojej świątyni *Honos*, związał on to bóstwo z sobą i swoim rodem. Przyrzeczenie wzniesienia przybytku *Honos* i *Virtus* mogli oni postrzegać jako próbę „odebrania” tego bóstwa Fabiuszom Maksymusom (McDonnell 2006: 235). W efekcie, ślubowanie wypełnił dopiero syn Marcellusa w 205 r. Do istniejącej świątyni *Honos* dobudował on część poświęconą *Virtus* (Liv.25.40.1-3, 27.25.7-9, 29.11.13; Val.Max.1.1.8; Plut.*Vit.Marc.*28). Na przełomie II i I w. przybytek tym bóstwom wybudował również G. Mariusz, który sfinansował budowę z łupów zdobytych na Cymbrach i Teutonach (Vitr.3.2.5, 7. *praef* 17; Festus 466-468L; Plut.*Vit.Marc.*32.1).

Rewers ozdobiony został sceną przedstawiającą dwie postacie zwrócone ku sobie i podające sobie prawe dłonie. Postać po prawej stoi jedną nogą na globie a w lewej ręce trzyma *fascēs*. Druga postać natomiast w wolnej ręce dzierży róg obfitości. Postaciom tym towarzyszą inskrypcje pozwalające nam bez trudu je identyfikować. Postać po prawej to Roma (legenda RO), a po lewej widnieje Italia (legenda ITAL). Dodatkowo na lewo od całej sceny widzimy jeszcze uskrzydłony kaduceusz. W wycinku znajdujemy imię drugiego mincerza – CORDI.

Pierwszy z mincerzy odpowiedzialnych za wybite tego denara – Kalenus – identyfikowany jest powszechnie z Kw. Fufuszem Kalenusem, konsulem roku 47. Nie wiemy nic o jego współpracy z Pompejuszem. Wręcz przeciwnie w roku 61, jako trybun ludowy, sprzyjał on Klodiuszowi w sprawie składu sędziowskiego w jego procesie o świętokradztwo. Pierwotnie Senat polecił, aby pretor dobrał sędziów według swojego mniemania. Kalenus z inspiracji konsula M. Pupiusza Pizona Frugi Kalpurnianusa wezwał Pompejusza do zabrania głosu w sprawie (*in contionem producit*). Czekaający na swój wielki triumf wódz nie chciał prawdopodobnie mieszać się w tę sprawę (Seager 2002: 77-78), miał bowiem na głowie ważniejsze rzeczy związane z formalną ratyfikacją jego ustaleń administracyjnych i dyplomatycznych dotyczących wschodnich rejonów Imperium. Wbrew własnej woli został jednak w nią wciągnięty. Jego *auctoritas* mogła bowiem pomóc konsulowi i oskarżonemu. Zapytany o to, czy uważa postanowienie Senatu za właściwe, odpowiedział jednak, że uznaje w tej kwestii autorytet tego ciała (Cic.*Att.*1.14). Pompejusz starał się nie wdawać w szczegóły, ale opowiedzeniem po stronie senackiej większości uraził sobie znaczną część wyborców Klodiusza, czego nie naprawił późniejszy, wspaniały, dwudniowy triumf. Trudno jednak podejrzewać, że w ta konkretna sprawa była wymierzona w samego wodza. Raczej był to element szerszej gry, w której senacka większość zastępując losowanie sędziów, ich typowaniem przez pretora wystawiła się na ataki, co zostało skrzętnie wykorzystane (Gelzer

1949: 128; van Ooteghem 1954: 278-279). Być może Pizon i Klodiusz spodziewali się, że Pompejusz stanie po ich stronie. W takim kontekście nie możemy podejrzewać o jakąś szczególną wrogość Kalenusa względem wodza, co zmniejszałoby prawdopodobieństwo tezy o tym, że wybita przez niego ok. dziesięć lat wcześniej moneta odnosić się mogła do Pompejusza. Wręcz przeciwnie, fakt, że w drugiej połowie lat 70 – wraz z kulminacją w czasie pełnienia pierwszego konsulatu – Pompejusz popierał przywrócenie pełni władzy trybunów, może wskazywać, że mincerz mógł być wówczas jednym z jego stronników. A przynajmniej działać wspólnie w tych właśnie sprawach.

W roku 59 Fufiusz Kalenus pełnił urząd pretora i wszystko wskazuje, że współpracował z Cezarem, który był wówczas konsulem. Zaproponował on prawo, wedle którego głosy sędziów, którzy należeli do różnych klas – senatorów, ekwitów i *tribuni aerarii* – powinny być liczone osobno, tak by wiedzieć, jak głosowała każda z nich (Cass.Dio.38.8.1). Propozycja ta spotkała się, co prawda, z niezadowoleniem (Cic.Att.2.18), ale została prawdopodobnie przyjęta. Wprawdzie Pompejusz współpracował wówczas z Cezarem, jednak nie można na tej podstawie ekstrapolować, że związany był również bezpośrednio z Kalenusem. Sam Kalenus kontynuował natomiast swoją kooperację z Cezarem, służąc pod nim w Galii (Broughton 1952: 244, 252), a następnie podczas wojny domowej (Broughton 1952: 267, 281, 290). W efekcie dosłużył się urzędu konsula roku 47 (Broughton 1952: 286).

Zdecydowanie mniej wiemy na temat drugiego mincerza, który odpowiedzialny był za produkcję omawianej monety. Prawdopodobnie chodzi tu o P. Mucjusza Scewolę Kordusa.⁷⁶ Identyfikowany jest on z jednym z pontyfików, którzy wstąpili do tego kolegium kapłańskiego między 73 a 69 r. (Broughton 1952: 134; Crawford 1974: 413). Niektórzy badacze wysunęli tezę, iż był on bratem Mucji, trzeciej żony Pompejusza Wielkiego (Hollstein 1993: 129-132, 381, tab. 1), ale nie jest to identyfikacja pewna. Jeśli jednak rzeczywiście mincerz był blisko spokrewniony z żoną wodza, teza o powiązaniu z nim przedstawień na monecie byłaby znacznie bardziej prawdopodobna.

Badacze generalnie zgadzają się co do datowania tej emisji na ok. 70 rok. Dokładnie taką przybliżoną datę podaje Hollstein (1993: 129-132). Crawford (1974: 413) uważa, że wybita została właśnie w roku 70. Natomiast Harlan (2012: 148) opowiedział się raczej za datą rok późniejszą. Hersh i Walker (1984: tab. 2) z kolei stwierdzili, że działalność menniczą Kordusa i Kalenusa należy datować na rok 68. Interesujący w tym kontekście jest szczególnie

⁷⁶ Harlan (2012: 154-155) uznał, że CORDI odnosi się do *nomen* mincerza i identyfikuje go z M'. Kordiuszem Rufusem (cf. Broughton 1952: 436, 463, 480).

niewielki skarb z Mărtiniș⁷⁷ w Rumunii, którego zamknięcie datuje się na rok 70 (Lockyear 2007: 267, nr 212) lub 69⁷⁸. Przeważają w znalezisku tym monety datowane na przełom lat 80-tych i 70-tych, a drugą najmłodszą monetą jest denar M. Woltejusza wybity najprawdopodobniej w roku 78. Biorąc jednak pod uwagę fakt, że jest to skarb bardzo mały, trudno jest wyciągać wiążące wnioski dotyczące ewentualnego wcześniejszego datowania monety Kalenusa i Kordusa.

Przedstawione na awersie omawianego denara personifikacje *Virtus* i *Honos* stanowiły elementy *teologii zwycięstwa*, o której pisałem w poprzednim rozdziale (s 71-77). Były one cechami, którymi musiał odznaczać się wódz, aby bogowie zesłali mu zwycięstwo. Crawford (1974: 413) uznał, że ich obecność na tej stronie krążka związana jest z faktem, że podpisany na niej Kalenus był człowiekiem nowym. U osób takich, które jako pierwsze osiągały najwyższe szczyty władzy rzymskiej, szczególnie istotna była bowiem możliwość chwalenia się swoją *virtus* (Wiseman 1971: 109-113). Z braku takich, nie mogli przecież odwoływać się do swoich słynnych przodków. Nawiązując do tego interpretację przedstawił Harlan (2012: 148), który uznał, że *Virtus* i *Honos* odnosić miały się do Mariusza. Świątynia tych bóstw była bowiem jedynym monumentem wodza, którego nie zniszczył Sulla. To z kolei mogło wiązać się z wystąpieniem Cezara na pogrzebie jego ciotki Julii (Plut. *Vit. Caes.* 5.2).

Obecność tych bóstw mogła być również związana z drugim mincerzem. Crawford przywołuje opowieść o legendarnym przodku rodu Mucjuszów, G. Mucjusz Scewoli, który chciał dokonać zamachu na życie oblegającego Rzym Larsa Porsenny (Liv. 2.12-13). Opowieść o jego czynach była w Mieście traktowana jako alegoria *virtus*. Stąd też Kordus godząc się na personifikacje *Virtus* i *Honos* mógł odwołać się właśnie do tych wydarzeń.

Według Hollsteina (1993: 129-132) i McDonnella (2006: 299, przyp. 20) obecność obu bóstw na awersie – szczególnie zaś *Virtus* – mogło odnosić się do Pompejusza. Przynajmniej przez dwie dekady – lata 70-te i 60-te – był on bowiem w Rzymie uosobieniem tej cechy i powszechnie był z nią kojarzony (McDonnell 2006: 295-300). Rzeczywiście przez około dwadzieścia lat Pompejusz był wodzem, który zdobył najwięcej laurów wojennych, walcząc kolejno z Sertoriuszem, piratami i Mitrydatesem oraz pomagając zakończyć powstanie Spartakusa. Co więcej, budując kompleks Teatru Pompejusza przewidział tam miejsce dla kaplic bądź ołtarzy poświęconych tym bóstwom (*CIL* I² 324), co potwierdza jego z nimi związek. Nie można jednak na podstawie tych poszlak mniemać, że Pompejusz miał

⁷⁷<http://numismatics.org/chrr/id/MTN>

⁷⁸<http://numismatics.org/chrr/id/MTN> jest to jednak prawdopodobnie błąd i chodzi o rok 70.

wyłączność na używanie personifikacji *Virtus* i *Honos*, nawet jeśli był w momencie wybicia monety kojarzony z nimi przez opinię publiczną. Warto tutaj zwrócić uwagę na epizod opisywany przez Plutarcha (*Vit.Pomp.22*), który miał miejsce w czasie piastowania przez wodza pierwszego konsulatu. Pompejusz przedstawiony został w nim nie jak hellenistyczny władca, ale rzymski jeździec – uosobienie *virtus* (Vollenweider 1969: 658-659). Może to świadczyć o tym, że w owym czasie, albo zaniechał uprawiania *imitatio Alexandri*, albo też wizerunek rzymskiego Aleksandra powstał dopiero później.

Równie szerokie pole do interpretacji daje przedstawienie umieszczone na rewersie omawianej emisji denarów. Zaprezentowano tu scenę *deditio* (poddania) połączoną z *dextrarum iunctio* (rekoncyliacją), która konstituuje dalszą *fides* (Hölkeskamp 2004: 127). Moneta bez wątpienia nawiązuje do wojny ze sprzymierzeńcami, o czym świadczy umieszczenie na niej personifikacji Italii i bogini Romy. Jasno widoczna jest tu dominująca rola Rzymu. Roma nie tylko umieszczona jest po prawej – preferowanej – stronie przedstawienia (Brilliant 1963: 42), ale dodatkowo trzyma ona urzędnicze *fascēs*, a jedną nogą stoi na globie (Brilliant 1963: 42, Hölkeskamp 2004: 127). Róg obfitości w ręku Italii podkreśla prawdopodobnie korzyści płynące z pokoju. Z zaniechaniem wojny i pokojową koegzystencją kojarzony powinien najprawdopodobniej być również uskrzydłony kaduceusz, który znajduje się po lewej stronie rewersu. Interpretacja taka wynika z faktu, że atrybut ten często występuje na późniejszych przedstawieniach bogini Pax (Toynbee 1934: 108).

Należy jednak zastanowić się, czy przedstawiona scena była związana z samym zakończeniem wojny ze sprzymierzeńcami, czy też nawiązywała do jakiegoś wydarzenia bliższego wybiciu monety, na której się znalazła. Jeśli w grę wchodziłaby pierwsza możliwość być może przedstawienie miało nawiązywać do jakichś wydarzeń, które doprowadziły do zakończenia wojny lub do spokrewnionej z którymś z mincerzy postaci, która się do tego przyczyniła. Jedyne związki, który odnajdujemy, to rola jaką odegrał dla sprawy obywatelstwa rzymskiego dla Italiców Kw. Mucjusz Scewola (cos. 95). Tyle, że człowiek ten swoim prawodawstwem przyczynił się do zaognienia konfliktu, a nie jego zażegnania. Zupełnie nieprawdopodobne więc, aby Kordus nawiązywał właśnie do niego.

Wielu badaczu uważa, że rewers tej monety nawiązuje do cenzusu w roku 70, który ostatecznie zakończył sprawę nadania obywatelstwa Italicom (Crawford 1974: 413; Harlan 2012: 154-155). W ten sposób kwestia ta może być powiązana również z Pompejuszem, konsulem roku 70 i gorącym zwolennikiem cenzusu. Jakiegokolwiek związki z wodzem odrzucił natomiast Crawford (1974: 413, przyp. 3). Sprawa jest o tyle warta uwagi, że

Pompejusz przyczynił się do przywrócenia urzędu cenzora i prawdopodobnie do wyboru na niego L. Gelliusza Poplikoli i Gn. Korneliusza Lentulusa (coss. 72), którzy sprawując wcześniej wspólnie konsulat przeprowadzili ustawy korzystne dla wodza (van Ooteghem 1954: 150; Leach 1978: 61-62). Ponadto, obaj byli później jego legatami w wojnie z piratami (cf. Plut.*Vit.Pomp.*26.3; App.*Mith.*95-434-436), co świadczy o trwałości współpracy. Nie wiemy jednak, w jakim stopniu cenzus kojarzył się opinii publicznej z działaniami Pompejusza. Niezależnie od interpretacji uznać można, że poprzez wykorzystanie bóstw po raz kolejny użyty został w monetarnej propagandzie mechanizm przeniesienia.

Emisja RRC 418 (Ilustr. 15, 16)

Kolejnym typem monetarnym, który omówić należy w kontekście propagandy Pompejusza Wielkiego są monety M. Pupiusza Pizona Frugi (RRC 418/1, 418/2). Być może ma ona bowiem związek ze zwycięską wojną mitrydatejską i rozszerzeniem Imperium Rzymskiego.

Na awersie pierwszego wariantu (RRC 418/1) tego typu przedstawiono hermę. Na lewo od niej ukazany został wieniec, na prawo zaś kantaros. Ta sama strona krążka drugiego wariantu (RRC 418/2) ozdobiona została przedstawieniem Merkurego, o czym świadczy skrzydlaty diadem na jego głowie.⁷⁹ Również w tym przypadku bóstwu towarzyszą wieniec i kantaros, a w przypadku RRC 418/2b również gwiazda na lewo od jego głowy.

Oba warianty współdzielą rewers, na którym przedstawiono nóż i paterę. Na tej stronie krążka, nad wspomnianymi przedmiotami, pojawia się też legenda, którą odczytujemy: M•PISO•M•F / FRVGI. Całość otoczona jest wieńcem laurowym.

Mincerz, który wybił tę monetę łączony jest z M. Pupiuszem Pizonem Frugi (pr. 44) (Crawford 1974: 442-443; Harlan 1995: 24). Mimo, że piastował on urząd pretora z nadania Cezara, zanim doszedł do porozumienia z dyktatorem, bliżej związany był z Pompejuszem. Wiemy, że w roku 49 werbował on dla tego wodza wojsko na Delos (Joseph.*AJ.*14.231). Z Pompejuszem powiązany był również ojciec mincerza (cos. 61), który pełnił funkcję legata zarówno w czasie rozprawy z piratami (Plut.*Vit.Pomp.*26.3; App.*Mith.*95-434-436) jak i – przynajmniej przez jakiś czas – wojny mitrydatejskiej (Joseph.*AJ.*14.59). Wódz czuł się na tyle powiązany z Pupiuszem, że w 62 roku wysłał do Senatu list z prośbą o opóźnienie wyborów konsularnych na rok kolejny, tak aby jego podwładny mógł wziąć w nich udział

⁷⁹Alföldi (1951: 198-200) uważał, że przedstawiono tu Romulusa.

(Cass.Dio.37.44.3).

O tyle, o ile identyfikacja mincerza, który wybił omawiany typ denarów nie przedstawia większych kontrowersji, tak nie ma wśród badaczy zgody, co do tego kiedy je produkowano. Wspomniany brak zgody wynika przede wszystkim ze stopnia rzadkości opisywanej emisji, a co za tym idzie małej ilości należących do niej egzemplarzy w skarbach. Grueber (1910a: 446-447) uważał, że wybicie denarów tego typu należy datować na rok 66. Crawford (1974: 87, 432) przesunął tę datę na 61 r., co później poparł Harlan (1995: 23-24). Część badaczy uważa jednak, że działalność Pizona jako mincerza powinno się lokować w roku 58 (Hersh, Walker 1984: 133; Hollstien 1993: 381, tab. 1; Mattingly 1995: 107). Na późniejszą datę wskazuje brak egzemplarzy tego typu denara w Skarbie z Mesagne. Nie jest to jednak dowód ostateczny, gdyż moneta ta jest bardzo rzadka, co wskazuje na niezbyt dużą emisję. Obie daty są więc prawdopodobne, chociaż z propozograficznego punktu widzenia więcej sensu ma datowanie na rok 61. Wówczas bowiem ojciec mincerza pełnił urząd konsula.

Pierwsze pomysły identyfikacji hermy umieszczonej na awersie pierwszego wariantu monety (RRC 418/1) wskazywały na przedstawienie Terminusa (Grueber 1910a: 446-447; Morel 1962: 52-53; Evans 1992: 108). Przyrzędy religijne ukazane na rewersie miałyby odnosić się w takim wypadku do festiwalu corocznego festiwalu poświęconego temu bóstwu – Terminaliów. Idąc za taką interpretacją Michel (1967: 44) zaproponowała, że przekaz zakodowany w monecie odnosił się do Pompejusza Wielkiego, który niczym Terminus strzegł rzymskich granic. Taką identyfikację przedstawienia odrzucił jednak Crawford (1974: 442-443). Uznał on, że mincerz na awersach obu wariantów przedstawił to samo bóstwo, tj. Merkurego. Według angielskiego badacza wybór taki podyktowany był jakimiś rodzinnymi tradycjami, które zatarły się jednak w mrokach dziejów. Harlan (1995: 27) powołując się na Cyclerona (Cic.Att.1.4, 1.8, 1.10) stwierdził, że tego typu „greckie” przedstawienia Hermesa/Merkurego były bardzo popularne w Rzymie w latach 60-tych. Mimo to badacz ten uznał, że przedstawienia mogły nawiązywać do Pompejusza Wielkiego, gdyż jego rozprawa z piratami oraz wojna mitrydatejska i dokonane w jej czasie podboje, dawały Rzymianom nowe możliwości biznesowe. Jeśli interpretacja taka jest prawdziwa odbiorcy mogli odczytywać przekaz dwutorowo. Po pierwsze, zauważyć udział ojca mincerza w wojnie na Wschodzie. Po drugie, odwdziżyć się Pompejuszowi, jako głównodowodzącemu, z którym kampania ta kojarzyła się w pierwszym rzędzie, za okazaną przychylność, m.in. w czasie starań o konsulat roku 61. Przedstawienie Merkurego można traktować zarówno jako alegorię

ujarzmienia piratów jak i powołanie się na autorytet tego bóstwa, co jasno pokazuje, że mincerz użył mechanizmu „przeniesienia” lub nawet „świadcstwa”.

Emisja RRC 549 (Ilustr. 17)

Kolejną monetą, którą łączy się czasem z Pompejuszem Wielkim jest złoty numizmat wybity przez Gn. Lentulusa (RRC 549). Według jednej z interpretacji miał on bowiem upamiętniać drugi triumf wodza.

Na awersie tej monety widnieje głowa Jowisza w charakterystycznym otoku złożonym z okrągłych i podłużnych paciorków. Rewers mincerz ozdobił orłem trzymającym w łapach pęk gromów. W wycinku znajduje się legenda CN•LENTVL.

Cn. Lentulusa, którego imię pojawia się na rewersie monety powszechnie utożsamia się z Cn. Korneliuszem Lentulusem Marcellinusem, konsulem roku 56, a wcześniej namiestnikiem Syrii w latach 59-58 (Broughton 1952: 190, 197, cf. App.Syr.51).⁸⁰

Znacznie więcej problemów nastręcza określenie, kiedy monety te zostały wybite. Podobnie nie ma też pewności co do umiejscowienia mennicy, w której je wyprodukowano. Mattingly (1963: 53) uważa, że monety te wyprodukowano w Rzymie około roku 80 z okazji zakończenia wojen domowych. W ujęciu angielskiego badacza nie była to więc moneta wyjątkowa i wypisywała się w kontekst złotych numizmatów bitych w czasie wojen domowych. Grueber (1910: 348) uznał natomiast, że Lentulus bił swoje monety w Hiszpanii w czasie wojny sertoriańskiej. Zehnacker (1973: 595, 658, 745-746, 767) zaproponował, aby traktować je jako pamiątki drugiego triumfu Pompejusza, który ten świętował w roku 71. Miały więc one stanowić nagrody dla żołnierzy wypłacane przy okazji uroczystości w Rzymie. Biorąc jednak pod uwagę fakt braku na krążku imienia Pompejusza lub choćby nie budzących wątpliwości nawiązań do wodza, teza ta wydaje się mało przekonująca. Obecne wśród badaczy dominuje pogląd, że emisja ta wypuszczona została przez mennicę w Antiochii ok. 59-58 roku, kiedy to namiestnictwo Syrii piastował Lentulus Marcellinus (Crawford 1974: 544-545; Amela Valverde 2003: 3-11). Świadczyć o tym ma zarówno podobieństwo metrologiczne⁸¹ jak i bliskie seleukidzkim przedstawienia. Stater te mogły być wybijane albo ku czci namiestnika, na zasadzie analogii z monetami bitymi ku czci Flamininusa (RRC 548) w Grecji bez mała 140 lat wcześniej (Crawford 1974: 545), albo przez samego Lentulusa. W tym drugim przypadku wiązałoby się to z umacnianiem rzymskiej

80 Jego relacje z Pompejuszem omawiałem już wyżej, przy okazji analizy denarów RRC 393.

81 Należy je traktować jako stater, a nie aureusy

władzy w Syrii i być może działaniami namiestnika skierowanym przeciw okolicznym, nomadycznym plemionom (Amela Valverde 2003: 9-10).

Jako, że najbardziej prawdopodobna wydaje się obecnie teza o syryjskiej proveniencji monety, wykluczyć należy nawiązania do Pompejusza. Był on, co prawda, architektem włączenia tych terenów w obręb Imperium Rzymskiego, ale brak jego imienia oraz jakichkolwiek nawiązań ikonograficznych nie pozwalał na skojarzenie numizmatów z tym rzymskim wodzem.

Emisja RRC 422 (Ilustr. 18)

Z Pompejuszem Wielkim powiązana jest również moneta wybita wspólnie przez edylów roku 58, M. Emiliusza Skaurusa i P. Plaucjusza Hypseusza. Bez wątplenia zdobiące ją przedstawienia nawiązują bowiem do wydarzeń, które miały miejsce w czasie trzeciej wojny mitrydatejskiej.

Na awersie omawianego typu denara widzimy klęczącą obok wielbłąda postać, która w lewej ręce trzyma uzdę, a w prawej, wyciągniętej do przodu, gałązkę oliwną. Mężczyzna podpisany jest w wycinku jako REX ARETAS. Dodatkowo, powyżej przedstawienia umieszczona została inskrypcja M•SCAVR / AED•CVR.⁸² Po bokach widnieje jeszcze adnotacja EX S•C.

Rewers denara Skaurusa i Hypseusza ozdobiony został przedstawieniem kwadrygi powożonej przez Jowisza, o czym świadczy trzymany przez niego w prawej ręce pęk błyskawic.⁸³ Wyobrażeniu temu towarzyszy legenda występująca w wielu wariacjach P•HVPSAE / AED•CV / CAPTV / C•HVPSAE•COS / PREIVE.

M. Emiliusz Skaurus był synem M. Emiliusza Skaurusa (cos. 115), który przez wiele lat pełnił funkcję *princeps senatus*. Jego matka, Cecylia Metella, po śmierci swojego męża poślubiła Sullę, w którego domu wychowywał się mincerz omawianej przez nas monety. Co więcej, krótko był on szwagrem Pompejusza, który ożenił się z jego siostrą Emilią (Plut. *Vit. Pomp.* 9). Później, prawdopodobnie już od 66 roku służył pod wodzą w czasie wojny mitrydatejskiej w Syrii, najpierw jako kwestor, później zaś jako prokwestor albo legat (Plut. *Vit. Pomp.* 39; Joseph. *BJ.* 1.159; Cass. Dio. 37.7a; Flor. 1.40.27). Powierzone mu zostało zadanie uporządkowania sytuacji w Syrii. Jako, że ta szybko stała się jasna, a Rzymianie nie napotkali żadnego oporu, Skaurus postanowił podążyć do Judei, gdzie trwała wojna domowa

⁸² Dokładny układ legendy awersu różni się w zależności od podwariantu 1a i 1b.

⁸³ W przypadku podwariantu RRC 422/1b pod koźmi widnieje skorpion.

między braćmi Arystobulem i Hyrkanem (Jos.*BJ*.1.127-129). Nie wiemy, czy robił to za zgodą naczelnego wodza, czy też działania te były samowolne, jednak dopiero przybycie Pompejusza rozwiązało sytuację. Pod koniec wojny zostawił on Skaurusa na straży Syrii i Celesyrii. Ten zaś niezwłocznie ruszył na południe, chcąc podporządkować sobie Nabatejczyków. Bezskutecznie próbował zdobyć nawet Petrę. Wojna zakończyła się dzięki mediacji Antypatra, który skłonił nabatejskiego króla, Aretasa do zapłacenia rzymskiemu wodzowi „okupu” (Jos.*AJ*.14-16, 32-33). Po powrocie do Rzymu w 61 r poślubił on trzecią żonę Pompejusza, Mucję, z którą ten rozwiódł się niedługo wcześniej (Asc.*Scaur*.19).

W roku 54 Skaurus prowadził kampanię wyborczą chcąc zostać wybranym konsulem. Innymi kandydatami byli M. Waleriusz Messala Rufus (cos. 53), Gn. Domicjusz Kalwin (cos. 53) oraz G. Memmiusz (tr. pl. 66). Wszyscy wymienieni oskarżeni zostali o różne przewinienia. Również Skaurus, któremu zarzucono zdradzieństwo popełnione w czasie propretury na Sardynii (Cic.*Att*.4.15, 4.16). Pompejusz, Cezar i Krassus prawdopodobnie popierali jego kandydaturę, a pierwszy z nich włączył się nawet w obronę oskarżonego (Asc.*Scaur*.28) i pomógł w jego uniewinnieniu (Cic.*Att*.1.17, *QF*.3.1, Val.*Max*.8.1.10). Ciceron oraz opinia publiczna wyrażali jednak wątpliwości, czy czasem Pompejusz nie chował do Skaurusa urazy z powodu poślubienia Mucji (Cic.*Att*.1.15). Nie przeszkadzało mu to jednak poprzeć go w wyborach, nawet jeśli to poparcie nie było zbyt entuzjastyczne. Wiemy natomiast, że syn Skaurusa, również Marek, był stronnikiem Sekstusa Pompejusza. Trwał przy nim długo. Zdradził go dopiero w Azji zdradził go, wydając oficerom Antoniusza (Cass.*Dio*.51.2.4-5).

Również drugi mincerz P. Plaucjusz Hypseusz był związany z Pompejuszem. Podobnie jak Skaurus brał on udział w kampanii wschodniej wodza, najpierw jako kwesor, a później prokwesor (Broughton 1952: 153, 163). W roku 56 poparł propozycję trybuna ludowego P. Rutyliusza Lupusa, aby wysłać Pompejusza do Egiptu z zadaniem przywrócenia na tamtejszy tron Ptolemeusza XII (Cic.*QF*.2.1.1, *Fam*.1.1.3, 1.2.2). Następnie w roku 53 walczył o konsulat i był popierany przez Pompejusza. Sytuacja zmieniła się kiedy Hypseusz i Metellus Scypion, teść Pompejusza i również kandydat do konsulatu, zostali oskarżeni o przekupstwa. Pompejusz nie chcąc wystawić na śmieszność swoich ustaw przeciw nadużyciom wyborczym, zmuszony został do poświęcenia Hypseusza i skupienia się na pomocy Metellusowi Scypionowi (Asc.35; Val.*Max*.9.5.3; Plut.*Vit.Pomp*.55.6; App.*BCiv*.2.24; Cass.*Dio*.40.53.1).

Nie ma wątpliwości, że omawiane monety wybita została w roku 58, kiedy obaj mincerze sprawowali urząd edylów (Broughton 1952: 195). Większym problemem jest odpowiedź na pytanie, dlaczego edylowie dostali od Senatu zadanie ich wybicia, a co za tym

idzie, dla kogo były one przeznaczone. Wiemy, że w czasie piastowania tego urzędu Skaurus wyprawił wspaniałe igrzyska (Cic.*Off.*2.57, *Sest.*54.116; Val.*Max.*2.4.6-7; Plin.*NH.*8.24.64, 8.40.96, 9.4.11, 34.17.36, 35.40.127, 36.8.50, 36.24.113-115, 36.44.189). Mało jednak prawdopodobne, żeby wyprodukowanie denarów miało na celu ich opłacenie (Harlan 1995: 69-70). Organizacja igrzysk i ich finansowanie leżało bowiem w gestii urzędników, a nie skarbu państwa. W tym samym roku trybun ludowy, P. Klodiusz, przeprowadził prawo nakazujące rozdawnictwo żywności dla rzymskiego plebsu (Cic.*Sest.*55, *Dom.*25, Cass.*Dio.*38.13). Być może monety Skaurusa i Hypseusza były przeznaczone na pokrycie kosztów tego rozdawnictwa, stąd też Senat wyznaczył edylów do bicia denarów (Harlan 1995: 70).

Nie ma wątpliwości, że zaprezentowana na awersie tego denara scena nawiązuje do wydarzeń, które miały miejsce w czasie wschodniej wyprawy Pompejusza, o których pisałem wyżej. Promując się w ten sposób, nawiązywał on do Sulli, który również podkreślał fakt, że Bokchus oddał Jugurtę w ręce właśnie jego, a nie naczelnego wodza, G. Mariusza.⁸⁴ Nie ma wątpliwości, że wojna ta i jej nabatejska część, kojarzyły się opinii publicznej przede wszystkim z Pompejuszem i nadzwyczajnymi czynami. Epizod prezentowany przez Skaurusa nie miał większego znaczenia dla przebiegu kampanii, niemniej jednak było to jego osobiste osiągnięcie i nic dziwnego, że chciał opromienić się chwałą Pompejusza podkreślając, czego dokonał pod jego auspicjami.

Nieco dziwne może wydawać się, że Skaurus sławi na swojej monecie akt wręczenia „łapówki”. Nie to jednak było najistotniejsze. Ważniejsze było pokazanie kolejnego władcy korzającego się przed potęgą Państwa Rzymskiego. Pamiętać przy tym należy, że musiał być to mało znany epizod wojny na Wschodzie, skoro tak wyraźnie mincerz podkreślał w legendzie królewską godność Aretasa. Dla prostego ludu, do rąk którego trafiały monety, nie stanowiło to jednak żadnego zarzutu. Wręcz przeciwnie, wraz z przedstawionym w towarzystwie monarchy wielbłądem, tworzyło to aurę egzotyki. Ta zaś, jak zawsze fascynująca, podnosiła dodatkowo prestiż wodza (Harlan 1995: 67-69). Pamiętać też trzeba, że Plutarch (*Vit.Pomp.*45.2) wymienia Arabię wśród krain, nad którymi triumfował Pompejusz, a Diodor (40.4) wymienia nawet Aretasa z imienia. Dla Rzymian kwestia naczelnego dowództwa, a co za tym idzie auspicjów, była kluczowa. Dlatego też moneta ta kojarzona być musiała także z Pompejuszem Wielkim, jako przełożonym Skaurusa (Battenberg 1980: 20). Z pewnością grała ona u odbiorców na tej samej nucie tajemniczości i egzotyki, co kaukaska wyprawa

84 Scena widoczna na monecie RRC 326/1, która odzwierciedla prawdopodobnie monument wzniesiony na cześć Sulli przez Bokchusa w Rzymie (Plut.*Vit.Mar.*32, *Vit.Sull.*6) oraz sygnet dyktatora (Plut.*Vit.Mar.*10, *Vit.Sull.*3; Val.*Max.*8.14.4; Plin.*NH.*37.8).


pogromcy Mitrydatesa. Było to przecież kolejne terytorium, na którym legionowe *caligae* po raz pierwszy zostawiły swój ślad, co bez wątpienia działało na wyobraźnię. Przekaz zawarty na tej stronie krążka miał, w intencji mincerza, zatem w pierwszym rzędzie promować Skaurusa poprzez jego skojarzenie z wojną na Wschodzie. Nie miał on na celu budowanie wizerunku Pompejusza, lecz wykorzystanie go dla budowania swojego. W tym przypadku uznać można, że mincerz użył nie tylko „przeniesienia”, ale również „świadectwa”. Ważne jest tu bowiem, że powołał się on nie na bóstwo czy postać legendarną, ale żyjącego mu współcześnie człowieka, z którym był związany.


Wydaje się, że rewers monety, mimo że kojarzyć może się ze sceną triumfu, która przedstawiona została na złotej monecie sygnowanej przez Pompejusza (RRC 402; s. 145-166, Ilustr. 51), w ogóle się do niego nie odnosił. Wszystko wskazuje, że mincerz nawiązywał tu do zdobycia miasta Privernum przez G. Plaucjusza (cos. 329). Nie wiemy na pewno, czy Hypseus był rzeczywiście potomkiem G. Plaucjusza, ale bez wątpienia chciał, żeby tak sędzono. Pokazywał w ten sposób długą tradycję rodu i to, w jaki sposób przyczynił się on do potęgi Republiki (Harlan 1995: 74-76; Ostrowski 1999: 148-149).

Emisja RRC 426 (Ilustr. 19-20)

Kolejny chronologicznie typ denara wybity został przez Faustusa Korneliusza Sullę. Z czterech wariantów monet tego mincerza, dwa (RRC 426/3 oraz 426/4) bez wątpienia stanowiły element kampanii propagandowej Pompejusza Wielkiego.

Na awersie pierwszego z interesujących nas wariantów (RRC 426/3) widnieje głowa kobieca o udrapowanych włosach przyozdobionych wieńcem laurowym i diademem. Przedstawieniu towarzyszy berło i legenda S•C.

Przedstawienie rewersu tej monety stanowią trzy, ustawione w rzędzie *tropaea*, flankowane, z lewej strony dzbanem, a z lewej lituusem. Legendę stanowi umieszczony w wycinku monogram .

Na awersie drugiego wariantu (RRC 426/4) mincerz umieścił męską głowę w skalpie lwa. Nie pozostawia to wątpliwości, że przedstawiono tu Herkulesa. Podobnie jak poprzednio legendę stanowi skrót S•C oraz przeniesiony z rewersu monogram .

Rewers tego wariantu ozdobiono umieszczonym w centrum globem, który otoczony jest trzema małymi wieńcami i jednym większym. Oprócz tego na tej stronie krążka mincerz umieścił też aflaston, który zamyka przedstawienie od prawej i kłos zboża położony po lewej.

Faustus był synem Sulli dyktatora. Po śmierci ojca najpierw wychowywał się w domu

L. Licyniusza Lukullusa, by następnie związać się politycznie z Pompejuszem Wielkim. Najpierw służył on – najprawdopodobniej jako trybun wojskowy (Broughton 1952: 170) – na Wschodzie, gdzie odznaczył się w czasie zdobywania Jerozolimy (Joseph.*BJ*.1.149, 154). Nie wiemy dokładnie kiedy, ale zaręczony został z córką Pompejusza, Pompeją, którą później poślubił (cf. Marshall 1984: 199-202). W 56 lub 55 roku pełnił urząd triumwira monetarnego. Wybił wtedy monety nawiązujące do sukcesów swojego ojca i teścia (RRC 426). W roku 54 był kwestorem (Broughton 1952: 223), a po wybuchu wojny domowej służył jako prokwestor (Broughton 1952: 261). Zginął w roku 46 po bitwie pod Tapsus (PsCaes.*BAfr*: 95; Liv.*per*.114; Suet.*Caes*.75.3; *de.vir.ill*.78.9).

Istnieją trzy propozycje dotyczące datowania powyższych emisji. Pierwszą z nich zaproponował Grueber (1910b: 489), który uznał, że Faustus Sulla wybił je w czasie sprawowania kwestury w roku 54. Swoją propozycję oparł on na mniemaniu, że monety, na których pojawia się legenda S•C (*senatus consultum*), mogły być bite tylko przez senatorów⁸⁵, co jednak okazało się być przeświadczeniem fałszywym (cf. Kraft 1962). Jeśli jednak przyjmiemy zaproponowane przez niego datowanie, stanąć musimy wobec faktu, że wybicie zlecone zostało przez wrogich Pompejuszowi konsulów, Domicjusza Ahenobarbusa i Appiusza Klaudiusza Pulchra. Chyba, że misja została powierzona Sulli już rok wcześniej, w czasie sprawowania najwyższego urzędu właśnie przez Pompejusza.

Kolejnej próby datowania podjął się Crawford (1974: 449-451).⁸⁶ Uznał on, że monety wybite zostały w czasie sprawowania funkcji triumwira monetarnego, które umieszcza w roku 56. Data ta nie jest pewna. Angielski badacz zakłada bowiem roczną przerwę, między sprawowaniem triumwiratu monetarnego, a kwesturą. Przerwa taka nie była jednak konieczna. Stąd też inną teorię przedstawił Harlan (1995: 100, 106), który przesunął wybicie monety o rok do przodu. Stwierdził on, że charakter przedstawień na monetach bardziej pasuje do politycznego kontekstu roku 55, kiedy Pompejusz Wielki z Krassusem po raz drugi sprawowali wspólny konsulat. Uważa on, że niezależnie od roku wybicia, monety przeznaczone być mogły na działalność Pompejusza jako *curator annonae* – kuratora ds. dostaw zboża (Cic.*Att*.4.1; Liv.*per*.104; App.*BC*.2.18.67; Dio.39.9.3). Jednakże wcale nie jest pewne, że mimo pierwotnego pięcioletniego mandatu, nadal pełnił on tę funkcję. Inna koncepcja wiąże pojawienie się emisji z hucznym otwarciem Teatru Pompejusza (Battenberg 1980: 12).

85 Battenberg (1980: 9), uznał również, że monety te zaliczyć należy do tzw. mennictwa nieregularnego. Monety z S.C. mogły być bite przez kwestorów, edylów, ale również triumwirów monetarnych i przeznaczone były na specjalne cele: igrzyska, operacje wojskowe, albo – jak w przypadku Pompejusza- na *cura annonae* (Battenberg, 1980: 9-10).

86 W takim datowaniu monet Faustusa Sulli wspierają Crawforda Hollstein oraz Hersh i Walker.

Głowa na awersie omawianej monety nie jest podpisana, ale powszechnie uważa się ją z przedstawieniem Wenus. Bogini ta była nie tylko mityczną matką Rzymian, ale i bóstwem opiekuńczym ojca mincerza. To właśnie tej bogini dyktator zawdzięczał zwycięstwo przy *Porta Collina*, a sam Faustus imię (Schilling 1954: 297).⁸⁷ Laurowy wieniec i berło, które są tu jej atrybutami świadczą o jej militarnych charakterze, co pozwala nam przedstawioną boginię identyfikować jako *Venus Victrix*. Ta konkretna emanacja Wenus była zaś jednym z bóstw opiekuńczych Pompejusza Wielkiego, o czym świadczy choćby dedykowanie jej świątyni wieńczącej ufundowany przez niego Teatr (s. 242-253).

Wenus stała się bóstwem bardzo popularnym w I wieku. Często czczono ją w połączeniu z innymi bóstwami, zazwyczaj personifikacjami pojęć abstrakcyjnych. O jej popularności świadczy fakt, że trzech (Sulla, Pompejusz i Cezar) z czterech (dodatkowo Mariusz) najwybitniejszych wodzów późnorepublikańskich uważało ją za swoje bóstwo opiekuńcze (Fears 1981a: 801). Sulla czcił ją jako *Venus Felix*, a więc w połączeniu z *Felicitas*, Pompejusz jako *Venus Victrix*, a więc połączenie z Wiktoria, a Cezar jako *Venus Genetrix*⁸⁸ – Wenus Rodzicielkę (Weinstock 1957: 225-226; Fears 1981b: 878; Speidel 1984: 2225-2226). Dla Sulli Wenus była boginią, która miała kontrolę nad Zwycięstwem i Powodzeniem. Dzięki jej przychylności osiągał on zwycięstwa. Widoczne jest to w ikonografii, gdzie bóstwo to przedstawiane było z atrybutami *Felicitas*, z *ramus felicis olivae* (Fears 1981b: 878; Speidel 1984: 2225-2226). Prawdopodobnie nadanie Wenus takich atrybutów związane było z wpływem religii orientalnych i nie było pomysłem samego Sulli lub kogoś z jego kręgu. Część badaczy sądzi, że bogini ta została dyspozytariuszem zwycięstwa, gdyż sama zwyciężyła w mitycznym konkursie piękności, pokonując Junonę i Minerwę (Sauron 1987: 459-463). Wyjaśnienie to jest jednak mało przekonujące, gdyż triumf nad innymi boginiami nie miał wymiaru militarnego.

Przydomek *Victrix*, Zwycięska lub Dająca Zwycięstwo, łączył się oczywiście ze zwycięstwami Pompejusza, które miały miejsce pod auspicjami tej bogini. Kluczową kwestią jest to, w jaki sposób Rzymianie rozpoznawali nowe bóstwa. Każde z nich musiało ujawnić swoją moc sprawczą poprzez epifanię, tj. czyn, którego przyczyny dopatrywano się w świecie nadprzyrodzonym. Tak było ze wszystkimi bóstwami personifikującymi pojęcie abstrakcyjne. Nie inaczej było w przypadku Zwycięstwa (*Victorii*), której pierwsza świątynia w Rzymie

87 Ciekawą myśl na temat przydomka *Epaphroditos* przedstawił Erkell (1952: 82-83), który jego pochodzenie wywodzi od najlepszego rzutu w kościach, który zwany był imieniem Afrodyty, a w Rzymie Wenus, co odpowiadałoby lepiej łacińskiemu przydomkowi *Felix*. Sam fakt użycia Wenus w propagandzie Sulli prawdopodobnie miał pomóc w związaniu elit greckich z Rzymem (Santangelo 2007: 197, 206-207).

88 Warto zwrócić tu uwagę, że według Appiana (*BCiv.*2.68), Cezar początkowo ślubował świątynię również *Venus Victrix*.

powstała w czasie wojen samnickich dedykowana przez L. Postumiusza i z pewnością łączyło się to z jakimś konkretnym wydarzeniem, w którym upatrywano działania takiego bóstwa (Weinstock 1957: 215, 218-219; Fears 1981a: 740-742, 1981b: 828, 834, 837-838, 851, 878, cf. Cic.*ND*.2.60-62). Być może liczne zwycięstwa Pompejusza były właśnie takim dowodem na nadprzyrodzoną interwencję *Venus Victrix*. Bóstwo to było popularne jeszcze przez jakiś czas w okresie imperialnym, o czym świadczy kilkadziesiąt inskrypcji jej dedykowanych (Speidel 1984: 2227-2237).

Mimo braku imienia Pompejusza w legendach monet, nie ma żadnych wątpliwości, że Faustus Sulla „użyczył” swemu teściowi miejsce na części ze swoich monet.⁸⁹ Oprócz dwóch, które bezspornie nawiązują do Pompejusza, wybił on jeszcze dwie inne, których przedstawienia odnoszą się do Sulli dyktatora (RRC 426/1 i 426/2, Ilustr. 21-22). Wyraźny podział emisji widać w legendach, które mincerz umieścił na poszczególnych wariantach. Na monetach odnoszących się do Pompejusza, Faustus podpisał się jedynie monogramem, podczas gdy na tych, które poświęcone były czynom jego ojca widnieje pełne imię FAVSTVS oraz przydomek FELIX (Battenberg 1980: 10). Co ciekawe, emisje te współdzielią bóstwa przedstawione na awersach. Zarówno w przypadku tych nawiązujących do Pompejusza, jak i do Sulli, mincerz umieścił przedstawienia Wenus i Herkulesa.⁹⁰ Być może Faustus chciał w ten sposób powiązać Pompejusza oraz Sullę i zareklamować tym samym siebie, zarówno jako syna dyktatora, jak i Pompejuszowego zięcia (Battenberg 1980: 12). O ile przedstawienia Wenus na RRC 426/1 i RRC 426/3 są bardzo podobne, o tyle wyraźne są różnice w wyglądzie Herkulesa. Wydaje się, że na monecie poświęconej Sulli heros jest starszy, podczas gdy na monecie nawiązującej do Pompejusza młodszy. Ponadto w pierwszym przypadku skalp lwa zawieszony jest na plecach Herkulesa, a w drugim znajduje się na jego głowie, co sugerować może, że gotowy jest on do podjęcia kolejnych wyzwań. Jeśli różnice te są faktyczne, można domniemywać, że celem takiego przekazu było pokazanie Pompejusza jako następcy Sulli. Być może monety te należy traktować nie tylko jako promocję Pompejusza i Faustusa Sulli, ale również element kampanii mającej na celu rekonyliację wodza z częścią opozycji wobec „pierwszego triumwiratu”.

Na rewersie RRC 426/3 widzimy trzy *tropaea* flankowane przez dzban i *lituus*. Dzięki przekazowi Kassjusza Diona (42.18.3) wiemy, że podobnie wyglądał sygnet, którym posługiwał się Pompejusz (cf. Crawford 1974: 727-728). Teżę taką uprawdopodobnia fakt, że na rewersie monety RRC 426/1 Faustus umieścił najprawdopodobniej odwzorowanie sygnetu

89 Wątpliwości zgłasza tylko Mackay (2000: 208-209), który uważa, że wszystkie przedstawienia na monetach Faustusa można powiązać z Sullą, co jednak w przypadku rewersów RRC 426/3 i 426/4 nie przekonuje.

90 O związkach Sulli z Herkulesem: Plut. *Vit.Sull.*35.1, Mart.9.43, cf. Battenberg 1980: 12.

swojego ojca (Plut. *Vit. Mar.* 10.5-6, *Vit. Sull.* 3.4; Val. Max. 8.14.4). Trzy *tropaea* symbolizują trzy triumfy wodza nad Afryką (królem Hiarbasem), Europą (Iberami i Sertoriuszem) i Azją (Mitrydatesem). Sam fakt trzykrotnego triumfu, zwycięstw w wojnach prowadzonych na trzech różnych kontynentach był o tyle istotny, że Pompejusz był pierwszym Rzymianinem, który mógł się pochwalić takim osiągnięciem. Ponadto sama liczba triumfów mogła mieć głębszy sens, gdyż kojarzyć się mogła z trzema triumfami Romulusa (Kraft 1953-1953: 34-35). W takim wypadku Pompejusz zostałby postawiony w jednym rzędzie z mitycznym fundatorem Rzymu. Morawiecki (1996: 46) i Mackay (2000: 208-209) odrzucają taką interpretację. Obaj ci badacze uznali, że trzy *tropaea* symbolizują zwycięstwa Sulli. Mackay nawet wymienia te trzy triumfy: w Cylicji, Grecji (przeciw Mitrydatesowi) i Italii. Podejście takie wydaje się jednak mało prawdopodobne. Biorąc jednak pod uwagę możliwość umyślnej polisemiczności przekazu zakodowanego na monetach Faustusa Sulli, nie sposób wykluczyć, że odbiorcy tak je właśnie odczytywali.

Bardziej problematyczna jest interpretacja dwóch pozostałych elementów przedstawionych na awersie tego wariantu: dzbana i *lituusa*. Dyskusja nad znaczeniem tych symboli jest długa i burzliwa, niemniej warto się jej pokrótce przyjrzeć, aby dobrze zrozumieć, co mincerz chciał przekazać.

Lituus był atrybutem augura, kapłana odpowiedzialnego za auspicje. Drugi symbol nie jest już tak łatwy do zidentyfikowania. Pierwotnie utożsamiano go z pontyfikalnym dzbanem, zwanym *capis* (cf. Grueber 1910b: 357). I mimo, że już Taylor (1944: 353) zauważyła, że przedstawienie to różni się wyraźnie od *capis*, wielu badaczy nadal podążało starą, utartą ścieżką (cf. Battenberg 1980: 9, 11; Newman 1990: 55; Morawiecki 1996: 45-46; Stewart 1997: 172-174). Szczegółowo kwestią pojawiania się tych dwóch symboli na monetach zajęła się Roberta Stewart. Amerykańska badaczka wzięła pod uwagę szczególnie kilka późniejszych monet, wybitych przez Cezara (RRC 456, 467), Marka Antoniusza i Lepidusa (RRC 489/1-3) oraz Brutusa i Lentulusa Spintera (RRC 500/7). Widnieją na nich różne przyrzędy związane z urzędami kapłańskimi. Wydaje się, że są one podzielone na grupy, odnoszące się do konkretnych funkcji. Na pierwszej ze wspomnianych wyżej monet Cezara (RRC 456; Ilustr. 23) odnajdujemy na awersie topór i *simpvium*, na rewersie zaś *lituus* i dzban. Zgodnie z powyższym awers łączy się z pontyfikatem, rewers zaś z auguratem. Na drugiej monecie dyktatora (RRC 467; Ilustr. 24) odnajdujemy podobne przedstawienie, lecz tym razem topór zastąpiony został przez *aspergillum*, rodzaj kropielnicy. Ponadto oba zestawy ukazane zostały wspólnie na jednej stronie krążka. Towarzyszy im dodatkowo legenda PONT•MAX i AVGVR, która nie pozostawia wątpliwości, do czego odnoszą się symbole. Na

awersie monet emitowanych razem przez Antoniusza i Lepidusa (RRC 489/1-3; Ilustr. 25-27) widzimy *lituus*, dzban i kruka, na rewersie zaś *aspergillum*, topór i *apex* – nakrycie głowy charakterystyczne dla rzymskich pontyfików i flaminów. Po raz kolejny zestawy symboli są jednoznaczne: pierwszy odnosi się do auguratu, drugi do pontyfikatu. Ostatnia ze wspomnianych wyżej monet, wybita została wspólnie przez Brutusa i Lentulusa Spintera (RRC 500/7; Ilustr. 28). Na jej awersie odnajdujemy ofiarny nóż, topór i *simpvium*. Rewers zaś zdobi dzban i *lituus*. Wykluczwszy w ten sposób możliwość, że dzban identyfikować należy z pontyfikalnym *capis*, Taylor zaproponowała, by uznać go za przedstawienie naczynia, które używane było w akcji *sortitio* – losowania urzędników (Taylor 1966: 73-74). A jako, że czynności tej dokonywali augurowie tego rodzaju dzban należy połączyć z auguralną laską i traktować jako symbol tego kolegium kapłańskiego (Stewart 1997: 171, 175, Linderski 2007: 165).

Po zidentyfikowaniu występujących na monecie przedmiotów, zwrócić się należy w stronę określenia znaczenia zakodowanego w nich przekazu. Najbardziej oczywistą możliwością jest, że odnosiły się one do pełnienia przez mincerza obowiązków augura. Fears (1981a: 597-598) uznał, że urzędnicy, którzy byli jednocześnie augurami posiadali wyjątkową pozycję, gdyż mogli interpretować swoje auspacje. Znaki miały więc wyrażać hasło *Augur et Imperator*, który zna wolę bogów i wypełnia ją. Niesłusznie uważa on jednak, że tylko augur mógł interpretować wynik wróżb. Taką władzę posiadał każdy urzędnik, a każdy uczestnik rytuału mógł wyrazić swoje zastrzeżenia (Linderski 2007: 166-167). Warto zwrócić przy tym uwagę, że nie wszyscy jednak, którzy ukazali te dwa przedmioty, byli augurami. Po raz pierwszy oba symbole razem pojawiają się na monecie Sulli (RRC 359; Ilustr. 29). Problemy z jej datowaniem uniemożliwiają jednoznaczne określenie, czy w momencie wybitcia był on już augurem, czy jeszcze nie. Najbardziej powszechną podawaną datą jest rok 84-83. Jeśli przyjąć, że *lituus* i dzban symbolizowały jego augurat, należałoby przesunąć datowanie monety przynajmniej o rok i powiązać ze zwycięstwem przy *Porta Collina*. Nieco mniej kontrowersyjną kwestią jest moneta Sekstusa Pompejusza (RRC 511/3a; Ilustr. 30), gdyż w momencie wybitcia był on augurem desygnowanym. Mógł więc przedstawić objęcie przez siebie kapłańskiego urzędu jako pewnik. Żadnych wątpliwości nie pozostawia jednak moneta Metellusa Scypiona (RRC 460/3; Ilustr. 31), który, według naszej wiedzy, auguratu nigdy nie pełnił.

Jako, że w mennictwie republikańskim bardzo często odnoszono się do przodków i sprawowanych przez nich urzędów (w tym kapłańskich), być może w spornych przypadkach, o których mowa powyżej, właśnie tak było. Późna Republika przyniosła jednak

pewne zmiany. Związani z najważniejszymi politykami triumwironie monetarni, mogli umieścić symbole władzy swoich protektorów. Tak stało się choćby na monecie Faustusa Sulli. Niewykluczone, że również w przypadku monety Metellusa Scypiona chodziło o odwołanie do auguratu Pompejusza, który był przecież zięciem mincerza, chociaż teza taka nie wydaje się być zbyt prawdopodobna. Nawet jeśli wyjaśnienie takie jest możliwe warto zastanowić się, czy chwalenie się auguratem nie miało jakiegoś głębszego sensu i czy odwołanie się do niego musiało od razu oznaczać przynależność do kolegium augurów.

Najważniejszą prerogatywą augurów było prawo interpretowania auspicjów, czyli odczytywania woli bogów. „Wróżby” takie były m.in. odprawiane przy okazji wyborów urzędniczych i składania przez nowych urzędników przysięgi. Kaeveney (1982b: 159) zauważył, że legendy typu IMPER, oddzielają niejako wydarzenia, które legitymizują władzę. Według niego IMPER odnosi się do zwycięstwa militarnego, a dzban i *lituus* symbolizują auspicje w chwili obejmowania urzędu. Nie wyjaśnia on jednak, dlaczego te kapłańskie narzędzia miałyby symbolizować władzę urzędnika. Nie ma więc żadnego powodu, dla którego miałyby symbolizować jego *imperium*. Fears (1981a: 599-600) zaproponował, aby odwołania do zwycięstwa (*tropaeum*, legenda IMPER) występujące razem z *lituusem* i głową bóstwa, interpretować jako chęć pokazania, że militarny sukces odniesiony został pod skrzydłami tego bóstwa. Jednocześnie wskazuje więc na powiązanie tych symboli religijnych z auspicjami, a także faktem, że obejmujący urząd mógł szukać pomocy innego bóstwa niż Jowisz, który tradycyjnie łączony był z tym rytuałem. Bliskie tym poglądom jest zdanie Morawieckiego (1996: 55-56), który uważał, że w przypadku charyzmatycznych wodzów dzban i *lituus* symbolizowały ich *imperium*.

Również według Linderskiego (2007: 170-171) umieszczenie dzbana i *lituusa* na monetach miało podkreślić auspicje wodza. Nie gwarantowały one, co prawda, zwycięstwa, ale pokazywały, że nic nie stoi na przeszkodzie (*nihil obstat*) odniesienia wiktarii. Poprzez udane wróżby bogowie oznajmiali bowiem, że nie mają nic przeciwko zaprzysiężeniu na dane stanowisko wybranego człowieka.

Ze znacznym poparciem wśród badaczy (cf. Hatscher 2000: 122-123; Linderski 2007: 170-171) spotkała się też propozycja Keaveneya (1982b: 158-161) że dzban i *lituus* symbolizować mogły także *imperium iustum*, prawowitość władzy mincerza, o której świadczą pomyślne auspicje. Bliżej tej propozycji przyjrzała się Stewart (1997: 173-174, 180-181). Uczona ta zauważyła, że we wszystkich czternastu przypadkach, kiedy oba symbole pojawiają się razem na monecie⁹¹, władza sygnującego mogła być podważona. Zaznaczyć

91RRC 359, RRC 374/2, RRC 402, RRC 426/3, RRC 426/4, RRC 460/3, RRC 456/1a, RRC 488/1, RRC 517/8,

jednak trzeba, że inaczej zinterpretowała ona dzban. Według amerykańskiej badaczki związany jest on nie z wróżbami, a z ofiarami. Co więcej, kojarzony być powinien z konkretnym świętem, Vinaliami, a właściwie jednym z rytuałów wchodzących w jego skład, a mianowicie *calpar*. Była to ofiara z młodego wina składana Jowiszowi. Prócz oczywistego rustykalnego charakteru miała ona jednak jeszcze jedno znaczenie. Była upamiętnieniem „króla bogów” jako patrona rzymskich działań wojennych. Występowanie tych symboli razem jest więc, według Stewart, aluzją do auspicjów i ofiar, które były nieodłącznym elementem działalności publicznej, mającym zagwarantować przychyłność bogów. Przede wszystkim jednak, są one symbolem legalności władzy urzędnika, który przeszedł pomyślnie „procedurę weryfikacji” w postaci wróżb. O ile w przypadku pozostałych wziętych przez Stewart pod uwagę monet jej rozważania są zasadne, o tyle monety Faustusa zdają się stanowić tu wyjątek. Jeśli wybite zostały w roku 56, do jakiej podważanej władzy Pompejusza miałyby się odnosić? Stewart próbuje tłumaczyć obecność symboli auguratu wydarzeniami jakie miały miejsce w kwietniu 56 roku. Na spotkaniu w Luca, które miało wówczas miejsce ustalono, że kandydatami triumwirów na konsulów roku następnego będą Pompejusz i Krassus (Cic.Fam.1.9; Plut.Vit.Pomp.51.3-6, Vit.Caes.21.5-9, Vit.Crass.14.5-6, Vit.Cat.min.41.1-3; App.BCiv.2.17.63; Suet.DJ.24.1). Nie zgłosili oni jednak swoich kandydatur w odpowiednim do tego czasie i starali się blokować wybory, co w konsekwencji miało doprowadzić do wprowadzenia okresu *interregnum* (Plut.Vit.Pomp.51.4; Cass.Dio.39.27.2-3, cf. Gruen 1974: 146-147; Leach 1978: 145). W realizacji zamierzeń pomocni tu trybuni ludowi, którzy wetowali poczynania Senatu, a także wojska Cezara, które posłużyły do zastraszenia senatorów, w tym innych kandydatów (Val.Max.6.2.6; Liv.per.105; Cass.Dio.39.27.3).⁹² Według Stewart (1997: 179-182) dzban i *lituus* były właśnie nawiązaniem do tych działań. Podkreślać miały, że mimo niezwykłych okoliczności wyboru Pompejusza i Krassusa, poprzez pomyślne auspicje zapewnili sobie legalizację władzy. Skoro jednak tzw. konferencja w Luca była przedsięwzięciem prywatnym, a przed początkiem roku 55 Krassus i Pompejusz nie mogli być pewni, czy rzeczywiście zostaną konsulami, jaki sens miałyby wybijanie monety, która ma legitymizować ich władzę? Jest to tym bardziej wątpliwe, że dzięki legendzie S·C, wiemy, że misja wybicia monet powierzona została Sulli przez Senat (Battenberg 1980: 10). Mało też prawdopodobny jest scenariusz, że moneta dotyczyła wcześniejszych przedsięwzięć „triumwirów”, jak akceptacja zarządzeń Pompejusza na Wschodzie czy mianowanie go kuratorem ds. dostaw zboża. Albo więc uznamy, że moneta

RRC 522/4, RRC 500/1, RRC 500/3, RRC 500/7, RRC 511/3a.

⁹² Więcej o spotkaniu w Luca i wyborach konsularnych na rok 55 z punktu widzenia Pompejusza: cf. Knight (1968: 881), Gruen (1974: 100-101, 146-147), Leach (1978: 144-145), Seager (2002: 117-121).

przekaz monety był zupełnie inny, niż sugeruje badaczka, albo też uznać musimy sugestię Harlana (1995: 100-110), że wybita została ona w roku 55. Bardziej prawdopodobne jest bowiem, że Pompejusz chciał usankcjonować swą władzę już w czasie jej sprawowania, kiedy okazało się jak bardzo posunięcia trójki polityków są niepopularne.

Wspólną cechą wszystkich emisji, na których oba symbole występują razem, jest fakt, że wybite zostały dla upamiętnienia charyzmatycznych wodzów (Morawiecki 1996: 44-45). Interesującym zbiegiem okoliczności jest, że pierwszym z nich był Sulla, głoszona przez którego ideologia stanowiła kluczowy etap kształtowania się rzymskiej teologii zwycięstwa. Te dwa fakty prowadzić mogą do konkluzji, że chodziło o coś więcej niż przedstawienie swoich kapłańskich prerogatyw, czy nawet, jak chcieliby niektórzy badacze, legitymizację władzy. Wszyscy, którzy posłużyli się symbolami tych dwóch przedmiotów chcieli w ten sposób pokazać nić łączącą ich ze światem nadprzyrodzonym (Morawiecki 1996: 45). Byli tymi, którzy – przechodząc pomyślnie auspicje – wypełniali wolę bogów i znali ją. Jawili się wybrańcami niebios, którzy kierowaną przez bogów ręką wybawią Republikę ze wszystkich jej kłopotów i przywrócą spokój i pomyślność. W przypadku omawianej monety odkodowany przekaz mógłby więc wyglądać następująco: Dzięki wstawiennictwu bogów, a szczególnie *Venus Victrix* Pompejusz, jako pierwszy Rzymianin świętował trzy triumfy za zwycięstwa militarne odniesione na trzech różnych kontynentach. Taką przychylnością bogów obdarzony może być tylko człowiek wybitny. Nie ma więc nikogo lepszego, komu można by powierzyć rządy w Państwie Rzymskim.

Awers drugiego interesującego nas wariantu monety wybitej przez Faustusa ku czci Pompejusza (RRC 426/4; Ilustr. 20) zdobi głowa Herkulesa ze skalpem lwa na głowie. Słaby stan zachowania niektórych egzemplarzy skłonił część badaczy do błędnego przekonania, że na krążku przedstawiono Romulusa w skórze wilka (Alföldi 1951: 197-199). Bliższa analiza nie pozostawia jednak żadnych wątpliwości, że chodzi tu o Herkulesa (Michel 1967: 52-54; Crawford 1974: 450; Fears 1981a: 801-802; Harlan 1995: 107).

Początki kultu herosa w Rzymie nie są jasne. Sami obywatele widzieli je w czasach legendarnych, przypisując jego ustanowienie Ewandrowi (Liv.1.7). Śladem tego miał być według nich stojąca na *Forum Boarium*, *Ara Maxima Herculis*. Oficjalnie Herkules przyjęty został w poczet bóstw państwowych w roku 312. Nie dziwi więc, że właśnie wtedy kult Herkulesa zyskiwał coraz większą popularność szczególnie w kręgach wojskowych. Wielu republikańskich wodzów wyrażało swą wdzięczność herosowi w postaci dedykacji świątyń, czy posągów. W 142 r. L. Mummiusz po zdobyciu i zniszczeniu Koryntu, postanowił wybudować przybytek ku czci Herkulesa z przydomkiem *Victor*, czyli Zwycięski. Podobnie

jak pompejańska *Venus Victrix* równocześnie był on Dającym Zwycięstwo (Weinstock 1957: 222-229). Także dla Pompejusza był to bóg szczególny (Weinstock 1957: 228-229). Swe przywiązanie wyraził on renowacją świątyni Herkulesa w pobliżu *Circus Maximus* (s. 239-241). Czczone tam bóstwo znane było pod imieniem *Hercules Pompeianus*, mimo że oficjalnie prawdopodobnie był to *Hercules Invictus*, Niezwyciężony (Plin.NH.34.57; Vit.3.3.5). Co więcej hasłem bojowym wyznaczonym przez Pompejusza, w czasie bitwy pod Farsalos było właśnie *Hercules Invictus* (App.BC.2.76.319).

W Rzymie początkowo Herkules nie miał inklinacji militarnych. Zyskał je dopiero pod wpływem myśli hellenistycznej (Imhof 1957: 213). Warto zwrócić uwagę, że również Faustus powiązany był z tym bóstwem. Szczególną czią Herkulesa obdarzał bowiem jego ojciec, który wybudował m.in. świątynię Herkulesa Wielkiego Obrońcy (*Hercules Magnus Custos*) w Cyrku Flaminiusza i ustanowił festiwal mu poświęcony (Wiseman 2000: 108-114). Na monecie Herkules został przedstawiony ze skalpem lwa na głowie. Jako symbol zwycięstwa jest to atrybut podkreślający militarny charakter bóstwa.

Michel (1967: 52, 55) wysunęła tezę, że obecność Herkulesa na awersie tego wariantu denata Faustusa Sulli był związany nie tylko z czią, jaką otaczał to bóstwo Pompejusz, ale również z jego *imitatio Alexandri*. Pompejusz podbił bowiem świat za młodu, podobnie jak Herkules. W szerszym sensie przedstawienie nawiązywałoby zatem nie tylko do herosa, ale również do Aleksandra Wielkiego i jego legendy.

Niezwykle interesujący jest rewers omawianej monety. W centrum przedstawiono glob, który otoczony jest czterema wieńcami – trzema małymi i jednym dużym. Obok nich widzimy też kłos zboża i element dekoracyjny rufy okrętu, *aplustrium* (cf. Baldwin-Brett 1938: 22; Kuhn 1985: 270-273).

Trzy mniejsze wieńce są zapewne – podobnie jak trzy *tropaea* w przypadku poprzednio omawianego denara – odzwierciedleniem trzech triumfów Pompejusza Wielkiego.⁹³ Czwarty zaś, większy od pozostałych, przedstawia prawdopodobnie złoty wieniec (*corona aurea*) zaproponowany przez T. Ampiusza i T. Labienusa w roku 63. Równocześnie symbolizuje ona inne nadzwyczajne honory, które uchwalono dzięki staraniom trybunów ludowych. Oprócz złotego wieńca, Pompejusz mógł bowiem w czasie igrzysk i przedstawień teatralnych występować w stroju triumfatora (*toga praetexta*). Z przekazu Wellejusza Paterkulusa (Vell.Pat.2.40.4) wiemy, że gdy pojawił się ubrany w ten sposób po raz pierwszy, został źle przyjęty, w wyniku czego był to także ostatni raz, kiedy pokazał się

93 Kraft (1942-1953: 34-35) uważa, że wieńce te są nawiązaniem do trzech triumfów Romulusa. Uważa on też, że wieniec ten może reprezentować raczej *corona civica* niż *corona aurea*, pp. 32-33.

tak publicznie (cf. Cic.*Att.*1.18; Cass.*Dio.*37.21.4). Nagrodzenie Pompejusza wieńcem, było przejawem nowego obyczaju. Tradycja nadawania wieńców była, co prawda w Rzymie bardzo długa, ale przysługiwała ona raczej wodzowi, który wyróżniał w ten sposób swoich żołnierzy. W I w. – jak się wydaje pod wpływem myśli hellenistycznej – wieńce zaczyna nadawać również lud, tak jak miało to miejsce w tym przypadku (Wallace-Hadrill 1990: 159).

Niezwykle ciekawym elementem rewersu jest glob, który otoczony jest omówionymi powyżej wieńcami. Z pewnością, nawiązuje on do jednego z niesionych w triumfie symboli zwycięstwa, o czym wspomina Kasjusz Dio (37.21.2). W mowie obrończej *pro Balbo*, wygłoszonej niedługo przed wybiciem monety, Cynceron mówi, że *jego* [Pompejusza] *trzy triumfy są świadkami, którzy dowodzą, że cały świat stał się poddany względem naszego Imperium* (Cic.*Balb.*6.16). Ze wszech miar słuszny wydaje się więc pogląd, że symbol reprezentuje krąg ziem zamieszkałych, *oikumene*. Także w tym czasie, w mowie przeciw Pizonowi, Arpinata nazywa Pompejusza *zdobycą całego świata (omnium gentium victor)* i *niezwyciężonym (invictissimi civis)* (Cic.*Piso.*7.16). I chociaż należy sobie zdawać sprawę z retorycznego charakteru wystąpień Cyncerona, nie zmienia to faktu, że w publicznym obiegu mogły do wodza przylgnąć podobne określenia. Według Battenberga (1980: 10) glob miał dodatkowo podkreślać, że zwycięstwa Pompejusz odniósł w różnych częściach świata.

Między wieńcami na rewersie monety mincerz umieścił przedstawienie kłosa zboża i dekoracyjnego elementu rufy okrętu, aflastonu. Kłos zboża był doskonale znanym symbolem pomyślności. Aflaston zaś, był atrybutem Neptuna i dzięki temu był wykorzystywany jako symbol działań na morzu. Mógł on równocześnie oznaczać podróż morską, jak i działania wojskowe. Dzięki świadectwu Juwenalisa (10.135-136) wiemy, że mógł on być niesiony w triumfie, jako symbol zwycięstwa morskiego obok popularniejszego symulakrum dziobu okrętu. W kontekście omawianej monety Crawford (1974: 450) zaproponował, żeby interpretować oba przedmioty jako symbole przyznanej Pompejuszowi przez Senat w roku 57 funkcji *curator annonae*. Mimo, że zostało to poparte przez wielu badaczy (Harlan 1995: 107; Beard 2007: 20-21⁹⁴), rozważane są też inne możliwości. Po pierwsze, oba przedmioty można rozdzielić i przypisać innym osiągnięciom Pompejusza. Kłos zboża pozostałby, tak jak w propozycji Crawforda, symbolem *cura annonae*, natomiast *aplustrum* łączyć się powinno z poskromieniem plagi piractwa (Battenberg 1980: 11). Po drugie, oba przedmioty mogą być wieloznaczne i odnosić się zarówno do zwycięskiej wojny z piratami, jaki i organizacji dostaw zboża. Pamiętać bowiem należy, że panoszący się

94 Która zaznacza niepewność identyfikacji przedstawionego na monecie przedmiotu z *aplustrum*, ale nie proponuje innej interpretacji.

korsarze utrudniali w znacznym stopniu handel morski, który szczególnie we wschodnich rejonach Morza Śródziemnego, miał bardzo istotne znaczenie. Znajduje to wyraz w wielu poświęconych Pompejuszowi inskrypcjach, które odnoszą się, tak do ukrócenia działalności piratów, jak przywrócenia pokoju po zwycięstwie nad Mitrydatesem (cf. Gruen 1974: 64; Amela Valverde 2001a: 89-92, 2002b 41-48).

Obie omówione powyżej monety miały podobne przesłanie. Pokazywać miały one Pompejusza jako wybrańca bogów, szczególnie Wenus i Herkulesa, który dzięki ich pomocy, osiąga kolejne sukcesy, tak dzięki sile oręża, jak i talentom organizacyjnym. Niejako przenosiło to autorytet tych bóstw na propagandystę. Co więcej, uwadze ująć nie powinna wyjątkowość czynów wodza – pierwszego Rzymianina, który celebrował triumf za zwycięstwa na trzech różnych kontynentach oraz to, że niebywale szybko rozwiązuje on powierzone mu problemy (vide szczególnie wojna z piratami i *cura annonae*). Wszystko niemal, czego się dotykał, „zmieniało się w złoto” i to mimo ciągle rzucanych mu pod nogi przez Senat kłód, co z pewnością było podkreślane. Świadczyć miało to o permanentnej przychylności bóstw. W świadomości odbiorców przekazu z pewnością kiełkowała myśl, że taka wybitna, obdarzona łaską bogów jednostka, może część swego powodzenia przelać na całe państwo. Pasuje to do lansowanej przez Cyncerona w pismach filozoficznych i politycznych wizji *pierwszego obywatela*, który pomaga kierować Republiką dzięki swojej mądrości, autorytetowi i charyzmie, nie stając się jednak samowładnym tyranem (cf. Loewenstein 1973: 317-320).

Ostatnim pytaniem, nad którym należy pochylić się rozważając oba warianty denarów Faustusa Sulli jest to, do kogo skierowany był zakodowany w nich przekaz? Jeśli wybite zostały one w roku 56 na specjalne pozwolenie Senatu – o czym świadczą litery S•C umieszczone na krążku – najbardziej prawdopodobną opcją jest to, że przeznaczone były na opłacenie nadzorowanych przez Pompejusza dostaw zboża. Funkcja *curator annonae* została mu nadana jesienią 57 roku (Cass.Dio.39.9.1-3), a 5 kwietnia roku następnego Senat przyznał mu fundusze w wysokości 40 mln sestercji (Cic.*QF*2.5). Być może na pokrycie jakiejś części tej sumy polecono Faustusowi Sulli wybicie omawianych denarów. W związku z tym, można by podejrzewać, że większą część tej kwoty wydano w prowincjach – szczególnie w Afryce, na Sycylii i Korsyce – na zakup zboża. W takim wypadku komunikaty zakodowane na krążkach trafiłyby do mieszkańców prowincji, a nie wyborców czy żołnierzy. Jakkolwiek Pompejusz dbał o swoją reputację wśród „nierzymskich” mieszkańców Imperium, mało prawdopodobne jest, by właśnie do nich skierowany był w pierwszym rządzie przekaz monet Faustusa Sulli. Ciekawe w tym kontekście są mapy z zaznaczonymi skarbami zawierającymi

oba interesujące nas warianty (Ilustr. 32-34). Wyraźnie widać na nich, że większość tego typu znalezisk zawierających RRC 426/3 i 426/4 koncentruje się w Italii. Niewykluczone więc, że wybicie omawianych denarów było zupełnie niezwiązane z kuratelą Pompejusza nad dostawami zboża lub też znaczna część funduszy przeznaczona była na inne cele, niż zakup ziarna. Być może znaczne sumy trafiły do italskich pośredników, którzy pomagali przewozić zakupioną żywność. Niestety źródła nie pozwalają nam określić, jaka była struktura wydatków związanych z dodatkową aprowizacją Miasta. Naturalnie danych zaczerpniętych ze skarbów nie można traktować jako rozstrzygającego dowodu, gdyż zespoły tego typu kształtują się w pewnych określonych warunkach, które wystąpiwszy w Italii, mogły być nieobecne na innych terenach Imperium. Niemniej jednak pokazują one, że monety Faustusa – niezależnie od celu ich wybicia – krążyły również tam, gdzie zamieszkiwali rzymscy obywatele, którym najłatwiej było stawić się na czas wyborów w Rzymie.

Emisja RRC 431 (Ilustr. 35)

Kolejną monetą, którą należy omówić w kontekście propagandy Pompejusza Wielkiego jest denar edyla kurulnego roku 55⁹⁵, A. Plaucjusza (RRC 431). Powiązania z osobą wodza widoczne są na rewersie monety, a sam przypadek najpewniej podobny jest do casusu emisji M. Emiliusza Skaurusa i P. Plaucjusza Hypseusa (RRC 422; Ilustr. 18).

Na awersie omawianego denara przedstawiona została głowa kobieca ozdobiona *corona muralis*. Towarzyszy jej inskrypcja A•PLAVTIVS i AED•CVR•S•C. Rewers mincerz ozdobił przedstawieniem klęczącej postaci, która w jednej ręce trzyma gałązkę palmową, a w drugiej wielbłąda za uzdę. Po prawej widoczna jest inskrypcja IVDAEVVS, a w wycinku BACCHIVS.

A. Plaucjusz, który sygnował omawianą monetę, identyfikowany jest z trybunem roku 56. Być może był on synem A. Plaucjusza, trybuna plebejskiego roku 70 (Broughton 1952: 128), który następnie służył jako legat Pompejusza w czasie wojny z piratami (Broughton 1952: 147⁹⁶; Crawford 1974: 454) i przypuszczalnie również na Wschodzie (Broughton 1952: 160, 164, 171, 177; Crawford 1954: 454). W tej ostatniej kampanii być może uczestniczył – jako trybun wojskowy – jego domniemany syn. Z tezą o bliskich związkach rodzinnych obu polityków nie zgadza się Harlan (1995: 115), który przytacza ustęp z Cycerona (*Cic.Planc.7.17*), gdzie Arpinata pisze, że wszyscy kandydaci na edylów kurulnych na rok 55

⁹⁵ Broughton (1952: 223) umieścił edylat A. Plaucjusza rok później, w roku 54, podobnie jak wcześniej Grueber (1910a: 490).

⁹⁶ Broughton zidentyfikował legata Pompejusza z mincerzem odpowiedzialnym za wybicie omawianej monety, ale wydaje się to mało realne.

– oprócz Laterensisa – mieli ekwickie, a nie senatorskie pochodzenie. Tak naprawdę nie wiemy jednak, jak przebiegała kariera urzędnicza A. Plaucjusza (tr. pl. 70) i czy osiągnął on kwesturę, a co za tym idzie miejsce w Senacie. Nawet jeśli nie możemy przedłużyć związków Plaucjusza z Pompejuszem o jedno pokolenie wstecz, dysponujemy pewnymi poszlakami świadczącymi za jego osobistym powiązaniem z wodzem. Jako trybun ludowy roku 56, Plaucjusz współpracował z Pompejuszem. Przedstawił on wówczas w Senacie list króla egipskiego, Ptolemeusza XIII, który prosił Rzym o pomoc wojskową pod przywództwem Pompejusza właśnie w przywróceniu go na tron (Cass.Dio.39.16.2). W czasie wojny domowej, w latach 49-48, prawdopodobnie pełnił funkcję namiestnika Bitynii (Cic.Fam.13.29, cf. Broughton 1952: 263, 277), co może potwierdzać tezę o jego powiązaniach z Pompejuszem.

Mimo tego, że Broughton (1952: 223) umieścił edylat A. Plaucjusza w roku 54, zdecydowana większość badaczy przesuwa go o rok wcześniej (Crawford 1974: 454; Hollstein 1993: 381, tab.1). Oznaczałoby to, że omawiany denar wybił on w czasie sprawowania przez Pompejusza Wielkiego urzędu konsula.

Pomimo braku legendy identyfikującej jednoznacznie przedstawienie awersu zdecydowana większość badaczy jest zgodna, co do tego, że mincerz umieścił na tej stronie krążka wyobrażenie bogini Kybele (Grueber 1910: 490; Sydenham 1952: 156; Crawford 1974: 454; Harlan 1995: 116). Miało to być bowiem nawiązanie do *Ludi Megalenses*, festiwalu poświęconego temu bóstwu, za organizację którego odpowiadali edylowie kurulni (Crawford 1974: 454). Inną propozycję wysunął Battenberg (1980: 19), który – w kontekście rewersu tej monety – widział tu raczej personifikację Jerozolimy. Biorąc jednak pod uwagę, że wcześniej niemal identyczne przedstawienie pojawiło się na awersie monety M. Pletoriusza Cestianusa (RRC 409/2, Ilustr. 36), który również pełnił obowiązki edyla, wydaje się, że jest to interpretacja mało przekonująca i zgodzić się trzeba z tezą, że to Kybele.

Scena przedstawiona na rewersie denara Plaucjusza bez wątpienia odnosi się do wschodniej kampanii Pompejusza Wielkiego. Prezentując ją mincerz odnosił się prawdopodobnie do jakiegoś nieznanego epizodu tej wojny związanego z Judeą, w który uwikłany był on sam lub – co bardziej prawdopodobne – jego ojciec. Ogólny sens przekazu jest jasny: poddanie się rzymskiej władzy, reprezentowanej przez Plaucjusza, jakiegoś tamtejszego władcy. Tym, co sprawia trudności jest natomiast identyfikacja tej postaci z którąś ze znanych nam osób. Legenda określa mężczyznę, jako Bacchiusa Żyda. Nie mamy żadnych historycznych wzmianek odnoszących się do takiego imienia. Współcześni badacze

najbardziej skłonni są utożsamiać ukazaną personę z Dionizjuszem z Trypolisu lub z żydowskim królem i najwyższym kapłanem, Arystobulem II. Pierwsza możliwość brana jest pod uwagę ze względu na równoważność łacińskiego Bacchusa, z greckim Dionizosem; druga, ponieważ Rzymianie często utożsamiali żydowskiego boga właśnie z Bacchusem (Tac.Hist.5.5, cf. Plut.Sympos.4.5). W ten sposób pozostawia właśnie, nierozstrzygniętą, tę kwestię Crawford (1974: 454). Grueber (1910a: 490, n. 2), po rozważeniu identyfikacji z Arystobulem, odrzucił ją, gdyż poddał się on bezpośrednio Pompejuszowi. W przedstawionej postaci widział raczej jakiegoś dowódcę armii Arystobula lub jakiegoś pomniejszego syryjskiego księcia, który oddał się w ręce Plaucjusza. Harlan (1995: 116-118), z kolei, uznał, że symptomatyczne jest tutaj użycie etnikonu *Iudeus*. Dla tego amerykańskiego badacza, kryje się za nim Arystobul. Po triumfie Pompejusza, w którym Żyd uczestniczył, został on jako zakładnik w Mieście. Zdołał zbiec dopiero w roku 57. Udał się do Judei, w której starał się walczyć przeciw Hirkanowi II. Pokonany został jednak przez Gabiniusza i wrócił do Rzymu. Wydarzenia te miały miejsce niedługo przed wybiciem monety, stąd też, według Harlana, była to postać w stolicy rozpoznawana i łączyć ją należy z pojawiającym się na monety Bacchiusem. Battenberg (1980: 19) nie wykluczył, że mogło chodzić nie o Arystobula, ale o Hirkana. Być może też mincerz miał tu na myśli najwyższego kapłana, a nie konkretnie któregoś z dwóch pretendentów do tytułu.

Plaucjusz prawdopodobnie uczestniczył więc w kampaniach Pompejusza na Wschodzie, a jego terenem działań była Judea. Jeśli to prawda, zetknął się on z pewnością z Arystobulem i uczestniczył w jego poddaniu naczelnemu wodzowi. Z braku wzmianek w źródłach pisanych, nie możemy jednak być tego do końca pewni.

Istnieje jeszcze jedna możliwość. Być może BACCHIVS IVDEVS odnosi się do samego Jahwe. Legenda uściślałaby zatem, że poddany ludowi rzymskiemu został „żydowski Bakchus”. Tradycja przejmowania bóstw pokonanych ludów była w Rzymie długa i sięgała przynajmniej czasów początków Republiki. Oczywiście w tym przypadku, „pokonany” bóg miał nieco inny charakter, jako że był jedynym bóstwem czczonym w religii żydowskiej. Dla Rzymian jednak, szczególnie dla tych mniej wyedukowanych, mogło nie mieć to żadnego znaczenia. Co więcej, pokonanie boga, który jest na tyle potężny, że sam jest w stanie zajmować się sprawami całego narodu, mogło przynieść więcej chwały jego zwycięzcom. W ten poczet mógł zaliczać siebie Plaucjusz, jako członek sztabu Pompejusza. Niestety brak danych zmusza nas do pozostawienia otwartej kwestii identyfikacji przedstawionej na monecie postaci.

Mimo że nie jest możliwa szczegółowa interpretacja przekazu, jaki był intencją

mincerza. Nie ma żadnych wątpliwości, że próbował on korzystać z wojennej sławy, jaką niosła ze sobą wschodnia wyprawa Pompejusza. Jednocześnie moneta działała na korzyść wodza, przypominając odbiorcom jego wspaniałe zwycięstwa. Uznać można, że mincerz wykorzystał tu zarówno mechanizm przeniesienia jak i świadectwa, nawet mimo tego, że sam Pompejusz nie został wspomniany z imienia.

Emisja RRC 430 (Ilustr. 37)

Przy okazji opisywania monetarnej propagandy Pompejusza warto wspomnieć o wybitej prawdopodobnie w tym samym roku monecie P. Licyniusza Krassusa (RRC 430), syna konsula 70 i 55 roku, słynnego M. Licyniusza Krassusa. Pojawiła się bowiem interpretacja znajdujących się na niej przedstawień, wedle której odnosiły się one do wojny przeciw Mitrydatesowi.

Na awersie omawianej monety umieszczono głowę kobietą w diademie i wieńcu laurowym, którą ze względu na podobieństwo do szeregu typu przedstawień – m.in. znajdującego się na awersie monet Faustusa Sulli (RRC 426/1 i 426/3; Ilustr. 21 i 19) – uważa się za wyobrażenie Wenus. Bogini towarzyszy legenda S•C.

Na rewersie denara P. Krassusa widnieje postać z włócznią lub berłem i koń. Dodatkowo na lewo od postaci ukazano najprawdopodobniej pancierz. Znajduje się tu również podpis mincerza **P•CRASSVS** oraz **M•F**.

Mincerz, który wybił omawianego denara był z pewnością synem M. Krassusa, konsula tego samego roku. Prawdopodobnie pełnił on wówczas urząd kwestora (Broughton 1952: 217). W czasie wyborów przysłużyli mu się najprawdopodobniej żołnierze, których przyprowadził ze sobą z Galii (Cass.Dio.39.31.2), głównie w celu zabezpieczenia konsulatu dla Pompejusza i M. Krassusa. Zginął on w czasie kampanii przeciw Partom, którą prowadził jego ojciec.

Przedstawienie awersu monety Krassusa nie wzbudza kontrowersji. Wszyscy badacze zgadzają się, że należy je traktować jako wyobrażenie Wenus. Do bogini tej odnosiła się znaczna część wodzów w czasach późnej Republiki Rzymskiej, jak Sulla, Pompejusz czy później Cezar. Nic więc dziwnego, że w obliczu planowanej wyprawy przeciw Partom powołał się na jej autorytet również Krassus. Ponadto pamiętać należy, że w 55 roku odbyła się huczna inauguracja wspaniałego kompleksu Teatru Pompejusza, którego teatr zwieńczony był świątynią poświęconą właśnie tej bogini (s. 242-253).

Znacznie więcej kontrowersji budzi interpretacja sceny umieszczonej na rewersie omawianego denara. Babelon (1886: 133-134) uznał, że ukazano tu tradycyjną inspekcję koni ekwitów dokonywaną przez cenzora. W ten sposób mincerz nawiązywałby do pełnienia tego urzędu zarówno przez swojego dziadka w 89 roku (Broughton 1952: 32-33) i ojca w roku 65 (Broughton 1952: 157). Z takim odczytaniem sensu przedstawienia nie zgodził się Grueber (1910a: xci-xcii). Badacz ten uznał, że emisja Krassusa przeznaczona była na opłacenie kontyngentu galijskiej jazdy, który mincerz miał zabrać na Wschód. Stąd też przedstawioną na monecie postacią jest albo galijski kawalerzysta, albo sam Krassus. Jakkolwiek scena rzeczywiście mogła odnosić się w jakiś sposób do kampanii Cezara w Galii, w której mincerz brał udział i odznaczył się w niej (Caes.*BGall.*1.52.7-53.1, 2.34, 3.20.1-21.3), trudno uwierzyć by umieścił on na rewersie swojego denara własne przedstawienie. Omówienie tej monety jest istotne, gdyż Kraft zaproponował, żeby interpretować ją jako odniesienie do wojny mitrydatejskiej. Według tego badacza scena ta przedstawia poddanie się Pompejuszowi króla Armenii, zięcia Mitrydatesa, Tigranesa II (Kraft 1968: 13-15). Uważa on, że jeździec to właśnie Tigranes, który przybył do obozu Pompejusza (Plut.*Pomp.*33.1-4:). O takiej identyfikacji miałyby świadczyć tiara, której niemiecki badacz dopatrywał się na głowie przedstawionej postaci. Ponadto, przedmiot leżący u jej stóp zinterpretował on jako łuk i kołczan strzał, a nie pancierz. Uważał on, że być może młody Krassus był obecny w obozie Pompejusza lub nawet odegrał jakąś rolę w całym wydarzeniu, którą mógł się pochwalić. Nie mamy jednak żadnych danych źródłowych mogących potwierdzić tę wersję zdarzeń. Co więcej, wydaje się, że P. Krassus był zbyt młody, aby w połowie lat 60-tych znajdować się w obozie Pompejusza. Takie promowanie czynów Pompejusza lub pod skrzydłami Pompejusza Kraft tłumaczy wzrostem znaczenia Pompejusza oraz jego dążeniami do dyktatury (1968: 20-21).

Crawford (1974: 454) odrzucił te interpretacje uznając, że przedstawiona postać jest kobietą, a nie mężczyzną. Nie zaproponował jednak próby jej identyfikacji. Taki wysiłek podjął Harlan (1995: 121-122), który zastanawiał się czy Krassus mógł przedstawić tu Wenus albo Romę. Ostateczną odpowiedź pozostawił jednak otwartą. Uznał on jedynie, że moneta nie odnosiła się do przeszłych czynów, ale stanowiła zapowiedź przyszłego zwycięstwa nad Partami.

Ważnym pytaniem, związanym z denarami Krassusa jest to, dlaczego Senat postanowił powierzyć mu jako kwestorowi wybicie nadzwyczajnej emisji? Jaka potrzeba zmusiła senatorów do takiego kroku i na co miały być przeznaczone wygenerowane w ten

sposób fundusze? Harlan (1995: 122) zasugerował, że celem produkcji tych denarów było opłacenie wojska związanego z planami wojny partyjskiej M. Krassusa. Uznał on, że znaczna ich część została wybita dopiero w roku 54, a imię Krassusa znajduje się na nich, gdyż dekret Senatu wydany został rok wcześniej. Nie jest to, co prawda, wyjaśnienie w pełni przekonujące, ale obecnie nie dysponujemy żadną zadowalającą alternatywą. Jeśli jednak rzeczywiście tak było, komunikat namonetarny mógłby rzeczywiście „obiecować” przyszłe zwycięstwo, z pewnością jednak nie w sposób bezpośredni, jak chciałby tego Amerykanin. Raczej korzystałby z mechanizmu przeniesienia i ekstrapolował przeszłe czyny pokazując je jako gwaranta przyszłych zwycięstw.

Emisja RRC 438 (Ilustr. 38)

Kolejną monetą, którą należy omówić w kontekście propagandy Pompejusza Wielkiego, jest denar wybita najprawdopodobniej w roku 51 przez Serwiusza Sulpicjusza. Jedną z interpretacji zawartych na niej przedstawień przywołuje bowiem wojnę z piratami.

Na awersie tej monety mincerz umieścił głowę młodzieńca w wieńcu laurowym. Towarzyszy mu legenda SER i SVLP. Na rewersie, w centrum, widnieje *tropaeum* morskie. Na lewo od niego przedstawiono stojącą postać, na prawo drugą w tej samej pozycji, lecz z rękami związanymi z tyłu, co wskazuje na jeńca.

Mommsen (1860: 645-646, przyp. 539) identyfikował mincerza z Ser. Sulpicjuszem Galbą (pr. 54), pradziadem cesarza Galby. Wszystko wskazuje jednak, że propozycja ta nie jest właściwa. Brak SC w legendzie monety wskazuje, że należała ona do regularnego mennictwa nadzorowanego przez triumwirów monetarnych. Gdyby monetę tę przypisać rzeczywiście Galbie albo wybita musiałaby być ona znacznie wcześniej, niż jest powszechnie datowana, albo też być nadzwyczajną emisją oznaczaną na ogół S.C (Harlan 1995: 167). W związku z tymi problemami, Grueber (1910: 488, przyp. 2) zaproponował, że mincerza można identyfikować z synem pretora roku 54. Crawford uznał natomiast, że mincerza należy utożsamić z synem Serwiusza Sulpicjusza Rufusa (cos. 51). Propozycja ta dominuje obecnie wśród numizmatyków (cf. Harlan 1995: 167-170). Jeśli jest ona właściwa można mincerza powiązać z Pompejuszem. To właśnie jego ojciec, jako *interrex*, mianował wodza konsulem *sine collega* na rok 52 (Asc.35-36) Później drogi ojca i syna rozeszły się. Pierwszy w wojnie domowej początkowo wsparł Pompejusza, drugi przeszedł do obozu Cezara (cf. Cic.*Att.*9.18, 9.19).

Omawiany typ powszechnie datowany jest na rok 51 (Crawford 1974: 459; Hollstein: 1993: 381, tab. 1; Mattingly 1995: 107; Harlan 1995: 167). Jeśli identyfikacja mincerza jest właściwa, oznacza to, że pełnił on swoją funkcję w czasie sprawowania przez swego ojca konsulatu. Warto przypomnieć w tym kontekście o ustaleniach Burnetta (1977: 42-44), który uznał, że triumwirowie monetarni mianowani byli przez konsulów. Jeśli rzeczywiście tak było, mincerze mogli posługiwać się swoimi monetami nie tylko jako promocją przed staraniem o kolejne urzędy, ale również promować konsulów. Biorąc pod uwagę niepewność dokładnego datowania większości mennictwa późnorepublikańskiego trudno jednak bezsprzecznie sprawdzić tę tezę. Pamiętać przy tym należy, że możliwe jest, iż części konsulów mogło nie zależeć na dalszym intensywnym promowaniu swojego wizerunku, gdyż osiągnęli oni już najwyższy urząd. Mianowanie triumwirów monetarnych mogło jednak stanowić element pomocy dla młodych ludzi związanych z konsulami bądź ich protektorami.

Postać ukazana na awersie interpretowana jest obecnie zazwyczaj jako przedstawienie Triumphusa (cf. Crawford 1974: 459; Harlan 1995: 169). Crawford zwraca uwagę, że jest ona podobna do bóstwa umieszczonego na awersie innej monety (RRC 472/2; Ilustr. 39), pisząc również, że taką identyfikację wspiera rysunek rewersu, gdzie mincerz ulokował *tropaeum*. Wydaje się jednak, iż Crawford przecenia podobieństwo obu przedstawień. Na monecie Papiusza Celsusa ukazana postać jest w większości przypadków przedstawiona z brodą. Dodatkowo *tropaeum* przedstawiony jest jako jej atrybut. Warto podkreślić również legendę, która jasno określa przedstawionego mężczyznę. Umieszczona na awersie monety Sulpicjusza postać nie nosi natomiast brody, brak jest również inskrypcji jasno ją identyfikującej oraz atrybutu. Crawford zdecydowanie przecenia tu obecność *tropaeum* na awersie. Wydaje się, że znacznie bardziej prawdopodobne jest wcześniejsze utożsamienie ukazanego mężczyzny z Apollonem (cf. Grueber 1910: 488, no 3907-3908), który czasem również przedstawiany był w wieńcu laurowym (cf. RRC 340, 342, monety macedońskiego Olintu).

Umieszczony w centrum rewersu *tropaeum* morskie (w którego skład wchodzi takie elementy okrętów jak: taran, kotwica, ster i aflaston) wskazuje, że celem monety było przypomnienie zwycięstwa bądź zwycięstw na morzu. Kraft (1968: 9-10) stwierdził, że nawiązuje on do wojny z piratami, którą prowadził Pompejusz. Niemiecki badacz uznał że czapki na głowach jeńców to kapelusze żeglarskie (*kausia*)⁹⁷. Taką interpretację dopuścił również Crawford (1974: 459), który jednak podkreślił, że nie ma dobrych dowodów za nią przemawiających. Calvedoni (1829: 180-181) zinterpretował scenę, jako nawiązanie do

97 Kraft nie do końca ma tu rację, *kausia* były kapeluszami macedońskimi, a nie jedynie żeglarskimi.

działalności morskiej P. Sulpicjusza Galby Maksymusa w czasie pierwszej wojny macedońskiej, szczególnie zajęcia Eginy. Podkreślić tu należy, że wódz ten jako pierwszy Rzymianin wpłynął z flotą na Morze Egejskie, co mogło mieć również swoje znaczenie propagandowe. Według włoskiego badacza za taką interpretacją przemawiają nakrycia głowy noszone przez przedstawionych jeńców, które uznał on za czapki macedońskie (*petasus*). Crawford uznał taką interpretację za możliwą, ale wątpliwą, a Harlan (1995: 167) stwierdził, że jest błędna, gdyż uważa, że przedstawiono tu scenę licytacji jeńców. Uznał on bowiem, że nad nagim jeńcem widnieje włócznia (*sub hasta*), co było zwyczajowym symbolem sprzedaży wziętych w niewolę. Wydaje się jednak, że równie dobrze na głowie tej postaci osadzony jest wysoki macedoński hełm, co wspierałoby interpretację Cavedoniego. Inna propozycja łączy *tropaeum* z morskim zwycięstwem G. Sulpicjusza Paterkulusa, konsula roku 258 (Crawford 1974: 460). Mimo propozycji Krafta wydaje się, że denar Sulpicjusza stanowił głównie element kampanii promowania samego siebie (i prawdopodobnie swego ojca, urzędującego konsula) i nie miał wiele wspólnego ze zwycięstwami Pompejusza. Możliwe jednak, że w pewnych sytuacjach denar ten mógł być wykorzystywany w propagandzie pompejańskiej.

Emisja RRC 436 (Ilustr. 40)

Do czynów Pompejusza nawiązywał poprzez emitowane przez siebie denary prawdopodobnie również L. Winicjusz (RRC 436).

Na awersie sygnowanych przez niego monet odnajdujemy przedstawienie kobiecej głowy w wieńcu laurowym. Identyfikowane jest ono poprzez legendę CONCORDIAE lub CONCORDIAI, która nie pozostawia wątpliwości, że umieszczono tu właśnie bóstwo Zgody. Rewers monety ozdobiony został przedstawieniem lecącej Wiktorii. Na ruch wskazuje zarówno poza postaci, jak i rozwiane szaty, które jednak mocno przystają do ciała od frontu. Bogini trzyma w obu rękach gałązki palmowe, na końcach których przymocowane są laurowe wieńce. Przedstawieniu towarzyszy podpis urzędnika odpowiedzialnego za emisję L•VINICI.

Urzędnik ten identyfikowany jest powszechnie z konsulem zastępczym roku 33 (Broughton 1952: 414, 455). Prawdopodobnie powinniśmy również utożsamiać go z trybunem ludowym roku 51 (Crawford 1974: 457, cf. Broughton 1952: 241). Należał on do rodu, który dopiero rozpoczynał swoją karierę na szczytach władzy. Był też pierwszym jego przedstawicielem, który dostąpił konsulatu. Jedynym śladem związków *gens Vinicia* z Pompejuszami jest w źródłach pisanych wzmianka o trybunie M. Celiuszu Winicjanusie, który zgłosił w 53 r. wniosek o powierzenie w ręce Pompejusza Wielkiego dyktatury (Cic.*Fam.*8.4). Jednak zarówno tematyka monety, jak i kampanijska geneza rodu, wskazywać

mogą na patronat lub przynajmniej związki przyjaźni wodza z Winicjuszami. Jeśli monety wybite zostały w 52, kiedy swój trzeci konsulat piastował Pompejusz możliwe, że wódz mianował Winicjusza na triumwira.⁹⁸ Nie byłoby wówczas nic dziwnego w pojawieniu się na jego monetach ikonografii nawiązującej do osiągnięć konsula. Pamiętać jednak należy, że w roku 51 był on w grupie trybunów ludowych, którzy zawetowali uchwałę Senatu zobowiązującą konsulów roku 50 do podniesienia kwestii prowincji konsularnych jako pierwszą sprawę na posiedzeniu 1 marca 50 roku (*Cic.Fam.8.8*). Za przeprowadzeniem dyskusji nad tą kwestią, w której skład wchodziło również znalezienie następcy Cezara w Galii, opowiadał się Pompejusz (*Cic.Fam.8.8, 8.9*). Złożenie więc przez Winicjusza weta wskazywałoby, że popierał on Cezara, gdyż ten chciał, by jego dowództwo trwało dłużej, być może mimo upływającego terminu.⁹⁹

Precyzyjne określenie przekazu, jaki nieść miała ze sobą omawiana moneta, jest utrudnione ze względu na niepewne jej datowanie. Crawford (1974: 457) zaproponował rok 52. Harlan (1995: 141) nie zgodził się z nim i przesunął moment wypuszczenia emisji o rok wcześniej. Uznał on, że Winicjusz w roku 52 sprawował kwesturę, a monety wybił w czasie piastowania trybunatu monetarnego. Skoro zaś, na pewno sprawował on trybunat ludowy w roku 51, kwesturę umieścić należy w 52, a triumwirat monetarny w 53. Jako, że nie sposób jest jednoznacznie rozstrzygnąć tej kwestii, przyjrzeć się należy ikonografii monety w kontekście wydarzeń obu tych lat.

Awers monety ozdobiony został wizerunkiem Zgody. Bogini ta przedstawiona została w tak unikalny sposób, że bez legendy trudno byłoby nam ją zidentyfikować. Przypomina ona wyglądem Wenus przedstawioną na emisjach Faustusa Sulli (Crawford 1974: 457; cf. Ilustr. 19 i 21). Być może podobieństwo jest zupełnie przypadkowe lub wynika jedynie z panującej mody stylistycznej. Nie możemy jednak zupełnie wykluczyć możliwości, że było to świadome działanie Winicjusza (Harlan 1995: 140-141).

Rok 54 naznaczony został jednym z największych kryzysów wewnętrznych w całej historii Republiki Rzymskiej. Wybory na konsulów roku następnego odwlekały się, ponieważ na wszystkich kandydatach ciążyły sądowe oskarżenia. Coraz częściej zaczęły pojawiać się głosy, że dla uporządkowania spraw państwa, należałoby powołać dyktatora. Nie wiadomo, kto pierwszy zaczął dopuszczać takie rozwiązanie. Nawet, jeśli nie byli to stronnicy

98 Jeśli właściwe są ustalenia Burnetta (1977: 42-44) postulującego mianowanie triumwirów monetarnych przez konsulów.

99 Kwestia daty zakończenia namiestnictwa Cezara w Galii jest niezwykle skomplikowana, a badacze podzieleni są na tych, którzy uważają, że działania części senatorów do rozpoczęcia dyskusji nad zastępstwem dla wodza były bezprawne oraz tych, którzy sądzą, że to Cezar chciał bezprawnie przedłużyć sobie dowództwo, cf. Taylor 1949: 158; van Ooteghem 1952: 471-478; Gruen 1974: 465-470; Seager 2002: 141-142; Rogosz 1995: 65-96.

Pompejusza, szybko podchwycili pomysł i oficjalną propozycję zgłosić miał kuzyn wodza, G. Lucyliusz Hirrus. Sam Pompejusz, jak zwykle, zaprzeczał, jakoby dążył do dyktatury, lecz nawet jeśli czynnie pomysłu nie popierał, z pewnością po cichu liczył na takie rozwiązanie (Cic.*QF*.3.8). W ten właśnie sposób, rok 53 rozpoczął się bez konsulów. Zamiast urzędu dyktatora, Pompejuszowi powierzono pieczę nad wyborami, które wreszcie doszły do skutku (Plut.*Pomp*.54.2-3; Dio.40.45.1).

Concordia była personifikacją powszechnej zgody, która następuje w określonym kontekście politycznym lub militarnym. W czasach Republiki Rzymskiej symbolizowała ona zmianę stosunków między klasami społecznymi (patrycjusz vs. plebejusze), „ugrupowaniami” politycznymi lub instytucjami. W okresie Cesarstwa zazwyczaj stanowiła natomiast symbol relacji indywidualnych, najczęściej w obrębie rodziny imperialnej (Mikocki 1997: 17-18).

Zgoda na awersie denara Winicjusza może być echem powtarzającego się zaburzenia porządku instytucjonalnego i problemów z przeprowadzeniem wyborów konsularnych w kolejnych latach niezależnie od daty jej wybicia. Najrozsądniejsze wydaje się przyjęcie, że jeśli emisje wypuszczone zostały jeszcze w roku 53, to nastąpiło to już po przeprowadzeniu wyborów, około połowy roku. Bogini symbolizowałyby wtedy uzyskaną dzięki Pompejuszowi zgodę w postaci obrania konsulów. Nie jest jednak wykluczone, że moneta pokazała się wcześniej i miała wskazywać wodza, jako jedyne, który jest w stanie doprowadzić do pomyślnego rozwiązania kryzysu. Oczywiście, pamiętać należy, że jeśli w grę wchodzi druga możliwość, wraz z przebiegiem wydarzeń, przekaz zmienił się w kierunku rozwiązania pierwszego. Podobnie, jeśli przyjąć, że omawiane emisje wybito już w roku 52, powyższe interpretacje nadal zachowują swoją moc. *Concordia* odgrywała sporą rolę w rozwiązywaniu konfliktów wewnętrznych Republiki i często wykorzystywana była jako symbol pojednania po okresie niepokoїв wewnętrznych (cf. Plut.*Vit.Cam*.42.3-4; Ov.*Fast*.1.637). Kiedy panowała zgoda, Konkordia nie pojawiała się na monetach. Zmieniało się to w momencie pojawienia się zaburzeń. Bóstwo to przedstawili na swoich monetach Emiliusz Paulus Lepidus w 63 lub 62 roku (RRC 415; Ilustr. 41), tenże wspólnie z L. Skryboniuszem Libonem w tym samym roku (RRC 417; Ilustr. 42) i P. Fontejustz Kapiton wraz z T. Didiuszem w 55 lub 54 roku (RRC 429/2; Ilustr. 43). Co ciekawe, zarówno Paulus Lepidus, jak i Fontejustz związani byli z Cyceronem i głoszonym przez niego hasłem *concordia ordinum* (Battenberg 1980: 13).

Rozwiązanie kryzysu lat 54-53 nie było trwałe. Podobnie jak rok wcześniej, wybory na rok 52 nie przyniosły pomyślnego rezultatu i ponownie nie wybrano najwyższych urzędników. Tym razem Pompejusz działał bardziej zdecydowanie. Mocno popierał on swoich

kandydatów i blokował, za pośrednictwem trybuna ludu T. Munacjusza Plankusa, próby mianowania interreksa. Kamieniem milowym wydarzeń tego roku było starcie między ludźmi Klodiusza i Milona, w którym pierwszy z nich został śmiertelnie ranny (Liv.per.107; Vell.Pat.2.47.4; App.BCiv.2.21.75-76; Cass.Dio.40.48.2; Ascon.30-31). Podczas rozruchów związanych z pogrzebem Klodiusza konsularne *faces* zostały najpierw zanesione do domów P. Plaucjusza Hypseusa i Metellusa Scypiona, których kandydaturę popierał Pompejusz, a następnie ogrodów wodza, gdzie lud domagał się, by ten został konsulem lub dyktatorem (Ascon.31). W wyniku tych wypadków senat przegłosował *senatus consultum ultimum*, w której zobowiązał interreksa, trybunów i Pompejusza, by zagwarantowali bezpieczeństwo Republice (Cic.Mil.70; Cass.Dio.40.49.5; Ascon.29). Wkrótce też zaproponowano wodzowi objęcie konsulatu bez kolegi, na co skwapliwie przystał (Vell.Pat.2.47.3; App.BCiv.2.23.84; Cass.Dio.40.50.3-4; Ascon.35-36). W czasie pełnienia urzędu zaproponował on szereg ustaw, które miały naprawić szwankujące państwo. Przeprowadzono wtedy między innymi nowe prawo dotyczące przemocy w życiu publicznym (Cic.Mil.15, 70, 79; Ascon.36C) oraz uchwałę dotyczącą przekupstw wyborczych, która dopuszczała skarżenie dotyczące spraw od sprawowania przez Pompejusza pierwszego konsulatu, a więc prawie dwadzieścia lat wstecz (Cic.Att.13.49, 10.4; Ascon.36C; Plut.Vit.Cat.Min.48.3; App.BCiv.2.23-24).

Jak widzimy wydarzenia roku 52 ponownie postawiły Pompejusza w charakterze przywracającego porządek rozjemcy. Nie dziwi więc fakt, że jeśli omawiane emisje wypuszczone zostały w czasie sprawowania przez niego konsulatu bez kolegi, odnoszą się zarówno do wydarzeń roku poprzedniego, jak i bieżących. Drugi raz z rzędu powierzono mu bowiem zadanie stabilizacji sytuacji. Widząc jednak, że zastosowane wcześniej środki nie przyniosły trwałego skutku, Senat postanowił dać Pompejuszowi większe prerogatywy. Jednocześnie ludzie przeciwni wodzowi nie dopuścili do mianowania go dyktatorem. Paradoksalnie jednak zadowalało to prawdopodobnie obie strony (cf. Broughton 1952: 234).

Crawford (1974: 457) wysunął tezę, że być może *Concordia* z awersu omawianych monet dotyczyła relacji między Pompejuszem i Cezarem. Trudno jednak ją utrzymać, biorąc pod uwagę, że zerwanie dobrych stosunków nastąpiło między obu politykami prawdopodobnie dopiero w roku 50 (cf. Gruen 1974: 466-497).

Rewers monety ozdobiony został przedstawieniem leżącej Wiktorii. Na ruch wskazuje zarówno poza postaci, jak i rozwiane szaty, które jednak mocno przystają do ciała od frontu. Bogini trzyma w obu rękach gałązki palmowe, na końcach których przymocowane są laurowe wieńce. Zarówno Wiktorii, jak i laurowe wieńce, były symbolami zwycięstwa i triumfu. Pojawienie się samej bogini może nawiązywać do często pojawiającego się w stosunku do

Pompejusza epitecie *invictus* (cf. *Cic.leg.agr.2.52, Pis.35, Har.Resp.38*). Obecność bóstwa wytłumaczyć można również konsekracją świątyni Wenus w Teatrze Pompejusza (cf. *Gell.NA.10.1.7*). Cztery wieńce spotkaliśmy już na monecie Faustusa Sulli (RRC 426/4; Ilustr. 20). Na podstawie tej analogii, przy braku alternatywy, uprawnione wydaje się twierdzenie, że także na omawianej monecie jest to odwołanie do Pompejusza Wielkiego. Podobnie też, jak na krążkach znaczonych przez syna dyktatora, tak i tutaj jest to symbol trzech triumfów wodza oraz specjalnego złotego wieńca, przyznanego mu w roku 63 (Battenberg 1980: 12; Harlan 1995: 140).

Być może mincerz chciał by Pompejusz był postrzegany jako człowiek, który jest w stanie doprowadzić do uspokojenia sytuacji w targanej sprzecznymi interesami czołowych polityków Republice. Ten, który dla państwa zrobił więcej niż którykolwiek z współcześnie mu żyjących, co zaprezentowano za pomocą dzierzonych przez Wiktorię wieńców, ponownie wezwany zostaje do stanięcia w jej obronie, tym razem w samym sercu Imperium. Jednocześnie powiązanie swojego imienia z wodzem było dla mincerza nobilitujące. Zabieg ten traktować należy nie tylko jako użycie przeniesienia, ale wręcz świadectwa. Niewykluczone, że jeśli obaj politycy rzeczywiście byli stronnikami, Pompejusz otwarcie popierał swoją *auctoritas* Winicjusza.

Emisja RRC 442 (Ilustr. 44)

Monetą, którą należy omówić w kontekście propagandy Pompejusza Wielkiego, jest również denar wybity przez M'. Acyliusza Glabriona. Niewykluczone bowiem, że kojarzyła się ona odbiorcom z ciężką chorobą, którą wódz przeszedł w roku 50, nawet jeśli przekaz taki nie był intencją mincerza.

Na awersie omawianej monety umieszczona została żeńska głowa ozdobiona wieńcem. Przedstawioną postać identyfikuje legenda SALVTIS, wskazując na boginię Salus. Rewers mincerz opatrzył stojącą postacią kobiecą opartą o filarek i trzymającą w ręce węża. Podobnie jak na drugiej stronie krążka określa ją jasno inskrypcja: VALETV (*Valetudo*). Dodatkowo znajduje się tu również imię MNACILIVS oraz pełniona przez niego funkcja III•VIR – triumwir monetarny.

Odpowiedzialny za wybitcie tego denara Maniusz Acyliusz utożsamiany jest powszechnie z M'. Acyliuszem Glabrionem, synem konsula roku 67, który nosił to samo imię i Emilii, drugiej żony Pompejusza (Grueber 1910: 496, przyp. 3; Harlan 1995: 171). Do zaślubin późniejszego pogromcy Mitrydatesa z matką Glabriona doszło, kiedy była ona

w ciąży (Plut. *Vit. Pomp.* 9). Najprawdopodobniej więc urodził się on już w domu Pompejusza. Nie wiemy, w jaki sposób wpłynęło to na stosunki obu polityków i czy miało to wpływ na związanie się odpowiedzialnego za wybicie omawianej monety mincerza z Cezarem w czasie wojny domowej. Prawdopodobnie to właśnie on służył pod zdobywcą Galii w Epirze jako dowódca garnizonu *Oricum* w roku 48 (Caes. *BCiv.* 3.15-16, 39). Utożsamiany jest on również z kwestorem Cezara na Sycylii w roku 46 (Cic. *Fam.* 13.30, 39). Następnie w roku 44 wysłany został do Grecji, gdzie pełnił funkcję namiestnika Achai lub legata. Babelon (1886: 107, no 11), a za nim Battenberg (1980: 103) uznali, że urzędując tam, wybił on w Koryncie brązową monetę z przedstawieniem Eskulapa na awersie i wężem owiniętym wokół laski na rewersie, ale zarówno datowanie tej monety, jak i utożsamienie obu mincerzy, są dyskusyjne. Przemawia za nią, co prawda, podobna ikonografia obu emisji, ale utrudnia fakt, że znamy lokalnych urzędników noszących imię Acyliuszów w tym mieście w okresie wczesnego cesarstwa (cf. RPC I 1192).

Badacze nie są zgodni, co do daty wybicia omawianego typu. Babelon (1886: 105-106, no 8) zaproponował, by ustalić jej produkcję na rok 54. Na podstawie analizy ikonograficznej i podobieństwa przedstawienia na awersie do innych oraz skarbów Grueber (1910: 496, przyp. 2) uznał, że najprawdopodobniej Glabirion pełnił funkcję triumwira w roku 50. Crawford (1974: 461) zdecydował się przesunąć tę datę o rok do przodu, na rok wybuchu wojny domowej. Harlan (1995: 172-173) stwierdził jednak, że data ta jest zbyt późna. Biorąc pod uwagę fakt, że triumwirowie z kilku poprzednich lat są w miarę dobrze ulokowani w czasie, stwierdził on, że rację miał Grueber, a Glabirion wybił swoje denary w roku 50.

Na awersie monety Glabriona przedstawiona została głowa Salus. Była ona prastarą italską boginią, początkowo prawdopodobnie o charakterze agrarnym. Pierwsza jej świątynia powstała w Rzymie w roku 302, a ślubowana została w 311 przez konsula G. Juniusza Bubulkusa (Liv. 10.1.9, cf. Platner, Ashby 1929: 462; Richardson 1992: 341-342). Znanie są nam także związki *gens Acilia* z tą boginią. Niektórzy badacze (Crawford 1974: 461; Battenberg 1980: 105; Harlan 1995: 171-172), opierając się na przekazie Pliniusza (Plin. *NH.* 29.6.12-14), łączą bowiem przybycie do Miasta pierwszego greckiego lekarza właśnie z tym rodem. Na monecie miało być więc upamiętnione to właśnie wydarzenie. Być może Glabirion próbował pokazać siebie, jako lek na „chorobę” toczącą Republikę, która zmagala się coraz częściej z problemami z wyborem urzędników w wyznaczonym czasie, wzrostem przemocy oraz napięć między Pompejuszem a Cezarem. Na pewno wziąć należy tu jednak pod uwagę fakt, że ów pierwszy grecki medyk w Rzymie, Archagathos, zastąpił pod

przydomkiem Rzeźnik (*Carnifex*). W takim kontekście zastanawiające wydaje się, dlaczego Acyliusze mieliby chcieć być z nim kojarzeni.

Bogini Salus w interesujących nas czasach odpowiedzialna była za trzy aspekty zdrowia. Po pierwsze, po utożsamieniu z grecką Hygieją, była ona bóstwem zdrowia. Po drugie, zapewniać miała ona powodzenie poszczególnym osobom. Po trzecie wreszcie, jako kult państwowy, była gwarantem pomyślnego przebiegu wszelkich spraw publicznych, jako *Salus populi Romani* (Fears 1981b: 859-860). Zapoznanie się z wydarzeniami roku 50 (jeśli moneta ta została rzeczywiście wtedy wybita), może skłaniać do wniosku, że mincerz na myśli miał wszystkie te trzy aspekty. Późną wiosną, przebywający wtedy w *Neapolis* (ob. Neapol) Pompejusz, poważnie zachorował (Cic.*Att.*6.3). Idąc za przykładem mieszkańców tego miasta, cała Italia pośpieszyła z modlitwami i ofiarami w intencji jego szybkiego powrotu do zdrowia. Kiedy to nastąpiło, przez Półwysep Apeniński przetoczyła się fala dziękczynnych uroczystości. Wracającemu do Rzymu Pompejuszowi, towarzyszyły zaś w drodze wiwatujące na jego cześć tłumy (Cic.*Att.*8.16; Cic.*Att.*9.5; Vell.Pat.2.48.2; Plut.*Pomp.*57.1-2; App.*BC.*2.28.107; Dio.41.6.3-4). Szereg badaczy uważa, że omawiane emisje związane są właśnie z tajemniczą chorobą Pompejusza (Mattingly 1960: 67; Harlan 1995: 173-174). Jeśli jest tak w istocie, przyjąć należy, że wybito je dopiero w drugiej połowie roku. Chyba, że pierwotnym zamysłem Glabryona było ukazanie tylko opieki Salus nad sprawami publicznymi i wyrażenie nadziei na pokojowe rozwiązanie kryzysu związanego z Cezarem. W takim przypadku rozumienie przekazu zostało zmienione względem intencji nadawcy wraz z przebiegiem wypadków połowy roku. Nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że odbiorcy musieli wtedy zacząć kojarzyć go z Pompejuszem i jego „cudownym” powrotem do zdrowia. Jednocześnie, z pewnością, nie zapominali oni o innych aspektach bogini. W ten sposób los wodza powiązany został z losem państwa rzymskiego. Odzyskanie pełni sił przez Pompejusza miało teraz prowadzić do uzdrowienia sytuacji Republiki. Z taką interpretacją nie zgadza się Battenberg (1980: 104-105), który datuje monetę na 49 rok. Niemiecki badacz uznał, że kluczem jest tu obecność *Valetudo* na rewersie wskazuje na zdrowotny (prywatny) charakter przekazu namonetarnego.

Zastanawiając się nad odczytem zawartego w przedstawieniach na denarze Glabryona należy zwrócić baczną uwagę na to, z jakim odzwem spotkała się choroba Pompejusza. Był to bowiem pierwszy raz, kiedy pojawiły się przejawy takiej kolektywnej reakcji związanej ze stanem zdrowia jednostki, charakterystyczne nie dla kultury rzymskiej, ale hellenistycznej (Le Glay 1978: 66-68). Być może kluczem jest to, że reakcja ta zainicjowana przez Greków w greckim mieście (które jednak od dawna już znajdowało się pod władzą Rzymu) (Le Glay

1978: 66-67). Wagi całemu wydarzeniu i chorobie Pompejusza dodaje zdanie Seneki (*Marc.20.4*), który uważał, że gdyby wódz zmarł w Neapolu, umarłby jako *princeps populi Romani*. Jasno świadczy to o istotności tego momentu, nie tylko jako ważnego w kontekście historycznym, ale również zmian ideologicznych i pomniejszania roli kolektywu dla powodzenia Państwa Rzymskiego. Nawet jeśli zamysłem mincerza nie było powiązanie Salus z Pompejuszem, takim stać się mogło w oczach odbiorców. W takim przypadku należy uznać, że działał tu mechanizm świadectwa. Samo bóstwo powołane zostało na świadka wyjątkowości Pompejusza. Ozdrowienie wodza stało się bowiem widocznym znakiem opieki Salus.

Rewersy emisji, prócz podpisu mincerza, ozdobione zostały przedstawieniem bogini *Valetudo*. W prawej ręce trzyma ona węża. Już sam ten atrybut wystarczyłby do trafnego zidentyfikowania bóstwa. Mimo to, nie chcąc pozostawiać żadnych wątpliwości, mincerz uściśla to w legendzie. Równoważna z grecką Hygieją, była *Valetudo* jedną z emanacji Salus. Odpowiedzialna była za ten przejaw jej działalności, który odnosił się do osobistego zdrowia. Dokładniejsze oględziny pozwalają przypuszczać, że ukazano tu nie samą boginię, a jej posąg. Świadczy o tym kolumnienka, o którą oparta jest postać. Pliniusz (*NH.34.19.80*) donosi nam o grupie Hygieji z Eskulapem, autorstwa Ateńczyka Nikeratosa, która ustawiona była w świątyni Zgody. Niestety brak opisu posągu bogini uniemożliwia jego jednoznaczną atrybucję. Całkiem prawdopodobnie jest jednak, że Glabrion przedstawił właśnie tę słynną statuetkę. Osobisty charakter *Valetudo* sprawia, że koncepcja powiązania monety z chorobą i powrotem do zdrowia Pompejusza, zdaje się być bardziej prawdopodobna (Harlan 1995: 171). trudno bowiem inaczej wytłumaczyć pojawienie się *Valetudo* na krążkach wybitych przez Glabriona. Nie można jednak wykluczyć, że odnosi się ona do rodzinnej legendy, o której pisałem już wyżej (s. 128).

Bardzo istotnym pytaniem odnośnie tego denara i zawartego na nim przekazu jest to, do kogo w pierwszym rzędzie była ona kierowana. Zapewne znaczna część monet bitych przez triumwirów monetarnych trafiała do żołnierzy. Za takim rozwiązaniem może też przemawiać fakt, że omawiana emisja Glabriona była bardzo obfita. Crawford (1974: 461) oszacował liczbę awersów na 651, a rewersów na 723. Najprawdopodobniej więc była ona przeznaczona na sfinansowanie trwającego już konfliktu (jeśli wybita została w roku 49) lub też przygotowań do ewentualnej wojny (wybicie w roku 50). Jeżeli przyjmiemy drugą możliwość za stan faktyczny, trudno uwierzyć, że monety Glabriona trafiłyby do żołnierzy Cezara, z którym później się związał. Raczej przeznaczone miały być one na opłacenie wojsk

przebywającego w Italii Pompejusza. Zwiększa to prawdopodobieństwo odczytu zakodowanego w umieszczonych na nich przedstawieniach w kontekście choroby i powrotu do zdrowia pogromcy Mitrydatesa.

4.2.2 Monety wybite w czasie wojny domowej

Emisja RRC 440 (Ilustr. 45)

Być może elementem kampanii propagandowej Pompejusza Wielkiego była również moneta wybita w roku 49 przez Kw. Sycyniusza (RRC 440).

Na awersie tego denara widnieje kobieca głowa w diademie. Dzięki inskrypcji FORT•P•R wiemy, że intencją mincerza było ukazanie personifikacji Fortuny Ludu Rzymskiego. Rewers Sycyniusz ozdobił natomiast przedstawieniem skrzyżowanych kaduceusza i gałązki palmowej. Ponad tymi dwoma symbolami umieścił zaś wieniec. Legenda pozwala nam identyfikować mincerza (Q•SICINIVS) oraz pełnioną przez niego funkcję (III•VIR).

Sycyniusze byli starym rodem plebejskim, którego czasy świetności przypadają szczególnie na V wiek. Żaden przedstawiciel tego rodu nie osiągnął, co prawda, konsulatu, ale odznaczyli się oni znacznie w walce o prawa plebejuszy. Ostatnim znanym nam aktem tej walki było wystąpienie L. lub Gn. Sycyniusza, jako trybuna plebejskiego, w 76 r. przeciw ustawom Sulli, ograniczającym prerogatywy tego urzędu (Cic.*Brut.*60.217; Sall.*Hist.*3.22; Plut.*Vit.Crass.*7.9). Nie wiemy nic o związkach Sycyniuszy z Pompejuszami, oprócz tego, że jeden z przedstawicieli tego rodu, G. Sycyniusz był wnukiem Kw. Pompejusza (cos. 141).

W styczniu roku 49 Cezar przekroczył niespodziewanie Rubikon rozpoczynając tym samym wojnę domową (cf. Caes.*BCiv.*1.7-8; App.*BCiv.*2.34; Suet.*DI.*31). Dowództwo wojsk „senackich” powierzone zostało Pompejuszowi, który szybko zorientował się, że z posiadanymi siłami nie jest w stanie utrzymać Rzymu, a nawet Italii (Gruen 1974: 490; Seager 2002: 153-154). Prawdopodobnie nadal liczył też na negocjacje (cf. Caes.*BCiv.*1.8.2, 8.4; Cass.Dio.41.5.2). Jeśli dyplomacja miałaby zawieść, jako prokonsul obu prowincji hiszpańskich mógł też oczekiwać na to, że w odpowiednim momencie stacjonujące tam legiony uderzą na Cezara, zmuszając go do walki na dwa fronty. Przygotowanie takiej operacji wymagało jednak czasu, z czego doskonale zdawał sobie sprawę Pompejusz. Jednocześnie rozpoczęła się propagandowa wojna między zwolennikami Cezara, a częścią Senatu, z którą sprzymierzył się zwycięzca Mitrydatesa.

Jednym z pierwszych jej wyrazów było wybite przez Sycyniusza poświęconych Pompejuszowi denarów. Początkowo z pewnością produkowane były one w mennicy stołecznej. Niewykluczone jednak, że z czasem, wraz z ewakuacją przeciwników Cezara, mennica zaczęła przemieszczać się wraz z obozem. Prawdopodobnie jednak produkcji zaprzestano w momencie opuszczenia Italii, na co mogą wskazywać wypuszczone wspólnie przez Sycyniusza i Koponiusza „hybrydowe” emisje (Grueber 1910: 503-504; Crawford 1974: 460; Harlan 1995: 182).

Kontekst, w jakim omawiany denar został wybity, wskazuje, że zakodowany w przedstawieniach przekaz nawiązywał do omawianej wcześniej koncepcji teologii zwycięstwa i łączenia powodzenia całego państwa z powodzeniem charyzmatycznego wodza. W tym przypadku chodziło oczywiście o osobę Pompejusza Wielkiego, od którego zależęć miało powodzenie Ludu Rzymskiego¹⁰⁰. Zobrazowane zostało to na awersie monety, na którym przedstawiono personifikację Fortuny Ludu Rzymskiego, o czym informuje nas legenda. Bóstwo odpowiedzialne za powodzenie państwa zidentyfikowane zostało z tym czuwającym bezpośrednio nad Pompejuszem, jedynym człowiekiem, który mógł powstrzymać wyjętego spod prawa Cezara. Zachętą do tak ścisłego związania powodzenia jednego wodza, z powodzeniem całego państwa mogły być wydarzenia roku poprzedniego. Mowa tutaj o chorobie, która została już wspomniana powyżej (Harlan 1995: 184).

Na rewersie odnajdujemy trzy symbole: gałązkę palmową, kaduceusz i wieniec. Gałązka palmowa, jako symbol zwycięstwa, z pewnością nawiązuje do militarnych sukcesów Pompejusza (Grueber 1910: 503). Kaduceusz, atrybut boga kupców i handlu, odnosić może się do kampanii przeciw piratom (Grueber 1910: 503). Często deprecjonowane sukcesy Pompejusza w tej materii docenione zostały na pewno przez mieszkańców wschodniej części Imperium, których wdzięczność znalazła wyraz w licznych kommemoratywnych inskrypcjach (Rozdział 7). Umieszczony nad nimi wieniec symbolizować ma za pewne omówiony już wyżej, przy jednej z monet Faustusa Sulli (s. 113-114), specjalny wieniec (*corona aurea*), który wraz z innymi honorami przyznany został wodzowi w roku 63 (Harlan 1995: 183). Rewers ukazuje więc, dlaczego warto powierzyć los Republiki Pompejuszowi. Dzięki jego sukcesom ostatniego ćwierćwiecza przyczyniła się nie tylko do poszerzenia granic państwa, ale także wzrostu bezpieczeństwa na morzu (Harlan 1995: 183). W takim wypadku należy uznać, że użytym tu narzędziem propagandy jest świadectwo. *Fortuna populi Romani* świadczy niejako o swoim poparciu dla działań Pompejusza poprzez sukcesy,

¹⁰⁰ Grueber (1910: 503-504) uznał, że Fortuna na awersie jest personifikacją powodzenia samego wodza, który dzięki wsparciu tej bogini odniósł wiele sukcesów.

jakie odniósł do tej pory.

Nie wszyscy badacze zgadzają się z taką interpretacją przedstawień. Można je bowiem interpretować również bardziej ogólnie. Ukazane na rewersie symbole mogły być bowiem traktowane jako dary Fortuny Ludu Rzymskiego i wcale nie odnosić się do Pompejusza, do którego postaci brak przecież bezpośredniego nawiązania (Battenberg 1980: 76-77).

Biorąc pod uwagę kontekst, w jakim monety te zostały wybite z dużą dozą prawdopodobieństwa uznać należy, że zdecydowana większość sygnowanych przez Sycyniusza monet przeznaczona była na opłacenie wojska. W związku z tym, wydaje się, że zawarte na nich przedstawienia były odczytywane jako nawiązanie do Pompejusza jako gwaranta pomyślności Republiki, nawet jeśli nie były pierwotną intencją mincerza. Dowódcy wojsk antycezariańskich musieli przecież podtrzymywać ducha swoich żołnierzy, szczególnie w obliczu ewakuacji Italii, która mogła jawić się im jako kapitulacja. Najlepszym zaś na to sposobem było podkreślanie osiągnięć Pompejusza Wielkiego, który w obronie Republiki dokonał tylu nadludzkich czynów.

Emisja RRC 441 (Ilustr. 46)

Z początkami konfliktu zbrojnego między Cezarem a Pompejuszem wiążą się również monety sygnowane przez kwestora miejskiego, Gn. Neriusza i – co niezwykle – konsulów roku 49, L. Korneliusza Lentulusa i G. Klaudiusza Marcellusa (RRC 441). Przedstawienia ukazane na tych denarach nie nawiązują, co prawda, bezpośrednio do Pompejusza i traktować je należy jako manifestację oficjalnego głosu sojuszu antycezariańskiego oraz konsulów. Niemniej jednak fakt, że Pompejusz sprawował naczelne dowództwo sprawia, że monety te stanowiły do pewnego stopnia również element jego kampanii propagandowej.

Na awersie omawianych denarów umieszczono głowę Saturna, którego identyfikuje umieszczony za nim *falx* (inaczej *harpa*), rodzaj sierpa, który mógł służyć zarówno przy żniwach, jak i jako broń.¹⁰¹ Przedstawieniu towarzyszy legenda NERI•Q•VRB. Rewers ozdobiono zaś umieszczonym centralnie orłem legionowym, którego flankują dwa sztandary (po lewej znak *hastati*, po prawej *principes*, o czym świadczą usytuowane na nich litery H i P). Dodatkowo, na lewo od przedstawienia znajduje się podpis L. Korneliusza Lentulusa (L•LENT), na prawo zaś G. Klaudiusza Marcellusa (C•MARC). Poniżej zaś widnieje COS, określający urząd sprawowany przez obu podpisanych na tej stronie krążka polityków.

Ze względu na obecność konsulów roku 49 na rewersie monety przyjmuje się, że wybita została ona w tym właśnie roku. Mniej pewne wydaje się natomiast być miejsce,

¹⁰¹ Według mitologii Saturn wykastrował właśnie takim narzędziem swojego ojca Uranosa.

w którym je produkowano. Co prawda, Crawford (1974: 460) bez wahania wskazuje na mennicę stołeczną, niewykluczone jednak, że ich bicie kontynuowano przez jakiś czas po ewakuacji z Rzymu, a być może i z Italii (Grueber 1910: 504, przyp. 1).

W kontekście pełnionego przez mincerza urzędu, nie dziwi fakt umieszczenia na awersie wybitej przez niego monety Saturna. W świątyni tego bóstwa znajdował się przecież skarbiec państwowy, *aerarium populi Romani*, nad którym kwesor miejski trzymał pieczę (Crawford 1974: 461). Otwarte pozostaje natomiast pytanie, dlaczego zdecydowano się wybić taką monetę. Być może chodziło o przedstawienie przygotowań do wojny, które z pewnością wymagały specjalnych wypłat ze skarbcza. Neriusz podkreślać mógł tym swe antycezariańskie sympatie. Być może chciano w ten sposób ukazać jedność legalnej władzy stojącej przeciw uzurpatorowi. Przyjrzyjmy się jednak innej interpretacji, która wydaje się lepiej wyjaśniać zagadkę wypuszczenia omawianej emisji. Być może awers jest nawiązaniem do wydarzeń po zajęciu Rzymu przez Cezara. Chodzi oczywiście o włamanie do skarbcza publicznego, którego w pośpiechu nie udało się Pompejuszowi ewakuować. O wadze tego wydarzenia świadczyć może reakcja Cezara, który w swoich pamiętnikach przedstawia zupełnie inną wersję wydarzeń. Píše on, że zastał on skarbiec otwarty (Caes.*BCiv.*1.14.1). Oczywiście rozpatrzyć należy także przypadek, w którym włamanie było tylko wymysłem senackiej propagandy. Niezależnie od tego, jak było naprawdę, wydarzenie to z pewnością silnie bulwersowało opinię publiczną (Plut.*Caes.*35.4-11; App.*BC.*2.41.164; Dio.41.17; Luc.3.112-168; Flor.2.13). Nie można się więc dziwić odwołaniu do niego na monecie. Motyw ten podkreślać miał barbarzyńskość metod Cezara, niegodnych Rzymianina oraz ich bezprawność.

Na rewersie monety przedstawiono orła legionowego w towarzystwie dwóch flankujących go sztandarów. Noszą one oznaczenia, prawy – P (*principes*), lewy H (*hastati*). Orła zaś czasem identyfikuje się z *triarii* (Bishop, Coulston 2006: 68). Od czasów „reformy Mariusza” podział na *hastati*, *principes* i *triarii* stał się czysto umowny i nie miał większego znaczenia dla organizacji armii. Jak widać tradycja była jednak bardzo silna, chociaż niecałe 20 lat później zanika ona, co obserwować możemy na szeregu emisji Marka Antoniusza (Bishop, Coulston 2006: 68). Niemal identyczne przedstawienie odnajdujemy na monecie wybitej przez G. Waleriusza Flakkusa w *Massalii* (ob. Marsylia) w roku 82 (RRC 365/1). W tamtym przypadku wódz głosił w ten sposób swe zwycięstwa w Galii, które następnie w połączeniu z udaną działalnością na terenie Hiszpanii, przyniosły mu triumf (Crawford 1974: 381).

Przedstawienia awersu i rewersu mogą stanowić jedną całość. W *aerarium populi Romani*, które znajdowało się w świątyni Saturna na Forum Romanum w czasie pokoju

przechowywano bowiem tradycyjnie sztandary legionowe (Seyffert 1894: 533). Moneta może więc symbolizować albo wyprowadzenie znaków wojskowych ze skarbcza i rozpoczęcie wojny, albo też nadzieję na pokój i ich ponowne umieszczenie w świątyni Saturna.

Warto zwrócić uwagę, że wybicie monety przez kwestora było czymś nadzwyczajnym i potrzebna była do tego uchwała senatu i umieszczenie S•C na monetach, których to liter tu brak. Być może zastąpione jest to przez imiona konsulów, którym Senat mógł powierzyć nadzór nad biciem monety (Kraft 1962: 23-24; Battenberg 1980: 77). Zgodnie z prawem to do najwyższych urzędników należeć powinno zadanie obrony Italii. Wiemy jednak, że na początku stycznia, gdy w Mieście pojawiły się plotki o przekroczeniu przez Cezara granic swej prowincji, Marcellus przekazał główne dowództwo Pompejuszowi (Plut.*Pomp.*59.1; Plut.*Ant.*5.2; App.*BC.*2.31.120-121; Dio.40.64.4; Oros.6.15.1). Nie został on jednak mianowany dyktatorem, więc władza zwierzchnia nadal spoczywała w rękach konsulów. Ci zaś z pewnością polecieli wybijać monety, którymi opłacone miało być wojsko. Jednocześnie prócz ukazania tego faktu pełniony przez nich urząd z pewnością kontrastować miał z bezprawiem pretensji zdobywcy Galii, które dodatkowo wzmocnione zostało uchwaleniem 7 stycznia *senatus consultum ultimum* skierowanej przeciwko Cezarowi (Cic.*Fam.*16.11.2; Caes.*BCiv.*1.5; Cic.*Phil.*2.21.51; Liv.per.109).

Niezależnie od momentu wybicia, omawiana moneta ma raczej charakter antycezariański niż propompejański. Jednak w obliczu zbieżności interesów senatu i Pompejusza uznać należy, że propaganda taka działała także na korzyść wodza, stąd też krótkie jej zaprezentowanie.

Emisja RRC 444 (Ilustr. 47)

Kolejne chronologicznie emisje, wybijać zaczęto prawdopodobnie już po opuszczeniu Italii przez siły antycezariańskie. Pierwsze z nich sygnowane są imieniem znanego nam już Kw. Sycyniusza, któremu towarzyszy podpis pretora G. Koponiusza (RRC 444).

Na awersie omawianych monet widnieje przepasana opaską głowa młodzieńca. Obok niej umieszczono gwiazdę oraz legendę Q•SICINIVS i III•VIR. Rewers tych denarów ozdobiono zaś położoną centralnie maczugą, na której widzimy powieszoną skórę lwa. Przedstawienie to flankowane jest, z lewej strzałą, a z prawej łukiem. Ta strona krążka opatrzona została legendą C•COPONIVS oraz PR•S•C.

Podobnie jak niewiele wiemy o Sycyniuszu, tak też mało zachowało się do naszych czasów informacji odnośnie jego kolegi, pretora Koponiusza. Wiemy jedynie, że piastując swój urząd mianowany został dowódcą rodyjskiej floty Pompejusza (Caes.*BCiv.*3.5.3; cf.

Cic.Att.8.12A). Być może wcześniej, w roku 53, w czasie wyprawy Krassusa przeciw Partom, pełnił on funkcję prefekta garnizonu rzymskiego w Carrhae (Plut.Vit.Crass.27.6-8), ale utożsamienie obu postaci nie jest pewne.

Produkcja wszystkich trzech wariantów monety Sycyniusza i Koponiusza zaczęła się z pewnością w roku 49. Świadczą o tym tytuły, którymi posługują się mincerze (cf. Broughton 1952: 257, 453). Nie można jednak wykluczyć, że wybijanie opisywanych monet przeciągnęło się na rok kolejny. Jest to o tyle prawdopodobne, że nie posiadamy precyzyjnie datowanej na rok 48 emisji „pompejańskiej”, a przecież do czasu bitwy pod Farsalos, w sierpniu tego roku, musieli oni wybijać monety.

Bardziej problematyczne jest miejsce wybicia numizmatu. Najpowszechniejszym poglądem jest, że mennica przemieszczała się wraz z obozem Pompejusza. Byłoby to o tyle praktyczne, że wybite monety miały służyć opłaceniu wojska. Czasem jednak sugeruje się, że denary te produkowane były w Apollonii (ob. Pojan w Albanii), na co miałby wskazywać wizerunek Apollona na awersie (Crawford 1974: 378-379; Harlan 1995: 182). Inni badacze uznali, że monety te mogły być produkowane w Efezie (Grueber 1910.2: 468; Battenberg 1980: 78-79). Według Battenberga noszą one podobieństwo do lokalnych cystofor, na których czasem – choć bardzo rzadko – umieszczano również maczugę i skalp lwa.

Na awersie odnajdujemy przyozdobioną przepaską głowę młodzieńca, który interpretowany jest jako Apollo. W zależności od wariantu zwrócony jest on w prawo lub w lewo. Boski charakter przedstawionej osoby podkreślać ma umieszczona pod nią gwiazda. Niektórzy badacze sugerują, że umieszczenie wizerunku boga miało na celu nie tylko podkreślenie jego przychylności dla sprawy pompejańskiej, ale wskazywać również na miejsce jej wybicia (Crawford 1974: 378-379; Harlan 1995: 182). W myśl tej teorii miejscem tym miałyby być illiryjska *Apollonia* (ob. Pojan w Albanii). Miasto to nie tylko zawdzięczało swą nazwę patronowi sztuki, ale także było ważnym ośrodkiem jego kultu. Apollo pojawia się naturalnie na monetach tego miasta (BMC Thessaly to Aetolia: 60-62).

Mimo, że Pompejusz mógł chcieć w ten sposób związać ze sobą mieszkańców miasta, których boski opiekun, wedle zapewnień, walczyć miał po jego stronie, nie wydaje się konieczne aż takie zawężanie kręgu odbiorców. Apollo był przecież bóstwem szeroko czczonym na terenie całej Grecji. Nie może więc dziwić fakt, że wraz z przeniesieniem terenu działań na drugą stronę Adriatyku, poszerzono grono „przychylnych bóstw” o te bardziej popularne wśród tubylców. Monety te z pewnością w pierwszej kolejności przeznaczone były na finansowanie działań wojennych. Biorąc pod uwagę fakt, że rekrutacja miała miejsce na terenach greckich, gdzie kult Apollona był szeroko rozpowszechniony, z pewnością nie dziwi

taki wybór przedstawienia.

Mała ilość przekazów dotyczących Sycyniuszy nie pozwala nam wykluczyć, że mincerz umieszczając głowę Apollona chciał w jakiś sposób nawiązać do rodowych związków z tym bóstwem (Crawford 1974: 378-379, 461-462; Amela Valverde 2004a: 172). Apollo w diademie i z gwiazdą może być też zapowiedzią Złotego Wieku. Taki odczyt przekazu może być o tyle uprawniony, że przecież nadzieję na lepszą przyszłość Sycyniusz wyrażał już na monetach bitych samodzielnie. W takim przypadku Pompejusz mógł się zatem jawić jako narzędzie Apollona (Battenberg 1980: 79). Teza o propagandowym znaczeniu występowania Apollona na omawianych monetach w kontekście przystosowania symboliki do lokalnych odbiorców ma o tyle sens, że analiza występowania tego bóstwa na monetach republikańskich wskazuje, iż był on w mennictwie szczególnie popularny w latach dominacji Mariańczyków, a jego rzadkie pojawianie się po 82 roku (tylko czterech mincerzy) wskazuje, że mógł być kojarzony z tym kręgiem (Luce 1968: 27-34). Większość członków „koalicji” antycezariańskiej pochodziła przecież z otoczenia Sulli, a nie Mariusza i raczej nie chciała być kojarzona z drugim z wodzów. Niewykluczone więc, że umieszczenie Apollona miało związek właśnie z próbą trafienia do specyficznej grupy docelowej.

Zdecydowanie więcej lepiej potwierdzonych przypuszczeń wysunąć możemy o rewersie omawianego typu. Widzimy na nim maczugę okrytą skórą lwa. Jest to niewątpliwe odwołanie do Herkulesa, którego atrybutami były oba przedstawione przedmioty. Jak powiedziane było to już wcześniej, przy okazji prezentowania monet Faustusa Sulli, Pompejusz darzył herosa szczególnym szacunkiem. Odbiorcy monet Sycyniusza i Koponiusza z pewnością doskonale o tym wiedzieli. Co więcej, jako wojskowym, także dla nich Herkules był bliski sercu.

Być może jednak Koponiuszem kierować mogło coś więcej niż tylko przedstawienie jednego z patronów naczelnego wodza. Ród jego pochodził bowiem z *Tibur* (ob. Tivoli) (cf. Smith 1867: 850), w którym znajdowało się największe łatyńskie sanktuarium Herkulesa Zwycięskiego/Dającego Zwycięstwo (cf. Hallam 1931: 276-282). Z pewnością więc umieszczając atrybuty tego bóstwa mincerz chciał podkreślić swoje religijne preferencje. Jako, że dwuznaczność przedstawionych na monetach motywów nie była niczym niezwykłym, nie można uznać, że rewers omawianych denarów nie miał z Pompejuszem nic wspólnego. Pretor z pewnością tak wybrał swój przekaz, by propagując własny ród, odnosił się on również do szerszego kontekstu, w którym monety zostały wybite. Przedstawione atrybuty Herkulesa wyglądają niemal, jakby odstawione były na bok, podczas gdy sam heros odpoczywa po licznych trudach. Jak się jednak okazuje, dalszy odpoczynek nie jest możliwy

i znów stanąć on musi do boju. Na myśl przychodzi od razu sam Pompejusz, który po pokonaniu Mitrydatesa odwieść musiał miecz i zająć się raczej polityką, niż wojaczką. Tym razem jednak znów stanąć musi przeciw równie niebezpiecznemu wrogowi Republiki. Dodatkowo Battenberg (1980: 79) uznał, że uprawiane przez Pompejusza *imitatio Alexandri* uprawdopodobnia tezę o tym, że przedstawienia nawiązywać miały do wodza i być wyrazem nadziei na zwycięstwo.

Ciekawym elementem rewersu są towarzyszące atrybutom Herkulesa łuk i strzała. Oczywiście podobnie jak maczuga, jest to broń, którą zwykł posługiwać się heros. Mitologia podpowiada nam też, że łuk stał się bliższy sercu Herkulesa w późniejszych latach jego życia. Jest to jednak przedstawienie niezwykle. Zazwyczaj poprzestawano bowiem na bardziej jednoznacznych maczudze i skalpie lwa. Tutaj jednak mincerz zdecydował się ukazać również mniej oczywistą – przynajmniej dla Rzymian¹⁰² – broń herosa. Czy mógł mieć w tym jakiś ukryty cel? Jedyne co przychodzi na myśl, to odniesienie do wojny z Partami. Łuk był bowiem podstawową bronią tego wschodniego ludu. Jak już wiemy Koponiusz (być może tożsamy z naszym mincerzem) był zaś dowódcą garnizonu zostawionego w *Carrhae* (ob. Harran) przez Krassusa, przed jego klęską w pobliżu miasta (Plut. *Cras.* 27.7). Nawet jednak, jeśli uznać, że są to dwie różne osoby, najprawdopodobniej były one blisko spokrewnione. Dziwić może, co prawda, fakt upamiętnienia klęski, ale być może odnosić się to miało do uratowania części sił przed armią Partów lub ewentualnej późniejszej bohaterskiej śmierci krewnego (Smith 1867: 850). Z braku danych możemy jednak jedynie silić się na domysły, ale taka interpretacja wydaje się mocno wątpliwa.

Biorąc pod uwagę fakt, że większość odbiorców przekazu zawartego na emisjach Koponiusza i Sycyniusza nie była z pewnością świadoma tiburskiego pochodzenia tego pierwszego, utrudniała z pewnością tego typu osobistą interpretację. Niemniej jednak na pewno dostępna była dla nich ta najbardziej podstawowa – Apollo i Herkules sympatyzują ze sprawą antycezariańską, a co za tym idzie z poczynaniami Pompejusza. Nie sposób jednak określić stopnia rozpowszechnienia wiedzy potrzebnej do zajrzenia głębiej. Prawdopodobnie na temat pochodzenia swego dowódcy wiedzę posiadać mogli ci żołnierze, którzy pod nim służyli. Natomiast wydaje się, że percepcja reszty żołnierzy oraz ludności miejscowej, do której także trafiały monety, ograniczała się w większości do przekazu najbardziej oczywistego.

Emisja RRC 445/1 (Ilustr. 48)

102 W ikonografii greckiej nie był bowiem łuk mniej popularny niż maczuga.

Kolejna emisja związana z obozem Pompejusza sygnowana jest przez konsulów roku 49, G. Klaudiusza Marcellusa i L. Korneliusza Lentulusa (RRC 445/1). Monety te nie odnoszą się bezpośrednio do wodza, ale jako że były one elementem kampanii propagandowej opozycji antycezariańskiej, której wojskowo przewodził, należy bliżej im się przyjrzeć.

Na awersie omawianych denarów mincerze umieścili *triskeles* z głową Meduzy w centrum i kłosami zboża wyrastającymi spomiędzy nóg. Rewers ozdobiony został natomiast wizerunkiem stojącego Jowisza, który w prawej dłoni trzyma pęk gromów, na lewej zaś orła. Na jednym z wariantów (RRC 445/1a) przedstawieniu towarzyszy również *falx* (*harpa*). Na rewersie obu wariantów znajduje się również legenda LENT MAR oraz COS.

Przedstawiane monety datowane są na rok 49, o czym świadczą sygnatury konsulów tego roku. Znow jednak nie możemy mieć pewności, czy ich wybijanie nie przeciągnęło się na rok kolejny. Brakuje nam bowiem dobrze datowanych na rok 48 monet koalicji antycezariańskiej, a przecież przez ponad siedem miesięcy tego roku toczyły się działania wojenne. Szczególnie, że brak wyboru powszechnie akceptowanych konsulów na rok 48 sprawiał, że w mocy pozostawały zarządzenia Marcellusa i Lentulusa. Co za tym idzie Pompejusz nadal pozostał legalnym wodzem wojsk „senackich” (Crawford 1974: 462).

Znacznie większe kontrowersje wzbudza umiejscowienie mennicy, w której monety te były wybijane. Crawford uznał, że wskazówki dotyczące mennic stanowią na monetach „pompejańskich” w tym okresie umieszczone na monetach przedstawienia. W przypadku monety omawianej poprzednio, Apollo na awersie miał wskazywać na Apollonię. Lokalizując miejsce wybicia denara konsulów (RRC 445/1) Anglik wykazał się jednak niekonsekwencją i wskazał to samo miejsce lub ewentualnie Efez (Crawford 1974: 462), odrzucając tym samym propozycję Alföldiego (1956: 95), który uznał, że omawiane warianty wybijał Katon na Sycylii.

Do czasu lądowania na Sycylii Sekstusa Pompejusza, nie była ona teatrem walk w okresie wojen domowych (49-31). Niemniej była ona obiektem zainteresowania wszystkich stron konfliktu od jego początku. Tuż po przekroczeniu przez Cezara Rubikonu, Senat zdecydował o wysłaniu na wyspę Katona Młodsze w roli jej namiestnika (Cic.*Att.*7.15; Plut.*Vit. Cat. Min.*53.1). Mimo powagi sytuacji nominat nie spieszył się z wyjazdem do swojej prowincji, o czym informuje nas Cynceron w liście z 26 stycznia (*Att.*7.15). Zwłoka spowodowana była chęcią uczestnictwa w senackiej debacie nad propozycją pokoju, którą przesłał Cezar. Podobnie nieskory do opuszczenia Italii był Postumiusz, który otrzymał rozkaz zastąpienia na wyspie prokwestora T. Furfaniusza Postumusa. Stwierdził on, że nie

pojedzie tam bez Katona (Cic.*Att.*7.15). W związku z tym Senat zdecydował się wysłać na Sycylię C. Fanniusza z władzą propretorską (Cic.*Att.*7.15, 8.15). Głównym zadaniem dla wysyłanych tam urzędników miało być przygotowanie floty. Wiązało się to zarówno z remontem starych jednostek jak i pozyskaniem nowych od sycylijskich miast. Równocześnie prowadzona miała być wśród rzymskich obywateli i sprzymierzeńców rekrutacja sił lądowych (Caes.*BCiv.*1.30.2-4; Flor.2.13.33). Możliwe, że początkowo Pompejusz myślał o utrzymaniu kontroli nad wyspą. Wskazuje na to przekaz Cyncerona, który pisze w liście datowanym na 16 lutego, że wódz chciał na wyspę wysłać obu konsulów – Marcellusa i Lentulusa (Cic.*Att.*8.12c). Następnego dnia zmienił jednak zdanie i zaproponował, by jeden z nich dołączył do niego, drugi natomiast na czele sił zebranych przez Faustusa Sullę udał się na Sycylię (Cic.*Att.*8.3, 8.12a). Nie wiemy dlaczego plany zmieniały się tak szybko i dlaczego w końcu obaj najwyżsi urzędnicy skierowali się do *Brundisium*, skąd 4 marca odpłynęli do *Dyrrachium* (Caes.*BCiv.*1.25.2; App.*BCiv.*2.40.159). Prawdopodobnie miało to związek z szybkością działań Cezara, który niedługo później stanął pod murami *Brundisium*. W tym samym czasie wysłał on Azyniusza Polliona na Sycylię (Caes.*BCiv.*1.25.2; App.*BCiv.*2.40.162) z siłami, które wcześniej odebrał Domicjuszowi Ahenobarbusowi w *Corfinium* (Caes.*BCiv.*1.23.2-5; App.*BCiv.*2.38.149-150). Pomimo przekazu Appiana (*BCiv.*2.40.162) na wieść o lądowaniu na wyspie wojsk cezariańskich Katon nie wystraszył się i nie uciekł, lecz stawiał opór lub rozpoczął negocjacje. Według Cyncerona (*Att.*10.16) opuścił on wyspę dopiero 24 kwietnia, kiedy Cezar zdecydował się wysłać tam posiłki w postaci trzech legionów pod wodzą nowo mianowanego propretora G. Skryboniusza Kuriona (Caes.*BCiv.*1.30.2-4; Plut.*Vit. Cat. Min.*53.3; App.*BCiv.*2.41.165; Dio Cass.41.41.1). Być może więc, zawierzyć powinniśmy opinii Plutarcha (*Vit. Cat. Min.*53.3), który pisał, że Katon mógł być oprzeć się wojsku prowadzonemu przez Azyniusza Polliona, ale nie był w stanie przeciwstawić się przeważającym siłom Kuriona. Mimo to wydaje się, że wówczas postępowanie Katona uchodziło za pożałowania godne (cf. Cic.*Att.*10.16).

Dlaczego Sycylia była tak ważna, że Cezar mógł pozwolić sobie na wysłanie tam ponad trzech legionów? Z kilku powodów. Po pierwsze, z pewnością nie chciał, by jego przeciwnicy obecni byli tak blisko Italii. Byłby też wówczas zagrożony z trzech stron – od południa, od strony Hiszpanii, gdzie przebywało wojsko pod wodzą legatów Pompejusza oraz od wschodu. Sycylia stanowiła przecież świetny punkt wypadowy w południowe rejony Półwyspu Apenińskiego. Wiemy, że Katon nie ograniczył swoich działań do terenów wyspy, ale poprzez swoich legatów prowadził akcję rekrutacyjną również w Lukanii i Brucjum (Caes.*BCiv.*1.30.4). Po drugie, Sycylia była doskonałą bazą dla floty, która pozwalała

operować zarówno na Morzu Adriatyckim jak i Tyrreńskim. Dawało to możliwość kompletnej morskiej blokady Italii. Po trzecie – *last but not least* – Sycylia była jednym ze spichlerzy Rzymskiej Republiki. W połączeniu z odcięciem Italii od dostaw z innych rejonów, mogło to w dłuższej perspektywie oznaczać kłopoty z aprowizacją zarówno Rzymu jak i wojska.

W okresie późnej Republiki Sycylia, Afryka i Sardynia płaciły podatki w naturze (Garnsey 1998, 182; Erdkamp 2005, 35, cf. *Cic.Leg.Man.*12.34; cf. *Liv.*43.6.13; *Plut.Vit.Caes.*55). Prowincje te były niezbędne dla aprowizacji rzymskiej armii i Miasta, które nie było w stanie samo się wykarmić (Rickman 1980, 37; Erdkamp 2005, 209-210, cf. *Cic.Att.*9.9). W oparciu o dane przekazane nam przez Cycerona (*Verr.*2.3.163) Rickman (1980, 308-309) obliczył, że Sycylia dostarczała Rzymowi 3 miliony modiusów¹⁰³ (inaczej korców rzymskich) zboża rocznie w formie podatku. Całkowita ilość zboża, jaka docierała stamtąd do Miasta szacowana jest zaś na 10 milionów modiusów¹⁰⁴, a całkowita produkcja wyspy wynosiła między 30 a 40 milionów modiusów¹⁰⁵ (Rickman 1980, 307-309). Kontrola takiej ilości zboża była Cezarowi niezbędna nie tylko dlatego, że musiał on wykarmić swoje wojsko, ale również mieszkańców Rzymu. Niedobory żywności w Mieście mogły się poważnie odbić na jego popularności szczególnie wśród plebsu miejskiego. Blokady dostaw żywności, które później stosował Sekstus Pompejusz, jasno pokazują, że aprowizacja Rzymu była niezbędna dla pozyskania przychylności Ludu Rzymskiego i zapobieżenia utracie poparcia (Hadas 1966, 75, 84, 89-91, 102-103; Morawiecki 1989, 90-91; Garnsey 1998, 202, cf. *App.BCiv.*5.67-68, 5.143.596; *Cass.Dio.*48.31.1-6, 48.6.4, 48.18.1).

Kontrola Sycylii była również niezbędna, jeśli chciało się przerzucać siły z Italii do Afryki i odwrotnie. Sam Cezar (*BCiv.*1.30.2) pisał, że wysyłając na wyspę Kuriona z trzema legionami w celu jej opanowania planował już jego przeprawę do Afryki. Wyprawa ta zakończyła się jednak klęską (*Caes.BCiv.*1.23.1-44.3; *App.BCiv.*2.44.175-45.187, 2.46.187, 2.46.190) i wódz zrezygnować musiał na razie z otwarcia frontu na południowych wybrzeżach Morza Śródziemnego i opanowania kolejnego „spichlerza Rzymu”. Z Sycylii uczynił natomiast miejsce, gdzie budować zaczął swoją flotę (*Caes.BCiv.*3.42.3).

Jak starałem się pokazać, Sycylia była istotnym elementem w wojnie między Pompejuszem a Cezarem. Wystarczająco istotnym, by – choćby przez krótki okres około trzech czy czterech miesięcy działalności tam – wybić monetę, której przekaz skierowany był do jej mieszkańców. Obecność *triskelesa*, symbolu wyspy, na awersach monet konsulów zazwyczaj interpretuje się jako odniesienie do związanych z wyspą dokonań przodków

103 Tj. około 20 milionów ton.

104 Tj. około 67 milionów ton.

105 Tj. między około 200 a 270 mln ton.

Marcellusa (Crawford 1974, 462, Battenberg 1980, 80-82; Zarrow 2003, 128). Być może jednak, zgodnie z hipotezą Crawforda o przedstawieniach jako wskazówkach dotyczących mennic, o której już pisałem, powinniśmy wziąć pod uwagę możliwość, że omawiane monety wybite zostały na Sycylii (Alföldi 1956: 95; Mattingly 1960, 81) lub też przynajmniej przeznaczone na opłacenie prowadzonej tam działalności. Podstawowym problemem w rozwiązaniu tej kwestii jest brak możliwości stworzenia dokładnej chronologii emisji „pompejańskich”. Nie wiemy, czy monety te bito od początku wojny domowej, czy też produkcja zaczęła się później. Jeśli w grę wchodzi ta druga możliwość, być może motywacja do rozpoczęcia działalności menniczej pojawiła się po nieudanej próbie ewakuacji skarbcza państwowego. Mogło to bowiem podminować sytuację finansową koalicji antycezariańskiej w sytuacji, w której potrzebowała ona środków na opłacenie swoich działań. Być może omawiana emisja była więc pierwszą z serii, wybitą w momencie, kiedy na wyspie działał już Katon, a Pompejusz rozważał wysłanie tam konsulów.

Nawet jeśli zaproponowane przez Crawforda mennice – szczególnie Apollonia – były rzeczywistymi miejscami produkcji tych denarów, nie jest wykluczone, że, przynajmniej przez pewien czas, ich przeznaczeniem było sfinansowanie działań Katona na Sycylii. Musimy wziąć tu pod uwagę fakt, że opuścił on wyspę niespodziewanie, miesiąc po rozpoczęciu ewakuacji Italii przez Pompejusza. Dawało to trochę czasu na zorganizowanie mennicy, która miała być monety i przygotowanie środków dla działającego na wyspie pretora. Taki scenariusz jest tym bardziej prawdopodobny, jeśli weźmiemy pod uwagę dominację, jaką flota „pompejańska” miała nad morskimi siłami Cezara, co pozwalało na niezakłócone przetransportowanie monet na Sycylię.

W kontekście Sycylii warto też przyjrzeć się rewersowi denara konsulów. Widniejące na nim przedstawienie Jowisza zazwyczaj uważane jest za odzwierciedlenie posągu tego boga. Najbardziej przekonujące jest połączenie tego wyobrażenia z Zeusem Eleutheriosem (Furtwängler 1895¹⁰⁶, 218; Hutton 1896/1897, 152; Holm 1897, 362; Pérez 1986, 94-95). Było to bóstwo niezwykle popularne w świecie greckim, żeby wspomnieć tylko Portyk Zeusa Eleutheriosa w Atenach. Jednocześnie jednak było ono mocno powiązane z Sycylią, szczególnie Syrakuzami (Furtwängler 1895, 218; Hutton 1896/1897, 152; Holm 1897, 362; Pérez 1986, 94-95). Utożsamienie przedstawienia na rewersie omawianych monet konsulów z Zeusem Eleutheriosem wspiera więc tezę, że mincerze odnosili się do Sycylii, gdyż denary te przeznaczone były, w pierwszej kolejności, na finansowanie działalności na tym terenie (Kopij 2012: 175-176).

106 Angielskie tłumaczenie pracy: *Meisterwerke der Griechischen Plastik*, Leipzig 1893.

Na bardziej ogólnym poziomie przekaz rewersu monety Marcellusa i Lentulusa mógł oczywiście wskazywać na poparcie Jowisza¹⁰⁷ – strażnika porządku, najwyższego bóstwa panteonu – dla sprawy antycezariańskiej. W ich oczach Cezar wstępował przeciw legalnej władzy, co podkreślać mają imiona najwyższych urzędników. Jowisz był przecież również patronem konsulów, którzy podobnie jak inni wyżsi urzędnicy składać musieli przed jego obliczem przysięgę i złożyć mu ofiarę. Konsulowie, a co za tym idzie, cała „koalicja”, w tym Pompejusz, niejako przenosiła na siebie część autorytetu króla bogów.

Emisja RRC 445/2 (Ilustr. 49)

Na awersie kolejnej emisji konsularnej roku 49 (RRC 445/2) przedstawiono głowę młodzieńca w przepasce, podobną do tej z denarów Koponiusza i Sycyniusza (RRC 444; Ilustr. 47). Wyobrazeniu temu towarzyszy legenda L•LENT•C•MARC i COS. Na jej rewersie umieszczony został z kolei Jowisz analogiczny do tego z poprzednio omawianej emisji (RRC 445/1; Ilustr. 48). Dodatkowo jednak obok bóstwa ukazano ołtarz.

Denar ten datowany jest identycznie, jak ten diskutowany powyżej. Jeśli wziąć pod uwagę możliwość, że istnieją jakieś różnice chronologiczne między trzema wariantami typu 445, być może drugi wariant wybijać zaczęto nieco później niż pierwszy, niedługo po zakończeniu ewakuacji wojsk koalicji antycezariańskiej z Italii.

Kwestia miejsca, w którym produkowane były te monety przedstawia się identycznie, a jak w przypadku prezentowanego uprzednio wariantu monet konsularnych (RRC 445/1; Ilustr. 48). Zgodnie z propozycją Crawforda (1974: 462, 737) najczęściej uważa się, że Apollo na awersie wskazuje na Apollonię, jako mennicę. Możliwe, że kontynuowano produkcję tego wariantu później po postulowanym przez Anglika przeniesieniu mennicy do Azji Mniejszej, prawdopodobnie Efezu.

Znaczenie przedstawienia Apollona na awersie omawianej monety jest identyczne do tego, które przedstawiłem w czasie omawiania monet Koponiusza i Sycyniusza (RRC 444; Ilustr. 47). Dodatkowo można jedynie powiedzieć, że tym razem powiązano to niezwykle popularne w Grecji bóstwo z konsulami rzymskimi, których imiona znajdują się na tej stronie krążka. Pokazuje to, że starano się w ten sposób ukazać aprobatę Apollona dla działań antycezariańskich.

Przedstawionego na rewersie Jowisza z racji podobieństwa do tego przedstawionego na poprzednio omawianym wariantcie, należy uznać również za wyobrażenie Zeusa Eleutheriosa. Tym razem jednak nawiązywać miało ono prawdopodobnie do Grecji właściwej

¹⁰⁷ Użyto więc narzędzia „przeniesienie”.

i ewentualnie terenów małoazjatyckich, a nie do Sycylii. Ołtarz podkreślać miał być może fakt złożenia przez konsulów ofiar Jowiszowi, co jak wspominałem już wyżej, było nieodłącznym elementem ceremonii obejmowania najwyższego urzędu.

Emisja RRC 445/3 (Ilustr. 50)

Ostatni wariant omawianych emisji konsularnych ozdobiony został na anepigraficznym awersie głową brodatego mężczyzny. Na rewersie umieszczono zaś przedstawienie posągu Artemidy Efeskiej, której towarzyszy legenda L•LENTVLVS i MAR COS.

Monety te datowane są podobnie jak uprzednio omawiane warianty. Jeśli istniała jakaś dokładna chronologia, według której były one produkowane, uznać należy, że prawdopodobnie wariant trzeci jest najpóźniejszy.

Podobnie jak w przypadku pozostałych wariantów Crawford zasugerował, żeby jako mennicę widzieć tu Apollonię, a następnie któreś z małoazjatyckich miast, prawdopodobnie Efez. Na to ostatnie miejsce wskazuje ikonografia rewersu.

Głowa brodatego mężczyzny przedstawiona na awersie najczęściej identyfikowana jest z Jowiszem (cf. Crawford 1974: 462). Brak atrybutów towarzyszących przedstawieniu uniemożliwia jednoznaczne określenie tożsamości. Głowa bóstwa przewiązana jest przepaską, która od czasów hellenistycznych stała się jednym z najważniejszych symboli władzy królewskiej. Wydaje się więc, że rzeczywiście ukazano tu króla bogów. Podobnie jak w przypadku omawianych wcześniej wariantów interpretować można go jako strażnika boskiego i ziemskiego porządku. Jego obecność podkreślać mogła legalność władzy konsulów, a co za tym idzie Pompejusza. W tym kontekście Cezar postawiony mógł być w roli wichrzyciela, który ten porządek chce zburzyć. Niewykluczone jednak, że na awersie omawianej monety przedstawiono Neptuna. W takim wypadku byłoby to odwołanie do dominacji, jaką obóz antycyzariański posiadał na terenie leżącym w gestii Neptuna.

Nie ma najmniejszych wątpliwości, że na rewersie omawianego wariantu przedstawiona została Artemida Efeska (Crawford 1974: 462, cf. Freedberg 1989: 75). Jakkolwiek bóstwo to było popularne w całym świecie hellenistycznym, szczególną czcią otaczane było w Azji Mniejszej. Prawdopodobnie więc monety z jej wizerunkiem przeznaczone były dla mieszkańców tej części Imperium. Źródła pisane pokazują nam jak szeroko zakrojoną akcję rekrutacyjną prowadził Pompejusz po ewakuacji z Italii. Być może omawiane monety przeznaczone były na pokrycie kosztów werbunku oraz pozyskania żywności, szczególnie właśnie na terenie Azji Mniejszej (Caes.*BCiv.*3.4.2-6, 3.5.1;

Cic.*Deiot.*9, 11-13, 28; Vell.Pat.2.51.1; App.*BCiv.*271.194-196; Luc.5.49-59; Flor.2.13.5; Oros.6.15.18). Przy okazji przemyślały ideę przychylności efeskiej bogini dla działań koalicji antycyzariaskiej. Warto zwrócić uwagę, że jeden z konsulów, L. Korneliusz Lentulus wysłany został w 49 r., by w Azji nadzorować rekrutację (Caes.*BCiv.*3.4.1). Nie można jednak wykluczyć możliwości, że krąg odbiorców omawianych emisji, a co za tym idzie niesionego przez nią przekazu propagandowego, był zdecydowanie szerszy. Monety mogły bowiem równie dobrze służyć opłaceniu werbunku (Amela Valverde 2002a: 74, 2005a: 23-28) na innych terenach: w Grecji, Syrii, Egipcie czy nawet Tracji. Mimo, że z logistycznego punktu widzenia umieszczenie mennicy także w którymś z miast małaazjatyckich było posunięciem praktycznym, nie możemy mieć pewności, czy było tak w rzeczywistości. Wszystkie emisje mogły być bowiem wybijane w obozie Pompejusza lub w jego pobliżu i przekazywane tam, gdzie były w danym potrzebne. Takie rozwiązanie pozwalało lepiej kontrolować wybijanie, co w kontekście zawieruchy wojennej nie było bez znaczenia.

Ciekawe jest zestawienie rewersu tej monety z monetą Hostyliusza Saserny (RRC 448/3), na której mincerz umieścił Dianę/Artemidę. Według Battenberga (1980: 107) mincerzowi chodziło o ukazanie bóstwa opiekuńczego Massalii (Strab.4.1.4.179). Być może jednak była to jakiegoś rodzaju odpowiedź na monetę konsulów.

Emisja RRC 402 (Ilustr. 51)

W czasie swojej długiej kariery Pompejusz Wielki nie miał zbyt wiele okazji do wybijania monet pod własnym imieniem. Istnieją zaledwie trzy emisje opatrzone jego sygnaturą. Wszystkie pochodzą najprawdopodobniej z okresu wojny domowej z Cezarem. Pierwszą i bez wątpienia najbardziej znaną z nich jest budzący wiele kontrowersji aureus (RRC 402). Fakt, że jest to moneta niezwykle rzadka – znanych jest tylko pięć egzemplarzy (Amisano 2008: 45; Amela Valverde 2010a: 206) i żaden z nich nie pochodzi z kontekstu archeologicznego – sprawia, że badacze mają problemy z jej datowaniem, a co za tym idzie właściwą interpretacją zawartych na niej przekazów.

Na awersie tej monety widnieje głowa kobieca¹⁰⁸ ozdobiona skalpem słońca. Flankują ją dwa omówione już wcześniej symbole auguratu – dzban i *lituus*. Na tej stronie krążka widnieje również legenda identyfikująca mincerza MAGNVS. Otok wystylizowany został na wieniec laurowy.

Rewers udekorowany został sceną przedstawiającą triumf, składającą się z rydwanu

¹⁰⁸ Maritz (2001: 113) i Amela Valverde (2001b: 12, 2010: 212-213) widzą tu głowę męską, a konkretnie Aleksandra Wielkiego.

powożonego przez triumfatora, lecącej nad nim i wieńczącej go Wiktorii oraz towarzyszącego mu jeźdźca. W wycinku umieszczono legendę PRO•COS, która określa pełnioną przez mincerza funkcję.

Jak zasygnalizowałem już wcześniej, odczytanie współcześnie komunikatu propagandowego zakodowanego w przedstawieniach umieszczonych na omawianej monecie w sposób zgodny z intencją nadawcy uzależniony jest od momentu, kiedy została ona wybita. Brak archeologicznego kontekstu któregoś ze znanych egzemplarzy sprawia, że datowanie złotej emisji Pompejusza mieści się – w zależności od koncepcji różnych badaczy – między rokiem 81 a 46. Dopuszcza się nawet możliwość, że aureusy te wybite zostały po śmierci wodza. W kontekście tym istotną sprawą jest dokładne przyjrzenie się argumentom stojącym za datami postulowanymi przez różnych badaczy.

Pierwszą, najbardziej oczywistą – wzięwszy pod uwagę tradycyjną interpretację ikonografii awersu, tj. uznanie, że przedstawiona została tu personifikacja Afryki (cf. Mommsen 1870: 456; Grueber 1910b: 464-465; Crawford 1974: 412-413; Ostrowski 1990: 81) – propozycją jest datowanie aureusa Pompejusza na rok 81 (Mattingly 1963: 51; Harl 1996: 52). Wiązałaby się ona bowiem bezpośrednio z pierwszym triumfem wodza, przyznanym mu za zwycięstwa w Afryce (Plut. *Vit. Pomp.* 14; Liv. *per.* 89; App. *BCiv.* 1.80.368; Gran. *Lic.* 36.2; Eutrop. 5.9.11). Za takim datowaniem przemawia młody wiek Pompejusza – miał wówczas zaledwie 25 lat – który mógł sprawić, że był on na tyle arogancki, żeby uczcić swe zwycięstwa w tak nadzwyczajny sposób jak wybitcie aureusa. Ponadto argumentem za tą tezą może być również fakt, że nastąpiłoby to niedługo po emisji złotych monet przez Sullę. Z pewnością taka bliskość sprzyjała wypuszczeniu „drogocennej” emisji tego typu pokazując równocześnie Pompejusza, jako kontynuatora myśli Sulli. Inny byłby jednak prawdopodobnie kontekst¹⁰⁹. Złote monety Sulli (RRC 359/1, 367/2, 367/4 oraz 375/1) przeznaczone były najpewniej głównie na finansowanie wojny domowej, kiedy wódz odcięty był od funduszy z Rzymu. Aureusy Pompejusza upamiętniać zaś miałyby jego zwycięstwo i stanowić być może nagrody dla żołnierzy rozdawane w czasie świętowania triumfu. Nie możemy, co prawda, zupełnie wykluczyć możliwości, że również część złotych monet Sulli wybita została już po zajęciu Rzymu, jako pamiątka zwycięstw, wydaje się to jednak mało prawdopodobne.

Przeciwko takiemu datowaniu monety świadczą ustalenia dotyczące *imperium*, jakim legitymował się Pompejusz w czasie wojny na Sycylii i w Afryce. Już Mommsen (1870: 455-456, przyp. 2)¹¹⁰ zauważył, że wysłany został on tam z władzą propretorską a nie

109 Kwestia kontekstu wybijania złotych monet w czasach późnej Republiki Rzymskiej zostanie jeszcze poruszona, gdyż może on stanowić wskazówkę pomagającą datować tę monetę.

110 Nie przeszkodziło to niemieckiemu badaczowi powiązać wybitcia monety właśnie z triumfem świętowanym

prokonsularną (Gran.Lic.36.2, cf. Boak 1918: 3-4). Ponadto wziąć pod uwagę należy rozbieżność źródeł dotyczącą uzyskania przez wodza przydomku *Magnus*. Plutarch (*Vit.Pomp.*13.4-5) podaje, że nadali mu go żołnierze w Afryce lub Sulla po powrocie stamtąd, ale Pompejusz zaczął oficjalnie używać go dopiero przy okazji wojny z Sertoriuszem. Podobne zdanie miał Kassjusz Dion (Cass.Dio.30-35.107.1, 37.21.3), który zresztą powołuje się na Plutarcha. Różne wersje podaje natomiast Appian, który zmienia zdanie w zależności od kontekstu. Najpierw uznaje, że nadał mu go Sulla (App.*BCiv.*1.80.366), potem, że uzyskał go dopiero po wojnie na Wschodzie (App.*BCiv.*2.91.384). Podsumowując życie Pompejusza, pisze zaś że Wielkim nazwano go za umocnienie państwa rzymskiego (App.*BCiv.*2.86.36). Jeszcze późniejszą datę podaje Kassiodor, który uważał, że przydomek ten Pompejusz uzyskał przy inauguracji Teatru w roku 55 (Cassiod.*var.*4.51.12), ale biorąc pod uwagę retoryczny charakter tekstu, w którym o tym pisze, możemy śmiało pominąć jego wersję, jako mało prawdopodobną. Warto na pewno zwrócić uwagę na jeszcze jeden ustęp z Plutarcha, który może wskazywać na moment, w którym oficjalnie zaczęto zwracać się do Pompejusza używając przydomka Wielki. Opisując wydarzenia związane z *census equitum*, który miał miejsce w czasie pełnienia przez wodza pierwszego konsulatu, przytacza on anegdotę o tym, jak wódz pozdrowiony zostaje imieniem *Pompeius Magnus* przez zaprzyjaźnionych cenzorów L. Geliusza Poplikolę i Gn. Korneliusza Lentulusa Klodianusa (Plut.*Pomp.*22.4-6). Mimo to, wydaje się, że powszechna akceptacja dla tego przydomku przyszła dopiero po kampanii na Wschodzie, o czym świadczyć może fakt, że ok. roku 62 używać zaczyna go – zarówno w kontekście prywatnym jak i publicznym – Cynceron (Cic.*Arch.*24. Cic.*Fam.*5.7, cf. Kühnen 2008: 61-62). Również obecność narzędzi auguralnych budzi pewne wątpliwości przy datowaniu tego aureusa. Wydaje się bowiem Pompejusz nie został dokooptowany do kolegium augurów przed pierwszym konsulatem, który piastował w roku 70 (Castritius 1971: 27). Próbowano, co prawda, powiązać te symbole z kapłaństwem Sulli (Frier 1969: 189, przyp. 24-25), ale hipoteza taka wydaje się mało prawdopodobna.

Analiza przedstawień, zarówno ze względu na kontekst – przypuszczana personifikacja Afryki na awersie, tytuł prokonsula – jak ich stylistyki skłoniły znaczną część badaczy do uznania, że Pompejusz wybił swój aureus w roku 71 (cf. Cavedoni 1834: 250-252; Crawford 1974: 412-413; Battenberg 1980: 5-8), jako pamiątkę swojego drugiego triumfu (Cic.*Leg.Man.*62; Cic.*Pis.*58; App.*BCiv.*1.121; Vell.Pat.2.30.2; Val.Max.8.15.8; Plut.*Vit.Crass.*11.8; Plut.*Vit.Pomp.*22.1, 23.2; Plin.*NH.*7.95-96; Flor.2.10.9; Dio Cass.36.25.3;

po zwycięstwach w Afryce. Jego argumentacja, że Pompejusz chciał w ten sposób podnieść swój prestiż, a skalp słonia miał symbolizować chęć zaprzęgnięcia triumfalnej kwadrygi właśnie w te zwierzęta (Plut.*Vit.Pomp.*14.4) nie jest jednak przekonująca.

Eutrop.6.5.2). Świątował on go za zwycięstwa odniesione w Hiszpanii nad współobywatelem. Biorąc pod uwagę, że zakończenie tej wojny było równocześnie zamknięciem konfliktu zwolenników Mariusza i Sulli, umieszczenie personifikacji Afryki mogłoby przypominać wcześniejsze sukcesy Pompejusza odniesione w walce z marianami właśnie na tym kontynencie. Wódz nie tylko doprowadził zbrojną konfrontację do finału, ale zapobiegł dalszemu rozlewowi krwi poprzez zniszczenie listów Sertoriusza i jego popleczników z Rzymu (Plut. *Vit.Sert.*27.2-3). Wydaje się więc, że mało prawdopodobne jest by równocześnie Pompejusz chwalił się zwycięstwem i równocześnie chciał w tak jasny sposób odciąć się od zadawnionych już sporów. Umieszczenie personifikacji Afryki na awersie tej monety mogło również podminować jego próby pokazania wojny w Hiszpanii, jako konfliktu z jej mieszkańcami, a nie wojny domowej (Amela Valverde 2001b: 8). Co prawda, w szeregach Sertoriusza walczyli jego afrykańscy sprzymierzeńcy, ale dziwne byłoby wyolbrzymianie ich znaczenia do tego stopnia, by zamiast personifikacji Hiszpanii umieścić tu Afrykę. Również propozycja, że ikonografia podyktowana była chęcią przypomnienia, skąd wziął się przydomek Magnus (Battenberg 1980: 7-8), nie jest zbyt przekonująca. Sugestia Battenberga (1980: 7-8), że zwycięstwo odniesione na Półwyspie Iberyjskim nie było zbyt spektakularne (również ze względu na fakt, że było częścią wojny domowej) i dlatego Pompejusz odnosił się do wcześniejszych sukcesów, wydaje się mało przekonująca. Szczególnie, że przecież konflikt afrykański również był wojną między Rzymianami.

Jak widać, również wyjaśnienie ikonografii awersu monety Pompejusza w kontekście jej datowania na 71 rok, nie jest do końca przekonujące. Ponadto nie tłumaczy ono satysfakcjonująco obecności jeźdźca na triumfalnej scenie umieszczonej na rewersie. Zazwyczaj bowiem interpretowany jest on jako starszy syn wodza, Gnejusz. Nie wiemy, co prawda, kiedy dokładnie Gnejusz się urodził, ale zazwyczaj przyjmuje się orientacyjną datę roku ok. 75 (cf. Marshall 1987:100)¹¹¹. W takim wypadku, wydaje się, że byłby on zbyt młody, by towarzyszyć konno ojcu w świętowaniu triumfu. Oczywiście pamiętać należy, że umieszczona na rewersie scena nie musi w każdym aspekcie odpowiadać rzeczywistości, o czym jasno świadczy obecność Wiktorii. Tak więc obecność jeźdźca nie może być brana pod uwagę jako mocny argument przeciwko datowaniu aureusa na rok 71.

Biorąc pod uwagę triumfalny charakter przedstawień, kolejną okazję do wybicia monety miał Pompejusz w roku 61¹¹² (cf. Eckhel 1828: 280-281; Lenormant: 1878: 303-304;

111 Inne zadanie wyraził Hadas (1966: 3-9), który swoje długie rozważania na temat dat urodzeń synów Pompejusza Wielkiego zamyka opartym głównie na przekazie Appiana stwierdzeniem, że Gnejusz urodził się około roku 79, a jego młodszy brat, Sekstus ok. 75.

112 Istnieje niewielka szansa, że moneta wybita została przy okazji propozycji *lex Gabinia* z 67 nadającej Pompejuszowi dowództwo w wojnie z piratami (Cic. *leg.Man.*44; Plut. *Pomp.*26.2; Dio Cass. 36.23.4) lub *lex*

Amela Valverde 2001b: 10-11, 2010: 205-216; Mesiano 2011: 112-113) po zwycięstwie nad piratami i kampanii na Wschodzie, kiedy świętował swój trzeci, najbardziej okazały, podwójny triumf (cf. Plut.*Vit.Pomp.*45-46; Plin.*NH.*33.54, 37.5; App.*Mith.* 116-117; Cass.*Dio.*37.21.2). Otrzymując prawo do trzeciego triumfu, Pompejusz stał się pierwszym Rzymianinem, który mógł pochwalić się tym wyróżnieniem przyznanym za zwycięstwa na trzech różnych kontynentach. Być może więc ikonografia aureusa miała przypominać jego wcześniejsze sukcesy w Afryce i w Hiszpanii. Castritius (1971: 30) zaproponował nawet, że być może powinniśmy tę monetę traktować jako część większej serii upamiętniającej wszystkie trzy triumfy Pompejusza. Niemiecki badacz sam uważa swój pomysł za mało prawdopodobny, ponieważ oznaczałoby to, że egzemplarze odnoszące się do zwycięstw w Hiszpanii i Azji nie zachowałyby się do naszych czasów. Fakt, że istniejące sztuki wskazują na co najmniej trzy różne stemple sprawia, że koncepcja ta wydaje się jeszcze mniej prawdopodobna.

Jeśli Pompejusz wybił swoje aureusy w roku 61 najbardziej prawdopodobnym celem ich wybicia było rozdanie ich jako nagród żołnierzom lub/i świadkom triumfu. Amela Valverde (2001b: 10-11) zasugerował, że być może stanowiły one część nagród, które Pompejusz wypłacił swoim żołnierzom jeszcze na Wschodzie (Plut.*Vit.Pomp.*45.4; Plin.*NH.*37.16; App.*Mith.*116). Idąc z tym aureusy te wyprodukowane zostałyby na Wschodzie, a konkretnie w pontyjskim Amisos, a nie w Rzymie, jak się zwykle uważa. Byłaby ona wówczas monetą o charakterze czysto prywatnym, niejako poza systemem menniczym Republiki (Stewart 1997: 180). Jeśli rzeczywiście tak było można dodatkowo spekulować, czy Pompejusz był w stanie pozwolić sobie na taki wydatek przed zagarnięciem wschodnich łupów. Mimo że rzeczywiście wydaje się, że ekonomicznie wybicie tej monety było bardziej prawdopodobne w 61 niż w 71 roku pojawiły się głosy (Mattingly 1963: 51; Castritius 1971: 29-30) podnoszące kwestię politycznej pozycji wodza i jej wpływu na możliwość wybicia własnej monety. Dowodem na brak takiej zdolności miałyby być absencja innych, regularnych, monet z tego okresu nawiązujących do Pompejusza (Castritius 1971: 29). Rzeczywiście nie ma wątpliwości, co do tego, że po wylądowaniu w Italii i rozpuszczeniu wojsk (Vell.*Pat.*2.40.3; Plut.*Pomp.*43.2; Dio.*Cass.*37.20.6; App.*Mith.*116.566) polityczna pozycja wodza gwałtownie spadła, co spowodowane było zjednoczeniem się jego przeciwników. Niemniej jednak ani brak innych monet odwołujących się do niego nie jest tego dowodem, ani niezdolność wybicia monety skutkiem. Szczególnie jeśli rację ma Amela

Manilia z roku 66 powierzającej w jego ręce naczelne dowództwo w wojnie z Mitrydatesem (Cic.*Mur.*34; Cic.*leg.Man.*; Vell.*Pat.*2.33.1; Plut.*Pomp.*30.1-2; Liv.*per.*100; Eutr.6.12; Oros.6.4.3). W takim wypadku moneta upamiętniałaby wcześniejsze zwycięstwa i zachęcała do głosowania za którąś z tych dwóch propozycji.

Valverde uważając, że aureusy wyprodukowano na Wschodzie. Ponadto, po pierwsze, tylko dwie monety (RRC 426/2 i RRC 426/4) wybite przed wybuchem wojny domowej z Cezarem bez wątplenia nawiązywały bezpośrednio do Pompejusza. Po drugie, słabnąca pozycja polityczna nie przeszkadza w działalności propagandowej czy wizerunkowej; wręcz odwrotnie. Tym bardziej, że niemal od razu po powrocie do Rzymu, wódz rozpoczął prace przy wznoszeniu kompleksu Teatru Pompejusza. Nie była to zresztą jego jedyna aktywność budowlana w tym czasie, o czym donosi nam Pliniusz (*NH.7.97*), który pisał, że z łupów zdobytych na Wschodzie wznosił Pompejusz świątynię lub kaplicę Minerwy – być może z przydomkiem *Victrix* (s. 242-253). Co więcej, być może również wówczas zbudował on lub sfinansował remont świątyni Herkulesa Niezwyciężonego (*Hercules Invictus*) położonej w pobliżu *Circus Maximus*, który nazywany był czasem *Hercules Pompeianus* (Weinstock 1957: 228-229; Richardson 1992: 255; więcej: s. 239-241). Jeśli więc wódz był w stanie rozpocząć budowę potężnego kompleksu na Polu Marsowym i przynajmniej jednej innej świątyni, nic nie stało na przeszkodzie, by wybił wówczas również monetę. Pozostaje jednak pytanie, czy chciał to zrobić, biorąc pod uwagę, że musiał spodziewać się nasilenia ataków i oskarżeń o dyktaturę po powrocie do Italii.

Mówiąc o budowlach należy wspomnieć jeszcze o możliwości wybicia omawianego aureusa przy okazji spektakularnej inauguracji kompleksu Teatru Pompejusza (s. 242-253) w roku 55 (Plut.*Vit.Pomp.52.4*; Cass.Dio.39.38.1-3.), w czasie pełnienia przez wodza drugiego konsulatu. Mimo że monumentalny charakter budowli i jej rzeźbiarska dekoracja (cf. Plin.*HN.7.3.34*, 35.37.114, 36.4.41.) wystarczająco dobrze podkreślała skalę osiągnięć Pompejusza (cf. Kopij 2010: 167-178), nie możemy wykluczyć, iż w czasie ceremonii związanych z otwarciem teatru publiczności rozdawano złote monety przypominające osiągnięcia wodza.

Postulowane przez większość badaczy utożsamienie przedstawienia na awersie z personifikacją Afryki skutkowało również propozycją datowania tej monety na czas wojny domowej z Cezarem (Castritius 1971: 33-34), nawet *post mortem*, szczególnie na afrykańską kampanię wojny domowej 49-45 (Alföldi 1958: 103-108, Mattingly 1963: 51-52; Castritius 1971: 33-34). Dodatkową przesłanką przemawiającą za umieszczeniem momentu wybicia omawianych aureusów są monety Pizona (RRC 446) i Warrona (RRC 447), na których znajdujemy podobną legendę: MAGN•PRO•COS. Nawet bez przenoszenia miejsca wybicia tych dwóch emisji denarów do Afryki (Alföldi 1958: 106-108). Zwolennicy ulokowania tam mennicy bijącej złote monety Pompejusza zazwyczaj wskazują Utykę (Castritius 1971: 32-34). Z pewnością solą w ich oku jest natomiast triumfalna scena na rewersie aureusa

Pompejusza. Trudno bowiem uwierzyć, że po klęsce pod Farsalos i śmierci wodza, przedstawienie takie przemawiałoby do wyobraźni odbiorców (Amela Valverde 2001b: 8-9, 2010: 211). Najdalej idącej próby wyjaśnienia rewersu monety podjął się Castritius (1971: 34), który zaproponował, aby scenę traktować jako propagandę „dynastyczną”. Równie ważną postacią, co triumfator dla tej tezy jest towarzyszący mu jeździec, utożsamiany ze starszym synem Pompejusza. Celem przekazu rewersu jest więc, zgodnie z pomysłem niemieckiego badacza, przekonanie odbiorcy o ciągłości walki i pokazaniu Gn. Pompejusza Młodszego jako następcy swego ojca, który poprzez przyjęcie przydomka *Magnus*, stał się w miejsce rodzica gwarantem przyszłych zwycięstw.

Według Amela Valverde (2010: 208) przy rozwiązaniu kwestii datowania aureusów Pompejusza pomocne mogą być rozważania metrologiczne. Numizmaty te są nieco cięższe¹¹³ niż bite od 49 monety Cezara¹¹⁴. Mimo nieznacznych wahań wydaje się, że omawiana moneta ważyła ok. 1/36 libry i lokowała się między wagą monet Sulli (1/30 libry) i Cezara (ca. 1/38 libry w przypadku RRC 451, 1/40 w wypadku pozostałych). Analiza ta wskazuje, że produkcję monet Pompejusza należałoby umieścić między 80 a 47 rokiem, być może bliżej tej drugiej daty (Amela Valverde 2010a: 208). Jak widać, rozważania te wnoszą niewiele do dyskusji, szczególnie że zależności wagowe mogą wcale nie być tak proste, jak chciałby tego hiszpański badacz.

Powyższe dywagacje jasno pokazują, że jedną z centralnych kwestii leżących zarówno u podstaw prób odczytu zakodowanego w aureusie Pompejusza przekazu, jak i datowania samej emisji, jest interpretacja przedstawienia umieszczonego na jej awersie.

Nie ma wątpliwości, że w rzymskiej sztuce imperialnej postać kobieca nosząca na głowie skalp słonia przedstawiała personifikację Afryki (cf. Jatta 1908: 30-34, figs. 6-8; Toynbee 1934: 36, pl XXII, 4, XXIII, 1; Ostrowski 1990: 81). Biorąc pod uwagę fakt, że przedstawienie na monecie Pompejusza jest pierwszym znanym tego typu, warto przyjrzeć się kwestii, skąd twórca mógł czerpać inspiracje.

Pierwsze znane wyobrażenie głowy przyozdobionej *exuviae elephantis* w świecie śródziemnomorskim pochodzi z serii tetradrachm wybitych przez Ptolemeusza I w latach ok. 322-319 r. (Lorber 2005: 62; Ilustr. 52). Nie ma większych wątpliwości co do tego, że przedstawienie nie ma nic wspólnego z personifikacją Afryki.¹¹⁵ Ptolemeusz przedstawił na swojej monecie Aleksandra Wielkiego. Zazwyczaj skalp słonia interpretowany jest jako aluzja do

113 Ich waga wynosi niewiele poniżej 9 g. Egzemplarz z British Museum waży 8,94 g (Cf. Ghey, Leins, Crawford 2010: no 402.1.1)

114 Najcięższy aureus Cezara (RRC 451) waży ok. 8,55 g, a pozostałe (RRC 456, 466, 475, 481) ok. 8 g.

115 Pomimo nieprzekonujących prób Toynbee (1934: 35) zmierzających do takiej właśnie atrybucji, która zakładała, że miał to być symbol władzy Ptolemeusza nad Afryką.

Dionizosa¹¹⁶ (cf. Stewart 1993: 234¹¹⁷). W takim wypadku Aleksander pokazywany był jako *Neos Dionysos*, który – podobnie jak bóg wina – podbił Indie. Przeciwnicy takiego odczytu sensu przekazu uważają, że Ptolemeusz nie mógł być odnosić się do kampanii wschodniej Aleksandra, gdyż była to domena władzy Seleukosa (cf. Stewart 1993: 234). Jest to jednak argument mało przekonujący, gdyż w okresie kiedy wybito tetradrachmę wszyscy diadochowie, w tym również Ptolemeusz, walczyli o całą schedę po Aleksandrze. Umieszczenie jego portretu miało więc na celu pokazanie siebie jako prawdziwego i jedynego następcy króla. Do miana tego Ptolemeusz aspirował tym bardziej, że to w jego rękach znajdowało się ciało Aleksandra. Prawdopodobnie rację mają ci, którzy uważają, że skojarzenie między Dionizosem a słoniami, utrwaliło się w pamięci kolektywnej dopiero w następnym pokoleniu (cf. Stewart 1993: 234). Wyrazem tego było być może inauguracja rządów Ptolemeusza II, która nastąpiła w roku 285. Nowy król rozkazał zorganizować wówczas tzw. Wielką Procesję ku czci Dionizosa (Ath.2.25). Stewart (1993: 235-236) zaproponował, by traktować *exuviae elephantis* na głowie Aleksandra jako wyraz jego deifikacji, której dokonać miał Ptolemeusz. Na zasadzie analogii z Herkulesem (i jego skórą lwa) oraz Dionizosem (i jego skórą pantery), ubóstwiony macedoński władca miałby na głowie nosić skalp słonia. Podobnie bowiem, jak pokonanie Lwa Nemejskiego było wyrazem nadludzkiej *arete* Herkulesa, tak pojedynek Aleksandra z Porusem i jego słoniem miałby wyróżniać boską cnotę króla. Ptolemeusz miałby więc kreować Aleksandra na następcę Dionizosa, a *exuviae elephantis* miałoby być symbolem „niezwycięzonego zdobywcy świata, którego szczątki złożone są na jego [Ptolemeusza] terytorium”¹¹⁸. Wydumany natomiast wydaje się argument, iż skalp słonia był symbolem ubóstwienia, gdyż tylko na głowę boga pasowałaby znacznie większa od ludzkiej czaszka słonia (Stewart 1993: 236).

Istnieje niewielka szansa, że Ptolemeusz nie był jednak pierwszym, który ozdobił swoją monetę przedstawieniem głowy udekorowanej skalpem słonia. W Kopenhadze przechowywana jest bowiem unikalna srebrna moneta, która datowana jest na pierwszą połowę IV wieku, a wybita miała być w sycylijskim *Panormus* (SNG *Copenhagen*, Sicily, pl. 4.172). Zarówno jednak datowanie jak i atrybucja mennicy nie są pewne. Szczególnie

116 Alternatywną koncepcję przedstawiła C. Lorber (2012: 21-31), która widzi w skalpie słonia aluzję do Totmesa III i jego polowania na słonie w Syrii. Nicią łączącą Totmesa z Aleksandrem miałaby być świątynia w Karnaku i bóg Amon-Ra. Jeśli nawet Ptolemeusz właśnie to miał na myśli, otwartym pytaniem pozostaje, jak przekaz ten rozumieli nie-Egipcjanie, w tym macedońscy żołnierze, którzy stanowili trzon sił satrapy, dla których opłacenia monety były zapewne produkowane. Wydaje się, że w świecie hellenistycznym i rzymskim skalp słonia mógł być kojarzony raczej z indyjską kampanią Aleksandra, niż Totmesem III i jego polowaniem.

117 Tam też dalsza literatura.

118 Stewart (1993: 236): *the invincible world conqueror, whose mortal remains now rested within his own territory*.

proponowana data produkcji budzi kontrowersje, biorąc pod uwagę fakt, że słonie nie były znane na Sycylii prawdopodobnie przed połową III w. (Maritz 2001: 106). Nie ma dobrego wyjaśnienia, dlaczego mincerze tego miasta mieliby umieścić na swojej monecie przedstawienie słonia przed słynną bitwą pod *Panormus*, która miała miejsce w 251 r. Rzymski wódz L. Cecyliusz Metellus pojmał wówczas znaczną liczbę kartagińskich słoni. Biorąc pod uwagę kontrowersje z datowaniem i określeniem mennicy¹¹⁹, a nawet jej autentycznością, ostrożnie podchodzić należy do uwzględniania tej monety w kontekście rozważań nad historią przedstawień z *exuviae elephantis*.

Kolejna moneta, na której umieszczona została głowa w skalpie słonia wybita została w Syrakuzach przez Agatoklesa (Evans 1894: 237-238, pl 8,6; Ilustr. 53). Podwójną złotą dekadrachmę tego władcy, o której mowa wypuszczono prawdopodobnie między 314 a 305 r. Według Toynbee (1934: 35) należy przedstawienie na jej awersie traktować jako pierwszą w sztuce personifikację Afryki, gdyż odnosi się do ekspedycji, którą wyprawił Agatokles na ten kontynent w 310 roku. Takiej interpretacji sprzeciwił się Maritz (2001: 108-109). Biorąc pod uwagę podobieństwo stylistyczne do monety Ptolemeusza i ścisłe związki z Lagidami (Agatokles był mężem pasierbicy Ptolemeusza I), badacz ten uznał, że moneta syrakuzkańska odnosiła się raczej do legendy Aleksandra Wielkiego. Ponadto istotne jest zwrócenie uwagi na podkreślony już fakt, że brak przekazów źródłowych wskazujących na użycie przez Kartagińczyków słoni przed połową III w. Podobnie też zwierząt tych nie używał sam Agatokles. Stąd też mało prawdopodobne jest by król Syrakuz umieścił na swojej monecie personifikację Afryki, a raczej Libii. Przedstawienie to różni się również o tych, które uważa się za portret samego władcy, dlatego najpewniej omawianą złotą monetę opatrzył on portretem Aleksandra. (Stewart 1993: 268).

Pierwsze monety, na których pojawia się *exuviae elephantis*, a które wybite zostały w Afryce, przypisuje się numidyjskiemu władcy Hierbasowi (CNNM nos. 94, 95, 97, 98; Ilustr 54). Niestety ani ta atrybucja, ani datowanie tych brązów nie jest pewne. Nawet jeśli byłyby one właściwie wątpliwe wydaje się, aby władca ten znał koncepcję Afryki jako takiej (Maritz 2001: 111). Z drugiej strony, można domniemywać, że poznał on ją za pośrednictwem Rzymian lub, co nawet bardziej prawdopodobne, greckich lub rzymskich mincerzy, którzy mogli bić dla niego monety. Niewykluczone też, że wśród tubylców istniała jakaś idea kolektywnej Afryki¹²⁰. Jeśli Hierbas rzeczywiście odpowiedzialny był za wybitcie tych monet, podnieść należy pytanie, skąd czerpał on inspirację dla umieszczenia na niej przedstawienia

119 Inne propozycje przenosiły wybitcie monety do *Clazomenae* a nawet Numidii lub Mauretanii albo łączyły ją z działalnością klanu Metellusów (cf. Maritz 2001: 107-108).

120Przekaz Pliniusza (*NH.28..5.24*) wydaje się wskazywać, że istniał lokalny koncept *Dea Africa*.

ze skalpem słonia. Najbardziej oczywistym kierunkiem są tetradrachmy ptolemejskie (Maritz 2001: 111-112), szczególnie, że w przeciwieństwie do złotych monet Agatoklesa, były one znacznie bardziej rozpowszechnione. Prawdopodobnie jednak monety te są znacznie późniejsze, a sama koncepcja Afryka, jak i kojarzenia z nią *exuviae elephantis* zostały wprowadzone do kultury przez Rzymian.

Kolejne monety z głową w skalpie słonia były bite w Afryce przez Metellusa Scypiona i Eppiusza w latach 47-46 (RRC 461; Ilustr. 55). Jest to też pierwsze przedstawienie, którego utożsamienie z personifikacją Afryki, nie budzi żadnych wątpliwości. Pewność ta płynie z faktu, że obok wyobrażenia mincerze umieścili kłos zboża i pług, symbole żyzności prowincji (Ostrowski 1990: 93-94). Mimo że przedstawienie to często łączone jest z tym, które występuje na aureusie Pompejusza, znacznie różnią się one stylistycznie (Maritz 2001: 113-114). Prawdopodobnie właśnie to przedstawienie należy traktować jako pierwszą w sztuce rzymskiej personifikację Afryki, które szybko rozprzestrzeniło się zarówno w samym państwie rzymskim jak i wśród władców numidyjskich i mauretańskich (Maritz 2001: 113-114). Takiej symboliki używali m.in. Juba I (CNNM no 93; Ilustr. 56) i Bogud (CNNM no 103, RPC 853; Ilustr. 57).

Przedstawienie personifikacji Afryki jako kobiety ze skalpem słonia na głowie umocniło się w latach 40 I w. Niedługo po tym, jak takim właśnie wyobrażeniem ozdobił swoje monety Metellus Scypion, w roku 43 L. Cestiusz i G. Norbanus wybili, najprawdopodobniej w Rzymie, aureusy z głową kobiecą w *exuviae elephantis* na awersie (RRC 491/1a; Ilustr. 58). Rok później namiestnik Afryki, Kw. Kornificjusz na swoich aureusach i denarach umieścił personifikację podległej mu prowincji (RRC 509/3-4; Ilustr. 59). W przypadku tej ostatniej monety istnieje możliwość połączenia przedstawienia z tradycją pompejańską (Maritz 2001: 116). Wiemy bowiem, że Kornificjusz pomagał Sekstusowi Pompejuszowi, kiedy ten walczył o kontrolę nad Sycylią (Cass.Dio.48.17.6).

Kolejne monety z przedstawieniem kobiety ze skalpem słonia na głowie wybił między ok. 33-25 r. numidyjski król Bokchus (CNNM no. 108, cf. Nos 122-123; Ilustr. 60), a niedługo po nim – między ok. 25 p.n.e.-23 n.e. – mauretański władca Juba II (RPC 878, 881; Ilustr. 81). Jeśli teza Maritza o tym, że wizerunek personifikacji Afryki nie był produktem lokalnej kultury, ale został zaczerpnięty ze sztuki rzymskiej, jest prawdziwa, monety obu tych władców mogą być najlepszym tego świadectwem. Zarówno Bokchus jak i Juba II blisko związani byli z Rzymem. Nie tylko opierali oni swoje rządy na współpracy z różnymi politykami Republiki, ale próbowali dzięki nim poszerzać swoje strefy wpływów. Ostatecznie zwycięski z tego starcia wyszedł Juba, który zjednoczył pod swoją władzą

Numidię i Mauretanię. Udało mu się to dzięki sojuszowi z Oktawianem, który już jako niekwestionowany władca Rzymu potwierdził zasięg jego władzy. Używając personifikacji Afryki, pokazywał siebie jako jedyne władcę „rzymskiej Afryki”. Łacińskie legendy (REX IVBA) umieszczane na bitych przez niego monetach wskazują, że przekaz ten najpewniej skierowany był w pierwszej kolejności do Rzymian, a dopiero potem do odbiorców lokalnych.

W czasach dynastii julijsko-klaudyjskiej przedstawienie kobiety z *exuviae elephantis* na głowie pojawiło się tylko raz. Miało to miejsce w czasie panowania Nerona. Moneta, o której mowa wybita została w Aleksandrii (RPC 5289; Ilustr. 62), najprawdopodobniej więc mincerze nie mieli na myśli personifikacji Afryki. Najczęściej jednak w sztuce okresu imperialnego przedstawienia takie – które pojawia się na różnych klasach zabytków klasach zabytków, takich jak rzeźba, mozaiki, freski czy gemy (cf. Jatta 1908: 30, no. 8, 31, nos. 9-12, 32, nos. 13-14, 33, nos. 20-24, 34, nos. 25-27, figs. 6, 7, 8; Toynbee 1934: 36, pl. XXII, 4, XXIII, 1; Ostrowski 1990: 81-99) – odnosi się właśnie do prowincji afrykańskich.

Przedstawienia personifikacji Afryki w sztuce rzymskiej I w. n.e. nie należały do rzadkości, ale zaznaczyć należy, że znacznie się od siebie różniły (Ostrowski 1990: 92-99, szczególnie 95). Uprawnione jest więc stwierdzenie, że standardowe wyobrażenie wykształciło się dopiero w czasach panowania Trajana i Hadriana w pierwszej połowie II w. n.e. (Maritz 2001: 119-125).

Zanim przejdziemy do rozważania innych możliwości interpretacji postaci z *exuviae elephantis* na głowie warto jeszcze wspomnieć, że również sam słoń lub jego protoma używane były w numizmatyce jako symbole kojarzące się z Afryką (np. Masynissa: CNNM no 17, Jugurta: CNNM nos 73-75, Juba: CNNM nos 91-92).

Słonie, jako maszyny bojowe używane były nie tylko przez armie północnoafrykańskie, np. Kartagińczyków, ale również indyjskie. Nie dziwi więc fakt, że symbolika tego zwierzęcia pojawia się również w kontekście azjatyckim. Wspominałem już wcześniej o pojedynku, który Aleksander stoczył z Porusem (Just.*Epit.*12.8). Starcie to było opiewane nie tylko w dziełach literackich, ale również na monetach. Niedługo po swojej wyprawie do Indii, Aleksander wybił bowiem srebrną dekadrachmę, na awersie której przedstawił scenę tego słynnego pojedynku (cf. Gardner 1887: 177; Price 1982: 75-88; Lane Fox 1996: 88, no 3; Olbrycht 2004: 300-302; Ilustr. 63).

Symbolika słonia wykorzystana została jeszcze na dwóch innych monetach Aleksandra. Na pierwszej z nich zwierzę to przedstawione zostało na rewersie i towarzyszy indyjskiemu łucznikowi, którego umieszczono na awersie (Lane Fox 1996: 88, no. 4). Na

rewersie drugiej z nich (Lane Fox 1996: 88-89, no. 5) mincerz również umieścił słonia, tym razem ujeżdżanego przez dwóch mężczyzn. Przeciętną stronę krążka ozdobił rydwanem i łucznikiem, prawdopodobnie znów w stylu indyjskim. Nie ma najmniejszych wątpliwości, że wszystkie te przedstawienia odnosiły się do indyjskiej części wyprawy Aleksandra Wielkiego, chociaż nie można pominąć faktu, że pojawiły się też inne – mniej przekonujące – interpretacje (Lane Fox 1996: 91-94).

Niedługo po tym, jak omawianą już tetradrachmę z portretem Macedończyka w *exuviae elephantis* wybił Ptolemeusz, w jego ślady poszedł jeden z jego rywali, Seleukos. Władca wschodniej części imperium Aleksandra umieścił podobny do ptolemejskiego portret na bitych przez siebie perskich darejkach (Houghton, Lorber 2002: no. 101.1-2; Ilustr. 64), złotych staterach (Houghton, Lorber 2002, no. 183), a także innych nominałach (Houghton, Lorber 2002: nos 188-189, 222).

Po emisjach Seleukosa nastąpiła długa przerwa w posługiwaniu się portretami ze skalpem słonia w mennictwie zapoczątkowanej przez tego władcę dynastii. Kolejne monety z tego typu przedstawieniami pojawiły się dopiero za czasów Demetriusza I (Houghton, Lorber, Hoover 2008: no. 1696; Ilustr. 65), a następnie Demetriusza II (Houghton, Lorber, Hoover 2008: no. 1989) i Aleksandra II (Houghton, Lorber, Hoover 2008: no. 2234). Wszyscy ci władcy umieścili na swoich monetach własne portrety w *exuviae elephantis*. Najbardziej jednak interesującymi numizmatami w tym kontekście, są brązowe monety wybite przez Antiocha III (Houghton, Lorber 2002: nos 1224-1225; Ilustr. 66). Najprawdopodobniej bowiem odnosiły się one bezpośrednio do wschodniej kampanii wojennej, którą król ten prowadził w latach 209-204 p.n.e. Ponadto, wydaje się, że nie przedstawiono tu ani Aleksandra, ani Antiocha, ale głowę kobiecą przyozdobioną skalpem słonia. Jeśli taka interpretacja jest właściwa, może pomóc w uchwyceniu inspiracji jaką kierował się Pompejusz w wyborze symboliki wykorzystanej na swoim aureusie, jak również jej odczytanie. Analiza ikonograficzna w przypadku monet Antiocha III sprawia trudności. Co prawda, personifikacje znane były w świecie hellenistycznym (Smith 2010: 228), ale trudno uwierzyć, że władca chciał ukazać personifikację Wschodu lub Indii. Nie dysponujemy bowiem analogicznymi przedstawieniami. Z pewnością te ciekawe monety wymagają bliższego przyjrzenia się umieszczonej na nich symbolice. W kontekście naszych rozważań ważne jest natomiast, że być może mincerze Antiocha III odpowiadają za pierwsze wyobrażenie kobiecej głowy uwieńczonej *exuviae elephantis*. Nie mniej istotne jest, że ilekroć Seleucydzi używali symboliki słonia¹²¹, wiązał się on ze wschodnimi krańcami ich imperium lub Aleksandrem

121 W mennictwie Seleucydów pojawiają się: a) słoń na rewersie: Houghton, Lorber 2002: np. nos 1, 1.2, 35,

Wielkim, który tereny te włączył w orbitę oddziaływania kultury greckiej.

Potwierdzenie skojarzenia słonia w sztuce hellenistycznej ze „Wschodem” lub Indiami znajdujemy również w mennictwie baktryjskim. Przynajmniej dwóch królów Baktrii, Demetriusz I (np. Lahiri 1965: pl. XI.7-11; Ilustr. 67) i Lizjasz Aniketos (np. Lahiri 1965: XXIII.4; Ilustr. 68), umieścili na monetach swoje portrety ze skalpem słonia na głowie. Również samo zwierze – oraz jego głowa lub protoma – umieszczane było na monetach przez władców tej krainy¹²². Królowie baktryjscy prawdopodobnie próbowali w ten sposób pokazać swoje związki z Aleksandrem Wielkim, poprzez naśladowanie najpewniej przede wszystkim tetradrachm ptolemejskich. Jednocześnie mogli oni jednak odnosić się do kultury indyjskiej i obecnego w niej kultu słonia. Przy okazji warto również wspomnieć, że zwierzęta te pojawiały się również w mennictwie indo-scytyjskim¹²³.

Jak widać, w okresie hellenistycznym słoń i związana z nim symbolika odnosiła się raczej do Indii, niż do Afryki. Co więcej, również *exuviae elephantis* nie miało w tym czasie konotacji afrykańskich, a kojarzone było z Aleksandrem Wielkim i jego kampanią indyjską. W kulturze rzymskiej, z racji kontaktów z Kartagińczykami i ich słoniami bojowymi, uważa się, że zwierzę to posiadało raczej konotacje afrykańskie. Wydaje się jednak, że dopiero w drugiej połowie I w., w czasie wojen domowych, sam skalp słonia zaczął być postrzegany jako atrybut personifikacji tego ładu i rzymskiej prowincji. Aureus Pompejusza leży na granicy między tymi dwoma rozumieniami: albo jest ostatnim świadectwem przeżywającej się już tradycji hellenistycznej, albo pierwszą w sztuce rzymskiej personifikacją Afryki. Jak już zwracałem uwagę powyżej, zazwyczaj badacze przyjmują tę drugą możliwość za pewnik. Właściwie jedynie Cesano (1942: 247-250), Mannsperger (1974: 930-931), Maritz (2001: 113) i Amela Valverde (2001b: 12; 2010: 212-213) wyrazili swoje wątpliwości, co do takiej identyfikacji i zaproponowali inne rozwiązania. Cesano uznał, że w przedstawieniu na awersie monety Pompejusza widzieć należy personifikację Azji. Według włoskiego uczonego moneta wybita została dla upamiętnienia zwycięskiej kampanii wodza na Wschodzie. Nieco

128-129, 187, 265 (Seleukos I); nos 365, 400 (Antioch I); nos 800-801, 817-821 (Seleukos II); nos 976, 985-987, 976-981, 1035-1036, 1065-1068, 1084-1090, 1093, 1170, 1293 (Antioch III); nos 1353-1356 Houghton, Lorber, Hoover 2008: (Seleukos IV); nos 1554-1555 (Antioch IV); no 1607 (Timarchos); no 1791 (Aleksander I); no 2006 (Antioch VI); b) a rydwan ciągnięty przez słonie: Houghton, Lorber 2002: np. nos 130-133, 155-159, 163, 177-180, 257, 259 (Seleukos I); c) głowa słonia: Houghton, Lorber 2002: np. nos 180-181 (Seleukos I), Houghton, Lorber, Hoover 2008: nos 1371, 1407, 1421-1422 (Antioch IV), no 1646 (Demetriusz I), no 2243 (Aleksander II); d) słoń z jeźdźcem: Houghton, Lorber, Hoover 2008: np. nos 1872, 1876 (Aleksander I).
122 np. a) słoń: Bopearachchi 1998 (=SNG ANS 9): nos 299-302, Mitchiner 1978: no. 1754, Sear 1979: no 7591 (Apollodotos I); SNG ANS 9, 1048 (Lizjasz), SNG ANS 9, 1066, Sear 1979: no. 7629 (Antialkides); b) głowa słonia: Sear 1979: no. 7616, SNG ANS 9: nos 915-933 (Menander); c) protoma słonia: SNG ANS 9: nos 1098-1103 (Antialkides).

123 np. głowa słonia: Senior 2001: no 5.1 (Maues); słoń: Senior 2001: type 15 (Maues), Senior 2001: type 100 (Azes II).

innym tropem poszli Maritz i Amela Valverde, którzy również łącząc monetę z wojną mitrydatejską, wyobrażenie to uznali za portret Aleksandra Wielkiego¹²⁴. Amela Valverde (2010: 212-213). uznał ponadto, że Pompejusz wybił omawiane aureusy nie w Rzymie, jak zwykle się uważa, ale w pontyjskim Amisos, jako nagrody dla żołnierzy. Mannsperger (1974: 930-931) natomiast uznał, że wódz umieścił na awersie swój własny portret wzorowany na wyobrażeniu Aleksandra Wielkiego.

Imitatio Alexandri

Nie ma wątpliwości co do tego, że Pompejusz w swoim życiu odnosił się do macedońskiego króla i chciał być postrzegany jako rzymski Aleksander. Aby bliżej przyjrzeć się temu fenomenowi, należy w pierwszej kolejności zdefiniować pojęcie *imitatio Alexandri*, gdyż może ono być rozumiane na różne sposoby. Generalnie, wyróżnić można dwa podstawowe typy *imitatio*. Po pierwsze, przyrównywanie jakiejś postaci do Aleksandra Wielkiego i wyrażany w źródłach pogląd, jakoby postać ta naśladowała Macedończyka. Po drugie, aktywna działalność takiej osoby polegająca na przywoływaniu Aleksandra Wielkiego i porównywania się z nim (Kühnen 2008: 16). Pierwsze jego rozumienie, tj. mające miejsce wtedy, gdy trzecia osoba, najczęściej pisarz, postulowała *imitatio* jest tak naprawdę naśladownictwem fałszywym i powinno się w takim przypadku używać raczej terminu *comparatio* (Green 1978: 1-26). Z prawdziwym *imitatio* mamy więc do czynienia tylko wtedy, jeśli dana osoba rzeczywiście odnosiła się do Aleksandra Wielkiego i naśladowała go. Z kolei, w momencie, kiedy porównanie do Macedończyka polegało na rywalizacji z jego osiągnięciami, należy posługiwać się raczej określeniem *aemulatio*. Przedstawione powyżej rozróżnienie wydaje się oczywiste, ale w rzeczywistości stan bazy źródłowej często nie pozwala na jasne określenie, z którą z tych trzech kategorii mamy do czynienia.

Aby uznać jakieś działania za *imitatio Alexandri* imitator powinien w kreowaniu swojego wizerunku odnosić się do wielu aspektów kojarzonych z macedońskim królem. Powinien nawiązywać do:

1. imion i tytułów Aleksandra,
2. jego fizjonomii, ubioru, fryzury,
3. gestykulacji i postury widocznej w portretach rzeźbiarskich króla,
4. symboli władzy (diademu, purpury itp.),
5. świadectw apoteozy Aleksandra (skóry lwa, rogu byka, gromu, egidy, skalpu

124 Bardziej ostrożny Maritz nie stwierdził tego wprost. Napisał jedynie, że moneta odnosiła się do Aleksandra Wielkiego.

słonia, kwadrygi ciągniętej przez słonie, symboli astralnych),

6. działalności fundatorskiej, nadawania miastom nazw związanych ze swoją osobą i swoimi osiągnięciami (Michel 1967: 13; Dreizehnter 1975: 213).

Skłonność do naśladowania Aleksandra Wielkiego wynikała oczywiście z chęci dorównania jego nadludzkim osiągnięciom i partycypowania w sławie, jaką cieszył się on w okresie hellenistycznym. Szybko po śmierci stał się on uosobieniem władcy idealnego. Już w IV wieku greccy filozofowie w pismach politycznych zównali go z Herkulesem. Podobnie jak heros, Aleksander stał się ucieleśnieniem czterech podstawowych cnót, wymaganych od dobrego króla. Składały się na nie: *philantropia*, *eunoia*, *evergesia* i *praotes*. Cnoty te definiują, jak postępować powinien taki idealny władca. Po pierwsze, zobowiązany był on do obrony greckiej kultury i propagowania jej wśród barbarzyńców (*philantropia*). Po drugie, powinien być sprawiedliwy i łaskawy dla swoich poddanych (*eunoia*). Po trzecie, zobligowany był do fundowania nowych miast i budynków użyteczności publicznej (*evergesia*). Po czwarte wreszcie, walczyć musiał w razie konieczności przeciw barbarzyńcom w obronie Greków (*praotes*) (Antela-Bernárdez 2006: 34).

Temat *imitatio Alexandri* uprawianej przez Pompejusza Wielkiego został już bardzo dogłębnie przeanalizowany w dotychczasowej literaturze (cf. Michel 1967, Weippert 1972; Dreizehnter 1975; Badian 1976; Green 1978; Gruen 1998; Martin 1998; Kühnen 2008). Zdecydowana większość badaczy uważa, że wódz rzeczywiście naśladował Aleksandra¹²⁵. Część z nich (Dreizehnter 1975: 213; Badian 1976: 216) postuluje wręcz, że *imitatio Alexandri* w Rzymie zapoczątkowana została przez Pompejusza. Wyklucza się więc m.in. możliwość takiej relacji między Scypionem Afrykańskim a macedońskim królem. Uważa się, że w przypadku tego wodza mamy do czynienia z *comparatio*, dokonywaną między obu postaciami przez autorów antycznych, a nie rzeczywistym naśladownictwem (Kühnen 2008: 16).

Tezę o uprawianej przez Pompejusza *imitatio Alexandri* wspierają źródła pisane. Uwagę Plutarcha (*Vit.Pomp.2.1*) o fizycznym podobieństwie między obu wodzami można by jeszcze uznać za przejaw raczej *comparatio*, szczególnie że sam pisarz wyraźnie zaznaczył, że była to jedynie opinia a nie fakt. Zdecydowanie trudniej odrzucić jest przekaz współczesnego Pompejuszowi Sallustiusza (*Hist.3.88*). Rzymski historyk przekonuje, że od najmłodszych lat późniejszy pogromca Mitrydatesa porównywany był do macedońskiego władcy przez pochlebców, aż wreszcie świadomie zaczął go naśladować, a nawet rywalizować z nim. Według Plutarcha (*Vit.Pomp.2.1*) przeciwnicy Pompejusza szybko podchwycili jego ambicje

125 Wyjątkami są tu Gruen (1998: 178-191 i Martin (1998: 23-51).

i zaczęli z nich szydzić, tak że pochlebne porównania stały się drwinami. Wydaje się, że w ich wyniku zrezygnował on z naśladownictwa Macedończyka, do którego wrócił po kampanii na Wschodzie. Istnieje również możliwość, że *imitatio Alexandri* Pompejusza powstała dopiero wówczas, jej architektem był być może Teofanes z Mytilene, a przekazy o tego typu porównaniach w młodości są jedynie ekstrapolacją. Pamiętać bowiem należy, że Sallustiusz miał tendencję do ignorowania właściwej chronologii (Syme 1964: 69-81).

Jedną z szeroko dyskutowanych spraw jest przydomek Pompejusza, Wielki, który w sposób naturalny kojarzy się z Aleksandrem. Część badaczy uważa, że jest to skojarzenie jak najbardziej uprawione, gdyż właśnie o taką asocjację wodzowi chodziło. Pojawiły się nawet spekulacje co do tego, dlaczego Pompejusz nie przyjął jako przydomka imienia macedońskiego króla (Kühnen 2008: 57). Brak nawet najmniejszych przesłanek w źródłach, że wódz miał w ogóle rozważać takie rozwiązanie, sprawia że dywagacje tego typu nie mają większego sensu. Warto tu zaznaczyć, że Grecy zasadniczo nie używali w stosunku do Aleksandra przydomka, gdyż samo już jego imię było synonimem wielkości. Nawet w przypadku pojawienia się takiego określenia w tekstach inskrypcji Demetriusza Poliorketesza (Kyparissis, Peek 1941: 221-227) i Antiocha III (cf. Michel 1967: 35; Kühnen 57-58) nie jest jasne, czy miało ono charakter przydomka. W tym drugim przypadku wydaje się, że było to nawiązanie do perskiego tytułu króla królów przedstawionego po grecku jako *βασιλεὺς μέγας* (Michel 1967: 35). Wydaje się więc, że imię Aleksandra z przydomkiem Wielki połączono dopiero na dobre w Rzymie. Pierwsze ślady pochodzą z końca III/początku II w. i odnajdujemy je w komedii Plauta *Mostellaria* (*Mostell.* 775-776). Od razu należy jednak tu zaznaczyć, że w tym czasie w Rzymie nie był on nierozzerwalnie związany z macedońskim królem i nie musiał wcale się z nim kojarzyć. Na dowód tego przywołać można *fasti consulares*, gdzie pod rokiem 148 pojawia się Postumiusz Albinus Magnus. Przydomek ten miał go prawdopodobnie odróżnić od konsula roku 174 Postumiusza Albinusa Paullulusa (cf. Michel 1967: 36; Kühnen 2008: 57-58).

Nie można też zapominać, że w republikańskim Rzymie postrzegany był – w przeciwieństwie do świata hellenistycznego – również negatywnie, szczególnie w pismach filozoficznych (Kühnen 2008: 16). W kontekście przydomka Pompejusza istotne jest też, czy żołnierze lub – w innej wersji – Sulla, nazywając wodza Wielkim, mieli na myśli skojarzenie z Aleksandrem, które mogło się nasunąć z powodu młodego wieku (Kühnen 2008: 58; Martin 1998: 35). Jeśli to, że był on zapatrzony w Macedończyka od najmłodszych lat jest prawdą, wojsko mogło o tym wiedzieć i użyć określenia *Magnus* świadomie (Spranger 1958: 38). Wiemy na przykład, że oprócz prowadzenia działań wojennych Pompejusz oddawał się

w Afryce polowaniom na lwy i słonie (Plut. *Vit. Pomp.* 12.5), co mogło być postrzegane jako nawiązanie do Aleksandra (Michel 1967: 37). Nawet jeśli żołnierze (lub/i Sulla) nie mieli na myśli macedońskiego króla, sam Pompejusz przyjmując to określenie działał z pewnością świadomie, jeśli młodzieńcza fascynacja nie jest ekstrapolacją późniejszych wydarzeń. Podsumowując rozważania nad pierwszym punktem listy Michel uzupełnionej przez Dreizehntera, nie możemy na sto procent powiedzieć, że zarówno nadanie, jak i przyjęcie przydomka Magnus miało związek z Aleksandrem Wielkim.

Kolejną rzeczą, która świadczyła o *imitatio Alexandri* było podobieństwo fizyczne. Wspominałem już wcześniej, że o takiej zbieżności wyglądu pisał Plutarch (*Vit. Pomp.* 2.1). Jasno zaznaczyć jednak trzeba, że wyraźnie twierdził on, jakby była to pochlebna opinia, a nie fakt. Współcześni badacze wskazują natomiast na szereg analogii między portretami Pompejusza¹²⁶ i Aleksandra. Jedną z najbardziej widocznych jest charakterystyczna fryzura z tzw. *ἀναστολή* (Michel 1967: 23; Kühnen 2008: 54). Ponadto portrety rzeźbiarskie Pompejusza naśladowały często specyficzne przechylenie głowy (świadczą o nim widoczne na szyjach zachowanych popiersi fałdy skóry), które występuje w przypadku wizerunków Macedończyka (Michel 1967: 23; Kühnen 2008: 56). Te wspólne cechy nie przekonują jednak wszystkich badaczy, że świadomie naśladowano tu wyobrażenia Aleksandra (La Rocca 1987-1988: 273). Z pewnością w kontekście postulowanego *imitatio Alexnadri* portretów Pompejusza ważne jest pytanie o to, czy było to jasne życzenie ze strony wodza lub kogoś z jego kręgu, czy też raczej był to wynik recepcji jego propagandy jako rzymskiego Aleksandra. Biorąc pod uwagę fakt, że z fundacją zdecydowanej większości takich rzeźb wódz nie miał formalnie nic wspólnego, bardziej prawdopodobna wydaje się druga możliwość: egzystujący w zbiorowej świadomości wizerunek Pompejusza wpływał na sposób, w jaki był przedstawiany. Szczególnie tyczyć może się to statui wodza, które wystawiono w licznych miastach rzymskiego Wschodu. O ile przechył głowy był zabiegiem czysto formalnym i być może rzeczywiście miał nawiązywać do Aleksandra, o tyle nierozwiązywalnym pozostaje pytanie o *ἀναστολή*. Czy wódz rzeczywiście cesał się w ten sposób, czy też tylko był tak przedstawiany? A może był to również element kreowania wizerunku, który Pompejusz przyjął dopiero w czasie wojny na Wschodzie?

Jeśli chodzi o naśladowanie przez Pompejusza stroju Aleksandra, to dysponujemy tylko jednym śladem potwierdzającym takie praktyki. Wiemy, że podczas swojego trzeciego triumfu wódz ubrany był w płaszcz, który należeć miał do Macedończyka (App. *Mith.* 117.577). Mało prawdopodobne by był to autentyczny płaszcz króla, ale

126 Bardziej szczegółowe omówienie portretów rzeźbiarskich w rozdziale 6.

z pewnością posiadał on spore znaczenie propagandowe. Nie ma wątpliwości, że – jeśli wierzyć przekazowi Appiana – Pompejusz świadomie nawiązał tu do Aleksandra i pokazał się jako jego sukcesor (Kühnen 2008: 70-71). Płaszcz ten był jednocześnie jedynym symbolem władzy Macedończyka, który pojawia się w działalności wizerunkowej Pompejusza.

Nieco więcej znajdujemy nawiązań do ubóstwienia Aleksandra. Widzieliśmy już Herkulesa ze skalpem lwa na głowie na monecie Faustusa Sulli (s. 104, 112-113; Ilustr. 20), który często pojawiał się w zestawieniach z macedońskim królem. Innym tego typu symbolem była zaprzęgnięta w słońce kwadryga. Wspominałem już, że – jak przekazał nam Plutarch (*Vit.Pomp.*14.4) – przygotowując się do świętowania pierwszego triumfu Pompejusz chciał, aby jego rydwan zaprzęgnięty był w cztery słońce. Okazało się jednak, że nie mieszczą się one w prześwicie *porta triumphalis*, dlatego zrezygnować musiał z tej ekstrawagancji na rzecz tradycyjnego zaprzęgu konnego. Jeśli zaufamy przekazowi Plutarcha, uznać można, że Pompejusz starał się w ten sposób podkreślić przede wszystkim swoje osiągnięcia w powiązaniu z młodym wiekiem, co miało stanowić jasną aluzję do Aleksandra (Mader 2006: 397-403). Trzecim elementem symboliki związanej z ubóstwieniem Macedończyka, a także jego powiązania z Dionizosem, był najprawdopodobniej skalp słońca przedstawiony na awersie omawianej monety.

Ostatnim punktem na liście, dodanym przez Dreizehntera, jest ten postulujący, aby za jeden z elementów *imitatio Alexandri* uznawać również fundowanie miast. Również na tym polu Pompejusz był bardzo aktywny. Największą liczbę miast ufundowanych jakoby przez wodza podaje Plutarch (*Vit.Pomp.*45.2), który naliczył ich aż 39. Z tej astronomicznej liczby jesteśmy w stanie wskazać co najwyżej jedną czwartą fundacji, z którymi Pompejusz miał rzeczywiście coś wspólnego (Dreizehnter 1975: 215). Biorąc pod uwagę fakt, że Aleksander kojarzył się starożytnym z fundatorem miast, nie można się dziwić, że działania takie postrzegane być mogły jako *imitatio* Macedończyka. Jego działalność założycielska porównywalna była tylko z tą, której uczestnikami byli bogowie, przede wszystkim Apollo, Herkules i Dionizos (Kühnen 2008: 65). Asocjacja taka była faktem, nawet jeśli rzeczywiście z Macedończykiem bezsprzecznie można połączyć jedynie niewielką liczbę z miast, które miał jakoby założyć (cf. Welles 1965: 225; Kühnen 2008: 66-68)¹²⁷.

Jak starałem się pokazać wyżej, Pompejusz Wielki spełnia wszystkie kryteria wyznaczone przez Michel i Dreizehnter dla określenia postaci, która zaangażowana była w *imitatio Alexandri*. Co prawda, nie wszystkie punkty listy niemieckich badaczy spełniał 127

Więcej o Pompejuszu jako fundatorze miast w Aneks 1 (s. 390-394).

bezdyskusyjnie, ale śmiało można powiedzieć, że porównywał się on z macedońskim władcą i naśladował go, a przynajmniej kreował wizerunek nawiązujący do Aleksandra. Widoczne jest to szczególnie w przekazach dotyczących wojny na Wschodzie. Oprócz wyżej wymienionych, pojawiają się bowiem w źródłach pisanych liczne analogie między czynami Aleksandra i Pompejusza. Wydaje się, że w tworzeniu takiego wizerunku sporą rolę odegrał przyjaciel i doradca wodza, Teofanes z Mityleny (cf. *Cic.Arch.*10.24). Prawdopodobnie większość przekazów dotyczących wschodniej wyprawy wodza oparta była na niezachowanym do dziś, biograficznym dziele Greka, który uczestniczył w tej kampanii. Bardzo interesująca jest relacja Plutarcha (*Vit.Pomp.*35.3-4) dotycząca konfrontacji Rzymian z kaukaskimi Albańczykami, która miała miejsce nad rzeką Abas. Według pisarza, po zwycięskim dla Pompejusza starciu na polu bitwy znaleziono tarcze i obuwie charakterystyczne dla Amazonek, nie odnaleziono natomiast ciał kobiet. Appian (*Mith.*103.482-483) pisał z kolei, że wśród jeńców pojmany na Kaukazie sporo było przedstawicielek płci żeńskiej, które uważano za Amazonki. Generalnie podsumowując tę część wyprawy Pompejusza Plutarch (*Vit.Pomp.*34.5) pisze, że przewyższył on czyny Aleksandra, który nigdy nie ujarzmił żyjących tam ludów. Z porównaniem do Macedończyka mamy jeszcze do czynienia w ustępie, w którym Plutarch (*Vit.Pomp.*35.2) pisze o tym, że Pompejusz zabił w pojedynku Kosisa, brata albańskiego króla Orosisesa. Autentyczność tego przekazu jest o tyle mało prawdopodobna, że nie dysponujemy żadnym świadectwem *spolia opima* Pompejusza. Biorąc pod uwagę, jak wielkim zaszczytem było złożenie bogom – a szczególnie Jowiszowi Feretriusowi – łupów zdartych z pokonanego w osobistym starciu wodza (Balbuza 2005: 40-43), trudno uwierzyć, że Pompejusz zaniechałby takich działań. Wszystko wskazuje więc, że opowieść ta jest wymysłem, który być może pojawił się na kartach pism Teofanesa. Nie ma jednak najmniejszych wątpliwości, że działania tego typu były elementem tworzenia wizerunku Pompejusza jako nowego Aleksandra. Kolejną tego typu zagrywką było głoszenie, jakoby rzymski wódz miał, podobnie jak Macedończyk, walczyć z królem o imieniu Dariusz (*App.Mith.*106.497). Również krótki wstęp Plutarcha dotyczący podboju Syrii przynosi na myśl czyny Aleksandra (Kühnen 2008: 65). Do zachowania macedońskiego władcy można też porównać postępowanie rzymskiego wodza wobec konkubin Mitrydatesa (*Plut.Vit.Pomp.*36.2, cf. Kühnen 2008: 65). Za podsumowanie służyć może zdanie Pliniusza (*HN.*7.26.95), który pisał, że splendor czynów Pompejusza dorównywał nie tylko temu, który dzięki swoim dokonaniom, był udziałem Aleksandra Wielkiego, ale nawet Herkulesowi, a może i Dionizosa.¹²⁸ Nie ma więc wątpliwości, że

128 *Verum ad decus imperii Romani, non solum ad viri unius, pertinet victoriarum Pompei Magni titulos omnes*

Pompejusz chciał być postrzegany jako zdobywca, który dotarł na granice *Oikumene*, zamieszkanego świata (Kühnen 2008: 72, cf. Diod.40.4). W roli nowego Aleksandra zastąpił on we wschodnich rejonach Imperium, gdzie porównanie to było najżywsze, pokonanego przez siebie Mitrydatesa, który również uprawiał *imitatio Alexandri* (Kühnen 2008: 63).

Być może jako wyraz *imitatio Alexandri* Pompejusza powinniśmy również traktować dużą ilość gemm z wizerunkiem wodza¹²⁹. Był on pierwszym Rzymianinem, którego portret na taką skalę uwieczniony został w tym medium. Postuluje się nawet, że zwyczaj ten zdomował się w Rzymie właśnie dzięki Pompejuszowi (Vollenweider 1955: 110). Nie można jednak wykluczyć, że znaczna część, jeśli nie większość, tego typu wizerunków powstała już po jego śmierci, w czasie wojny domowej i tworzona była w obozie lub/i z inspiracji Sekstusa Pompejusza.

Jak widać, nie ma większych wątpliwości, że Pompejusz był zaangażowany w tworzenie swojego wizerunku jako rzymskiego Aleksandra. Być może po młodzieńczych niepowodzeniach takich działań i chwilowym zaniechaniu ich, nabrały ono rozpędu w czasie wojny z Mitrydatesem, kiedy sandały rzymskich legionistów po raz pierwszy pozostawiły ślady na wielu egzotycznych terytoriach, z wybrzeżami Morza Kaspijskiego na czele. Niewykluczone, że architektem tej kampanii propagandowej był Teofanes z Mityleny, grecki pisarz i doradca Pompejusza, który spisał żywot swojego przyjaciela, z pewnością zapewniając go niezwykłymi czynami, o których pisali później inni historycy. W kontekście tak mocnych dowodów na *imitatio Alexandri* Pompejusza, wydaje się, że sygnowana przez niego złota moneta stanowiła jeden z elementów kampanii propagandowej promującej wodza. Bez wątplenia użyto tu narzędzie „przeniesienie” – propagandysta nawiązał do Aleksandra Wielkiego po to, aby w wytworzyć lub potwierdzić swoje z nim powiązanie w oczach opinii publicznej. Zdecydowanie mniej prawdopodobna staje się też możliwość, że na awersie tego aureusa przedstawiono pierwszą w rzymskiej sztuce personifikację Afryki. Tutaj palmę pierwszeństwa należy chyba przekazać teściowi Pompejusza, Metellusowi Scypionowi.

W rozważaniach tych należy wrócić jeszcze na chwilę do kwestii chronologii tej emisji. Jeśli moneta ta była elementem kampanii związanej z ukazywaniem Pompejusza jako Aleksandra swoich czasów, z pewnością wykluczyć należy datę 71. Mniej prawdopodobna staje się również pierwsza z możliwości, tj. rok ok. 81. Jednocześnie umacnia to jej datowanie na czas bezpośrednio po zakończeniu wojny na Wschodzie.

triumphosque hoc in loco nuncupari, aequato non modo Alexandri Magni rerum fulgore, sed etiam Herculis prope ac Liberi patris.

129 Więcej o nich w rozdziale 8.

Istnieje jednak jeszcze jedna kwestia, która wymaga poruszenia, jeśli chodzi o datowanie emisji aureusów Pompejusza. Chodzi mianowicie o kontekst, w jakim wybijane były w późnej Republice Rzymskiej złote monety. Zdecydowana większość tego typu numizmatów powstała w okresie wojen domowych. Aureusy bite były zarówno przez Sullę w czasie jego zmagania z przeciwnikami (RRC 359/1, 367/2, 367/4, 375/1, 381/1), jak i później w okresie wojen po przekroczeniu przez Cezara Rubikonu (monety Cezara: RRC 452/1, 456/1, 466/1, 475/1, 476/2, 481/1; Metellus Scypion: RRC 460/1, monety tego nominału bili później również Antoniusz, Oktawian, Sekstus Pompejusz i inni). Tylko dwie monety zdają się wyłamywać z tego porządku. Pierwszą jest omawiany aureus Pompejusza, drugą moneta wybita przez Gn. Lentulusa (RRC 549). Z racji małej liczby zachowanych egzemplarzy¹³⁰, emisja ta budzi wiele kontrowersji, o czym pisałem już wcześniej (s. 99-101).

Fakt, że emisja Lentulusa bita była w standardzie greckim a nie rzymskim, jasno wskazuje, że aureusy pojawiały się w późnej Republice Rzymskiej jedynie w kontekście wojen domowych. W obliczu takiej konkluzji wydaje się, że powinniśmy rozpatrywać dwie możliwe daty wybitcia złotej monety Pompejusza. Po pierwsze, czasy dyktatury Sulli, co jednak jest mało prawdopodobne ze względu na tytuł prokonsula, który pojawia się na jej rewersie, o czym już pisałem, oraz różnice metrologiczne. Aureusy z czasów Sulli są znacznie cięższe, niż moneta Pompejusza¹³¹. Po drugie, pozostaje nam więc okres wojny domowej 49-48. W takim wypadku monety te wybite być mogły na rozkaz Pompejusza i przeznaczone na opłacenie wojsk i przygotowań do starcia z Cezarem. Wiemy przecież, że w czasie ewakuacji z Italii nie udało się poplecznikom pogromcy Mitrydatesa wywieźć z Rzymu skarbcza publicznego (*Caes.BCiv.*1.14.1), z którego w konsekwencji hojnie czerpał ich przeciwnik. Koszty związane z rekrutacją i opłaceniem żołnierzy oraz prowadzenia działań zmusiły więc do bicia monet. W większości były to denary (przede wszystkim: RRC 444-447), ale możliwe, że wzorem Sulli obóz Pompejusza zdecydował również o wybiciu monety złotej (ewentualnie nastąpiło to w odpowiedzi na aureusy Cezara, ale ciąg przyczynowo-skutkowy jest w tym przypadku nie do odtworzenia). Biorąc pod uwagę fakt, że zaciąg wojsk odbywał się głównie we wschodnich rejonach Imperium (Grecja, Azja Mniejsza, Syria) nawiązanie do Aleksandra Wielkiego i obrazu Pompejusza jako nowego Macedończyka mają znacznie więcej sensu, niż przy innych proponowanych datowaniach, oprócz roku 61.¹³² Ponadto z okresu tego znamy dwie srebrne monety (RRC 446, 447; s. 166-171), na których również pojawia się tytuł

130 Znane są zaledwie dwa egzemplarze wybite tymi samymi stemplami (Amela Valverde 2003: 3).

131 Ok. 10,75 g w przypadku monet Sulli i ok. 8,95 w przypadku monety Pompejusza.

132 Szczególnie w obliczu dwuznaczności postaci Aleksandra w kulturze rzymskiej, o czym była już mowa.

prokonsula przy imieniu wodza. Dodatkowo pierwsze aureusy Cezara również wybite zostały w niezbyt imponujących ilościach, o czym świadczą badania stempli.

Podsumowując, w obliczu wszystkich za i przeciw, wydaje się, że najbardziej prawdopodobna data wybita złotych monet Pompejusza to okres wojny domowej między nim, a Cezarem między 49-48 rokiem.

Emisja RRC 446 (Ilustr. 69)

Kolejna emisja, które wymaga omówienia, również sygnowana jest imieniem samego Pompejusza. Obok niego pojawia się podpis Gn. Kalpurniusza Pizona (RRC 446).

Na awersie tych monet umiejscowiona została głowa brodatego mężczyzny przepasana diademem, na którym znajduje się legenda NVMA, identyfikująca przedstawioną postać jako króla Numę Pompiliusza. Dodatkowo widzimy na tej stronie krążka sygnaturę Pizona (CN•PISO) i pełniony przez niego w chwili wybita denara urząd prokwestora (PRO•Q). Rewers omawianej monety ozdobiono zaś dziobem okrętu i legendą MAGN i PRO•COS.

Mincarz, który podpisał się na monecie obok Pompejusza identyfikowany jest z późniejszym konsulem zastępczym roku 23, Gn. Kalpurniuszem Pizonem Frugi. Na początku wojny domowej związał się z Pompejuszem, sprawując funkcję prokwestora, prawdopodobnie w roku 49 (cf. Broughton 1951: 261). Później, w 46 roku kontynuował on walkę z Cezarem, pod dowództwem Metellusa Scypiona w Afryce, gdzie dowodził kawalerią mauretańską (*BAfr*.3.1, 18.1, cf. *Tac. Ann.*2.43). Po śmierci dyktatora sprzymierzył się zaś z jego zabójcami (*Tac. Ann.*2.43). Najwyraźniej później pojednał się jednak z Oktawianem, czego skutkiem i zarazem świadectwem jest pełnienie przez niego konsulatu.

Mimo że pojawiły się w przeszłości głosy postulujące, że omawiane monety wybite zostały w czasie wojny sertoriańskiej w roku 73 (Stevenson 1889: 168) i być może później w czasie kampanii Pompejusza przeciw piratom (Cohen 1880: 2, no 4; Stevenson 1889: 168), dziś powszechnie uważa się, że wyprodukowano je w roku 49 (cf. Grueber 1910.2: 361; Crawford 1974: 463; Amela Valverde 1999: 18). Datowanie takie wynika przede wszystkim z analizy skarbów oraz z identyfikacji mincerza z późniejszym konsulem zastępczym roku 23. Nie wykluczone jednak, że produkcja omawianych denarów przeciągnęła się na rok 48.

Zupełnie inaczej wygląda kwestia umiejscowienia produkującej je mennicy. Najszerzej akceptowana propozycja zakłada, że wybite zostały one w obozie Pompejusza (Crawford 1974: 463; Battenberg 1980: 82-85). Alternatywny postulat wysunął Alföldy

(1958: 106), który zaproponował Afrykę. Według węgierskiego badacza ikonografia rewersów wskazuje, że monety mogły być przeznaczone na opłacanie floty pompejańskiej w Afryce. Szereg badaczy, szczególnie hiszpańskich, uważa, że omawiane monety wyprodukowano raczej na terenie Hiszpanii (cf. Amela Valverde 1999: 18). Opiera się ona na wzmiankach Cezara, który wspomina obecność Warrona na terenie Półwyspu Iberyjskiego (*Caes.BCiv.*1.38.1-2, 2.17.1, cf. *Liv.per.*110). W takim wypadku wspólnie z Pizonem byłiby oni prokwestorami, którzy wybijał monety dla opłacenia wojsk Pompejusza będącego namiestnikiem obu hiszpańskich prowincji. Warto jednak zwrócić uwagę na przekaz Józefa Flawiusza (*AJ.*14.231), który wspomina o Marku Pizonie w kontekście działań na Morzu Egejskim. Jeśli postać ta jest tożsama z mincerzem, który sygnował omawianą monetę, wskazywałoby to na produkcję tych denarów na Wschodzie. Co prawda, na rewersie omawianej monety pojawia się imię Pompejusza i informacja o jego prokonsulacie, co często brane jest za wskazówkę co do hiszpańskiej ich proveniencji (Battenberg 1980: 84), ale jak widzieliśmy już w przypadku aureusa wodza, tytuł ten mógł pojawiać się również na numizmatach produkowanych w jego obozie. Zwolennicy ulokowania mennicy na terenie Półwyspu Iberyjskiego argumentują, że umieszczenie swego imienia na monetach, które wybito na terenie własnej jurysdykcji miało podkreślać legalność władzy Pompejusza. W przeciwieństwie do niego bowiem, Cezar urząd namiestnika Galii i Ilyrii piastował, mimo upłyńnięcia terminu jego złożenia. Dodatkowo wskazują oni na długotrwałe i zażyłe stosunki między Pompejuszami a mieszkańcami prowincji hiszpańskich. Imię Pompejusza cieszyło się tu wielką estymą, znacznie większą niż obaj konsulowie roku 49, dlatego też wódz zdecydował się na jego umieszczenie na monetach Pizona (Beltrán Martínez 1949a: 248; Villaronga 1979: 239; Amela Valverde 1990-1991: 181-184, 2004a: 171-175; Villaronga, Benages 2011: 686). Argument ten może jednak równie dobrze być użyty przy popieraniu wschodniej proveniencji omawianych denarów. Pompejusz cieszył się bowiem po pokromieniu piratów, a potem pokonaniu Mitrydatesa, wielką popularnością, wręcz czcią, wśród mieszkańców tego regionu. Przeciw hiszpańskiemu umiejscowieniu mennicy świadczy natomiast niewielka ilość znalezisk (zarówno gromadnych jak i pojedynczych) na terenie Półwyspu Iberyjskiego, jak również mała liczba egzemplarzy tego typu w znajdujących się tam kolekcjach (Amela Valverde 2010b: 24-25).

Crawford (1974: 92) zwrócił uwagę na różnice stylistyczne jak i techniczne między omawianą monetą, a denarami bitymi przez Pompejusza i Terencjusza Warrona (RRC 447; Ilustr. 70), które często rozważa się wspólnie. Odmienności te popchnęły badaczy popierających iberyjską lokalizację mennicy do uznania, że obie emisje wyprodukowane

zostały w różnych częściach półwyspu. Według tej tezy Pizon miał być prokwestorem Hiszpanii Bliższej i wybijać swoje denary w *Tarraco* (ob. Tarragona) lub *Carthago Nova* (ob. Cartagena) (Beltrán Martínez 1949a: 248; Amela Valverde 1999: 20). Inni wskazują na *Ilerdę* (ob. Lleida, Lérida) (Grueber 1910.2: 361). Wszystkie te propozycje wysunięte zostały na podstawie analizy źródeł pisanych i pojawienia się tych miast w kontekście działań militarnych.

Celem przedstawienia Numy Pompiliusza na awersie monety Pizona było ukazaniem mitycznych początków rodu Kalpurniuszy. Wywodzić mieli się oni bowiem od królewskiego syna, Kalpusa (Plut.*Vit.Num.*21.2; *Laus.Pis.*3.15). Odwoływanie się do czasów monarchii w czasach Republiki było zabiegiem ryzykownym i prowadziło często do oskarżeń o tyrańskie zapędy. To, co mogło doprowadzić do śmierci (nie tylko cywilnej) w czasach spokoju, w czasach chaosu mogło być postrzegane bardziej przychylnym okiem. Szczególnie jeśli weźmie się pod uwagę zmianę myślenia rzymskiej arystokracji o czasach królewskich. Czasy rządów Numy zaczęły być ukazywane jako złoty wiek, do czego prawdopodobnie odnosił się awers monety Pizona (Amela Valverde 2002a: 241, 2004a: 174-175).

Ukazujący dziób okrętu rewers monety odnosić się może do morskich zwycięstw Pompejusza z czasów wojny z piratami, jak i do supremacji floty sił antycezariańskich na morzu. Niewykluczone jest też nawiązanie do starych republikańskich monet, na których pojawiał się m.in. właśnie dziób okrętu. W takim przypadku otwartym pozostaje pytanie o to, czy odbiorcy byli w stanie odczytać intencje nadawcy. W ten sposób za jednym razem podkreślana byłaby siła floty senackiej oraz dowódczy talent Pompejusza, jak i przywiązanie mincerzy do republikańskiej tradycji. Ten dualizm przekazu mógł nie być widoczny dla wszystkich odbiorców monety. Niewykluczone przecież, że odwołanie do starej republikańskiej tradycji mincerskiej było widoczne tylko dla części żołnierzy, jak i wyższych sfer zromanizowanej ludności tubylczej. Bardziej oczywisty zaś znak równości między dziobem okrętu a flotą zauważany był prawdopodobnie znacznie szerzej (Amela Valverde 1999: 21-22, 2002a: 241, 2004a: 175).

Emisja RRC 447 (Ilustr. 70)

Następna emisja, którą należy omówić, często łączona jest z monetą Pompejusza i Pizona. Również na niej znajduje się sygnatura zwycięzcy Mitrydatesa. Obok niego pojawia się imię Warrona (RRC 447).

Na awersie tej monety widnieje popiersie brodatego mężczyzny, na którego głowie znajduje się diadem. Przedstawieniu temu towarzyszy legenda VARRO•PRO•Q. Rewers

ozdobiono natomiast umieszczonym w centrum berłem, które flankowane od prawej orłem a od lewej delfinem. W wycinku znajduje się inskrypcja MAGN•PRO/COS. Warto zwrócić tu uwagę, że istnieje również przynajmniej jeden egzemplarz hybrydowy, który łączy awers omawianej monety z rewersem jednej z monet konsulów, a mianowicie tej z wyobrażeniem posągu Artemidy Efeskiej. (Alföldi 1958: 106, Taf. III, 4).

Prokwestor Warron, który sygnował omawianego denara, nie jest znany z innych źródeł. Być może jednak był on spokrewniony z M. Terencjuszem Warronem, który był podwładnym Pompejusza w czasie wojny sertoriańskiej (Broughton 1951: 95, 100), a następnie jego legatem w czasie rozprawy z piratami (Broughton 1951: 149, 156). Później, przynajmniej od roku 50, a prawdopodobnie od 55, pełnił on funkcję jednego z legatów wodza w Hiszpanii (Broughton 1951: 253, 269). To o jego działalności na Półwyspie Iberyjskim wspominają źródła (Caes.*BCiv.*1.38.1-2, 2.17.1, cf. *Liv.per.*110). Nie da się jednak całkowicie wykluczyć możliwości, że legat z czasów wojny domowej nie jest tożsamy z tym, który towarzyszył Pompejuszowi w wojnie sertoriańskiej i wyprawie przeciw piratom. Uważa się bowiem, że ten drugi pełnił funkcję triumwira monetarnego przed rokiem 90 (Broughton 1951: 484), co oznaczałoby, że w roku 49 miałby on sporo ponad 60 lat. Przeciw uznaniu Warrona, którego wspomina Cezar, za mincerza omawianej monety świadczy natomiast występowanie hybrydowych egzemplarzy, o czym już wspominałem. Oznaczałoby to bowiem, że działał on na Wschodzie, a nie w Hiszpanii. Nie jest to jednak argument decydujący. W przypadku tego typu pojedynczych zabytków monet hybrydowych, należy liczyć się z możliwością, iż jest to naśladownictwo.

Omawiane denary wybite zostały w czasie wojny domowej między Pompejuszem a Cezarem. Zazwyczaj ich produkcję datuje się na rok 49, ale niewykluczone, że przeciągnęła się ona na rok kolejny.

Podobnie, jak w przypadku monety Pompejusza i Pizona, znacznie więcej problemów sprawia określenie, gdzie denary Warrona zostały wybite. Także tutaj dysponujemy trzema propozycjami: wschodnią (Crawford 1974: 463; Battenberg 1980: 82-85), afrykańską (Alföldy 1958: 106) i hiszpańską (Villaronga 1979: 239; Amela Valverde 1999: 18-19; Villaronga, Benages 2011: 686, nos 4007-4008). Za każdą z nich przemawiają takie same argumenty, jak za monetą Pizona. Dodatkowo jednak obecność egzemplarzy hybrydowych stanowiących połączenie awersu monety Warrona i rewersu monety konsularnej (RRC 445/3; Ilustr.) zdaje się wskazywać na mennice w obozie Pompejusza lub którymś z wschodnich miast (Apollonia?, Efez?), gdzie produkowano by te monety. Nie można jednak odrzucić możliwości, że część omawianych denarów wybita została w Hiszpanii, a później, po jej

poddaniu Cezarowi, stemple wraz z Warronem mogły zostać przeniesione do obozu Pompejusza na Wschodzie. Jeśli właściwa jest proveniencja hiszpańska, różnice stylistyczne i technologiczne między monetami Pizona i Warrona wskazywałyby, że wybito je w różnych mennicach. Zaproponowano więc, aby teren działalności tego drugiego ograniczyć do Hiszpanii Dalszej i umiejscowić w którymś z tamtejszych miast: *Kordubie* (ob. Kordoba) (Amela Valverde 1999: 20), *Hispalis* (ob. Sewilla) lub *Gades* (ob. Kadyks). (Beltrán Martínez 1949b: 248; Amela Valverde 1990-1991: 182-184, 2004a: 174).

Awers monety Warrona zdobi popiersie brodatego mężczyzny, na którego głowie znajduje się diadem. Postać ta interpretowana jest powszechnie jako Jowisz. Po raz kolejny więc koalicja antycezariańska w czasie wojny domowej odwołała się do najważniejszego boga rzymskiego panteonu. Bóstwo to nie było z pewnością najbardziej popularnym bóstwem kultu rodowego, niemniej jednak pozostawał pierwszym kultu państwowego. Propanstwowość Jowisza stanowiła więc o jego wartości propagandowej, szczególnie w chwilach kryzysu. Przedstawiając go przeciwstawiano się Cezarowi, który przede wszystkim skupił się na ukazywaniu Wenus. Nie można jednak zapomnieć, że także zdobywca Galii odwoływał się do innych bogów, ukazując m.in. jedno z najważniejszych bóstw kultu publicznego – Minerwę. Niemniej jednak, to Jowisz pozostawał pierwszym wśród „mieszkańców Olimpu” i on odpowiedzialny był nie tylko za zachowanie porządku kosmicznego, ale także porządku w Republice, choćby przez kontrolę auspicjów. Przedstawione na monecie bóstwo szczególnie często identyfikowane jest z Jowiszem Terminusem, który odpowiedzialny było za strzeżenie granic państwa rzymskiego (cf. Grueber 1910.2: 362; Crawford 1974: 463). Być może w ten sposób podkreślać próbowano nie tylko walkę Pompejusza w obronie tych granic, ale nawet znaczne ich poszerzenie (Michel 1967: 45). W tym kontekście po raz kolejny zmuszony był on do obrony państwa, tym razem przed wrogiem wewnętrznym. Wspominałem już, że Jowisz nie był zbyt popularnym bóstwem w propagandzie rodowej. Niemniej jednak, pojawiła się również interpretacja połączenia Terminusa, poprzez łacińskie *terra* z rodem Terencjuszów i ukazanie tego bóstwa, jako patrona tego klanu (Battenberg 1980: 84). Mimo to wydaje się, że bardziej prawdopodobne jest mniej specyficzne tłumaczenie odnoszące się do propanstwowej roli Jowisza.

Na rewersie monety Warrona przedstawione zostały delfin i orzeł przedzielone berłem. Oba zwierzęta są oczywiście symbolami bogów: orzeł Jowisza, delfin zaś Neptuna. Być może zwierzęta rozpatrywać należy jako reprezentację wojsk lądowych i floty koalicji antycezariańskiej. Co więcej, niewykluczone, że w ten sposób próbowano ukazać ich

supremację nad Cezarem zarówno na lądzie jak i na morzu – *terra marique* (Crawford 1974: 738). Mogło to również odnosić się do samego Pompejusza i jego talentów dowódczych, których dowiódł zarówno w kampaniach morskich, jak i lądowych (Michel 1967: 45; Battenberg 1980: 85). Na taką interpretację wskazywać może umieszczone między zwierzętami berło, które było przecież symbolem władzy. Połączenie idei *terra marique* i legendy MAGN mogło również przynosić na myśl skojarzenia z Aleksandrem Wielkim (Michel 1967: 45).

Monety te, podobnie jak wszystkie pozostałe wybite w tym okresie, przeznaczone były najprawdopodobniej w przeważającej części na opłacenie wojska. Nic więc dziwnego, że przedstawienia mają jasne konotacje militarne. Wiemy, że część sił antycezariańskich pochodziło z Italii, skąd ewakuowały się one na rozkaz Pompejusza. Inne rekrutowane były na Wschodzie, zarówno w Grecji i Macedonii, jak i na terenie Azji Mniejszej. Również siły morskie złożone było z okrętów pochodzących z różnych części Imperium. Ciekawym w tym kontekście wydaje się więc pytanie, czy zróżnicowana ikonografia monet bitych w „obozie Pompejusza” nie wynikała z różnorodności pochodzenia żołnierzy w jego armii i flocie.

4.2.3 Mennictwo nierzymskie

Mennictwo Soloi-Pompeiopolis (Ilustr. 71)

Monety, o których należy wspomnieć zajmując się propagandą Pompejusza Wielkiego należą nie tylko do mennictwa rzymskiego, ale również do autonomicznych mennictw lokalnych. Do takich emisji zaliczane są m.in. monety wybite w cylicyjskim *Soloi-Pompeiopolis*. Miasto wiele zawdzięczało wodzowi. W związku z tym upamiętniono go nie tylko w nazwie, ale również portretem na awersie bitych tam monet (cf. SNG France 1217, RPC II 1725; SNG France 1214var., SNG Levante 880; SNG France 1224, SNG Levante 878; SNG Levante 877, RPC I 4001; SNG Levante Suppl. 238).

Na awersie produkowanych w *Soloi-Pompeiopolis* numizmatów umieszczono portret Pompejusza Wielkiego. Praktyki tej zaprzestano dopiero w czasach Nerona, kiedy to przedstawienie wodza zastąpiono wizerunkiem cesarza. Później jednak w II wieku n.e. na niektórych emisjach prawdopodobnie wrócił jeszcze portret Pompejusza. Na niektórych monetach widoczna jest gwiazda (SNG Levante Suppl. 238). Przedstawieniu towarzyszą czasem litery AN (cf. Kühnen 2008: 71).

Rewers omawianych monet jest zróżnicowany. Na części z nich widoczna jest lecąca

Nike z wieńcem i gałązką palmową (SNG France 1217, RPC II 1725; SNG France 1214var., SNG Levante 880). Inne ozdobione są przedstawieniem stojącej Ateny, która lewą ręką przytrzymuje stojącą przy jej boku tarczę. W prawej ręce bogini trzyma wieńczącą ją Nike (SNG Levante 878, SNG France 1224; SNG Levante Suppl. 238). Na rewersie ostatniego wariantu mincerze umieścili siedzącą na skale postać Ateny, u której boku leży tarcza. Bogini podobnie jak poprzednio trzyma w ręku wieńczącą ją Nike. Dodatkowo w drugiej ręce trzyma ona berło (SNG Levante 877, RPC I 4001). Na rewersach widoczne są również znaki mennicze oraz różne wariacje na temat legendy ΠΟΜΠΗΙΑΝΩΝ lub ΠΟΜΠΗΙΟΠΟΛΙΤΩΝ.

Legendy na rewersach omawianych monet nie pozostawiają wątpliwości co do miejsca ich wybicia. Znacznie większy problem istnieje natomiast z ich datowaniem. Najwcześniejszym możliwym momentem ich pojawienia się jest rok 66, kiedy to miasto zostało założone na nowo przez Pompejusza i otrzymało swoją nową nazwę (Imhoof-Blumer 1898: 166; Klein 1973: 52; Trunk 2008: 108-109). Według Trunka (2008: 108-109) najwcześniejsze monety z portretem Pompejusza to te, na których rewersie znajduje się legenda ΠΟΜΠΗΙΑΝΩΝ. W takim wypadku wódz byłby drugim po Flaminiusie (RRC 548) Rzymianinem przedstawionym za życia na monecie wybitej we wschodnich rejonach Imperium. Nie wszyscy badacze zgadzają się jednak z takim datowaniem. Część z nich skłania się ku ulokowaniu produkcji monety dopiero po śmierci Pompejusza w 48 roku (Burnett A., Amandry M., Ripollès P.P., 1992: 38). Jeszcze późniejszą datę zaproponował Boyce (1965: 12-21), który na podstawie analizy części znaków menniczych będących datami według ery pompejańskiej uznał, że pierwsze monety z wizerunkiem pogromcy Mitrydatesa na awersie wybito dopiero w 96 roku ery pompejańskiej, tj. 30/31 r. n.e. Biorąc jednak pod uwagę fakt, że nie wszystkie monety opatrzone są datą, możliwe że wcześniej wybijano te, które są jej pozbawione. Przeciwno wczesnemu datowaniu monet może świadczyć niepublikowana analiza stempli dokonana przez Boyce'a a cytowana przez Trunka (2008: 109). Badacz ten powiązał w niej rewersy z legendą ΠΟΜΠΗΙΑΝΩΝ, które postulowane są jako najwcześniejsze ze znacznie późniejszymi z inskrypcją ΠΟΜΠΗΙΟΠΟΛΙΤΩΝ. Możliwe jednak, że wykorzystano po prostu stare stemple, a sama produkcja monet nie musiała być ciągła (Trunk 2008: 109). Oznaczałoby to bardzo długi czas ich przechowywania, co wydaje się wątpliwe. Być może dalsze badania, pozwolą w przyszłości rozstrzygnąć w sposób zadowolający kwestię chronologii monet *Soloi-Pompeïopolis*. W chwili obecnej zmuszeni jesteśmy do przyjęcia, że mogły być one bite równie dobrze od roku 66 p.n.e jak i od 30/31 r.

n.e.

Awers interesujących nas monet *Soloi-Pompeiopolis* zdobi portret Pompejusza Wielkiego. Co ciekawe, portret ten znacznie zmienił się w czasie. Prawdopodobnie uznać należy, że te wizerunki wodza, które bardziej przypominają znane nam z innych monet, a także przedstawień rzeźbiarskich, umieszczone zostały na emisjach bitych bliżej jego życia. Co ciekawe rysy twarzy wodza na tych numizmatach podobne są do tych z drachm Arystarcha z Kolchidy, o których mowa będzie poniżej (s. 174-176). Z czasem zaś portret ulegał zmianom oddalającym go od rzeczywistości. Oczywiście najpewniej wczesne stemple stworzone zostały na podstawie rzeźb, a nie z natury i te jednak niszczyły się, co w efekcie prowadziło do ewolucji portretu namonetarnego (Trunk 2008: 15-16). Prawdopodobnie za wzór późniejszych wizerunków służyły wcześniejsze monety, przez co ulegały one zniekształceniu. Wiemy o przynajmniej jednym posągu Pompejusza, który ustawiony był w mieście (*AE* 1888.106, *IGRR* III.869). Na części awersów (cf. SNG Levante Suppl. 238) obok portretu wodza widnieje gwiazda. Wysunięto przypuszczenie, że może ona oznaczać ubóstwienie Pompejusza (Amela Valverde 2007: 14-15). Albo więc monety z takim przedstawieniem wybito po śmierci wodza w roku 48, albo też już za życia odbierał on jakiś rodzaj czci w tym mieście. Druga możliwość nie jest wcale taka nieprawdopodobna, jak się na pierwszy rzut oka wydaje. Wiemy, że po wojnie mitrydatejskiej mieszkańcy Delos, być może we współpracy z Ateńczykami, stworzyli *thiasos Pompeiastai/Pompeiastae* (SIG³ 749A, *IDélos* 1641). Był to rodzaj stowarzyszenia religijnego dedykowanego zwycięskiemu wodzowi (Day 1942: 160-161). Niewykluczone, że Pompejusz odbierał na terenie delijskiego sanktuarium cześć boską (Amela Valverde 2001a: 89). Jest to jedyny przykład znanego stowarzyszenia ze świata greckiego, które nosiło nazwę utworzoną od imienia rzymskiego polityka sprzed czasów cesarstwa (Amela Valverde 2004b: 416). Ponadto w małoazjatyckim *Side* zyskał on status równego bogom (*AE* 1966.462, *IK* 43.54), a w jednym z miast Lokrydy, prawdopodobnie *Chalium*, poświęcono mu kapłana (*IG* IX 1².3.719, *SEG* XII 270). Nadmienić jeszcze można, że w *Mytilene*, gdzie otoczony był szczególną czcią jeden z miesięcy został nazwany jego imieniem (*IG* XII.59). Wszystkie te nadzwyczajne honory, które w takim nagromadzeniu nie znajdują precedensu przed czasami imperialnymi wskazują, że w *Soloi-Pompeiopolis* mógł on zostać ubóstwiony po śmierci, jak również uważany za boga już za życia.

Kühnen (2008: 71) dopatrzyła się na awersach niektórych egzemplarzy monet bitych w tym mieście obok portretu wodza liter AN. Według niemieckiej badaczki ma to być skrót od

greckiego *ἀνίκητος* – niezwyciężony. Warto przytoczyć tu fakt, że takim epitetem obdarzają Pompejusza zarówno Cynceron (*Piso.34*), jak i Katon (*Plut. Vit. Cato. Min. 53.3*). Tym bardziej więc musiał on być za takiego uważany na Wschodzie, gdzie kojarzył się z Aleksandrem Wielkim. Dodatkowo zwrócić uwagę należy na to, że Pompejusz wznosił (lub odnowił) w Rzymie świątynie dla takich bóstw jak: *Venus Victrix* (s. 242-253), *Hercules Invictus* (s. 239-241) i *Minerva* (s. 253-254) prawdopodobnie również z przydomkiem *Victrix*. Możliwe więc, że określany był w ten sposób we wschodnich rejonach Imperium, chociaż brak tu potwierdzenia z materiału epigraficznego. Nie można wykluczyć również, że wnioski Kühnen są zbyt daleko idące i litery AN miały zupełnie inne znaczenie.

Umieszczone na rewersie przedstawienia kontynuują długą hellenistyczną tradycję i trudno dopatrywać się w nich rewolucji, na miarę tej, z jaką mamy być może do czynienia na awersach. Nike i połączenie tej bogini z Ateną od dawna były już symbolami zwycięstw militarnych. W kontekście portretu na awersie odczytywać należy je jako przypomnienie zwycięstw Pompejusza, dzięki którym odrodziło się miasto *Soloi-Pompeiopolis*.

Mało prawdopodobne, aby wódz miał cokolwiek wspólnego z doborem przedstawień. Nie można więc mennictwa *Soloi-Pompeiopolis* rozpatrywać w kategoriach kampanii propagandowej czy wizerunkowej samego Pompejusza. Monety te stanowiły część mennictwa autonomicznego i przeznaczone były dla lokalnych odbiorców. Także do nich kierowany był więc i zawarty na nich przekaz. Stanowiły one więc część kampanii wizerunkowej samego *Pompeiopolis* walczącego o wpływy z innymi okolicznymi miastami. Wykorzystując mechanizm „przeniesienia” urzędnicy municypalni odwoływali się do *auctoritas* i *dignitas* Pompejusza. Jednocześnie przypominali oni o tym, że status miasta ich zawdzięcza właśnie temu wodzowi. Monety te, podobnie jak i inne honory, można więc uznać również za wyraz wdzięczności wobec Pompejusza za uzyskane dzięki niemu dobrodziejstwa. Umieszczone na omawianych numizmatach przedstawienia oraz ich odczyt traktować można natomiast jako element recepcji prowadzonej przez wodza kampanii wizerunkowej. Oczywiście na poziomie lokalnym stawały się one jednocześnie częścią tej kampanii, mimo że nie było to intencją ich twórców. Odpowiedzialni za wybór przedstawień będąc liderami opinii przekazywali bowiem przetworzony przez siebie wizerunek Pompejusza lokalnej społeczności.

Drachmy Arystarcha z Kolchidy (Ilustr. 72)

W następnej kolejności wspomnieć należy drachmy, które wybijał Arystarch z Kolchidy. Część badaczy uważa bowiem, że na ich awersie przedstawiony został portret

Pompejusza Wielkiego (Bergmann 1988: 85-88).

Główna strona tych monet opatrzona została wyobrażeniem głowy młodzieńca w koronie promienistej. Na rewersie zaś ukazano siedzącą postać żeńską w *corona muralis* na głowie, dzierżącą naczynie w lewej ręce. Przy tronie, na którym zasiada znajduje się ster okrętu. Przedstawieniu towarzyszy legenda: ΑΡΙΣΤΑΡΧΟΥ ΤΟΥ ΕΠΙ ΚΟΛΧΙΔΟΣ ΒΙ (Golenko 1974: 105-110).

Monety te wybite zostały przez kolchidzkiego władcę Arystarcha. Mianowany został on na to stanowisko przez Pompejusza po zwycięstwie nad Mitrydatesem i kaukaskiej wyprawie w roku 65 (App.*Mith.*114; cf. Strab.12.3.1). Jego władza obejmować miała kolchidzką część spuścizny po pokonanym władcy pontyjskim.

Stanowiące część legendy litery ΒΙ oznaczają najprawdopodobniej datę, kiedy drachmy Arystarcha zostały wybite liczoną w latach panowania. Wskazuje to, że wyprodukowano je w dwunastym roku panowania władcy, tj. 52/51 (Tssetskhladze 1993: 246).

Moneta Arystarcha znalazła się w tym zestawieniu, ponieważ pojawiła się interpretacja, która łączy przedstawioną na awersie postać z portretem Pompejusza Wielkiego (Bergmann 1988: 85-88). Arystarch zawdzięczał swoje panowanie rzymskiemu wodzowi, którego tak prestiż jak i realny wpływ na politykę rzymską gwarantował utrzymanie jego postanowień. Mimo że rysy twarzy ukazanej postaci rzeczywiście nawiązują do pewnego stopnia do fizjonomii Pompejusza, wydaje się mało prawdopodobne, że właśnie ukazanie wodza chodziło kolchidzkiemu władcy. Przeczyć temu może przede wszystkim korona promienista umieszczona na głowie przedstawionej postaci. Bardziej prawdopodobne, że na monecie tej przedstawiony został sam Arystarch (Trunk 2008: 103, przyp. 14), któremu jedynie nadano rysy twarzy przypominające Pompejusza, aby przydać mu prestiżu (Tssetskhladze 1993: 245-246). Sama *corona radiata* nawiązuje zaś z pewnością do praojca mieszkańców Kolchidy Aetesa, syna Heliosa (cf. Plin.*NH.*23.52).

Zarówno data emisji drachm Arystarcha jak i małe prawdopodobieństwo, że umieszczono na nim portret Pompejusza wskazują, że mamy tu do czynienia z przekazem, który nie był inspirowany przez wodza. Należy patrzeć na niego jako na element recepcji wizerunku pogromcy Mitrydatesa na wschodnim pograniczu Imperium. Bez wątplenia podobne Pompejuszowym rysy twarzy kolchidzkiego władcy wskazują na to, że była to postać niezwykle istotna w krajobrazie politycznym tych terenów. Podobnie jak w czasach hellenistycznych Aleksander Wielki był symbolem władzy królewskiej oraz równocześnie, do

pewnego przynajmniej stopnia, jej legitymizatorem, tak w okresie późnej Republiki Rzymskiej na Wschodzie postacią taką był po wojnach mitrydatejskich Pompejusz. Osiągnął on więc tu status tego, którego sam naśladował.

Emisja RPC I, s. 297 (Ilustr. 73)

Kolejna moneta, która wiąże się prawdopodobnie z działalnością Pompejusza wybita została w Tessalonikach. Na jej awersie umieszczona została zawoalowana kobieca głowa. Rewers ozdobiony został sceną człowieka orzącego dwoma wołami. Na tej stronie krążka znajduje się również nieczytelna legenda.

Pierwotnie moneta ta umieszczona została czasowo w okresie panowania Augusta (Gaebler 1935: 122). Obecnie uważa się jednak, że wybito ją w czasie wojny domowej między Pompejuszem a Cezarem (Touratsoglou 1987: 56; Burnett, Amandry, Ripollés 1992: 297; Amela Valverde 2006: 99). Do Tessalonik ewakuowany został bowiem część Senatu, która opuściła Italię (Cass.Dio.41.18.5, 43.1-4). Jak dowiadujemy się z przekazu Kassjusza Diona, nie przeprowadzono tam, co prawda, wyborów nowych urzędników na rok 48, ale przedłużono władzę dotychczasowych. Wytyczono natomiast w samym mieście miejsce, które stało się formalnie rzymską ziemią i gdzie augurowie mogli przeprowadzić inaugurację urzędników.

W dotychczasowej literaturze tak bardzo skupiano się na interpretacji rewersu omawianej monety, że zupełnie pozostawiono nierozwiązaną kwestię awersu. Zawoalowanej kobiecej głowy nie opisuje niestety żadna czytelna legenda, co utrudnia wysiłki. Niemniej jednak analiza ikonograficzna i porównanie przedstawienia do innych monet wybitych w Tessalonikach może dać nam pojęcie o tym, co chcieli przedstawić emitenci. W sztuce rzymskiej tego typu wyobrażenia najczęściej odnosiły się do bogini *Pietas* (cf. Mikocki 1997: 105-169). Jednak pamiętać należy, że na monetach głowa *Pietas* okryta została dopiero w czasach imperialnych. Takie przedstawienia występują również na monetach Tessalonik (cf. BMC.5.117.75, RPC 1573). Zawoalowana głowa występuje w nich na rewersach obok głowy cesarza, która znajduje się po przeciwnej stronie krążka i przedstawia członkinie rodu imperialnego Liwię (RPC 1563; Ilustr. 74) i Antonię (RPC 1573; Ilustr. 75) jako *Pietas*. W okresie republikańskim boginię tę przedstawiano jednak niezawoalowaną lecz w diademie (cf. RRC 308, 374, 450/2; Ilustr. odpowiednio 76-78). Również na monetach Sekstusa Pompejusza (RRC 477; Ilustr. 79), na których ukazano pełnopostaciową personifikację bogini zdaje się ona mieć głowę niezawoalowaną. Mało więc prawdopodobne, że na tej drobnej

monecie brązowej z Tessalonik utworzona została nowa ikonografia *Pietas*, którą następnie porzucono, by powrócić do niej po kilkudziesięciu latach. Szczególnie, że nie znamy personifikacji *pietas/eusebeia* w sztuce greckiej (Smith 2011: 6).

Na innych monetach wybitych w Tessalonikach, w tym tych z okresu republikańskiego, występują jednak inne boginie ukrywające się pod postacią zawołanej głowy. Po pierwsze, w tej formie pojawia się personifikacja bóstwa *Homonoia*, czyli rzymskiej Konkordii, na monecie datowanej na lata 187-167 (SNG Cop.378; Ilustr. 80). Co istotne, również w rzymskiej sztuce okresu Republiki, w tym Późnej Republiki, występują przedstawienia Zgody w postaci zawołanej głowy (cf. s. 125). Szczególnie ciekawy jest przypadek monety sygnowanej wspólnie przez Oktawiana i Antoniusza (RRC 529/4; Ilustr. 81). W tym samym bowiem czasie¹³³ w Tessalonikach wybito w ich imieniu brązową monetę, na której awersie przedstawiona została *Homonoia* z głową odkrytą (RPC I 1553).

W czasach imperialnych na monetach Tessalonik pojawiają się jeszcze podobne przedstawienia wyobrażające personifikację Tyche miasta (cf. SNG Cop 388, SNG ANS 816; Ilustr. 82). W tych przypadkach jednak oprócz woalu jasno widoczna jest wieńcząca głowę *corona muralis*, której brak na interesujących nas monetach.

Na rewersie omawianych numizmatów przedstawiona została scena orania pola za pomocą dwóch wołów. Podobna wyobrażenie, które przywołuje się w kontekście brązów Tessalonik, pojawiła się na republikańskim denarze G. Mariusza Kapitona (RRC 378/1; Ilustr. 83) datowanym na rok 81 (Amela Valverde 2006: 101-102). W przypadku emisji Kapitona obecność takiego przedstawienia na rewersie tłumaczy się nawiązaniem do działalności Sulli jako fundatora kolonii lub też jako odwołanie do poszerzenia przez dyktatora *pomerium* Miasta (Crawford 1974: 392). Wydawałoby się więc, że orzące woły mogły stanowić alegorię zakładania kolonii poprzez skojarzenie z wytyczaniem granic.

Podobne sceny pojawiają się również na monetach prowincjonalnych (cf. RPC I 665, 2649; Ilustr. 84). Wybite zostały one odpowiednio w sycylijskim *Assorus* i małoazjatyckim *Tralles*. Według naszej aktualnej wiedzy, żadne z tych miast w chwili wybitcia monety nie miało jednak statusu kolonii rzymskiej, podobnie jak Tessaloniki (Amela Valverde 2006: 101).

Brak informacji o przekształceniu miasta, w którym przebywała antycezariańska część Senatu, w kolonię skłania ku szukaniu innego wyjaśnienia ikonografii rewersu. Uważa się, że scena ta nawiązuje do wydarzeń opisywanych przez Kassjusza Diona (43.1-4), które miały miejsce w Tessalonikach w czasie wojny między Pompejuszem i Cezarem. Przebywający

¹³³ RRC 429/2 datuje się na rok około 39, natomiast RPC I 1553 na około 37.

w mieście urzędnicy rozkazali wytyczyć teren, który uważany miał być za ziemię rzymską. Było to niezbędne, aby móc przeprowadzić zgodnie z prawem wybory i, przede wszystkim, inaugurację urzędników. Wiemy, co prawda, że do wyborów nie doszło, ale przedłużono władzę dotychczasowych, do czego niezbędne były rytuały wykonywane w takich sytuacjach przez augurów.

W kontekście ikonografii rewersu wydaje się, że najbardziej sensowną interpretacją przedstawienia na awersie jest uznanie go za wyobrażenie personifikacji Zgody. Byłby to wówczas wyraz porozumienia w łonie koalicji antycezariańskiej, w której skład wchodził przecież jeszcze niedawni zaciekli wrogowie.

Ostatnią kwestią, którą należy rozważyć w kontekście omawianej monety jest to, przez kogo i po co została wybita. Mało prawdopodobne wydaje się, aby wchodziła ona w skład „oficjalnego” mennictwa „obozu Pompejusza”. Raczej należy ją traktować jako wyraz kontynuacji miejscowej tradycji menniczej. Nie jesteśmy jednak w stanie odpowiedzieć na pytanie, czy przebywająca w mieście część Senatu i urzędników miała wpływ na wybór przedstawień, czy też powstały one z inicjatywy lokalnej elity. Być może numizmaty te należy traktować jako wyraz dumy mieszkańców Tessalonik z wyjątkowej pozycji tego ośrodka w interesującym nas okresie. Zaznaczyć jednak należy, że datowanie tych brązów nie jest pewne i być może wybite zostały one przy innej okazji. Jeśli chodzi o kwestię ich wykorzystania, to najprawdopodobniej była to część autonomicznego mennictwa Tessalonik i przeznaczona była na rynek lokalny. W takim wypadku należy omawiane monety traktować jako wyraz rywalizacji okolicznych wspólnot, a nie część oficjalnej propagandy obozu antycezariańskiego czy samego Pompejusza.

Emisja RPC I 149 (Ilustr. 85)

Kolejne monety, które należy omówić w kontekście związanym z propagandą Pompejusza Wielkiego, również należą do mennictwa lokalnego. Sygnowane są one imionami Albinusa, Heliusza Polliona oraz Sabinusa i wybite zostały w *Carthago Nova* (RPC I 149; Villaronga 410; Villaronga, Benages 2011: 499-500, nos 2528-2529).

Na awersie omawianych monet – semisów – umieszczono zawołaną głowę kobiecą ozdobioną dodatkowo diademem oraz podpis lokalnych urzędników ALBINVS•HEL•POLLIO•II•Q(U). Rewers ozdobiono *tropaeum*. Składa się on z sękatego pała, na którym powieszono są zbroja i hełm. Na tej części krążka umieszczono również legendę SABINVS/C•M/IMP.

Sabinus występujący w legendzie rewersu jest przez Granta (1969: 1969: 158-161)

łączony z G. Kalwizjuszem Sabinusem, namiestnikiem obu Hiszpanii w latach 31-29. IMP jest reprezentacją jego imperatorskiej aklamacji, a C•M powinno się odczytywać jako CONSTRVCTOR lub CONDITOR MVNICIPI. Hiszpańscy badacze (Beltrán Martínez 1952: 23; Llorens Forcada 1994: 46; Amela Valverde 1990-1991: 195-197, 1997-1998: 142, 2000e: 26-27) zdecydowanie odrzucają jednak pomysł Anglika i łączą monetę z działalnością M. Minacjusza Sabinusa. Był on jednym z wodzów Pompejusza Młodszeo, który wspólnie z nim wybił inne monety (RRC 470; Ilustr. 88-91). W tym kontekście C•M•IMP reprezentowałoby raczej skrót od CN MAGNVS IMPERATOR. Legenda taka, mogła odnosić się zarówno do Pompejusza Wielkiego, jak i jego syna, który po zdobyciu Nowej Kartaginy mógł zostać obwołany imperatorem. Warto wspomnieć tu przy okazji, że Beltrán Martínez (1952: 23) widział na niektórych egzemplarzach literę N wpisaną w C. Takiego N nie widzą jednak na żadnym egzemplarzu twórcy RPC, którzy uważają to za kropkę i jednoznacznie odrzucają odczytanie jako CN MAGNVS IMPERATOR (Burnett, Amandry, Ripollès 1992: 91).

Nie ma większych wątpliwości co do umiejscowienia mennicy bijącej omawiane semisy. Większość badaczy zdecydowanie popiera *Carthago Nova* (Beltrán Martínez 1949: 254; RPC I 149; CNH *Carthago Nova* 4-5; Amela Valverde 1990-1991: 195-197, 1997-1998: 141-147; 2002: 263; Villaronga 1994: 410; Benages 2011: 499-500), chociaż zaznaczyć należy, że Grant (1969: 158-161) widział miejsce produkcji tych monet w *Saguntum* (ob. Sagunto).

Monety te wybite zostały albo jeszcze za życia Pompejusza Wielkiego, w roku 49, albo też po jego śmierci, w roku 47 (Villaronga 1979: 246). Jeśli w grę wchodziłaby pierwsza data, z pewnością ich produkcja miałaby związek z przygotowaniem do starcia z Cezarem, który po zajęciu Italii niezwłocznie ruszył do Hiszpanii. Jeśli zaś emisje wypuszczone zostały raczej w 47, to mamy tu do czynienia z działalnością propompejańskich władz miasta. Być może łączyć je należy z oblężeniem i zdobyciem *Carthago Nova* przez Pompejusza Młodszeo z końcem roku 47. Cały czas pamiętać jednak należy, że Grant (1969: 158-169) łączył te emisje z działalnością Oktawiana mającą miejsce po bitwie pod Akcjum.

Umieszczona na awersie omawianych monet zawołowana głowa kobieca w diademie kojarzy się, podobnie jak ta znajdująca się na głównej stronie omawianych powyżej numizmatów z Tessalonik, z personifikacją Zgody. Być może nadawcy chodziło o przedstawienie idei *concordia ordinum* (Llorens Forcada 1994: 45) i wyrażenie powszechnego poparcia dla Pompejusza lub jego syna wśród lokalnej społeczności (Amela Valverde 1990-1991: 195-197, 1997-1998: 143). Wśród interpretacji pojawiła się również idea, że rysy twarzy *Concordii* ukształtowane zostały na podobieństwo Pompejusza (Beltrán

Martínez 1949: 16-20), ale bez wątplenia jest to obserwacja zbyt daleko idąca.

Rewers omawianej monety ozdobiony został *tropaeum*. Wysunięto przypuszczenie, że może chodzić tu o jeden z pomników zwycięstwa postawiony na rozkaz Pompejusza Wielkiego po wojnie z Sertoriuszem (Beltrán Martínez 1950: 364). Z uwagi na brak zgodności ze znaleziskami archeologicznymi, które w tej chwili uważa się za budowle wzniesione wówczas przez wodza, uznać należy, że jest to co najwyżej przedstawienie symboliczne. *tropaeum* reprezentować mógł albo zwycięstwa Pompejusza, albo też pompejańskich powstańców przeciw namiestnikom Cezara (Amela Valverde 1997-1998: 143, 2000e: 27-28, 2001f: 190-191). Alternatywą jest potraktowanie *tropaeum*, jako symbolu zdobycia przez *Carthago Nova* wojska Pompejusza Młodszeo i Sabinusa. Co więcej, wydarzenia te mogły wiązać się z imperatorską aklamacją Gnejusza, którą reprezentuje być może legenda C M IMP (Morawiecki 1989: 70).

Emisja RPC I 150 (Ilustr. 86)

Obok semisów Heliusz Pollion i Albinus (tym razem już bez Sabinusa) wybili również kwadransy (CNH *Carthago Nova* 6, RPC I 150; Villaronga, Benages 2011: 500, no. 2530).

Na awersie tych monet umieszczony został skręcony wąż, któremu towarzyszy legenda HEL•POLLI i II•QVI. Na rewersie brak jest jakiegokolwiek przedstawienia, widnieje tu natomiast sygnatura drugiego z urzędników ALBINVS i II•QVI.

Nie ma wątpliwości co do tego, że zarówno semisy jak i kwadransy bite były w tym samym miejscu i w tym samym czasie, tj. w najprawdopodobniej w *Carthago Nova* w roku 49 lub 47.

Wąż na rewersie omawianej monety może być identyfikowany jako symbol Eskulapa, jak również samego miasta. W *Carthago Nova* znajdowała się bowiem znana świątynia tego bóstwa. Co więcej gad ten pojawia się również na innych monetach wybitych w tym mieście (Beltrán Martínez 1952: 23; Llorens Forcada 1994: 46; Amela Valverde 1990-1991: 195-197, 1997-1998: 143).

W przypadku kwadransów trudno jest mówić o przekazie propagandowym tożsamym z tego typu komunikatami związanymi z Pompejuszami. Co prawda, wąż jako symbol Eskulapa, a co za tym idzie, zdrowia, mógł być wiązany z chorobą Pompejusza Wielkiego i jego wyzdrowieniem w roku 51, ale jest mało prawdopodobne, aby właśnie o to chodziło mincerzom. Aczkolwiek epizod ten mógł być znany elicie *Carthago Nova*, wydaje się, że jego biedniejsi mieszkańcy nic o nim nie wiedzieli. Pomimo iż nie możemy wykluczyć całkowicie, że w mieście, w którym Pompejusz Wielki był niezwykle popularny, miały miejsce jakieś

modły o jego pomyślność, zdecydowanie bardziej realne wydaje się, że komponując awers omawianej monety odwołano się jedynie do symboliki lokalnej.

Emisja CHN *Brutobriga* 1 (Ilustr. 87)

Następną monetą, którą zaliczyć możemy do kategorii mennictwa autonomicznego nawiązującego do propagandy Pompejuszy jest as wybity w mieście *Brutobriga* (ob. prawdopodobnie Ermita de Nuestra Señora de Bótoa k. Badajoz).

Na awersie omawianej monety widnieje męska głowa zwrócona w prawo oraz legenda T•MANLIVS•T•F•SERGIA. Rewers ozdobiono zaś przedstawieniem statku i umieszczoną poniżej niego rybą, którym towarzyszy inskrypcja BRVTOBRIGA.

Nie wiemy, czy wymieniony na awersie omawianego asa T. Manliusz był urzędnikiem lokalnym, czy też Rzymianinem, który odpowiedzialny był za jego wybicie lub został w ten sposób uhonorowany przez lokalną społeczność. Jeśli przybył do *Brutobriga* z Italii, jedyną znaną nam postacią, z którą moglibyśmy go utożsamiać jest wspomniany przez Cyncerona (*Deiot.*32) T. Torkwatus. Dzięki tej wzmiance wiemy, że przebywać on musiał około 45 roku w Rzymie. O jego związkach z Pompejuszami może świadczyć fakt, że zwrócił się do niego o pomoc zaprzyjaźniony z Pompejuszem Wielkim król Dejotar, który był jednym z beneficjentów nowego porządku stworzonego przez wodza na wschodnich krańcach Imperium po wojnie mitrydatejskiej. Ponadto pamiętać należy, że ród Manliuszów Torkwatusów związany był z Pompejuszem przynajmniej od czasów kampanii przeciw piratom. L. Manliusz Torkwatus był bowiem wówczas jednym z legatów wodza. Co ciekawe, działał on u wybrzeży Hiszpanii (*App.Mith.*95.434-436).

Legenda rewersu informuje nas jednoznacznie, że omawiane monety wybite zostały w *Brutobriga*. Po raz kolejny znacznie więcej problemów sprawia nam wydatowanie ich produkcji. Najbardziej ogólną datę podają García-Bellido i Blázquez (1995: 389, 418), którzy umieszczają bicie omawianych monet w okresie między 130 a 45 r. Pojawiły się jednak próby zawężenia tego datowania (Collanes Pérez-Ardá 1997: 107-108; Gomes 1998: 33). Krótszy horyzont czasowy daje też Morawiecki (1989: 69), który uznaje, że emisję tę wypuszczono być może około 54-44 roku i nie wyklucza powiązania z Pompejuszami (cf. Beltrán Martínez 1950: 374). Inaczej sprawę widział Grant (1969: 381), który zaproponował, by monety te datować na czasy namiestnictwa M. Emiliusza Lepidusa (cos. 46), kiedy to jego legatem około roku 42 był T. Manliusz Sergianus. Ta ostatnia propozycja w obliczu legendy awersu wydaje się być sensowna, jednakże Taylor (1960: 229-230) zwróciła uwagę, że SERGIA nie musi oznaczać skrótu przydomka, a wskazanie *tribus* urzędnika. Bardziej sceptyczni badacze

opowiadają się za końcem II wieku, jako momentem wybicia omawianych monet (Amela Valverde 2004c: 260).

Brak precyzyjnego, lub choćby przybliżonego, datowania tej monety uniemożliwia nam jej atrybucję i interpretację zawartych na niej przedstawień, pozostawiając szerokie pole do spekulacji. Przedstawiona na awersie głowa jest czasem uważana za portret Pompejusza Wielkiego (Beltrán Martínez 1953: 48; Morawiecki 1989:69). W żaden jednak sposób nie jesteśmy w stanie potwierdzić tej hipotezy, szczególnie, że rysy twarzy przedstawionej postaci nie przypominają tych należących do wodza. Może to jednak być dowód braków w umiejętnościach rytownika, a nie tego, że Pompejusz nie został tu ukazany. Grant (1969: 381) widział tu raczej głowę samego T. Manliusza.

Ukazany na rewersie okręt być może odnosił się do udziału w kampanii przeciw piratom L. Torkwatusa. Ich działalność była, co prawda, w zachodniej części basenu Morza Śródziemnego ograniczona, nie znaczy to jednak, że nie była dokuczliwa. T. Manliusz przywołując pamięć pompejuszowego legata (nawet jeśli nie był z nim spokrewniony) próbował być może podnieść swój własny prestiż wśród tubylczych plemion.

Niemожność precyzyjnego datowania monety ogranicza znacznie pewność interpretacji przekazu, jaki ze sobą niosła. Nie wiemy, czy w ogóle miały one cokolwiek wspólnego z Pompejuszami. Jeśli nawet tak było, uznać je należy za przejaw mennictwa autonomicznego. Być może nawiązywały one do sukcesów wodza, co miało dodawać prestiżu miastu, w którym zostały wyprodukowane.

Powyższe rozważania pokazują, że wbrew sądowi Battenberga (1980: 193-194) Pompejusz Wielki nie ignorował monet jako środków przekazu komunikatów o charakterze propagandowym. Pojawienie się imienia wodza na tylko trzech emisjach wcale nie jest tego świadectwem. Niemiecki badacz nie wziął pod uwagę kontekstu politycznego. Po pierwsze, nawet jeśli mamy wątpliwości co do powiązania wielu z omówionych wyżej numizmatów z Pompejuszem, przynajmniej kilka z nich bez wątpienia się do niego odnosiło. Pokazuje to, że jeszcze przed wybuchem wojny domowej, pogromca Mitrydatesa wykorzystywał monety. Równocześnie kilku mincerzy – za jego zgodą lub bez niej – powołało się na swoich monetach na jego *auctoritas*, co działało tak na ich korzyść jak i na korzyść wodza. Po drugie, już w czasie wojny domowej Pompejusz znajdował się w zupełnie innej sytuacji politycznej niż Cezar. W przeciwieństwie do tego drugiego nie mógł i nie chciał pozwolić sobie na nadmierne eksponowanie swojej pozycji. Wręcz przeciwnie, jednym z podstawowych motywów propagandowych obozu antycezariańskiego było podkreślanie legalności ich

władzy. Stąd też wybijali oni monety sygnowane imionami m.in. konsulów. Pompejusz, który formalnie był wówczas prokonsulem prowincji hiszpańskich, nie posiadał *imperium* nad pozostałymi urzędnikami.

Zdecydowaną większość monet Pompejusza Wielkiego i tych, które można z nim powiązać, łączy fakt podkreślania jego zwycięstw militarnych oraz relacji ze światem nadprzyrodzonym, tj. teologią zwycięstwa (cf. Kopij 2011a, 2011b). Wśród wykorzystanych w namonetarnej propagandzie narzędzi dominują: przeniesienie i świadectwo. Dzięki użyciu pierwszego propagandysta próbował stworzyć w oczach opinii publicznej skojarzenie między nim a bogami. W ten sposób przenosił on część autorytetu bóstw na siebie. Równocześnie bóstwa te były świadkami wyjątkowości Pompejusza. Ich poparcie dla działań wodza brało się bowiem z jego nadludzkich cnót. Widocznym znakiem sympatii bogów były zaś odnoszone przez niego sukcesy.

4.3 Gnejusz Pompejusz Młodszy

Pompejusz Młodszy wypuścił samodzielne emisje dopiero po uniezależnieniu się od republikańskich wodzów operujących w Afryce. Nastąpiło to z chwilą jego przeprawy na Półwysep Iberyjski. Otwierając nowy teatr antycezariańskich działań, z pewnością potrzebował on funduszy na opłacenie nowo zaciąganych wojsk. Również bliska współpraca z lokalnymi elitami mogła wymagać pewnych nakładów finansowych. Niestety, brak dostatecznej ilości danych, w tym możliwości dokładnego datowania jego monet, uniemożliwia nam szczegółowe odtworzenie propagandowego programu, jaki prezentował.

4.3.1 Mennictwo rzymskie

Emisja RRC 470 (Ilustr. 88-91)

Pierwszą serię monet Pompejusz Młodszy wybił z prokwestorem M. Minacjuszem Sabinusem (RRC 470). Na awersach tych denarów umieszczony został portret Pompejusza Wielkiego, któremu towarzyszy legenda pojawiająca się w kilku wariantach: CN•MAGNVS•IMP, CN•MAGN•IMP, CN•MAGNVS•IM•F, CN•MAGN•IMP•F lub CN•MAGNVS•IMP•B. Przedstawienia rewersu różnią się w zależności od wariantu monety.

Wariant pierwszy (RRC 470/1a; Ilustr. 88) ozdobiono sceną, w której ubrany w strój wojskowy mężczyzna schodzi z okrętu i witany jest przez postać kobiecą z *corona muralis* na

głowie. Kobieta ta stoi na stosie broni. W lewej ręce trzyma włócznię, a prawą pozdrawia – na modłę wojskową – postać męską. Legendę rozczytujemy: PR•Q i M•MINAT/SABIN.

Na rewersie wariantu drugiego (RRC 470/1b; Ilustr. 89) umieszczono scenę z udziałem trzech postaci. W centrum umieszczono mężczyznę w stroju wojskowym, który odbiera tarczę od klęczącej na prawo od niego postaci kobiecej noszącej na głowie *corona muralis*. Na lewo od żołnierza znajduje się druga kobieta z identycznym nakryciem głowy, która pozdrawia go w geście wojskowym. Przedstawieniu towarzyszy legenda PR•Q oraz M•MINAT/SABI.

Rewers trzeciego wariantu (RRC 470/1c; Ilustr. 90) ozdobiono również przedstawieniem trzech postaci. Również w tym przypadku centralnie umiejscowiono mężczyznę w stroju wojskowym, z krótkim mieczem za pasem. Tym razem żołnierz stoi niemal frontalnie i opiera się na trzymanej w prawej ręce włóczni. Na lewo od niego znajduje się postać kobieca z *corona muralis* na głowie. W lewej ręce trzyma ona kaduceusz, a prawą podaje gałązkę palmową mężczyźnie. Na prawo od żołnierza umieszczono drugą, zwróconą ku niemu, kobietę w takim samym nakryciu głowy. Postać ta trzyma w lewej ręce *tropaeum* oparty na ramieniu, w prawej zaś wieniec, który wyciąga w stronę mężczyzny. Inskrypcja głosi: PR•Q oraz M•MINAT/SABIN.

Scena umieszczona na rewersie ostatniego, czwartego wariantu omawianego denara (RRC 470/1d; Ilustr. 91) podobna jest do opisanej bezpośrednio powyżej. I tym razem osoba projektująca stempel umieściła na nim trzy postacie, żołnierza w środku i flankujące go dwa przedstawienia kobiece. Tym razem jednak ta ulokowana po prawej stronie nie trzyma w prawej ręce wieńca. Zamiast tego ściska ona dłonie z mężczyzną w centrum. Przedstawieniu towarzyszy legenda: PR•Q i M•MINAT/SABIN.

Wymieniony na rewersach omawianych monet M. Minacjusz Sabinus nie jest nam znany ze źródeł pisanych. Na podstawie umieszczonych tam legend uważa się, że był on prokwestorem Pompejusza Młodsze (Broughton 1951: 298, 309). Część badaczy głosi również tezę, że jest on identyczny z Sabinusem znanym z kartageńskich monet, które omawiane były już powyżej (Amela Valverde 2000b: 13). Ryan (1996: 114-115) stwierdził, że tytuł prokwestora na rewersach tych denarów może wskazywać, iż pierwszy raz Sabinus urząd ten pełnił w roku 49, a jego władza była później przedłużana, m.in. w Tessalonikach (Dio.41.43.1-3).

Monety te wybite zostały z pewnością między rokiem 47 a 45. Niestety bliższe określenie przedziału czasowego, w którym były produkowane, napotyka szereg problemów. Do tej pory badacze nie są zgodni, czy datować je należy na cały okres działalności

Pompejusza Młodszego na Półwyspie Iberyjskim, czy tylko na jakiś jego wycinek. Zasugerowano nawet, że emisje te zaczęły się pojawiać jeszcze zanim starszy syn Pompejusza Wielkiego postawił stopę na hiszpańskiej ziemi (Amela Valverde 2000b: 14). Dodatkowym utrudnieniem jest niemożność ustalenia dokładnej daty jego przybycia. Jedyne, co jest w miarę pewne to fakt, że opuścił afrykański obóz pompejańczyków w połowie roku 47. Nie pożeglował on jednak bezpośrednio do brzegów prowincji hiszpańskich. Zwłoka spowodowana była nieudanym atakiem na mauretańskie miasto *Ascurum* (*BAfr.*23.1-3), a następnie zajęciem Balearów, gdzie zatrzymała go choroba (*Cass.Dio.*43.29.2). Przy braku jakichkolwiek możliwości określenia czasu trwania tych wydarzeń, bezsilni jesteśmy w naszych próbach podania przybliżonej choćby daty przybycia Pompejusza na Półwysep Iberyjski. Najbezpieczniej jest przyjąć, że nastąpiło to w ostatnim kwartale roku 47. Nie brakuje jednak też głosów, które oponują raczej za początkiem roku kolejnego (cf. Hadas 1966: 42; Tsirkin 1981: s. 99; Amela Valverde 1990-1991: 186, 2000b: 13, 2000c: 361-370, 2002a: 113-114, 214-215). Amela Valverde (1990-1991: 186, 2000b: 13, 2000c: 361-370, 2002a: 113-114, 214-215) uważa, że omawiane monety wybijane były tylko w roku 47. Swoje stanowisko argumentuje on urzędem prokwestora, jakim tytułuje się Sabinus. Przyjmuje on pogląd Ryana (1996: 114-115), że Sabinus był kwestorem w roku 49 i dalej, opierając się na przekazie Kassjusza Diona (*Cass.Dio.*41.43.1-3) zakłada, że także jego prokwestura została przedłużona na rok 48, a następnie 47. Taki obrót spraw ogranicza okres wybijania monet do ostatniego kwartału roku, chyba że (zakładając tożsamość z Sabinusem występującym na monetach z *Carthago Nova*) Sabinus, przebywając już na półwyspie przygotowywał niejako grunt pod przybycie Pompejusza Młodszego, wybijał monety sam. Taka możliwość jest zdecydowanie bardziej prawdopodobna niż umieszczenie mennicy na Balearach i późniejsze jej przeniesienie do któregoś z miast Betyki. Znacznie bardziej popularna jest teza, że omawiane monety wybijane były w roku 46 i być może na początku roku kolejnego (cf. Crawford 1974: 480). Naturalnym końcem wypuszczania omawianych emisji jest oczywiście 17 marca 45 r., kiedy to pompejańczycy ponieśli pod Mundą klęskę zadaną przez wojska Cezara.

Nieco mniejszy problem stanowi ustalenie mennicy, choć i jej identyfikacja nie jest pozbawione wątpliwości. Większość badaczy zgadza się z jej umiejscowieniem w Kordobie, kwaterze głównej sił Pompejusza Młodszego (Buttrey 1960a: s. 82-83; Grant 1969: 22; Amela Valverde 1990-1991: 187-188, 2000c: 23). Niemniej jednak niektórzy nie wykluczają, że monety wybijano w *Carthago Nova*, łącząc je z lokalnym pieniądzem, także sygnowanymi imieniem Sabinusa (Beltrán Martínez 1949: 249). Byłoby to rozwiązanie o tyle

satisfakcjonujące, że mogłoby pomóc w rozwiązaniu kontrowersji miejsca produkcji monet sygnowanych przez Pompejusza i Poblucjusza (RRC 469; Ilustr. 92). Całkowicie pominać chyba należy pomysł Buttrey'a (1960a: 83-84), że litera „B” pojawiające się na niektórych egzemplarzach w legendzie awersu jest w istocie znakiem menniczym, oznaczającym *Baelo*, miasto w pobliżu głównego portu floty pompejańskiej, Kartei. Bardziej prawdopodobne, że była to pomyłka twórcy stempla, a mincerzom chodziło o F(*filius*).

Żadnych wątpliwości nie przedstawia natomiast identyfikacja postaci ukazanej na awersie omawianych denarów. Wszyscy, bez wyjątku, zgodni są co do tego, że widnieje tam portret Pompejusza Wielkiego, wykonany w stylu realizmu hellenistycznego (Zehnacker 1965: 284). Wskazuje na to przede wszystkim podobieństwo tego wizerunku do znanych nam portretów rzeźbiarskich wodza. Mało prawdopodobne wydaje się też, że emitent był na tyle „odważny”, by stworzyć precedens przedstawienia na awersie osoby żyjącej. Nie bez znaczenia jest tu także występująca w kilku wariantach legenda. Widzimy tam bowiem Gn. Wielki, niezależnie od tego, czy odnosi się to do ojca, czy syna. Użyte skróty uniemożliwiają nam jednoznaczne odczytanie całej legendy. Największy problem sprawia nam tytuł imperatora, do którego odnosi się Gnejusz. Wersje GN·MAGN IMP i GN·MAGNVS IMP można odczytywać na dwa sposoby, albo jako Gnejusz Wielki, imperator, albo Gnejusz Wielki, imperatora (w domyśle: syn). W pierwszym przypadku można zastanawiać się, czy nie odnosi się to raczej do sławnego ojca mincerza, niż stawiającego pierwsze samodzielne kroki syna. Wydaje się to o tyle mało prawdopodobne, że na podstawie legendy awersu, rozbić należałoby to omawiane monety na dwie grupy: te odnoszące się do Pompejusza Wielkiego oraz te odnoszące się do jego syna. Nie można też zupełnie wykluczyć możliwości, że dwuznaczność ta była zamierzonym zabiegiem propagandowym mającym na celu identyfikację syna z wybitnym ojcem.

W nie mniejszą konsternację wprawiają pozostałe warianty legendy. Nie wiemy bowiem, czy odczytywać powinniśmy ją jako Gnejusz Wielki, syn imperatora, czy też Gnejusz Wielki Imperator Syn. W drugim przypadku F(*ilius*) odróżniałoby go od ojca, także imperatora i odpowiadałoby naszej, współczesnej terminologii, gdzie określany jest on najczęściej jako Pompejusz Młodszy. Sugerowałoby to, że podobnie jak ojciec, także on został ogłoszony przez wojsko imperatorem. Nastąpić mogło to właściwie tylko po zdobyciu *Carthago Nova*, co bez wątpienia było jego największym zwycięstwem militarnym. Jako, że aklamacja ta pozostaje jedynie w sferze domysłów, bardziej prawdopodobna wydaje się pierwsza alternatywa, tj. syn imperatora. Odwołując się do wielokrotnie zdobywanego przez swego ojca tytułu, Gnejusz podnosił swój własny prestiż. Nie ma bowiem najmniejszej

wątpliwości, że posłużył się tu mechanizmem przeniesienia. Postawił się w świetle ojca i starał się pokazać, że jako zrodzony z niego dziedziczy, przynajmniej częściowo, jego charyzmę. Było to o tyle istotne, że tego typu przekazywana potomkom charyzma miała na Półwyspie Iberyjskim ogromne znaczenie (cf. Plácido Suárez 1999: 595). Jednocześnie portret ojca pokazywałby, że Pompejusz Młodszy kontynuuje jego walkę i dodaje do tego element zemsty na „mordercy” swego rodziciela. W takim sensie był to więc wyraz *pietas* Gnejusza względem ojca (Battenberg 1980: 97-98), która później stała się jednym z centralnych motywów propagandowych jego młodszego brata. Laffranchi (1950-1951: 93) rozważał również możliwość, że F na monecie oznacza nie *filius*, ale *felix*, analogicznie do inskrypcji na posągu Sulli: *Cornelio Sullae imperatori felici* (App.BCiv.1.97.451). Ciągnąc dalej B na niektórych egzemplarzach miałyby oznaczać *beatus*, a Gnejusz byłby *felix et beatus*. Biorąc jednak pod uwagę, że przywołuje on analogie z IV w. n.e. jest to mało przekonujące. Nie można zapominać też o niektórych badaczach, zdaniem których tytuł *imperator* użyty jest tu w innym, niż tradycyjny, sensie. Według Granta (1969: 22-23) jest to wyraz dziedzicznego *imperium*, do którego z rangi urodzenia mieli zgłaszać pretensje synowie Pompejusza Wielkiego. Wydaje się jednak, że jest to echo późniejszego użycia tytułu imperatora, który zapoczątkował August. Pamiętać przy tym należy bowiem, że fundator pryncypatu oparł swoje roszczenia na militarnych zwycięstwach. Najpierw został imperatorem w tradycyjnym, republikańskim sensie, by następnie, dzięki wielokrotnym aklamacjom, rozszerzyć znaczenie tytułu na pole władzy zwierzchniej i zostać *imperator perpetuus*. Analogie do Gnejuszowego brata, Sekstusa, są o tyle chybione, że ten nie zaczął umieszczać IMP na swoich monetach przed osiągnięciem pierwszych znacznych sukcesów, co z pewnością łączyło się z jego pierwszą imperatorską aklamacją.

W przypadku rewersu omawianych denarów zdecydowanie większą kontrowersję stanowi samo przedstawienie, niż towarzysząca mu legenda. Próby interpretacyjne ukazanych scen zaczęto podejmować po raz pierwszy w pierwszej połowie XIX w., zastępując tym samym lakoniczne opisy, w stylu: „żołnierz w towarzystwie kobiety/kobiet”. Visconti (cf. Borghesi 1862: 160) uznał, że dwie postacie kobiece należy uznać za personifikacje Hiszpanii i Italii. Według tezy konkurencyjnej, która pojawiła się w tym samym czasie, należało je traktować jako personifikacje prowincji hiszpańskich, tj. *Hispania Baetica* i *Hispania Tarraconensis* (Eckhel 1828: 253; Borghesi 1862: 160-161)¹³⁴. Drugi pogląd długo był akceptowany (Babelon 1885-1886.2: 225-226; Grueber 1910.2: 366-367; Schulten 1940: 99;

134 Ponadto postać na prawo od żołnierza niosąca *tropaeum* na rewersie wariantu trzeciego interpretowana była jako Wiktoria, której skrzydła przysłaniał trzymany w ręce przedmiot.

Millán 1965: 297; Campo 1972: 65), mimo oczywistych anachronizmów. Nie można bowiem zapominać, że taka nomenklatura, jak i podział Półwyspu Iberyjskiego na trzy prowincje (dodatkowo jeszcze *Hispania Lusitania*), obowiązywać zaczęły oficjalnie dopiero po reformie Augusta w roku 27. W myśl tej teorii więc ukazane na monetach kobiety mogłyby być, co najwyżej, personifikacjami współczesnych emisjom Hiszpanii Bliższej (*Hispania Citerior*) i Hiszpanii Dalszej (*Hispania Ulterior*) lub Hiszpanii jako całości (Ostrowski 1990: 163-164, nr 3, 188). Dziś zdecydowana większość badaczy wyklucza taką interpretację. Taki silny opór spowodowany jest faktem, że każda z ukazanych postaci kobiecych ma na głowie *corona muralis*. Przedstawienia, na których to personifikacja prowincji nosi to nakrycie głowy, pojawiają się dopiero w czasach Hadriana, a szczególną popularność zyskują w dobie późnego antyku. Co więcej, już Grecy zwykli w ten sposób wyróżniać ukazania miast (zazwyczaj w postaci ich *Tyche*). Z czasów republikańskich znamy zaś dwa monetarne przedstawienia, gdzie w ten sposób właśnie wyróżniono personifikację miasta (RRC 419/2, gdzie M. Emiliusz Lepidus przedstawił Aleksandrię i RRC 460/3, gdzie Metellus Scypion przedstawił Utykę).

Dziś uważa się powszechnie, że mincerz przedstawił personifikacje miast (Beltrán Martínez 1952: 23; Buttrey 1960a: 89-92; Crawford 1974: 739; Battenberg 1980: 98; Tsirkin 1981: 96; Amela Valverde 1990-1991: 186-188, 2000b: 15-17, 2002a: 249; Trunk 2008: 124). Niektórzy badacze widzą w kolejnych typach kolejne etapy działalności Pompejusza Młodszeo na Półwyspie Iberyjskim (cf. Babelon 1885-1886.2: 225-226; Schulten 1940: 99; Millán 1965: 297; Campo 1972: 65). Nawet jeśli tak było, nie możemy mówić o kolejnych seriach monet wypuszczanych wraz z postępem działań, co pokazują badania stempli omawianego typu monet. Wskazują one na to, że wszystkie warianty wybijane były w tym samym czasie (Trunk 2008: 124).

Pierwszy wariant (RRC 470/1a; Ilustr. 88), miałby zatem symbolizować jego przybycie do Hiszpanii, co podkreślone jest ukazaniem żołnierza, który z okrętu schodzi na ląd. Tutaj witany jest uściskiem dłoni przez niosącą prawdopodobnie berło kobietę. Beltrán Martínez (1952: 23) widział tu personifikację *Carthago Nova* (lub *Tyche* tego miasta). Za jego poglądem przemawia z pewnością bliskość Balearów, z których przybył Pompejusz oraz nadmorskie położenie miasta. Kłóci się on jednak z przekazem Kassjusza Diona (43.30.1), który pisał, że wódz zwrócił się przeciw stawiającej opór Nowej Kartaginie, po zajęciu bez walki innych miast południa półwyspu. Być może więc powinniśmy tę postać traktować jako uosobienie Kordoby (Battenberg 1980: 98). Niesione przez nią berło wskazywałoby wtedy na jej wiodącą rolę w obrębie Hiszpanii Dalszej, a także w antycezariańskim powstaniu, co

dotkowi podkreślono bronią pod jej stopami. Co prawda, miasto to leży w głębi ładu, ale chodzi tu bardziej o metaforę, niż kalkę prawdziwych wydarzeń. Nie jest też całkowicie wykluczone, że przedstawiona kobieta nie jest personifikacją żadnego konkretnego miasta i symbolizuje ogólnie zbuntowane ośrodki.

Równie trudne jest rozczytanie sceny umieszczonej na rewersie drugiego wariantu (RRC 470/1b; Ilustr. 89). Buttrey (1960a: 91-92) zaproponował, aby ukazane tu miasta utożsamiać z tymi, o których wspomina Kassjusz Dion (43.30.1). Inni widzą tu scenę poddania *Carthago Nova* (Beltrán Martínez 1952: 23). Zdobyte przez pompejańskie oddziały miasto oddając tarczę, powierza się opiece, tak wojska, jak i prowadzącego je wodza. Żołnierzowi towarzyszy, ukazana po lewej, personifikacja innego miasta (być może Kordoby) lub ogólnie wspierających Pompejusza miast (Amela Valverde 2000b: 16-17). Nie jesteśmy jednak w stanie bezkrytycznie zaakceptować żadnej z tych propozycji, tym bardziej, że klęcząca (i podająca tarczę) kobieta, może być kolektywnym ukazaniem miast oddających się pod opiekę wojsk pompejańskich.

Jeszcze większym wyzwaniem jest interpretacja scen ukazanych na dwóch pozostałych wariantach (RRC 470/1c-d; Ilustr. 90-91). Jedyne drobne różnice między nimi skłaniają do wniosku, że zaprezentowano tu nie dwie różne sceny, ale tylko jedną. Po wnikliwej analizie strojów postaci kobiecych Buttrey (1960a: 91-92) przekonywał, że przynajmniej jedna personifikacja nie jest tożsama z przedstawionymi na wcześniej omówionych wariantach. Nie podejmuje się on jednak podania nazwy żadnego miasta, które miałyby reprezentować, co nie dziwi w obliczu lakoniczności przekazów pisanych. Postać ukazaną po prawej stronie krążka jest on skłonny uznać za personifikację Kordoby (Buttrey 1960a: 91-92). W scenie tej zauważa on istotną różnicę w porównaniu do poprzednich. *Corduba* ma być tu wyposażona w krótki miecz. Jeśli jest tak rzeczywiście, czego nie jesteśmy w stanie stuprocentowo potwierdzić, oznaczałoby to, że hiszpańskie miasta, nie tylko oddają się pompejańczykom w opiekę, ale czynnie walczą u ich boku. Inni badacze przedstawienia te odczytują jako końcowy etap kampanii Pompejusza Młodszeo, kiedy uznać go można było za pana południowej części Półwyspu Iberyjskiego. Symbolem tego byłby wieniec, którym jedna z personifikacji wieńczy głowę ukazanego mężczyzny (Amela Valverde 2000b: 16-17). Jakkolwiek by nie było, także tutaj przedstawione zostały, stojące po stronie pompejańczyków, hiszpańskie miasta. Ważnym elementem rewersów tych denarów jest trzymany przez jedną z postaci kobiecych kaduceusz. Kroczące, które zawierzyło „Pompejuszom” i stanęło po ich stronie pochwalić się może pod ich zwierzchnictwem wszelką pomyślnością.

Ostatnim elementem rewersów omawianych denarów jest ukazana na każdym z nich postać męska. Bez wątplenia ubrana jest ona w strój żołnierski. Przedstawia więc ona albo legionistę, będącego metaforą pompejańskiego wojska, albo też samego wodza. Początkowo badacze rozważali raczej drugą możliwość, widząc tu Pompejusza Młodszego, bądź Pompejusza Wielkiego. Opierali oni swe interpretacje na przekonaniu, jakoby mężczyzna odziany był w paludamentum (Sydenham 1954: 173-174). Wydaje się jednak, że było to przekonanie złudne. Przy największym nawet wysiłku, trudno bowiem dostrzec na prezentowanych monetach powiewający płaszcz. Ponadto Buttrey (1960a: 92-94) wysunął tezę, że zamiast lśniącego wodzowskiego pancerza, żołnierz nosi zwykły skórzany kirys. Z pewnością zagadnienie to przyciągnęło uwagę badaczy bardziej, niż na to zasługuje. Warto zastanowić się bowiem, jak intencje mincerzy odczytywali odbiorcy monet. Wtedy wydaje się, że kwestia, czy ukazany jest sam wódz, czy żołnierz jest zupełnie drugorzędna i stanowi raczej problem czysto akademicki. Możemy sobie wyobrazić, że odbiorcy monet widzieli w rewersach omawianych denarów militarną obecność wojsk pompejańskich. Imię wodza było oczywiście kluczowym elementem sukcesu odniesionego na Półwyspie, ale postać rewersu mogła być wymiennie utożsamiana z samym Pompejuszem, albo z symbolicznym ukazaniem całej pompejańskiej armii.

Wszystkie szczegółowe interpretacje kobiecych personifikacji mogą okazać się być nieprawidłowe. Nie powinniśmy mieć wątpliwości, że chodzi tu raczej o miasta, niż o prowincje. Natomiast próby utożsamiania ich z konkretnymi miastami są zabiegami zbyt daleko idącym. Nie możemy bowiem zapomnieć, że gdyby mincerz chciał jednoznacznie je określić, nazwałby je w legendzie. W takim wypadku, wziąć pod uwagę musimy także bardziej ogólną interpretację, że personifikacji tych nie należy łączyć z poszczególnymi ośrodkami, a traktować raczej jako ogólny symbol wszystkich hiszpańskich miast. Zapomnieć możemy, w takim przypadku, o próbach przypisania różnym typom kolejnych etapów „podboju” Półwyspu Iberyjskiego. Niewykluczone, że rewersy omawianych denarów traktować należy bardziej generalnie, jako symbole:

- miast, które stanęły po stronie powstańców przeciw cezariańskim namiestnikom, z radością witające przybyłe z Afryki wojska pompejańskie;
- miast, które oddały się w opiekę przybyłym wojskom i uznały zwierzchnią władzę pompejańczyków lub konkretnie Pompejusza Młodszego;
- miast, które doznając pod pompejańskimi rządami pomyślności zamierzają kontynuować walkę i wspierać ich przeciw Cezarowi.

W ten sposób podkreślano, że mieszkańcy Hiszpanii stoją po stronie Pompejusza. Cezara

traktować należy zaś, jako niechcianego gościa. Taka, najbardziej ogólna interpretacja, z pewnością, dostępna była wszystkim potencjalnym odbiorcom denarów Pompejusza i Sabinusa, w co wątpić należy, w przypadku bardziej szczegółowych dywagacji. Warto podkreślić, że personifikacje miast na tych monetach witają się z Pompejuszem nie jako poddane, ale jako sojuszniczki (Brilliant 1963: 42-44). Tworzenie tego typu powiązań między personifikacjami miejsc, a imperatorem jest charakterystyczne dla ikonografii okresu cesarstwa (Trunk 2008: 123). Istotna jest również kompozycja przedstawienia. Umieszczenie w jego centrum żołnierza świadczy o tym, że jest on ważniejszy, niż pozostałe postacie (cf. Brilliant 1963).

Nie ma wątpliwości co do tego, że monety te przeznaczone były na opłacenie działań militarnych. Zapewne większość z nich trafiało do żołnierzy. Jako że przeważająca część legionów Pompejusza Młodszeo rekrutowała się z lokalnych mieszkańców, w tym naturalnie miejscowych obywateli rzymskich, to nie dziwi fakt wykorzystania w kampanii propagandowej motywu jedności sprawy pompejańskiej i hiszpańskiej. Poparcie, jakim cieszyli się na Półwyspie Iberyjskim Pompejusze na pewno sprzyjało realizacji planów. Podkreślanie tych koneksji i kreowanie – z użyciem narzędzia przeniesienie¹³⁵ – swojego wizerunku jako dziedzica swego ojca, w tym dziedzica jego nadprzyrodzonej charyzmy, z pewnością było najlepszym możliwym w tym kontekście postępowaniem. Nawet jeśli nie przysparzało dodatkowego poparcia dla Pompejuszy, to z pewnością było elementem podtrzymującym istniejące i powstrzymującym gwałtowne jego topnienie. Nawet kolejne porażki nie spowodowały bowiem jednoznacznego przejścia na stronę Cezara.

Emisja RRC 469 (Ilustr. 92)

Pompejusz Młodszy wybijał również monety z legatem M. Poblucjuszem (RRC 469). Na ich rewersie widnieje głowa Romy w hełmie korynckim oraz legenda M•POBLICI•LEG•PRO PR. Rewers tych denarów ozdobiony został sceną, na której widzimy męską postać w stroju wojskowym stojącą na prorze statku. Lewą część przedstawienia zajmuje postać kobieca, która uzbrojona jest w dwa oszczepy i małą, okrągłą tarczę. Wręcza ona mężczyźnie gałązkę palmową.

Współsygnujący omawianą monetę z Pompejuszem M. Poblucjusz nie jest znany z innych źródeł. Dzięki legendzie awersu wiemy, że pełnił on funkcję *legatus pro praetore*.

Denary te, podobnie jak omawiane poprzednio, datowane są na pobyt Pompejusza

¹³⁵ Przeniesienie uwidacznia się szczególnie dobrze w wieloznaczności umieszczonej na omawianych monetach legendy.

Młodsze na Półwyspie Iberyjskim. Najczęściej proponowany jest rok 46 i początek roku 45 (do bitwy pod Mudną), choć nie odosobnione są także głosy umieszczające początek ich wybijania na koniec roku 47. Amela Valverde (1990-1991: 185-187; 2000b: 13-14; 2000c: 382) postawił hipotezę, że produkowano je później niż monety Pompejusza i Sabinusa. Według hiszpańskiego historyka i archeologa przemawiać za tym miałyby tytuł Pompejuszowego współmincerza, *legatus pro pretore*. Uznał on, że był to tytuł nadzwyczajny, a jego użycie rozpoczęło się w chwili zakończenia działalności urzędników mianowanych jeszcze w Grecji przez przebywającą tam z Pompejuszem Wielkim część Senatu. Nie bierze on jednak pod uwagę, że tak przechodzenie na stronę Cezara po klęsce pod Farsalos, jak i otwarcie nowego frontu w Hiszpanii, mogło powodować niedobór tych, którym Senat przedłużył prerogatywy. Mogła więc istnieć potrzeba mianowania nowych urzędników. Także różnice stylistyczne między denarami współsygnowanymi przez Sabinusa i Poblucjusza, które sugerują wybijanie w dwóch różnych mennicach, mogą świadczyć za równoczesnością ich produkcji. Nie wszyscy badacze zgadzają się z taką chronologią. Są tacy, którzy uważają, że monety współsygnowane przez Poblucjusza były bite jako pierwsze. Przemawiać ma za tym obecność Romy na awersie i brak bezpośredniego nawiązania do Pompejusza Wielkiego, co upodabnia omawiane denary do afrykańskiego mennictwa Scypiona i Katona (Battenberg 1980: 54-56). Taki obrót spraw byłby niezwykle interesujący z punktu widzenia badania działalności wizerunkowej Pompejusza Młodsze. Wskazywałby bowiem, że początkowo – przynajmniej w propagandzie namonetarnej – odcinał się on od swego ojca. Dopiero z czasem, widząc przywiązanie mieszkańców Półwyspu Iberyjskiego do Pompejusza Wielkiego i estymę, jaką cieszyło się jego imię, postanowił powołać się na swego rodziciela. Mogło nastąpić to po bitwie pod Tapsus, kiedy stał się on ostatnią ostoją oporu antycezariańskiego i uwolnił się od zwierzchnictwa Metellusa Scypiona i Katona Młodsze. Scenariusz taki wydaje się być jak najbardziej prawdopodobny.

Podobnie jak w przypadku monet współsygnowanych przez Sabinusa, nie wiemy, w jakim mieście wyprodukowane zostały omawiane denary. Do tej pory zaproponowano kilka miast. Pierwszym z nich jest *Carthago Nova*, którą wskazał Beltrán Martínez (1949: 249-250); drugim *Corduba* (Grant 1969: 22-24); trzecim *Emporiae* (ob. Ampurias, Empuries) (Bernareggi 1964: 116; Zehnacker 1973: 920). Ostatnia propozycja wydaje się o tyle dziwna, że umiejscawia mennicę niepokojąco blisko „cezariańskiej” Galii. Wydaje się to o tyle mało prawdopodobne, że źródła pisane nie informują nas o żadnych działaniach podejmowanych przez Pompejusza na północy Półwyspu Iberyjskiego (Amela Valverde 2000b: 21). Dodatkowo za „lokalizacją południową” przemawiają znalezione w *Ilipa Magna* (ob. Alcalá

del Río) ołowiane monety zastępcze, które mogły imitować denary Publicjusza¹³⁶. Bardziej prawdopodobne jest bowiem, że naśladowano emisje lokalne, a nie te z niemal drugiego końca Hiszpanii (Amela Valverde 2002a: 245-246, przyp. 62).

W tym kontekście, wydaje się, że najlepszym wyjściem byłoby umieszczenie mennicy w Kordobie, ze względu na bliskość obu miast. Jediną przeszkodą ku temu są denary Pompejusza i Sabinusa, które większość badaczy wiąże właśnie z tym ośrodkiem. Wydaje się, że najbardziej satysfakcjonującym rozwiązaniem byłby powiązanie jednego typu z *Carthago Nova*, a drugiego z Kordobą. Niestety brak jednoznacznych odpowiedzi sprawia, że rozwikłanie tej kwestii jest w tej chwili niewykonalne. Największy procentowy udział RRC 469 i RRC 470 w skarbach występuje na terenach Betyki i Luzytanii, czyli tam gdzie toczyły się działania wojenne (Amela Valverde 2010b: 25-26).

Na awersie omawianych denarów mincerze przedstawili głowę Romy w hełmie korynckim. Miało to z pewnością na celu próbę ukazania, że bogini stoi po stronie „Pompejańczyków”. Jednocześnie legitymizując ich władzę, służyło to podminowaniu pozycji Cezara (Trunk 2008: 123). Dzięki temu zabiegowi ukazywano go jako uzurpatora i tyrana, którego należy pokonać i przywrócić stary porządek (Amela Valverde 2000c: 16).

Rewers ozdobiony został sceną podobną do tej umieszczonej na jednej z monet Pompejusza i Sabinusa. Schodzący z pokładu okrętu żołnierz witany jest przez uzbrojoną postać kobiecą. Inaczej, niż w przypadku denarów omówionych powyżej, nie nosi ona na głowie *corona muralis*. Skutkuje to inną interpretacją, a mianowicie jej utożsamieniem z personifikacją Hiszpanii lub prowincji *Hispania Ulterior* (Buttrey 1960a: 92-94; Crawford 1974: 479; Ostrowski 1990: 168, 1999: 160; Amela Valverde 2000c: 16). Wydaje się, że to raczej pierwsze skojarzenie jest trafne. Wiąże się to przede wszystkim z terenem, na którym działał Pompejusz Młodszy. Obejmował on, co prawda, głównie południe Półwyspu Iberyjskiego, ale ziemie te, w rzymskim systemie administracyjnym, dzieliły się między obie prowincje hiszpańskie. Nie ma zatem żadnego powodu, by uznać, że wódz chciał być witany tylko przez jedną z nich. Poza tym, również na późniejszych monetach prowincje Półwyspu Iberyjskiego reprezentuje tylko jedna *Hispania*. Również broń trzymana przez personifikacja zdaje się wskazywać właśnie na Hiszpanię, która słynęła z oszczepników. Jednostki te wyposażone były ponadto w małą okrągłą tarczę, zwaną *caetra*, w którą również wyposażona jest przedstawiona postać. Identyczne uzbrojenie ukazane jest na przykład na monetach Galby (cf. np. RIC 19, 21, 155), gdzie legendy nie pozostawiają wątpliwości, co do identyfikacji

136 Na ich awersie umieszczono głowę w hełmie (a więc może nawiązanie do Romy z monet oryginalnych) i półksiężyc, którym towarzyszy legenda ILIPENS; na rewersie zaś stojącą postać męską z maczugą lub mieczem w ręku i legendę PUBLICE.

postaci. Podobnie jak na emisjach cesarza, także dla Pompejusza istotny był aspekt militarny prowincji. Nie jest natomiast istotne, podobnie jak w przypadku denarów współsygnowanych przez Sabinusa, czy intencją mincerzy było ukazanie pod postacią witanego żołnierza, samego wodza, czy też symbolicznego ukazania całego pompejańskiego wojska.

Ostatnim wartym omówienia elementem rewersu jest umieszczona w centrum gałązka palmowa. Powszechna jest wśród badaczy opinia, że to prowincja wręcza ją żołnierzowi, co prawdopodobnie miało oznaczać przekazanie Pompejuszowi dowództwa w wojnie przeciw Cezarowi. Nie można jednak całkowicie wykluczyć, że to pompejański żołnierz przekazuje gałązkę prowincji. W takim przypadku być może chodziło o ukazanie, że pod przywództwem Pompejusza Hiszpania wyjdzie zwycięsko ze starcia z wojskami dyktatora lub też nagradzana jest za dotychczasowe sukcesy. Być może to Pompejusz przywozi z Balearów gałązkę palmową, symbol odniesionego tam zwycięstwa (Battenberg 1980: 95-96). Monetę tę można uznać za swego rodzaju prototyp *adventus* (Ostrowski 1999: 160; Zarrow 2003: 127).

Nie ulega wątpliwości, że podobnie jak w przypadku denarów omawianych powyżej, również i te sygnowane przez Pompejusza i Poblizjusza przeznaczone były na sfinansowanie działań wojennych. Zapewne większość wypłacano w formie żołdu żołnierzom. Jako że znaczna ich część pochodziła z lokalnych społeczności (nawet jeśli obywatele rzymskich), to podkreślanie związków z Hiszpanią, było dobrym krokiem podjętym przez Pompejusza Młodszego w swojej kampanii propagandowej. Prawdopodobne wydaje się, że denary te poprzedzały monety bite wspólnie z Sabinusem. Wskazuje na to umieszczona na awersie Roma, która jest przedstawieniem znacznie bardziej konserwatywnym, niż ulokowany na tamtych numizmatach portret Pompejusza Wielkiego. Tak śmiało nawiązane do dziedzictwa ojca wydaje się być kolejnym krokiem kampanii propagandowej prowadzonej przez jego syna.

Emisja RRC 471 (Ilustr. 93)

Ostatnią monetą wypuszczoną przez Pompejusza Młodszego jest brązowy as (RRC 471). Na awersie mincerz umieścił tu głowę Janusa w wieńcu, na rewersie zaś prorę okrętu, której towarzyszy legenda CN MAG oraz IMP.

Różni badacze w różny sposób datują brązowe monety Pompejusza Młodszego. Amela Valverde (1990-1991: 185-188, 2000c: 12, 20, 2000d: 382, 2002a: 247) uważa, że najbardziej prawdopodobny jest przedział między jesienią roku 47, a końcem 46. Grant (1969: 22) widziałby raczej sam rok 46, a Laffranchi (1917: 21) i Villaronga (1967: 138-139) prócz tego dodają początek roku następnego, aż do rozstrzygającej bitwy pod Mundą. Nie można też nie

wspomnieć o próbach Martiniego (1989: 23-25, 1995: 38-39), który powiązał omawiane monety raczej z działalnością Gnejuszowego brata, Sekstusa, już po śmierci tego pierwszego. Według włoskiego badacza, asy te podzielić należy na cztery serie:

a) zarówno technicznie jak i artystycznie dobrze wykonane, bite za życia Gnejusza w *Cordubie*, może zaczęto je wybijać po aklamacji imperatorskiej Gnejusza, która miała miejsce w *Carthago Nova*,

b) słabsze wykonanie, bite gdzieś na terenie Betyki po bitwie pod Mundą,

c) lepsze wykonanie i artyzm – ale różne stylistycznie od pierwszej serii – być może częściowo bite w Hiszpanii, ale przede wszystkim w Massalii w roku 44,

d) słabe technicznie, o zbarbaryzowanych przedstawieniach, bite w Hiszpanii po opuszczeniu Massalii przez Sekstusa (Martini 1995: 38-39).

Próby atrybucji omawianych monet Sekstusowi są bardzo słabo umotywowane. Zaprzecza temu przede wszystkim legenda rewersu. Zawsze bowiem podkreślał on na swoich monetach odrębność zarówno od brata, jak i ojca. Nie przekonuje też argument Martiniego, że były zostały one wybite ku czci brata. Z pewnością bowiem Sekstus zaakcentowałby swoją odpowiedzialność za produkcję asów. Z tego samego powodu, nie wydaje się też prawdopodobne, że w czasie swego pobytu na północy Półwyspu Iberyjskiego, korzystając ze stempli brata, przez jakiś czas kontynuował ich produkcję.

Zgodności nie ma także, co do miejsca wybicia asów Pompejusza Młodszeo. Wskazywane są oczywiście te same miasta, jak w przypadku pozostałych jego monet: *Corduba* i *Carthago Nova*. W tej chwili nie jesteśmy jednak w stanie rozstrzygnąć tego sporu (Grueber 1910.2:367; Laffranchi 1917: 21; Villaronga 1967: 138-139; Grant 1969: 22; Crawford 1974: 481; Amela Valverde 1990-1991: 186-188 2000c: 12, 20, 2000d: 382, 2002a: 247).

Przedstawienia obu stron monety są oczywistym nawiązaniem do starej republikańskiej tradycji. Wydaje się, że ikonografia tych monety jest konserwatywna, podobnie jak ma to miejsce na awersach monet współsygnowanych przez Pompejusza Młodszeo i Pobicjusza. Mało prawdopodobne jest, aby Janus umieszczony na głównej stronie krążka miał jakieś dodatkowe znaczenie, tak jak było później w przypadku brązowych monet Sekstusa Pompejusza.

Trochę więcej jesteśmy w stanie powiedzieć o rewersie omawianego asa. Podobnie jak na przedstawionej wyżej monecie Pompejusza Wielkiego i Kalpurniusza Pizona (RRC 446; s. 166-168; Ilustr. 69) przedstawiono tu prorę okrętu. Wraz z towarzyszącą jej legendą, która łączy się zarówno z ojcem, jak i synem mogła ona przywołać na myśl bliższe czasy niż

początki rzymskiego mennictwa. Przedstawienie dziobu okrętu i podpisanie go Gnejusz Magnus z pewnością kojarzyć się mogło z kampanią przeciw piratom. Działania te odbiły się przecież szerokim echem także w zachodnim rejonie Morza Śródziemnego i egzystowały w świadomości kolektywnej jako znaczący sukces Pompejusza.

W przeciwieństwie do większości omówionych dotychczas monet, które przeznaczone były na opłacenie wojska lub nadzwyczajnych dostaw zboża, brązowe monety pełniły inną funkcję. Stanowiły one używany na co dzień w drobnych transakcjach pieniądz zdawkowy. Utrzymanie takich monet w obiegu było niezbędne w gospodarce pieniężnej dla utrzymania płynności wymiany gospodarczej na najniższym poziomie. Szybko rozprzestrzeniały się one wśród odbiorców i mogły dzięki temu stanowić dobre medium szerzenia haseł propagandowych (Martini 1995: 33-37). Mimo to, Pompejusz Młodszy nie zdecydował się na umieszczenie na takich monetach niczego więcej poza swoim imieniem. Wskazuje to, iż prawdopodobnie wybite zostały one w pierwszym okresie działalności Pompejusza Młodszego, jeszcze przed bitwą pod Tapsus. Sam fakt wybijania „rzymskich” asów na terenie Półwyspu Iberyjskiego jest o tyle ciekawy, że tradycyjnie funkcję monet zdawkowych pełniły autonomiczne emisje miast hiszpańskich. Można więc zastanawiać się, czy celem Pompejusza nie była swego rodzaju monopolizacja produkcji monet, co oprócz korzyści ekonomicznych mogło przynosić również podniesienie prestiżu¹³⁷.

Moneta ta zamyka krótki okres menniczej aktywności Pompejusza Młodszego, która miała miejsce między końcem roku 47, a wczesną wiosną roku 45. Gwałtownie przerwany został on śmiercią wodza, podczas próby ucieczki przed pościgiem Cezara, po przegranej przez pompejańczyków bitwie pod Mundą. Wyraźnie widzimy, że przybywając na Półwysep Iberyjski miał on na celu wykorzystanie legendy ojca i jego klienteli. Świadczą o tym zarówno źródła pisane (*BAfr.*22; *Cass.Dio.*42.56.4), jak i portret ojca umieszczony na denarach wybitych wspólnie z Sabinusem. Nie dziwi to w obliczu faktu, że jedynym politycznym kapitałem, który posiadał, było odziedziczone po Pompejuszu Wielkim imię. Nie pozostawia on też wątpliwości, że chodzi mu o wsparcie antycezariańskiego powstania, które wybuchło jeszcze w 48 roku. Przemawiają za tym sceny rewersów wybitych przez niego denarów. Podejmowane działania musiały przynieść zamierzony skutek, za czym przemawia nie tylko szybkość, z jaką opanował on południową część Półwyspu Iberyjskiego, ale także wielkość zgromadzonego pod Mundą wojska (*BHisp.*7.4-5; *App.BC.*2.87.366, 103.426). Co

137 Nie można, co prawda, wykluczyć powodów ekonomicznych, przede wszystkim niedoboru kruszcu srebrnego, ale biorąc pod uwagę fakt, że prowincje hiszpańskie były bogate w srebro, wydaje się to mało prawdopodobne.

więcej, nawet klęska w starciu z Cezarem nie zniechęciła mieszkańców prowincji hiszpańskich, co skrzętnie wykorzystał niedługo potem Sekstus Pompejusz organizując na nowo armię pompejańską.

4.3.2 Mennictwo hiszpańskie

Część badaczy (cf. Sydenham 1952: 214; Grant 1969: 24-27; Morawiecki 1983: 66-67, 1986: 292, 1989: 63) do mennictwa związanego z Pompejuszami (Pompejuszem Młodszym lub/i Sekstusem Pompejuszem) zalicza autonomiczne monety bite w takich hiszpańskich miastach jak *Baelo* (ob. okolice wioski Bolonia, prow. Cádiz), *Urso* (ob. Osuna) i *Myrtilis* (ob. Mértola). Teza taka wysnuta została na podstawie imienia, które pojawia się na numizmatach produkowanych w tych mennicach. Najczęściej odczytywane jest ono jako L. Apulejusz Decjanus. Grant (1969: 24-27) identyfikuje go z mincerzem znanym z sycylijskiego *Lilybaeum* (ob. Marsala). Na podstawie tej identyfikacji wnioskuje on, że urzędnik ten – którego określa mianem kwestora – przeniósł się na Sycylię razem z Sekstusem Pompejuszem.

Nie ma większego sensu zagłębianie się w umieszczone na tych monetach przedstawienia. Po pierwsze, związane są one z lokalną tradycją menniczą, i nie nawiązują w żaden sposób do monet pompejańskich. Po drugie, ich datowanie nigdy nie było pewne. Właściwie jedyną pewną datą jest ich wypuszczenie przed rokiem 44, kiedy *Urso*, zostało, dzięki M. Lepidusowi, rzymską kolonią. Nic dziwnego więc, że łączenie ich z Pompejuszami nigdy nie było powszechnie uznaną teorią. Niektórzy badacze (cf. Amela Valverde 2004c: 250-251) optowali raczej za związkami Decjanusa z Sertoriuszem i umieszczali bicie przez niego monet na lata 70. I w. Choć dyskusja trwa nadal, uprawnione zdają się być, poparte analizą metrologiczną, wnioski Villarongi (1994: 124, 367-368, 377-378, 424), który datuje emisję Decjanusa na koniec II w. p.n.e. W związku z tym trzeba być wyjątkowo ostrożnym w próbach ich łączenia z działalnością Pompejuszy na Półwyspie Iberyjskim (Amela Valverde 2001d: 8-9, 2011: 34-36).

Długą tradycję menniczą miało wśród hiszpańskich miast *Arse-Saguntum* (cf. CNH Arse-Saguntum 1-77; Villaronga, Benages 2011: nos 1930-2027; Ilustr. 94). Na awersach brązowych monet tego miasta umieszczano głowę w hełmie, a na rewersach dziób okrętu. Mennica ta była zapewne monety dla Sertoriusza (Amela Valverde 2002c: 7). Niektóre zaś serie tamtejszych numizmatów wyprodukowano prawdopodobnie w czasie wojny domowej i uważa się, że miasto mogło wówczas zaopatrywać w pieniądź Pompejuszy (Amela Valverde

2002c: 10). Zaznaczyć należy, że nie zmieniły się w tym czasie przedstawienia umieszczane przez urzędników Arse-Saguntum na tamtejszych monetach. Nie miały one więc dla Pompejuszy wartości propagandowej, a co najwyżej ekonomiczną. Warto jednak zwrócić uwagę na jeden typ asa wypuszczonego z tej mennicy (Villaronga, Benages 2011: no. 2027). Moneta ta nie jest niestety precyzyjnie datowana. Okres jej wybita waha się w zależności od badaczy od drugiej połowy II w. (RPC 485), po cały I w. (Villaronga, Benages 2011: 392). Na jej awersie umieszczono Neptuna i trójząb. Rewers zaś ozdobiono przedstawieniem stojącej na dziobie okrętu Wiktorii z wieńcem w jednej dłoni i gałązką palomową w drugiej. Na tej stronie krążka znajduje się również legenda rozczytywana jako ΜΑΓ ΠΟΛ lub ΣΑΓ ΠΟΛ. Ikonografia doskonale pasuje, co prawda, do propagandy pompejańskiej i mogłaby nawiązywać do zwycięskiej kampanii przeciw piratom, ale niepewne datowanie sprawia, że należy być tu ostrożnym.

W literaturze pojawiła się również pomysł połączenia monety miast *Lastigi* (ob. Zahara de la Sierra) i *Salpensa* (ob. Utrera) z Pompejuszami (Chaves Tristán, Marín Ceballos 1981: 39). Pojawia się bowiem na nich głowa, którą połączono z portretem Pompejusza Wielkiego, a samą monetę uznano za naśladownictwo denara Sekstusa Pompejusza (RRC 477). Teza ta jest jednak mało prawdopodobna, gdyż numizmaty z *Lastigi* datowane są zazwyczaj na drugą połowę II w. (Villaronga, Benages 2011: 464-465, nos 2371-2377). Podobnie w przypadku niektórych emisji miast *Caura* (ob. Coria del Río), *Sexi* (ob. Almuñécar), *Urso* (ob. Osuna), *Onoba* (ob. Huelva), *Osset* (ob. Cerro de Chavoya) i *Searo* (ob. Utrera), również dopatrzono się nawiązania do Pompejuszy, gdyż miały one naśladować denary Pompejusza Młodszeo i M. Poblucjusza (RRC 469) (Fear 1996: 56). Również w tych przypadkach jednak monety te datowane są zazwyczaj na czasy znacznie poprzedzające wojnę domową¹³⁸. Dodatkowo w przypadku monet *Saero* i *Osset* trudno jest dopatrzeć się jakiegokolwiek podobieństwa.

Innymi autonomicznymi monetami, które łączone są przez niektórych badaczy (Amela Valverde 1998: 17-23) z działalnością Pompejuszy są te pochodzące z mennicy w *Toletum* (ob. Toledo) i *Clunii* (ob. Peñalba de Castro). Na awersie pierwszej widzimy męską głowę w prawo i legendę: C•VICIVS•C•F•EX•2•COI. Na rewersie widnieje jeździec z włócznią w prawo, w wycinku legenda TOLE lub TOJE. Na awersie monet z drugiej mennicy widzimy głowę męską w prawo, pod nią delfina, a za nią dwa równoległe pionowe słupy.¹³⁹ Na

138 *Sexi* na pierwszą połowę II w. p.n.e. (Villaronga, Benages 2011: 135-136, nos 824-830), *Caura* na drugą połowę II w. p.n.e. (Villaronga, Benages 2011: 470-471, nos 2406-2410) *Onoba* na wczesny I w. p.n.e. (Villaronga, Benages 2011: 473-474).

139 Istnieje również wersja z palmami ułożonymi wertykalnie.

rewersie widać jeźdźca z włócznią w prawo i legendą CLOUNIOQ lub iberyjską ΣΗΛΥΝΗΘ Villaronga (1994: 241-242) powiązał pochodzące z obu tych mennic monety z Sekstusem i bitymi pod jego auspicjami monetami z Celsy na podstawie podobieństw metrologicznych. Inni badacze datują jednak te numizmaty na początek I w. (Beltrán Lloris 1978: 196; Villaronga, Benages 2011: 352-353, nos. 1822-1826, 371-372, nos. 1901-1907), końcówkę triumwiratu (Gil Farés 1966: 254.) lub czasy panowania Augusta (de Guadán 1980: 181, 188, 205). Głowa interpretowana jest czasem jako Herkules lub Herkules-Melkart (Almagro-Gorbea 1994: 57-58, 61), a jeździec jako przedstawienie Dioskurów (Beltrán Lloris 1978: 53; de Guadán 1980: 224-227). Bardziej prawdopodobne wydaje się jednak „hiszpańska” interpretacja jako przedstawienia częstego w lokalnej sztuce motywu młodego wojownika (Amela Valverde 1998: 20).

4.4 Sekstus Pompejusz

Sekstus Pompejusz, młodszy syn Pompejusza Młodszego, nie podążył od razu śladami swego starszego brata. Zamiast przeprowić się na Półwysep Iberyjski, pozostał jeszcze jakiś czas w Afryce. Nie wiemy czym się tam zajmował, choć bezpiecznym założeniem jest, że brał on udział w działaniach wojennych przeciw Cezarowi, w tym być może w bitwie pod *Thapsus*. Po tej klęsce część najważniejszych postaci popełniła samobójstwa – Metellus Scypion, Katon, Petrejuusz, Juba mauretański – inni w bliżej nieokreślonych okolicznościach zostali straceni – m.in. Faustus Sulla i Afraniusz (*BAfr*:94-96; *Liv.per*:114; *Plut.Vit.Caes*.53.3, 54.1, *Vit.Cat.Min*.58.7, 70; *Flor*.2.13.68-72; *App.BCiv*.2.100; *Cass.Dio*.43.8.4, 9.5, 12.2-3; *Eutrop*.6.23; *Oros*.6.16.4-6). Wśród tych, którym udało się ująć z życiem, prócz Attiusza Warusa i Labienusa, był również Sekstus Pompejusz, który bezzwłocznie przeprowił się z nimi do Hiszpanii (*Cass.Dio*.43.30.4). Tam zupełnie podporządkował się bratu, obejmując dowództwo garnizonu *Corduby* (*BHisp*.3.1). Samodzielną działalność podjął dopiero po klęsce pod Mundą i śmierci Gnejusza. Po ucieczce z Kordoby udał się na ziemie plemienia Lacetanów (*Lacetani*) lub Jacetanów (*Iacetani*)¹⁴⁰ (*Strabo*.3.4.10; *Cass.Dio*.45.10.1), a

140 Współcześni badacze nie są zgodni, o które z tych dwóch plemion chodziło. Pierwsze zamieszkiwało północną Hiszpanię na pograniczu dzisiejszych prowincji Nawarra i Aragonia, drugie zaś dzisiejszą Katalonię. Problem jest o tyle ciekawy, że Cezar (*BCiv*.1.40.2) wspomina, że w czasie hiszpańskiej kampanii w roku 49 na jego stronę przeszło plemię Jacetanów. Również w tym przypadku uczeni nie są zgodni, czy chodziło o *Iacetani* czy *Lacetani*. Być może jednak fakt, że dyktator wymienia zaraz później Ausetanów (*Ausetani*) i Illurgawończyków albo Illerkawończyków (*Illurgavones Illercavones*), którzy mieszkali po sąsiedzku z Lacetanami, wskazuje, że chodziło mu właśnie o to plemię. W takim wypadku bardziej prawdopodobne wydaje się, że Sekstus Pompejusz schronienia szukał wśród Jacetanów, którzy zamieszkiwali tereny położone na zachód od terytorium Waskonów. Ich terytorium stanowiła osada *Iaca*, położona ok. 100 km od założonego przez Pompejusza Wielkiego Pompaelo.

następnie prawdopodobnie ukrył się wśród Celtyberów, gdzie rozpoczął akcję rekrutacyjną (Flor.2.13.87). Początkowo prowadził wojnę partyzancką, którą szybko przeniósł na południe, gdzie zdobył nawet kilka miast. Na tak śmiałe działania pozwoliła mu szczupłość pozostawionych przez Cezara sił (App.*BCiv.*4.83, Cass.Dio.45.10.2). Prawdziwą swobodę działania przyniosła mu jednak dopiero śmierć dyktatora (Cass.Dio.45.10.3).

Własne monety Sekstus zaczął wybijać prawdopodobnie po przeniesieniu ciężaru działań zbrojnych z powrotem na południe Półwyspu. Niestety epizodyczne potraktowanie działań Sekstusa przez autorów antycznych uniemożliwia nam bliższe określenie chronologii wydarzeń, co przekłada się na nasze mgliste wyobrażenie o dokładniejszy datowaniu jego monet.

4.4.1 Mennictwo rzymskie

Emisja RRC 477 (Ilustr. 79, 95)

Pierwszymi monetami bitymi przez Sekstusa Pompejusza były tzw. denary typu *Pietas* (RRC 477). Poszczególne warianty różnią się od siebie legendą i częściowo stylistyką przedstawień. Awers tych numizmatów ozdobiony został męską głową zwróconą w prawo, której towarzyszy legenda SEX•MAGNVS oraz IMP i B (RRC 477/1a), SEX•MAGN oraz IMP i SAL (RRC 477/1b), SEX•MAGNVS oraz IMP i SAL (RRC 477/2), SEX•MAGN•PIVS•IMP i SAL (RRC 477/3a) lub SEX•MAGN•PIVS•IMP (RRC 477/3b). Na rewersie omawianych denarów widnieje natomiast trzymająca gałązkę palmową personifikacja *Pietas*. Jednoznaczna identyfikacja jest możliwa dzięki legendzie PIETAS.

Ramowymi datami wybicia tych monet są marzec 45 – tj. klęska pod Mundą – i jesień 44 r – tj. przeprowadzenie się do *Massalii* (ob. Marsylia) (Grueber 1910.2: 370-371; Buttrey 1960b: 99; Grant 1969: 22-23; Banti, Simonetti 1972: 237-240; Campo 1973: 63; Crawford 1974: 94, 486; Amela Valverde 1990-1991: 190-191, 2000d: 105-106). Powszechnie wyklucza się możliwość, że pojawiły się one przed bitwą pod Mundą. Założenie to opiera się jednak tylko na arbitralnym osądzie współczesnych badaczy. Warto zwrócić przy tym uwagę, że Martini (1995: 27-29) zaproponował, aby produkcję wszystkich srebrnych monet Sekstusa umieścić na Sycylii. Wykluczył on tereny Hiszpanii ze względu na charakter wojny, jaką prowadził młodszy syn Pompejusza Wielkiego. Uczony ten uważa, że nie dysponował on wystarczającymi środkami potrzebnymi do bicia monet ze szlachetnych kruszców. Łatwość, z jaką Pompejusz Młodszy zgromadził odpowiednią ilość srebra, wskazuje jednak, że nie było to zadanie na tyle trudne, aby nie mógł go zrealizować także Sekstus.

Jak wspominałem już powyżej, datowanie hiszpańskich monet Sekstusa Pompejusza opiera się na założeniu uczonych, że także w aspekcie menniczym, nie działał on samodzielnie przed śmiercią brata. Tego typu założenia, nie poparte w żaden sposób dowodami płynącymi z analizy materiału źródłowego, bywają jednak niebezpieczne. Być może bowiem Sekstus zaczął wybijać swoje monety niedługo po swoim przybyciu do Hiszpanii i objęciu dowództwa garnizonu w Kordobie, równoległe do emisji Gnejusza. Przeciwno temu zdaje się świadczyć tylko różna tematyka rewersów. Nie jest to jednak argument decydujący. Za jednoczesnością produkcji monet przez braci świadczyć mogą za to awersy, których legendy są niemal identyczne. Świadczyć mogłoby to o korzystaniu z jednego wzorca. Naturalnie Sekstus mógł czerpać inspirację z monet brata także po jego śmierci.

Jedynymi wersjami legendy, której nie odnajdujemy na denarach Pompejusza Młodszego, są te, gdzie pojawia się SAL lub SAL. Element ten stanowił przedmiot ożywionej dyskusji badaczy, którzy widzieli tu znak mennicy lub skrót od *salutatus*, o czym będzie jeszcze mowa. Nie można wykluczyć jednak, że monety z SAL/SAL, są jedynymi, które pojawiły się już po śmierci Pompejusza Młodszego. Ów drobny dodatek mógłby bowiem podkreślać ocalenie Sekstusa i być skrótem od *salvus*.

Jeden z typów (RRC 477/2; Ilustr. 95) denarów typu *Pietas* wyraźnie różni się stylistycznie od pozostałych. Jest on równocześnie jedynym, który nie występuje bez SAL. Słabsze wykonanie stempla (czy stempli) wskazywać może, że stworzono je w gorszych warunkach, czyli np. w czasie pobytu Sekstusa wśród plemion północnej części Półwyspu Iberyjskiego.

Jedyną poszlaką, która wspierać może pogląd o rozpoczęciu menniczej działalności przez Sekstusa dopiero po bitwie pod Mundą (a raczej po opuszczeniu Półwyspu przez Cezara) jest fakt, że inaczej niż brat, sygnował on swoje monety tylko swoim imieniem. Niemniej jednak pamiętać należy, że przybił on do brzegów Hiszpanii już po klęsce republikanów pod *Thapsus*. Bitwa ta, a przede wszystkim śmierć znaczącej części przywódców opozycji antycezariańskiej, zmieniła polityczny krajobraz wojny. Coraz bardziej nabierała ona charakteru, który w pełni ujawni się dopiero po 15 marca 44 r. Działania po zamordowaniu dyktatora postrzegane były bowiem, jako prywatne potyczki między poszczególnymi politykami i ich stronnikami. Tak samo po afrykańskiej porażce sztandarowymi imionami przeciwników Cezara, były te należące do synów Pompejusza Wielkiego; przede wszystkim zaś starszego, Gnejusza. Początkowo, kiedy opór trwał zarówno w Afryce, jak i Hiszpanii, Gnejusz Młodszy, z pewnością, nie chciał zrywać z Katonem i Metellusem Scypionem i pozorami legalizmu, jakie chcieli oni stworzyć. Dlatego też wybijał

sygnował monety także imionami kwestora Sabinusa i legata Publicjusza. W samej Hiszpanii działania takie nie miały większego znaczenia. Wśród mieszkańców Półwyspy znacznie większą estymą otoczone było imię niezwykle popularnego tam wodza – Pompejusza Wielkiego. Po upadku republikańskiej twierdzy w Afryce, Gnejusza nie krępowały już normy narzucane przez działających tam polityków. Dlatego, Sekstus mógł bić swe monety samodzielnie – oczywiście w porozumieniu z bratem – powołując się przy tym nie tylko na pamięć ojca, ale także na zemstę za jego los. Nie mógł on przecież wiarygodnie powoływać się na triumfalny „przemarsz” przez południową część Półwyspu, podobnie jak czynił to jego brat.

Buttrey (1960b: 89) zaproponował inne rozróżnienie chronologiczne. Badacz ten zauważył, że niektóre awersy, na których czytamy PIVS IMP zdają się być przeróbkami wcześniejszego IMP. Laffranchi (1950-1951: 97-98) widział tu nawet PI . . MP, wypełniając powstałą lukę literami alfabetu cetyberyjskiego. Takie przeróbki stempli mogą wynikać albo z pomyłek, albo – co chyba bardziej prawdopodobne – zmiany koncepcji i dodania przydomka Pius do szerzonego hasła *Pietas*.

Jeszcze większe zamieszanie sprawiają próby lokalizacji mennicy (lub mennic), w których Sekstus Pompejusz wybijał swoje denary. Jako znaki mennicze najczęściej identyfikuje się pojawiające się na awersach elementy legendy, takie jak B (które występowało już na monetach Pompejusza Młodszego) (Buttrey 1960a: 82-84; Buttrey: 1960b: 97-98) oraz SAL i SAL (Visconti 1817: 164; Bahrfeldt 1918: 157; Ulrich-Bansa 1954: 50-53; Buttrey 1960b: 93-95; Grant 1969: 23; Crawford 1974: 94). Trzecie miejsce produkcji, zazwyczaj umiejscawiane w *Cordubie*, miało pozostać nieoznaczone (Grant 1969: 22, 455; Morawiecki 1989: 84; Lowe 2002: 83, 85). Jako potencjalne mennice wskazuje się miasta: *Salacia* (ob. Alcácer do Sal) (Bahrfeldt 1918: 157; Grant 1969: 23), *Salduba* (ob. Estepona) (Visconti 1817: 164; Laffranchi 1912: p. 51; Ulrich-Bansa 1954: 50-53), *Salpensa* (ob. Utrera) (Buttrey 1960b: 93-95; Crawford 1974: 94) lub *Salaria* (ob. Úbeda la Vieja) (Lowe 2002: 83-85; Amela Valverde 2004c: 246-247) w przypadku SAL/SAL i Baelo w przypadku B (Buttrey: 1960b: 97-98, Morawiecki 1989: 84; Lowe 2002: 83, 85). Umieszczenie mennicy w *Salacii* byłoby o tyle interesujące, że Pliniusz (*NH.4.116*) nazywa to miasto *Urbs Imperatoria Salacia*. Ponadto wybito tam lokalne monety z przedstawieniem Neptuna i legendą IMP SAL (CNH *Salacia* 14-15), które datuje się czasem na okres działalności Sekstusa Pompejusza¹⁴¹. Jeśli Sekstus lub wcześniej Gnejusz nadali *Salacii* tytuł *Imperatoria*, podkreślali oni tym, jak ważne było dla nich to miasto jako jedna z baz zaopatrzenia.

141 Omówię je poniżej (s. 230-232)

Jednocześnie widać przykładanie wagi do tytułu imperatora, który stał się jednym z głównych określeń wodzów w toczonej wojnie domowej (Combès 1966: 132).

Badacze, którzy nie zgadzają się z teorią o znakach menniczych, uważają, że monety te bite były w *Carthago Nova* lub Kordobie (Beltrán Martínez 1949: 250-251; Amela Valverde 1990-1991: 190-191, 2000d: 116). Koronnym dowodem jest fakt, że znaki takie nie występowały na monetach późnorepublikańskich (Martini 1995: 30-31). Jeśli część omawianych denarów datować możemy przed bitwą pod Mundą, to naturalnym kandydatem na mennicę staje się Kordoba, której garnizonem dowodził przecież Sekstus (*BHisp.*3.1).

Omawiając monety Gnejusza Młodszeo i M. Sabinusa wspominałem, że w ich przypadku B powszechnie uznawane jest za błąd twórcy stempli. Zamiast tego miało się na nich znajdować F, skrót od *filius*. Nie ma powodu, by sądzić, że inna była intencja Sekstusa. Szczególnie, kiedy weźmiemy pod uwagę, że prawdopodobnie wzorował się on na monetach brata lub też (jeśli uznamy, że część ich denarów jest sobie współczesna), że twórcą stempli była jedna osoba. Wiemy również, że Sekstus używał również przerobionych stempli swojego brata (Trunk 2008: 125). Kiedy zaś przyjmiemy, że B nie oznaczało mennicy, nie ma żadnego powodu, dlaczego traktować tak mielibyśmy SAL/SAL. Warto przyjrzeć się więc innym propozycjom rozczytania legend omawianych denarów.

Monety, na których pojawia się IMP B próbowano odczytywać jako IMP(erator) B(eatus) (Laffranchi 1950-1951: 91). Jest to jednak określenie, które nie pojawia się ani w tytulaturze republikańskiej, ani później w imperialnej, dlatego mało prawdopodobne jest, aby taki właśnie był przekaz Sekstusa Pompejusza.

Znacznie więcej wersji rozczytania podjęto zakładając, że B jest pomyłką, a zamiarem mincerza było umieszczenie na monecie F (cf. Martini 1995: 25-28). Najbardziej oczywistą możliwością jest rozwinięcie skrótu jako IMP(erator) F(ilius) (Borghesi 1962: 158; Babelon 1886: 346; Grant 1969, 22; Crawford 1974:739; Buttrey 1960b: 84-86) lub IMP(eratoris) F(ilius) (Visconti 1817: 164; Willers 1909: 92). Podobnie jak w przypadku monet Pompejusza Młodszeo, byłoby to odwołanie do wielokrotnie obwoływanego imperatorem Pompejusza Wielkiego. Korzystając z mechanizmu przeniesienia bracia starali się pokazać siebie jako dziedziców wodza. Inne propozycje wskazują na odczyt IMP F jako IMP(erator) F(ecit) (cf. Trunk 2008: 126) lub IMP(erator) F(elix) (cf. Laffranchi 1950-1951: 93), ale podobnie jak IMP(erator) B(eatus) są one mało prawdopodobne.

Znacznie więcej propozycji wysunięto w kwestii rozwinięcia IMP SAL i IMP SAL. Wśród licznych pomysłów pojawiły się: IMP(erator) SAL(us) (Cohen 1857: 262) lub IMP(eratori) SAL(us) (Beltrán Martínez 1947-1948: 220). Zgodnie z takim odczytem monety

legenda ta nawiązuje do monet *Carthago Nova* (RPC I 150), na których pojawia się wąż Eskulapa a być może również do choroby Pompejusza Wielkiego w roku 50.

Innym pomysłem jest odwołanie się do ocalenia Sekstusa, które miało miejsce mimo klęski jego brata pod Mundą (Amela Valverde 1990-1991: 190). W tym przypadku rozczytana inskrypcja omawianych monet brzmiałaby IMP(erator) SAL(vus) – imperator ocalony.

Bardziej popularna teza łączy legendę z aklamacją imperatorską, którą Sekstus uzyskał ze strony swoich żołnierzy prawdopodobnie po odniesieniu sukcesów w walce z cezariańskim namiestnikiem Azyniuszem Pollionem (cf. Martini 1995: 25-28, 30-31). W takim wypadku napis ten rozczytuje się jako IMP(erator) SAL(utatus) (Babelon 1886: 350; Willers 1909: 96; Grueber 1910.2: 371; Martini 1995: 27-29) albo IMP(erator) SAL(utatis) (Sydenham 1952: 174). Pomysł ten wydaje się być najbardziej prawdopodobny. W takim wypadku Sekstus Pompeusz początkowo bił monety, w których legendzie pojawiała się fraza *imperatorii filius* (w postaci IMP B) – syn imperatora, a następnie po uzyskaniu aklamacji – *imperator salutatus* czy *salutatis*. Można nawet wysunąć wniosek, że monety z SAL i SAL upamiętniały to wydarzenie. Następnie zaś bito być może denary opatrzone już tylko legendą IMP.

Na awersach omawianych monet odnajdujemy przedstawienie Pompejusza Wielkiego¹⁴², które wykonane jest znacznie bardziej schematycznie, niż portret pojawiający się na monetach brata. Styl, w jakim wyryty został wódz określić można jako mieszany hellenistyczno-celtyberyjski. Być może stworzone zostały one na podstawie portretów widocznych na denarach Gnejusza Młodszeo. Wizerunek na jednym z wariantów (RRC 477/2; Ilustr. 95) wykonany został w innym stylu – być może „czystym” celtyberyjskim. W tym przypadku rytownik mógł wzorować się nie na monecie, a na portrecie rzeźbiarskim (Zehnacker 1965: 284-286).

Wydaje się, że przynajmniej początkowo Sekstus używał IMP B/(F) w sensie *imperatorii filius* niż *imperator*. Zmieniło się to po zwycięstwie nad Azyniuszem Pollionem (Cass.Dio.45.10.3-5). Po tym sukcesie, który uznaje się powszechnie za najważniejszy jednostkowy triumf militarny Sekstusa na Półwyspie Iberyjskim, być może został on obwołany imperatorem. Nowym, w stosunku do monet brata, elementem tytulatury jest przydomek PIVS. Wspomnieliśmy już wcześniej, że przynajmniej część stempli, na których go wyryto, była przeróbkami innych, na których ten detal nie występuje. Możliwe więc, że pomysł jego przyjęcia, a co za tym idzie, umieszczenia na monetach, pojawił się już

142 Są tacy, którzy uważają, że podobizna umieszczona na RRC 477/2 to nie Pompeusz Wielki, a Pompeusz Młodszy (cf. Buttrey 1960b: 90), ale wydaje się to mało prawdopodobne.

po wypuszczeniu pierwszych emisji. Określenie siebie mianem „pobożnego” jeszcze lepiej podkreślało hasło, głoszone na rewersach omawianych denarów: *Pietas*. Sekstus określał się więc mianem podążającego tą samą ścieżką, co jego ojciec i brat. Równocześnie był też jego mścicielem, co wynikało z bycia „pobożnym” względem obu Pompejuszy, którzy zginęli broniąc sprawy Republiki. Nie można bowiem zapominać, że „pobożność” Sekstusa nie ograniczała się tylko do krewnych, ale także państwa rzymskiego. *Pietas* kojarzyła się przede wszystkim z pielęgnowaniem przewidzianych przez tradycję powinności względem rodziny, państwa i bogów. Tym samym podkreślało poszanowanie dla tradycji i w tym przypadku również dla zasad życia politycznego Republiki, co stać miało w opozycji do ich łamania przez wichrzyciela Cezara.

Dodać warto tu, iż Gnejusz Młodszy, co prawda, nie umieszczał *Pietas* na swoich monetach, ale wydaje się, że była ona obecna w innych formach propagandy. Źródła pisane przekazują nam, że użył jej jako hasła dla straży nocnych w przededniu bitwy pod Mundą (App.*BCiv.*2.104.430). Nie można jednak wykluczyć, że przekaz ten jest echem późniejszej propagandy Sekstusa. Warto zwrócić też uwagę, że zamieszkujące tereny Półwyspu Iberyjskiego plemiona niezwykle ceniły sobie charyzmatycznych przywódców (Val.*Max.*2.6.11).

Dzięki legendzie, nie mamy żadnych wątpliwości z określeniem, że na rewersach omawianych denarów pojawia się *Pietas*, boskie uosobienie „pobożności”. Szczególnie ważnym jej elementem było posłuszeństwo. Dzięki temu, pojęcie to obejmowało nie tylko *pietas erga deos*, cześć należną bogom i posłuszeństwo ich wyrokom, ale także *pietas erga patriam*, „miłość” do ojczyzny. Szczególne znaczenie miała *pietas erga parentem*, która w patriarchalnym rzymskim społeczeństwie oznaczała posłuszeństwo ojcu, a także powinności wobec niego (Cic.*Invent.*2.66; Lee 1979: 17-23, Morawiecki 1989: 90-96). Po śmierci Gnejusza Młodszego, pojęcie to przybrało jeszcze innego znaczenia, przekształcając się w *pietas erga parentem et fratrem*. Stawało się więc, niejako, manifestem kontynuacji polityki ojca i brata (Kopij 2011c: 203-216).

Według legendy działanie bogini zauważone zostało w czynie kobiety (tzw. *caritas romana*), która nakarmiła własną piersią głodującą w więzieniu matkę (Plin.*NH.*7.36.121; Val.*Max.*5.2.7) lub, jak mówią inne źródła, ojca (Solin.1.124-125; Festus.*Gloss.Lat.*14). Panteon Rzymian był otwarty, a nowi bogowie byli do niego włączani, kiedy ujawniła się ich unikalna moc. Bohaterowie tej opowieści nie tylko nie zostali ukarani, ale ów pobożny czyn przywiązania do swego rodzica został nagrodzony. W miejscu, gdzie *Pietas* ujawniła swoje działanie poświęcono bogini pierwsze miejsce kultu (Val.*Max.*2.5.7). Pierwszą świątynię

Pietas w Rzymie wzniosł Mn. Acyliusz Glabion, który dotrzymał ojcowskiego ślubowania w czasie bitwy z Antiochem pod Termopilami (Liv.40.34; Val.Max.2.5.1).

Przedstawiona na rewersach *Pietas* trzyma w rękach gałązkę palmową i berło. Gałązka symbolizowała z pewnością zwycięstwo, które osiągnięte zostało dzięki wstawiennictwu bogini. Ta zaś wspierała Sekstusa ze względu na jego wyjątkową „pobożność” i posłuszeństwo, tak bogom, jak i swoim przodkom. Pamiętamy, że na denarach Faustusa Sulli (RRC 426/3; Ilustr. 19) *Venus Victrix* przedstawiono z berłem. Przedmiot ten, był nie tylko atrybutem władzy, ale pośrednio też zwycięstwa, a co za tym idzie *felicitas* i pokoju (*pax*), które zapanować miały po ostatecznej wiktorii (Buttrey 1960b: 84-85; Morawiecki 1989: 85-86).

Omawiane monety wybite zostały przede wszystkim na opłacenie działań wojennych, które podjął Sekstus Pompejusz po opuszczeniu Półwyspu Iberyjskiego przez Cezara. Zerwał on w pewien sposób z jednym z głównych motywów w kampanii propagandowej swojego starszego brata, tj. odwoływaniem się do przychylności ludności miejscowej względem Pompejuszy. Skupił się za to na drugim – podkreślaniu dziedzictwa Pompejusza Wielkiego – i rozwinął go. Nadal, korzystając z mechanizmu przeniesienia, próbował pokazać się jako następcą swego ojca oraz ten, który odziedziczył nadzwyczajne przymioty wodza. Dodatkowo jednak wyraźnie podkreślać zaczął swoją odrębność. Dzięki odwołaniu się do *Pietas* – zarówno poprzez umieszczenie personifikacji tego bóstwa na rewersie bitych przez siebie denarów, jak i przyjęcie przydomka Pius – pokazywał bowiem, że posiada nie tylko cechy przypisywane ojcu, ale również takie, które charakteryzują przede wszystkim jego samego. Stał się równocześnie, nie tylko kontynuatorem działalności Pompejusza Wielkiego, ale jego mścicielem. Innym narzędziem propagandy, który używał Sekstus odwołując się do *pietas*, a przede wszystkim, przyjmując przydomek Pius, były piękne ogólniki. Użył tu bowiem określenia, które wszystkim kojarzyło się jednoznacznie dobrze i przypisał sobie chwalebny cechę „pobożności”.

Emisja RRC 478 (Ilustr. 96)

Na terenach prowincji hiszpańskich Sekstus Pompejusz wybijał także monetę brązową. Produkował on tam dwa rodzaje asów, z których pierwsze oprócz jego imienia sygnowane są także podpisem legata M. Eppiusza (RRC 478).¹⁴³

Na awersie omawianych monet mincerze umieścili głowę Janusa w wieńcu laurowym i w przypadku jednego z wariantów (RRC 478/1a) ołtarz. Przedstawieniu towarzyszy legenda

143 O Eppiuszu: Smith (1867b), s. 42; Lowe (2002), s. 76;

w kilku wersjach MAGNVS, MMAGNVS, MAGNV lub MAGN oraz PIVS•IMP•F. Rewers ozdobiono prorą okrętu i inskrypcją EPPIVS i LEG.

Współsygnujący asy Sekstusa Eppiusz utożsamiany jest z M. Eppiuszem wymienionym w jednym z listów Cyncera (*Fam.*8.8). Dzięki temu wiemy, że w roku 51 był on senatorem, a więc musiał osiągnąć przed tą datą co najmniej kwesturę (cf. Broughton 1952: 246-247). W czasie wojny domowej opowiedział się po stronie antycezariańskiej. W Afryce służył on jako legat Metellusa Scypiona, co wiemy dzięki jego podpisowi na jednej z monet tego wodza (RRC 461/1). Po klęsce pod *Thapsus* został on ujęty przez ludzi Cezara. Dyktator jednak ułaskawił go (*BAfr.*89.5). Przez jakiś czas Eppiusz powstrzymał się prawdopodobnie od dołączenia do sił antycezariańskich w Hiszpanii, o czym świadczy fakt, że nie słyszymy o nim przy okazji działań Pompejusza Młodszeo. Pojawia się on dopiero w obozie Sekstusa, gdzie znów pełni funkcję legata (cf. Smith 1867: 42; Lowe 2002: 76). Zastanawiać się można, czy czasem nie przeprowadził się on do Hiszpanii dopiero po śmierci Cezara, co oznaczałoby, że uhonorował warunki ułaskawienia, które z pewnością postawił mu dyktator.

Monety te powszechnie datowane są na lata 45-44, czyli okres samodzielnej działalności Sekstusa Pompejusza na Półwyspie Iberyjskim (Laffranchi 1917: 21; Buttrey 1960a: 86-87; Crawford 1974: 487; Morawiecki 1983: 62, 1989: 70; Amela Valverde 1990-1991: 189-192, 2000d: 112; Lowe 2002: 80-81). Po raz kolejny nie możemy jednak całkowicie wykluczyć, że wybito je jeszcze za życia Gnejusza Młodszeo, chociaż biorąc pod uwagę dzieje Eppiusza, wydaje się to mało możliwe. Prawdopodobne jest natomiast, że monety te Sekstus zaczął wybijać później niż omawiane wyżej denary (Buttrey 1960a: 86-87), być może dopiero po śmierci Cezara. Jak widzieliśmy wyżej, część denarów Sekstusa pozbawiona jest w legendzie przydomka Pius, który obecny jest na wszystkich omawianych asach. Wydaje się więc, że został on dodany później niż miało miejsce wybicie pierwszych monet.

Nie wszyscy badacze zgadzają się jednak z takim datowaniem asów Sekstusa i Eppiusza. Pierwsze wątpliwości wysunął Villaronga (1987: 240), który zauważył niewielką ilość takich monet w znaleziskach i kolekcjach hiszpańskich. Może to wskazywać, iż monety te bito dopiero w *Massalii* lub na Sycylii. Zdanie to poparł Martini (1988: 65; 1995: 42-43), który dodatkowo stwierdził, że przemawiają za tym również kwestie stylistyczne. Włoch datuje też precyzyjnie na czas między przybyciem Sekstusa na wyspę, a pierwszymi sukcesami nad Salwidienusem. Szereg uczonych podkreśla jednak, że zastosowane standardy wagowe bardziej pasują do terenów hiszpańskich (Amela Valverde 1990-1991: 189-192,

2000d: 112; Lowe 2002: 81). Przeczy temu także tytulatura. Powszechnie występujące F (*filius*) wskazuje, że IMP (*imperator*) użyte jest w kontekście Pompejusza Wielkiego. Sam Sekstus imperatorskiej aklamacji doczekał się prawdopodobnie po zwycięstwie nad Azyniuszem Pollionem w roku 44 i zapewne właśnie wtedy zaczął IMP odnosić do siebie samego (cf. Amela Valverde 1990-1991: 189-192, 2000d: 112; Lowe 2002: 81).

Pomijając zdanie Martiniego i Villarongi, że omawiane brązy wyprodukowano w *Massalii* lub na terenie Sycylii, niepewna pozostaje mennica. Laffranchi (1917: 21) wskazał na *Saldubę*, jako najbardziej prawdopodobne miejsce produkcji. Swoim zwyczajem, Beltrán Martínez (1949: 248) ulokował mennicę w *Carthago Nova*, argumentując przy tym, że występującemu na monetach ołtarzowi towarzyszy wąż. Gad miałby być według tego badacza symbolem Asklepiosa, którego świątynia znajdowała się w mieście. Nikt poza Hiszpanem nie dostrzega tam jednak zwierzęcia. Najczęściej jednak jako miejsce wybijania asów Sekstusa wskazuje się te same miasta, co w przypadku denarów typu *pietas: Baelo, Korduba i Salaria*. Jeśli jednak założenie, że Sekstus nie bił monet przed śmiercią brata, jest fałszywe, niemal pewnym miejscem wybijania jego monet byłaby *Corduba*, która była jedną z jego głównych baz (Grant 1969: 22, 455; Morawiecki 1983: 62, 1989: 70; Amela Valverde 1990-1991: 189-192, 2000d: 116; Lowe 2002: 80-81).

Na awersach omawianych asów pojawia się dwugłowa podobizna Janusa i, w niektórych przypadkach (RRC 478/1a), ołtarz. Projekt z pewnością nawiązywał do starej republikańskiej tradycji. Niemniej widoczny jest tu już początek procesu, którego ukoronowaniem była kolejna seria brązowych monet (RRC 479; Ilustr. 97). Na awersach asów, które omówione zostaną poniżej, bóstwu nadano rysy twarzy Pompejusza Wielkiego. Tutaj jedyny związek boga z wielkim wodzem może sugerować znajdująca się jakby na głównie Janusa (a nie nad nią) legenda MAGNVS. Być może więc był to pierwszy krok przed zunifikowaniem ojca (a prawdopodobnie i brata) z Janusem (Beltrán Martínez 1949: 248; Crawford 1974: 487; Morawiecki 1989: 70; Amela Valverde 2000c: 106, 2001d: 35, 2002a: 254; Lowe 2002: 80-81).

Warto zwrócić uwagę również na umieszczoną na awersie legendę. Znika widoczne na omówionych wcześniej denarach *praenomen* Sekstus. Pozostaje jedynie to, co najistotniejsze, tj. odziedziczony po ojcu przydomek Magnus oraz różnicujący go od ojca, ale równocześnie podkreślający spełnianie powinności wobec niego, przydomek Pius. Skłoniło to nawet niektórych badaczy do uznania, że oficjalne imię Sekstusa brzmiało odtąd *Magnus Pompeius Pius* (cf. Gibson 2012: 8; Welch 2012: 183-184). Gdybyśmy dysponowali w tej kwestii jedynie materiałem numizmatycznym, można by mieć poważne wątpliwości, czy

rzeczywiście tak było. Niewielkie rozmiary krążka ograniczają przecież dostępne dla legendy miejsce. Forma ta pojawiła się jednak również na inskrypcji z *Lilybaeum* (ILS³: 8891), co każe sądzić, że Sekstus rzeczywiście zmienił imię. Przydomek jego ojca stał się jego imieniem (*praenomen*), co podkreślać miało wyjątkowość Sekstusa, jako dziedzica charyzmy i kontynuatora wyjątkowych sukcesów Pompejusza Wielkiego. Podobnie stało się później w przypadku Oktawiana, który jako swój *praenomen* przyjmie oficjalnie tytuł *Imperator*, monopolizując w ten sposób chwałę triumfatora (Syme 1958: 182).

Rewers ozdobiony został, podobnie jak w przypadku brązowych monet Gnejsza Młodszeo oraz denarów Pompejusza Wielkiego i Pizona, dziobem okrętu. Prócz nawiązań do tradycji, niektórzy badacze doszukują się tu aluzji do pompejańskiej floty, która w czasie całego konfliktu była znaczną siłą. Jej świetność przywrócił właśnie Sekstus, który ponadto znalazł sposób na jej pełne wykorzystanie (Amela Valverde 2000d: 112-113).

Podobnie jak w przypadku asów Pompejusza Młodszeo należy tu zwrócić uwagę na fakt, że brązowa moneta służyła nieco innym celom, niż srebrna. Z jednej strony, częściej używana była na co dzień, a więc powinna mieć większą siłę propagandową (Martini 1995: 33-37). Z drugiej jednak, ich „codziennosc” sprawiała, że prawdopodobnie mniej zwracano uwagę na zawarte na nich przedstawienia. Być może również z tego powodu dwie omówione dotychczas emisje asów pompejańskich charakteryzuje konserwatyzm przedstawień. Emitenci nie wierzyli w skuteczność tego medium, dlatego prócz swojego imienia – które gwarantowało przede wszystkim pełnoprawność monety – nie personalizowali umieszczonych na nich wyobrażeń. Wypuszczenie monet brązowych mogło mieć przede wszystkim aspekt ekonomiczny i wynikał z chęci lub potrzeby stworzenia pełnego systemu mennicznego. Być może pomagało to w legitymizowaniu władzy, będąc samo w sobie przekazem propagandowym.

Emisja RRC 479 (Ilustr. 97)

Kolejną brązową monetę Sekstus Pompejusz sygnował już samodzielnie (RRC 479). Na jej rewersie znów umieszczono głowę Janusa, tym razem w wieńcu laurowym i legendę MAGNVS, MAGNV, MAGN lub MGN. Rewers ozdobiono dziobem okrętu, któremu towarzyszy inskrypcja PIVS oraz IMP.

Produkcja tej monety zaczęła się prawdopodobnie po klęsce pompejańczyków pod Mundą. Wydaje się, że należy datować je później, niż asy omówione powyżej. Świadczy o tym ewolucja przedstawienia awersu. Kolejną wskazówką jest zmiana tytułatury. Wszystko wskazuje bowiem, że tym razem IMP odnosiło się już do samego Sekstusa. Być może monety

wybijać zaczęto po zwycięstwie nowej armii pompejańskiej nad Azyniuszem Pollionem (Cass.Dio.45.10.3-5), kiedy to najprawdopodobniej Sekstus Pompejusz został pierwszy raz ogłoszony imperatorem (Grueber 1910.2: 371; Crawford 1974: 487; Morawiecki 1983: 62, 1989: 71; Amela Valverde 1990-1991: 190-191, 2000d: 107-108, 2002a: 254; Lowe 2002: 78-79). Laffranchi (1917: 22) rozdziela omawiane asy na dwie emisje – hiszpańską i sycylijską. Włoski numizmatyk uważał, że produkcję tych monet rozpoczęto w Hiszpanii i kontynuowano ją po przeniesieniu bazy operacji na Sycylię. Nie jesteśmy jednak w stanie określić w żaden sposób daty końca ich bicia i zmuszeni jesteśmy kwestię tę pozostawić otwartą.

Jeszcze inne zdanie wyraził Martini (1988: 12, 1989: 25-26, 1995: 49-54). Włoch uważa, że asy te bite były tylko i wyłącznie na Sycylii, między październikiem roku 39 (podpisanie traktatu w Misenum) a rokiem 36. Ponadto, dzieli on je na cztery grupy (serie) (Martini 1995: 49-54):

- a) dobrze wykonane, zarówno od strony artystycznej jak i technicznej;
- b) gorzej wykonane z mniejszym przedstawieniem Janusa;
- c) gorzej wykonane zarówno od strony technicznej jak i artystycznej;
- d) wykazujące wysoki stopień „barbaryzacji” przedstawień.

Kontrowersje związane z datowaniem omawianych monet przekładają się naturalnie na kwestie lokalizacji mennicy lub mennic je bijących. Jeśli asy te produkowane były w Hiszpanii (Crawford 1974: 487; Morawiecki 1983: 62, 1989: 71), naturalnymi wskazaniem są tu *Corduba* (Grant 1969: 23-24; Amela Valverde 1990-1991: 190, 2000d: 107-108, 113) i *Carthago Nova* (Beltrán Martínez 1949: 248; Amela Valverde 1990-1991: 190, 2000d: 107-108, 113). Jeśli natomiast wybijano je też lub tylko na Sycylii, najpewniejszą propozycją jest umiejscowienie mennicy w *Messanie* (ob. Mesyna)¹⁴⁴ (Laffranchi 1917: 22-23; Martini 1995: 49-54), która była główną bazą Sekstusa Pompejusza na wyspie. Nie wiemy natomiast, czy monety te nie były produkowane w kilku sycylijskich miastach. Bicie dwóch pierwszych z wyróżnionych przez siebie serii Martini (1995: 49-54) lokuje „na wschodzie wyspy”. Najbardziej racjonalnie wydaje się przyjęcie, że produkcję tego typu monet rozpoczęto w Hiszpanii niedługo przed opuszczeniem Półwyspu i kontynuowano ją na Sycylii, gdzie wybito przeważającą część egzemplarzy (Amela Valverde 1994: 34-36).

Niezwykle interesujący jest awers omawianych asów. Umieszczono na nim przedstawienie dwugłowego Janusa. Tym razem jednak do Pompejusza Wielkiego nawiązuje

¹⁴⁴ Trunk (2008: 141-142) zwraca uwagę na fakt, że znakomita większość monet tego typu znajdująca jest na Sycylii, co wskazuje, że było to główne miejsce, gdzie je produkowano.

nie tylko legenda MAGNVS, MAGNV, MAGN lub MGN, ale także rysy twarzy bóstwa. Wyraźnie ukształtowane zostały one na podobieństwo portretów wodza. Niektórzy badacze (Amela Valverde 1990-1991: 190; Lowe 2002: 79) uznali, że tylko jednak twarz dwugłowa to ojciec Sekstusa. Drugą interpretują oni jako przedstawienie zmarłego niedawno brata. Niezależnie od tego, który pogląd jest słuszny, intencja mincerza była jedna. Ukazanie siebie jako spadkobiercy dziedzictwa Pompejusza Wielkiego, który kroczy wytyczoną przez swego rodzica ścieżką. Posłuszeństwo wobec obranej przez ojca drogi podkreśla oczywiście pojawiający się w legendzie rewersu przydomek *Pius*. Uheroizowanie ojca (a być może i brata) wzmacnia dodatkowo ten efekt. Wskazuje bowiem niejako, że ich postępowanie zgodne było z wolą bogów. Co za tym idzie, także postępowanie Sekstusa podoba się niebianom, posiada on więc także *pietas erga deos et patriam*. Warto zwrócić tu uwagę, że jest to przedstawienie wyjątkowe w rzymskiej sztuce. Podobne próby personalizowania rysów twarzy Janusa podjął jeszcze tylko Kommodus (Trunk 2008: 140).

Identyczne, jak w przypadku asów wybitych wspólnie z Eppiuszem, jest przedstawienie rewersu. Znow ukazano na nim dziób okrętu, którego znaczenie omówione zostało już powyżej, w związku z czym nie ma sensu go powtarzać. Jediną różnicą jest legenda. Zamiast Eppisza podpisuje się tu sam Sekstus, przedstawiając się, jako *Pius Imperator*. Tym razem skrót IMP odnosi się prawdopodobnie do jego własnej imperatorskiej aklamacji, brak tu bowiem F (*filius*). Wskazuje on tu więc na dwa bardzo ważne aspekty swojej działalności: posłuszeństwo wobec ojca, bogów i ojczyzny oraz militarne zwycięstwo. Po raz pierwszy jest Sekstus nie tylko synem Pompejusza Wielkiego, ale z racji sukcesów, jego godnym następcą. Zaczyna on budować własną legendę, która z pewnością barwnie uzupełniana była opowieściami o jego ucieczce i nadzwyczajnych zdolnościach, dzięki którym wskrzesił pompejańską armię.

Trudności w datowaniu omawianych asów nie pozwalają nam dokładnie określić propagandowego wydźwięku, jaki ze sobą niosły. Nie wiemy bowiem, czy utożsamiając swego ojca (i być może brata) z Janusem, Sekstus stworzył nową jakość zrównując swoich krewnych z bogiem, czy jedynie odpowiedział na ubóstwienie Cezara i lansowane przez Oktawiana hasło *divi filius*. Cezar ubóstwiony został 1 stycznia roku 42 (Cass.Dio.47.18-19; App.*BCiv*.1.4.17, 2.128). Nie ma jednak wątpliwości, że przygotowania opinii publicznej dla tego wydarzenia rozpoczęły się na długo przed nim. Bardziej prawdopodobne wydaje się więc, że Sekstus jedynie reagował na to, co działo się w Rzymie i sam dążył do podniesienia statusu swojego ojca ze zwycięskiego po wielokroć wodza do rangi boga.

Emisja RRC 483 (Ilustr. 98-99)

Prawdopodobnie właśnie w *Massalii*, prócz bicia być może części asów, Sekstus wypuścił emisję denarów sygnowanych przez Kw. Nazydiusza (RRC 483).

Awers tych monet zdobiono głową Pompejusza Wielkiego, której towarzyszą trójząb i delfin. Ponadto na tej stronie krążka znajduje się też legenda NEPTVNI. Na rewersie pierwszego wariantu (RRC 483/1; Ilustr. 98) przedstawiono cztery okręty. Podzielono je na grupy po dwa, które zwrócone są do siebie dziobami. Tutaj znajduje się również sygnatura mincerza Q•NASIDIVS. Rewers drugiego wariantu (RRC 483/2; Ilustr. 99) ozdobiono zaś wizerunkiem jednego okrętu, nad którym widoczna jest gwiazda. Przedstawieniu towarzyszy legenda Q•NASIDIVS lub Q•NASIDIV.

Dzięki Cezarowi (*BCiv.*1.36.1-3; 2.3-7) wiemy, że L. Nazydiusz był dowódcą pompejańskiej floty od samego początku wojny domowej. W lipcu roku 49 został on wysłany przez Pompejusza na pomoc obleganej przez Cezara *Massalii*, w której przebywał już inny wysłannik pogromcy Mitrydatesa, L. Domicjusz Ahenobarbus. Nie udało mu się, co prawda, pokonać floty D. Brutusa i zmuszony był pożeglować do Afryki, ale z pewnością przez Massalczyków został zapamiętany (*Cic.Att.*11.17; *BAfr.*64.2, 98.2). Niektórzy współcześni badacze łączą postać Lucjusza Nazydiusza z naszym mincerzem, Kwintusem. Nawet jeśli były to dwie zupełnie różne osoby, to z pewnością byli ze sobą blisko spokrewnieni (Smith 1867: 1142; Lowe 2002: 76). Kwintus mógł być bratem lub synem Lucjusza (Morawiecki 1989: 96) i obaj byli oddanymi stronnikami Pompejuszy. Kwintus był jednym z ostatnich ludzi, którzy opuścili Sekstusa, po jego klęsce pod Naulochos i ucieczce na Wschód (*App.BCiv.*5.139.579).

Tradycyjnie monety te datowano na okres między rokiem 38 a 36 i wiązane ze zwycięstwami floty Sekstusa, odniesionymi nad admirałami Oktawiana (Grueber 1910.2: 564-565; Hill 1975: 186). Przesłanką ku temu była legenda awersu NEPTVNI (w domyśle: *filius*). Zgodnie z ewolucyjnym modelem propagandy Sekstusa Pompejusza, uznanie się za syna Neptuna było ostatnim etapem jej rozwoju, a więc przypadać musiało na końcowe lata jego działalności. Oczywiście dla Nazydiusza, jako dowódcy floty, Neptun był naturalnym kandydatem na bóstwo opiekuńcze. Pamiętać też należy, że odwołania do boga mórzu u schyłku Republiki wcale nie należały do rzadkości. Wystarczy wymienić choćby monety wybijane przez Domicjusza Ahenobarbusa (RRC 519/1-2) czy nawet Kasjusza i Brutusa (RRC 507/2). Crawford (1974: 94, 495-496) zauważył natomiast, że byłaby to jedyna sycylijska emisja, na której nie widnieje tytuł prefekta floty, który otrzymał w marcu roku 43 (*Vell.Pat.*2.73.1; *App.BCiv.*3.4.11, 4.84.352-353; *Cass.Dio.*46.40.3). Pamiętać jednak należy,

że denary te nie były sygnowane przez samego Sekstusa, dlatego też pominięty mógł zostać również urząd, który mu powierzono (Wallmann 1989: 168; Woytek 2003: 503). Crawford idzie jeszcze dalej i przekonuje, że monety te nie są obecne w skarbach sprzed roku 44, natomiast po raz pierwszy pojawiają się skarbie datowanym na rok 43. Sugerowałoby to, że omawiane denary wyprodukowano między rokiem 44 a 43, a więc w czasie pobytu Sekstusa w *Massalii* (cf. Morawiecki 1989: 90-92; Estiot 2006: 125-135, 145-146). Kwestia datowania jest tu o tyle istotna, że pozwala ustawić ciąg przyczynowo-skutkowy w „wojnie propagandowej” prowadzonej przez Sekstusa i Oktawiana. Czy twórca stempli poprzez umieszczenie na rewersie gwiazdy starał się zaznaczyć deifikację Pompejusza? A jeśli tak, to czy wzoru dostarczyły mu wydarzenia związane z deifikacją Cezara? (Assenmaker 2011: 107).

Wczesne datowanie monety Nazydiusza zaproponował Crawford (1969: 33, tab. XVI, 118 nr. 398) opierając się na analizie skarbów, przede wszystkim Pasquariello. Przydatność tego skarbu została zakwestionowana przez Woytkę (2003: 503) i Wallmanna (1989: 167-168). Obaj badacze powołali się na monetę Chilona (RRC 485), która nie jest dobrze datowana, co sprawia, że produkcję denara Nazydiusza można przesunąć na późniejszy termin. Datę wyznaczoną przez Crawforda wspierają jednak jeszcze przynajmniej dwa inne skarby, w których znalazły się egzemplarze tego niezwykle rzadkiego typu: Civitella in Val di Chiana (Crawford 1969: 121, nr 419) i Meussia (Estiot 2002: 96-98).

Być może niewielka ilość egzemplarzy wiąże się z krótkim okresem wybijania, zamykającym się prawdopodobnie między początkiem pobytu Sekstusa w *Massalii* a przyznaniem mu tytułu prefekta floty. Wydaje się więc, że propozycja dat wybicia omawianego denara wysunięta przez Crawforda jest właściwa (Estiot 2006: 125-135, 145-146). Dodatkowo za nią przemawiać może analiza portretów namonetarnych Pompejusza Wielkiego dokonana przez Trunka (2008: 128), na podstawie której niemiecki badacz stwierdził, że Nazydiusz bił swoje monety między hiszpańskim a sycylijskim mennictwem Sekstusa Pompejusza.

Na awersie obu typów monet widzimy głowę Pompejusza Wielkiego. Powody umieszczania wizerunku ojca na monetach Gnejusza i Sekstusa omówiłem już wyczerpująco powyżej. Nie mamy podstaw, aby wątpić, że pamięć wielkiego wodza i wierność jego sprawie były także motywem Nazydiusza. Oprócz wizerunku Pompejusza Wielkiego mincerz umieścił na tej stronie krążka również trójząb i delfina oraz legendę NEPTVNI. Układ taki nie pozostawia wątpliwości, że intencją nadawcy było połączenie w jakiś sposób wodza z bogiem mórza. Trudno dociec, czy mincerzom chodziło już w tym momencie rzeczywiście

o „usynowienie” Sekstusa. Szczególnie, że równie dobrze synem Neptuna mógł być Pompejusz Wielki. Nie można też wykluczyć możliwości, że w ogóle nie chodzi tu o pokrewieństwo, ale poparcie jakiego bóstwa udzielało Pompejuszom. Wybór bóstwa opiekuńczego nie był oczywiście przypadkiem. Wspomnieliśmy już o jego hiszpańskich konotacjach. Także *Massalia*, jak każdy duży grecki port, była centrum kultu władcy mórz. Jednocześnie pompejańska flota, która przez dłuższy czas konfliktu panowała na morzach oraz sam Nazydiusz, jako jeden z jej dowódców musieli szukać opieki Neptuna. Pomóc może nam tu przekaz Kassjusza Diona (38.19.2), który relacjonując wydarzenia roku 42 mówi, że Sekstus prezentował siebie, jako syna Neptuna, gdyż jego ojciec władał niegdyś całym morzem. Punktem wyjścia jest więc wojna Pompejusza Wielkiego z piratami. Wódz wyszedł z tego trudnego zadania zwycięski i „posiadł we władanie całe morze”. W ten sposób zostaje on utożsamiony niejako z Neptunem, co ukazano za pomocą towarzyszących przedstawieniu wodza atrybutów bóstwa. Wydaje się, że działanie takie miało być przeciwwagą dla propagandy Oktawiana, który mógł szczyścić się tytułem *divi filius*. Starając się temu przeciwdziałać, Sekstus postanowił wynieść ponad śmiertelników swojego ojca, tak jak miało to już miejsce na bitych przez niego asach. Był to proces analogiczny do deifikacji, jakiej dostąpił po śmierci Cezar. Z tą, oczywiście, różnicą, że ubóstwienie dyktatora miało sankcję prawną. Nie możemy w żaden sposób wykluczyć, że wieloznaczność umieszczonego na omawianych monetach przedstawienia mogła być intencją mincerza. Szczególnie, że Sekstus prowadził wówczas negocjacje zarówno z republikanami, jak i Antoniuszem. Jednoznaczne ukazanie się, jako syna Neptuna mogło zaszkodzić jego wizerunkowi w oczach tych pierwszych (Morawiecki 1989: 90-96).

Niezwykłe interesujące są przedstawienia rewersów obu wariantów omawianego denara. Na pierwszym z nich (RRC 483/1; Ilustr. 98) widzimy dwie pary okrętów zwrócone ku sobie. Zazwyczaj scena ta interpretowana jest jako przedstawienie morskiej bitwy (Crawford 1974: 94, 495-496; Trunk 2008: 130-131). Taki odczyt był jednym z czynników, które skłaniały badaczy do późniejszego datowania monet Nazydiusza. Uważali oni bowiem, że zaprezentowano tu jedno ze zwycięskich starć floty Sekstusa z okrętami Oktawiana. Świadectwa skarbów wskazują jednak, że bardziej prawdopodobne jest wczesne datowanie tych denarów. Dlatego należy zastanowić się nad innym możliwym odczytem zawartych na nich przekazów. Pierwszą opcją jest uznanie, że scena ukazuje jakąś wcześniejszą bitwę floty pompejańskiej z cezarianami (Morawiecki 1989: 96). Amela Valverde (2005b: 15-16) zaproponował, aby ukazaną scenę traktować jako upamiętnienie potencjalnego starcia morskiego między siłami M. Lepidusa a flotą Sekstusa. Brak jest jednak dowodów

mówiących, że taka bitwa miała miejsce. Inną możliwością jest uznanie, że chodziło o starcie okrętów Nazydiusza z D. Brutusem w lipcu 49 r. u galijskiego wybrzeża (Caes.*BCiv.*1.36.5, 1.56.1-58.5, 2.1-7, 2.22; Liv.*per.*110; Lucan.3.509-762; Flor.2.13; Cass.Dio.41.19, 41.21.3). Z pewnością odpowiadałoby to także Massalczykom, którzy brali udział w tej bitwie. Otwartym pozostaje jednak pytanie, czy mincerz chciałby, aby pamiętano porażkę jego lub jego krewnego. Być może najważniejszym czynnikiem nie była tu sama bitwa, ale to, że ramię w ramię stali w niej przeciwnicy Cezara i mieszkańcy *Massalii*. To zaś prowadzi nas do drugiej możliwości rozwiązania frapującej nas zagadki. Co bowiem, jeśli nie ukazano tu wcale bitwy? Może mincerz wskazać chciał właśnie na jedność koalicji antycezariańskiej i Massalczyków. Może okręty nie płyną ku sobie, by się ze sobą zetrzeć, ale jest to gest powitania. Niegdysiejsi sprzymierzeńcy, którzy wspólnie walczyli z flotą Cezara, po raz kolejny spotykają się po pięciu latach rozłąki. Nie było przecież w tym konkretnym momencie potrzeby eksponowania swojej siły militarnej, wydawało się bowiem, że zamierzone cele osiągnąć można pokojowo.

Rewers drugiego wariantu (RRC 483/2; Ilustr. 99) jest dużo prostszy, przynajmniej od strony kompozycyjnej. Widnieje na nim płynący w prawo okręt. Ukazany statek jest zapewne symbolem całej floty pompejańskiej, która pozostaje pod opieką Neptuna, ukazanego pod postacią świecącej nad nim gwiazdy. Dodatkowo przychylność bóstwa ukazuje wydęty żagiel, który sugeruje, że okręt płynie popychany siłą sprzyjającego wiatru. Gwiazda nad okrętem może być też symbolem nieoficjalnej apoteozy Pompejusza Wielkiego. Jeśli interpretacja ta jest właściwa wyprzedzałaby apoteozę Cezara o ponad pół roku (Zarrow 2003: 126).

Omawiany typ denarów przeznaczony był z pewnością na sfinansowanie działań wojennych. Być może w pierwszej kolejności, na co wskazywałaby ich ikonografia, celem ich wybicia było opłacenie rosnącej w siłę floty Sekstusa Pompejusza. Od strony propagandowej – podobnie jak omawiane uprzednio asy – miały one zaś stanowić przeciwwagę do lansowanego przez Oktawiana hasła *divi filius*. Jeśli wczesne datowanie denarów Nazydiusza jest właściwe, monety te stanowią pierwsze świadectwo heroizacji, a być może i nieoficjalnej deifikacji, Pompejusza Wielkiego. Tym samym wyprzedził on Oktawiana, który nie odważył się odwołać tak dosadnie do ubóstwienia Cezara przed formalnym jego uznaniem.

W wyniku prowadzonych negocjacji z różnymi frakcjami, Senat przyznał Sekstusowi Pompejuszowi tytuł *praefectus classis et orae maritimae* (Vell.Pat.2.73.1; App.*BCiv.*3.4.11, 4.84.352-353; Cass.Dio.46.40.3). Nastąpiło to najprawdopodobniej w marcu roku 43 (Hadas 1966: 65-66; Welch 2012: 163). Niedługo później, Cyceron (*Phil.*13.12) wysunął propozycję,

by inkorporować Pompejusza do kolegium augurów, do którego należał jego ojciec. Ten liczył z pewnością na powrót do Rzymu i zajęcie stosownego miejsca na arenie politycznej Imperium. Plany te pokrzyżował jednak bieg wypadków, których punkt kulminacyjny stanowiło mianowanie Oktawiana konsulem 19 sierpnia. Jednym z pierwszych decyzji nowego konsula było przeprowadzenie *lex Pedia*, która skazywała wszystkich biorących udział w zamachu na Cezara na śmierć. Mimo że Sekstus Pompejusz nie miał nic wspólnego ze śmiercią dyktatora, znalazł się na liście (Cass.Dio.46.48.4). Wkrótce też Oktawian porozumiał się z M. Antoniuszem i wspólnie z M. Lepidusem utworzyli tak zwany Drugi Triumwirat i ogłosili listy proskrypcyjne, na których znalazło się również imię Sekstusa Pompejusza (Cass.Dio.48.17.1-3). Prawdopodobnie wówczas właśnie zdecydował on, aby przenieść swoją bazę operacji na Sycylię, która lepiej pozwalała wykorzystać podległą mu silną flotę. Dzięki współpracy z namiestnikiem Afryki Kw. Kornificjuszem, szybko udało mu się opanować wyspę, a także Sycylię i Korsykę. (Liv.per.123; App.BCiv. 4.84.354; Cass.Dio.48.17). Tymczasem triumwirowie skupieni byli na ściganiu proskrybowanych i konfiskacie ich majątków.

Emisja RRC 511/3 (Ilustr. 30)

Zapewne niedługo po opanowaniu wyspy, Sekstus Pompejusz rozpoczął bicie nowego typu monety srebrnej (RRC 511/3). Na awersie tych denarów umieszczono głowa Pompejusza Wielkiego oraz dzban i *lituus*. Przedstawieniu temu towarzyszy legenda MAG•PIVS•IMP•ITER. Rewers ozdobiono natomiast złożoną sceną, w centrum której odnajdujemy męską, nagą postać z diademem na głowie, która w prawej ręce trzyma *aplustum*, a lewą przytrzymuje płaszcz. Jedna z nóg mężczyzny spoczywa na dziobie okrętu. Po bokach przedstawiono natomiast dwie męskie postacie, które na barkach dźwigają dwie kolejne. Na tej stronie krążka umieszczono też legendę PRAEF i w wycinku CLAS•ET•ORAE/MARIT•EX•S•C.

Nie ma wśród badaczy zgody, co do tego, kiedy omawiane monety zostały wybite. Wiemy jedynie, że wybite musiały być one po uzyskaniu przez Sekstusa Pompejusza tytułu prefekta floty, który przyznano mu najprawdopodobniej w marcu 43 roku. Najczęściej pojawiającą się datą początku ich produkcji jest rok 42, a więc już po opanowaniu Sycylii (Grueber 1910.2: 560-561; Sydenham 1952: 210-211; Banti, Simonetti 1972: 240-245; Crawford 1974: 520; Morawiecki 1989: 86-87). Nie wszyscy jednak zgadzają się z tą datą. Nie wiadomo bowiem, kiedy Sekstus Pompejusz uzyskał drugą aklamację imperatorską, o której mowa na awersie (IMP ITER). Mógł uzyskać ją albo po opanowaniu wyspy, albo po

pierwszym zwycięstwie nad flotą Oktawiana dowodzoną przez Salwidienusa Rufusa (Cass.Dio.48.18; App.*BCiv.*4.85.358, 86.362). Woytek (1995: 83-84) uznał, że data drugiej aklamacji zamyka się między 42 a 36 r. Bez wątpienia okazją do takiej było zwycięstwo nad Salwidienusem, ale część badaczy (Woytek 1995: 89-90; Trunk 2008: 134) stwierdziła, że jeszcze lepszą sposobnością ku temu była druga bitwa pod *Scyllaeum* i zniszczenie floty Oktawiana przez burzę w roku 38 (Suet.*Aug.*16.1-2; App.*BCiv.*5.84a-91a; Cass.Dio.48.47.1-48.4; Oros.6.18.21-22). Jako jeden z dowodów na to przytacza on inskrypcję z *Lilybaeum* (ILS³: 8891), która wystawiona została zapewne po Traktacie z *Misenum*¹⁴⁵ (Tac.*Ann.*1.10, 1.51; Plut.*Vit.Ant.*32.1-8; Suet.*Aug.*16.1; Flor.2.18; App.*BCiv.*7.71-74; Cass.Dio.48.36.1-38.3, *vir.ill.*84.3; Oros.6.18.20). W jej tekście nie pojawia się bowiem ITER przy IMP, co świadczyć ma o tylko jednej aklamacji imperatorskiej (Evans 1987: 122-124; Woytek 1995: 89-90). Crawford (1974: 520-521) uznał, że kolejne obwołania imperatorem po prostu w inskrypcji pominięto. Jest to o tyle prawdopodobne, że w czasie, kiedy powstała, numerowanie kolejnych aklamacji nie było jeszcze ustaloną tradycją i występowało powszechnie tylko w świecie greckim¹⁴⁶. Inskrypcja z *Lilybaeum* nie jest więc dowodem, który jednoznacznie rozstrzyga kwestię datowania omawianych denarów (s. . Mimo to Woytek (1995: 92-93) uznał, że Sekstus produkował je prawdopodobnie dopiero po traktacie z Tarentu (Tac.*Ann.*1.10; Plut.*Vit.Ant.*35.2-8; App.*BCiv.*5.93-95; Cass.Dio.48.54.1-6, 49.23.1). W jego myśl Oktawian uzyskał od Antoniusza wsparcie na morzu, co wymierzone było w Sekstusa Pompejusza. Ten chcąc utrzymać swoją pozycję zmuszony został do budowy nowych okrętów, na co potrzebował funduszy, które zapewnić miało wybite omawianych denarów.

Jeszcze późniejszą datę zaproponował Hadas (1966: 133), który widział początek bicia tych monet dopiero po zwycięstwie pod *Tauromenion* w roku 36, z której sam Oktawian ledwo uszedł z życiem (Vell.Pat.2.79.4; Plin.*NH.*9.55; Suet.*Aug.*16.3, 96.2; App.*BCiv.*5.109-117; Cass.Dio.49.5.1-7, 50.19.2; Eutrop.7.6.1; Oros.6.18.27). Zdanie to poparła Evans (1987: 122-124), która ponadto uznała, że część srebrnych monet sygnowanych przez Sekstusa Pompejusza (RRC 511/4) wybito dopiero po klęsce pod *Naulochos* (Vell.Pat.2.79.5; Suet.*Aug.*16.2; Flor.2.18; App.*BCiv.*5.118-121; Cass.Dio.49.8.1-11.1, 50.19.1-3, 50.23.2; *vir.ill.*84.4; Oros.6.18.28-29). Swój wniosek badaczka ta wsparła analizą stempli, według której duża ich ilość była przerabiana. Ponadto badania metrologiczne wskazują na zmieszanie się wagi monet (Evans 1987: 127-129). Ma to być dowodem na to, że Sekstus

145 Wskazuje na to obecność odniesienia do desygnowania na konsula, które Sekstus uzyskał w traktacie.

146 Więcej o inskrypcji s. 291-292

Pompejusz był omawiane denary dopiero po ucieczce z Sycylii, kiedy w Azji Mniejszej próbował organizować nową armię (Strab.6.268; App.*BCiv.*5.122, 5.133-136; Cass.Dio.49.17.1-6).

Po raz kolejny, analiza skarbów, wskazuje jednak, że rację mają zapewne ci badacze, którzy datują początek bicia omawianych monet na rok 42 (Estiot 2006: 144-145), a drugą aklamację imperatorską Sekstus Pompejusz uzyskał albo po zajęciu Sycylii, albo pierwszym zwycięstwem morskim nad siłami Oktawiana pod wodzą Salwidienusa Rufusa.

Nie znamy dokładnie mennicy, w jakiej bito omawiane denary. Zdecydowana większość badaczy ogranicza się do ogólnikowego określenia Sycylii, jako miejsca ich produkcji. Pojawiają się jednak sugestie, że jednym z miast, w którym Sekstus miał je wybijać była *Messana* (ob. Mesyna), w której prawdopodobnie miał on swoją kwaterę główną (Grueber 1910.2: 560-561; Hadas 1966: 111, 124; Banti, Simonetti 1972: 240-245; Crawford 1974: 520; Morawiecki 1989: 86-87). Inną wysuniętą propozycją, związaną z ikonografią rewersu tych monet, jest umiejscowienie mennicy w Katanii (Sydenham 1952: 210-211; Hill 1975: 172).

Na awersach monet wyobrażona została głowa Pompejusza Wielkiego. Po raz kolejny widzimy tu charakterystyczne rysy twarzy, których nie można pomylić z żadnymi innymi. Sekstus znów odnosi się do autorytetu swojego ojca, dodatkowo podnosząc go towarzyszącymi mu atrybutami augura. Dyskusja na temat znaczenia tych symboli została przedstawiona już wcześniej. Nie wiemy, czy mincerz odnosił się do auguratu swego ojca, czy też do faktu, że sam był desygnowany do pełnienia tej funkcji (Cic.*Phil.*13.5.12). Pewne jest natomiast, że podkreślić chciał w ten sposób znajomość woli bogów, którą posiadał, a co za tym idzie umiejętność kierowania państwem zgodnie z ich wolą. Uheroizowany Pompejusz Wielki stanowił dodatkową nić łączącą syna ze światem nadprzyrodzonym. Jednocześnie umieszczenie portretu ojca podkreślało nadzwyczajną *pietas* Sekstusa.

Istotnym elementem awersu omawianego typu denara jest zawarta w nim legenda: MAG•PIVS•IMP•ITER. Po pierwsze, widoczne jest tu utrzymanie formuły zaproponowanej po raz pierwszy na monetach brązowych, tj. rezygnacja z *praenomen* Sekstus na rzecz Magnus. Po drugie, sygnujący monety chwali się tu powtórnią aklamacją imperatorską, która dodatkowo zbliżała go do ojca i pokazywała, że jest jego godnym następcą.

Niezwykle interesujący jest rewers omawianych monet. Widzimy na nim stojącą w centrum, nagą postać męską, której jedna stopa spoczywa na dziobie okrętu. W rękę mężczyzna ten trzyma *aplustrum*. Najczęściej interpretuje się go jako przedstawienie Neptuna (Grueber 1910.2: 560-561; Sydenham 1952: 210-211; Crawford 1974: 520; Morawiecki 1989: 86-87; Evans 1987: 115), gdyż ukazany jest w typowej dla boga pozie, która być może swój

pierwowzór ma w tzw. Posejdonie Laterańskim (cf. Bernhard 1977: 364-366). Prawdopodobnie bóstwo symbolizować ma panowanie Sekstusa na morzu lub zwycięstwo nad flotą Salwidienusa Rufusa (Liv.per.123; App.*BCiv.*4.85.358-86.326; Cass.Dio.48.18.1-3). Bardziej prawdopodobne jednak, że mincerz chciał tu przedstawić raczej swój związek z Neptunem oraz patronat boga nad wszelkimi jego działaniami.

Męska postać w centrum przedstawienia interpretowana jest jednak nie tylko jako przedstawienie Neptuna. Zaproponowano również, aby utożsamić ją z Trinakrusem (Hill 1903: 206). Wydaje się to jednak mało prawdopodobne, gdyż podobnie jak miało to miejsce na monecie A. Allienusa (RRC 457; Ilustr. 100), przedstawiony zostałby on raczej z triskelesem a nie *aplustum*. Inną propozycją jest uznanie postaci za wizerunek Pompejusza Wielkiego (La Rocca 1987-1988: 267; Pollini 1990: 340-341; Zanker 1999: 49). Rzeczywiście dopatrzyć można się tutaj rysów twarzy wodza, ale nie oznacza to automatycznie, że to właśnie on został tu ukazany. Jeśli jednak tak było nagość sugeruje heroizację lub deifikację nieżyjącego wodza. Jeszcze innym pomysłem jest uznanie mężczyzny za samego Sekstusa, ukazanego w charakterystycznej dla Neptuna pozie, Miałoby to podkreślać specjalne stosunki między nim a bogiem (Marrone 1998: 16; Zanker 1999: 49). Jeśli rzeczywiście tak było, przedstawił on siebie uheroizowanego i wyprzedził tym samym Oktawiana, którego – znany z monet (RIC 256; Ilustr. 101) – posąg w podobnej pozie wystawiony został w Rzymie po zwycięstwie pod *Naulochos*.

Nie można wykluczyć, że ta niejednoznaczność interpretacji była zamierzonym zabiegiem propagandysty. Niezależnie bowiem od tego, którą możliwość odczytał odbiorca, generalny sens przekazu – połączenie Sekstusa Pompejusza z Neptunem, był jasny. Inna możliwość zakłada, że odbiorcy, dzięki znajomości niedostępnej nam dziś części kampanii propagandowej wodza, byli w stanie rozszyfrować komunikat jednoznacznie. Propagandysta wykorzystał tu zarówno narzędzie przeniesienia jak i świadectwa. Pierwsze z nich miało na celu transfer boskiej charyzmy na Sekstusa Pompejusza. Równocześnie jednak Neptun został przez wodza wywołany na świadka swoich cnót. Pomagając Pompejuszowi zwyciężać jego przeciwników pokazuje, że posiada sankcję bogów, którzy nagradzają przecież ludzi odznaczających się nadludzkimi przymiotami. Nadal nie bez znaczenia jest też charyzma odziedziczona po ojcu.

Po obu stronach centralnie umieszczonej postaci przedstawiono Amfinomusa i Anapiasza, tzw. braci katańskich lub braci z Katany. Postacie te wiążą się ze znanym sycylijskim mitem, który opowiada o bohaterstwie braci, którzy uratowali rodziców, wynosząc ich na własnych barkach z płonącego w wyniku wybuchu Etny domu (Lyc.1.95-96;

Sen.*Benef.*3.37.2; por. Paus.10.28.4). Opowieść ta była lokalną alegorią pojęcia *pietas erga parentes* (Marrone 1998: 16-18; Trunk 2008: 136), nie dziwi więc, że Sekstus Pompejusz postanowił wykorzystać ten motyw. Ogólnie uznać można, że moneta jest wyrazem potrójnej *pietas* wodza – połączenia *pietas erga parentes* (portret ojca na awersie i bracia katańscy), *pietas erga deos* (Neptun) oraz *pietas erga patriam*. Podobnie jak w przypadku omówionych dotąd monet Sekstusa Pompejusza również tutaj wywołanie hasła *pietas* traktować należy jako wykorzystanie w propagandzie narzędzia, które współcześnie nazywamy „pięknymi ogólnikami”.

Więcej światła na motywy, jakie kierowały Sekstusem, gdy postanowił ukazać ich na rewersach swoich monet, rzucają polityczne wydarzenia okresu, w którym denary te zaczęły być produkowane. Chodzi tu, oczywiście, o proskrypcje, które zarządzili triumwirowie i pomoc, jaką zaoferował skazanym na śmierć Sekstus (App.*BCiv.*4.36.149-153). Ratując obywateli przed śmiercią z rąk tyranów, pokazał on swoje przywiązanie do ideałów Republiki, a więc i *pietas erga patriam*. Evans (1987: 115-116) uznała wręcz, że wybór braci Katańskich jako symboli *pietas* było świadomym wyborem stojącym w opozycji do *pietas* Eneasza, związanego z rodem julijskim.

Scenę przedstawioną na rewersie można też traktować łącznie, jako przedstawienie Pompejusza-Neptuna i jego synów jako braci Katańskich (Woytek 1995: 80; Marrone 1998: 18-19).

Istotną częścią rewersu omawianego denara jest umieszczona na nim legenda: CLAS•ET•ORAE/MARIT•EX•S•C. Propagandysta wyraźnie podkreśla zajmowane przez siebie stanowisko prefekta floty i terenów przybrzeżnych. Tytuł ten był dla Sekstusa niezwykle ważny. Odwoływał się on do dziedzictwa po Pompejuszu Wielkim, który nosił podobny w czasie rozprawy z piratami. Co jednak najważniejsze, po raz pierwszy władza Sekstusa w pełni legalna, usankcjonowana przez rezydujący w Rzymie Senat, co wyrażono frazą EX•S•C. Do tej pory był Sekstus nikim więcej, niż tylko młodzieńcem próbującym pomścić swego ojca. Odtąd stał się rzymskim urzędnikiem. Nadzwyczajność urzędu, oraz związane z nią *imperium* dodatkowo podnosiło jego rangę.

Podkreślić należy, że Sekstus Pompejusz nie przestał używać tytułu prefekta floty po tym, jak wciągnięty został na listy proskrypcyjne. Uznał bowiem najwyraźniej, że władza triumwirów jest nielegalna i nie podlega jej.

Omawiane monety z pewnością przeznaczone były głównie na sfinansowanie wojska, przede wszystkim znacznej floty, którą zgromadził Sekstus Pompejusz. Zauważalna jest zmiana w ikonografii, która nastąpiła po zajęciu Sycylii. Nie zrezygnował, co prawda,

z wcześniejszych motywów propagandowych – przede wszystkim *pietas* – ale zmienił częściowo sposób ich wyrażania. Personifikację *Pietas* z denarów hiszpańskich zastąpił jej alegorią o lokalnym, sycylijskim rycie. Alegoria braci Katańskich była jednak jednocześnie zrozumiała również dla odbiorców spoza wyspy. Działalność Sekstusa Pompejusza nie ograniczyła się bowiem tylko do tej prowincji, ale objęła również Sycylię, Korsykę, południową Italię oraz w ograniczonym zakresie również Afrykę.

Emisja RRC 511/1 (Ilustr. 102)

Z omówionymi już powyżej wydarzeniami, takimi jak oferowana przez Sekstusa pomoc proskrybowanym i pierwsza bitwa koło *Scyllaeum*, wiąże się zapewne też wybita przez niego złota moneta (RRC 511/1).

Na jej awersie widnieje głowa brodatego mężczyzny w otoku z wieńca dębowego, której towarzyszy legenda *MAG•PIVS* oraz *IMP•ITER*. Rewers ozdobiono zaś dwiema, zwróconymi ku sobie głowami. Po lewej znajduje się dodatkowo *lituus*, a po prawej wizerunków trójnóg. Widoczna jest na tej stronie krążka również legenda: *PRAEF* oraz w wycinku: *CLAS•ET•ORAE/MARIT•EX•S•C*.

Monety te wybijane były prawdopodobnie między rokiem 42 a 38, podobnie jak omawiane wcześniej denary. Również w tym przypadku, nie jesteśmy w stanie wskazać dokładnie mennicy. Domyślamy się jedynie, że była nią kwatera główna sił Sekstusa Pompejusza na Sycylii, *Messana* (Grueber 1910.2: 561; Banti, Simonetti 1972: 257-259; Crawford 1974: 520; Morawiecki 1989: 73-75).

Na awersie omawianych aureusów widnieje portret samego Sekstusa. Tworzy on jedną zwartą całość z wieńcem dębowym, którym został otoczony. *Corona civica* była odznaczeniem tradycyjnie przyznawanym żołnierzom, którzy w ferworze walki uratowali życie obywatelowi rzymskiemu (Plin.*NH*.16.3.7; Gell.5.6.11). Pod wpływem myśli greckiej zaczęła ona jednak nabierać nowego sensu, stając się symbolem nie ratowania jednostki, ale ogółu. W samym Rzymie istniała oczywiście tradycja nadawania koron, ale przysługiwała ona wodzowi, który nagradzał swoich żołnierzy, w zamian ci mogli akklamować go imperatorem. W I w. wieńce tego typu zaczął nadawać również lud (Wallace-Hadrill 1990: 159). Tym samym stał się on nagrodą dla tego, kogo Lud Rzymski uznał za obrońcę, ojca ojczyzny. Po raz pierwszy w takim właśnie znaczeniu odnajdujemy go przy okazji stłumienia spisku Katyliny. Wówczas to zaproponowano, by przyznać *corona civica* Cynceronowi (Cic.*Pis*.3.6; Gell.5.6.15). Później, w roku 45 za godnego wieńca dębowego uznano z kolei Cezara (App.*BCiv*.2.106.441). Tym samym wywyższony zostaje obrońca, a pomniejsza się rola

samego aktu ratunku (Alföldi 1952: 221).

Umieszczając ten symbol na monecie, Sekstus mógł wzorować się na podobnym wieńcu, który pojawił się na monecie Brutusa (RRC 506/1; Ilustr. 103). Kassjusz Dion (47.13.3) donosi nam, że niedługo po zawiązaniu triumwiratu i ogłoszeniu list proskrypcyjnych w Senacie pojawił się wniosek o przyznanie „wielkiej trójce” właśnie wieńców dębowych za uratowanie Republiki. Morawiecki (1989: 73-75) dopuszcza możliwość, że wniosek ten miał charakter ironiczny – być może z inspiracji Sekstusa Pompejusza – a jego celem było ukazanie dysonansu między starym i nowym znaczeniem *corona civica*. Bez wątpienia przyznanie odznaczenia, którym nagradzano za uratowanie życia obywatela, triumwirom, którzy ogłosili listy proskrypcyjne, mogło wydawać się dziwne. Być może więc, było to przemyślane działanie, któregoś z przebywających w Rzymie stronników Sekstusa Pompejusza, który ratował przecież od śmierci tych wskazanych przez triumwirów. Propagandysta umieszczając ten symbol na swojej złotej monecie, bez wątpienia, uznał siebie za godnego takiego odznaczenia. Alföldi (1952: 219-220) stwierdził, że wieniec dębowy na monecie Sekstusa oznaczał zbawcę, ojca ojczyzny, tak jak w późniejszej propagandzie imperialnej.

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden element tej, który pojawia się na tej stronie krążka. Sekstus Pompejusz pokazany jest tu z brodą. Zarost, będący znakiem żałoby, był jednym z symboli *pietas*, wypełniania obowiązków względem zmarłych członków rodziny. Również Oktawian na części swoich monet ukazany był z brodą (Evans 1987: 105-106).

Na rewersie omawianej monety odnajdujemy dwa portrety. Po prawej umieszczono głowę Pompejusza Wielkiego, po lewej zaś brodatego Pompejusza Młodszeo. Umieszczone na tej stronie krążka przedstawienie z dwoma antytetycznymi głowami jest jednym z najwcześniejszych tego typu w mennictwie. Później zdarzało się to w okresie cesarstwa, zwykle jako wyraz polityki dynastycznej (Trunk 2008: 140). W przypadku aureusa Sekstusa Pompejusza miało ono jednak nieco inny sens. Towarzyszący przedstawieniu ojca *lituus* jest oczywiście symbolem auguratu. Trójnóg przy portrecie brata zaś prawdopodobnie związany jest z jego przynależnością do bractwa *XV-viri sacris faciundis*, które odpowiedzialne było za kult Apollona i Księgi Sybillińskie. Pokazano tu więc związek Pompejuszy z bogami, a co za tym idzie ich *pietas erga deos*.

Przedstawienie rewersu tworzy tutaj nierozzerwalną całość z portretem umieszczonym na awersie. Ukazano w ten sposób jedność rodu, a Sekstus przedstawia sam siebie jako kontynuatora polityki ojca i brata. Po raz kolejny podkreśla więc swoją *pietas erga patrem et fratrem*. Prezentuje się też jako godny następcy Pompejusza Wielkiego, gdyż tak jak ojciec,

jest prefektem floty, podwójnym (przynajmniej) imperatorem oraz augurem (desygnowanym). W tym momencie posiada on już więc własną charyzmę. Moneta ta podsumowuje niejako okres działalności Sekstusa, kiedy na każdym kroku powoływał się on na osiągnięcia swojego rodzica. Od tego momentu był on w stanie się już „usamodzielić” (Morawiecki 1989: 73, 75-78). Podobny proces przeszedł także Oktawian, który początkowo był tylko *divi filius*, by dopiero z czasem zbudować własny autorytet i niemal zapomnieć o swoim ojcu (Morawiecki 1989: 194-266; cf. Zanker 1999).

Sens przedstawień jak i użyte przez propagandystę narzędzia są identyczne, jak w przypadku wcześniejszych monet Sekstusa Pompejusza. Chodzi tu przede wszystkim o jego *pietas*. Tym razem, poprzez umieszczenie swojego portretu na awersie, staje się on pierwszoplanową postacią uprawianą przez siebie propagandy, usuwając nieco w cień swojego ojca. Było to możliwe dzięki osiągnięciu kilku sukcesów, tak militarnych, jak i politycznych oraz akcję ratowania proskrybowanych, której nagłaśnianie stało się przez pewien czas jedną z osi działalności wizerunkowej Sekstusa Pompejusza. Bez wątpienia też przysporzyła mu wielu sympatyków.

Emisja RRC 510/1 (Ilustr. 104)

Jedyną monetą, którą wiązać możemy z działalnością Sekstusa na Sycylii, na której nie widnieje jego sygnatura, jest denar L. Stajusza Murkusa.

Na jej awersach widnieje głowa Neptuna i trójząb. Rewersy zaś ozdobiono sceną, w której centralne miejsce zajmuje *tropaeum*. Po jego prawej stronie widzimy stojącego mężczyznę, który podaje rękę klęczącej na lewo od niego postaci kobiecej. Na tej stronie krążka mincerz umieścił również legendę: MVRCVS IMP.

Odpowiedzialny za wybite monety L. Stajusz Murkus był początkowo oddanym zwolennikiem Cezara i służył pod nim jako legat (Caes.*BCiv.*3.15-16). Uczestniczył na pewno w wyprawie dyktatora do Afryki skierowanej przeciw siłom Metellusa Scypiona i Katona Młodszeo (Cic.*Att.*12.2). W roku 45 pełnił najprawdopodobniej urząd pretora, o czym świadczy fakt, że w roku następnym miał pełnić urząd namiestnik Syrii (Cic.*Phil.*11.30), w randzie prokonsula (cf. Broughton 1951: 307). Pomimo mianowania na ten urząd na pewno nie opuścił on Rzymu przed Idami Marcowymi, kiedy zamordowano Cezara, gdyż natychmiast po tym wydarzeniu sprzymierzył się z „tyranobójcami” (App.*BCiv.*2.119). Dopiero wtedy Murkus wyruszył, aby objąć swoją prowincję. Pierwsza próba zakończyła się niepowodzeniem, gdyż odparty został przez siły dowodzone przez Kw. Cecyliusza Bassusa (App.*BCiv.*3.77; Cass.*Dio.*47.27.5). Wówczas zwrócił się o pomoc do namiestnika Bitynii,

Kw. Marcjusza Kryspusa i wspólnie udało im się zamknąć Bassusa oblężeniem w Apamei (App.*BCiv.*4.58-59). Obaj namiestnicy ogłoszeni zostali przez swoich żołnierzy imperatorami (Cic.*Fam.*12.11; Vell.Pat.2.69.5). Wkrótce, być może jeszcze w czasie trwania oblężenia do Syrii przybył Kasjusz, który przejął wojska dowodzone zarówno przez Murkusa i Kryspusa, jak i przez Bassusa (Cic.*Fam.*12.11; App.*BCiv.*4.59.255). Murkus kontynuował urzędowanie jako prokonsul Syrii (Cic.*Fam.*12.11, 12.12, *Ad.Brut.*2.3.3, *Phil.*11.30; Vell.Pat.2.69.2; Joseph.*AJ.*14.272, 279-280, *BJ.*1.219, 224; App.*BCiv.*4.59; Cass.Dio.47.28). Dowodzona przez niego flota pomogła Kasjuszowi pokonać w Azji konsula zastępczego roku 44, P. Dolabellę (Cass.Dio.47.30.4). W roku 42 jego działalność skupiła się głównie na morzu. Najpierw pomógł on Kasjuszowi pokonać Rodyjczyków, którzy nie chcieli poddać się jego władzy (Cass.Dio.47.33.3). Następnie wysłany został z misją patrolowania wybrzeży Peloponezu w celu zablokowania pomocy, którą triumwirom zaoferowała Kleopatra (App.*BCiv.*4.47). Kiedy jego uszu doszły wieści o tym, że flota egipskiej królowej poniosła ciężkie straty podczas sztormu u wybrzeży Libii, postanowił udać się do Brundyzjum, chcąc zapobiec przeprowie części sił triumwirów, której jeszcze nie przewieziono na drugą stronę Adriatyku, co jednak nie przyniosło większego skutku (App.*BCiv.*4.82.346-347; Cass.Dio.47.35-36). Następnie Murkus połączył swe siły z Cn. Domicjuszem Ahenobarbusem i wspólnie udało im się zablokować linie aprowizacyjne triumwirów, których wojsko przebywało w Macedonii (App.*BCiv.*4.115-117; Cass.Dio.47.47.4). Po klęsce tyranobójców pod Filippi, pierwotnie działał samodzielnie operując na Adriatyku (Vell.Pat.2.72.4; App.*BCiv.*5.2; Cass.Dio.48.18.3-4), w końcu postanowił jednak dołączyć do Sekstusa Pompejusza (App.*BCiv.*5.2, 5.25; Cass.Dio.48.19.3-4). Zamordowany został w bliżej nieokreślonych okolicznościach na rozkaz Sekstusa w 40 lub 39 roku (App.*BCiv.*5.70; Cass.Dio.48.19.3; Vell.Pat.2.77.3).

Sygnowaną przez Murkusa monetę datując się zazwyczaj na lata 42-41. Nie jest do końca jasny kontekst jej bicia. Grueber (1910.2: 485, przyp. 1) wyraził zdanie, że Murkus bił swoje monety przed bitwą pod Filippi. Bardziej jednak prawdopodobne¹⁴⁷ jest, że rację ma Crawford (1974: 519), który uznał, że produkcję należy datować na okres samodzielnej działalności Murkusa, między bitwą pod Filippi, a przyłączeniem się do Sekstusa Pompejusza. Wydaje się, że wcześniej fundusze potrzebne mu do prowadzenia działań wojennych zapewniali mu tyranobójcy i nie musiał on bić własnej monety. Sytuacja ta zmieniła się po ich klęsce w Macedonii. Z drugiej strony, dzięki przyłączeniu się do Sekstusa

147 Pomysł Hilla (1903: 160), że monetę tę wybito w 43 roku, po zdobyciu Apamei, wydaje się być jeszcze bardziej wątpliwy.

Pompejusza, Murkus zyskał nowe źródło napływu pieniądza i własna produkcja mogła już nie być konieczna. Nie można jednak jednoznacznie odrzucić możliwości, że wódz kontynuował bicie swoich denarów, przynajmniej przez jakiś czas, już po przybyciu na Sycylię (Morawiecki 1989: 102-103). Jeśli tak było, propagowanie przyłączenia się drugiego imperatora, mogło być korzystne z punktu widzenia działalności wizerunkowej Sekstusa Pompejusza. Podporządkowanie się mu innego zwycięskiego wodza, Murkusa podnosiło przecież prestiż Pompejusza. Podobnie było wcześniej w przypadku Nazydiusza i przyłączenia jego floty.

Wybierając przedstawienie awersu Murkus mógł brać pod uwagę nie tylko fakt, że działał głównie na morzu, co w naturalny sposób łączyło go z Neptunem jako bóstwem opiekuńczym, ale również propagandą Sekstusa Pompejusza. Nie jest bowiem wykluczone, że jeszcze przed oficjalnym połączeniem sił obaj wodzowie współpracowali ze sobą. Być może dopiero niemożność kontynuowania działalności na Adriatyku i/lub zagrożenie Sycylii ze strony Oktawiana zmusiło ich do faktycznego złączenia swoich flot. Anepigraficzność awersu Morawiecki (1989: 103) tłumaczy rezerwą, z jaką Murkus podchodził do działalności wizerunkowej Sekstusa związanej z podkreślaniem swoich nadnaturalnych związków z Neptunem.

Rewers monety nawiązuje z pewnością do sukcesów Murkusa. Być może podnoszoną z kolan postacią jest personifikacja Apamei¹⁴⁸, w czasie oblężenia której wódz dostał się ze strony swoich żołnierzy aklamacji imperatorskiej. Jeśli monety te bite były również na Sycylii w jasny sposób prezentowałyby obecność w obozie Sekstusa zwycięskiego i doświadczonego wodza.

Po pierwszym zwycięstwie nad flotą Oktawiana w okolicach *Scyllaeum* Sekstus Pompejusz kontynuował politykę blokady morskiej Italii. Zatargi między triumwirami spowodowały, że i Antoniusz i Oktawian zaczęli szukać możliwości porozumienia z Pompejuszem. Drugi z nich zawarł nawet małżeństwo ze Skrybonią, siostrą teścia Sekstusa (App.*BCiv.*5.53; Cass.*Dio.*48.16.3). Bliższy porozumienia był jednak Antoniusz, który uzyskał pomoc floty pompejańskiej w czasie oblężenia *Brundisium*. Szybko jednak opuścił swego sojusznika, gdy udało mu się pogodzić z Oktawianem (Cass.*Dio.*48.31.1-2). Sekstus Pompejusz znów wykorzystał więc flotę, aby zablokować dostawy zboża do Miasta. Wywołało to głód w Rzymie i doprowadziło do wybuchu rozruchów (App.*BCiv.*5.67-68;

148 W literaturze pojawiły się też inne propozycje: Grueber (1910.2: 485) i Ostrowski (1990: 110) uznali, że to personifikacja prowincji Azja, a Crawford (1974: 742), że Rzymu. Obie propozycje wydają się jednak mniej prawdopodobne niż ukazanie Apamei.

Cass.Dio.48.31.4-5). Lud oskarżać zaczął triumwirów o prowadzenie prywatnej wojny, która godzi w Republikę. Mieszkańcy Rzymu okazali nawet poparcie dla działań Sekstusa, witając aplauzem niesioną w procesji statuę Neptuna (Cass.Dio.48.31.5), co dowodzi do pewnego stopnia skuteczności uprawianej przez niego propagandy. Rozruchy i niezadowolenie zmusiło triumwirów do szukania porozumienia z Pompejuszem. Wkrótce też zawarli tzw. traktat w *Misenum*. W jego myśl przywrócono Sekstusowi tytuł prefekta floty i terenów przybrzeżnych, nadano władzę nad Sycylią, Korsyką i Peloponezem na okres pięciu lat, włączono do kolegium augurów oraz desygnowano na konsula roku 38 (App.*BCiv*.5.72). Pokój nie trwał jednak długo. Wkrótce Oktawian wznowił działania przeciw flocie Sekstusa. Zmuszony był jednak się wycofać po porażkach pod *Cumae* (App.*BCiv*.5.81-84; Cass.Dio.48.46.1-6) i ponownie *Scyllaeum*. Dodatkowym nieszczęściem dla floty triumwira był sztorm, który poważnie ją przetrzebił, podczas gdy statki Sekstusa znalazły schronienie w porcie w *Messanie* (Plin.*NH*.7.148; Suet.*Aug*.16.1-2; App.*BCiv*.5.84-91; Cass.Dio.48.47.1-48.4; Oros.6.18.21-22). Odniesione w 38 roku przez flotę pompejańską zwycięstwa, zmusiły Oktawiana do wycofania się w celu przegrupowania i uzupełnienia poniesionych strat. Aby uczcić swe sukcesy, Sekstus wybił kolejne typy denarów.

Emisja RRC 511/2 (Ilustr. 105)

Na awersach kolejnych bitych przez Sekstusa Pompejusza monet widnieje głowa brodatego mężczyzny z trójzębem opartym o ramię oraz legenda MAG•PIVS•IMP•ITER, MAG•PIVS•IMP•ITER lub MAG•PIVS•IMP•ITER. Ich rewers ozdobiono przedstawieniem morskiego *tropaeum*. Zbudowany jest on m.in. z trójzębu, kotwicy, dziobu okrętu, *aplustrum* oraz dwóch głów Scylli. Przedstawieniu towarzyszy inskrypcja PRAEF•CLAS•ET•ORAE•MARIT•EX•S•C lub PRAEF•CLAS•ET•ORAE•MARI•TEX•S•C.

Nie znamy niestety dokładnie chronologii bicia omawianego typu denarów. Nie ma wątpliwości, że produkowane były one w sycylijskim okresie działalności Sekstusa Pompejusza, badacze nie są jednak zgodni, jeśli chodzi o większe jego zawężenie. Crawford uznał, że wszystkie denary sycylijskie (RRC 511/2-4) bito między 42 a 40 r., tj. w pierwszych latach pobytu wojsk pompejańskich na wyspie. Z pierwszą bitwą pod *Scylleum* monety te łączy również Morawiecki (1989: 96-97). Ci, którzy działalność menniczą Sekstusa na Sycylii datują na późniejsze lata, przesuują również datowanie tego typu srebrnych monet. I tak, kolejną popularną datą początku ich produkcji jest rok 38. Ich wybicie łączone jest wówczas z odniesionymi w tamtym roku zwycięstwami dowódców Sekstusa Pompejusza w bitwach morskich pod *Cumae* i *Scylleum* oraz zniszczeniem floty Oktawiana w czasie sztormu, który

przerwał drugą z nich (Grueber 1910.2: 560-562; Sydenham 1952: 210-211; Woytek 1995: 89-90; Trunk 2008: 134-136). Warto tu zaznaczyć, że Grueber (1910.2: 560-562) wyróżnił dwa okresy mennicze Sekstusa na Sycylii. Do pierwszego z nich zalicza denara z portretem Pompejusza Wielkiego na awersie (RRC 511/3) oraz aureusa (RRC 511/1) i datuje na lata 42-38. Do drugiego dwa pozostałe denary (RRC 511/2 i 511/4), których produkcję widział między 38 a 36 rokiem. Jeszcze później rozpoczęcie działalności menniczej, a więc i wybitcie omawianych monet wydatowali Hadas (1966: 133) i Evans (1987: 127-129), którzy uznali, że produkowano je dopiero od roku 36.

Podobnie jak w przypadku innych sycylijskich emisji Sekstusa Pompejusza, nie znamy dokładnie miejsca, w którym omawiane denary wybito. Zazwyczaj przyjmuje się, że miało to miejsce w Messanie, ale nie można zapominać o propozycji przenoszącej mennicę do Katanii.

Na awersie omawianej monety widnieje wyobrażenie Neptuna, o czym świadczy towarzyszący bogu trójząb. Przedstawienie to podkreśla dobitnie związki Sekstusa Pompejusza z boskim władcą mórz. Dodatkowo powiązania takie podkreślono nadając bóstwu na niektórych stemplach rysy twarzy wydatnie przypominające te należące do samego wodza (Evans 1987: 110). Nie jest to zapewne podobieństwo przypadkowe, a zamierzony zabieg. Wydaje się, że nie można jednak wyciągać z tego wniosku, że Sekstus Pompejusz sam siebie uznał za wcielenie Neptuna. Takiej interpretacji nie dopuszczają źródła pisane, z których żadne nie posuwa się tak daleko. Biorąc pod uwagę, że historię piszą zwycięscy jest to o tyle istotny dowód, że łatwo przecież można by taki zabieg wyśmiać. Ostatnim etapem ewolucji jego kampanii wizerunkowej było mianowanie siebie synem Neptuna i Morza (gr. *Θάλασσα*) (App.*BCiv.*5.100; Cass.*Dio.*48.48.5). Być może jednak przekazy te są echem błędnej interpretacji intencji Sekstusa oraz wrogiej mu propagandy (Morawiecki 1989: 99-101).

Na rewersach omawianych denarów przedstawiono morski *tropaeum*. Zawarte są w nim wszystkie najważniejsze symbole zmagania morskich: kotwica, *prora*, aflason i trójząb. Dodatkowo występuje tu głowa Scylli, którą niektórzy badacze interpretują jako aluzję do miejsca rozegrania zwycięskiej bitwy (Grueber 1910.2: 560-562; Sydenham 1952: 210-211; Morawiecki 1989: 96-97; Woytek 1995: 89-90; Trunk 2008: 134-136). Równie dobrze może to być jednak symbol całego teatru działań u wybrzeży południowej Italii lub też floty pompejańskiej. Bez wątplenia świadczy natomiast o zwycięskich poczynaniach okrętów Sekstusa Pompejusza.

Monety te, podobnie jak poprzednie, przeznaczone były na utrzymanie floty i sfinansowanie działań wojennych. Widoczny jest tu wyraźna zmiana motywów

propagandowych. Sekstus Pompejusz przestał odwoływać się do swojego ojca, który stanowił wcześniej najważniejszy element jego działalności wizerunkowej. Na pierwszy plan wyszły za to sukcesy samego Sekstusa oraz jeszcze mocniejsze podkreślenie związków z Neptunem. Zmiana ta wskazuje, że denary te mogły być rzeczywiście wybite później, niż omówione powyżej. Idealnym momentem wydaje się rok 38. Okręty Pompejusza osiągnęła wtedy nie tylko dwa zwycięstwa nad flotą Oktawiana, ale przy okazji drugiej z tych bitew siły triumwira zostały zdziesiątkowane przez sztorm. Nie trudno domyślić się, że wydarzenie to miało ogromny potencjał propagandowy. Pokazywało bowiem, że bóg mórz stoi wyraźnie po stronie Sekstusa Pompejusza. Ten zaś skwapliwie to wykorzystał i związki z Neptunem wysunął na pierwszy plan.

Emisja RRC 511/4 (Ilustr. 106)

Emisja ostatniego typu denarów bitych przez Sekstusa Pompejusza wypuszczona została prawdopodobnie również po sukcesach osiągniętych w 38 roku. Na awersie tych monet umieszczono przedstawienie latarni morskiej. Jej szczyt wieńczy posąg Neptuna z hełmem na głowie oraz trójzębem w prawej i sterem w lewej ręce. Prawą stopę bóg trzyma na prorze okrętu. Przed latarnią morską widoczny jest okręt z orłem na dziobie i berłem umieszczonym na rufie. Przedstawieniu towarzyszy legenda MAG•PIVS•IMP•ITER. Rewers omawianego denara ozdobiono wizerunkiem Scylli trzymającej oburącz nad głową ster okrętu w geście zamachu. Na tej stronie krążka widnieje również legenda PRAEF•CLAS•ET•ORAE•MARIT•EX•S•C, PRAEF•CLAS•ET•ORAE•MARIT•S•C, PRAEF•ORAE•MARIT•ET•CLAS•S•C lub PRAEF•ORAE•MARI•TET•CLAS•S•C.

Emisja ta jest zazwyczaj datowana identycznie, jak omawiana powyżej. Inną możliwość wysunął Liege (1938: 213), który uznał, że denar ten zaczęto bić być może nie zaraz po zwycięskiej bitwie, ale w czasie przygotowań do ostatecznego starcia w latach 37-36. Jeszcze dalej poszła Evans (1987: 122-124). Badaczka ta oparła się na tezach Reddé (1979: 852-853, 852), który doszedł do wniosku, że latarnie morskie zwieńczone posągami charakterystyczne były dla Wschodu. W ich myśl uznała ona, że budowla przedstawiona na awersie to nie latarnia morska portu w *Messanie*, ale konstrukcja tego typu w Mitylenie. Na tej podstawie oraz opierając się na badaniach metrologicznych wskazujących na zmniejszoną wagę tego typu denarów, wysunęła ona tezę, iż Sekstus mógł bić je już po klęsce pod *Naulochos* i opuszczeniu Sycylii, kiedy przebywał w Mitylenie. Ponadto badaczka ta uznała, że nie tylko latarnia morska jest w stylu wschodnim, ale również przedstawiony przed nią okręt. Wyciągnięciu tak daleko idących wniosków sprzeciwił się Woytek (1995: 88, przyp. 32),

który zauważył, że flota Sekstusa Pompejusza była bardzo zróżnicowana i nawet jeśli okręt jest w typie wschodnim, nie oznacza to, że sama moneta wybita została u wybrzeży Azji Mniejszej. Ponadto również brak znalezisk tego typu denarów na Wschodzie przeczy tezie wysuniętej przez Evans (Woytek 1995: 88).

Jak już widzieliśmy interpretacja ukazanej na awersie omawianych denarów latarni morskiej nie jest pozbawione kontrowersji. Większość jednak badaczy skłonna jest uznać ją za reprezentację takiej budowli u wejścia do portu w *Messanie*, które to miasto był główną bazą sił morskich i kwaterą główną Sekstusa Pompejusza w czasie pobytu na Sycylii. Jeśli powiązanie tych monet z sukcesami odniesionymi przez jego flotę w roku 38 jest słuszne, być może przedstawiona została tu scena znalezienia schronienia w porcie w czasie sztormu, który rozpętał się w czasie trwania drugiej bitwy pod *Scylleum*. Całemu zdarzeniu patronował oczywiście Neptun, który przyczynił się do pogńębienia okrętów przeciwnika i uratowania pompejańskich, który ukazany jest w hełmie, które sugeruje jego wojskowy charakter, być może połączenie Neptun-Mars (Liege 1938: 212; Woytek 1995: 82). Do zwycięstwa odnosi się też prawdopodobnie berło, które obok aflastonu zdobi rufę wpływającego do portu okrętu. Na dziobie siedzi zaś orzeł, który może symbolizować Jowisza. W związku z tym nasuwa się wniosek, że bogowie stanęli po stronie Sekstusa, co obwieszczają nie tylko dając mu kolejne zwycięstwa, ale ingerując nawet w przebieg wypadków za pomocą zjawisk meteorologicznych. Później takie interwencje przedstawione zostały m.in. na Kolumnie Marka Aureliusza. Interpretację taką odrzuca Morawiecki (1989: 97-98), który opowiada się za bardziej ogólnym odczytem, tj. wyrażeniem potęgi morskiej Sekstusa Pompejusza i jego sukcesów odniesionych dzięki wstawiennictwu Neptuna.

Na rewersie omawianych denarów umieszczono przedstawienie Scylli, która wykonuje zamach trzymanym w obu rękach sterem. Jest ona symbolem zwycięstw odniesionych nad flotą Oktawiana oraz wsparcia świata nadprzyrodzonego dla działań Sekstusa Pompejusza. Być może odnosi się bezpośrednio do drugiego starcia pod *Scylleum* i symbolizuje zniszczenie okrętów triumwira przez sztorm. Jednocześnie może ona być symbolem nie tylko miejsca stoczenia bitwy, ale również całego akwenu, na którym toczyły się działania wojenne (Morawiecki 1989: 97-98).

Moneta ta, podobnie jak omówiona poprzednio, jest dowodem na zmianę w kampanii propagandowej Sekstusa Pompejusza. W miejsce motywów związanych z Pompejuszem Wielkim, który odgrywał ogromną rolę wcześniej, pojawiają się te nawiązujące do sukcesów samego Sekstusa. W tym przypadku najprawdopodobniej podkreślone zostało wsparcie ze strony świata bogów i kierowanych przez nich żywiołów, jakim pochwalić mógł się wódz.

Jednocześnie uwydatniał on związki z Sycylią, zarówno poprzez ukazanie latarni morskiej, a więc i portu, jak i Scylli, która oprócz symbolizowania zniszczenia floty Oktawiana, może również być odczytywana jako wskazanie miejsca.

4.4.2 Lokalne mennictwo hiszpańskie

Z terenów Półwyspu Iberyjskiego znamy szereg monet autonomicznych, które czasem uważa się za nawiązujące do kampanii propagandowych Pompejuszy. Niestety brak precyzyjnego ich datowania utrudnia weryfikację tych poglądów. Mimo to, z działalnością Sekstusa Pompejusza łączy się monety dwóch hiszpańskich miast: *Salacii* i *Celse*.

Emisja *CNH Salacia* 13-14; *RPC S-51A-B* (Ilustr. 107)

Pierwsze z zaliczanych do tej grupy monet wybite zostały w doskonale nam już znanym mieście *Salacia*. Jak już wiemy, wysunięto hipotezę, że produkowano tam część numizmatów samych Pompejuszy. Jest to jeden z powodów, dlaczego autonomiczne emisje tego miasta łączy się czasem z działalnością Sekstusa Pompejusza. Zanim miasto otrzymało od Augusta nazwę *Caesaraugusta*, wedle przekazu Pliniusza (Plin.NH.4.116) zwało się *Urbs Imperatoria Salacia*. Skłoniło to Granta (1969: 22-23) do wniosku, że nazwę taką zawdzięczało ono Pompejuszom, Gnejuszowi Młodszemu lub, co bardziej prawdopodobne, Sekstusowi. Przy okazji bicia „oficjalnych” monet pompejańskich, miałyby tam być produkowane także lokalne monety odwołujące się do ich propagandowego repertuaru.

Na awersie tego typu brązowych monet odnajdujemy głowę brodatego mężczyzny i trójząb. Rewers pierwszego wariantu (*CNH Salacia* 13; *RPC S-51A*; Ilustr. 107) ozdobiono przedstawieniem dwóch delfinów, między którymi umieszczono tabliczkę, na której znajduje się legenda IMP SAL. Na rewersie drugiego wariantu (*CNH Salacia* 14) wyobrażono tylko jednego delfina oraz identyczną legendę IMP SAL, ale bez tabliczki. Rewers trzeciego wariantu (*RPC S-51B*) różni się od drugiego tylko inskrypcją, która zamiast IMP SAL głosi IMP SALAC.

Wszystko wskazuje, że przedstawionym na awersach brodatym mężczyzną jest Neptun. Skłoniło to niektórych badaczy (Grant 1969: 23; de Faria 1996: 117-118) do rozważenia scenariusza, wedle którego monety te wybite zostały na cześć Sekstusa Pompejusza lub z jego inspiracji. Ich datowanie jest jednak bardzo problematyczne (Villaronga 1987: 166, 1994: 133). Ponadto, pamiętać trzeba, że bóg mórz przedstawiany był na lokalnych monetach jeszcze w czasach przedrzymskich. Co więcej, był on popularnym

motywem, szeroko wykorzystywanym przez inne społeczności regionu (np *Carteia*).¹⁴⁹ Przez to są i tacy, którzy sądzą, że monety *Cartei* również były bite dla Pompejuszy (Chaves Tristán 1979: 100). O związkach samego miasta z Neptunem świadczy też jego nazwa, która odnosi się do żony boga. Nie wyklucza to oczywiście kategorycznie związku omawianych monet z Pompejuszami, ale obecnie na ogół odrzuca się tę koncepcję (cf. Amela Valverde 2001d: 10-12, 2004c: 246-250).

Emisja *CNH Celsa 17* (Ilustr. 108)

Inną monetą, którą niektórzy badacze łączą z działalnością Pompejuszy, jest wybity w *Celsa* (ob. Velilla de Ebro) brązowy as (*CNH Celsa 17*; Villaronga, Benages 2011: 275, nr 1490). Na jego awersie umieszczono głowę mężczyzny oraz dwa delfiny. Towarzyszy jej łacińska legenda CEL. Rewers ozdobiono zaś przedstawieniem jeźdźca trzymającego gałązkę palmową oraz iberyjską inskrypcją $\langle \Lambda \text{SE} \rangle$ (KELSE).

Moneta ta, podobnie jak inne dwujęzyczne hiszpańskie emisje, najszerszej datuje się na lata ok. 100-40. Villaronga (1967: 138-142, 1979: 298; Villaronga, Benages 2011: 275, nr 1490) po przeprowadzeniu analizy metrologicznej i chronologicznej omawianej emisji wysnuł wnioski, że precyzyjnie umieścić ją należy w okresie 45-44. Według hiszpańskiego numizmatyka, krótkość serii asów związana jest z „partyzanckim” okresem działalności Sekstusa Pompejusza. Miała by to być więc pierwsza jego emisja wypuszczona po bitwie pod Mundą (albo w ogóle pierwsza samodzielna, jeśli uznamy, że nie bił on monet przed śmiercią brata). Brązy te z pewnością nie są późniejsze niż 44. W tym bowiem roku M. Lepidus ustanowił w *Celsie* kolonię. Od tej pory na jej monetach widniała legenda COL VIC IUL LEPIDA. Później po wyeliminowaniu Lepidusa, została przemianowana przez Oktawiana na *Colonia Victrix Iulia Celsa* (Morawiecki 1986: 298, 1989: 63-64; Amela Valverde 1990-1991:193-195, 2004d: 208-211, 213-217).

Jeśli omawianą monetę można rzeczywiście wiązać z działalnością Sekstusa, to być może pod głową mężczyzny widzieć powinniśmy przedstawienie Pompejusza Wielkiego. Delfiny zaś odnosiłyby się do pierwszych prób powiązania wodza z Neptunem. Pamiętać jednak należy, że na wcześniejszych monetach *Celsy/Kelse* jak i innych hiszpańskich mennicy od III wieku pojawia się już delfin w różnych formach.¹⁵⁰ Nie jest więc to symbol, który

149 Miasto to zostało założone jako kolonia łatyńska przez 4000 kolonistów będących synami imigrantów z Italii i tubylczych kobiet, cf. Liv.43.3.1-4; Weinrib 1990: 4.

150 Na monetach w tradycji greckiej z grecką inskrypcją: drachmy *Emporion*; na monetach w tradycji punickiej z inskrypcją punicką: *Gadir*, *Olontigi*, *Abdera*, *Asido*; na monetach z inskrypcjami południowoluzytańskimi: *Beibum/Salacia*; na monetach z legendami iberyjskimi: *Iltirta*, *Eso*, *Ausesken*, *Eustibaikule-Eusti*, *Ilturo*, *Lauro*, *Sesars*, *Bolskan*, *Sekia*, *Seteisen*, *Alaum*, *Iltukoite*, *Lakine*, *Orosi*, *Otobesken*, *Saltaue*, *Terkakom*, *Bilbilis*,

wiązać należy z propagandą pompejańską.

Na rewersie monety przedstawiono jeźdźca iberyjskiego (hiszp. *jinete*), który był bardzo popularnym motywem w mennictwie hiszpańskim. Jeśli monety te rzeczywiście wiązać można z Sekstusem Pompejuszem, być może w nowym kontekście ich przedstawienia nabrały nowego sensu, ale brak jest dowodów na to, że rzeczywiście tak było.

Podsumowując, obie omówione powyżej monety hiszpańskie mogły być bite w czasie, kiedy na terenach Półwyspu Iberyjskiego działał Sekstus Pompejusz. Nic nie wskazuje jednak, by stanowiły one część jego kampanii propagandowej, ani nawet wyrazów jej recepcji. Uznać je należy jedynie za kontynuację lokalnej tradycji menniczej.

Po śmierci Cezara, Senat wysłał do Hiszpanii M. Lepidusa. Jego zadaniem było wynegocjowanie pokoju z Sekstusem i wywiązał się z niego znakomicie (App.*BCiv*.3.4; Cass.*Dio*.45.10.6). Działania wojenne zostały przerwane. Sekstus zaczął przygotowywać się do opuszczenia Półwyspu, prawdopodobnie chcąc udać się do Rzymu. Zapewne wraz z końcem 44 r. przeniósł się wraz ze swoją okazałą już flotą do galijskiej *Massalii* (App.*BCiv*.4.84.352). Miasto to od dawna przejawiało propompejańskie sympatie i w czasie wojny domowej stawiało nawet opór Cezarowi. Wynikało to prawdopodobnie z korzyści, jakie *Massalia* uzyskała od Pompejusza Wielkiego w czasie działań przeciw Sertoriuszowi (Caes.*BCiv*.1.35.4). Stamtąd Sekstus mógł obserwować sytuację w Rzymie i reagować szybciej niż mógł to robić w Hiszpanii. Kiedy wraz z początkiem 43 r. Oktawian ruszył przeciw Markowi Antoniuszowi do Mutiny, Sekstus z Galii spokojnie obserwował rozwój sytuacji.

W pierwszych latach samodzielnej działalności Sekstusa Pompejusza, największym jego atutem było imię odziedziczone po ojcu. Nic więc dziwnego, że stanowiło ono główny motyw propagandowy podejmowany na sygnowanych przez niego monetach. Dopiero z czasem, w miarę osiągania własnych sukcesów, Pompejusz zmienił nieco treści używane w jego działalności wizerunkowej. Zaczął on nie tylko chwalić się nimi, ale starał się również pokazać, skąd one się brały. Mocno podkreślać zaczął więc rolę Neptuna jako swojego bóstwa opiekuńczego, z którym coraz mocniej był związany.

Przez cały okres politycznej działalności Sekstus Pompejusz podkreślał swoją *pietas*. Była ona dla niego wyrazem nie tylko powinności rodzinnych względem ojca i brata (*pietas erga parentem et fratrem*), ale również stosunku do bogów (*pietas erga deos*) i ojczyzny (*pietas erga patriam*). Bez wątplenia użycie tego hasła w propagandzie można uznać za

Borneskon, Bursau, Konterbia Belaiska, Ikesankom Konbouto, Nertobis, Tabaniu, Tanusia.

wykorzystanie „pięknych ogólników”. Jednocześnie nie zrezygnował on z zastosowania tego, co dziś nazwalibyśmy narzędziami świadectwa i przeniesienia.

Dodatkowo bardzo interesujący jest fakt, że w wyrażaniu *pietas* na monetach Sekstus Pompejusz korzystał ze wszystkich dostępnych dla tego medium środków wyrazu, tj. napisu (PIETAS, PIVS), symboli (portretu ojca i brata, wieńca dębowego, ołtarza, narzędzi kapłańskich, przedstawień bóstw i ich atrybutów), personifikacji oraz alegorii (bracia Katańscy) (cf. Kopij 2011c: 215-216).

5. Architektura

Finansowanie wznoszenia budowli publicznych przez osoby prywatne było praktyką szeroko stosowaną na terytorium całego Imperium Rzymskiego. Robili to zarówno przedstawiciele elit lokalnych w licznych miastach i miasteczkach będących pod zwierzchnią władzą Rzymian, jak i członkowie rzymskiej *nobilitas*. Ci ostatni czynili tak nie tylko na chwałę stolicy Imperium, ale również na swoją własną. Działalność tego typu była bowiem również elementem zacieklej rywalizacji o urzędy. Była wyrazem *dignitas* fundatora, a także jego rodu (Orlin 2002: 4, 74-75). Walkę taką widać choćby na kilku przykładach prób blokowania wznoszenia świątyń dedykowanych przed bitwą lub w czasie jej trwania przez zwycięskich wodzów¹⁵¹. Część badaczy uważa, że ostatnie słowo w kwestii budowy takiej świątyni leżało w gestii senackiej większości (cf. Orlin 2002: 74-75). Nawet jeśli Senat nie posiadał specjalnych prerogatyw w takich sprawach, to z pewnością trudno uznać, że klasa rządząca nie dysponowała narzędziami umożliwiającymi zablokowanie budowy, jak chcieliby niektórzy uczeni (cf. Ziółkowski 1992: 235).

151 Przytoczyć można tu *casus* świątyni *Virtus* i *Honos*, której budowę ślubował M. Klaudiusz Marcellus, a której budowa nastąpiła dopiero kilkanaście lat po tym wydarzeniu (McDonnell 2006: 235). Problemy z wzniesieniem świątyni poświęconej tym bóstwom miał również Mariusz (cf. McDonnell 2006: 279).

Tak jak suma budowli publicznych i różnego rodzaju pomników zwycięstwa jest świadectwem zacieklej walki rzymskiej *nobilitas* o głosy wyborców, tak pojedyncze budowle rozpatrywać można jako elementy budowania wizerunku ich fundatorów. Wartość propagandową mogą mieć zarówno same budowle, jak też umieszczone w nich elementy stałe i półstałe (Rapaport 1990: 126-136). Badanie tej strony budownictwa może w związku z tym odbywać się na kilku poziomach.

Takie wielopoziomowe analizy przekazów propagandowych architektury rzymskiej oraz jej dekoracji, najczęściej rzeźbiarskiej, mają bardzo długą tradycję. Niewielu badaczy kwestionuje takie podejście. Jednym z wyjątków jest Veyne, który – o czym pisałem już wyżej (s. 28) – uważa, że budownictwo imperialne okresu cesarstwa rzymskiego nie było medium propagandy, lecz wyrazem przepychu monarchicznego (2009: 377-380). Jak jednak argumentowałem wyżej, to co Veyne nazwał „przepychem monarchicznym” doskonale wpisuje się w zjawisko propagandy integracyjnej. Nie ma natomiast wątpliwości, że ze szczególną ostrożnością podchodzić należy do propagandowej roli stałych i półstałych elementów dekoracyjnych. Veyne i Stewart (2008: 113-116) zwrócili bowiem uwagę, że część z nich była niedostępna lub słabo dostępna dla potencjalnych odbiorców, co zdecydowanie ograniczało ich oddziaływanie propagandowe.

Ważne są również uwagi obu badaczy dotyczące tego, kto w czasach imperialnych finansował budowę wielu struktur, które stały się przedmiotem analizy zakodowanych w nich przekazów propagandowych. Fakt, że wznoszone były one nie przez cesarzy czy członków ich rodzin, ale ku ich czci, według Veyne'a i Stewarta dyskwalifikuje je jako nośniki komunikatów o charakterze propagandowej. Jak starałem się pokazać w rozdziale 2 (s. 28-30), nie jest to jednak argument decydujący. Co więcej, w znikomym stopniu odnosi się on do budowli publicznych okresu republikańskiego, zdecydowana większość których była fundowana przez osoby prywatne.

W stosunku do monet budowle, jako media propagandowe mają zarówno przewagę, jak i zdecydowane ograniczenia. Plusem jest na pewno stopień, w jakim przykuwają one uwagę odbiorców. Jeśli monetom, które wpadały Rzymianom do rąk, mogli się oni w ogóle nie przyglądać¹⁵², to trudno jest przejść obojętnie obok budowli, szczególnie tych monumentalnych. Wydaje się więc, że najbardziej ogólny przekaz propagandowy trafiał do wszystkich, którzy z tym medium się stykali. Znacznie trudniej ocenić jest wpływ na odbiorców bardziej szczegółowych przekazów, które zakodowane były w samej architekturze,

152 Chociaż, jak starałem się pokazać w poprzednim rozdziale, wiele wskazuje, że to robili (s. 79-84).

jak również w stałych i półstałych elementach wystroju. Z pewnością komunikaty ukryte w dekoracji znajdującej się na zewnętrznych elewacjach budynków trafiały na co dzień do szerszego grona odbiorców. Otwartym pozostaje pytanie, w jakim stopniu niewydurowani ludzie byli w stanie zrozumieć znacznie bardziej skomplikowane – jak się wydaje – przekazy, niż te które transmitowane były za pomocą monet. Wydaje się jednak, że jako wychowani w tej samej, co propagandysta, kulturze, odczytywali oni znacznie więcej, niż możemy podejrzewać, chociaż niekoniecznie zawsze zgodnie z intencjami nadawcy.

Istotnym minusem architektury jako medium propagandowego jest jej wyjątkowość. Zazwyczaj wznoszono bowiem tylko jedną taką samą budowlę. Ponadto, nie mogła ona się poruszać i zasięg oddziaływania ograniczony był do tych odbiorców, którzy mogli ją zobaczyć w danym miejscu. Co prawda, pamiętać należy, że inauguracja, szczególnie monumentalnych budowli, wiązała się z pewnością z krążącymi opowieściami o nich, ale czas „trwania” takich pogłosek był ograniczony.

Architektura znacznie lepiej przekazywała natomiast komunikaty propagandowe w czasie. Dla propagandysty miało to jednak znaczenie tylko jeśli mógł się on powoływać na budynki i monumenty wzniesione w przeszłości przez jego przodków. Trzeba w tym miejscu jednak pamiętać, że z czasem znaczenie przekazów ulegało deformacji. Dla przykładu, monumentalny Teatr Pompejusza głosił potęgę i osiągnięcia jego fundatora i mógł być nieoceniony również dla ewentualnych potomków wodza. Zmiana ustroju spowodowała jednak, że z czasem stał się on jednym z symboli potęgi Imperium, a co za tym idzie, również rządzących nim cesarzy.

5.1 *Tropaea Pompeii*¹⁵³

Pierwszą budowlą, którą należy wziąć pod uwagę w rozważaniach nad działalnością propagandową są *tropaea Pompeii*¹⁵⁴. Pompejusz Wielki rozkazał wybudować ten pomnik po zakończeniu wojny sertoriańskiej. Ulokowano je w Pirenejach, na granicy między Galią Zaalpejską (później Narbońską), a prowincjami hiszpańskimi (Sall.*Hist.*3.89M; Strab.3.4.7, 3.4.9, 4.1.3; Plin.*NH.*3.3.18, 7.26.96; Cass.Dio.41.24.3). Prawdopodobnie wódz wzorował się na *tropaeis* Sulli, które ten wybudował po bitwie pod Cheroneą (Plut.*Vit.Sull.*19.5, *Mor.de.fort.Rom.*318.C-D; Paus.9.40.7). Wybudowany został prawdopodobnie między 73 a 71

153 Idea *tropaeum* wywodziła się od prostego symbolu zwycięstwa w postaci drzewa obwieszanego bronią pokonanych wrogów. Z czasem jednak zaczęto je wznosić z innych materiałów, jako trwałe, a nie tylko czasowe, symbol zwycięstwa. Więcej o genezie tropajonu: Gansiniec 1955. O genezie i ewolucji tego typu monumentów, cf. Picard 1957.

154 W wersji greckiej u Strabona: τῶν Πομπηίου ἀναθημάτων (3.4.1) lub τὰ Πομπηίου τρόπαια (4.1.3).

r. lub niedługo potem pod nadzorem Afraniusza (Amela Valverde 2001e: 192).

Z pozostałościami monumentu Pompejusza wiąże się struktury znalezione w Coll de Panissars (Ilustr. 109), w pobliżu miasta Le Perthus (Beltrán Lloris, Pina Polo 1994: 115-116; Amela Valverde 2001e: 188-189, 2002a: 188-196; Castellví, Nolla, Rodá 1994: 93, 1995: 6-8). Dane pozyskane w wyniku wykopalisk archeologicznych wskazują, że składał się on z dwóch symetrycznych cokołów o wymiarach 15,80 na 30,80 m¹⁵⁵ (Ilustr. 110). Ukształtowane były one u podstawy w formę skrzyni bądź ołtarzy. Częściowo wykuto je w skale macierzystej, po części zaś wzniesiono w technice *opus caementicium*. Wysokość cokołu wschodniego wynosiła 1,65 m, zachodniego zaś 6,50 m. Pomiedzy nimi biegł rów długości 17,65 m (60 stóp) i szerokości 2,65 m (9 stóp). Być może cokoły reprezentować miały dwie, połączone łukiem, świątynie. Przed nimi wznosił się podwójny ołtarz lub, co bardziej prawdopodobne, niewielki ołtarz-wieża (Castellví, Nolla, Rodá 1994: 93-94, 1995: 8-17; Amela Valverde 2001e: 190, 2002a: 191). Być może należy go identyfikować z ołtarzem wybudowanym obok *tropaea Pompei* przez Cezara (Cass.Dio.41.24.3). Jeśli identyfikacja tego monumentu z pomnikiem Pompejusza jest właściwa, widać wyraźnie, że różnił się on znacznie od typowej rzymskiej budowli, jaką znamy z monet czy reliefów. Rów między cokołami budowli prawdopodobnie stanowił fragment *via Domitia* (Strab.3.1.9; Beltrán Lloris, Pina Polo 1994: 115-116; Amela Valverde 2001e: 191, 2002a: 192).

Taką interpretację krytykuje Arce (1994: 261-268) jako zupełnie oderwaną od realiów i wzorującą się na późniejszych tego typu konstrukcjach – przede wszystkim *tropaeum Traiani* w Adamklisi. Badacz ten nie zgadza się też z identyfikacją pozostałości z Coll de Panissars z monumentem Pompejusza. Proponuje też inną rekonstrukcję (Ilustr. 111). Według tego badacza, budowla ta składała się z dwóch niezależnych platform, na których ustawione były po dwa rzeźbione *tropaea*, między którymi stały posągi wodza. Inną możliwością, którą rozważa Arce jest brak posągów, ale umieszczenie płaskorzeźbionych portretów Pompejusza na cokołach. Uwagi co do błędnej identyfikacji zdecydowanie odrzucają archeolodzy, którzy badali pozostałości tej konstrukcji, zarzucając Arce słabą znajomość pochodzącego stamtąd materiału archeologicznego (Castellví, Nolla, Rodá 1995: 303). Równocześnie przyznają oni, że możliwa jest mniej monumentalna interpretacja, zbliżona do tego, co na podstawie analizy źródeł pisanych zaproponował Arce (Castellví, Nolla, Rodá 1994: 96).

Częścią triumfalnego monumentu była inskrypcja. Nie znamy pełnej jej treści, ale dzięki Pliniuszowi (*NH*.3.3.18, 7.26.96) wiemy, że Pompejusz chwalił się tam poddaniem pod rzymską władzę 876 oppidów od Alp po granice Hiszpanii Dalszej. Wyraźnie widać więc, że

155 50 na 100 stóp rzymskich.

wódz przypisywał sobie również uspokojenie sytuacji w Galii Zaalpejskiej (późniejszej prowincji *Galia Narbonensis*), mimo że jego rzeczywiste działania na tym terenie były bardzo ograniczone. Prowincja ta była raczej źródłem aprowizacji oraz ważnym szlakiem zaopatrzenia armii w Hiszpanii, niż teatrem regularnych operacji wojskowych. Niemniej jednak prawdopodobnie Pompejusz przyczynił się do zmian organizacyjnych w Galii Zaalpejskiej, co musiało odcisnąć wyraźne piętno na tym terenie (Beltrán Lloris, Pina Polo 1994: 114-115; Amela Valverde 2002a: 57-58). Wódz prawdopodobnie jako pierwszy wyznaczył wyraźne granice tej prowincji, która przestała być traktowana jako lądowe przejście między Italią i Hiszpanią (Ebel 1975: 369-370). Poszerzył on również terytorium *Massalii* (ob. Marsylia), poddając kontroli miasta celtoliguryjskie plemię Saluwiów (*Saluvii*). Ponadto przekazał Massalczykom również część ziem należących wcześniej do Wolków Arekomików (*Volcae Arecomici*) i Helwiów (*Helvii*) (Caes.*BCiv.*1.35.4). O sporym znaczeniu postanowień wodza świadczy późniejsza zyczliwość mieszkańców *Massalii*, którzy zamknęli bramy przed Cezarem (Caes.*BCiv.*34-36, 56-58), a następnie z otwartymi rękoma przyjęli Sekstusa Pompejusza (App.*BCiv.*4.84.352). Ponadto, należy zwrócić uwagę na spory udział *Pompeii* wśród imion rodowych występujących na tym terenie. Analiza materiału epigraficznego wykazała, że nosiciele *nomen Pompeius* stanowią w tej prowincji aż 3,79% wszystkich rzymskich *nomina* jakie tam występują. Podawane przez badaczy liczby wahają się między 220 a 236 różnymi osobami noszącymi imię rodowe wodza. Daje to trzecią pozycję najpopularniejszych imion rzymskich bez uwzględnienia cesarskich (Dyson 1985: 166-167; Amela Valverde 2001f: 248, 2002a: 58, 296, 2004e: 59).

Niektórzy badacze (Gómez-Tabanera 1980: 126; Pérez Vilatela 1991: 369; Mezquíriz 2004: 115) uważają, że z monumentem Pompejusza powinno się identyfikować budowlę na planie koła z góry Urkulu (Ilustr. 112, 113), usytuowanego na północy przełęczy Roncesvalles (ob. Orbaiceta, Navarra). Miejsce to znajduje się przy rzymskiej drodze łączącej *Pompaelo* z *Burdigala*, a więc, podobnie jak struktura z Coll de Panissars, na granicy Galii i Hiszpanii. Inni gotowi są łączyć jego budowlę raczej ze stłumieniem powstania Akwitanów przez M. Waleriusza Messalę Korwinusa w latach 27-26 (Beltrán Lloris, Pina Polo 1994: 116; Amela Valverde 2001e: 192-193, 2002a: 192-193).

Budowla ta ma 19,50 m średnicy i składa się z dwóch murów w formie obręczy o grubości 2,60 m i przypuszczalnej wysokości 4,50 m. Maksymalna wysokość zachowanych murów wynosi 3,60 m (Mezquíriz 2004: 111). W pobliżu budowli zachowały się również pozostałości ołtarza (Mezquíriz 2004: 115).

Tropaea były naturalnie symbolami zwycięstwa. Zazwyczaj budowane były na

miejscu decydującej bitwy lub w jego pobliżu. Stawiając tego typu monument Pompejusz zagarniał niejako owoce zwycięstwa, które w rzeczywistości dzielił z Kw. Cecyliuszem Metellusem Piusem. Niezależnie od tego, czy prawdziwa jest identyfikacja *tropaea Pompei* ze znaleziskami z Coll de Panissars czy z Urkulu, bez wątplenia było to założenie odbiegające od tradycyjnego wyglądu tego typu monumentów. Związane było to bez wątplenia z wyolbrzymianiem sukcesów, które stosował w tym przypadku wódz. Jasno pokazuje to wspomniana przez Pliniusza inskrypcja, która wylicza 876 poddanych władzy Rzymian oppidów. Pompejusz do swoich sukcesów zaliczył również opanowanie sytuacji w Galii Zaalpejskiej i zorganizowanie tej prowincji. Zwrócić należy uwagę także na lokalizację tego monumentu. Jeśli właściwa jest identyfikacja z odkryciem z Coll de Panissars, oznacza to, że znajdował się on na granicy dwóch prowincji, na głównej drodze lądowej prowadzącej z Italii do Hiszpanii. Bez wątplenia był to celowy zamysł Pompejusza, maksymalizujący liczbę odbiorców, którzy mogli go zobaczyć. Równocześnie pokazuje on, że wódz rościł sobie prawo do uznania siebie za ponownego twórcę prowincji galijskiej i prowincji hiszpańskich. Może też być to wyraz *imitatio Alexandri* albo nawet *Herculi*. Niektórzy zwracają uwagę, że Pompejusz mógł wzorować się na 12 ołtarzach wieżowych wybudowanych przez Aleksandra nad rzeką Hyphasis (van Ooteghem 1954: 133-134; Kühnen 2008: 60¹⁵⁶), ale może być to teza zbyt daleko idąca (Weippert 1972: 72; Martin 1998: 43).

Bardziej ogólnie można powiedzieć jeszcze, że budowle tego typu miały również wymiar religijny. Mogły być one nie tylko symbolem Wiktorii, ale też towarzyszącej wodzowi *Felicitas* (Amela Valverde 2001e: 194, 2002a: 194).

Potencjalnymi odbiorcami przekazu zakodowanego w tym monumencie byli przede wszystkim wszyscy ci, którzy obok niego (lub przez niego) przechodzili. Niezależnie od tego, która z identyfikacji omówionych powyżej jest właściwa, *tropaea Pompei* znajdowały się na drodze łączącej Galię z Hiszpanią, co maksymalizowało liczbę podróżnych, którzy mogli podziwiać pomnik. Oddziaływanie tego monumentu nie było jednak ograniczone tylko i wyłącznie do ludzi, którzy znaleźli się w jego najbliższym sąsiedztwie. Wzmianki w źródłach pisanych pokazują, że przynajmniej wśród wykształconej elity, *tropaea* mogły być znane również tym, którzy nigdy ich w naturze nie widzieli.

5.2 Świątynia Herkulesa

Pompejusz prawdopodobnie odbudował lub odnowił świątynię Herkulesa

156 Więcej o umyślnym wykorzystywaniu różnych stylów w sztuce, cf. Hölscher 2011, szczególnie s. 124-141.

Niezwykłego położoną niedaleko *Circus Maximus*. Świadczyć o tym mogą źródła antyczne, które wiążą ją z postacią wodza (Weinstock 1957: 228-229; Ziółkowski 1988: 313; Richardson jr. 1992: 187-188). Pliniusz (*NH.34.19.57*) pisze w jej kontekście o „świątyni Pompejusza Wielkiego”; Witruwiusz (3.3.5) twierdzi zaś, że czczone tam bóstwo znane było jako *Hercules Pompeianus*. Część badaczy wyklucza tezę, że wódz wybudował nowy przybytek herosowi (Ziółkowski 1988: 313-314; Richardson jr. 1992: 187-188; Coarelli 1996: 20-21). Uważają oni, że stylistycznie świątynia ta nawiązuje do starych przybytków wczesnorepublikańskich i nie nosi śladu wpływów greckich. Nie jest to jednak argument nie do odparcia. Nie we wszystkich bowiem budowlach okresu późnej Republiki widać wpływy greckie. Czasem umyślnie wykorzystywano rodzime style architektoniczne, co samo w sobie stanowiło polityczny manifest powrotu do korzeni, jak w przypadku świątyni *Virtus* i *Honos* ufundowanej przez Mariusza (McDonnell 2006: 280) Powątpiewać należy, co prawda, że wykazujący później silny filhellenizm Pompejusz, mógł w latach 70-tych umyślnie odwołać się do italskich stylów architektonicznych. Wskazywałoby to, że raczej odnowił on, a nie wybudował świątynię Herkulesa, chociaż nie możemy być tego stuprocentowo pewni.

Świątynia ta poświęcona została tego samego dnia roku, co później świątynia *Venus Victrix*, 12 sierpnia (Palmer 1990: 235-236, 239). Nie dziwi to w obliczu faktu, że oba bóstwa – o czym świadczą ich przydomki – dawały zwycięstwo. Jeśli chodzi o datę roczną, nie jest ona pewna. Najwcześniejszym możliwym momentem zakończenia budowy tej świątyni jest rok 79 (Rawson 1970: 31-32). Wydaje się to jednak mało prawdopodobne. Raczej obstawać należy przy roku 70 (Rawson 1970: 32-34, 37; Palmer 1990: 235-236, 239), tj. w czasie, kiedy Pompejusz sprawował konsulat. Jeśli tak było, mogła ona stanowić element rywalizacji z Krassusem. Poświęcenie świątyni mogło mieć na celu przyćmienie uroczystości związanych z festiwalem Herkulesa (Plut. *Vit. Crass.2.2*, 12.2). Z tezą taką nie zgadza się Marshall, który uważa, że ofiary Krassusa nie miały nic wspólnego z festiwalem ku czci herosa, gdyż ten ustanowiony został dopiero w chwili poświęcenia świątyni Pompejusza (Marshall 1974: 81-82). W trzy dni po inauguracji świątyni rozpoczęły się też piętnastodniowe igrzyska upamiętniające zwycięstwo wodza nad Sertoriuszem (Cic. *Verr.1.1.31*). Nie można do końca wykluczyć, że omawiana świątynia Herkulesa została poświęcona dopiero w roku 55 wraz z otwarciem kompleksu Teatru Pompejusza (Marshall 1974: 83-84). Poszlaką, którą wspiera taką tezę jest fakt, że w *Fasti Amiternini* (CIL I² 244) oba bóstwa pojawiają się obok siebie. Mogło to jednak wynikać z faktu, że świątynie fundowane przez Pompejusza tym bogom poświęcone zostały w tym samym dniu roku. Ponadto, pamiętać należy o monetach Faustusa Sulli omówionych w poprzednim rozdziale (s. 104-116). Jeden wariant jego denarów (RRC

426/4) przedstawiał na awersie głowę Herkulesa. Skoro na jednym typie występuje Wenus a na drugim Herkules, być może świątynie tych bóstw dedykowane przez Pompejusza zostały wybudowane w tym samym czasie.

Już z analizy monet wiemy, że Pompejusz darzył Herkulesa specjalną admiracją. Stąd też wybór bóstwa, któremu poświęcił pierwszą wybudowaną przez siebie świątynię. Biorąc pod uwagę, że przybytek ten powstał najprawdopodobniej po wojnie z Sertoriuszem, na selekcję patrona mógł wpłynąć fakt, że kult tego herosa szeroko rozpowszechniony był w Hiszpanii. Ponadto mity związane z Herkulesem mówią o tym, że wracając z Hiszpanii przekraczał on Pireneje i Alpy, podobnie jak zrobił to Pompejusz. Niewykluczone więc, że wódz wykorzystał te legendy w kreowaniu swojego wizerunku (Rawson 1970: 32-33). W środku przybytku stanął posąg półboga wykonany przez Myrona (Plin.*NH*.34.29.57), co podnosiło z pewnością prestiż świątyni, gdyż Rzymianie szczególnie cenili sobie rzeźby wykonane przez greckich mistrzów i chętnie się nimi otaczali (Stewart 2008: 2-3).

Grono odbiorców przekazu zakodowanego w świątyni Herkulesa ograniczone było głównie do mieszkańców samego Rzymu. Nie była to bowiem budowla na tyle wyróżniająca się na tle innych, że jej sława w szczególny sposób rozniosłaby się po Imperium. Rozpoznawalność tej budowli w samym Mieście była prawdopodobnie – choćby za sprawą znajdującego się w niej posągu autorstwa Myrona – znacznie lepsza. Nie wiemy niestety, w jakim stopniu wyróżniała się ona na tle innych, a co za tym idzie, czy przykuwała uwagę potencjalnych odbiorców na tyle, by odnotowali oni zakodowany w niej przekaz. Jeśli rację mają ci badacze, którzy uważają, że podczas jej uroczystego otwarcia ustanowiono również festiwal Herkulesa, z pewnością podnosiło to „zauważalność” przybytku. Rok rocznie święto przypominałoby bowiem o samej świątyni.

5.3 Dom Pompejusza

Przekaz propagandowy zakodowany mógł być nie tylko w budowlach publicznych, ale również tych o charakterze prywatnym. Taką strukturą był dom Pompejusza Wielkiego w Rzymie. Przekaz, w tym propagandowy, mógł być zakodowany zarówno w całej bryle budynku, jak i jego stałych oraz półstałych elementach. Elementy takie mogą też komunikować np. status mieszkańców czy właścicieli domu, co jest determinowane kulturowo. Odstępstwa od normy mogą zaś spotkać się z ostracyzmem (Rapaport 1990: 126-136).

Warto zwrócić uwagę na to, co o domu Pompejusza pisał Plutarch (*Vit.Pomp*.40.5).

Według Cheronejczyka *aż do czasu trzeciego triumfu mieszkał w skromnej prostocie*¹⁵⁷. Pokazuje to, że do tego czasu wódz starał się kultywować starorzymskie *mos maiorum* i nie epatować luksusem. Nawet po przebudowie dom Pompejusza niczym specjalnym się nie wyróżniał: *Później, kiedy Rzymianom zbudował piękny i sławny teatr; jakby jakiś dodatek wznosił sobie wspanialszy od poprzedniego dom, ale także nie budzący zachwyty. Właściciel, który go objął po Pompejuszu, wszedłszy do środka pytał ze zdziwieniem, gdzie tu Pompejusz Wielki miał jadalnię. I tyle o tym*¹⁵⁸.

Wiemy, że dom Pompejusza, który najprawdopodobniej znajdował się na Karynach (Guilhembet 1992: 810-816), posiadał westybul ozdobiony dziobami okrętów (Cic.Phil.2.28.68). Bez wątplenia dekorację taką zyskał on po zwycięskiej kampanii przeciw piratom. Biorąc pod uwagę fakt, że domy należące do elity rzymskiej były miejscami częściowo otwartymi, gdzie pan domu przyjmował swoich interesantów, każdy kto odwiedzał dom Pompejusza tuż po wejściu napotykał symbole – niejako *tropaea* – jego szybkiego zwycięstwa nad piratami.

Wartość propagandową dom Pompejusza posiadał nie tylko dla samego wodza, ale również dla jego syna, Sekstusa. Po rozpoczęciu negocjacji z Senatem, po śmierci Cezara, walczył on m.in. o odzyskanie rodzinnego domu, który trafił w ręce M. Antoniusza. Walka ta była kolejnym przejawem *pietas* Sekstusa, a sam dom stał się jej symbolem (Morawiecki 1989: Guilhembet 1992: 787-798).

5.4 Kompleks Teatru Pompejusza

Najbardziej ambitny projekt budowlany Pompejusza jest zarazem tym, o którym posiadamy najwięcej informacji. W źródłach antycznych spotykamy różne nazwy, którymi starożytni określali ów kompleks budowlany: *theatrum Pompeianum* (Plin.NH.34.18.40, 36.24.115; Tac.Ann.6.45.2, Mart.6.9.1, 20.51.11, 14.29.1, 14.166.1; Suet.Tib.47.1, Claud.21.3; Flor.2.13.8) *theatrum Pompeium* (R.gest.d.Aug.20), *theatrum marmoreum* (CIL I² 244), *theatrum magnum* (Plin.NH.7.48.158) lub po prostu *theatrum* (Cic.Att.4.1.6; Hor.Carm.1.20.3; Suet.Nero.13; Flor.2.13.91; Cass.Dio.50.8.3); być może także *theatrum lapideum* (Vitr.3.3.2), ale w tym przypadku może równie dobrze chodzić o teatr Marcellusa (Gros 1999: 35). Używane nazwy wyraźnie pokazują, że starożytni koncentrowali się na jednym, dominującym

157 *καίτοι Πομπήϊος αὐτὸς ἄχρι τοῦ τρίτου θριάμβου μετρίως καὶ ἀφελῶς ᾤκησεν.*

158 *ὕστερον δὲ Ῥωμαίοις τοῦτο δὴ τὸ καλὸν καὶ περιβόητον ἀνιστὰς θέατρον, ὥσπερ ἐφόλκιόν τι, παρετεκτῆνατο λαμπρότεραν οἰκίαν ἐκείνης, ἀνεπίφθονον δὲ καὶ ταύτην, ὥστε τὸν γενόμενον δεσπότην αὐτῆς μετὰ Πομπήϊον εἰσελθόντα θαυμάζειν καὶ πυνθάνεσθαι ποῦ Πομπήϊος Μάγνος ἐδείπνει. ταῦτα μὲν οὖν οὕτω λέγεται.*

elemencie tego kompleksu. Oprócz teatru w jego skład wchodziły jeszcze świątynia Wenus Zwycięskiej, mniejsze kaplice bądź ołtarze poświęcone *Virtus*, *Honos*, *Felicitas* i prawdopodobnie Wiktorii, ogród, ograniczający go portyk, tzw. *hecatostylum* podwójny portyk na jednym z dłuższych boków¹⁵⁹ oraz kuria (Ilustr. 115-117).

Budowla ta znajdowała się w południowej części Pola Marsowego, tuż obok Cyrku Flaminiusza i późniejszego Stadionu Domicjana (Cic.*Fam.*7.1; Plin.*NH.*8.7.20; Hanson 1959: 43; Gros 1999: 37; Gagliardo, Packer 2006: 95; Ilustr. 114). Cały kompleks miał ok 320 m długości i 160 m szerokości (Ilustr. 114). Nie wiemy, jaka była wysokość poszczególnych części. Szacuje się, że w najwyższym punkcie, w miejscu szczytu dachu świątyni Wenus budowla ta sięgała ok. 50 m (Richardson jr. 1992: 318-319; Sear 1993: 687; Gros 1999: 35-36, 120). *Cavea* teatru miała niecałe 150 m średnicy i mogła pomieścić około 12 tysięcy widzów (Bieber 1939: 181; Hanson 1959: 43; Boethius, Ward-Perkins 1970: 172; Sear 1990: 249; Gros 1999: 37; Gagliardo, Packer 2006: 100-105). Być może kompleks wybudowany został zgodnie z zasadami symetrii. Po pierwsze, wybudowano go on na osi wschód-zachód. Po drugie, można wyróżnić w nim szereg kwadratów i kół, które mogły stanowić podstawę wykreślenia planu budowli (Gleason 1994: 15-19; Ilustr. 119).

Inauguracja Teatru Pompejusza miała miejsce w 55 r., w czasie sprawowania przez fundatora drugiego konsulatu. Biorąc pod uwagę ogrom przedsięwzięcia, założyć można, że budowa kompleksu trwała kilka lat. Prawdopodobnie więc jego konstrukcję rozpoczęto niedługo po powrocie wodza z wojny na Wschodzie. Mimo że oficjalnie zakończono budowę w roku 55, prace trwały jeszcze na pewno do roku 52 (Bieber 1939: 181; Richardson jr. 1992: 318-319; Sear 1993: 687; Gros 1999: 35-36; Gagliardo, Packer 2006: 93).

Siedzenia w teatrze były zaprojektowane w taki sposób, że równocześnie stanowiły monumentalne schody prowadzące do wieńczącej kompleks świątyni Wenus *Victrix*. W ten sposób Pompejusz ominąć miał senacki zakaz wznoszenia kamiennych teatrów w Rzymie (Hanson 1959: 44-45; Boethius, Ward-Perkins 1970: 172; Richardson jr. 1992: 348, 411; Gros 1999: 36, 38; Gagliardo, Packer 2006: 95). Tertulian (*De Spect.*10.5) twierdził nawet, że budowa świątyni była jedynie zabiegiem umożliwiającym wzniesienie monumentalnego teatru. Nawet jeśli rzeczywiście takie przekonanie panowało wśród Rzymian, z pewnością nie był to zamysł samego Pompejusza. Wódz chciał raczej uczcić swoją patronkę poprzez stworzenie jej miejskiego sanktuarium będącego jednocześnie temenosem ku czci jego zwycięstwa (Picard 1957: 186; Combès 1966: 419-420; Kopij 2010: 169-170). Układ taki wzorowany mógł być na teatrze-świątyni w Pietrabbondante w *Samnium* (tzw. Świątynia B),

159 Być może jednak zbudowany później i związany z Łazienkami Agryppy (Richardson jr. 1992: 185).

który wybudowany został najprawdopodobniej niedługo przed wybuchem wojny ze sprzymierzeńcami (Stek 2009: 41). Ponadto za pewien wzór mogły służyć również sanktuaria w Gabiach i *Praeneste* (Phillips 2001: 209). Szczególnie atrakcyjne z propagandowego punktu widzenia wydaje się ewentualne nawiązanie do sanktuarium Fortuny Primigenii w *Praeneste*. Monumentalną formę kompleksowi temu nadał prawdopodobnie Sulla¹⁶⁰, który wcześniej przyczynił się do jego częściowego zniszczenia (cf. Ostrowski 1999: 138-139, rys. 77). Jeśli rzeczywiście tak było, celem dyktatora było olśnienie Rzymian z pomocą – istic królewskiego – hellenistycznego przepychu. W takim też wypadku Teatr Pompejusza byłby odpowiedzią wodza na fundację Sulli, która miała dorównać – a biorąc pod uwagę lokalizację – nawet przyćmić sanktuarium Fortuny. Głównym nawiązaniem, oprócz samego monumentalizmu, byłyby w tym przypadku schody (stanowiące jednocześnie siedziska widowni teatralnej) prowadzące do świątyni.

Nie można w rozważaniach nad genezą teatru pominąć przekazu Plutarcha (*Vit. Pomp.*42), który twierdził, że Pompejuszowi za model posłużył teatr w Mitylenie, który wódz widział w roku 62. Część badaczy uważa, że projekt kompleksu Teatru Pompejusza był wynikiem filhellenizmu fundatora i uważają, że czerpał on inspirację głównie z małoazjatyckiej architektury hellenistyczne, gdzie pojawiały się świątynie położone *in summa cavea* (Sauron 1987: 457-458). Wykorzystanie takiej formy może wskazywać, że zamysłem wodza było wykorzystanie wschodniego przepychu dla olśnienia mieszkańców Rzymu.

Pozostałości teatru znajdują się pod współczesnymi domami (częściowo również w ich strukturach) i ulicami, a jego generalny plan rysuje się w ukształtowaniu zabudowy koło Piazza di S. Maria di Grottapinta (Ilustr. 116). W piwnicach tych domów odnaleźć możemy pozostałości najniższych partii konstrukcyjnych teatru. Na szczęście dzięki zachowanej tzw. *Forma Urbis Romae* wiemy jak wyglądał ogólny plan założenia. Pamiętać jednak należy, że pokazuje ona stan z końca II w. n.e. Od swojej inauguracji do tego czasu przeszedł on już kilka razy przebudowy i remonty (Bieber 1939: 181; Small 1983: 59; Sear 1990: 251, 1993: 687-688). Konstrukcją prawdopodobnie nie różnił się specjalnie od zachowanego Teatru Marcellusa.

Za sceną teatru, która prawdopodobnie początkowo pozbawiona była stałej *scaene frons* (Ilustr. 118) lub też pierwotnie wykonanej z drewna (Sear 1993: 687)¹⁶¹, znajdował się duży ogród zamknięty z trzech stron portykami (Richardson jr. 1992: 201; Jolivet 1996: 78-

160 Nie wszyscy badacze zgadzają się z tą tezą i rozbudowę kompleksu datują raczej na koniec II w (cf. Sear 2002: 27).

161 Z tezą tą nie zgadzają się Gleason (1994: 20-22) i Nielsen (2002: 197-202), które uważają, że stała, kamienna *scaene frons* była integralną częścią Teatru od dnia inauguracji.

79). Analiza *Forma Urbis Romae* wskazuje, że podzielony był on na cztery części poprzez trzy flankowane kolumnami i drzewami ścieżki. Środkowa z nich była być może szersza i stanowiła rodzaj drogi procesyjnej (Richardson jr. 1992: 201; Jolivet 1996: 78-79). W ogrodzie tym znajdowały się również dwie fontanny ozdobione motywami mitologicznymi. Jedna z nich ozdobiona była posągami Trytona i Marona, wnuka Dionizosa (Prop.2.32.11-16). Ta część Teatru Pompejusza stanowiła pierwszy w Rzymie ogród publiczny (Ilustr. 120-121). Tym samym wódz zerwał z tradycją małych, prywatnych ogrodów italskich i zwrócił się w stronę tradycji hellenistycznej, zgodnie z którą władcy wznosili monumentalne ogrody. Jeśli postulowana większa szerokość środkowej ścieżki była faktem, być może Pompejusz wykorzystał wzory zaczerpnięte z heroonów hellenistycznych królów w Aleksandrii i Antiochii (Hanson 1959: 53; Grimal 1969: 171-176; Sauron 1987: 457-458).

Portyki, które ogradały ogród nie tylko dawały cień odwiedzającym, ale także pełniły funkcję galerii sztuki, gdzie wystawiono rzeźby i obrazy oraz słynne pergameńskie gobeliny (Prop.2.32.11-16; cf. Plin.NH.8.74). Zamykały one teren powierzchni niemal 2,5 ha (Richardson jr. 1992: 201; Jolivet 1996: 78-79). Prawdopodobnie to w tej części znajdowały się posągi personifikacji czternastu podbitych przez Pompejusza „narodów” (Plin.NH.7.3.34, 35.35.59, 35.37.114, 35.40.126, 36.4.41; Suet.Nero.46; La Rocca 1987-1988: 286-287; Ostrowski 1990: 46; Cadario 2011: 20-21). Według Warrona, którego cytował Pliniusz (NH.36.4.41) rzeźby te wykonał Koponiusz. Pompejusz był prawdopodobnie pierwszym wodzem, który sfinansował stworzenie tego typu personifikacji rzeźbiarskich (Cadario 2011: 19). Zazwyczaj bowiem ograniczano się do niesionych w triumfie obrazów, które następnie umieszczano często w świątyniach (Balbuza 2005: 33, 43-44).

Jeśli chodzi o dzieła malarstwa, to w portykach Pompejusza umieszczono m.in. przedstawiające Aleksandra malowidło autorstwa Nikiasza z Aten (Plin.NH.35.40.132), Kadmosa i Europę namalowanych przez Antifilosa (Plin.NH.35.37.114)¹⁶², obraz, na którym ukazano mężczyznę z tarczą, wykonany przez Polignota z Tazos (Plin.NH.35.35.59) oraz *Ofiarę z byka* Pauzjasza (Plin.NH.35.40.126-127).

Możliwe, że w portykach znajdowała się również grupa Muz z Apollem Muzagenesem. W pobliżu kompleksu przy kościele św. Wawrzyńca in Lauro znaleziono cztery prawie czterometrowe posągi (Fuchs 1982: 71-74: Taf. 21-24, 25.1.2, 25.3, 26; Ilustr. 122-124). Uważa się, że posągi te przedstawiają Apolla, Talię, Melpomenę i Klio. Ponadto

¹⁶² Być może obraz ten wspomina także Marcjalis (2.14), ale jednoznaczna identyfikacja nie jest możliwa, cf. Celani 1998: 86.

Fuchs (1982: 69-80) wysunęła postulat, że do grupy tej należy zaliczyć posągi znajdujące się obecnie w Neapolu (Erato; Ilustr. 125) i Paryżu (Euterpe, Ilustr. 126). Niemiecka badaczka uważa (Fuchs 1982: 74-75, Taf.27.1-2, 28.1.3, 28.2), że wskazują na to zarówno podobne rozmiary tych rzeźb jak i cechy stylistyczne. Wszystkie te posągi stylistycznie nawiązują do tradycji hellenistycznej, a konkretnie pergameńskiej. Niewykluczone, że podobnie był to celowy zabieg, który współgrać miał z koncepcją całego założenia architektonicznego (Fuchs 1982: 78-79). Nie wszyscy badacze zgadzają się jednak z taką interpretacją. Coarelli (1972: 114-117) uznał, że posągi z Neapolu i Paryża nie są Muzami, ale dwiema z personifikacji czternastu podbitych przez wodza narodów.

Oprócz tego, źródła archeologiczne świadczą o tym, że w portykach Pompejusza znajdowały się również posągi heroin, poetek i heter (Sauron 1987: 459; Evans 2009: 129). Wśród poetek była *Safona*, być może autorstwa Sylaniona, o której wspomina Cyceron (*Ver.2.4.57.126-127*, Tatianus *Ad Gr.33*). Tacjan wymienia osiem poetek, które prawdopodobnie tworzyły grupę dziewięciu śmiertelnych muz w Portyku Pompejusza: *Antye*, *Corinna*, *Erinna*, *Myro*, *Myrtis*, *Nossis*, *Telesilla* i *Praxilla* (Tatianus *Ad Gr.33*).¹⁶³ Nie poprzestaje on jednak na tym i wymienia jeszcze pięć innych postaci: *Clito*, *Learchis*, *Mnesarchis*, *Praxigoris* i *Thaliarchis*. Część wymienionych przez Tacjana imion odpowiada tym, które nosiły znane kurtyzany, stąd też Coarelli (1972: 100-102, cf. też Fuchs 1987: 8, Sauron 1987: 459) zaproponował, że w portykach Teatru Pompejusza znajdowały się również ich posągi. Evans (2009: 129-136) uznała, że jest to interpretacja błędna, gdyż nie wszystkie wymienione kobiety były znanymi kurtyzanami. Ponadto nawet te, które nimi były, powiązane były równocześnie z teatrem. Stąd też Amerykanka zaproponowała, żeby traktować je jako przedstawienia dziewięciu pomniejszych, śmiertelnych poetek-Muz. Trudno bowiem uwierzyć, że August, który głosił odnowę moralną, pozostawiłby posągi prostytutek w jednym z najbardziej reprezentacyjnych miejsc w Rzymie.

Ponadto w portykach Teatru Pompejusza znajdowały się również posągi przedstawiające niezwykle kobiety albo cuda natury. Źródła pisane (Plin.*NH.7.3.34*; Tatianus *Ad Gr.33-34*) mówią o posągu Eutykis z *Tralles*, którą na stos pogrzebowy miało nieść dwadzieścioro jej dzieci (w sumie miała trzydziestkę) oraz Alcippe, która miała urodzić słonia. Dodatkowo, Lanciani (1907: 124) połączył z portykami Pompejusza siedzący, kobiecy posąg, który odnaleziony został przy okazji wyburzania hospicjum Tata Giovanni, a znajdujący się obecnie w Museo Nuovo Capitolino (Ilustr. 127). Z propozycją tą zgodził się

¹⁶³ Coarelli (1972: 103-104) uważa, że wszystkie lub większość posągów wymienionych przez Tacjana znajdowało się w kompleksie Teatru Pompejusza lub w jego najbliższej okolicy.

Coarelli (1972: 107-108). Być może z Teatrem Pompejusza można też łączyć fragment monumentalnego (ok. trzymetrowego) posągu męskiego w typie heroicznym, który znaleziony został na Largo Argentina (Coarelli 1972: 117-118, fig. 23).

Są badacze, którzy uważają, że znaleziony w pobliżu kompleksu, na współczesnym Campo di Fiori posąg Herkulesa oryginalnie również stanowił element dekoracyjny Teatru Pompejusza (Ilustr. 128). Umieszczenie rzeźby herosa mogło być związane nie tylko z faktem, że wódz otaczał go szczególnym kultem, ale również dlatego, że prawdopodobnie stanowił on łup przywieziony ze Wschodu. Telefos na ramieniu Herkulesa przypomina bowiem Mitrydatesa (Andreae 1994-1995: 111-122, 1997: 395-416; Højte 2009: 147, fig. 3).

Sauron (1987: 465-466) uważa, że w portykach niedaleko *scaenae frons* teatru znajdował się posąg Okeanosa. Francuz wnioskuje tak na podstawie wzmianki Waleriusza Maksymusa (2.4.6), który wspominał o systemie kanałów z wodą, które miały chłodzić widzów w czasie upalnych dni. Jakkolwiek w kompleksie rzeczywiście mógł znajdować się taki posąg, trudno ten przekaz autora antycznego uznać za jakikolwiek tego dowód.

Ostatnim elementem kompleksu była kuria, którą usytuowano *vis a vis* świątyni Wenus i wkomponowano w kolumnowy portyk. Wskazuje na to zarówno przekaz Swetoniusza (Suet.*Aug.*31), jak i dane pochodzące z wykopalisk archeologicznych. Prawdopodobnie z kurią należy bowiem identyfikować pozostałości podium z niszą usytuowane za świątyniami B i C na Largo Argentina (Étienne 1977: 71-72). W takim przypadku szacunkowa wielkość tego budynku wynosiła około 25 na 15 m¹⁶⁴, a co za tym idzie jej powierzchnia wynosiła ok. 400 m² (Étienne 1977: 72). W środku tego przeznaczonego na posiedzenia Senatu miejsca znajdował się posąg wodza (Cic.*Div.*2.9.23; Liv.*per.*116; Plut.*Vit.Brut.*14.2, *Vit.Caes.*66.1-2, 66.6-7 Plin.*NH.*35.35.59; App.*BC.*2.16.117). Być może został on wystawiony na koszt publiczny, kiedy Pompejusz pełnił po raz trzeci urząd konsula w roku 52 (Cadario 2011: 47). Stewart (2003: 34) uznał, że użycie przez Cyncerona (*Div.*2.23) terminu *simulacrum* w stosunku do tego posągu wskazuje, że wódz był uheroizowany lub ubóstwiony. Jest to jednak mało prawdopodobne. Trudno uwierzyć, że w miejscu posiedzeń, wrażliwego na kwestie prestiżowe, Senatu ustawiono by taką właśnie statuetkę, która podkreślałaby dominację Pompejusza. Tym bardziej jest to wątpliwe, jeśli rzeczywiście sfinansowano go ze środków publicznych (Cadario 2011: 49). Po zamordowaniu Cezara Senat zdecydował się zamknąć kurię, a później, prawdopodobnie za Augusta, została ona zamieniona w latrynę publiczną (Cass.*Dio.*47.19.1).

Zgodnie z Architektoniczną Teorią Komunikacji przekaz, jaki niosą ze sobą budowle,

164 Dla porównania *Curia Iulia* posiada wymiary 25,20x17,61 m (Platner, Ashby 1929: 144).

ich kompleksy, a także założenia urbanistyczne analizować można na kilku poziomach. Pierwszym z nich jest studiowanie ogólnej formy, bez przyglądania się szczegółom. Najczęściej w archeologii wykorzystuje się najbardziej oczywistą cechę widoczną na tym poziomie – monumentalizm (Smith 2011: 175). Monumentalna architektura spotykamy we wszystkich złożonych społeczeństwach, które rozwijały się w różnych zakątkach naszej planety. Definiować można ją jako przekroczenie wszelkich potrzeb wynikających z praktycznej funkcjonalności, jakąś spełniać ma dana struktura. (Trigger 1990: 119). Na pierwszy rzut oka wydawałoby się, że mogąca pomieścić ok. 12 tys widzów część teatralna kompleksu powstałego w niemal milionowym mieście, nie spełnia wymogów tej definicji. Bliższe przyjrzenie się kwestii budowy teatrów w Rzymie zmienia jednak nieco optykę. Istotne jest bowiem, że była to pierwsza stała struktura tego typu wzniesiona z kamienia w Mieście. Nie oznacza to jednak, że w stolicy Imperium nie było teatrów konstruowanych z mniej trwałych materiałów. Do czasu inauguracji Teatru Pompejusza świetnie radzono sobie bez konieczności utrzymania stałej budowli tego typu. W roku 58 M. Emiliusz Skaurus, wówczas edyl, sfinansował wzniesienie teatru o konstrukcji drewniano-kamiennej (Plin.NH.36.24.113-115), która z pewnością nie została rozebrana po zakończeniu organizowanych przez niego igrzysk (Val.Max.2.4.7; Plin.NH.8.40.96). Mimo że wzniesiona została głównie z drewna, budowla ta imponowała rozmachem. Wznosić się miała na wysokość trzech pięter i mieścić 60 tys. widzów (Plin.NH.36.24.115)¹⁶⁵. Podobnie jak Teatr Pompejusza również konstrukcja Skaurusa ozdobiona została licznymi posągami, a środkowe piętro również szkłem (Plin.NH.36.24.114-115). W roku 53 lub 52 G. Skryboniusz Kurion wybudował dwa leżące obok siebie, drewniane teatry, w których odbyły się igrzyska związane ze śmiercią ojca fundatora. Według Pliniusza przebiły wystawnością te zorganizowane przez Skaurusa (Plin.NH.36.24.116-117, 124). Teatr Pompejusza przewyższał te wybudowane przez Skaurusa i Kuriona nie tylko zastosowanymi materiałami, które zapewniały mu trwałość, ale również rozmiarami. Nawet jeśli budowle wzniesione przez tych dwóch polityków mieściły więcej widzów, niż widownia Teatru Pompejusza, nie dorównywały one wielkością całemu kompleksowi. O przewadze świadczy również fakt, że długo jeszcze założenie sfinansowane przez Pompejusza pozostawało wśród najbardziej okazałych budowli Rzymu (cf. Plin.NH.34.17.39-40; Amm.Marc.16.10.14).

Zarówno samo wzniesienie tych budowli, jak i wyprawienie hucznych igrzysk, przebijających wszystko, co Rzymianie widzieli wcześniej, uznać należy za przejaw

¹⁶⁵ Pliniusz z pewnością przesadził z pojemnością Teatru Skaurusa. Pisząc w tym samym akapicie o Teatrze Pompejusza mówi o 40 tys. widzów, co ponad trzykrotnie przewyższa współczesne szacunki.

ostentacyjnej konsumpcji. Ze zjawiskiem tym związany jest również monumentalizm architektoniczny. Wznoszenie takich budowli, których rozmiary przekraczały znacznie potrzeby wynikające z funkcji jest wyrazem bogactwa i siły (Trigger 1990: 124-128). Największe struktury bardzo często w dziejach budowano na wczesnych etapach rozwoju cywilizacji lub też początkach rządów dynastii w obrębie tej cywilizacji, co pomaga w konsolidacji społeczeństwa (Trigger 1990: 127-128). Ponadto monumentalna architektura, jako dobrze widoczna i trwała forma ostentacyjnej konsumpcji, odgrywa znaczącą rolę w kształtowaniu politycznego i ekonomicznego zachowania ludzi (Trigger 1990: 128). Zastrzeżenia do takiego spojrzenia zgłosiła Marcus (2003: 115-134), która uznała, że stwierdzenie, iż „skala równa się siła” może nie być powszechne dla wszystkich kultur i tradycji, ale zazwyczaj sprawdza się przy okazji analizy pojedynczych systemów miejskich. Budowla Pompejusza była więc wyrazem jego bogactwa i potęgi.

Na najbardziej ogólnym poziomie odczytu przekazu ukrytego w Teatrze Pompejusza należy pamiętać, że był on nie tylko wyrazem ostentacyjnej konsumpcji, ale również darem dla ludu rzymskiego. Wznosząc go wódz dziękował za zaufanie, jakim był obdarzany, kiedy powierzano mu kolejne urzędy i nadzwyczajne zadania. Równocześnie kompleks jest trwałym znakiem skuteczności Pompejusza w wykonywaniu kolejnych zleconych mu przez lud misji. Uznać można go za kolejny etap „kontraktu” zawartego między wodzem, a obywatelami rzymskimi, na podobieństwo związków klientalnych. Wódz występował w tym przypadku jako patron świadczący kolejną w całym łańcuchu usług na rzecz Rzymian.¹⁶⁶ Dziękując ludowi w ten sposób równocześnie sam spodziewał się w przyszłości wsparcia dla swoich projektów. Im większe zaufanie i oczekiwania, tym bardziej okazały musiał być dowód wdzięczności. Stąd też monumentalne rozmiary kompleksu Teatru Pompejusza.

Dzięki znaleziskom archeologicznym łączonym z kompleksem, ale przede wszystkim dzięki źródłom pisanim, które przekazały nam sporo informacji na jego temat, jesteśmy w stanie wkroczyć na drugi, bardziej szczegółowy, poziom odczytu zakodowanego w strukturze przekazu.

Po pierwsze, Teatr Pompejusza był niejako Rzymem w pigułce. W jego obrębie znajdowały się bowiem budowle, które spełniały różne role społeczne: świątynia *Wenus Victrix* i kaplice bądź ołtarze innych bóstw – sakralną; teatr, ogród i portyki – rekreacyjną; wreszcie kuria – polityczną (cf. Kopij 2010: 169-170). Z pewnością większość odbiorców była w stanie zrozumieć taki właśnie przekaz. Ponadto niewykluczone, że nadawcy chodziło

¹⁶⁶ Główną różnicą między związkami klientalnymi, a takimi działaniami był brak osobistego wymiaru relacji, cf. Saller 2002: 1, stąd też przypomina bardziej relacje patronatu nad społecznościami prowincjonalnymi.

również o bardziej subtelny przekaz. Ustawienie naprzeciw siebie widowni teatralne i miejsca posiedzeń Senatu można odczytywać jako podkreślenie rzymskiej dwuwładzy w zakresie ustawodawstwa i wyboru urzędników. Teatr reprezentowałby w takim wypadku Lud, a kuria – Senat. Być może Pompejuszowi chodziło również o wskazanie, że on sam, jako fundator kompleksu czuwa zarówno nad jednymi, jak i drugimi.

Po drugie, nie należy zapominać, że Teatr Pompejusza był również pomnikiem zwycięstw wodza. Tak jak *tropaea* w Pirenejach i prawdopodobnie świątynia Herkulesa upamiętniały jego sukcesy odniesione w Hiszpanii (i Galii), tak monumentalny kompleks w Rzymie przypominać miał o osiągnięciach na Wschodzie (w tym być może udanej kampanii przeciw piratom). Wielkość struktury odpowiadała wielkości czynów, których Pompejusz dokonał w czasie rozprawy z Mitrydatesem. Świadczy o tym fakt, że wznoszenie teatru rozpoczęło się po powrocie wodza ze Wschodu, a fundusze pochodziły głównie ze zdobytych tam łupów. Ponadto, wiemy, że w portykach kompleksu umieszczone były personifikacje czternastu podbitych przez Pompejusza ludów (Plin.*NH*.7.3.34, 35.35.59, 35.37.114, 35.40.126, 36.4.41; Suet.*Nero*.46). Bez wątplenia odnosiły się one do kampanii przeciw Mitrydatesowi, chociaż nie wiemy, o które ludy konkretnie chodziło. Również pozostałe rzeźby, które wystawiono w teatrze świadczyć miały o ogromie przedsięwzięć podjętych wówczas przez wodza. Poczucie egzotyki związane z dotarciem legionów Pompejusza w miejsca, gdzie jeszcze żaden Rzymianin nie postawił nogi, być może wyrażone było poprzez umieszczenie w portykach kompleksu kolekcji rzeźb przedstawiających „cuda natury” (Plin.*NH*.7.3.34; Tatianus *Ad Gr*.33-34). Być może w ogrodzie kompleksu hodowane były egzotyczne gatunki roślin, szczególnie drzew (Gleason 1995: 19-20), które jako trofea niesione były w triumfie Pompejusza (Plin.*NH*.12.54.111).

Ponadto, jeśli rację ma Sauron (1987: 465-466) i w teatrze rzeczywiście znajdował się posąg Okeanosa, bez wątplenia nawiązywałby on do wojny przeciw piratom i znacznego zmniejszenia niebezpieczeństwa z nimi związanego. Wówczas w połączeniu z personifikacjami czternastu ludów, tę część wystroju rzeźbiarskiego można by odczytywać jako symbol *oikumene* – świata zamieszkałego, który podbity został przez Pompejusza (Sauron 1987: 466-467). Innym nawiązaniem do rozprawy z piratami mogło być dekoracja jednej z fontann w ogrodach, na której umieszczono Trytona (Prop.2.32.11-16).¹⁶⁷ Jeśli Pompejusz postrzegany był nie tylko jako nowy Aleksander, ale także Nowy Dionizos, to nawiązaniem do tego bóstwa mogło być z kolei użycie w dekoracji tej samej fontanny Marona

167 Naturalnie pamiętać przy tym należy, że wszelkiego rodzaju bóstwa wodne były częstymi motywami dekoracyjnymi struktur związanych z wodą, jak fontanny.

(Cadario 2011: 26-27).

Po trzecie, można również próbować interpretować przekaz płynący z doboru bóstw, którym Pompejusz poświęcił przybytki w swoim kompleksie. Dominującą pozycję, z racji zajmowania świątyni górującej nad widownią teatralną, przeznaczył wódz *Venus Victrix*. Jak pisałem już wyżej, było to jedno z jego bóstw opiekuńczych. Przydomek Zwycięska i/lub Dająca Zwycięstwo jasno wskazuje, że Pompejusz postrzegał tę boginię jako dyspozytariusza zwycięstwa, szczególnie sukcesów odniesionych na Wschodzie. Z pewnością nie bez znaczenia był tu fakt umieszczenia świątyni Wenus na koronie teatru. W wielu kulturach wysokość ma znaczenie dla statusu; im coś wyżej położone, tym wyższy posiada status (Rapaport 1990: 110-111). Skłania to do wniosku, że kompleks był w zamyśle Pompejusza również sanktuarium Wenus, na tyle monumentalnym, na ile pozwalały warunki terenowe. Równocześnie traktować go należy jako prekursora forów cesarskich.

Pozostałe bóstwa czczone w kompleksie: *Virtus*, *Honos*, *Felicitas* i Wiktorię idąc za Cyncerem (*ND.3.36.88*) na dwie kategorie. Do pierwszej z nich, cnót, zaliczyć można *Virtus* i *Honos*. To tymi cechami musiał odznaczyć się Pompejusz, aby Wenus zesłała na niego *Felicitas* i Wiktorię. Według Cyncerona pierwsza grupa stanowiła stałe przymioty, którymi charakteryzował się wódz, druga – leżąca w gestii bogów – musiała być przez nich ciągle odnawiana (cf. Kopij 2010: 174-175). Katalog zarówno cnót, jak i „darów” bogów był u Arpinaty znacznie dłuższy, ale w Teatrze Pompejusza to właśnie te cztery spośród nich były szczególnie wyróżnione.

Wybór *Virtus* i *Honos* spowodowany był prawdopodobnie tym, że były to już bóstwa dobrze ugruntowane w rzymskim panteonie oraz faktem, że stanowiły one personifikacje wojskowych cech elity rządzącej. Bez wątplenia do czasów porażki pod Farsalos, Pompejusz był niemal symbolem *virtus*, a hasło to było z nim automatycznie kojarzone (McDonnell 2006: 293-299). Wydaje się, że zamysłem wodza było nie podkreślenie zhellenizowanego rozumienia tego terminu, ale czysto rzymskiego, związanego tylko i wyłącznie z działaniami militarnymi. Wskazuje na to fakt, że w źródłach pisanych dwa razy pojawiają się wzmianki o pojedynkach, które miał jakoby stoczyć w czasie bitwie, co stanowiło tradycyjnie alegorię i zarazem wyraz nadzwyczajnej *virtus*. Taki obraz *virtus* Pompejusza widoczny jest również w pismach Cyncerona. Pamiętać jednak trzeba, że Arpinata sam siebie ukazywał jako uosobienie niemilitarnych aspektów *virtus*, związanych z hellenizacją tego pojęcia i zbliżeniem go znaczeniowo do greckiej *ἀρετή* (McDonnell 2006: 298-299).

Użycie *Felicitas* było zaś z pewnością kontynuacją tradycji sullańskiej. W panteonie dyktatora, który przyjął przydomek *Felix*, a swoim dzieciom nadał imiona: Fausta i Faustus,

stanowiła ona jedną z głównych sił współdziałających z bogami. Nie wiemy, czy zamysłem Pompejusza było ukazanie *Felicitas* jako jego stałej towarzyszki, jak w przypadku Sulli, czy też w rozumieniu cycerońskim stanowiła ona siłę zsyłaną przez bogów. Bez wątpienia jednak uwzględnienie jej wśród przybytków sakralnych w kompleksie świadczyło o wadze, jaką wódz przykładał do działania tej bogini.

Ostatnim bóstwem, które czczone było w Teatrze Pompejusza, była najprawdopodobniej Wiktoria. O tym, że wódz nie postrzegał jej jako swojej stałej towarzyszki świadczy przydomek czczonej przez niego Wenus. Niemniej wydzielenie tej bogini osobnej kaplicy bądź ołtarza świadczy o tym, że Pompejusz przywiązywał wagę do jej kultu. Być może związane było to z zainteresowaniem, jakim grecki odpowiednik Wiktorii – Nike, cieszył się wśród władców hellenistycznych. Chociaż pamiętać trzeba, że w połowie I w. *Victoria* była już od dawna znanym i czczonym bóstwem.

Podsumowując, można powiedzieć, że religijny przekaz związany z Teatrem Pompejusza odpowiada temu, co znamy jako *teologię zwycięstwa*. Nie wiemy, czy była ona kalką poglądów na ten temat przekazanych nam przez Cyserona, ale wydaje się to być prawdopodobne. Pompejusz poprzez odwołanie się do Wenus, *Virtus*, *Honos*, *Felicitas* i Wiktorii pokazywał siebie jako wybrańca bogów, a szczególnie mitycznej pramatki Rzymian. Dzięki swoim nadludzkim cnotom (w tym *virtus* i *honos*), godzien był on otrzymać od bogów (głównie Wenus) *felicitas*, powodzenie, konieczne dla osiągnięcia Zwycięstwa. Wydaje się więc, że przekaz ten tożsamy jest z tym płynącym z części omówionych w poprzednim rozdziale monet. Dzięki wstawiennictwu Wenery, Pompejusz podbił czternaście ludów, których personifikacje znajdowały się w kompleksie i poddał je władzy Rzymian (cf. Kopij 2010: 176-177).

Z kolei znajdujący się w jednym z portyków obraz przedstawiający Aleksandra Wielkiego (Plin.*NH*.35.40.132), mógł być wyrazem *imitatio Alexandrii* Pompejusza (Cadario 2011: 29). Co prawda skojarzenia z Macedończykiem mogły być w tej sytuacji naturalne, to jednak nie było to jedyne dzieło malarskie, które znajdowało się w Teatrze. W związku z tym, jeśli nie było ono w jakiś szczególny sposób wyeksponowane, na co nie mamy żadnych dowodów, trudno uznać je za przejaw propagowania koncepcji Pompejusza jako nowego Aleksandra w przypadku kompleksu na Polu Marsowym. Nawet jeśli nie jest wykluczone, że na jego terenie znajdowało się więcej nawiązań do króla.

Dalej w interpretacji poszedł Sauron (1987: 459-461), który uznał, że Teatr Pompejusza stanowił odzwierciedlenie kosmosu. Wyniesiona ku górze świątynia Wenus oznaczała niebo, teatr – ziemię, a portyki Elizjum. Nawet jeśli wytłumaczenie takie jest

możliwe, trudno uznać, że było ono dostępne szerokim masom Rzymian, którzy na co dzień widzieli kompleks.

Sam Teatr Pompejusza stanowił medium ciągle nadające przekaz gloryfikujący wodza. Jednorazowym wydarzeniem z nim związanym, również niepozbowionym wartości propagandowej była inauguracja kompleksu. Odbyła się ona podczas drugiego konsulatu Pompejusza i zorganizowana została z wielką pompą. Szczegóły na jego temat przekazał na Kassjusz Dion (9.38.1-5). W samym Teatrze miejsce miały pokazy muzyczne i gimnastyczne. W tym samym czasie w cyrku rozegrano wyścigi konne i polowania na dzikie zwierzęta. W tym celu użyto m.in. pięciuset lwów i osiemnastu słoni. Te walki między ludźmi i zwierzętami nie przebiegły do końca po myśli Pompejusza. Ranne słonie zyskały sobie bowiem sympatię widzów, którzy zamiast żądzy krwi, poczuli współczucie dla olbrzymów. Niemniej jednak igrzyska te były nie mniej monumentalne, niż kompleks, przy otwarciu którego zostały wyprawione. Bez wątpienia zadowolili one lud, który uznać musiał Pompejusza nie tylko za zdolne wodza i organizatora, ale również człowieka, który zdolny jest zapewnić im wyjątkową rozrywkę.

5.5 Świątynia lub kaplica Minerwy

Pompejusz Wielki, na co wskazuje inskrypcja przytoczona przez Pliniusza (NH.7.26.97), wybudował również świątynię lub kaplicę bóstwa *Minerva Victrix* (Weinstock 1957: 228-229; Richardson jr. 1992: 255). Jak wskazuje jej tekst, przybytek ten zbudowano po wojnie z Mitrydatesem. Przypuszcza się się, że wódz wzniósł tę budowlę w Rzymie, w miejscu, gdzie obecnie stoi Basilica de Santa Maria sopra Minerva (Richardson jr. 1992: 255). Orlin (2002: 133-134) zasugerował, że lokalizacja ta jest błędna. Według niego świątynia ta wybudowana została gdzieś na Wschodzie, gdyż u Pliniusza inskrypcja pojawia się przy opisie podejmowanych tam przez Pompejusza działań.

Sama inskrypcja nie wspomina o tym, że czczone tam bóstwo nosiło przydomek *Victrix*, dlatego z ostrożnością podchodzić należy do przypuszczeń współczesnych badaczy, że tak właśnie było. Bez wątpienia jednak budując tę świątynię dziękował on Minerwie, greckiej Atenie, za wstawiennictwo w czasie wojny.

Przy okazji wspomnieć należy, że Pompejusz prawdopodobnie przekazał fundusze na remont świątyni Ateny *Ilias* w *Ilion* (Amela Valverde 2006b: 121-122). Budowla ta uległa zniszczeniu w roku 85. Jak wynika jednak z przekazu Lukana (9.964-999), w czasie wizyty Cezara w roku 48 nadal nie była ona w pełni odbudowana.

Świątynia w Ilion wiązała się nie tylko z Minerwą/Ateną, którą najwyraźniej Pompejusz również uhonorował świątynią po wojnie na Wschodzie, ale również mitem założycielskim Rzymu oraz legendą Aleksandra Wielkiego. Wódz z pewnością próbował połączyć te dwa motywy. Z jednej strony, jako Rzymianin honorował w ten sposób mitycznych przodków swego ludu. Świadczyło to o jego szacunku dla tradycji, którą to cechę Rzymianie bardzo sobie czynili. Z drugiej strony, naśladował on w ten sposób i rywalizował z Macedończykiem, co było istotnym motywem propagandowym wykorzystywanym przez wodza.

Nie znamy żadnych budowli, których wzniesienie moglibyśmy łączyć z Gnejuszem Młodszym i Sekstusem Pompejuszami. Ten drugi wykorzystywał jednak rodzinny dom, wybudowany przez swojego ojca, podkreślając tym samym swoją *pietas* (s. 237-238). Sam Pompejusz Wielki natomiast prowadził dość spójną działalność budowlaną, jeśli chodzi o przekaz propagandowy. Koncentrował się przede wszystkim na promowaniu swoich zwycięstw. Dodatkowo Teatr stanowi wyraz *teologii zwycięstwa*, takiej jak rozumiał ją wódz.

6. Rzeźba

Rzym i inne ośrodki miejskie Imperium możemy nazwać bez wahania *miastami obrazów*¹⁶⁸. Nazwa ta wynika z mnogości rzeźb i płaskorzeźb, które ozdabiały ulice i budowle antycznych miast. Wszelkie szacunki ilościowe w przypadku takich posągów skazane są na niepowodzenie. Niemniej jednak uważa się, że ich liczba mogła dorównywać, a nawet przewyższać, populację danego miasta (Stewart 2003: 1-7, 123-128). Sam teatr Skaurusa, który wspomniałem w poprzednim rozdziale, miało zdobić 3000 posągów (Plin.*NH*.36.24.115). Niewykluczone, że Pliniusz przesadził, niemniej jednak pokazuje to, że nawet w tymczasowych budowlach stawiano sporą liczbę rzeźb. O wielkości „populacji posągów” świadczą nie tylko źródła pisane, ale również archeologiczne. Wśród tych drugich ważne informacje czerpiemy zarówno dzięki znaleziskom samych rzeźb i ich fragmentów, jak i inskrypcji honoryfikacyjnych, stanowiących niegdyś ich bazy.

Tak ogromna ilość posągów, które obecne były wszędzie – od przestrzeni publicznej, przez świątynie i sanktuaria, aż po zacisza domowe i przyległe do domostw ogrody – świadczy o tym, że odgrywały one niepoślednią rolę w społeczeństwie rzymskim. Rzeźba, podobnie jak całość rzymskiej sztuki, spełniała szereg funkcji. Po pierwsze, stanowiła dekorację. Po drugie, spełniała rolę religijną, zarówno jako rzeźba kultowa jak i różnego

168 Termin ten po raz pierwszy w kontekście miast antycznych pojawia się w: Bérard *et al.* 1984: 4.

rodzaju wota. Po trzecie, stanowiła wyraz interakcji społecznych. Po czwarte, była narzędziem autoprezentacji i wyrazem statusu oraz prestiżu. Wreszcie, po piąte była również medium politycznej propagandy (Tanner 2000: 18; Stewart 2003: 10). W kontekście niniejszej pracy najbardziej interesują nas trzy ostatnie wymienione tutaj funkcje rzymskiej rzeźby.¹⁶⁹

Omawiając w poprzednim rozdziale wartość propagandową architektury pisałem, że przy analizie tego aspektu należy pamiętać o zidentyfikowaniu fundatora, czyli nadawcy komunikatu (s. 234-236). Często bowiem, na co zwrócili uwagę Stewart (2008: 112) i Veyne (2009: 377-380), zapomina się, że posągi były często wznoszone ku czci jakiejś osoby, a nie przez nią samą. Uwagi te – które w przypadku działalności budowlanej członków rodu nie miały znaczenia (nie znamy bowiem budowli ufundowanych jako wyraz uznania dla nich) – ważne są w przypadku analizy portretów rzeźbiarskich Pompejuszy. Zazwyczaj bowiem osoba, której stawiano publiczny posąg, nie była tożsama z fundatorem (Smith 1985: 209-212; Tanner 2000: 28-30; Stewart 2003: 29-31, 2008: 112). O ile w okresie republikańskim znaczna część tego typu rzeźb ustawiana była na koszt krewnych portretowanego (Tanner 2000: 28-30), o tyle w czasach cesarstwa przeważająca ich liczba była dedykowana ku jego czci przez wspólnotę lub niespokrewnione osoby prywatne (Stewart 2003: 29-31, 2008: 112). Wallace-Hadrill (1990: 157-158) uważa, że ten drugi sposób był z natury grecki i przyjęty został w Rzymie dopiero w I w. A i tak wówczas tyczył się przede wszystkim czołowych polityków, jak Mariusz, Sulla, Pompeusz czy Cezar. O tym, że znaczna część portretów fundowana była przez osoby prywatne, świadczą przykłady oczyszczania przestrzeni publicznej z takich rzeźb (cf. Stewart 2003: 128-136). Nie oznacza to jednak, że można było „bezkarnie” postawić posąg samemu sobie. Pokazują to jasno przypadki wybuchów oburzenia w odpowiedzi na takie próby (cf. Plin.*NH*.34.14.30; Stewart 2003: 84-85). Portretowa rzeźba publiczna wykorzystywana była w walce politycznej, którą prowadzili między sobą przedstawiciele elity rzymskiej (Stewart 2003: 130). W rywalizacji tej bardzo źle widziane było chwalenie samego siebie.¹⁷⁰ Postrzegano to jako wyraz nadmiernej ambicji i często kończyło się oskarżeniami o dążenia do jedynowładztwa, jak w przypadku Sp. Kassjusza¹⁷¹ (Plin.*NH*.34.14.30). Nawet nadmierne łaknienie nadzwyczajnych honorów, takich jak fundowanie przez lud posągów honoryfikacyjnych, było źle postrzegane. Rzymski polityk

169 Zaznaczyć tu należy, że w świetle rozważań, które zaprezentowałem w rozdziale drugim, autoprezentacja i propaganda są ze sobą w znacznym stopniu zbieżne, gdyż tę pierwszą traktować można jako podkategorię drugiej.

170 Akceptowane było natomiast stawianie posągów samemu sobie w kontekście prywatnym lub nawet półprywatnym (Stewart 2003: 85).

171 Oczywiście *casus* ten miał miejsce ponad 400 lat wcześniej, ale bez wątpienia zmitologizowana jego wersja, która obecna była w świadomości społecznej Rzymian żyjących w I w., miała również przestrzegać przed takim działaniem.

powinien bowiem charakteryzować się powściągliwością i demonstracyjnie odrzucać pochlebstwa (Stewart 2003: 83-84, 2008: 128).

Kiedy posągi honoryfikacyjne stawiane były przez członków rodziny osoby upamiętnianej, jej celem było przede wszystkim chwalenie się osiągnięciami krewnego i – korzystając z mechanizmu przeniesienia – zwiększenie swoich szans w wyborach. Portrety tego typu nie miały bowiem jedynie na celu przywoływanie fizycznej formy portretowanego, ale również jego „treść” – charakter i cnoty (Freedberg 1989: 212-215), które odziedziczyć mieli jego potomkowie. Najprawdopodobniej takie wystawione bez sankcji Senatu i Ludu Rzymskiego rzeźby były w Rzymie bardzo liczne, nawet w najważniejszych miejscach miasta, takich jak *Forum Romanum* oraz świątynia Jowisza Największego i Najlepszego na Kapitolu. Świadczą o tym przekazy mówiące o uchwałach nakazujących ich usunięcie (Liv.40.51.3; Plin.NH.34.30). Wybór tych miejsc nie był oczywiście przypadkowy, o czym będę jeszcze pisał.

Oprócz portretów publicznych ważną rolę propagandową odgrywały również woskowe maski przodków. Tradycyjny pochód zmarłych członków rodu sprawiał, że pogrzeb stanowił kolejne przypomnienie jego chwalebnej przeszłości, co pomagać mogło żyjącym w ubieganiu się o urzędy. Publicznie wykorzystywano je jednak tylko okazjonalnie, w czasie procesji pogrzebowych członków rodu. Na co dzień przechowywano je w specjalnych drewnianych szafkach, nazywanych *armaria*, które ustawione były w atriach. Miejsce to nie było oczywiście przypadkowe. Stanowiło publiczną część domu, do której wstęp mieli goście i interesanci właściciela. Maksymalizowało to liczbę osób, które widziały maski przodków. Nie wiemy natomiast niestety, czy sam fakt umieszczenia portretów w *armaria* wpływał w jakiś sposób na ich widoczność i czy czasem jej nie ograniczał. Nawet jeśli tak było, sam fakt wyeksponowania miejsca umieszczenia masek przodków wskazuje, że miały one ogromne znaczenie (Flower 1996: 185-186).

Żadna ze znanych nam rzeźb honoryfikacyjnych poświęconych Pompejuszom nie została ufundowana przez członków rodu. Stanowią one przykład posągów, których ustawienie usankcjonowane zostało przez Senat lub/i Lud Rzymski albo przez lokalne wspólnoty lub osoby prywatne. Były one więc elementami odnawianych ciągle kontraktów społecznych między Pompejuszami (głównie Pompejuszem Wielkim) a ludem rzymskim bądź elitami miast prowincjonalnych. Należy je traktować w pierwszej kolejności jako dary, które konstytuują lub utrwalają związki między fundatorem a osobą przedstawioną. Jednocześnie zmuszają one uhonorowanego do odwzajemnienia się w przyszłości (Tanner 2000: 26). Nie

bez znaczenia są tu forma i wielkość posągu, które definiują związek między fundatorem a honorowanym (Tanner 2000: 26-27). Kiedy fundatorem był Senat i Lud Rzymski honorowany stał niżej w hierarchii struktury społecznej od fundatora, niejako w pozycji klienta. Osoba dostępująca honorów stawiana była w roli beneficjenta, który zmuszony jest odwdziżyć się swoim dobroczyńcom. Z kolei jednostki i wspólnoty prowincjonalne stawiały posągi jako wyraz wdzięczności (*gratia*) za wyświadczoną przysługę (*beneficium*). Dobroczyńcą był więc tu honorowany, który w Rzymie byłby traktowany jako ktoś, komu wyświadczono przysługę (Tanner 2000: 31-34). W warstwie symbolicznej taki posąg stanowił również ekwiwalent spotkania twarzą w twarz między patronem a klientem lub klientami (Tanner 2000: 46-47). Działo się tak, ponieważ z punktu widzenia odbiorcy przedstawienie nie było jedynie kopią przedstawionej osoby. Było w ontologicznym związku – komunikacji – z tym, co zostało skopiowane (Gadamer 2007: 205).

Czy w sytuacji takiej posągi honoryfikacyjne niosły ze sobą jakiś przekaz propagandowy, czy też nie? Stewart (2008: 112) argumentował, że skoro fundatorami znacznej – często przeważającej – części rzeźb tego typu nie byli sami propagandyści, nie może być mowy o propagandzie. Mimo że jest to uwaga bardzo istotna, nie pozbawia ona posągów honoryfikacyjnych roli propagandowej. Po pierwsze, istotne znaczenie ma sam akt fundacji. Stanowi on bowiem potwierdzenie szczególnych dobrodziejstw jednostki dla danej wspólnoty, a także ich przypomnienie. Dokładne sprecyzowanie takich czynów zazwyczaj zawarte było na towarzyszących posągom inskrypcjach. Niezależnie od tego, jaki procent społeczeństwa było w stanie je odczytać, sama rzeźba była symbolem nadzwyczajnych osiągnięć i prawdopodobnie wystarczało to do zrozumienia przekazu.

Nie bez znaczenia była też liczba posągów poświęconych danej postaci. Każdy kolejny podnosił bowiem jej prestiż i stanowił potwierdzenie stopnia wyjątkowości dokonanych czynów. Rzeźby takie miały wartość propagandową nie tylko dla uhonorowanych nimi polityków, ale również – przy umiejętnym wykorzystaniu – dla ich potomków, o czym już wspominałem. Ustawione w miejscach publicznych posągi honoryfikacyjne mogły być wspominane podczas mów skierowanych do Ludu Rzymskiego, co dodatkowo podnosiło prestiż przemawiającego lub człowieka, do którego mowa się odnosiła. Mogły również stanowić element ataków na przeciwników, kiedy stawiali sobie posągi za drobne sukcesy (cf. Cic.*Phil.*6.4.11-5.15), albo ich pozycja polityczna była znacznie niższa niż sławnych przodków, których statuy stały w miejscach publicznych (Morstein-Marx 2004: 78-118).

Po drugie, spodziewać się należy, że fundatorzy ukazywali uhonorowaną osobę

w sposób zgodny z wizerunkiem tworzonym przez nią samą. Oczywiście adekwatnie do linii ideologicznej finansującego przekaz mógł być bardziej lub mniej powściągliwy. Pierwszy przypadek miał zazwyczaj miejsce, kiedy posąg stawiał Senat i Lud Rzymski, co wynikało zarówno z tradycji, jak i pozycji honorowanego wobec tych instytucji, o czym już pisałem. Z drugim z kolei mamy do czynienia głównie w przypadku fundacji prowincjonalnych, szczególnie tych we wschodnich rejonach Imperium. Tam bowiem istniała długa tradycja zinstytucjonalizowanych do pewnego stopnia honorów, którymi wspólnota miejska mogła obdarzyć swojego darczyńcę. Na mniej powściągliwy ton – prawdopodobnie bardziej zbliżony do przekazów propagandowych wyróżnianego – wpływ miał też niższy status społeczny takich wspólnot. Ponadto poszczególne miasta, chcąc przyciągnąć uwagę swego patrona i przypodobać mu się, próbować musiały prześcigać się w nadawaniu honorów. Nie wykluczone więc, że na bazie istniejącego wizerunku poprzez dodawanie kolejnych elementów tworzyły one zmodyfikowany przekaz, który później mógł być wykorzystane przez propagandystę. Honorowany w najgorszym przypadku, kiedy nie widział ufundowanego posągu na własne oczy, musiał przecież otrzymywać informacje o jego postawieniu. Bez tego nie mogłaby ukonstytuować się więź społeczna między nim a wspólnotą. Nie wiemy niestety, jak dokładne były przekazywane dane i czy rzeczywiście mógł on podchwycić część motywów, które następnie wykorzystywał w swojej propagandzie.

Nie ma wątpliwości, że pierwotny przekaz takich finansowanych przez wspólnotę w podzięce posągów był skierowany ku portretowanemu i nie miał charakteru propagandowego. Dlatego też Stewart uznał, że nie mieszczą się one w definicji propagandy. Badacz ten jednak nie ma racji. Jak już wspominałem w rozdziale 2 (s. 17-18), kampania propagandowa może odbywać się nie tylko na linii propagandysta-odbiorca. Zdarza się bowiem, że ci drudzy stają się współtwórcami komunikatów. Struktura organizacji propagandowej nie musi więc być scentralizowana. Co więcej, propagandysta może nie mieć kontroli nad częścią tworzonych w obrębie takiej „organizacji” przekazów (O'Shaughnessy 2004: 4). Wśród odbiorców takie komunikaty mogą mieć większą wartość perswazyjną, niż te płynące bezpośrednio od propagandysty. Nadmierne wychwalanie swoich sukcesów może wręcz być źle postrzegane w społeczeństwie, tak jak miało to miejsce w Rzymie. Posągi honoryfikacyjne były oczywiście przede wszystkim wyrazem związków społecznych. Nie oznacza to jednak, że pozbawione były zupełnie wartości propagandowej.

Oczywiście nie można zapominać, że stawiane w miastach prowincjonalnych posągi wodzów rzymskich, a w okresie cesarstwa również władców i członków rodzin imperialnych,

miało również wymiar lokalny. Podkreślając swoje związki z najpotężniejszymi osobami w państwie, miejscowe elity podkreślały swój własny autorytet i miejsce w porządku politycznym Imperium Rzymskiego (Noreña 2011: 19). Fundowanie takich rzeźb stanowiło więc element propagandy integracyjnej tubylczej arystokracji. W przypadku posągów stawianych w miastach prowincjonalnych przekaz ten dominował. Szczególnie, że dla wodzów republikańskich większość członków społeczności lokalnych mogła mieć nikłe znaczenie jako odbiorcy wysyłanych przez nich komunikatów propagandowych. Zdecydowanie większą wagę przykładali oni do opinii miejscowych elit. W razie konieczności to na ich barkach leżała bowiem realizacja zobowiązań wobec patrona. Większą wartość jako odbiorcy zwykli mieszkańcy prowincji mieli zapewne tylko w przypadku wojen, szczególnie domowych. Wizerunek niezwyciężonego wodza mógł sprzyjać lojalności wobec dowódcy, nawet jeśli dostarczenie rekrutów leżało w gestii lokalnych elit rządzących. Dodatkowo wartość propagandową mogła mieć liczba posągów honoryfikacyjnych wystawiona w miastach prowincjonalnych. O ile sam przekaz zakodowany w pojedynczym posągu mógł nie mieć dla propagandysty większego znaczenia, o tyle ich ilość stanowiła dobre świadectwo powiązań klientalnych polityka. Te zaś z pewnością mogły być wykorzystywane propagandowo.

Żeby posągi honoryfikacyjne mogły mieć wartość propagandową, musiały być dostrzegane. Należy więc zastanowić się nad tym, jakie czynniki wpływały na ich zauważalność. W *miastach obrazów* ustawione były one obok dziesiątek, jeśli nie setek, innych rzeźb, co z pewnością negatywnie wpływało na odbiór każdej z osobna.

Po pierwsze, niezwykle rolę odgrywało miejsce ustawienia posągu. Maksymalizację odbioru przekazu osiągnąć poprzez próby ustawienia rzeźb w *ocultissimo loco* (Plin.*HN*.34.11.24, cf. 34.12.27), tj. miejscach najbardziej wyeksponowanych (Stewart 2003: 138-140). Miejscami takimi były zazwyczaj te określane jako *celeberrimus locus*, a więc lokalizacje, które były zarówno najczęściej odwiedzane jak i sławne (Stewart 2003: 139). Nie ma wątpliwości, że w przypadku Rzymu, najbardziej prestiżową lokacją było *Forum Romanum*, a w jego obrębie Rostra. Drugim takim miejscem była Świątynia Jowisza Kapitońskiego. Świadczy o tym liczba stawianych w tych dwóch lokacjach posągów (cf. Cic.*Deiot*.12.34; Liv.40.51.3; Plin.*NH*.34.30). Główny plac Rzymu było miejscem preferowanym, gdyż posągi pojawiały się w kontekście politycznym. To na *Forum Romanum* miało miejsce większość *contiones*, spotkań z ludem, podczas których przemawiano. Łatwo było więc wykorzystać ustawione tam posągi podczas oracji. W innych miastach rolę

celebrimmi loci spełniały zapewne fora oraz słynne świątynie.

Po drugie, istotna była również forma posągu honoryfikacyjnego. Różne ich typy niosły bowiem ze sobą różny przekaz. Większość takich rzeźb stanowiły w okresie republikańskim *statua togata* i *statua loricata*. Pierwszy rodzaj podkreślał cnoty cywilne, drugi wojskowe. Najbardziej prestiżowe i zauważalne były jednak posągi konne, które postrzegano jako nadzwyczajne wyróżnienie (Stewart 2003: 5, 139).¹⁷² W *ocultissimo loco* Rzymu, na rostrach, ustawionych było jedynie sześć lub siedem posągów w ogóle: G. Meniusza, L. Furiusza Kamillusa, Sulli, Pompejusza, Cezara, a po wybudowaniu nowej *rostra* również Oktawiana. Siódmy posąg, przedstawiający M. Furiusza Kamillusa, nie jest pewny (La Rocca 1987-1988: 271; Morstein-Marx 2004: 48-50). Z tego bez wątpienia cztery (Sulli¹⁷³, Pompejusza¹⁷⁴, Cezara¹⁷⁵ i Oktawiana¹⁷⁶) były posągami konnymi (La Rocca 1987-1988: 271).

Jak widzimy, w najbardziej prestiżowym miejscu ustawiania posągów w Mieście znajdowały się aż cztery portrety konne. A przecież w najbliższej okolicy znajdowało się znacznie więcej rzeźb. Świadczy to o dużym zagęszczeniu tego typu pomników w *miastach obrazów*. To z kolei z pewnością nie wpływało korzystnie na ich zauważalność na co dzień. Niestety bez odpowiedzi pozostaje wiele pytań, które moglibyśmy zadać, a odpowiedzi na które, pomogły by nam we wskazaniu innych czynników ważnych dla kwestii przyciągania uwagi odbiorców: Czy nowe posągi odróżniały się od starszych bardziej intensywnymi barwami? Czy stare rzeźby restaurowano i malowano na nowo? Czy odróżniały się one barwą od tła, przed którym się znajdowały, czy też utrzymane były w tej samej kolorystyce? Są to kwestie, które powinny stać się celem badań uczonych, jeśli chcemy lepiej zrozumieć sposób odbioru rzeźb jako takich, jak również przekazów propagandowych, które były w nich zakodowane.

Portrety rzeźbiarskie Pompejuszy nie ograniczają się jednak tylko do rzeźby honoryfikacyjnej. Nie można bowiem zapominać o portretach prywatnych. Większość, jeśli nie wszystkie, zachowane do naszych czasów wizerunki członków *gens Pompeia* – poza namonetarnymi – należały prawdopodobnie właśnie do tej kategorii. Bez wątpienia było tak w przypadku portretów małych rozmiarów, których kilka przykładów szczęśliwie posiadamy.

¹⁷²Warto zauważyć, że znaczenie miał również materiał, z którego wykonany był posąg: kamień, brąz, brąz połączony, złoto. Do połowy II w. posągi wykonane z metali szlachetnych zarezerwowane były dla władców hellenistycznych, ale szybko w ten sposób zaczęto upamiętniać również Rzymian (Wallace-Hadrill 1990: 152).

¹⁷³Begemann 1990: 159, L 19.

¹⁷⁴Begemann 1990: 160, L 20.

¹⁷⁵Begemann 1990: 160, L 22.

¹⁷⁶Begemann 1990: 161: L 25.

Tego typu wizerunki – zazwyczaj w formie posążków, rzadziej główek czy popiersi – wykonywano z różnych materiałów. Charakterystyczne były one dla kultury hellenistycznej. Ich pojawienie się w Rzymie na większą skalę łącznie jest z działalnością Pompejusza Wielkiego, ale prawdziwą popularność zyskują w okresie cesarstwa (Smith 1988: 34; Bentz 1992: 239).

Domyślać się możemy, że portrety prywatne rozpowszechniane były wśród klientów, którzy ustawiali je w swoich larariach. Ponadto szczególnie w przypadku małych form mogły one rozchodzić się (lub być rozdawane) wśród żołnierzy, jako element konstytuujący więź i zapewniający lojalność. Nie posiadamy, co prawda, danych poświadczających to drugie przekonanie, ale wysuwa się tu analogię z późniejszym kultem cesarskim i licznymi znaleziskami wizerunków władców w obozach wojskowych (Bentz 1992: 240). W dłuższej perspektywie czasowej portrety Pompejusza Wielkiego mogły również stanowić kolekcję podobizn najważniejszych Rzymian. Znaczenie propagandowej tej kategorii ograniczać się mogło jednak tylko do funkcji integrującej wokół niekwestionowanej władzy Rzymu i nie miało *per se* nic wspólnego z działalnością wizerunkową Pompejuszy. Nie można jednak ich zupełnie pominąć. Ich forma może bowiem być odbiciem propagandy członków rodu oraz ich recepcji i pomóc nam w zrekonstruowaniu „oficjalnego” wizerunku, który szerzyli.

Istotną wskazówką dotyczącą identyfikacji odbiorców małych form może być forma i materiał, z którego tego typu rzeźby wykonywano. W kontekście wojskowym zapewne przeważały niewielkie figurki brązowe. Stop ten gwarantował bowiem znaczną wytrzymałość na uszkodzenia mechaniczne, co miało niebagatelne znaczenie w przypadku poruszających się oddziałów. „Środowisko” takie wyklucza natomiast właściwie glinę, która w tych warunkach mogła być zbyt krucha. Ceramiczne portrety mogły być natomiast popularne wśród klientów. Świadczyć o tym może fakt, że zidentyfikowane miejsca znalezienia tego typu wizerunków Pompejusza Wielkiego ograniczają się do terenów Italii (Bentz 1992: 241).

Podobnie, jak w przypadku posągów honoryfikacyjnych, tak podstawową funkcją wizerunków prywatnych było zacieśnianie więzi społecznych. Niemniej jednak przy okazji mogły one stanowić medium propagandowe, szczególnie w przypadku tych podobizn, które trafiały do żołnierzy. Przypominały one bowiem o nadzwyczajnych osiągnięciach wodza, dzięki którym zasłużył sobie na takie wyróżnienie. Przede wszystkim należy więc na nie patrzeć jako na element kampanii propagandowej. W izolacji nie stanowiłyby one zapewne zbyt skutecznego medium.

Zaletą małych form wykonanych z takich materiałów jak brąz czy glina była

możliwość wytwarzania z tej samej formy większej liczby wizerunków. Dodatkowo niewątpliwym plusem gliny były niskie koszty produkcji. Jej kruchość nie sprzyjała jednak trwałości i być może właśnie w tym czynniku powinniśmy widzieć przyczynę małej liczby przykładów figurek tego typu. Z drugiej strony jednak należy pamiętać o tym, że o ile rzeźby brązowe można było przetopić, a kamienne zmodyfikować – terakotowe nie nadawały się do „ponownego użycia”.

W I wieku w Italii popularne były małe gliniane popiersia, które wyciskane były w formach, a następnie lekko indywidualizowane. Zazwyczaj nie sposób określić, kogo przedstawiały. Znajdowane są głównie w sanktuariach, gdzie służyły jako wota. Równocześnie w prowincjach podobne przedstawienia spotykane są w kontekście grobowym. Brak jest widocznego powiązania między tymi dwoma zjawiskami (Richter 1960: 42-45; Bentz 1992: 235).

Niewiele jest znanych terakotowych portretów „oficjalnych”: jeśli chodzi o czasy republikańskie lub im bliskie to – poza tymi przedstawiającymi Pompejusza – zidentyfikowano dwa – portret Wergiliusza z Aten i Cycerona z Monachium (Richter 1960: 35-36, fig. 140-143; Bentz 1992: 236). Być może portrety takie miały stanowić modele do wykonywania portretów w trwalszych materiałach (Hiesinger 1973: 816). Oprócz gliny w takim celu antyczni używali być może (malowanego) gipsu i portretów malarskich (Bentz 1992: 238).

Podobnie jak budynki, posągi honoryfikacyjne stanowić mogły skuteczną propagandę głównie w wymiarze czasowym. Były one, co prawda, łatwiejsze w transporcie, ale prawdopodobnie rzadko zdarzało się, że je przemieszczano. Nawet jeśli takie zmiany miejsca się zdarzały, nie były działaniami rutynowymi i miały dla rozchodzenia się propagandy marginalne znaczenie. Zakodowane w nich przekazy trafiały więc głównie do tych osób, które obok takich posągów przechodziły. Kwestia szerzenia komunikatów w przestrzeni z pewnością lepiej wyglądała w przypadku form mniejszych, ale ciężko spodziewać się, żeby takie posąжки były przedmiotem ożywionej wymiany maksymalizującej liczbę odbiorców.

W przypadku posągów przedstawiających członków rodu Pompejuszy mamy do czynienia z trzema różnymi kategoriami źródeł, z których czerpiemy naszą wiedzę. Każda z nich obarczona jest plusami i minusami. Po pierwsze, rzeźby takie wspomniane są w źródłach pisanych. Dzięki autorom antycznym posiadamy informacje dotyczące dokładnej lokalizacji posągów Pompejuszy. W kontekście rozważań nad *ocultissimi loci*, są to przekazy niezwykle istotne. Ponadto dzięki temu rodzajowi źródeł wiemy, że wizerunki te wyróżniały

się na tle innych, skoro znalazły się na kartach różnych dzieł. Po drugie, dysponujemy szeregiem portretów i ich fragmentów, które identyfikowane są jako podobizny członków *gens Pompeia*. Cechy indywidualne oraz ich styl są nieocenionym źródłem informacji dotyczącym kampanii wizerunkowej Pompejuszy. Stanowią one również wyraz recepcji tworzonych przez nich wizerunku, gdyż prawdopodobnie wszystkie zachowane do dziś nie powstały w najbliższy kręgu propagandystów, ani nawet za ich życia. Po trzecie, istnieje szereg inskrypcji honoryfikacyjnych, które świadczą o obecności posągów. Część z nich zachowana jest w takim stopniu, że widoczne są ślady ustawienia rzeźb. W innych przypadkach domyślamy się, że były one częścią takich wizerunków. Zaletą materiału epigraficznego jest to, że pozwala on do pewnego stopnia w rekonstrukcji recepcji „oficjalnych” przekazów propagandowych przez fundujących posągi. Niestety w przypadku Pompejuszy brak jest nam nie tylko połączenia wszystkich trzech kategorii źródeł, ale choćby dwóch ostatnich. Znaleźiska złożone zarówno z materiału epigraficznego jak i rzeźbiarskiego stanowiłyby na pewno nieocenione źródło wiedzy również o komunikatach propagandowych.

6.1 Sekstus Pompejusz i Pompejusz Strabon

O istnieniu dwóch pierwszych posągów honoryfikacyjnych przedstawiających przedstawicieli rodu Pompejuszy, od których należy zacząć rozważania, dowiadujemy się z inskrypcji odkrytych na ateńskim Akropolu. Pierwsza z nich honorowała Sekstusa Pompejusza, dziadka Pompejusza Wielkiego (AE 1910.177 = IG III² 4100 = SIG³ 701). Druga poświęcona była Pompejuszowi Strabonowi (AE 1908.199 = IG III² 4101). Obie inskrypcje są bardzo lakoniczne. Tekst pierwszej ogranicza się do stwierdzenia, że lud dedykuje Sekstusowi Pompejuszowi ze względu na jego wyjątkową cnotę (*ἀρετῆς ἕνεκα*). Druga, mówi tylko o tym, że dedykował ją lud Gnejuszowi Pompejuszowi, synowi Sekstusa. Pierwotnie uważano, że pierwszy z tych posągów ustawiony został już w drugiej połowie II w. Wówczas bowiem – prawdopodobnie w 119 r. – Sekstus Pompejusz (jeśli ta identyfikacja jest właściwa) pełnił urząd namiestnika Macedonii (Broughton 1951: 526-527). Obecnie badacze raczej skłonni są do wniosku, że oba posągi ustawione zostały w czasie wojny mitrydatejskiej, być może w związku z którąś z wizyt (67 lub 62 r.) Pompejusza Wielkiego w Atenach (Kallet-Marx 1995: 52, 203). Wydaje się, że posągi te ufundowane zostały w podzięce za dobrodziejstwa, jakimi Pompejusz Wielki obdarzył miasto. W roku 62 przekazał on miastu pięćdziesiąt talentów na odbudowę zniszczeń, których dokonał jeszcze Sulla (Plut. *Vit. Pomp.* 42.5-6). W związku z tym, posągi dziada i ojca nie mogą być traktowane jako przekaz skierowany do nich samych, ale do Pompejusza Wielkiego. Na jego też korzyść działały one propagandowo.

Bez wątplenia należy bowiem uznać taką fundację – której być może towarzyszył również posąg samego wodza (Amela Valverde 2004b: 5) – za nadzwyczajne wyróżnienie. Grupa sprawiała niemal wrażenie dynastii, której fundatorem był Sekstus Pompejusz i która w każdym pokoleniu uzyskiwała coraz większe znaczenie.

Zwrócić uwagę należy na miejsce, w którym stały posągi przodków Pompejusza Wielkiego (oraz prawdopodobnie jego samego). Bez wątplenia Akropol należał do najbardziej prestiżowych lokacji w Atenach, która podnosiła prestiż fundacji. Równocześnie jako *celeberrimo loco* maksymalizowało liczbę osób, które wystawione były na komunikaty zarówno o znaczeniu społecznym jak i propagandowym.

6.2 Pompejusz Wielki

6.2.1 Zachowane portrety

Znanych jest szereg portretów rzeźbiarskich, przedstawiających, jak się postuluje, Pompejusza Wielkiego w rzeźbie kamiennej naturalnych i ponadnaturalnych rozmiarów, jak również mniejszych form terakotowych i brązowych.

Pompejusz z Ny Carlsberg Glyptotek (Ilustr. 129)

Jednym z najbardziej znanych portretów Pompejusza Wielkiego jest ten znajdujący się w Ny Carlsberg Glyptotek w Kopenhadze (Schweitzer 1947: 86-88, fig 117; Buschor 1949: 44-46; Poulsen 1951: 404, pl. XLVIII; Johansen 1994: 24, no. 1). Rzeźba ta znaleziona została w Grobie Licyniuszów w Rzymie (Poulsen 1948: 10). Ród ów skoliigacony był z wodzem i prawdopodobnie mocno podkreślał swoje dziedzictwo. Miejsce odkrycia jednoznacznie wskazuje nam na prywatny charakter tego portretu. Nie wiemy, co prawda, dokładnie, jak był on umiejscowiony, ale bezpiecznie jest założyć, że nie był dostępny na co dzień dla postronnych widzów. Sam w sobie nie spełniał więc roli propagandowej, a nawet jeśli, to była to działalność wizerunkowa Licyniuszów, a nie interesujących nas Pompejuszy. Niemniej jednak analiza tego portretu może pomóc nam zrozumieć, w jaki sposób Pompejusz Wielki był przedstawiany za życia i ewentualnie, jakie komunikaty jego podobizny ze sobą niosły.

Niestety spore kłopoty sprawia datowanie portretu Pompejusza z Ny Carlsberg Glyptotek. Z naszego punktu widzenia jest to ważne dla określenia dystansu czasowego, jaki minął między śmiercią wodza, a powstaniem rzeźby. Im więcej bowiem czasu minęło, tym bardziej zniekształcony mógłby być obraz wizerunku rysujący się z jej analizy. Podawane

przez badaczy daty wahają się od czasów panowania Augusta (Johansen 1977: 60; Giuliani 1986: 56-58; Boschung 1986: 274-275), przez okres rządów Klaudiusza (Poulsen 1948: 10-11, 1951: 404), po rządy Hadriana (Schweitzer 1947: 86-88). Wczesne datowanie poparte jest m.in. analizą materiałową, która wykazała, że głowa Pompejusza wykonana jest z innego rodzaju kamienia, niż pozostałe rzeźby znalezione w Grobie Licyniuszów (Boschung 1986: 274-275).

Portret ten przedstawia człowieka mniej więcej w początku szóstej dekady życia (Schweitzer 1947: 86-88; Buschor 1949: 44-46; Michel 1967: 62; Giuliani 1986: 56-58). Oryginał według którego został wykonany datuje się więc na lata 55-50 (Michel 1967: 63; Kühnen 2008: 56). Wysuwa się również propozycje odnoszące się do kontekstu, w jakim portret miał powstać. Wskazuje się tu zazwyczaj moment nominowania na urząd *curator annonae* i inaugurację Teatru Pompejusza (La Rocca 1987-1988: 271). Niektórzy badacze przypuszczają, że portret z Kopenhagi może być kopią słynnego posągu wodza ustawionego w kurii wchodzącej w skład kompleksu na Polu Marsowym (Schweitzer 1947: 86-87; Michel 1967: 63; Giuliani 1986: 58-59), ale brak jest na to dowodów (Kühnen 2008: 56). La Rocca (1987-1988: 273-274) uważa, że rzeźba z Ny Carlsberg Glyptotek przedstawia Pompejusza jako *homo politicus*, a w kurii Teatru Pompejusza musiał stać posąg heroizujący. Trudno jednak zgodzić się z włoskim badaczem. Po pierwsze, rzeźba ta prawdopodobnie miała charakter honoryfikacyjny, a więc ufundowana została przez Senat i Lud Rzymski (Plut. *Vit. Brut.* 14.2). Jeśli tak było, trudno uwierzyć, aby zachowawcze kręgi ukazały Pompejusza na modłę heroizującą, szczególnie że posąg umieszczono w miejscu spotkań Senatu. Po drugie, nawet jeśli posąg ufundowany został przez samego wodza, ciężko uwierzyć, że sam siebie pokazałby w ten sposób, skoro przez lata dementować musiał pogłoski o dążeniu do jedynowładztwa.

Rzeźba łączy w sobie cechy portretu naturalistycznego z hellenistycznym patosem (Michel 1967: 63). Z pewnością portret ten wyróżnia się fryzurą z tzw. *ἀναστολή*, charakterystycznie ukształtowaną grzywką. Zwraca się również uwagę na przechylenie głowy w stronę lewego ramienia – o czym świadczą obecne na szyi zmarszczki – gdyż podobny zabieg stosowany był w przypadku władców hellenistycznych, szczególnie Aleksandra Wielkiego (Michel 1967: 62-63; Kühnen 2008: 56).

Podobieństwo do portretów Macedończyka uznaje się często za wyraz *imitatio Alexandri* (Michel 1967: 62-63; Kühnen 2008: 56). Rzeźby takie jak głowa z Kopenhagi można więc traktować jako dowód na to, że kreowany przez Pompejusza i ludzi z jego

najbliższego kręgu wizerunek jako rzymskiego Aleksandra odniósł – przynajmniej częściowo – sukces i był później powielany.

Portret z Wenecji (Ilustr. 130)

Kolejny portret Pompejusza Wielkiego znajduje się obecnie w Wenecji. Nie jest znane miejsce znalezienia tej rzeźby. Nie jesteśmy więc w stanie powiedzieć nic o kontekście, w jakim oryginalnie się znajdowała. Wizerunek ten wykonany został prawdopodobnie w czasach panowania Augusta (Johansen 1977: 63; Giuliani 1986: 320, przyp. 2) bądź za rządów Klaudiusza (Schweitzer 1947: 63; Michel 1967: 65).

Wyraźnie różni się ona od portretu z Kopenhagi. Najważniejszą różnicą jest wiek portretowanego. Przedstawiony tutaj Pompeusz jest młodszy, niż ten z Ny Carlsberg Glyptotek. Postuluje się, że sportretowano w tym przypadku wodza między 35 a 40 rokiem życia (La Rocca 1987-1988: 270) lub jak chcą inni badacze między 40 a 50 (Buschor 1949: 44; Johansen 1977: 61-63). W związku z tym uważa się, że oryginał wykonany został między rokiem 70 a 60. Czasem łączy się go z trzecim triumfem Pompejusza (Schweitzer 1947: 88; Giuliani 1986: 200, przyp. 4; La Rocca 1987-88: 271). Schweitzer (1947: 88) zasugerował, że oryginałem mógł być konny posąg Pompejusza z Rostry na *Forum Romanum*, ale jest to mało prawdopodobne (Michel 1967: 65). Wydaje się, że rzeźba ta ufundowana została później.

Mimo wyraźnych różnic głowa z Wenecji przejawia również pewne podobieństwa z portretem z Kopenhagi. Po pierwsze, dostrzec można *ἀναστολή*, chociaż jest ona znacznie mniejsza niż ta widoczna w Ny Carlsberg Glyptotek. Po drugie, również tutaj zaobserwować można charakterystyczne przeczulenie głowy. Uznać można więc, że w swej istocie również tutaj forma portretu odnosiła się do Aleksandra Wielkiego. La Rocca (1987-1988: 273) uważa, że w przeciwieństwie do głowy z Kopenhagi, portret z Wenecji podkreślał przede wszystkim cnoty wojskowe Pompejusza.

Głowa z Luwru (Ilustr. 131)

Kolejny portret Pompejusza Wielkiego znajduje się obecnie w Musée du Louvre w Paryżu¹⁷⁷. Niestety, podobnie jak w przypadku głowy z Wenecji nie znamy miejsca znalezienia tej rzeźby. Wykonana została ona najprawdopodobniej w I w. n.e. (de Kersaunon 1996: 39) i jest w istocie przerobionym portretem kobiecym (de Kersaunon 1996: 43).

¹⁷⁷ Musée de Louvre, Département des Antiquités grecques, étrusques et romaines. Ma 999.

Zachowana głowa ma 36 cm wysokości i 21 cm szerokości. Gdyby stanowiła część pełnego posągu, miałby on nadnaturalne rozmiary i mierzył ok. 250 cm (de Kersauson 1996: 44, przyp. 1). Wskazuje to, że pierwotnie mógł on być rzeźbą honoryfikacyjną (de Kersauson 1996: 39), mimo że nosi pewne cechy portretu pogrzebowego (de Kersauson 1986: no. 9).

Stylistyka przedstawienia, nawiązująca jeszcze do rzeźby czasów sullańskich, wskazuje, że oryginalny wizerunek mógł zostać wykonany w latach 70-tych I w., być może przy okazji pierwszego konsulatu Pompejusza (de Kersauson 1996: 43). Również w tym przypadku dopatrzono się nawiązań do portretów Aleksandra Wielkiego (de Kersauson 1996: 39), ale tym razem tłumaczy się je nie tyle działalnością wizerunkową, ale napływem greckich artystów w okresie dyktatury Sulli (de Kersauson 1996: 43). Analogią do tego portretu jest rzeźba z Aschaffenburga, która jednak zaginęła w czasie II wojny światowej (Trunk 2008: 157).

Głowa z Florencji (Ilustr. 132)

Kolejnym portretem Pompejusza Wielkiego jest znajdująca się we Florencji głowa. Co prawda swój obecny wygląd zawdzięcza ona w dużej mierze rekonstrukcji, jednakże cechy charakterystyczne nie powodują większych kontrowersji odnośnie identyfikacji (Mansuelli 1961, no 31; Michel 1967: 66). Niestety również w tym przypadku nie znamy miejsca znalezienia rzeźby. Łączona jest ona z głową z Luwru jako inna kopia tego samego oryginału wykonanego przez artystę greckiego (de Kersauson 1996: 42-43).

Portret ten utrzymany jest w podobnej stylistyce do omawianych powyżej, tj. mieszanca naturalizmu z hellenistycznym patosem. Także tutaj odnaleźć możemy odwołania do charakterystycznego stylu wykonania podobizn królów hellenistycznych, w tym przede wszystkim Aleksandra (de Kersauson 1996: 41-42).

Głowy z Musei di Villa Torlonia w Rzymie (Ilustr. 133)

Dwa kolejne portrety przedstawiające być może Pompejusza Wielkiego znajdują się w Musei di Villa Torlonia w Rzymie. Pierwszy z nich¹⁷⁸ znaleziony został w Ostii (Ilustr. 132). Proweniencja drugiego¹⁷⁹, który przypomina nieco głowę z Kopenhagi, nie jest znana (de Kersauson 1996: 43).

178 Musei di Villa Torlonia inv. 343

179 Musei di Villa Torlonia inv. 509

Oba wizerunki pochodzą prawdopodobnie z I w. n.e. i są kopiami wcześniejszych portretów. Pierwszy z nich przedstawia mężczyznę między 35 a 40 rokiem życia (de Kersauson 1996: 43). Trunk (2008: 156-157) uważa, że ich identyfikacja jako przedstawień Pompejusza Wielkiego jest mocno niepewna, choć wykazują one pewne podobieństwo.

Główki Terakotowe

Dysponujemy sporą liczbą portretów glinianych, które identyfikuje się jako przedstawienia Pompejusza Wielkiego. W chwili obecnej są to najwcześniejsze tego typu wizerunki, które zostały jednoznacznie utożsamione ze znaną postacią. Ich liczba wskazuje, że były one produkowane w znacznej ilości. Z pewnością traktować je należy jako prekursorów główek stanowiących część kultu cesarskiego. Na początku pryncypatu zanikają, co prawda przedstawienia terakotowe, ale zastępują je popiersia brązowe (Bentz 1992: 245).

Wszystkie wizerunki identyfikowane jako portrety Pompejusza Wielkiego wykazują wysoki stopień podobieństwa. Różnicuje je głównie stopień zachowania. Wszystkie zdają się być kopią tego samego oryginału, a biorąc pod uwagę takie same wymiary można podejrzewać nawet, że zostały wykonane za pomocą tej samej formy (Bentz 1992: 231). W każdym wypadku wyraźnie widoczna jest *ἀναστολή*, a cechą charakterystyczną są małe oczy (Bentz 1992: 230-231).

Terakotowe główki ze Stuttgartu¹⁸⁰, Berlina¹⁸¹ i Rzymu

Pierwsza główka gliniana, którą uważa się za portret Pompejusza Wielkiego przechowywana jest obecnie w Stuttgarcie (Ilustr. 134). Znaleziona została prawdopodobnie w Kortonie (Bentz 1992: 229). Jej autentyczność podawana była w wątpliwość, ale badania termoluminescencyjne wykazały, że pochodzi ona z czasów antycznych.

Wysokość zachowanej części tej rzeźby wynosi 11,6 cm i wyraźnie widoczne są w jej przypadku cechy charakterystyczne portretów Pompejusza Wielkiego, przede wszystkim *ἀναστολή*. Wykazuje ona spory stopień podobieństwa do głowy z Wenecji. Być może więc wzorowana była na tym samym oryginale (Michel 1967: 65; Bentz 1992: 229).

Bardzo podobne do tego wizerunku są dwie inne główki, które niestety zaginęły. Pierwsza z nich przechowywana była w Berlinie, ale przepadła w czasie II wojny światowej

180 Württembergisches Landsmuseum Inv. Arch. 65/7.

181 Antiquarium TC 7791.

(Bentz 1992: 230; Ilustr. 135). Ta niewielka rzeźba – zachowało się ok. 14 cm – znaleziona została najprawdopodobniej w Tarencie. Druga, przechowywana była niegdyś w kolekcji Curtius w Rzymie (Ilustr. 136). Nie znamy nawet jej rozmiarów, ale wydaje się, że były one porównywalne z dwiema pozostałymi główkami terakotowymi (Bentz 1992: 230).

Warto zwrócić uwagę, że fragmenty strojów widoczne na zachowanych popiersiach wskazują, że Pompejusz przedstawiony był w *paludamentum*, a więc stroju wojskowym. Bez wątplenia więc był on postrzegany głównie jako wyróżniający się dowódca. Zaproponowano nawet tezę, że jeśli popiersia te wykonane zostały po śmierci wodza, być może chodziło o zaprezentowanie połączenia Pompejusza z Neptunem (Bentz 1992: 241-242). Wydaje się ona być jednak zbyt daleko idąca. Brak bowiem jakichkolwiek elementów świadczących o obecności pierwiastka związanego z Neptunem.

Terakotowa główka z Bazylei (Ilustr. 137)

Od omówionych powyżej rzeźb glinianych odstaje nieco tzw. główka z Bazylei. Podobnie jak tamte jest ona niewielkich rozmiarów. Jej wysokość wynosi 11,1 cm (Bentz 1992: 230).

Postuluje się, że wizerunek ten przedstawia młodego Pompejusza, co nie znajduje analogii wśród innych zabytków, w tym w numizmatyce i wśród gemm. Główka z Bazylei, przedstawiająca, jak się uważa, młodego Pompejusza nie ma analogii w numizmatyce i wśród gemm. Portret ten nico przypomina głowę z Wenecji (Trunk 2009: 152).

Oprócz wymienionych figurek dysponujemy jeszcze zdjęciami zaginionego dziś, marmurowego portretu Pompejusza. Przypomina on wizerunki wodza z hiszpańskich monet jego starszego syna. Na tej podstawie można wnioskować, że powstał on pośmiertnie (Trunk 2009: 153). Niestety brak innych informacji nie pozwala nawet na potwierdzenie autentyczności tej rzeźby.

Brązowa główka z Porto¹⁸² (Ilustr. 138)

Zupełnie wyjątkowym zabytkiem jest brązowa główka znajdująca się obecnie w Porto. Nie znamy niestety miejsca jej znalezienia. Powstała prawdopodobnie jeszcze za życia wodza lub niedługo po jego śmierci. Stylistycznie różni się ona bowiem od przedstawień

¹⁸² Instituto de Antropologia Prof. Mendes Correia, Inv. 88.02.02.

wczesnoimperialnych (Bentz 1992: 243).

Ta niewielka główka – mierząca zaledwie 5,8 cm wysokości – interpretowana była kiedyś jako przedstawienie Augusta, lecz obecnie uważa się ją za podobiznę Pompejusza Wielkiego (Bentz 1992: 233-234). Stanowiła część popiersia bądź posążka, ale partie poniżej szyi nie zachowały się. W trakcie użytkowania przeszedł on zmianę polegającą na dodaniu uszka, które zmieniło przeznaczenie przedmiotu, przekształcając go w odważnik (Bentz 1992: 234).

Główka ta bardzo przypomina portret z Wenecji. Wyraźnie widoczna jest charakterystyczna *ἀναστολή*. Nie ma więc najmniejszych wątpliwości, że identyfikacja tego wizerunku z osobą Augusta była całkowicie błędna. Elementem, który wyróżnia tę rzeźbę na tle innych portretów Pompejusza są duże oczy (Bentz 1992: 234).

Miejsce znalezienia nie jest znane. Zazwyczaj postuluje się, że główkę odkryto na terenie Półwyspu Iberyjskiego. Może to być jednak bardzo złudne. Nie zawsze bowiem zawartość zbiorów nawet małych, lokalnych muzeów pochodzi z ich okolic. Jeśli jednak rzeczywiście portret pochodzi z terenów prowincji hiszpańskich, być może używany był w kontekście militarnym. Mógł powstać albo jeszcze za życia wodza i być może służyć w jakiś sposób jego żołnierzom w czasie wojny domowej lub też po jego śmierci. W tym drugim przypadku być może związany był z działalnością Gnejusza lub Sekstusa Pompejuszy (Bentz 1992: 242-243). Później w niewyjaśnionych okolicznościach zamieniony został w odważnik.

Wszystkie rzeźbiarskie wizerunki Pompejusza Wielkiego utrzymane są w mieszanej rzymsko-hellenistycznej stylistyce. Z jednej strony łatwo rozpoznać można charakterystyczne rysy twarzy, co świadczy o rzymskim naturalizmie. Z drugiej zaś nadano tym rzeźbom cechy upodabniające je do wizerunków władców hellenistycznych. Fakt, że wiele datowanych na ten okres portretów Rzymian nie nosi tak wyraźnych cech hellenizujących wskazuje, że nie jest to jedynie wynik napływu greckich artystów do Rzymu w okresie dyktatury Sulli. Najprawdopodobniej więc świadomie nawiązywano w ten sposób do kreowania przez Pompejusza i krąg jego doradców wizerunek rzymskiego Aleksandra Wielkiego. Zachowane przedstawienia można traktować więc jako potwierdzenie faktu, że wódz uprawiał rzeczywiście *imitatio Alexandrii* – przynajmniej od czasów kampanii na Wschodzie. Równocześnie stanowią one świadectwo recepcji takiego wizerunku Pompejusza przed odbiorców. Kopiowanie „oficjalnych” portretów wodza sprzyjało na pewno szerzeniu wizji,

według której był on nowym Aleksandrem i w ten sposób – nawet jeśli wykonane bez wiedzy propagandy – stanowiły element jego kampanii propagandowej.

6.2.2 Rzeźby znane ze źródeł pisanych

Źródła pisane dostarczają nam informacji na temat kilku posągów przedstawiających Pompejusza Wielkiego. Dzięki nim znamy dokładną lokalizację tych rzeźb, co ma niebagatelne znaczenie dla refleksji nad propagandową wartością tych portretów wodza.

Posąg w Kurii Pompejusza

Pierwszy z posągów, o których informacje przekazują nam źródła pisane, stał w Kurii Pompejusza (Cic.*Div.*2.9.23; Plut.*Vit.Brut.*14.2, *Vit.Caes.*66.1). Dzięki wzmiance Plutarcha (*Vit.Brut.*14.2) wiemy, że rzeźba ta została ufundowana przez Senat i Lud Rzymski ku czci wodza w podzięce za sfinansowanie budowy kompleksu Teatru Pompejusza.

Czasem z posągiem tym identyfikowało się rzeźbę z Palazzo Spada (Ilustr. 139), którą nazywano Pompejuszem. Atrybucja ta jest jednak mało prawdopodobna. Przeczą temu zarówno cechy stylistyczne, np. podpórka w kształcie palmy, (Muthmann 1951: 115, 213), jak i ikonografia, przede wszystkim zapinka z gorgonejonem (Cadario 2011: 50-51). Najpewniej mamy tu raczej do czynienia z portretem Domicjana (cf. Faccenna 1956 173-201).

Niestety Plutarch nie mówi nam nic na temat wyglądu posągu Pompejusza. Zrodziło to wśród części badaczy szereg spekulacji. La Rocca (1987-1988: 273-275) stwierdził, że rzeźba ta posiadała z pewnością cechy heroizujące, gdyż wódz przedstawiony był jako *victor et triumphator*. Wydaje się jednak mało prawdopodobne, by w rzeźbie honoryfikacyjnej ufundowanej przez Senat i Lud Rzymski Pompejusz ukazany był w heroizującej nagości.

Być może posąg był identyczny lub podobny do tego opisywanego przez Kristodora (*Anth.Pal.*2.398-406). Przedstawiałby więc Pompejusza stojącego jedną nogą na stosie broni pokonanych przeciwników oraz prawdopodobnie personifikacji Taurusu. Interesującą analogią do takiego ukazania Pompejusza Wielkiego jest denary Sekstusa Pompejusza (RRC 511/3), na którym w centrum rewersu w podobnej pozie przedstawiono być może wodza.

Niezależnie od tego, jak wyglądał posąg Pompejusza ustawiony w kurii Teatru, miejsce, w którym go ustawiono sprawiało, że miał on silne oddziaływanie propagandowe. Wchodzący do miejsca posiedzeń Senatu spotykali bowiem rzeźbę przedstawiającą wodza, który starał się uzyskać dominującą pozycję w państwie rzymskim. Naturalnie pamiętać tu

należy o tym, że Senat zbierał się w różnych budowlach na terenie Miasta i tylko od czasu do czasu obrady odbywały się w obrębie kompleksu Teatru Pompejusza, co osłabiało z pewnością oddziaływanie. Niezmiernie ważnym faktem jest to, że w pobliżu posągu zamordowano Cezara (Cic.*Div.*2.9.23; Plut.*Vit.Brut.*14.2, *Vit.Caes.*66.1). Oczywiście sam wódz nie mógł wykorzystać tego przy budowaniu swojego wizerunku, gdyż od kilku lat już wówczas nie żył, ale bez trudu wyobrazić można sobie sytuację, że wydarzenie to w swoich działaniach propagandowych pożytkował jego młodszy syn.

Konny posąg na Rostrach

Innym znanym jedynie ze źródeł pisanych posągiem Pompejusza Wielkiego jest konna statua, którą ustawiono na rostrach na *Forum Romanum* (Vell.Pat.2.61.3; Plut.*Vit.Caes.*57.6, *Vit.Cic.*40.4-5; Suet.*Caes.*75.7; Cass.Dio.42.18.2, 43.49.1). Podobnie jak statua z Teatru, również ta prawdopodobnie ufundowana została przez Senat i Lud Rzymski w roku 52 (La Rocca 1987-1988: 270). Traktować ją należy więc jako rzeźbę honoryfikacyjną. Zarówno jej forma, jak i ulokowanie świadczą, że było to nadzwyczajne wyróżnienie. Wcześniej konny posąg w tym miejscu postawiono wcześniej jedynie Sulli (Vell.Pat.2.61.3, cf. Bergemann 1990: 158, L19).

Bez wątpienia posąg ten miał ogromny potencjał propagandowy. Jego oddziaływanie ograniczało się niemal wyłącznie do mieszkańców Rzymu, ale lokacja, w której go umieszczono zapewniała maksymalizację liczby odbiorców. Prawdopodobnie rzeźba ta była często wspominana i wskazywana w czasie mów rzymskich polityków skierowanych do ludu, zarówno przez przeciwników, jak i zwolenników Pompejusza, szczególnie tych, które miały miejsce na *Forum Romanum*.

Po bitwie pod Farsalos posąg ten stał się obiektem ataku tłumu, który obalił go wraz ze statuą Sulli. Później, na rozkaz Cezara, oba zostały jednak ponownie ustawione na nowych rostrach zbudowanych przez dyktatora (Vell.Pat.2.61.3; Plut.*Vit.Caes.*57.6, *Vit.Cic.*40.4-5; Suet.*Caes.*75.7; Cass.Dio.42.18.2, 43.49.1). Bez wątpienia więc posąg ten stał się utożsamieniem pozycji Pompejusza w państwie.

Posągi z Mons Casius (ob. Ras Kouroun, El-Katieh lub El-Kas)

O kolejnych posągach przedstawiających Pompejusza Wielkiego informuje nas Appian (App.*BCiv.*2.86.362). Aleksandryjczyk wspomina brązowych statuach wodza ustawionych na

miejscy pochówku jego ciała w okolicach Mons Casius w Egipcie. Ufundować mieli je potomkowie Pompejusza.

Nie wiemy nic na temat formy tych rzeźb, ani nawet tego, kiedy zostały tam ustawione. Możemy jedynie spekulować, czy jakiś posąg lub posągi postawili tam już Gnejusz lub Sekstus Pompejuszowi, czy też powstały one później. Jeśli synowie wodza poczynili pierwsze fundacje w tym miejscu, doskonale współgrały one z głoszonym przez nich hasłem *pietas*. Tak naprawdę jednak, co najwyżej jesteśmy w stanie wskazać *terminus ante quem*, który wyznacza działalność Appiana. Posągi ufundowane być musiały najpóźniej w latach 70-tych I w. n.e.

Posąg z Konstantynopola

Ostatnią statua Pompejusza Wielkiego, o której wspominają nam źródła jest ta, która stała w Konstantynopolu na przełomie V i VI w. (*Anth.Pal.2.398-406*). Nie wiemy niestety, na jakim portrecie wodza wzorowano się lub też czy był to jeden z posągów przywiezionych do nowej stolicy z Rzymu albo z któregoś z małoazjatyckich miast.

Z opisu Kristodora wynika, że wódz przedstawiony był w pozie, gdzie trzymał jedną nogę na stosie broni pokonanych wrogów i być może na personifikacji Taurusu. Wskazuje to, że Pompejusz postrzegany był w tym przypadku przede wszystkim przez pryzmat swojej wschodniej wyprawy, która była bez wątpienia jego największym sukcesem, co ukazywałoby go jako pogromcę piratów. Być może rzeźba ta wyglądała podobnie jak jeden z posągów Hadriana przechowywany w Muzeum Archeologicznym w Stambule (La Rocca 1987-1988: 271-272).

W kontekście opisywanym przez Kristodora, posąg Pompejusza nie miał naturalnie wartości propagandowej dla samego wodza czy jego potomków. Stanowił co najwyżej element propagandy integracyjnej przedstawiającej szereg Rzymian, którzy osiągnęli sukces. Wielkość tych postaci i ich czynów miała bowiem świadczyć o wielkości samego *Imperium Romanum*. Widać tu natomiast, że pamięć wodza – a więc do pewnego stopnia – również wizerunek, który kreował on i jego synowie, przetrwał długo po ich śmierci.

6.2.3 Świadectwa epigraficzne

Ostatnią kategorią źródeł, które dają nam informacje o posągach Pompejusza

Wielkiego jest materiał epigraficzny. Spośród wszystkich znanych nam inskrypcji poświęconych wodzowi, przynajmniej siedem bezsprzecznie stanowiło element pomników honoryfikacyjnych, w których skład wchodziły również posągi. Dzięki temu wiemy, że wizerunki Pompejusza znajdowały się na pewno w przestrzeni publicznej kilku prowincjonalnych miast: na agorze w *Argos* (*AE* 1920.81), w *Claros* (Ferrary 1997: 219), w *Ilium* (*AE* 1990.940 = *SEG* XLVI.1565), w Milecie (Wiegand 1906:21), Filadelfii (*AE* 1957.18), *Samos* (*AE* 1912.215 = *IGRR* IV.1710 = *SIG*³ 749B) oraz w *Side* (*AE* 1966.462 = *IK* 43.54 = *I.Side* 101).

Bez wątplenia posągi Pompejusza znajdowały się również w Mitylenie. Wódz przywrócił miastu wolność odebraną przez Rzymian za kolaborację z Mitrydatesem jako przysługę dla swojego przyjaciela i doradcy Teofanesa (*IG* XII.2.163 = *IGRR* IV.55, cf. Rowe 2002: 124-125). Znaleziono tam trzynaście (*AE* 1971.453; *AE* 1936.19; *IG* XII.2.140 = *IGRR* IV.49; *IG* XII.2.141 = *IGRR* IV.50; *IG* XII.2.142 = *IGRR* IV.51; *IG* XII.2.144 = *IGRR* IV.52; *IG* XII.2.145 = *IGRR* IV.52bis; *IG* XII.2.147 = *IGRR* IV.53; *IG* XII.2.202 = *IGRR* IV.54 = *SIG*³ 751 = *ILS* 8776; *IG* XII.2.163 = *IGRR* IV.55; *SIG*³ 693; *IG* XII.2.164 = *IGRR* IV.79a; *IG* XII.2.165 = *IGRR* IV.80a) inskrypcji, które honorowały wodza za dobrodziejstwa, które dzięki niemu spłynęły na wspólnotę. Brak niestety informacji, czy któryś z kamieni, na których je wyryto, nosi ślady mocowania posągu. Biorąc jednak pod uwagę liczbę poświęconych mu inskrypcji założenie, że ustawiono w tym mieście również portrety publiczne wodza, wydaje się bezpieczne.

Prawdopodobnie posągi Pompejusza znajdowały się również w innych wschodnich miastach, m.in. w tych, których znaleziono poświęcone mu inskrypcje: *Delos*, *Demetriae*, *Ilium*, *Magnesia ad Sipilum*, *Miletopolis*, *Soli-Pompeiopolis*, *Chalium*, *Dionysopolis* oraz *Ilius/Ceos*, a także w Atenach, gdzie jak wiemy ustawiono statuy jego dziadka i ojca. Niestety nie posiadamy żadnych danych potwierdzających takie przypuszczenie, oprócz samej skali honorów, jakich wódz dostąpił na Wschodzie.

Bez wątplenia jakieś poświęcone mu posągi znajdowały się również w przestrzeni publicznej miast położonych w zachodniej części Imperium. Łaciński materiał epigraficzny odnoszący się do Pompejusza jest znacznie uboższy, niż na Wschodzie. Zarejestrowano dotąd tylko pięć inskrypcji honoryfikacyjnych poświęconych wodzowi. Pochodzą one głównie z Italii (*Albintimilium*, *Auximum*, *Clusium* oraz Rzym). Tylko jedna znaleziona została w Hiszpanii (*Tarracco*). Brak jest informacji, by kamienie, na których zostały wyryte nosiły ślady mocowania posągów. Tradycja inskrypcji i posągów honoryfikacyjnych w zachodniej

części Imperium z pewnością nie była rozpowszechniona jeszcze tak bardzo jak na Wschodzie. Niemniej jednak również tutaj z pewnością znajdowały się posągi Pompejusza.

6.3 Sekstus Pompejusz

Nie znamy żadnych przykładów portretu czy rzeźby honoryfikacyjnej, które powiązane byłby w jakikolwiek sposób z Gnejuszem Młodszy. Dysponujemy natomiast portretem, który czasem identyfikuje się z jego młodszym bratem. Rzeźba ta przechowywana jest w petersburskim Ermitażu (Ilustr. 140). Zachowana część tego popiersia mierzy 39 cm, co wskazuje, że całość była mniej więcej naturalnych rozmiarów. Identyfikacja jest jednak wysoce kontrowersyjna. Opiera się bowiem jedynie na podobieństwie do portretów monetarnych Sekstusa Pompejusza (Trunk 2008: 139).

Niemniej jednak, jeśli rzeźba ta rzeczywiście przedstawia młodszego syna Pompejusza Wielkiego, podobnie jak portrety ojca utrzymana jest ona w mieszanym rzymsko-hellenistycznym stylu. Z pewnością elementem charakterystycznym tego wizerunku jest wyraźnie widoczny zarost. Rzeźba ta datowana jest na lata 30-te I w., kiedy rzymscy politycy zazwyczaj byli gładko wygoleni. Wyjątkową sytuację stanowiła żałoba, której rozpoznawalnym znakiem był m.in. zarost. Na swoich monetach z brodami prezentowali się w tym okresie Oktawian, Brutus oraz Sekstus Pompejusz a także Domicjusz Ahenobarbus. W takim kontekście nabierała ona dodatkowego, politycznego znaczenia i stawała się symbolem *pietas* wodzów. Zarówno w przypadku Oktawiana, jak i Sekstusa oznaczała również obietnicę pomszczenia zamordowanych ojców.

Brak informacji, na temat miejsca znalezienia rzeźby nie pozwala nam niestety powiedzieć nic o potencjalnym oddziaływaniu propagandowym wizerunku. Niezależnie od tego, czy portret rzeczywiście przedstawia Sekstusa Pompejusza, najprawdopodobniej przedstawiany był on w bardzo zbliżony sposób.

Inną rzeźbą łączoną czasem z Sekstusem Pompejuszem jest znaleziona w 1788 roku w okolicach Albi niewielka, brązowa statuetka¹⁸³ (Ilustr. 141). Przedstawia ona nagiego mężczyznę w wieńcu i z widoczną *ἀναστολή*, który jedną nogę opiera na przedmiocie w kształcie walca. Na podstawie podobieństwa do przedstawień z monet Sekstusa Pompejusza wysunięto przypuszczenie, że to właśnie on uwieczniony został w formie figurki (Babelon, Blanchet 1895: 362, nr 830). Takiej interpretacji przeczy raczej obecność *ἀναστολή*, która nie jest widoczna w przypadku portretów Sekstusa, a jedynie jego ojca. Wówczas wieniec na

183 87 mm

głowie byłby *corona aurea*, którą Pompejusz Wielki otrzymał od Senatu w roku 63 (Trunk 2008: 138-139). Najbardziej prawdopodobne jest chyba jednak uznanie figurki nie za przedstawienie któregoś z Pompejuszy, ale np. Neptuna lub któregoś z hellenistycznych władców.

Jeśli chodzi o materiał epigraficzny, to dysponujemy tylko jedną inskrypcją bezsprzecznie poświęconą Sekstusowi Pompejuszowi, którą znaleziono na terenie antycznego *Lilybaeum* na Sycylii (*ILS* 3, 8891). Niewykluczone, że towarzyszył jej posąg wodza, ale brak na to dowodów w postaci śladów mocowania na kamieniu, na którym tekst został wyryty. Prawdopodobnie w ciągu kilkuletniej działalności Sekstusa na Sycylii, uhonorowano go szeregiem posągów, nie posiadamy niestety żadnych danych, które pozwoliłyby nam to potwierdzić.

Bogactwo posągów, które ufundowano ku czci Pompejusza Wielkiego podkreśla polityczną pozycję, którą osiągnął. Dodatkowo podkreśla to fakt, że był on pierwszym Rzymianinem, którego gliniane wizerunki rozpowszechniły się na dużą skalę w Italii. Świadczy to o ideologicznych zmianach w obrębie opinii publicznej, a co za tym idzie sukcesie propagandy Pompejusza. Wspólne cechy omówionych portretów, które formalnie nawiązują do wizerunków Aleksandra Wielkiego wskazują, że również ten element propagandy wodza został zaakceptowany przez odbiorców i był on postrzegany przez jego przyzmat.

Przypuszczalna podobizna Sekstusa Pompejusza – jeśli identyfikacja jest właściwa – zwraca uwagę przede wszystkim na jeden element: brodę. Jej obecność świadczy o *pietas* portretowanego. A zatem również może być dowodem na skuteczność uprawianej przez niego propagandy.

7. Inskrypcje

Rozpoczynając poprzedni rozdział napisałem, że ośrodki miejskie Imperium Rzymskiego bez wahania nazwać możemy *miastami obrazów*. W nieco mniejszym, ale nadal imponującym, stopniu były one jednak również *miastami tekstów*. Przepelnione były napisami, z których do naszych czasów dotrwały zazwyczaj jedynie te, które wyryto w kamieniu.

Inskrypcje są produktem społeczeństwa, dlatego rozpatrywać je należy jako zaspokojenie konkretnych potrzeb, odzwierciedlenie relacji społecznych, struktury władzy i ideologii twórców. Sam akt fundacyjny inskrypcji jest dopiero początkiem jej istnienia w rzeczywistości społecznej. Ciągłe jest ona odczytywana, a widz musi nie tylko znać język, w którym została napisana, ale również kontekst społeczny, w którym została ustawiona. Dlatego też konieczna jest analiza dwóch procesów – tworzenia (zamawiania) inskrypcji i ich odczytywania (Revell 2009: 22).

Istnieje szereg rodzajów inskrypcji. Dla nas najistotniejsze są inskrypcje „oficjalne” i honoryfikacyjne. Do pierwszej grupy zaliczyć należy wszystkie te inskrypcje, które

powstały bezpośrednio wskutek działań Pompejuszów lub ich najbliższych współpracowników. Drugą grupę stanowią inskrypcje, które dedykowane były Pompejuszom, głównie przez wspólnoty lokalne bądź osoby prywatne (Kolendo, Żelazowski 2003: 132-133).

Podobnie jak w przypadku posągów honoryfikacyjnych, tak wystawienie inskrypcji było wyrazem woli miejscowych elit. Stanowił element interakcji społecznych polegających na wzajemnej wymianie przysług. Pierwszym odbiorcą zawartego komunikatu byli więc honoryfikowani. Przekaz ten nie ma bezpośrednio wymiaru propagandowego, mniej bowiem liczy się jego treść, a bardziej sam akt zaistnienia. W drugiej kolejności jednak odbiorcą informacji zawartych w inskrypcjach byli mieszkańcy miast, w których je wystawiono oraz osoby, które je odwiedzały.

Tradycja inskrypcji honorujących dobroczyńców w miastach greckich była długa i sięgała przynajmniej V w. Jak pisałem już w poprzednim rozdziale (s. 255, 258-259, 264, 274-275), dedykacje takie często towarzyszyły wzniesieniu posągu (Wallace-Hadrill 1990: 150-152, Kolendo, Żelazowski 2003: 134). Stanowiły one element systemu honoryfikacyjnego, który ustabilizował się w okresie hellenistycznym w miastach greckich, któremu warto się pokrótce przyjrzeć. Dzięki temu rysuje się bowiem kontekst fundacji dziękczynnych. Podstawowym wyróżnieniem była korona (*στέφανος*). Istniało wiele jej rodzajów zależnych zarówno od materiału, z której ją wykonano, jak i wartości. Kleon był pierwszą osobą, która otrzymała prawo *σίτησις* (prawo do aprowizacji na koszt państwa) oraz *προεδρία* (uprzywilejowane miejsce w teatrze). Wspólnie z posągiem stanowiły one tzw. *μέγιστα τιμαι* (Wallace-Hadrill 1990: 150). Mogły do tego wszystkiego dojść również takie wyróżnienia jak tytuły *Πρόξενος* lub *Ενεργέτης*, nadanie obywatelstwa, akces do *βουλε*, specjalna ochrona (niejako immunitet) czy zwolnienie z podatków (Wallace-Hadrill 1990: 151). W efekcie doprowadziło to do powstania honorów *ισόθεοι τιμαι* (równych bogom). Dedykacja inskrypcji, którym towarzyszyły posągi zaczęła się prawdopodobnie w IV w., do ok. 300 r. wyróżnienie to przysługiwało tylko dowódcom wojskowym.

W Rzymie tego typu honory odbierane były, szczególnie na początku, jako cześć i puste pochlebstwa. Rzymianie nie rozumieli tego fenomenu, ale wkrótce zaczęli go imitować. Zaczęło się od tego, że greckie miasta zaczęły już na początku II w. dedykować opatrzone inskrypcjami posągi i korony rzymskim urzędnikom i wodzom (Wallace-Hadrill 1990: 154). Bardziej tradycyjnie rzymską formą uhonorowania wodza przez Senat i Lud było przyznawanie suplikacji i triumfów (Balbuza 2005: 30). Z czasem powiększała się liczba dni, która wcześniej zwyczajowo ograniczała się do 3-5. W roku 63 Pompejuszowi przyznano 10

dni, później w 57 Cezarowi 15, a w 55 i 52 roku 20. W roku 46 dyktator miał zaszczyt świętować 40 dni, a w roku następnym 50. August dostał w sumie 890 dni (Wallace-Hardill 1990: 159-160). Warto zwrócić uwagę, że suplikacje były odprawiane przede wszystkim ku czci bogów, a nie zwycięskiego wodza (*Cic.prov.cons.27*).

Fakt, że inskrypcje honoryfikacyjne były w pierwszej kolejności elementem relacji społecznych, nie oznacza, że pozbawione były wartości propagandowej. Już przez samą obecność działały one na korzyść propagandysty, mimo tego, że to nie on był twórcą przekazu.

Tak jak w przypadku posągów honoryfikacyjnych, zastanawiać się należy, czy propagandyście mogło w ogóle zależeć na opinii publicznej ośrodków prowincjonalnych. Z pewnością najważniejsi dla niego byli przedstawiciele miejscowych elit. To dzięki nim bowiem „patron” mógł czerpać korzyści z opieki roztoczonej nad lokalnymi społecznościami. Przekaz propagandowy związany z inskrypcjami honoryfikacyjnymi znajdującymi się w prowincjonalnych miastach oddziaływał natomiast prawdopodobnie wyłącznie na szeregowych mieszkańców i ludzi odwiedzających takie ośrodki. Propagowanie wśród nich osiągnięć honorowanego nie miało prawdopodobnie większego znaczenia dla niego samego. Główną wartością było dla niego podtrzymywanie więzi społecznych. Nawet jeśli tego typu komunikaty wpływały korzystnie na lojalność żołnierzy rekrutowanych wśród ludności prowincjonalnej.

Podstawową wartość propagandową inskrypcje tego typu miały prawdopodobnie dla lokalnych elit. Świadczyły one bowiem o ich kontaktach z najważniejszymi osobami w państwie rzymskim, co mogło gwarantować konkretne korzyści dla wspólnoty. Tym samym legitymizowały one władzę lokalnej arystokracji w oczach pozostałych mieszkańców miast prowincjonalnych. Bez wątplenia więc, podobnie jak posągi honoryfikacyjne, takie inskrypcje należy traktować jako przejaw propagandy integracyjnej.

Inskrypcje honoryfikacyjne mogą być również przydatne w badaniu recepcji „oficjalnych” komunikatów propagandowych. Oprócz często standardowych formułek, zawierają one bowiem elementy, którymi fundatorzy próbowali przypodobać się patronowi oraz prześcignąć w nadanych honorach inne wspólnoty lokalne. Elementy takie mogły zaś nawiązywać do działań wizerunkowych prowadzonych przez propagandystę. Być może mogą być one również źródłem wiedzy o tym, skąd sam propagandysta czerpał inspiracje. Często bowiem ustalenie związków przyczynowo-skutkowych nie jest możliwe. Tak jest np. w przypadku frazy, która pojawiła się w tekście inskrypcji z *Claros* (Ferrary 1997: 219)

i *Miletopolis* (SEG XVII.525): *obrońcy ziemi i morza*¹⁸⁴, która może kojarzyć się z rewersem monety (RRC 447), na którym widoczny jest orzeł (symbol Jowisza) i delfin (symbol Neptuna) przedzielone berłem (s. 168-171, Ilustr.70). Nie wiemy, czy wizerunek Pompejusza jako obrońcy/władcy ziemi i morza pojawił się pierwotnie w oficjalnej propagandzie wodza w czasie wojny na Wschodzie, czy też zaproponowany został on jako tytuł honorowy przez niektóre wspólnoty wschodnie (w tym na pewno elity *Claros* i *Miletopolis*), skąd dopiero przedostał się do kręgu propagandysty.

Wśród inskrypcji związanych z Pompejuszami przeważają właśnie te honoryfikacyjne. Nie oznacza to jednak, że nie dysponujemy przykładami innych typów materiału epigraficznego. Chodzi o inskrypcje, które powstały w najbliższym kręgu członków rodu. Mimo niewielkiej ich liczby są one nam w stanie powiedzieć więcej bezpośrednio o działaniach propagandowych, gdyż zawierają informacje ważne z punktu widzenia Pompejuszów.

Na dostrzegalność inskrypcji przez potencjalnego odbiorcy komunikatów propagandowych wpływ mają czynniki podobne do tych, o których pisałem przy okazji omawiania rzeźby. Po pierwsze, pamiętać więc trzeba, że inskrypcje nie istniały w izolacji. Nie dość, że występowały one w otoczeniu innych tekstów, to jeszcze bardzo często towarzyszyły dominującym nad nimi statutom lub budynkom. Po drugie, miejsca, w których były ustawiane nie pozostawały bez znaczenia dla liczby odbiorców. Tak jak w przypadku rzeźby, również tutaj istotne było umieszczenie inskrypcji w *ocultissimo loco*. Nie wszystkie przecież miejsca były często odwiedzane, ani dobrze wyeksponowane, co maksymalizowało z pewnością liczbę odbiorców.

Podobnie jak w przypadku posągów honoryfikacyjnych, dla propagandysty największe znaczenie propagandowe mogły mieć nie inskrypcje same w sobie, ale ich liczba. Świadczyła ona bowiem o rozległej sieci powiązań społecznych danego polityka. Ta zaś mogła być wykorzystywana zarówno w celach czysto prywatnych, jak i państwowych, co mogło mieć znaczenie dla wyborców. Dla przykładu, wybór Pompejusza na stanowisko *curator annonae* i reakcja „rynku”, tj. spadek cen zboża, mógł mieć związek nie tylko z jego talentami organizacyjnymi, ale również rozległą siecią klientów rozsianych po całym Imperium. Przywoływanie liczby klientów – zarówno osób prywatnych, jak i wspólnot – mogło więc być wykorzystywane propagandowo. Jednym z głównych świadectw takich związków są zaś inskrypcje.

184 Claros: *γης καθάλασσης ἐπόπτην*; Miletopolis: *ἐπό[π]την γης τε καὶ θαλά[σ]σης*.

Kwestią, która różnicuje przekazy propagandowe zakodowane w rzeźbie od tych, które zawarto w inskrypcjach jest oczywiście język. O ile w pierwszym przypadku był to język symboliczny dostępny również niepiśmiennym, o tyle pełne zrozumienie tekstu epigraficznego wymagało umiejętności czytania. Prawdopodobnie nawet analfabeci potrafili „odczytać” fragmenty inskrypcji honoryfikacyjnych. Wynikało to z ich specyficznego języka i powtarzających się fraz, które odbiorcy mogli rozpoznawać po ciągu znaków bez konieczności ich faktycznego odczytu (Revell 2009: 22). Całość tekstu, szczególnie jeśli różnił się on od ustalonego kanonu, była jednak dla niepiśmiennych niedostępna. Ważną kwestią jest więc określenie ilości osób, które były w stanie odczytać inskrypcje. Pomimo różnic geograficznych, jedno jest pewne, większość społeczeństwa – niezależnie od prowincji – nie umiała pisać i czytać. Mimo dość wysokiego stopnia urbanizacji, większość mieszkańców Imperium Romanum stanowiła ludność wiejska, która w znacznie mniejszym stopniu niż mieszkańcy miast wystawiona była na widok inskrypcji.

Szacowanie procentu osób piśmiennych w społeczeństwie rzymskim nie jest łatwe. Dysponujemy jedynie danymi pośrednimi, które prowadzą do bardzo niepewnych wniosków. Niemniej jednak różni badacze podejmują trud, wystawiając się przy tym na ogień krytyki swoich kolegów. Mimo że szacunki dotyczące tej kwestii są dalekie od doskonałości, kwestia alfabetyzacji jest dla badania propagandy zawartej w inskrypcjach na tyle ważna, że warto poświęcić jej nieco miejsca.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że poziom umiejętności czytania i pisania był w obrębie Imperium Rzymskiego bardzo zróżnicowany. Zasygnalizowałem już, że procent piśmiennych z pewnością był bardzo niski wśród mieszkańców terenów wiejskich. Różnice widoczne są jednak nie tylko na poziomie regionalnym – w dychotomii miasto-wieś – ale również na prowincjonalnym. Generalnie powiedzieć można, że znacznie więcej osób umiejących posługiwać się słowem pisanym żyło we wschodniej części Imperium, szczególnie tej, zamieszkałej licznie przez Greków. Wynikało to między innymi z wysokiego stopnia urbanizacji oraz tradycji *polis* i demokracji, które sprzyjały szerzeniu się tego fenomenu (Harris 1989: 41, 45-64). Właśnie w obrębie Grecji właściwej oraz wybrzeży zachodnich i południowych Azji Mniejszej rozprzestrzenienie piśmiennictwa osiągnęło wedle szacunków najwyższy poziom. Prawdopodobnie w takich miastach jak Ateny, Rodos czy Teos nawet 30-40% obywateli¹⁸⁵ potrafiło czytać i pisać w stopniu wystarczającym do zrozumienia przekazu zawartego w tekstach inskrypcji (Harris 1989: 141, 329). Nawet wśród tych liderów

185 Czyli wolno urodzonych mężczyzn

alfabetyzacji poziom piśmiennictwa kobiet nie przekraczał zapewne 10% (Harris 1989: 329). Miasta tego typu stanowiły jednak wyjątek i prawdopodobnie we wschodnich (greckich) rejonach Imperium Rzymskiego procentowa liczba mieszkańców potrafiących czytać był znacznie niższy.

W okresie Późnej Republiki i Wczesnego Cesarstwa poziom alfabetyzacji w zachodnich rejonach Imperium był z pewnością zdecydowanie niższy niż na Wschodzie. Szacuje się, że jedynie ok. 5-10% mieszkańców zachodnich prowincji potrafiło czytać i pisać (Harris 1989: 272). Znacznie lepiej wskaźnik ten wyglądał jedynie w Italii i na Sycylii, gdzie sięgać mógł nawet 20-30% (Harris 1989: 259).

Wśród pozostałych mieszkańców Imperium zapewne sporą grupę stanowili „półpiśmienni”, tj. tacy ludzie, którzy potrafili odczytać prosty tekst, a nawet – choć z trudem i wieloma błędami – zapisać proste zdanie. Wnioski takie płyną głównie z analizy zachowanych graffiti, których ortografia pozostawia wiele do życzenia (Harris 1989: 264).

Powyższe szacunki pokazują, że przynajmniej część rzymskiego społeczeństwa bez trudu była w stanie przeczytać teksty inskrypcji. W pełni piśmienne były, co oczywiste, elity prowincjonalne we wschodnich rejonach Imperium. Alfabetyzacja tych na Zachodzie w interesującym nas okresie zapewne też była już zakończona w dużym stopniu. Wraz z przesuwaniem się w dół po drabinie społecznej gwałtownie spadał również poziom alfabetyzacji. W efekcie przeciętny mieszkaniec państwa rzymskiego mógł mieć jedynie mgliste pojęcie o tym, o czym mówiły wyryte w kamieniu teksty.

Największym plusem przekazywania propagandy w ten sposób jest z pewnością jej względna jednoznaczność, tj. większa pewność, że komunikat zostanie zrozumiany zgodnie z intencjami nadawcy.

7.1 Pompejusz Wielki

7.1.1 Inskrypcje „oficjalne”

Inskrypcje związane z Pompejuszem Wielkim należące do tej kategorii znane są jedynie ze źródeł pisanych. Fakt, że nie dysponujemy oryginalnymi tekstami jest oczywiście znacznym niedogodnieniem. Niemniej jednak dzięki informacjom przekazanym nam przez autorów antycznych dostępne są nam dane, które inaczej przepadłyby bezpowrotnie.

Pierwszą taką inskrypcją jest ta, która stanowiła część *tropaea Pompei* (s. 236-239) wybudowanych w Pirenejach na granicy Galii i Hiszpanii. Nie znamy niestety pełnego tekstu, który umieszczono na monumencie, niemniej jednak dzięki przekazowi Pliniusz (*NH.3.3.18, 7.26.96*) wiemy, co było prawdopodobnie centralnym motywem propagandowym związanym z wojną w Hiszpanii. Mimo że w istocie była to wojna domowa, Pompejusz nie tylko zrezygnował z triumfu, ale odniesione zwycięstwo stało się ważnym elementem budowania wizerunku. Dzięki niemu oraz sukcesom osiągniętym w Afryce i Azji, wódz stał się bowiem pierwszym Rzymianinem, który święcił triumfy nad wszystkimi trzema znanymi wówczas kontynentami. Wydaje się, że akcja propagandowa Pompejusza odniosła sukces i większość opinii publicznej nie traktowała działań w Hiszpanii jako wojny domowej. W przeciwieństwie do uroczystości Cezara, które wywołały wśród mieszkańców Rzymu mieszane uczucia (*App.BCiv.2.101.419-420*), brak jest przekazów świadczących o tym, że drugi triumf Pompejusza odbierano negatywnie.

Pompejusz skupił się na podbojach. Dzięki wzmiankom Pliniusza wiemy, że chwalił się, iż poddał władzy Ludu Rzymskiego 876 miast położonych między Alpami i granicami Hiszpanii Dalszej. Liczba ta, która pojawiła się nie tylko na *tropaea Pompei* w Pirenejach, ale z pewnością powtarzana była wielokrotnie w Rzymie, na pewno robiła wrażenie na opinii publicznej.

Równocześnie wódz starał się być łaskawym względem współobywateli, przeciwko którym walczył oraz ich poplecznikom w Rzymie. Świadczy o tym m.in. fakt, że spalił on korespondencję między Sertoriuszem a jego przyjaciółmi w Mieście (*Plut.Vit.Pomp.20.4*). Ciężko uwierzyć, co prawda, że Pompejusz nie zapoznał się najpierw z listami, tak jak chciałby Plutarch, ale taki był z pewnością przekaz skierowany do opinii publicznej.

Drugą inskrypcją „oficjalną” Pompejusza Wielkiego znamy także dzięki Pliniuszowi (*Plin.NH.7.26.97*). Znajdowała się ona na świątyni Minerwy, którą ufundował wódz po wojnie na Wschodzie. Według Pliniusza na kamieniach wyryte były następujące słowa: *Gnejusz Pompejusz Wielki, Imperator, po doprowadzeniu do końca trwającej trzydzieści lat wojny, po pokonaniu, zgładzeniu bądź przyjęciu poddania się przez dwanaście milionów dwustu siedemdziesięciu ośmiu tysięcy ludzi, po zatopieniu lub przejściu ośmiuset czterdziestu sześciu okrętów, po uczynieniu sprzymierzeńcami tysiąca pięciuset trzydziestu ośmiu miast i fortec i po podbiciu wszystkich krain od Meocji po Morze Czerwone dedykował tę świątynię jako wotum Minerwie*¹⁸⁶. Po raz kolejny widzimy tu, że wódz referuje swoje sukcesy jedynie

186 CN-POMPEIVS MAGNVS IMPERATOR BELLO XXX ANNORVM CONFECTO FVSIS FVGATIS OCCISIS

za pomocą liczb. Nie używa on względem siebie żadnych epitetów, które miałyby podnosić jego prestiż w oczach opinii publicznej. Niezależnie od tego, czy przytoczone przez Pliniusza liczby są realne, jasne jest, że Pompejusz podążał tu starą, rzymską tradycją, która nie pozwalała na nadmierne wychwalanie samego siebie. Zadanie głoszenia pochwał przypadło najprawdopodobniej współpracownikom wodza. On sam próbował przedstawić swoje zwycięstwa w sposób, który miał sprawiać wrażenie obiektywnego.

Wszystkie przedstawione w przytoczonym przez Pliniusza tekście liczby są zapewne przesadzone – jeśli w ogóle pochodzą rzeczywiście z oryginału. Podobnie rzecz się ma z ilością miast poddanych władzy rzymskiej wyliczonych na *tropaea Pompei* w Pirenejach. Szczególnie dziwi liczba oppidów zdobytych przez Pompejusza. Niezależnie od tego, jakie były fakty, wódz chciał, żeby jego zwycięstwa widziane były jako coś nadzwyczajnego. Zadaniem pozornie obiektywnego wyliczenia „zdobyczy” miało być więc zadziwienie odbiorcy. Po wojnie na Wschodzie Pompejusz miał być największym zdobywcą w dziejach Imperium Rzymskiego.

7.1.2 Inskrypcje honoryfikacyjne¹⁸⁷

W przeciwieństwie do inskrypcji pochodzących bezpośrednio od Pompejusza Wielkiego lub osób z jego najbliższego kręgu, których przykłady zachowały się do naszych czasów jedynie w za pośrednictwem pisarzy antycznych, dysponujemy całkiem sporym zasobem inskrypcji honoryfikacyjnych. Znamy trzydzieści pięć takich inskrypcji. Z tego znaczna większość, trzydzieści, pochodzi ze wschodnich rejonów Imperium Rzymskiego i zapisana została w języku greckim¹⁸⁸. Pozostałe pięć, znalezionych na Zachodzie, spisano po łacinie. Spośród nich tylko jedna pochodzi spoza Italii¹⁸⁹. Wśród inskrypcji greckojęzycznych

IN DEDITIONEM ACCEPTIS HOMINVM CENTIENS VICIENS SEMEL LXXXIII DEPRESSIS AVT CAPTIS NAVIBVS DCCCXLVI OPPIDIS CASTELLIS MDXXXVIII IN FIDEM RECEPTIS TERRIS A MAEOTIS AD RVBRVM MARE SVBACTIS VOTVM MERITO MINERVAE.

187 Od razu muszę zaznaczyć, że jedna z inskrypcji (IG IX, 1², 3, 719 = SEG.XII.270), którą uwzględniam w analizie w tym podrozdziale nie mieści się w definicji inskrypcji honoryfikacyjnej. Jest to prawdopodobnie dekret regulujący stosunki między mieszkańcami miasta *Oianthea* a przesiedlonymi do niego obywatelami *Chalium* (Amela Valverde 2004b: 411-412).

188 AE 1920.81; Ferrary 1997: 219; SIG³ 749A = *IDélos* 1641; IG IX.2.1134; IGRR IV.198 = IK 3.74; AE 1990.940 = SEG XLVI.1565; SEG XVII.525; AE 1907.183 = ILS 9459; Wiegand 1906: 21; AE 1971.453; AE 1936.19; IG XII.2.140 = IGRR IV.49; IG XII.2.141 = IGRR IV.50; IG XII.2.142 = IGRR IV.51; IG XII.2.144 = IGRR IV.52; IG XII.2.145 = IGRR IV.52bis; IG XII.2.147 = IGRR IV.53; IG XII.2.202 = IGRR IV.54 = SIG³ 751 = ILS 8776; IG XII.2.163 = IGRR IV.55; SIG³ 693; IG XII.2.164 = IGRR IV.79a; IG XII.2.165 = IGRR IV.80a; AE 1957.18; AE 1912.215 = IGRR IV.1710 = SIG³ 749B; AE 1966.462 = IK 43.54 = I.Side 101; AE 1888.106 = IGRR III.869; IG IX, 1², 3, 719 = SEG.XII.270; SIG 3, 762. AE 1994 1540; IG XII 5.627.

189W hiszpańskim *Tarraco*: HAE 487 = RIT 1 = CIL I² 2964a.

aż trzynaście znaleziono w Mitylenie na Lesbos¹⁹⁰. Spośród wszystkich trzydziestu tylko jedna bezsprzecznie jest świadectwem fundacji dokonanej przez osobę prywatną¹⁹¹. Piętnaście ufundowały różnego rodzaju wspólnoty – przede wszystkim obywatele poszczególnych miast¹⁹². W przypadku czternastu nie jesteśmy w stanie zidentyfikować fundatora¹⁹³. Spośród inskrypcji łacińskich tylko jedna ufundowana została przez ciało kolektywne¹⁹⁴. Pozostałe cztery nie pozwalają nam powiedzieć nic na ten temat¹⁹⁵.

Większość sformułowań, które pojawiają się w tekstach inskrypcji honoryfikacyjnych trudno uznać za przejaw działania propagandy Pompejusza Wielkiego. Określenia typu „zbawca”¹⁹⁶, „zbawca i dobroczyńca”¹⁹⁷ odnoszące się do poszczególnych miast lub Azji jako całości¹⁹⁸, „patron i dobroczyńca”¹⁹⁹, „zbawca, dobroczyńca i patron”²⁰⁰, „zbawca, dobroczyńca i fundator”²⁰¹, „fundator i patron”²⁰² czy „patron”²⁰³ były typowe dla języka honoryfikacyjnego i pojawiają się na wielu inskrypcjach tego typu zarówno przed Pompejuszem jak i po nim. Takimi słowami lub frazami określano każdego, kto postrzegany był przez wspólnotę, jako jej patron. Były to więc części komunikatu wysyłanego do Pompejusza. Dla niego samego znaczenie propagandowe mogła mieć jedynie liczba wspólnot, które chciały, aby był on ich patronem.

Interesującym elementem, który pojawia się w tekstach wielu inskrypcji dedykowanych Pompejuszowi Wielkiemu jest odwołanie do aklamacji imperatorskich. Na

190 *AE* 1971.453; *AE* 1936.19; *IG* XII.2.140 = *IGRR* IV.49; *IG* XII.2.141 = *IGRR* IV.50; *IG* XII.2.142 = *IGRR* IV.51; *IG* XII.2.144 = *IGRR* IV.52; *IG* XII.2.145 = *IGRR* IV.52bis; *IG* XII.2.147 = *IGRR* IV.53; *IG* XII.2.202 = *IGRR* IV.54 = *SIG*³ 751 = *ILS* 8776; *IG* XII.2.163 = *IGRR* IV.55; *SIG*³ 693; *IG* XII.2.164 = *IGRR* IV.79a; *IG* XII.2.165 = *IGRR* IV.80a.

191 Fundacji dokonał *agoranomos* z miasta Argos: *AE* 1920.81.

192 Ferrary 1997: 219; *SIG*³ 749A = *IDélos* 1641; *IG* IX.2.1134; *IGRR* IV.198 = *IK* 3.74; *AE* 1990.940 = *SEG* XLVI.1565; *AE* 1907.183 = *ILS* 9459; Wiegand 1906:21; *IG* XII.2.202 = *IGRR* IV.54 = *SIG*³ 751 = *ILS* 8776; *AE* 1957.18; *AE* 1912.215 = *IGRR* IV.1710 = *SIG*³ 749B; *AE* 1966.462 = *IK* 43.54 = *I.Side* 101; *AE* 1888.106 = *IGRR* III.869; *AE* 1994.1540.

193 *AE* 1971.453; *AE* 1936.19; *IG* XII.2.140 = *IGRR* IV.49; *IG* XII.2.141 = *IGRR* IV.50; *IG* XII.2.142 = *IGRR* IV.51; *IG* XII.2.144 = *IGRR* IV.52; *IG* XII.2.145 = *IGRR* IV.52bis; *IG* XII.2.147 = *IGRR* IV.53; *IG* XII.2.163 = *IGRR* IV.55; *SIG*³ 693; *IG* XII.2.164 = *IGRR* IV.79a; *IG* XII.2.165 = *IGRR* IV.80a; *IG* IX, 1², 3, 719 *SIG*³, 762.

194 *CIL* I² 2710 = *AE* 1937.11 = *ILLRP* 380.

195 *HAE* 487 = *RIT* 1 = *CIL* I² 2964a; *AE* 1992.660; *CIL* I² 769 = *CIL* IX 5837 = *ILS* 877 = *LLRP* 382; *CIL* I² 768 = *CIL* IX 2104 = *ILS* 876 = *ILLRP* 381.

196 Pojawia się na trzech inskrypcjach z Mityleny (*IG* XII.2.144 = *IGRR* IV.52; *IG* XII.2.145 = *IGRR* IV.52bis; *IG* XII.2.147 = *IGRR* IV.53).

197 Pojawia się na: dwóch inskrypcjach z Mityleny (*IG* XII.2.142 = *IGRR* IV.51; *IG* XII.2.202 = *IGRR* IV.54 = *SIG*³ 751 = *ILS* 8776) oraz w tekstach inskrypcji z: *Argos* (*AE* 1920.81), *Claros* (Ferrary 1997: 219), *Ilium* (*AE* 1990.940 = *SEG* XLVI.1565) i *Iulis/Ceos* (*IG* XII.5.627).

198 Inskrypcja z *Miletopolis* (*AE* 1907.183 = *ILS* 9459).

199 Inskrypcje z Miletu (Wiegand 1906: 21) i *Side* (*AE* 1966.462 = *IK* 43.54 = *I.Side* 101).

200 Inskrypcja z *Samos* (*AE* 1912.215 = *IGRR* IV.1710 = *SIG*³ 749B).

201 Pięć inskrypcji z Mityleny (*AE* 1971.453; *IG* XII.2.140 = *IGRR* IV.49; *IG* XII.2.141 = *IGRR* IV.50; *IG* XII.2.163 = *IGRR* IV.55; *SIG*³ 693; *IG* XII.2.165 = *IGRR* IV.80a).

202 Inskrypcja z *Soli-Pompeiopolis* (*AE* 1888.106 = *IGRR* III.869).

203 Inskrypcja z *Auximum* (*CIL* I² 769 = *CIL* IX 5837 = *ILS* 877 = *ILLRP* 382).

większości z nich – dokładnie rzecz biorąc szesnastu²⁰⁴ – występuje on jako *imperator* lub *αὐτοκράτωρ*. Nie ma w tym nic dziwnego. Wodzowie rzymscy często na inskrypcjach określani byli tym tytułem. Niemniej jednak w przypadku Pompejusza pojawiają się nie tylko iteracje²⁰⁵, ale również potrojenie²⁰⁶, a nawet wspomnienie poczwórnej aklamacji²⁰⁷. Obie inskrypcje, w tekstach których pojawia się iteracja aklamacji imperatorskiej zazwyczaj datowane są na okres po wojnie w Hiszpanii (Michel 1967: 47; d'Ors 1972: 63; Amela Valverde 2001a: 96-97, 99, 2002a: 184-185). Biorąc jednak pod uwagę fakt, że iteracja mogła odnosić się zarówno do drugiej aklamacji, jak i do wszystkich kolejnych, nie jest to element, który ściśle określa, kiedy napisy te zostały stworzone.

Zdecydowana większość napisów tytułuje Pompejusza jako imperatora, mimo że wykute zostały już po co najmniej trzech aklamacjach wodza. Pokazuje to, że uwzględnianie iteracji nie było jeszcze wówczas przyjętym zwyczajem. W tym kontekście niezwykle interesujące są dla nas te inskrypcje, w tekstach których zawarto potrójną aklamację imperatorską. Być może element ten, który stanowi część sześciu napisów przejęty został przez twórców z oficjalnej propagandy Pompejusza. Byłoby to o tyle istotne, że jak wspominałem już w rozdziale 2 (s. 20), przyswojenie sobie przez odbiorców ideologii oraz języka propagandysty i jego dalsze użycie jest ważne przy określaniu skuteczności działań propagandowych (Jowett, O'Donnell 2012: 299-305). Dla Pompejusza potrójne zwycięstwo (i świętowanie triumfów) było ważne, gdyż czyniło go pierwszym Rzymianinem, który odnosił wiktoryę na wszystkich trzech znanych kontynentach. O wadze tej kwestii świadczy fakt, że – symbolizowana przez trzy *tropaea* – pojawia się ono na rewersach monet Faustusa Sulli (RRC 426/3; s. 104-112, Ilustr. 19), które były prawdopodobnie odwzorowaniem sygnetu wodza (Cass.Dio 42.18.3). Bez wątplenia uznać należy, że motyw ten stanowił w końcu lat 60-tych i w latach 50-tych jeden z najważniejszych elementów kampanii propagandowej Pompejusza. Nie byłoby więc niczego dziwnego w tym, że twórcy sześciu inskrypcji przejęli go i wykorzystali komponując ich teksty. Niestety, mimo że jest to

204 *Claros* (Ferrary 1997: 219), *Delos* (SIG³ 749A = *IDélos* 1641), *Magnesia ad Sipilum* (SEG XVII.525), *Mitylena* (AE 1971.453), *Mitylena* (AE 1936.19), *Mitylena* (IG XII.2.140 = IGRR IV.49), *Mitylena* (IG XII.2.141 = IGRR IV.50), *Mitylena* (IG XII.2.163 = IGRR IV.55), *Mitylena* (SIG³ 693), *Mitylena* (IG XII.2.164 = IGRR IV.79a), *Mitylena* (IG XII.2.165 = IGRR IV.80a), *Philadelphieia* (AE 1957.18), *Samos* (AE 1912.215 = IGRR IV.1710 = SIG³ 749B), *Auxinum* (CIL I² 769 = CIL IX 5837 = ILS 877 = ILLRP 382), *Rzym* (CIL I² 2710 = AE 1937.11 = ILLRP 380) i *Dionysopolis* (SIG³, 762).

205 *Tarraco* (HAE 487 = RIT 1 = CIL I² 2964a), *Clusium* (CIL I² 768 = CIL IX 2104 = ILS 876 = ILLRP 381), które, co należy pamiętać, mogą odnosić się zarówno do drugiej jak i kolejnych aklamacji imperatorskich.

206 *Demetriae* (IG IX.2.1134); *Ilium* (IGRR IV.198 = IK 3.74), *Ilium* (AE 1990.940 = SEG XLVI.1565), *Miletopolis* (AE 1907 183 = ILS 9459), *Milet* (Wiegand 1906: 21), *Soli-Pompeiopolis* (AE 1888.106 = IGRR III.869).

207 *Argos* (AE 1920.81).

wyjaśnienie kuszące, w tym przypadku nie możemy być pewni, że jest ono właściwe. Na pewno jednak wydaje się być prawdopodobne.

Warto przy tej okazji przyrzeć się też pochodzącej z Argos inskrypcji²⁰⁸, która tytułuje Pompejusza poczwórnym imperatorem. Także ją traktować można jako wyraz recepcji oficjalnych komunikatów propagandowych dotyczących potrójnego triumfu. W tym przypadku jednak motyw ten został przetworzony. Zgodnie z logiką, która towarzyszyła wielu inskrypcjom honoryfikacyjnym, mamy tu do czynienia prawdopodobnie z rywalizacją między wspólnotami lokalnymi o względy wodza. Oprócz trzech zwycięstw: nad Afryką (królem Hiarbasem), Europą (Iberami i Sertoriuszem) i Azją (Mitrydatesem), fundator osobno upamiętnił zapewne kampanię przeciw piratom, która zazwyczaj łączona była z wielką wojną na Wschodzie (Amela Valverde 2004f: 16, 2012: 178).

Innym niezwykle ciekawym z propagandowego punktu widzenia elementem, który pojawia się na kilku inskrypcjach jest określanie Pompejusza jako *obrońcy/władcy ziemi i morza*²⁰⁹ lub w bardziej rozbudowanej formie: *wyzwoliciele ludzi od wojny z barbarzyńcami [Mitrydatesem VI?] i od niebezpieczeństw na jakie narażali piraci, restauratora pokoju i bezpieczeństwa na lądzie i morzu*²¹⁰. Oczywiście w pierwszej kolejności sformułowania tego typu uznać należy za przejaw języka honoryfikacyjnego i rywalizacji między wspólnotami o uwagę Pompejusza. Zastanović się należy jednak, skąd fundatorzy zaczerpnęli te frazy i czy w jakikolwiek sposób mogły być one inspirowane oficjalną propagandą wodza. Pompejusz był pierwszym Rzymianinem, którego – wedle naszej obecnej wiedzy – Grecy uhonorowali tytułem *obrońcy/władcy ziemi i morza* i podobnymi sformułowaniami (Momigliano 1942: 63; Kajava 2011: 587). Nie dziwi to, biorąc pod uwagę skalę przedsięwzięć podjętych przez wodza we wschodnich rejonach Imperium zarówno na morzu (przede wszystkim kampania przeciw piratom) jak i na lądzie (podbój nowych ziem, reorganizacja administracyjna, itd.). Bez trudu przychodziły więc mieszkańcom tych regionów porównania Pompejusza z najwybitniejszymi władcami świata hellenistycznego z Aleksandrem Wielkim na czele. Otwartym pytaniem pozostaje niestety, czy paralele między wodzem a Macedończykiem w pierwszej kolejności były wytworem oficjalnej działalności

208 Argos (AE 1920.81).

209 *Claros* (Ferrary 1997: 219): ΓΗΣ ΚΑΙΘΑΛΑΣΣΗΣ /ΕΠΟΙΤΗΝ; *Miletopolis* (AE 1907 183 = ILS 9459): ΕΠΟ /[Π]ΤΗΝ ΓΗΣ ΤΕ ΚΑΙ ΘΑΛΑΣΣ /[Σ]ΗΣ. Podobna formuła znajduje się również na jednej inskrypcji z Mityleny (IG XII.2.202 = IGRR IV.54 = SIG³ 751 = ILS 8776): ΚΑΤΑ /ΛΥΣΑΝΤΑ ΤΟΙΣ ΚΑΤΑΣΧΟΝΤΑΣ /ΤΑΝ ΟΙΚΗΜΕΝΑΝ ΠΟΛΕΜΟΙΣ ΚΑΙ /ΚΑΤΑ ΓΑΝ ΚΑΙ ΚΑΤΑ ΘΑΛΑΣΣΑΝ.

210 *Iium* (AE 1990.940 = SEG XLVI.1565): ΤΟΝ ΔΗΜΩΝ ΑΠΟΛΥΣΑΝΤΑ /[ΜΕΝ ΤΟΥΣ Α]ΝΘΡΩΠΟΥΣ ΑΠΟ ΤΕ ΤΩΝ ΒΑΡΒΑΡΙΚΩΝ ΠΟΛΕΜΩΝ /[ΚΑΙ ΤΩΝ Π]ΙΡΑΤΙΚΩΝ ΚΙΝΔΥΝΩΝ ΑΠΟΚΑΘΕΣΤΑΚΟΤΑ ΔΕ/ [ΤΗΝ ΕΙΡ]ΗΝΗΝ ΚΑΙ ΤΗΝ ΑΣΦΑΛΕΙΑΝ ΚΑΙ ΚΑΤΑ ΓΗΝ ΚΑΙ ΚΑΤΑ ΘΑΛΑΣΣΑΝ.

wizerunkowej Rzymianina, czy też najpierw pojawiły się w głowach mieszkańców regionu. W pierwszym przypadku można by uznać, że analizowane sformułowania znalazły się w tekstach inskrypcji nie tylko ze względu na skalę sukcesów, ale również jako reakcja na propagandę przedstawiającą Pompejusza jako nowego Aleksandra. W drugim przypadku, będąc częścią „języka honoryfikacyjnego” mogły być inspiracją dla podjęcia lub wskrzeszenia²¹¹ *imitatio Aleksandrii*. Niemniej jednak uznać można chyba, że oba zjawiska – tj. naśladowanie Macedończyka i pojawienie się charakterystycznych fraz w tekstach inskrypcji – są ze sobą powiązane. Jedyne, czego nie jesteśmy w stanie rozstrzygnąć, to właściwy ciąg przyczynowo-skutkowy.

Warto zwrócić uwagę również na potencjał propagandowy nadzwyczajnych honorów, które różne wschodnie wspólnoty nadały Pompejuszowi. Oczywiście w pierwszej kolejności należy na nie patrzeć jako na wyraz „języka honoryfikacyjnego” i rywalizacji między poszczególnymi miastami o względy jednego z najważniejszych rzymskich polityków. Trudno dostrzec tu jakiegokolwiek dowody przemawiające za tym, że był to wyraz recepcji kampanii wizerunkowej Pompejusza. Należy jednak zastanowić się, czy w jakimś stopniu te nadzwyczajne honory nie były wykorzystywane przez wodza i jego popleczników w działaniach propagandowych. Jako analogię można tu przytoczyć wysuniętą w 63 r. propozycję trybunów ludowych T. Ampiusza i T. Labienusa, którzy z sukcesem przegłosowali przyznanie Pompejuszowi *corona aurea* – złotego wieńca – i *toga praetexta* – triumfalnej togi, które przysługiwać miały mu w czasie igrzysk i widowisk teatralnych. Wiemy, że Pompejusz próbował wykorzystać te honory w kampanii wizerunkowej, ale spotkało się to z niezadowoleniem. W efekcie wódz już nigdy nie pokazał się publicznie w takim stroju (Cic.*Att.*1.18.6; Vell.*Pat.*2.40.4; Cass.*Dio.*37.21.4). Możliwe więc, że w końcowych etapach wojny na Wschodzie Pompejusz wykorzystywał również nadzwyczajne honory przyznane mu przez wspólnoty wschodnie, co w Rzymie mogło spotkać się również z niezadowoleniem. O jakich honorach mowa? Po pierwsze, z wystawionej w Sanktuarium Delijskim inskrypcji²¹², wiemy, że Ateńczycy i ich sprzymierzeńcy ufundowali *thiasos Pompeiastai* – rodzaj stowarzyszenia religijnego poświęconego zwycięskiemu wodzowi. Możliwe więc, że Pompejusz czczony był w tym miejscu z niemal boskimi honorami (Amela Valverde 2001a: 89, 2005a: 11). Cześć taką odbierał on na pewno w Mytilenie, gdzie ponadto jeden z miesięcy

211 W zależności od tego, czy Pompejusz za młodu już porównywał się z Aleksandrem Wielkim czy pojawiły się one dopiero w czasie kampanii na Wschodzie, o czym pisałem już wyżej.

212 *SIG*³ 749A = *IDélos* 1641; Stowarzyszenie to wspomniane jest również w tekście innej inskrypcji: *IDélos* 1797.

nazwany został od jego imienia²¹³. W *Side* Pompejusz posiadał status równego bogom – *ισόθεοι*²¹⁴ – a w *Oianthea* lub *Chalium* ustanowiono kapłana jego kultu²¹⁵. Wszystkie te honory, bez problemów akceptowane w świecie hellenistycznym, w Rzymie mogły budzić niesmak. Nawet jeśli Pompejusz w jakiś sposób wykorzystywał je w swojej kampanii propagandowej w Italii, zapewne szybko się z tego wycofał, nie chcąc podsycać niechęci. Prawdopodobnie szeroko wykorzystywane były one natomiast w skierowanej przeciw wodzowi propagandzie jego przeciwników, którzy pod koniec kampanii wschodniej próbowali zrobić z niego tyrańca i drugiego Sullę, który po powrocie z pomocą wojska zaprowadzi w Mieście własne porządki.

7.1.3 Graffiti z Aten

Dysponujemy jeszcze świadectwem Plutarcha (*Vit.Pomp.27.3*), który przekazał nam, że kiedy Pompejusz wyjeżdżał w 67 roku z Aten przed główną ofensywą przeciw piratom u wybrzeży Cylicji na miejskich bramach widniały skierowane do niego napisy: *Na ile wiesz, żeś człowiekiem, na tyle jesteś bogiem*²¹⁶ oraz *Oczekiwaliśmy ciebie, witali, ujrzeli, żegnamy!*²¹⁷ Nawet jeśli te konkretne graffiti są jedynie wytworem wyobraźni pisarza z Cheronei, stanowią one ważną wskazówkę dotyczącą mniej trwałych form tekstów skierowanych do Pompejusza. Nie są to typowe inskrypcje honoryfikacyjne, ale z pewnością spełniały podobną rolę. W pierwszej kolejności skierowane były do samego wodza. Z czasem – jeśli zbyt szybko nie ulegały one zniszczeniu – mogły one zmieniać się w komunikaty działające na korzyść propagandy. Napisy tego typu były prawdopodobnie bardzo powszechne w świecie starożytnym, nie przetrwały jednak zazwyczaj do naszych czasów. Również miasta Italii przepelnione były różnego rodzaju malowanymi na murach inskrypcjami. Świadczy o tym bogactwo tego typu tekstów odkrytych w Pompejach i Herkulanum (Koledno, Żelazowski 2003: 11-12, 59-60). Część z nich w czasach działalności Pompejusza, a później jego synów – szczególnie Sekstusa – mogła stanowić dla nich pewną wartość propagandową. Niewykluczone, że niektóre z nich inspirowane były przez ludzi należących do najbliższych kręgów wodzów. Spełniały one zapewne rolę podobną do dzisiejszych plakatów, z tym, że z uwagi na unikalność w znacznie mniejszym stopniu. Te z kolei były w XX wieku jednym z najczęściej wykorzystywanych mediów masowej

213 IG XII.2.59.

214 AE 1966.462 = IK 43.54 = I.Side 101.

215 IG IX, 1², 3, 719 = SEG.XII.270.

216 Ἐφ' ὅσον ὦν ἄνθρωπος οἶδας, ἐπὶ τοσοῦτον εἶ θεός.

217 Προσεδοκῶμεν, προσεκνυῶμεν, εἶδομεν, προπέμπομεν.

propagandy.

7.2 Sekstus Pompejusz Magnus Pius

Nie znamy żadnej inskrypcji poświęconej starszemu z synów Pompejusza Wielkiego. Nieco więcej szczęścia mamy w przypadku Sekstusa Pompejusza. Zachowała się bowiem jedna inskrypcja, w tekście której został on wspomniany²¹⁸. Inskrypcja ta jest o tyle istotna, że jej fundatorem była osoba z najbliższego kręgu wodza, *legatus pro praetore* i pretor desygnowany, L. Plinius Rufus. Źródło to wykorzystywane było dotąd głównie przy próbach zmiany zaproponowanego przez Crawforda datowania monet Sekstusa Pompejusza (cf. Evans 1987: 122-124; Woytek 1995: 89-90). Dopiero niedawno K. Welch zwróciła uwagę na inne kwestie związane z tą inskrypcją. Po pierwsze, widniejąca w jej tekście wersja imienia Sekstusa *Magnus Pompeius Pius* może wskazywać na postulowaną zmianę oficjalnego imienia wodza (Welch 2012: 13, 184). Po drugie, warto zwrócić uwagę, że brak tu odniesień do tytułu *praefectus classis et orae maritimae*, który Sekstus Pompejusz uzyskał w wyniku negocjacji z Senatem w roku 43. Zamiast tego użyto tutaj urzędów, które przyznano wodzowi w myśl postanowień porozumienia z *Misenum*: augura i konsula desygnowanego (Welch 2012: 184-185). Inskrypcję należy więc traktować jako dowód na zmiany, jakie miały miejsce w propagandzie Sekstusa Pompejusza, która zaczęła koncentrować się wokół przyznanych mu w *Misenum* urzędów. Bez wątpienia było to związane z wyższym prestiżem jaki niosły ze sobą zarówno augurat – jako narzędzie poznania woli bogów – oraz konsulat – jako najwyższy urząd rzymski. Pompejusz próbował przenieść część tego autorytetu na siebie. Jest to o tyle ważne, że postanowienia traktatu z *Misenum* nie przetrwały długo i wkrótce Pompejusza wykluczono z kolegium augurów i cofnięto obietnicę konsulatu (App.*BCiv.*5.77). Sekstus Pompejusz prawdopodobnie uznał zerwanie porozumienia za samowolę Oktawiana i nadal używał wszystkich tytułów, które mu wówczas przyznano.

Każda z kategorii inskrypcji, które omówiłem powyżej dostarcza nam innych danych potrzebnych do analizy propagandy uprawianej przez Pompejuszy. Te przytoczone przez autorów antycznych są świadectwem „oficjalnych” działań i pokazują w jaki sposób Pompejusz Wielki przedstawiał swoje zwycięstwa militarne. Charakterystyczne jest tu użycie hiperboli, której celem było jeszcze silniejsze wpłynięcie na odbiorców. Inskrypcje, które

218 *ILS*³ 8891.

przetrwały do naszych czasów okazały się być pomocne przede wszystkim przy analizie recepcji „oficjalnych” komunikatów propagandowych. Pokazują one, że elementy języka propagandystów mogły rzeczywiście być przyjmowane i używane przez obiorców.

8. Gliptyka

Funkcja propagandowa wszystkich omówionych do tej pory kategorii źródeł i zabytków była niejako drugorzędna. Wszystkie one służyły bowiem w pierwszej kolejności innym celom, niż wpływanie na postawy i zachowania odbiorców z zamiarem nastawienia ich pozytywnie do propagandysty. Nie inaczej było z gemmami i pastami szklanymi²¹⁹. Produkcja gemm zaczęła sięgać apogeum w drugiej połowie I w., co łączone jest czasem zarówno z wojną Pompejusza na Wschodzie, jak i późniejszym napływem greckich rzemieślników po bitwie pod Akcjum. Również z tym okresem wiązać należy wielką popularność zdobionych past szklanych, która później w okresie wczesnego cesarstwa zaczęła zanikać (Vollenweider 1955: 99, 101, 108-109, 1966: 18; Henig, Scarisbrick, Whiting 1994: 91; Sena Chiesa 2002: 397-398).

Przede wszystkim służyły one jako pieczęcie, amulety i elementy dekoracji, w tym

219 „Pasty szklane” również są gemmami i najczęściej w literaturze polskich pojawia się określenie „gemmy z past szklanych”. Biorąc jednak pod uwagę fakt, że z propagandowego punktu widzenia ich wydzielenie jest zasadne – w przeciwieństwie do kamiennych, ten rodzaj gemm mógł być produkowany masowo – zdecydowałem się poprzez analogię do ang. *glass-pastes* używać wyrażenia „pasty szklane” na oznaczenie gemm wykonanych z past szklanych.

jako biżuteria (Richter 1971: 1-3). Łatwo też dostrzec społeczne funkcje jakie pełniły. W istocie częściowo podobne były one do tych spełnianych przez posągi i inskrypcje honoryfikacyjne. O ile jednak tamte zabytki działały głównie na poziomie relacji patron-wspólnota/ciało kolektywne, tak gemmy i dekorowane pasty szklane funkcjonowały na poziomie jednostek. Gemmy²²⁰ – również te będące częścią pierścieni – mogły być znakiem przyjaźni lub nawet elementem konstytuującym taką przyjaźń (Zwierlein-Diehl 2007: 16-17). Taki sposób – *nomen omen* – pieczętowania przyjaźni ma swoje ilustracje również w mitologii. Dla przykładu, Pauzaniusz (10.30.4) omawiając znajdujący się w Delfach obraz Polignota pisze, że widniał na nim Jazeus oddający pierścień swojemu przyjacielowi Fokosowi. Inną, bliższą okresowi, w którym się poruszamy ilustracją tego zjawiska może być przekazany przez Plutarcha (*Vit.Luc.2.3*) opis wydarzenia, w którym egipski król Ptomelemusz IX oddał swój pierścień L. Licyniuszowi Lukullusowi. Gemmy z portretami patronów mogły być również rozdawane przez patronów (Trunk 2009: 144). Łatwo wyobrazić sobie też odwrotny scenariusz: to klienci manifestując ostentacyjnie swoją lojalność zamawiali pierścienie z portretami patronów.

W okresie późnej Republiki Rzymskiej – prawdopodobnie szczególnie po śmierci Cezara – gemmy stały się również elementem manifestacji poparcia dla konkretnych polityków i „frakcji” (Vollenweider 1955: 98, 109, 1966: 18; Sena Chiesa 2002: 398; Zwierlein-Diehl 2007: 17). W takiej sytuacji te, na których umieszczone były portrety, można traktować jako poręczniejszy, a zatem mający potencjał trafienia do większej ilości odbiorców²²¹, odpowiednik portretów rzeźbiarskich. Ponadto, w momencie, kiedy wykonane z pasty szklanej, były one znacznie tańsze (Zwierlein-Diehl 2007: 17). Dysponujemy na przykład kilkoma gemmami, które można przypisać działalności Sekstusa Pompejusza lub jego zwolenników (Vollenweider 1966: 20-21; Sena Chiesa 2002: 398). Warto w tym przypadku zwrócić uwagę, że symbolika używana przez różnych polityków i różne stronnictwa mogła częściowo być zbieżna, co utrudnia jednoznaczną identyfikację (Sena Chiesa 2002: 406-408). Tak jest na przykład z przedstawieniami Trytonów i Neptunów powożących zaprzęgami ciągniętymi przez hipokampy. Można je interpretować zarówno jako symbolikę związaną z Sekstusem Pompejuszem jak i z Oktawianem, a nawet M. Antoniuszem (Vollenweider 1966: 21-22). Brak możliwości precyzyjnego datowania materiału utrudnia w wielu przypadkach rozstrzygnięcie, o które „stronnictwo” chodziło. Nietrudno wyobrazić

220 Jakkolwiek formalnie jest to błąd, zamiast frazy „gemmy i pasty szklane” będę pisał tylko o gemmach, chyba że rozróżnienie będzie ważne dla wyводу.

221 Z drugiej strony, z powodu rozmiarów, trudniejszy do dostrzeżenia, a co za tym idzie odebrania przekazu.

sobie więc sytuację, w której również odbiorcy przekazów zawartych w kamieniach szlachetnych/półszlachetnych i pastach szklanych nie mieli pewności, do kogo się odnosił. Dysponowali oni jednak czymś, czego my obecnie jesteśmy pozbawieni – kontekstem. Wiemy przecież, że Oktawian do symboliki morskiej odnosił się dopiero po zwycięstwie pod *Naulochos*. Wcześniej kojarzyć musiała się ona jednoznacznie z Sekstusem Pompeuszem.

Gemmy mogły być jednak wyrazem nie tylko politycznego poparcia, ale również, na przykład, wyboru szkoły filozoficznej czy szczególnie czczonego bóstwa (Vollenweider 1955: 109, 1966: 18; Zwierlein-Diehl 2007: 17). Druga możliwość związana jest naturalnie z funkcjami magicznymi, które pełniły te przedmioty. Ciekawym przykładem są znajdowane bardzo licznie kamienie – i pasty szklane – z wrytym portretem Aleksandra Wielkiego, które mogły spełniać zarówno funkcje magiczne (Vollenweider 1955: 97, 109), jak i polityczno-propagandowe. Podobnie patrzeć można na gemmy znajduwane na terenach obozów wojskowych, których tematyka skupia się głównie na heroicznych scenach z mitologii²²². Z jednej strony przypuszcza się, że mogły być one dystrybuowane wśród żołnierzy, aby sprawić, by czuli się jak następcy herosów i bogów (Henig 1975: 83, cf. Beazley 1920: 90). Z drugiej, można zastanawiać się, czy nie nabywali ich sami ze względów magicznych.

Zazwyczaj uważa się, że popularność past szklanych, które były nie tylko tańsze, ale można było je produkować seryjnie wynikała ze wzrostu znaczenia tej kategorii zabytków dla działań propagandowych (Vollenweider 1955: 99, 101, 108-109, 1966: 18; Henig, Scarisbrick, Whiting 1994: 91; Sena Chiesa 2002: 397-398). Innego zdania był Walters (1928: xlvii), według którego wynikała ona z wysokiego popytu i braku dobrych, lokalnych kamieni, z których można by tworzyć gemmy. Trudno jednak nie dostrzec, że szeroka dystrybucja tego typu zabytków sprzyjała szerzeniu treści propagandowych. W dyskusji pojawiły się nawet głosy, że dla propagandystów okresu końca Republiki gemmy, a przede wszystkim dekorowane pasty szklane były medium bardziej atrakcyjnym, niż monety. W przeciwieństwie bowiem do numizmatów, nie podlegały one w żaden sposób kontroli państwa (Vollenweider 1955: 101). Teza ta wydaje się jednak być zbyt daleko idąca i może się odnosić co najwyżej do czasów sprzed wybuchu wojny domowej. Później – w okresie mennictwa imperatorskiego – państwo nie regulowało już bowiem w żaden sposób bicia monet, które produkowano jedynie na mocy autorytetu poszczególnych wodzów.

O wartości propagandowej gemm – przynajmniej w interesującym nas okresie – może świadczyć fakt, że w I w. stosunkowo często występuje na nich symbolika związana

222 Innym popularnym tematem były różne przedstawienia orła (cf. Daszewski 1973: 202-211).

z republikańskimi rodami i wydarzeniami polityczno-historycznymi (Vollenweider 1955: 101, 103-104). Wydaje się, że przedstawiciele rzymskich elit dla potrzeb wizerunkowych wykorzystywali z czasem kolejne potencjalne media. W II wieku zaczęto w ten sposób wykorzystywać monety, a w I w. właśnie gemmy i pasty szklane. Ponadto, również spora ilość gemm o tematyce triumfalnej wskazywać może, że wykorzystywane były one propagandowo. Niewykluczone, że były tworzone na potrzeby triumfu i rozdawane w czasie jego trwania (Vollenweider 1955: 103). Tańsze trafiać mogły do widzów, droższe do szczególnie zasłużonych żołnierzy.

Być może pierwsze gemmy były odzwierciedleniem pierścieni służących jako pieczęcie, czyli sygnetów, należących do przedstawicieli elity. Świadczyć może o tym fakt, że część z nich nawiązuje do monet (Sena Chiesa 1989: 265, 267-268), wśród których udało się bezsprzecznie zidentyfikować kilka wzorów opartych na sygnetach.

Wysunięto tezę, że bardziej prywatny charakter gemm, niż np. monet, wpływał na bardziej „śmiałą” ikonografię. Świadczyć o tym mają liczne tego typu zabytki opatrzone portretami. Postuluje się m.in., że rygorystyczne prawo zabraniające umieszczania portretów żywych osób na monetach, prawdopodobnie nie dotyczyło gemm. Funkcjonowały one bowiem nie w publicznej, a prywatnej sferze życia. Pozwalało to również pójść dalej w symbolizmie związanym z bóstwami. Tak jak w przypadku wykonanego z karneolu *intaglio* z Neapolu, gdzie August utożsamiony jest z Sol-Apollonem (Zwierlein-Diehl 2007: 126-127). O tym, że na gemmach wcześniej niż na monetach zaczęto umieszczać portrety osób żyjących świadczyć ma liczba takich zabytków z wizerunkiem Pompejusza Wielkiego. Był on też pierwszą osobą, którą na tę skalę przedstawiano na pastach szklanych (Vollenweider 1955: 110). Jak jednak postaram się pokazać niżej, wcześniejsze niż na monetach, pojawienie się szeroko dystrybuowanego portretu na gemmach nie jest wcale pewne.

Warto pokrótce zastanowić się, do kogo trafiały gemmy, a co za tym idzie, do kogo mógł dotrzeć zakodowany w nich przekaz. Według Zazoffa (1983: 329) wszystkie tego typu zabytki można podzielić na trzy kategorie:

1. gliptykę dla arystokratów
2. gliptykę popularną
3. gliptykę cesarską.

Do pierwszej kategorii, zaliczył on dobrej jakości gemmy wykonane na zamówienie

i użytkowane przez bogatszą część rzymskiego społeczeństwa. W niej też widział większość kamieni ozdobionych portretami. Według niemieckiego archeologa, nie miały one znaczenia propagandowego. W przeciwieństwie do nich, rolę taką spełniać mogły natomiast gemmy popularne. Do nich Zazoff zaliczył gemmy używane przez ludzi średniozamożnych, których ikonografia często odnosiła się do symboli szczęścia, dobrobytu itd. Z łatwością można więc zauważyć tu motywy charakterystyczne dla propagandy integracyjnej. Trzecią kategorię stanowiły gemmy produkowane bezpośrednio na zlecenie cesarza i członków rodziny panującej.

Zapewne największe znaczenie propagandowe miały te wzory, które produkować można było „seryjnie”, tj. te odcisnięte w paście szklanej. Nie bez znaczenia była również ich znacznie niższa cena. Nie oznacza to jednak automatycznie, że tego typu przedmioty przeznaczone były dla mas (Gołyźniak w *druku*: 53-54, 56). Nie każdy mieszkaniec Imperium był bowiem w stanie pozwolić sobie nawet na tańsze zamienniki. Warto przypomnieć, że pod koniec I w. robotnik najemny w Rzymie zarabiał ok. 6 sesterców dziennie (żołnierz dostawał wówczas połowę mniej) (Speidel 2009: 430). Biorąc pod uwagę, że zarobki w stolicy mogły być wyższe, niż w innych miastach Imperium, trudno spodziewać się, że „zwykły Rzymianin” był w stanie pozwolić sobie na luksus posiadania pierścienia z oczkiem wykonanym nawet z pasty szklanej. Dystrybucja gemm była więc zapewne ograniczona do grupy, z której wykluczona była najbiedniejsza większość mieszkańców państwa rzymskiego. Wyjątkiem mogli być jedynie szczęśliwcy, którym udało się zdobyć tego typu przedmioty w efekcie rozdawnictwa – przy okazji triumfów, świąt religijnych czy igrzysk – urządzanych przez rzymskich polityków, a w dobie cesarstwa – princepsów. Nie wiemy, jednak, czy w takich przedsięwzięciach rozdawano również gemmy.

Z pewnością utrudnieniem w odczycie przekazów – w tym propagandowych – zakodowanych w dziełach gliptyki były ich małe rozmiary. Większość omówionych poniżej gemm ma średnicę rzędu zaledwie kilkunastu milimetrów. Często były one więc wielkości porównywalnej do mniejszych monet, takich jak denary.

Ostatnią kwestią, którą należy poruszyć, jest symboliczny język gemm. Jeśli nawet mogły być one wykorzystywane propagandowo – a jak się wydaje, tak było – to czy zakodowane w ikonografii treści były zrozumiałe dla odbiorców? Już na pierwszy rzut oka odnieść można wrażenie, że język większości tego typu zabytków był dość prosty. Bez trudu dostrzec można wiele analogii z ikonografią namonetarną (Sena Chiesa 1989: 265, 267-268; Zwierlein-Diehl 2007: 126). Wydaje się więc, że zakodowany w nich przekaz – również

propagandowy – bez trudu odczytany mógł być przez odbiorców. Szczególnie, że dysponowali oni czymś, czym my dziś w przypadku większości gemm nie dysponujemy, tj. kontekstem powstania i dystrybucji. Analogii z monetami nie spełniają jedynie najcenniejsze – i zarazem nieliczne – zabytki gliptyki. W ich przypadku język bardziej zbliżony jest do prac rzeźbiarskich, szczególnie płaskorzeźby. Ich przekaz mógł być bardziej skomplikowany w odczycie, ale też zapewne przeznaczone były one głównie do wykształconego odbiorcy, który nie miał trudności z jego odcyfrowaniem.

8.1 Pompejusz Wielki

Dysponujemy w tej chwili całym zastępem gemm, past szklanych i odlewów, na których badacze dostrzegają portret Pompejusza Wielkiego. Na tej podstawie w kombinacji z ustępem z Pliniusza (*NH.37.6.14*) wysuwa się wniosek, że to właśnie po powrocie wodza ze zwycięskiej kampanii na Wschodzie wzrosła w Rzymie popularność gliptyki. Ponadto wówczas zacząć się miała seryjna produkcja portretowych odlewów szklanych (Vollenweider 1955: 110). O ile pierwsza teza wydaje się zupełnie uprawniona: Pompejusz przywiózł ze Wschodu nie tylko okazałą kolekcję gemm należącą wcześniej do Mitrydatesa (Plin.*NH.37.5.11*), ale zapewne również wielu artystów je tworzących, którzy pracowali na dworze króla (Trunk 2009: 144). O tyle druga – o rozpowszechnieniu portretu – może budzić wątpliwości. Brak możliwości precyzyjnego datowania gemm oraz brak kontekstu archeologicznego sprawiają, że nie jesteśmy w stanie powiedzieć, czy wykonano je za życia wodza, czy też już po jego śmierci, zapewne dopiero po Idach Marcowych. Ważne jest również miejsce, w którym powstałby taki portret. We wschodnich rejonach Imperium nie byłoby to niczym łamiącym tabu, tak jak w Rzymie. Postulowany wzrost popularności gemm po zamordowaniu Cezara (Vollenweider 1955: 98, 109, 1966: 18; Sena Chiesa 2002: 398; Zwierlein-Diehl 2007: 17) nakazuje być ostrożnym w wysuwaniu wniosków na ten temat. Niewykluczone bowiem, że te noszące wizerunek Pompejusza wykonane zostały w kręgu Sekstusa Pompejusza, który umieszczał przecież portret swojego ojca również na monetach. Pamiętając o tym, przyjrzyjmy się zachowanym do dziś gemmom i pastom szklanym z wyobrażeniem wodza.

Pierwszą podobizną Pompejusza, którą należy omówić, jest powstały w czasach nowożytnych odciskiem wykonany z pasty szklanej i przechowywana jest w Würzburgu (Zwierlein-Diehl 1986: 199, no 530, Taf. 94; Ilustr. 142). Drugą, obecnie w Brukseli, wykonano na kamei sporządzonej z pasty szklanej (Vollenweider 1972: 45, Taf.71.1; Ilustr.

143). Obie przedstawiają młodego Pompejusza, z fryzurą którą znamy z portretów rzeźbiarskich (Vollenweider 1972: 45), łącznie z charakterystyczną *ἀναστολή*. Szczególnie dobrze widoczna jest ona na drugim zabytku. Wydaje się, że oba portrety oparte są na jakimś wizerunku, który powstał między 70 a 50 r. (Trunk 2009: 150). Biorąc pod uwagę, że mocno różnią się one od podobizn Pompejusza, które jego synowie umieszczali na monetach, możliwe że te dwie gemmy powstały za życia wodza. Zwraca się tu uwagę na podobieństwo do portretu na monetach *Soli-Pompeiopolis* (Vollenweider 1974: 115; Zwierlein-Diehl 1986: 199), ale jak pisałem w rozdziale dotyczącym monet, datowanie tych monet jest kontrowersyjne i nie wiadomo, czy były bite za życia wodza. W związku z tym, nie można jednoznacznie powiedzieć, że również omawiane gemmy powstały przed 48 r. Dowodem na to nie jest również przekonanie, że oryginał portretu wykonany został przez artystę greckiego, o czym świadczyć ma użyta przez niego technika (Vollenweider 1974: 115). Kopią²²³ tego samego portretu może być również zaginiona gemma (Ilustr. 144), której odlew znajduje się w Rzymie (Trunk 2009: 150).

Na lata 50-te I w. datowany jest również identyfikowany z Pompejuszem Wielkim portret odcisnięty w jasnoniebieskiej paście szklanej (Ilustr. 145), który znajduje się obecnie w Thorvaldsen Museum w Kopenhadze (Vollenweider 1972: 45, Taf. 71.4). Jeśli wizerunek ten przedstawia rzeczywiście wodza, wydaje się, że najbardziej prawdopodobne byłoby jego wzorowanie na młodzieńczych portretach pochodzących z lat 70-tych i 60-tych (Trunk 2009: 149). Podobny do tego wyobrażenia²²⁴ jest portret w paście szklanej (Ilustr. 146) przechowywany obecnie w Museo Archeologico Nazionale w Wenecji (Trunk 2009: 149-150).

Tyle w kwestii portretu Pompejusza na gemmach, które mogły – ale jak widzieliśmy doskonale – nie musiały powstać za życia wodza. Zabytki gliptyki mogły jednak nosić przedstawienia bardziej symboliczne. Jedną z takich gemm, którą łączy się z działalnością wodza jest znajdująca się w Kolekcji Cadesa w Niemieckim Instytucie Archeologicznym w Rzymie pasta szklana (Ilustr. 147). Na gemmie tej umieszczono scenę, której centralną postacią jest rzymski żołnierz w pancerzu, który prawą ręką trzyma za uzdę konia, którego widać w drugim planie. Lewą ręką żołnierz przytrzymuje okrągłą tarczę, na której przedstawiono gromy Jowisza. Z tyłu, po lewej widać sługę niosącego za żołnierzem włócznie (Vollenweider 1972: 43). Fryzura i rysy twarzy ukazanej postaci mogą wskazywać,

223 Według P. Gołyźniaka (konsultacja ustna) nie jest to kopia drugiej omówionej gemmy, ale wykonany w epoce nowożytnej odcisk zupełnie innej gemmy. Świadczą o tym według niego ostrzejsze rysy twarzy, inaczej opracowane oko oraz inny kształt nosa.

224 Wykazuje on również podobieństwa do drugiej wymienionej gemmy

że przedstawiono tu Pompejusza Wielkiego (Vollenweider 1969: 655-656, 660-661, 1972: 43). Według Vollenweider przedstawienie nawiązuje do sceny *census equitum*, która miała miejsce w czasie sprawowania przez wodza pierwszego konsulatu. Plutarch (*Vit.Pomp.*22.4-6) pisze:

Najmilsze jednak widowisko uczynił ludowi z siebie samego zwalniając się ze służby wojskowej.

U Rzymian bowiem jest zwyczaj wśród ekwitów, że po upływie odpowiedniego czasu służby wojskowej jeździec przyprowadza konia na forum, przed dwóch tak zwanych cenzorów i po wyliczeniu wodzów i imperatorów, pod którymi każdy odbywał służbę, po sprawozdaniu ze swej służby, zostawał z niej zwolniony. Przy tym udziela się takiemu pochwały albo nagany, zależnie od przebiegu życia każdego.

Otóż wtedy na fotelach urzędowych zasiedli cenzorowie Gelliusz i Lentulus w pełnej paradzie i w pochodzie jeźdźców, który przechodził przed nimi ustawiony w szeregi, zobaczono także Pompejusza, jak schodził z góry na forum w pełni oznak swej władzy, sam jednak własną ręką prowadził konia. Kiedy się zbliżył ogólnie widoczny, kazał liktorom rozstąpić się i podszedł z koniem przed trybunę cenzorską. Lud był zachwycony, panowała zupełna cisza. Władze na widok ten napępniało uczucie czci i radości. Teraz starszy cenzor pytał: „Pytam cię, Pompejuszu Wielki, czyś odbył wszystkie wyprawy wojskowe zgodnie z przepisami?” Na to Pompejusz głośno: „Wszystkie odbyłem i wszystkie pod własnym dowództwem”. Słyszając to lud zagrzemiał okrzykami radości i nie przestawał wiwatować, aż cenzorowie powstali i puścili go do domu, patrząc z przyjemnością na obywateli postępujących za nim z oklaskami.”²²⁵

Jak widać, ta starannie wyreżyserowana scena bardzo spodobała się opinii publicznej.

225 ἔθος γάρ ἐστι Ῥωμαίων τοῖς ἵππευσιν, ὅταν στρατεύσωνται τὸν νόμιμον χρόνον, ἄγειν εἰς ἀγορὰν τὸν ἵππον ἐπὶ τοὺς δύο ἄνδρας οὓς τιμητὰς καλοῦσι, καὶ καταριθμησαμένους τῶν στρατηγῶν καὶ αὐτοκρατόρων ἕκαστον ὑφ' οἷς ἐστρατεύσαντο, καὶ δόντας εὐθύνας τῆς στρατείας ἀφίεσθαι. νέμεται δὲ καὶ τιμὴ καὶ ἀτιμία προσήκουσα τοῖς βίοις ἐκάστων.

τότε δὴ προεκάθητο μὲν οἱ τιμηταὶ Γέλλιος καὶ Λέντλος ἐν κόσμῳ, καὶ πάροδος ἦν τῶν [p. 170] ἵππεων ἐξεταζομένων, ὤφθη δὲ Πομπήϊος ἄνωθεν ἐπ' ἀγορὰν κατερχόμενος, τὰ μὲν ἄλλα παράσημα τῆς ἀρχῆς ἔχων, αὐτὸς δὲ διὰ χειρὸς ἄγων τὸν ἵππον. ὡς δ' ἐγγὺς ἦν καὶ καταφανῆς ἐγεγόνει, κελεύσας διασχεῖν τοὺς ῥαβδοφόρους τῷ βήματι προσήγαγε τὸν ἵππον.

ἦν δὲ τῷ δήμῳ θαῦμα καὶ σιωπὴ πᾶσα, τοὺς τε ἄρχοντας αἰδῶς ἅμα καὶ χαρὰ πρὸς τὴν ὄψιν ἔσχεν. εἶτα ὁ μὲν πρεσβύτερος ἠρώτησε: ‘πυθάνομαί σου, ὦ Πομπήϊε Μάγνε, εἰ πάσας ἐστράτευσαι τὰς κατὰ νόμον στρατείας;’ Πομπήϊος δὲ μεγάλη φωνῇ, ‘πάσας,’ εἶπεν, ‘ἐστράτευμαι, καὶ πάσας ὑπ' ἐμαυτῷ αὐτοκράτορι.’ τοῦτο ἀκούσας ὁ δῆμος ἐξέκραγε, καὶ κατασχεῖν οὐκέτι τὴν βοήν ὑπὸ χαρᾶς ἦν, ἀλλ' ἀναστάντες οἱ τιμηταὶ προέπεμπον αὐτὸν οἴκαδε, χαριζόμενοι τοῖς πολίταις ἐπομένοις καὶ κροτοῦσιν.

Mogła więc stanowić element kampanii wizerunkowej wodza. Warto w tym miejscu przypomnieć monetę P. Licyniusza Krassusa (RRC 430), na której – jak uważa część badaczy – również przedstawiona była scena *census equitum* (s. 119-121, Ilustr. 37). O tym, że gemma mogła być wykorzystywana propagandowo świadczy fakt, że dysponujemy jedynie egzemplarzem wykonanym z pasty szklanej, co może wskazywać, że produkowana była ona „seryjnie”. Oryginał stworzony został prawdopodobnie pod koniec lat 70-tych I w., ale nie można być tego całkowicie pewnym (Vollenweider 1969: 660-661). Kopią tej gemmy jest wykonany przez Cadesa odlew (Ilustr. 148)²²⁶.

Podobna scena umieszczona została na innej gemmie, przechowywanej obecnie w Staatliche Münzsammlung w Monachium (Ilustr. 149). Jej stopień zachowania nie pozwala jednak na stwierdzenie, czy ukazana postać nosi rysy twarzy Pompejusza Wielkiego (Vollenweider 1972: 43).

Inną gemmą, którą łączy się czasem z Pompejuszem jest wykonane w hiacyncie przedstawienie siedzącego i podpierającego się na mieczu Achillesa (Ilustr. 150). O tym, że może to być wyobrażenie wodza świadczy podobieństwo rysów twarzy i fryzury ukazanej postaci (Vollenweider 1972: 43). Zabytek ten datowany jest na początek lat 60-tych I w. i – jeśli identyfikacja jest właściwa – być może związany był z kampanią propagandową mającą na celu mianowanie na dowódcę w wojnie z piratami, a w dalszej kolejności również z Mitrydatesem. Jeśli zaś przyjąć, że przedstawiony został nie Pompejusz, ale Achilles, gemma ta może być świadectwem głębokiego wpływu, jaki postać wodza i jego kampanie wizerunkowe, wywarły na jego współczesnych. W oczach twórcy przedstawienia pogromca Mitrydatesa stałby się bowiem tożsamy z półbogiem.

Kolejnym zabytkiem gliptyki, który być może związany był z działalnością Pompejusza Wielkiego jest znajdujący się w prywatnej kolekcji sardonyks, na którym przedstawiono jednego z Dioskurów (Ilustr. 151). Postać odziana jest jedynie w przewiązany u szyi płaszcz, którego poły opadają do tyłu, co sprawia, że front mężczyzny jest nagi. Jedną ręką trzyma on uzdę konia, drugą włócznię. Podobieństwo do portretów wodza jest tu mniejsze, niż w poprzednich przypadkach, niemniej jednak czasem uważa się, że pod postacią jednego z Dioskurów kryje się młody Pompejusz (Vollenweider 1972: 43). Kamień ten datowany jest na pierwszą połowę I wieku i być może związany był z młodzieńczymi sukcesami militarnymi Pompejusza w Afryce i Hiszpanii.

Sam wódz posługiwał się na pewno sygnetem, który być może był kopiowany. Dwaj różni autorzy antyczni przekazują nam przy okazji śmierci Pompejusza dwa różne opisy jego

²²⁶ Vollenweider (1972: 43) nie rozważa jej jako nowożytnej kopii, co jest bez wątpienia błędem.

pierścienia. Kassjusz Dion (42.18.3), o którego wzmiance była już mowa przy okazji omawiania monet, pisał, że na sygnecie wodza wyobrażone były trzy *tropaea*, podobnie jak na rewersie jednej z monet Faustusa Sulli (RRC 426/3; s. 104-112). Z kolei Plutarch (*Vit.Pomp.*80.5) napisał, że oczko pierścienia ozdobiono przedstawieniem lwa trzymającego w łapach miecz. Istnieje wiele wytłumaczeń takiego stanu rzeczy. Mogło być tak, że jeden z historyków pomylił się i błędnie opisał sygnet wodza. Nie mniej prawdopodobna jest możliwość, że używał on dwóch różnych pieczęci, być może w różnych okresach życia, a jeden z autorów pomylił się jedynie w kwestii czasu (Vollenweider 1955: 99-100). Biorąc pod uwagę fakt, że oprócz wzmianki Plutarcha nie posiadamy żadnych dowodów na używanie przez Pompejusza symboliki lwa, wydaje się, że w grę może wchodzić pomyłka właśnie tego autora²²⁷. Jeśli jednak wódz rzeczywiście nosił taki pierścień, domyślać się można, że trzymający miecz lew miał symbolizować samego Pompejusza jako obrońcę i „pierwszego żołnierza” Republiki. Trzy *tropaea* związane były zaś, jak już wiemy, z trzema triumfami wodza, świętowanymi za zwycięstwa odniesione przez niego na trzech różnych kontynentach. Motyw ten był niezwykle istotny w propagandzie wodza, gdyż przed nim nie dokonał tego żaden Rzymianin.

Przy okazji omawiania gliptyki warto też wspomnieć o utworzonym z kamieni szlachetnych portrecie wodza, który niesiony był w jego trzecim triumfie (Plin.*NH.*37.6.15). Być może częściowo lub w całości utworzony był on z gemm z kolekcji Mitrydatesa, które następnie Pompejusz złożył jako wotum na Kapitolu (Plin.*NH.*37.8.18). Analizując opis Pliniusza można dojść do wniosku, że wizerunek ten zrobił na widzach oszałamiające wrażenie. To właśnie ilość gemm, którymi wódz przyozdobił swój triumf oraz prawdopodobnie przywiezienie ze sobą pracujących w tym materiale artystów ze Wschodu, spowodowało znaczne zwiększenie zainteresowania takimi przedmiotami (Plin.37.6.12). Jednocześnie zapotrzebowanie było tak duże (i pochodzące zapewne z różnych klas społecznych), że znacznie rozprzestrzeniły się tańsze i produkowane seryjnie pasty szklane.

8.2 Sekstus Pompejusz

Jeśli w przypadku „masowej” produkcji, a więc i propagandowego wykorzystania gemm za życia Pompejusza Wielkiego możemy mieć poważne wątpliwości, znacznie mniejsze są one w przypadku działalności jego młodszego syna. Wnioskować o tym możemy nie tylko ze względu na dość znaczną ilość zabytków nawiązujących do motywów

227 Nie można jednak zapomnieć, że używanie więcej niż jednego pierścienia nie było niczym wyjątkowym

propagandowych wykorzystywanych przez Sekstusa Pompejusza, ale również z samego faktu, że wydaje się, że takie wykorzystanie gliptyki stało się niezwykle popularne w okresie wojny domowej po śmierci Cezara (Vollenweider 1955: 98, 109, 1966: 18; Sena Chiesa 2002: 398; Zwierlein-Diehl 2007: 17). Z tego względu – chociaż nie możemy wykluczyć, że zabytki te powstały nieco później – łatwiej jest przyjąć, że rzeczywiście Sekstus Pompejusz i jego zwolennicy włączyli się do propagandowego „wyścigu zbrojeń”.

Gemmy, które wykorzystywane były przez młodszego syna Pompejusza i/lub jego stronników w celach propagandowych podzielić można na trzy podstawowe kategorie. Pierwszą z nich są te zabytki gliptyki, na których przedstawiono wizerunek Pompejusza Wielkiego. Do grupy tej zaliczyć można przechowywany w Berlinie czerwony jaspis (Vollenweider 1972: 45, Taf. 71,5.7; Johansen 1977: 52-53; Zazoff 1983: 280, Taf. 78, 5; Trunk 2009: 145, fig. G6; Ilustr. 152). Wyobrażenie wodza najbardziej przypomina to, które znamy z monet jego synów bitych na terenie prowincji hiszpańskich (Michel 1967: 61). Ze zdaniem tym nie zgadza się Trunk (2009: 149), który uważa, że wizerunek ten znacznie bardziej przypomina portret z monet sycylijskich (RRC 511/3; Ilustr. 30). Oprócz portretu widoczne są litery PP. Zwykle w dobie imperialnej skrót ten odnosił się do frazy *pater patriae* – ojciec ojczyzny. Nic nie wiemy o tym, by sformułowanie to zostało użyte kiedykolwiek w stosunku do Pompejusza, mimo że, jak widzieliśmy na przykładzie monet, w swojej działalności wizerunkowej starał się on powiązać los Państwa Rzymskiego z własnym. Biorąc pod uwagę fakt, że gemma ta prawdopodobnie powstała w okresie wojen domowych, po śmierci wodza, być może już wówczas używano w stosunku do niego tytułu ojca ojczyzny. Innym możliwym wyjaśnieniem pojawienia się na tym zabytku liter PP jest – poprzez sięgnięcie do inskrypcji z *Auximium* – rozczytanie tego skrótu jako *patronus publice*, tj. patron publiczny czy patron wspólnoty.

Kolejne dwie gemmy (Ilustr. 153-154) nawiązują do monet Nazydiusza (RRC 483; s. 202-216; Ilustr. 98-99) (Vollenweider 1972: 116, Taf. 71,6.8.10, 1974: 116; Richter 1971: 96-97, no 457; Zwierlein-Diehl 1986: 199-200, no. 531; Trunk 2009: 148), mimo że same portrety Pompejusza, które się na nich znajdują, różnią znacznie się od tych, które widzimy na numizmatach. Na pierwszej z nich, przechowywana obecnie w Bernie, obok portretu widzimy trójząb i gwiazdę, a poniżej niego delfina. Druga jest nowożytnym odciskiem w paście szklanej. Również tutaj wyobrażeniu Pompejusza Wielkiego towarzyszy delfin. Brak jest natomiast trójzębu. Widoczny portret bardziej niż w poprzednim przypadku przypomina wizerunek wodza umieszczony na monetach Nazydiusza, ale nadal widoczne są spore różnice.

Michel (1967: 60-61) widzi tu wzorowanie się na portretach Aleksandra Wielkiego, o czym świadczyć ma m.in. wyraźnie zaznaczona *ἀναστολή*. Ze względu na atrybuty uważa się, że omawiane gemmy nie mogą być wcześniejsze niż rok 43/42 (Trunk 2009: 148).

Ostatnie dwie gemmy z portretem Pompejusza Wielkiego, które należy omówić, nawiązują do monet jego młodszego syna bitych na Sycylii (RRC 511). Pierwsza z nich, przechowywana jest obecnie w Hanowerze (Vollenweider 1972: 45, Taf. 73.2; Trunk 2009: 146; Ilustr. 155). Druga (Ilustr. 156) uznawana jest za zaginioną, ale zachował się jej odcisk wykonany przez Cadesa, który jest przechowywany obecnie w DAI w Rzymie (Trunk 2009: 145). Szczególnie interesujący jest drugi przykład. Niestety do dzisiejszych czasów dotrwał jedynie odlew, ale również na tej gemmie widzimy atrybuty towarzyszące Pompejuszowi. Tym razem zamiast delfina i trójzębu są to jednak dzban i *lituus*, podobnie jak na sycylijskich monetach Sekstusa Pompejusza (RRC 511/3).

Oczywiście nie mamy żadnej pewności, że opisane do tej pory gemmy powstały w najbliższym kręgu Sekstusa Pompejusza. Być może nie miały one z nim nic wspólnego i powstały mu współcześnie lub później w kręgu jego zwolenników. Niewykluczone również, że mogły zostać wykonane dla upamiętnienia Pompejusza Wielkiego w okresie wczesnoimperialnym i były jedynie wzorowane na portretach umieszczonych na numizmatach jego młodszego syna. Niemniej jednak ta zbieżność propagandy monetarnej z wyobrazeniami na gemmach może równie dobrze wskazywać na szeroką dystrybucję gemm z wizerunkiem Pompejusza Wielkiego, jako elementu działalności wizerunkowej Sekstusa.

Ciekawym przypadkiem jest gemma z berlińskiego Antikensammlung (Ilustr. 157). Widzimy na niej portret młodego, brodatego Rzymianina, który przypomina wizerunek Pompejusza Młodszego umieszczony na rewersie aureusa jego młodszego brata (RRC 511/1). Podobne są zarówno rysy twarzy jak i fryzura na obu przedstawieniach. Wykonana w karneolu gemma datowana jest – głównie na podstawie przesłanek stylistycznych – na przełom lat 40-tych i 30-tych I w. (Vollenweider 1972: 60, Taf. 119.6, 122.1), co doskonale współgra z działalnością menniczą Sekstusa Pompejusza na Sycylii. Nikt dotąd nie pokusił się o utożsamieniem przedstawionego z Pompejuszem Młodszym, ale wydaje się ona prawdopodobna. Podobnie jak w przypadku gemm omawianych powyżej, także tutaj – jeśli identyfikacja jest właściwa – nie możemy być pewni, że gemma wykonana została z inspiracji samego Sekstusa Pompejusza lub osoby z jego najbliższego kręgu. Jest to jednak o tyle możliwe, że w przeciwieństwie do ojca, Pompejusz Młodszy z pewnością nie wzbudzał tak pozytywnych emocji wśród opinii publicznej. Ponadto nie był on tak dobrze znany. Niemniej

jednak jego młodszy brat bez wątpienia wykorzystywał w swojej działalności wizerunkowej również wspomnienie o nim, o czym świadczy rewers bitych przez niego aureusów.

O ile w przypadku portretów Pompejusza Wielkiego z większą lub mniejszą dozą prawdopodobieństwa jesteśmy w stanie zidentyfikować kilka umieszczonych na gemmach, o tyle brak jest takiej pewności przy utożsamieniu któregośkolwiek z wizerunkiem Sekstusa Pompejusza. Jak widzieliśmy powyżej, istnieją przekonujące przesłanki wskazujące na to, że młodszy syn pogramcy Mitrydatesa posługiwał się również tym medium. Biorąc pod uwagę fakt, że przedstawiciele wszystkich stron konfliktu umieszczali swoje portrety na gemmach, nie mamy powodu, by sądzić, że nie robił tego Sekstus Pompejusz. Dysponujemy też kilkoma kandydaturami na jego gliptyczne portrety. Żadna z nich nie jest jednak pozbawiona poważnych wątpliwości. Szczególnie kuszące wydaje się powiązanie z Sekstusem słynnej gemmy wykonanej w karneolu przechowywanej obecnie w Berlinie (Ilustr. 158). Gemma ta wykonana została przez greckiego artystę o imieniu Agatangelos, o czym informuje nas legenda: ΑΓΑΘΑΝΓΕΛΟΥ (Vollenweider 1972: 67-68, Taf. 114.1-2). Widzimy na niej młodego, brodatego mężczyznę. Portret ten nosi pewne cechy zbliżające go do wizerunku na awersie aureusa Sekstusa Pompejusza (RRC 511/1), ale z pewnością różni je kształt nosa. Co ciekawe dysponujemy również antyczną, bardzo bliską oryginałowi, kopią tego przedmiotu, wykonaną w granacie (Ilustr. 159). Kopista pominął tu jednak podpis twórcy oryginału (Vollenweider 1972: 68, Taf. 115.5-6). Oryginał datowany jest na lata 40-30-te I wieku, natomiast kopia na lata 30-te (Vollenweider 1972: 68). Inną gemmą, której datę produkcji określa się na lata 30-te I w. jest jasny karneol przechowywany obecnie w Hanowerze (Vollenweider 1972: 68, Taf. 115.3, 7; Ilustr. 160). Podobna do niej i tak samo datowana jest kamea z Kopenhagi (Vollenweider 1972: 68, Taf. 115.4, 8-9; Ilustr. 161).

Ostatnią kategorią gemm, którą powiązać możemy z Sekstusem Pompejuszem, są te, na których zamiast portretów umieszczono sceny symboliczne. Nie możemy, co prawda, być pewni, że zabytki, których będę pisał wyszły rzeczywiście z kręgu wodza albo chociaż miały się do niego odnosić. Niemniej jednak, nawet jeśli tak nie było, przypuszczać można, że podobne – jeśli nie takie same – motywy wykorzystywał on w swojej działalności propagandowej. Istotnym problemem, który utrudnia nam właściwą atrybucję gemm do odpowiedniego „stronnictwa”, oprócz niemożności precyzyjnego datowania, współdzielenie przez różnych polityków części symboliki.

Pierwsze trzy tego typu zabytki (Ilustr. 162-164) wykonane zostały z pasty szklanej. Warto zwrócić uwagę, że są one około dwa razy większe, niż gemmy opatrzone portretami, co

dotąd wpływało z pewnością na odbiór zakodowanych w nich treści. Na dwóch pierwszych gemmach widzimy podobną scenę: Trytona powożącego bigą ciągniętą po falach przez hipokampy (Ilustr. 162-163). Na trzeciej Tryton ujeżdża hipokampa (Ilustr. 164). Dla Sekstusa Pompejusza zwycięstwa morskie i motywy związane z morzem były jedną z osi rozpowszechnianych przez niego przekazów o charakterze propagandowym, dlatego możliwe jest również, że podobne treści umieszczano na tworzonych w jego kręgu gemmach (Vollenweider 1966: 20-21). Podkreślały one dominację na morzu i przychyłność bóstw morskich dla działań młodszego syna Pompejusza Wielkiego. Niestety podobnej symboliki używali zarówno Oktawian jak i M. Antoniusz. Biorąc pod uwagę brak uściślających szczegółów, nie jesteśmy w stanie powiedzieć, w otoczeniu którego z polityków powstały omawiane gemmy.

Jeszcze bardziej prawdopodobne wydaje się powiązanie z kręgiem Sekstusa Pompejusza dwóch innych gemm, tym razem wykonanych w karneolu (Ilustr. 165-166). Na obu przedstawiona została Scylla wykonująca zamach sterem, aby wymierzyć cios schwytanemu przez siebie człowiekowi – zapewne zgodnie z mitologią, któremuś z towarzyszy Odyseusza (Vollenweider 1966: 20-21). Nie sposób nie dostrzec tu podobieństwa do rewersu jednej z sycylijskich emisji Pompejusza (RRC 511/4; s. 228-230, Ilustr. 106). Tak jak w tamtym, monetarnym przypadku, Scylla była symbolem zwycięstw floty Pompejusza nad siłami Oktawiana, być może konkretnie którejś (bądź obu) z bitew, które rozegrały się w okolicy *Scyllaeum*. Jednocześnie przedstawienie potwora mogło reprezentować także wsparcie, jakim darzyły Sekstusa Pompejusza siły nadprzyrodzone, co manifestowało się niszczeniem okrętów Oktawiana przez burze i sztormy.

Jak widać z powyższej analizy Pompejusze nie ignorowali również propagandowego potencjału związanego z gemmami. Nie wiemy, czy ich produkcję zainicjował Pompejusz Wielki czy też uczynił to Sekstus Pompejusz już po śmierci ojca. Bez wątplenia jednak przyczynili się oni do rozpowszechnienia gemm o charakterze propagandowym.

9. Informacje na temat działań propagandowych zaczerpnięte ze źródeł pisanych

W rozdziale tym przedstawione i omówione zostaną związane z propagandą Pompejuszy kwestie, które wspomniane zostały w źródłach pisanych narracyjnych. Ten rodzaj źródeł charakteryzuje się użyciem języka pisanego, a nie symbolicznego oraz w przeciwieństwie do innych zabytków najczęściej przedstawia wydarzenia umieszczając je w odpowiednim kontekście. W przypadku ostatniego wieku istnienia Republiki Rzymskiej jesteśmy w tej szczęśliwej sytuacji, że dysponujemy bogactwem tego rodzaju źródeł. Zachowały się zarówno dzieła pisane z perspektywy czasu, jak *Historia rzymska* Appiana z Aleksandrii czy opatrzone podobnym tytułem dzieło Kassjusza Diona, jak i te pisane przez świadków – dzieła i fragmenty Sallustiusza – a nawet uczestników wydarzeń – dzieła Cezara czy Cycerona. Jednocześnie dostępne nam są różne gatunki literackie: traktaty historyczne, biografie, mowy polityczna i sądowe, listy, a nawet poematy. Wszystko to daje nam spore możliwości porównań, które pomagają w rekonstrukcji rzeczywistych wydarzeń.

Przy analizie tego typu źródeł ważne jest zwrócenie uwagi na cel, w jakim dany autor tworzył swoje dzieło. W zależności od tego bowiem używa on odpowiednich środków

wyrazu, do których dostosowuje wyrażane przez siebie treści. Ważne jest też uwzględnienie ogólnych tendencji różnych autorów, co pomaga w ustaleniu ogólnej wiarygodności poszczególnych dzieł.

9.1 Pompejusz Wielki

Wielokrotnie wspominałem już, że dokonania przodków mogły być bardzo pomocne młodemu Rzymianinowi wchodzącemu dopiero do wielkiej polityki. Wyborcy postrzegali bowiem pochód wyróżniających się antenatów jako swoistą obietnicę kwalifikacji kandydata. Obietnicę tę trzeba było oczywiście spełnić, wykazując się na kolejnych szczeblach kariery, niemniej jednak na starcie stanowiła ona nie lada pomoc. Co więcej, tak naprawdę, lista znakomitych przodków towarzyszyła rzymskiemu politykowi również na dalszych etapach kariery, a nawet po jej zakończeniu – w procesji pogrzebowej. Nie znaczy to, oczywiście, że człowiek pozbawiony wyróżniających się antenatów nie miał szans wejść na szczyty rzymskiej władzy. Wystarczy prześledzić kariery G. Mariusza czy M. Tulliusza Cyncerona, by wiedzieć, że nadal było to możliwe. Niemniej jednak, ci którzy mogli pochwalić się genealogią, byli przez opinię publiczną postrzegani lepiej, przynajmniej w początkach kariery.

Również Pompejusz Wielki nie mógł pochwalić się osiągnięciami przodków. Co prawda, jego ojciec, Pompejusz Strabon, osiągnął konsulat i był jedną z ważniejszych postaci w czasie wojny ze sprzymierzeńcami oraz pierwszej wojny Sulli z „Marianami”, ale jego polityka maksymalizacji potencjalnych zysków poprzez brak jasnego opowiedzenia się po którejkolwiek ze stron, nie przysporzyła mu sympatii. Być może częściowo tutaj szukać należy źródeł niechęci, którą przejawiali dla niego pisarze antyczni. Zgodnym głosem określany był on jako *najohydniejszy z ludzi* (Plut. *Vit. Pomp.* 37.3)²²⁸. Ponadto biograf pisze (1.1-2), że *do żadnego innego wodza Rzymianie nie czuli tak wrogiej i tak surowej nienawiści jak do ojca Pompejusza, Strabona. Za życia jego drżano przed jego przemocą zbrojną — bo był to człowiek w wojnach obrotny — a kiedy zginął, rażony piorunem, zwłoki jego niesione zrzucano z noszy i zbezczeszczono*²²⁹. Źródła tłumaczą, że w Rzymie cieszone się, że Strabona dosięgła sprawiedliwość za jego *zdradzieckość i chciwość*²³⁰ (Licin. 35.22-23) lub też po

228 Plutarch przywołał tu zdanie historyka Rutyliusza Rufusa: *εἰκὸς δὲ καὶ διὰ Πομπηίου, οὗ τὸν πατέρα παμπόνηρον ἀπέδειξεν ὁ Ρουτίλιος ἐν ταῖς ἱστορίαις.*

229 οὕτε γὰρ μῖσος οὕτως ἰσχυρὸν καὶ ἄγριον ἐπεδείξαντο Ῥωμαῖοι πρὸς ἕτερον στρατηγὸν ὡς τὸν Πομπηίου πατέρα Στράβωνα, ζῶντος μὲν αὐτοῦ φοβούμενοι τὴν ἐν τοῖς ὅπλοις δύναμιν (ἣν γὰρ ἀνὴρ πολεμικώτατος), ἐπεὶ δὲ ἀπέθανε κεραυνωθείς, ἐκκομιζόμενον τὸ σῶμα κατασπάσαντες ἀπὸ τοῦ λέχους καὶ καθυβρίσαντες, οὕτε μὴν εὐνοίαν αὐτὸ πάλιν σφοδροτέραν ἢ θᾶσσον ἀρξαμένην ἢ μᾶλλον εὐτυχοῦντι συνακμάσασαν ἢ πταίσαντι παραμείνασαν βεβαιότερον ἄλλος ἔσχε Ῥωμαίων ἢ Πομπηίου

230 *eius funus populus <suburb>anus dir<ip>uit mor<tu>umque <lect>o decussu<m pe>r caenum trahere no<n d>estitit omnibus consen<ti>entibus dignam caelo poenam et perfidiae et a<v>a<r>itiae*

prostu za zwłokę w obronie państwa (Vell.Pat.2.21.4).

Być może ta niepopularność Strabona, o której bardziej niż słowa autorów antycznych, świadczy fakt zakłócenia pogrzebu, byłaby dla jego syna niemałą przeszkodą w normalnych warunkach. Powrót Sulli do Italii i ponowne rozniecenie ognia wojny domowej dały mu jednak możliwość, by wykazać się w inny sposób i pójść ścieżką diametralnie odbiegającą od zwyczajowego *cursus honorum*. Możliwość wykazania się talentami militarnymi pod skrzydłami Sulli umożliwiła mu stworzenia na tyle silnego wizerunku, że nie tylko nie musiał powoływać się na swojego ojca, ale opinia o nim nie miała już większego znaczenia.

Pompejusz Strabon pozostawił być może po sobie czarną legendę w Rzymie, ale poza nim zbudował on zaplecze, z którego jego syn czerpał od zarania swojej zawrotnej kariery. W roku 89, na mocy *lex Pompeia de Transpadanis*, nadał on mieszkańcom Galii Przedalpejskiej prawa łatyńskie (Ascon.3; Stevenson 1919: 97; Badian 1958: 268). Z pewnością łączyło się to z rozszerzeniem klienteli, ale brak danych nie pozwala na określenie skali tego zjawiska. Co więcej, niektórzy badacze skłonni są uznać, że prowincja *Gallia Cisalpina* utworzona została nie przez Sullę, w roku 81, a już wcześniej, właśnie przez Strabona (Amela Valverde 2002a: 55). Ponadto Strabon doprowadził do ufundowania na nowo miasta *Comum* (ob. Como), które zostało wcześniej zniszczone przez Retów (Strab.5.1.6). Wydarzenie to miało miejsce w roku 89 i być może związane było z uchwaleniem wspomnianego już *lex Pompeia* (Dyson 1985: 78-79). Niektórzy badacze uważają, że także miasta: *Alba Pompeia* (ob. Alba) i *Laus Pompeia* (ob. Lodi Vecchio) założone zostały przez Strabona (Dyson 1985: 79). Bardziej prawdopodobne wydaje się jednak, że nazwy te powstały w wyniku łatinizacji nazw tubylczych i z *gens Pompeia* nie mają nic wspólnego (Amela Valverde 2002a: 54-55). Dodatkowo, dzięki Strabonowi status kolonii łatyńskiej otrzymała *Verona* (Tac.Hist.3.8.1).

Strabon rozpoczął również proces budowania klienteli rodu w Hiszpanii. Po wojnie ze sprzymierzeńcami nadał on obywatelstwo rzymskie służącym pod nim jeźdźcom z jednostki *turma Salluitana*, o czym wiemy dzięki tzw. Brązowi z Auskulum (*CIL* I.709; cf. Krawczuk 1963: 63). Kontakty te zostały później pogłębione przez Pompejusza Wielkiego w czasie wojny sertoriańskiej. Skutkiem rozbudowania klienteli w tym rejonie była lojalność, jaką mieszkańcy Hiszpanii przejawiali wobec wodza nawet po jego śmierci w 48 r.

Najważniejsze w początkach kariery Pompejusza Wielkiego były jednak kontakty, które jego ojciec posiadał w italskim *Picenum*. Wbrew utartej opinii, ród nie pochodził

<p>essi<m>um ho<min>em expendisse.

prawdopodobnie z tych terenów a z Kampanii (van Ooteghem 1954: 33-34). Mimo to właśnie w *Picenum* Strabon posiadał szerokie koneksje, które jego synowi pozwoliły zwerbować prywatną armię i zaistnieć na arenie politycznej Rzymu.

Pierwszą kampanię propagandową Pompejusz Wielki przeprowadził właśnie w tej krainie Italii. Polegała ona na agitacji i zachęcaniu do zaciągania się pod jego skrzydła. Nie posiadamy żadnych informacji dotyczących mediów, jakimi posługiwał się Pompejusz. Prawdopodobnie jednak przede wszystkim była to bezpośrednia agitacja. Niewykluczone, że kluczową rolę odegrali nie tylko klienci rodu, ale również weterani Strabona (Badian 1958: 267), którzy nie tylko sami wstępowali do oddziałów formowanych przez Pompejusza, ale również odgrywali rolę liderów opinii, zachęcając do tego innych. Nie wiemy, jakimi metodami posługiwał się Pompejusz – oprócz tego, że wykorzystywał imię ojca (App.*BCiv.*1.80.366-367), wiemy za to, że akcja rekrutacyjna zakończyła się sukcesem i młodzieniec dołączył wkrótce do Sulli z trzema legionami (Cic.*Man.*61; Val.*Max.*5.2.9; Plut.*Vit.Pomp.*6, 8.1-2, *Vit.Crass.*6.4; App.*BCiv.*1.80.366-367). W tym momencie zaczęło się budowanie legendy Pompejusza. Śmiałość młodego nobila poparta została udanymi operacjami wojskowymi, które początkowo prowadził pod skrzydłami bardziej doświadczonych dowódców (Plut.*Vit.Pomp.*7.3; App.*BCiv.*1.87.396, 1.88.401, 1.90.413-415, 1.92.426; Oros.5.20.5-7).

W czasie tych działań zbrojnych miał miejsce epizod, który łączyć można z działalnością wizerunkową Pompejusza. Plutarch (*Vit.Pomp.*7.1-2) pisze: *Nie uląkł się tego, lecz całymi siłami naraz ruszył, z konnicą na przedzie, którą sam dowodził, przeciw Brutusowi. A kiedy również ze strony wroga szli naprzód celtyccy jeźdźcy, pierwszego z nich i najsilniejszego wyprzedził ciosem włóczni z ręki i powalił; po czym cała ich reszta jęła zawracać, mieszając szyki piechoty i wywołując ogólną ucieczkę. Wskutek tego dowódcy zaczęli się klócić między sobą i poszli, każdy w swoją stronę. A miasta, uważając, że wróg się rozszedł ze strachu, przyłączyły się do Pompejusza*²³¹. Z jednej strony uznać można, że wydarzenie to rzeczywiście miało miejsce. A jeśli tak, bez wątplenia było ono rozgłaszane. Propagowało ono obraz Pompejusza jako uosobienia *virtus*, podstawowej cechy – szczególnie młodych – przedstawicieli rzymskiej *nobilitas*. Warto zwrócić uwagę, że nie pokonał on tu pierwszego lepszego przeciwnika, lecz *pierwszego z nich i najsilniejszego*, co dodatkowo

231 ἀλλὰ πᾶσαν εἰς ταῦτὸ τὴν δύναμιν συναγαγὼν ὄρμησεν ἐφ' ἐν τὸ τοῦ Βρούτου στρατεύμα, τοὺς ἰππεῖς, ἐν οἷς ἦν αὐτός, προτάξας. ἐπεὶ δὲ καὶ παρὰ τῶν πολεμίων ἀντεξίππευσαν οἱ Κελτοί, τὸν πρῶτον αὐτῶν καὶ ῥωμαλεώτατον φθάνει παίσας ἐκ χειρὸς δόρατι καὶ καταβαλὼν. οἱ δὲ ἄλλοι τραπόμενοι καὶ τὸ πεζὸν συνετάραξαν, ὥστε φυγὴν γενέσθαι πάντων. ἐκ δὲ τούτου στασιάσαντες οἱ στρατηγοὶ πρὸς ἀλλήλους ἀνεχώρησαν, ὡς ἕκαστος ἔτυχε, Πομπηῖω δὲ προσεχώρουσιν αἱ πόλεις, ὡς διὰ φόβον ἐσκεδασμένων τῶν πολεμίων.

podnosić miało prestiż zwycięzcy. Z drugiej jednak strony, historia ta może być efektem późniejszej działalności propagandowej Pompejusza. Z lektury Plutarcha jasno wynika, że korzystał on z zaginionego dziś dzieła Teofanesa z Mityleny. Pisałem już, że ten zaufany doradca wodza stworzył nie tylko biografię wodza, ale być może również jego wizerunek jako rzymskiego Aleksandra Wielkiego. W takim wypadku opowieść ta byłaby późniejsza i pochodziłaby prawdopodobnie z lat 60-tych, kiedy Grek pisał swoje dzieło.

Sukcesy te zaowocowały powierzeniem Pompejuszowi przez Sullę kolejnych, tym razem już samodzielnych, zadań wojskowych. Został od wysłany w pościg za trzykrotnym konsulem Gn. Papiuszem Karbonem (cos. 85, 84, 82), który zmuszony został do ucieczki na Sycylię, a potem do Afryki (Cic.*Man.*61; Plut.*Vit.Pomp.*10-11; App.*BCiv.*1.92.426, 95.440; Licin.36.2). Opisując przybicie do brzegów Afryki Plutarch (*Vit.Pomp.*11.2) pisze: *Z częścią tych okrętów osiągnął Utykę, z częścią Kartaginę. Wtedy od razu od przeciwnika przeszło na jego stronę siedem tysięcy ludzi. Sam zaś dysponował sześciu pełnymi legionami*²³². Brak tu informacji, jakimi środkami Pompejusz osiągnął ten sukces, ale niewykluczone, że użył w tym celu ulotek kolportowanych w obozie wroga. Ulotki tego typu znamy głównie z czasów wojny domowej, która wybuchła po przekroczeniu przez Cezara Rubikonu²³³, ale niewykluczone, że stosowane były one również wcześniej, szczególnie w czasie konfliktów zbrojnych między Rzymianami.

Wojna w Afryce zakończyła się schwytaniem przeciwników Sulli. Kilku z nich, z Karbonem na czele, stracono na rozkaz Pompejusza (Liv.*per.*89; App.*BCiv.*1.96.449; Eutrop.5.8.2). Działania te nie przysporzyły mu popularności. Przyłgął nawet do niego przydomek *adulescentus carnifex* – młodociany rzeźnik (Val.Max.6.2.8, cf. Edwards 1991: 69-85). Wydaje się, że zła reputacja specjalnie mu nie zaszkodziła. Stała się jednak lekcją, która sprawiła, że później starał się być dla swoich wrogów wspaniałomyślny. Późniejsze działania tak wpłynęły na jego wizerunek, że wspominając młodego Pompejusza Plutarch pisał (*Vit.Pomp.*2.1): *Miły sposób bycia miał w sobie coś z przyjaznej powagi, a w kwiecie wieku młodzieńczego przejawiało się w jego zachowaniu coś z królewskiej dojrzałości*²³⁴.

Po zakończeniu działań w Afryce i powrocie do Rzymu Pompejusz wymógł na Sulli

232 κατασχόντι δὲ αὐτῶ ταῖς μὲν εἰς Ἰτύκην ναυσί, ταῖς δὲ εἰς Καρχηδόνα, τῶν πολεμίων ἀποστάντες ἑπτακισχίλιοι προσεχώρησαν, αὐτὸς δὲ ἦγεν ἕξ ἐντελῆ τάγματα.

233 Kilka przykładów: w czasie wojny w Afryce posługiwał się nimi Cezar (Baf:32; Cass.Dio.43.5). Później używał ich również Oktawian: w roku 44 (App.*BCiv.*3.7.44) i 39 (App.*BCiv.*3.43-44; Dio.Cass.34.13.1-2).

Cezarianie kolportowali takie ulotki w obozie Brutusa i Kassjusza przed drugą bitwą pod Filippi (Dio.Cass.47.43.1), a Antoniusz w obozie Oktawiana pod Aleksandrią w roku 30 (Dio.Cass.51.10.2-3).

234 τὸ γὰρ ἐράσιμον ἀξιοματικὸν ἦν φιλανθρώπως, καὶ ἐν τῷ νεαρῷ καὶ ἀνθοῦντι διέφαινε εὐθὺς ἢ ἀκμὴ τὸ γεραρὸν καὶ τὸ βασιλικὸν τοῦ ἥθους.

przyznanie mu w nagrodę pochodu triumfalnego, mimo że nie pełnił dotąd żadnego regularnego urzędu i nie spełniał przewidzianych prawem wymagań (Plut.*Vit.Pomp.*14.1-4; App.*BCiv.*1.80.368; cf. Balbuza 2005: 32). Była to doskonała okazja do wypromowania się w oczach rzymskiej opinii publicznej. Zgodnie z przekazem Plutarcha (*Vit.Pomp.*14.4, cf. Plin.*NH.*8.2.4) Pompejusz chciał, by jego rydwan był ciągnięty przez cztery słonie. Miało to symbolizować nie tylko kampanię afrykańską, ale również podkreślić, że wódz przywiózł ze sobą do Rzymu pokaźną liczbę tych zwierząt. Według alternatywnego wyjaśnienia miało to być nawiązanie do Dionizosa (Plin.*NH.*8.2.4) i Aleksandra Wielkiego (Kühnen 2008: 59). Możliwość ta jest szczególnie atrakcyjna, jeśli przyjmiemy się tezę, że Pompejusz od początku kariery zaangażowany był w *imitatio Alexandrii*. Triumfator zmuszony został jednak do zmiany planów, gdyż słonie nie mieściły się w bramie, przez którą przechodzić miał pochód. Kwadrygę zaprzęgnięto tradycyjnie w konie. Oprócz tej anegdoty nie wiemy nic o przebiegu samego triumfu²³⁵, nie możemy więc powiedzieć więcej o szczegółach tej propagandowej inscenizacji. Jedno jest pewne, Pompejusz nie świętował zwycięstwa nad rzymskimi oponentami Sulli, ale nad ich numidyjskimi i być może mauretańskimi sprzymierzeńcami. Śmiało można powiedzieć, że raczej słabo znany wcześniej w Rzymie polityk, z przytupem wkroczył na arenę szczytów władzy. Młody wiek i brak urzędniczego doświadczenia mógł nastrajać opinię publiczną pozytywnie (Cic.*Man.*21.61). Szczególnie jeśli weźmie się pod uwagę, że Pompejusz nie domagał się inkorporacji do Senatu. Posunięcie to spotkało się z przychylną reakcją, o czym świadczy przekaz Plutarcha (*Vit.Pomp.*14.6). Przyznanie młodemu wodzowi triumfu na pewno nie spodobało się natomiast nobilem, którzy jako klasa dbali o to, by nikt zanadto nie odstawał od pozostałych, mimo że oczywiście indywidualnie każdy z nich chciał się wyróżniać.

Sam triumf był jednym z najważniejszych rytuałów państwowych. Stanowił on równocześnie jedno z największych wyróżnień dla zwycięskiego wodza, którego osiągnięciem wyraźnie się szczycono. Pierwotnie był to przede wszystkim rytuałem oczyszczenia, z czasem – również pod wpływem kultury hellenistycznej – przekształcił się w ceremonię honoryfikacyjną, a więc celebrację *imperatora* i jego *dignitas* (Holliday 1997: 132; Balbuza 2005: 30-32, 43-45). O wadze rytuału świadczy fakt, że w okresie imperialnym szybko zarezerwowano go dla członków rodziny cesarskiej (Marshall 1984: 124-125). Wbrew powszechnej opinii (cf. Balbuza 2005: 32-33) trasa przemarszu triumfalnego nie była stała, lecz ulegała modyfikacji tak, by triumfator mógł przechodzić obok miejsc związanych z nim

235 Nie jest pewna jego data, co stało się zarzewiem zażartej dyskusji między badaczami (cf. van Ooteghem 1954: 67-69; Badian 1955: 107-118, 1961: 254-256; Leach 1976: 32; Twyman 1979: 175-208; Seager 2002: 29).

i jego rodem (Holliday 1997: 133-134).

Zakończenie wojny w Afryce i powrót do Rzymu są momentem, kiedy po raz pierwszy pojawia się przydomek Pompejusza – *Magnus*. Kwestię tę omawiałem już jednak wyczerpująco w rozdziale dotyczącym monet, dlatego nie ma potrzeby jej powtarzać (s. 147).

Wojna i zwycięstwa militarne dostarczały Pompejuszowi głównych tematów poruszanych w uprawianej przez niego i jego popleczników propagandzie. Nie inaczej było w przypadku działań prowadzonych w Hiszpanii przeciw Sertoriuszowi. Podejmowane wówczas działania propagandowe skierowane były do czterech kręgów odbiorców. Po pierwsze, do ludności miejscowej. Znaczna jej część wykazywała znaczną lojalność wobec Sertoriusza, który sam prowadził zręczną kampanię wizerunkową wykorzystując w niej wiele aspektów lokalnej kultury i religii (cf. Mackay 2009: 199). Pompejusz musiał postarać się, żeby przynajmniej część przeciągnąć na własną stronę. Wiemy, że ostatecznie mu się to udało, ale nie sposób ustalić za jaki ułamek tego sukcesu odpowiadała aktywność o charakterze propagandowym, a za jaki rozwiązania czysto polityczne. Wydaje się, że same działania administracyjne, choć mogły stworzyć podwaliny poparcia dla Pompejusza, nie byłyby w stanie stworzyć takiego afektu, jakim darzyli wodza mieszkańcy Półwyspu Iberyjskiego.

Charakter społeczeństwa iberyjskiego i celtyberyjskiego oraz występowanie analogicznych jak w społeczeństwie rzymskim „rytualnych przyjaźni” i zależności społecznych, sprzyjał zawieraniu osobistych *przyjaźni* między tubylczą arystokracją, a zwycięskimi wodzami rzymskimi (Weinrib 1990: 2-3). Korzenie tego typu działań sięgają czasów Scypiona Afrykańskiego i później obecne są przez cały II w. Jednym z najważniejszych rytuałów z tym związanych było tzw. *devotio iberica* (Rodríguez Adrados 1946: 187-207; Salinas de Frías 1983: 29-30; Ortiz de Zárate 1996: 152; Lowe 2002: 68-69). Był to obrzęd, który prowadził do kompletnego poddania się wodzowi. W skrajnych przypadkach jego śmierci człowiek, który poddał się ceremonii miał umrzeć razem z nim (Val.Max.2.6.11). Warto zwrócić uwagę, że część badaczy uważa, że rytuał nie ograniczał się do społeczności iberyjskich i celtyberyjskich, a raczej miał charakter ogólnoeuropejski (cf. Dopico 1989: 19-35), co z pewnością ułatwiało wzajemne zrozumienie.

Posiadamy wiele świadectw, że mieszkańcy półwyspu darzyli Pompejusza szczególnym afektem. Ciekawym przykładem ich lojalności może być zamach na Gn. Kalpurniusza Pizona, namiestnika w randze *quaestor pro praetore* Hiszpanii Bliższej w latach 65-64 (Broughton 1952: 159, 163), który został tam wysłany na mocy specjalnego dekretu Senatu (*CIL* I² 2.749 = *ILS* 875; *Sall.Cat.*19.1). Nie jest do końca pewne, czy zabójstwo

dokonane zostało dlatego, że Pizon należał do wrogiego Pompejuszowi stronnictwa przez klientów wodza, czy też raczej za to, że źle traktował tubylców, jak sugeruje część autorów antycznych (Sal.Cat.19.3-5; Ascon.92-93C; Cass.Dio.36.44.5). Oba motywy można jednak połączyć w jedno: Pizon źle traktował ludzi powiązanych z Pompejuszem i dlatego został zamordowany. Wykluczyć należy tu raczej ingerencję samego Pompejusza. Po wojnie na Sycylii i w Afryce nauczył się on, że tego typu metody mogą znacznie odbić się na wizerunku. Później, po rozpoczęciu wojny domowej i opanowaniu Hiszpanii przez Cezara, dość szybko wybuchło tam powstanie skierowane przeciw cezariańskiemu namiestnikowi (Cass.Dio.43.29.1). Dwukrotnie udało się tam też synom Pompejusza zwerbować armię.

Drugą grupą, w kierunku której z przekazem propagandowym zwracał się z pewnością wódz, byli rzymscy żołnierze służący w armii Sertoriusza. Bez wątpienia podejmowano próby przeciągnięcia przynajmniej części z nich na swoją stronę, być może z udziałem ulotek, o których pisałem już wyżej (s. 312).

Trzecią grupą, która była targetem propagandy Pompejusza byli jego żołnierze. Umacniać musiał on lojalność nie tylko dla sprawy, ale zapewne i wobec siebie jako ich wodza. Podkreślał z pewnością swoje dokonania i umiejętności w sztuce prowadzenia wojny. Częścią tej kampanii mogły być monety sygnowane przez Gn. Lentulusa (RRC 393), o których była już mowa (s. 84-88, Ilustr. 8). Ponadto, jak donosi nam Plutarch (*Vit.Pomp.*18.2): *ograniczał się do oszczędnego sposobu życia, nie wymagającego wielu zachodów. Z natury bowiem był rozważny i powściągliwy w dogadzaniu sobie*²³⁶. Taki tryb życia w obozie zjednywał mu z pewnością żołnierzy, którzy cenili dowódców, którzy choćby częściowo dzielili z nimi trudy wojaczki. Zachowanie tego typu było z pewnością rozmyślnie wykorzystywane przez niektórych wodzów, w celu zwiększenia i/lub utrzymania lojalności podwładnych i wzbudzenia w nich pozytywnych uczuć.

Ostatnią grupą, o którą zadbać musiał Pompejusz w czasie wojny sertoriańskiej byli mieszkańcy Rzymu i najbliższych okolic Miasta. Sukcesy musiały być nagłaśniane ustami współpracowników, którzy zostali w Italii. Z pewnością miały one na celu również zniwelować szkodliwe skutki okoliczności, w jakich Pompejuszowi powierzono dowództwo. Faktycznie bowiem wódz wymógł na Senacie taką decyzję wywierając presję za pomocą stojących pod bronią żołnierzy. Jednym ze sposobów podnoszenia własnego prestiżu związanego z wojną było podkreślanie ciężkich warunków, w jakich toczyły się boje.

236 ὥστε τῶ Πομπηίῳ καὶ τοῦτο θαυμαστὴν εὐνοίαν ἅμα δόξῃ φέρειν, ἐπιτείνοντι τὴν εὐτέλειαν τῆς διαίτης οὐ πολλῆς ἐπιτηδεύσεως δεομένην· φύσει γὰρ ἦν σώφρων καὶ τεταγμένος ἐν ταῖς ἐπιθυμίαις.

W takim tonie utrzymany był m.in. list z prośbą o wysłanie posiłków, który Pompejusz wysłał do Senatu (*Sal.Hist.2.98*), a którego treść przekazano z pewnością również mieszkańcom Rzymu. Wódz chwalił się w nim, że odpowiedział na wezwanie do obrony ojczyzny, mimo że wcale nie miał na to ochoty. Nie było to prawdą, ale Pompejusz miał w zwyczaju przekonywać opinię publiczną, że wyzwania podejmuje w odpowiedzi na prośbę Senatu i Ludu Rzymskiego, a nie z własnej inicjatywy. Plutarch (*Vit.Pomp.20.1*) twierdzi, że wódz zdecydował się na drastyczne kroki, grożąc Senatowi dopiero w momencie, kiedy skończyły mu się prywatne fundusze, które wyłożył na prowadzenie wojny. Trudno uwierzyć, że było tak w rzeczywistości, ale być może później taka była właśnie narracja kręgu Pompejusza na ten temat.

Ostatni akt wojny sertoriańskiej dokonał się po zamordowaniu Sertoriusza i pokonaniu M. Perperny. Było nim demonstracyjne spalenie korespondencji wodzów przez Pompejusza. Jak donosi Plutarch (*Vit.Pomp.20.4*), zrobił to bez zapoznania się z nią, co miało ostatecznie zapobiec dalszej wojnie domowej. Trudno, co prawda, uwierzyć, że Pompejusz rzeczywiście nie przejrzał listów, które wpadły w jego ręce. Bez wątpienia stanowić mogły kartę przetargową w walce na politycznej arenie Rzymu i być może w późniejszym okresie były wykorzystywane w zakulisowych zagrywkach. Niemniej jednak oficjalnie Pompejusz spalił listy. Jeśli akt taki rzeczywiście miał miejsce był z pewnością obliczony na zmazanie win związanych z krwawą rozprawą w czasie wojny na Sycylii i w Afryce. Tym samym Pompejusz pokazać chciał, że wcale nie jest *młodocianym rzeźnikiem*. W każdym kolejnym konflikcie dbał już o to, żeby niepotrzebnie nie przelewać krwi Rzymian. Postawa taka z pewnością zyskała mu przychylność biedniejszych klas rzymskiego społeczeństwa, które negatywnie postrzegały zbrojne starcia między przedstawicielami *nobilitas*.

Pisałem już, że w czasie wojny sertoriańskiej Pompejusz rozgłaszał, iż wcale nie był zainteresowany dowództwem w tym konflikcie i przyjął go tylko na prośbę Senatu i Ludu Rzymskiego. O tym, że była to tylko poza, którą wielokrotnie później powtarzał świadczy fakt, że po zakończeniu działań zbrojnych na Półwyspie Iberyjskim wódz niezwłocznie powrócił do Italii licząc na to, że zdąży jeszcze przejąć dowództwo lub chociaż wziąć udział w wojnie z niewolnikami pod wodzą Spartakusa. Co prawda, źródła podają, że Pompejusz wrócił na wyraźną prośbę Senatu (*Cic.Man.30*; *Plut.Vit.Crass.11.2-5*, *11.7-8*, *Comp.Crass.Nic.3.2*, *Vit.Pomp.21*; *App.BCiv.1.120.554*). Nawet jeśli rzeczywiście tak było, najpewniej była to zasługa popleczników wodza, którzy pozostali w Rzymie i postarali się o wysunięcie takiej propozycji. Po zakończeniu konfliktu wysłał do Senatu list, w którym

piisał: że *Krassus pobił gladiatorów w regularnej bitwie, ale on doszczętnie i z korzeniami wypenił tę wojnę. I Rzymianom miło było słyszeć to i opowiadać, przy tej życzliwości dla Pompejusza*²³⁷ (Plut.*Vit.Pomp.*21.2).

Nagrodą za zwycięstwa był drugi triumf (Vell.Pat.2.30.2; Val.Max.8.15.8; Plin.NH.7.95-96| Plut.*Vit.Pomp.*22.1, 23.2, 45.5, *Vit.Crass.*11.8, 12.4; App.*BCiv.*1.121; Flor.2.10.9; Cass.Dio.36.25.3) i pierwszy w karierze konsulat. Po raz drugi w swojej karierze Pompejusz święcił triumf jako ekwita, a nie przedstawiciel stanu senatorskiego. Było to wydarzenie bez precedensu i z pewnością wykorzystywane było następnie w działalności wizerunkowej wodza (cf. Cic.*Man.*15.43, 21.61-62; Cass.Dio.36.25.2-3). Oczywiście, jak zauważył choćby Pliniusz (NH.7.27.95-96) i tym razem pominięto fakt, że było to zwycięstwo odniesione w wojnie domowej, skupiano się na lokalnych sojusznikach Sertoriusza. Niestety nie wiemy nic na temat przebiegu samego pochodu. Z pewnością Pompejusz chwalił się w czasie jego trwania ilością „miast”, które poddał władzy Rzymian w czasie tej wojny (Plin.7.27.95).

W kampanii wyborczej, którą Pompejusz prowadził *in absentia*²³⁸, gdyż oczekiwał na triumf poza *pomerium* Miasta, mocno eksponował on chęć przywrócenia pełnych praw trybunom ludowy. Nie wiemy, czy miało to jakiś związek z przekonaniem samego wodza o funkcjonowaniu Republiki, ale z pewnością w tym momencie wydawało się, że jest to dla niego korzystne rozwiązanie. Dzięki swoim nadzwyczajnym czynom – głównie kombinacji młodego wieku i osiągnięć militarnych – Pompejusz był wówczas ulubieńcem ludu. Jednocześnie wyłamywanie się z szeregu poprzez zaniechanie tradycyjnej drogi urzędniczej z pewnością powodowało rosnące niezadowolenie wśród warstwy rządzącej. Przywracając pełnię władzy trybuńskiej przed reform Sulli Pompejusz liczył mógł na to, że poprzez działania przychylnych mu trybunów będzie mógł utrzymać i wykorzystać sympatię ludu rzymskiego dla własnych celów. Z pewnością wodzowi nie chodziło mu jedynie o zapewnienie sobie wyboru na konsula, gdyż bez trudu zostałby nim i bez tego.

W czasie sprawowania konsulatu miało miejsce wydarzenie, które z pewnością zadziało na wyobraźnię widzów. Podczas będącego elementem cenzusu przeglądu ekwitów. Pompejusz przybył na Forum Romanum – jak przystało na najwyższego urzędnika –

237 ἔγραψε πρὸς τὴν σύγκλητον ὑποφθάσας ὡς Κράσσοι μὲν ἐκ παρατάξεως νενίκηκε τοὺς μονομάχους, αὐτὸς δὲ τὸν πόλεμον ἐκ ριζῶν παντάπασιν ἀνήρηκε. καὶ ταῦτα βουλομένοις ἦν δι' εὐνοίαν ἀκροᾶσθαι καὶ λέγειν τοῖς Ῥωμαίοις.

238 Warto zwrócić tu uwagę, że Linderski (1966: 523-526) uważa, że nie istniało jeszcze wówczas prawo nakazujące zgłaszanie kandydatur osobiście, więc nie był to nadzwyczajny ukłon w stronę Pompejusza i jego współkandydata Krassusa.

w towarzystwie liktorów. Kiedy jednak miał zbliżyć się ku trybunałowi, na którym zasiadali cenzorzy, rozkazał im, aby nie szli z nim. W ten sposób stanął przed cenzorami jedynie ze swoim koniem. Ci zapytali go – zgodnie z obowiązującą formułą – czy odbył służbę, jaką nakazywało mu prawo. Pompejusz odpowiedział, że owszem, a wszystko to służąc jedynie pod sobą, jako imperatorem. Spotkało się to z wielkim aplauzem ze strony widzów (Plut.*Vit.Pomp.*22.5). W ten sposób wódz wyraził prawdopodobnie swoją *virtus*, która, jak pamiętamy, związana była pierwotnie głównie ze służbą w jeździe rzymskiej (McDonnell 2006: 172-181). Być może wydarzenie to było elementem kampanii propagandowej, która w efekcie doprowadziła do tego, że Pompejusz postrzegany był przez mu współczesnych jako uosobienie tej cechy (McDonnell 2006: 295-300).

Po zakończeniu konsulatu Pompejusz wycofał się z życia publicznego, chociaż bez wątplenia nie z działań zakulisowych, czekając na kolejną okazję do wykazania się swoimi talentami (cf. van Ooteghem 1954: 153-154; Badian 1958: 284; Leach 1978: 63; Seager 2002: 40). Według Plutarcha (*Vit.Pomp.*23) był to zamierzony zabieg Pompejusza, który zdawał sobie sprawę, że nie jest łatwo przenieść sukcesów militarnych na arenę walki politycznej bez użycia przemocy. Okazjonalnie jedynie pokazywanie się publicznie, co pozytywnie wpływało na zaciekawienie biedniejszych mieszkańców Rzymu, którzy przy każdej sposobności tłumnie mu towarzyszyli. Jak zanotował pisarz z Cheronei: *Dlatego, jeśli takiego, co wślawił się w wojskach i triumfach, przyłapią na forum, starają się wziąć go w swoje ręce i obalić. Jeżeli jednak ten odmawia sobie pretensji i rezygnuje z honorów i znaczenia z tytułu wojennych osiągnięć, to bez niechęci sami mu je zapewniają. I tak pokazały to niebawem dalsze wypadki*²³⁹.

Na początku lat 60-tych Rzymianie zmierzyć musieli się z kilkoma niezwykle zawstydzającymi wydarzeniami, które sprowokowali grasujący po Morzu Śródziemnym piraci. Od dawna negatywnie wpływali oni na wymianę handlową prowadzoną drogą morską (cf. Cic.*Man.*31; Liv.*per.*99.3; Plut.*Vit.Pomp.*25.1; App.*Mith.*91.413, 93.423-424; Dio.Cass.36.23.1), ale jeszcze nigdy nie dopuścili się tak zuchwałych, jak wówczas, czynów; i to niemal u bram Rzymu. Nie wiemy dokładnie kiedy, ale zapewne niedługo przez nastaniem roku 67 floty pirackiej zaatakowały i złupiły Ostię oraz zniszczyły flotę dowodzoną przez jednego z konsulów (Cic.*Man.*12.33; Dio.Cass.36.22.2-4). Jedną ze specjalności piratów były też porwania dla okupu bogatych Rzymian. Najślynniejszą ofiarą takiego

239 διὸ τὸν ἐν στρατοπέδοις καὶ θριάμβοις λαμπρόν, ὅταν ἐν ἀγορᾷ λάβωσιν, ὑπὸ χεῖρα ποιοῦνται καὶ καταβάλλουσι, τῷ δὲ ἀπολεγόμενῳ καὶ ὑποχωροῦντι τὴν ἐκεῖ τιμὴν καὶ δύναμιν ἀνεπίφθονον φυλάττουσιν. ἐδήλωσε δὲ αὐτὰ τὰ πράγματα μετ' ὀλίγον χρόνον.

kidnappingu był – mało komu jeszcze wówczas znany – Juliusz Cezar, którego w 75 roku pojmano u wybrzeży Cylicji (Plut.*Vit.Caes.*2). Miarka przebrała się jednak najwyraźniej, kiedy piraci uprowadzili dwóch pretorów roku 68 (Broughton 1952: 138), Bellienusa i Sekstyliusza (Cic.*Man.*12.32-33, 17.53; Plut.*Vit.Pomp.*24.6; App.*Mith.*93.427). Na gorzką ironię zakrawało też porwanie Antonii, córki M. Antoniusza (Cic.*Man.*12.33, 17.53; Plut.*Vit.Pomp.*24.6; App.*Mith.*93.427), który w latach 74-71 sam walczył przeciw piratom we wschodnich rejonach Morza Śródziemnego, szczególnie na Krecie (Broughton 1952: 101-102, 111, 117, 123; De Souza 2008: 172-180). Wydarzenia te miały z pewnością wpływ na dyskusję nad wyznaczeniem kolejnego dowódcy, który zająłby się tym problemem. Autor wniosku, A. Gabiniusz, trybun ludowy roku 57 (Broughton 1952: 144) nie tylko określił w nim nadzwyczajne prerogatywy, którymi miał być obdarzony wódz, ale też wyznaczył do tego zadania konkretnego człowieka – Pompejusza (Cic.*Man.*15.44, 17.52-19.58, *Leg.Agr.*2.46; Sall.*Hist.*5.21-24; Liv.*per.*99; Vell.*Pat.*2.31-32; Val.*Max.*8.15.9; Tac.*Ann.*15.25; Plut.*Vit.Pomp.*25-26; App.*Mith.*94; Dio.*Cass.*36.23-27). Spotkało się to z wielkim oporem zarówno ze strony innych trybunów – szczególnie L. Trebelliusza (Cic.*Cor.*1, fr. 30; Ascon.72C; Dio.*Cass.*36.24.4, 30.1-2), ale również jednego z ówczesnych konsulów, G. Kalpurniusza Pizona (Plut.*Vit.Pomp.*27.1; Dio.*Cass.*36.37.2).

Nie wiemy nic o wcześniejszych powiązaniach autora wniosku z Pompejuszem. Dysponujemy jedynie informacjami, że walczył w prowadzonej przez Sullę w wojnie z Mitrydatesem oraz, że jego żoną była Lollia, najprawdopodobniej córka pochodzącego z *Picenum* Lolliusza Palikanusa (cf. Sueton.*Iul.*50; Val.*Max.*3.8.3, Twyman 1972: 871). Palikanus był zaś trybunem w roku 71 i współpracował wówczas z Pompejuszem (Twyman 1972: 871). Nawet jeśli Gabiniusz nie należał wcześniej do politycznych *amici* Pompejusza, stało się tak za sprawą małżeństwa z Lolią. Obaj politycy związali się ze sobą na dłużej, a współpraca ta zaowocowała m.in. konsulatem Gabiniusza w roku 58 (cf. Williams 1978). Poparcie ludu dla propozycji Gabiniusza było proporcjonalne do sympatii, jaką darzył on Pompejusza, doszło nawet do zamieszek gdyż ludowi nie podobała się reakcja senatorów (cf. Plut.*Vit.Pomp.*25.3-26.1²⁴⁰; Brunt 1966: 19-20, 26). Kiedy zaś udało się wreszcie uchwalić *lex Gabinia de piratis persequendis* pierwszym odczuwalnym skutkiem był spadek cen zboża (Cic.*Man.*15.44; Plut.*Vit.Pomp.*26.1), co jasno pokazuje, jakie nadzieje pokładano

240 Plutarch o reakcji na propozycję przeciwników wniosku, którzy stwierdzili, że obok Pompejusza należy wyznaczyć drugiego, równorzędnego dowódcę napisał: *Na to lud podobno oburzył się z taką wrzawą, że przelatujący właśnie nad forum kruk oszołomiony spadł na tłum ludzi (ὄθεν οὐ δοκεῖ ῥήξει τοῦ ἀέρος καὶ διασπασμῶ κενὸν πολὺ λαμβάνοντος ἐνολισθαίνειν τὰ πίπτοντα τῶν ὀρνέων, ἀλλὰ τυπτόμενα τῇ πληγῇ τῆς φωνῆς, ὅταν ἐν τῷ ἀέρι σάλον καὶ κῶμα ποιῆσῃ πολλή καὶ ἰσχυρὰ φερομένη).*

w Pompejuszu.

Kampania przeciw piratom była wielkim sukcesem wodza. Naturalnie nie udało mu się usunąć ich w stu procentach, ale ograniczył ich działalność na tyle, że przywrócony został normalny handel morski (de Souza 2008: 207-214), za co wiele wspólnot – z mieszkańcami Rzymu na czele – było mu wdzięcznych²⁴¹. Morskie sukcesy Pompejusza stały się jedną z osi jego działalności wizerunkowej. Przetrwały nawet jego śmierć i po przetworzeniu – o czym już pisałem – służyły jego młodszemu synowi, Sekstusowi. Zapewne wódz wykorzystywał również motyw *clementia*, łaskawości, którą wykazał wobec pokonanych piratów (cf. Cic.*Verr.*2.55.66-67, 71; Weinstock 1957: 220; Seager 2002: 47).

Kolejnym krokiem w karierze było przejście dowództwa w wojnie przeciw Mitrydatesowi. Wniosek w tej sprawie zgłosił trybun ludowy roku 66, G. Maniliusz (Cic.*Corn.*1, fr. 16, *Fam.*1.9, *Phil.*11.18, *Mur.*34; Vell.*Pat.*2.33.1; Liv.*per.*100; Ascon.60, 65C; Plut.*Vit.Pomp.*30, *Vit.Luc.*35.7; App.*Mith.*97; Dio.*Cass.*36.42-44; Eutrop.6.12.2). Szczęśliwie dotrwała do naszych czasów popierająca wniosek mowa Cyncerona, która stanowi dla nas nieocenione źródło dla określenia tego, w jaki sposób Pompejusz kreował wówczas swój wizerunek. Równocześnie – co zaznaczałem już wyżej (s. 75-77) – jest ona jedną z najlepszych wykładni cyncerońskiej wersji „teologii zwycięstwa” i rozumienia przez Arpinatę roli „princepsa Senatu”. W mowie tej Cynceron wymienia wszystkie zwycięskie wojny, w których brał udział Pompejusz. Warto zwrócić uwagę na fakt, że wymienia on sześć (Cic.*Man.*10.28), a czasem nawet siedem (Cic.*Man.*11-12), takich kampanii: italską (tj. wojnę po powrocie Sulli ze Wschodu), sycylijską, afrykańską, zaalpejską (w późniejszej Galii Narbońskiej), hiszpańską, niewolniczą i morską (przeciw piratom). Arpinata pokrótce przypomniał swoim słuchaczom dzieje każdej z tych wojen i oszalałymi sukcesy, które były w nich udziałem Pompejusza. Wszystko to prowadziło do przedstawienia wodza jako najwybitniejszego dowódcy w dziejach Rzymu (Cic.*Man.*10.27-28). Nie bez znaczenia był też młody wiek, w którym po raz pierwszy przejął on inicjatywę i podjął się rekrutacji ludzi na własną rękę w *ciężkich dla rzeczypospolitej chwilach*²⁴² (Cic.*Man.*21.61). Młody wiek mógł przywołać na myśl Aleksandra Wielkiego. Imię macedońskiego króla nigdzie nie pada jednak w mowie. Cynceron, zdając sobie sprawę z dwuznacznego portretu Aleksandra w Rzymie, wolał nie dawać przeciwnikom oręża w postaci postulowania dążenia do jedynowładztwa i wspominał zamiast tego Scypiona Afrykańskiego.

241 Wiemy to m.in. dzięki inskrypcjom omówionym w rozdziale 7

242 *difficili rei publicae tempore*

Arpinata oprócz osiągnięć wychwala również cnoty i zalety wodza, które do nich prowadziły: *boską mądrość i szczególne męstwo*²⁴³ (*Man.4.10*)²⁴⁴, *wielkie umiarkowanie, (...) łagodność i szlachetność*²⁴⁵ (*Man.5.13*), *znajomość sztuki wojennej, męstwo, powagę, szczęście [felicitas]*²⁴⁶ (*Man.10.27*)²⁴⁷, *wytrwałość w trudach, męstwo w niebezpieczeństwie, sprawność w działaniu, szybkość w osiągnięciu celu, roztropność w przewidywaniu*²⁴⁸ (*Man.11.29*)²⁴⁹, *prawość wodza, dalej jakie wielkie we wszystkim umiarkowanie, jaka rzetelność, łatwość w obejściu, rozum i ludzkość*²⁵⁰ (*Man.13.36*). Co istotne, Arpinata podkreślał też znaczenie szczęścia, powodzenia (*felicitas* lub *fortuna*) dla osiągania sukcesów: *Osobiście jestem zdania, że Maksymusowi, Marcellusowi, Scypionowi, Mariuszowi i wszystkim innym wielkim wodzom powierzano wielokrotnie naczelne dowództwo i oddawano władzę nad wojskiem nie tylko ze względu na ich męstwo, lecz także z uwagi na sprzyjające im szczęście (...) Nikt nie jest tak zuchwały, by śmiać w duchu oczekiwać tylu niezwykłych łask nieba, ile ich bogowie nieśmiertelni zesłali Gnejuszowi Pompejuszowi*²⁵¹ (*Cic.Man.16.47-48*). Na tej podstawie mówca próbował przekonać słuchaczy, że ze względu na dobro ogółu i państwa, jak i samego człowieka, Kwiryci, winniście sobie życzyć i pragnąć, aby to szczęście mu zawsze służyło²⁵² (*Man.16.48*). I pytał retorycznie: *Dlaczego wahacie się jeszcze, Kwiryci, czy te olbrzymie dobra, jakie dali wam w ręce bogowie nieśmiertelni, wyzyskać macie dla ochrony i uświetnienia rzeczypospolitej?*²⁵³ (*Man.16.49*). Cynceron starał się połączyć los państwa rzymskiego z osobistym losem Pompejusza i pokazać go, jako gwaranta zwycięstw i dalszego rozkwitu Republiki. Z jednej strony było to zadanie łatwe; osiągnięcia wodza mówiły przecież same za siebie. Z drugiej jednak, Arpinata musiał wziąć pod uwagę jeden z najcięższych politycznych zarzutów, jaki spotkać mógł rzymskiego polityka – oskarżenie

243 *Cn. Pompei divino consilio ac singulari virtute*

244 Również boskie męstwo (*Cic.Man.13.36*): *divina atque incredibilis virtus*.

245 *tanta temperantia, tanta mansuetudine, tanta humanitate*

246 *scientiam rei militaris, virtutem, auctoritatem, felicitatem*

247 Dalej Cynceron pyta nawet: *A czyż istniał kiedy albo był potrzebny człowiek od Pompejusza w sztuce wojennej bieglejszy? (quis igitur hoc homine scientior umquam aut fuit aut esse debuit?)*.

248 *Labor in negotiis, fortitudo in periculis, industria in agendo, celeritas in conficiendo, consilium in providendo*

249 Bezpośrednio po tym stwierdza: *te cechy on jeden posiada w takim stopniu, że nie dorównuje mu pod tym względem żaden z wodzów znanych nam osobiście lub ze słyszenia (quae tanta sunt in hoc uno quanta in omnibus reliquis imperatoribus quos aut vidimus aut audivimus non fuerunt)*.

250 *ac primum quanta innocentia debent esse imperatores, quanta deinde in omnibus rebus temperantia, quanta fide, quanta facilitate, quanto ingenio, quanta humanitate*

251 *ego enim sic existimo, Maximo, Marcello, Scipioni, Mario ceterisque magnis imperatoribus non solum propter virtutem sed etiam propter fortunam saepius imperia mandata atque exercitus esse commissos. (...) hoc brevissime dicam, neminem umquam tam impudentem fuisse qui ab dis immortalibus tot et tantas res tacitus auderet optare quot et quantas di immortales ad Cn. Pompeium detulerunt*.

252 *quod ut illi proprium ac perpetuum sit, Quirites, cum communis salutis atque imperi tum ipsius hominis causa, sicuti facitis, et velle et optare debetis*.

253 *Quirites, quin hoc tantum boni quod vobis ab dis immortalibus oblatum et datum est in rem publicam conservandam atque amplificandam conferatis?*

o dążenie do jedynowładztwa.

Nie dysponujemy żadnymi dowodami na to, że tak jasne powiązanie dobrobytu Imperium z dobrobytem Pompejusza miało wcześniej miejsce. Być może więc był to wynik inwencji samego Cyncerona i jeden z pierwszych momentów kształtowania się jego wizji *princeps senatus* a zarazem *teologii zwycięstwa*, które później rozwinął w innych pracach (przede wszystkim *De natura deorum* i *De res publica*). W propagandzie namonetarnej związanej z Pompejuszem tego typu motywy pojawiają się dopiero na przełomie lat 50-tych i 40-tych, szczególnie na denarach wybijanych przez L. Winicjusza (RRC 436; s. 123-127, Ilustr. 40) i Kw. Sycyniusza (RRC 440; 131-133, Ilustr. 45) oraz być może Mn. Acyliusza Glabryona (RRC 442; s. 127-131. Ilustr 44).

Warto zwrócić uwagę na przekazaną nam przez Plutarcha reakcję Pompejusza na przekazanie mu głównego dowództwa w wojnie z Mitrydatesem: *Kiedy otrzymał odpowiednie pismo i poznał powzięte postanowienia, w obecności przyjaciół wyrażających mu swą radość zmarszczył, jak podają, czoło, uderzył się w udo i mówił, jakby już czuł ciężar i przesył władzy: „Ach, te nieustanne boje! O ileż lepiej by było być jednym z nieznanych, skoro mam nigdy nie przestać wojować i nigdy nie przestać być przedmiotem zawiści, i na wsi żyć sobie przy żonie!”²⁵⁴ (Vit.Pomp.30.5-6). Nie wiemy, czy opisana scena rzeczywiście miała miejsce, ale idealnie pasuje ona do wizerunku, który próbował tworzyć Pompejusz. Chciał on być postrzegany nie jako człowiek, który pragnie władzy i kolejnych możliwości wykazania się ku własnej chwale umiejętnościami militarnymi, ale jako ktoś, kto przyjmuje brzemie nakładane mu na ramiona przez Senat i Lud Rzymski, ku ich chwale. Plutarch (Vit.Pomp.30.6) pisze jednak dalej, że w takich słowach nawet najlepsi przyjaciele przykro odczuwali nieszczerłość. Bo dobrze wiedzieli, że to u niego zazdrość różniąca go z Lukullusem stanowi podniecie jego wrodzonej żądzy władzy i tylko większą sprawia mu radość.²⁵⁵ Wydaje się więc, że ta część kampanii wizerunkowej nie była zbyt skuteczna, czemu trudno się dziwić, znając już choćby same dzieje wojen Pompejusza prowadzonych w latach 70-tych.*

Kampania na Wschodzie zakończyła się wielkim sukcesem Pompejusza. Nie tylko na trwałe wyeliminował on Mitrydatesa, ale zlikwidował również, poprzez przekształcenie Syrii w prowincję, resztki państwa Seleukidów. Rozległość działań wojennych wpływała

254 αὐτὸς δὲ δεζόμενος τὰ γράμματα καὶ πυθόμενος τὰ δεδομένα, τῶν φίλων παρόντων καὶ συνηδομένων, τὰς ὀφρῦς λέγεται συναγαγεῖν καὶ τὸν μηρὸν πατάζει καὶ εἰπεῖν ὡς ἂν βαρυνόμενος ἤδη καὶ δυσχεραίνων τὸ ἄρχειν· "Φεῦ τῶν ἀνηνύτων ἄθλων, ὡς ἄρα κρεῖττον ἦν ἓνα τῶν ἀδόξων γενέσθαι, εἰ μηδέποτε παύσομαι στρατευόμενος μηδὲ τὸν φθόνον τοῦτον ἐκδύς ἐν ἀγρῶ διαιτησομαι μετὰ τῆς γυναικός."

255 ἐφ' οἷς λεγομένοις οὐδ' οἱ πάνυ συνήθεις ἔφερον αὐτοῦ τὴν εἰρωνείαν, γινώσκοντες ὅτι τῆς ἐμφύτου φιλοτιμίας καὶ φιλαρχίας ὑπέκκαυμα τὴν πρὸς Λεύκολλον ἔχων διαφορὰν μειζόνως ἔχαιρεν.

z pewnością na wyobraźnię. Rzymscy legioniści postawili stopę na obszarze rozciągającym się niemal od Morza Kaspijskiego bez mała do Morza Czerwonego. Bez wątpienia sam zasięg działań i ich skutków był wystarczająco płodny propagandowo. Oprócz tego w narracji dotyczącej konfliktu pojawiło się kilka niezwykle ciekawych wydarzeń, które również posiadały propagandowy potencjał.

Po pierwsze, wyprawa Pompejusza w stronę wybrzeży Morza Kaspijskiego, jaki nie byłby jej cel praktyczny²⁵⁶, nadała całej wojnie aurę tajemniczości, która z pewnością dla szeregowych mieszkańców Rzymu była niezwykle nęcąca. Zapewne po raz pierwszy usłyszeli oni nazwy zamieszkujących Zakaukazie plemion takich jak Iberowie czy Albanowie (w rzeczywistości raczej Arranowie) (cf. Braund 1994: 167-168). Żeby roztoczyć jeszcze bardziej tajemniczą aurę wokół tej wyprawy rozeszły się plotki o tym, że w szeregach zakaukaskich ludów walczyły również Amazonki (Plut.*Vit.Pomp.*35.2; App.*Mith.*103.482-483). Być może miało to przynosić na myśl osiągnięcia Aleksandra Wielkiego, a nawet sprawiać wrażenie, że Pompejusz prześcignął Macedończyka. Podobnym zabiegiem było rozpowszechnianie informacji, że w wojnie udział brać miał również Dariusz, król Medów, który jednak zmuszony został do wycofania się (App.*Mith.*106.497). Ponadto pamiętać jeszcze należy, że w czasie kaukaskiej wyprawy Pompejusz pojedynkował się z Kosisem, bratem albańskiego króla Oroisesa (Plut.*Vit.Pomp.*35.2). Wydarzenie to rozumieć można dwojako: albo jako odwołanie do Aleksandra Wielkiego, albo też do koncepcji *virtus*. Nie powinniśmy mieć wątpliwości, że w okresie wyprawy na Wschód wódz kreowany był na rzymskiego Aleksandra i równocześnie podkreślano jego starorzymskie cnoty. Być może oba przekazy – które zdają się być do pewnego stopnia ze sobą sprzeczne – kierowane były do innych odbiorców. Do nienawidzących jedynowładztwa Rzymian przemawiało bardziej odnośnienie się do *mos maiorum*, do mieszkańców świata hellenistycznego zaś *imitatio Alexandri*.

Już po zakończeniu wojny Pompejusz wracając do Rzymu, zatrzymał się w Mitylenie, ojczyźnie swojego zaufanego doradcy i biografy, Teofanesa. Wódz przywrócił miastu wolność, dzięki czemu stał się przedmiotem niesłabnącej czci jego mieszkańców. Ich wdzięczność była tak wielka, że utwory w organizowanym tam cyklicznie konkursie poetyckim miały tego roku dotyczyć jedynie jego czynów (Plut.*Vit.Pomp.*42.4). Pogłoski o zawodach na pewno rozeszły się po Imperium. O ile w świecie greckim mogły działać na

256Wskazuje się tu kilka powodów, m.in. przede wszystkim utworzenie ciągu państw zależnych u północno-wschodnich granic Imperium (Liebmann-Frankfort 1969: 272-275; Luttwak 1976: 24; Braund 1984: 91-95), ale również chęć infiltracji szlaków handlowych prowadzących do Indii (Plin.*NH.*6.19.52; Braund 1994: 164).

korzyść Pompejusza, o tyle po dotarciu do Rzymu mogły być wykorzystane przez jego przeciwników przeciw niemu.

Dzięki źródłom pisanimy wiemy, że trybunowie roku 63, T. Ampiusz Balbus (pr. 58) i T. Labienus zaproponowali, by Pompejuszowi przyznać złoty wieniec (*corona aurea*) oraz honor uczestniczenia w igrzyskach i przedstawieniach teatralnych w stroju triumfatora (*toga praetexta*) (Vell.Pat.2.40.4). Nagrodzenie Pompejusza wieńcem, było przejawem nowego obyczaju. Tradycja nadawania wieńców była, co prawda w Rzymie bardzo długa, ale przysługiwała ona raczej wodzowi, który wyróżniał w ten sposób swoich żołnierzy. W I w. – jak się wydaje pod wpływem myśli hellenistycznej – wieńce zaczyna nadawać również lud, tak jak miało to miejsce w tym przypadku (Wallace-Hadrill 1990: 159). Honory te zostały jednak źle przyjęte przez opinię publiczną i Pompejusz skorzystał z nich tylko raz (Cic.Att.1.18; Vell.Pat.2.40.4; Cass.Dio.37.21.4).

Kiedy Pompejusz wracał do Italii jego przeciwnicy straszili powtórką powrotu Sulli i ustanowieniem jedyńowładztwa lub wybuchem nowej wojny domowej (Vell.Pat.2.40.2; Plut.Vit.Pomp.43.1 Dio.Cass.37.20.4-5). Bez wątpienia ułatwiał im to zasięg podbojów i zarządzeń administracyjnych Pompejusza. Ten jednak natychmiast po wylądowaniu rozpuścił wojsko, co spotkało się z niezwykle entuzjastyczną reakcją mieszkańców Italii (Vell.Pat.2.40.2-3; Plut.Vit.Pomp.43-2-3 App.Mith.116.567). Tym samym Pompejusz ukrócił plotki, jednocześnie pozbawił się skutecznego narzędzia politycznego. Widoczne było to szczególnie w kwestii ratyfikowania zarządzeń administracyjnych i dyplomatycznych, które wydał w czasie i po zakończeniu kampanii. Stał się też celem zaciekleń ataków politycznych przeciwników, co zmusiło go do szukania porozumienia z Cezarem i Krassusem.

Po wkroczeniu do Miasta Pompejusz wygłosił przemówienie do ludu. Według Cyclerona (Cic.Att.1.14) było ono bardzo słabe i wodzowi nie udało się nawet rozpalić nim wyobraźni tłumu. Prawdopodobnie do tej samej mowy nawiązał Pliniusz (NH.7.27.99), który napisał, że Pompejusz chwalił się przede wszystkim tym, że Azję, którą otrzymał jako prowincję graniczną po zakończeniu działań wojennych pozostawił w centrum Imperium. Jak widać wódz podkreślał przede wszystkim rozległość podbojów, ukazując tym samym siebie jako największego zdobywcę w dziejach Rzymu.

Bez wątpienia wydarzeniem, które miało spore znaczenie propagandowe był dwudniowy triumf Pompejusza, który miał miejsce 28-29 września 61 r. Plutarch (Vit.Pomp.45.1) stwierdza, że *i ten czas nie wystarczał na wszystko. Z przygotowanych*

pokazów dużo odpadło, co by mogło uświetnić wspaniale drugi uroczysty pochód²⁵⁷. Prawdopodobnie nigdy wcześniej Rzym nie widział takiego widowiska.

Na czele pochodu niesiony miał być napis, który wymieniał krainy, nad którymi triumfował Pompejusz: *Pont, Armenia, Paflagonia, Kapadocja, Media, Kolchida, Iberia, Albania, Syria, Cylicja, Mezopotamia, Fenicja i Palestyna, Judea, Arabia, i wojna z piratami pobitymi całkowicie na lądzie i morzu*²⁵⁸ (Plut.Vit.Pomp.45.2). Podobnie, choć bez wymienienia poszczególnych krain wyglądał tekst inskrypcji umieszczonej na świątyni Minerwy. Według Pliniusza (NH.7.26) Pompejusz podbił wszystkie krainy między Meocją (tj. wybrzeżami Morza Azowskiego) a Morzem Czerwonym. Bez wątplenia zasięg podbojów był jednym z kluczowych motywów propagandowych związanych z wojną na Wschodzie. Dodatkowego prestiżu dodawały mu egzotyczne nazwy zdobytych krain, o części których Rzymianie bez wątplenia usłyszeli po raz pierwszy. Pompejusz chwalił się też liczbą zdobytych miast, twierdz i zdobytych okrętów (Plut.Vit.Pomp.45.2; Plin.NH.7.26). Wymienione liczby robią wrażenie, choć nieco różnią się w zależności od źródła²⁵⁹. Zapewne są przesadzone, ale ich celem nie było przekazanie obiektywnych informacji, ale wywarcie na odbiorcach odpowiedniego wrażenia. Niesiony w pochodzie napis miał jeszcze według Cheronejczyka zawierać informacje dotyczące tego o ile, dzięki podbojom Pompejusza, wzrosły dochody skarbu państwowego oraz naturalnie o tym, jakie kwoty wpłynęły do niego jak łup wojenny. Dalej prowadzono w triumfie jeńców:

Przed rydwanem samego Pompejusza kroczyli ministrowie, synowie lub wodzowie pokonanych królów, z których jedni byli jeńcami, drudzy oddani w zakład, ogółem 324 osoby. Był tam między nimi Tigranes, syn Tigranesa, i pięciu synów Mitrydatesa: Artafernes, Cyrus, Oksatres, Dariusz Kserkses, oraz córki, Orsabaris i Eupatra. Szedł też i naczelnik Kolchów – Oltakes, i król żydowski – Aristobul, tyranowie Cylicyjczyków, żony królów scytyjskich, trzej Iberowie i dwaj Albanowie i Menander z Laodicei, były dowódca jazdy Mitrydatesa²⁶⁰ (App.Mith.117.571-573, cf. Plut.Pomp.45.4)

257 *ὁ χρόνος οὐκ ἐξήρκεσεν, ἀλλὰ τῶν παρεσκευασμένων πολλὰ τῆς θέας ἐξέπεσεν, ἑτέρας ἀποχωρῶντα πομπῆς ἀξίωμα καὶ κόσμος εἶναι. γράμμασι δὲ προηγουμένοις ἐδηλοῦτο τὰ γένη καθ' ὧν ἐθριάμβευεν.*

258 *ἦν δὲ τάδε: Πόντος, Ἀρμενία, Καπαδοκία, Παφλαγονία, Μηδία, Κολχίς, Ἰβηρες, Ἀλβανοί, Σύρια, Κιλικία, Μεσοποταμία, τὰ περὶ Φοινίκην καὶ Παλαιστίνην, Ἰουδαία, Ἀραβία, τὸ πειρατικὸν ἅπαν ἐν γῆ καὶ θαλάσῃ καταπεπολεμημένον*

259 Plutarch – powołując się na inskrypcje – podaje 800 zdobytych okrętów i ok. 1900 zdobytych miast i fortec. Pliniusz – przywołując inskrypcję ze świątyni Minerwy – pisał o 846 zdobytych bądź zatopionych okrętach i 1538 zdobytych miastach i fortecach.

260 *αὐτοῦ δὲ τοῦ Πομπηίου προῆγον ὅσοι τῶν πεπολεμημένων βασιλέων ἡγεμόνες ἢ παῖδες ἢ στρατηγοὶ ἦσαν, οἱ μὲν αἰχμάλωτοι ὄντες οἱ δὲ ἐς ὀμηρείαν δεδομένοι, τριακόσιοι μάλιστα καὶ εἴκοσι καὶ τέσσαρες. ἐνθα δὴ καὶ ὁ Τιγράνου ἦν παῖς Τιγράνης, καὶ πέντε Μιθριδάτου, Ἀρταφέρνης τε καὶ Κῦρος καὶ Ὀζάθρης καὶ Δαρεῖος καὶ*

Zabrakło wśród nich oczywiście samego Mitrydatesa, ale w zamian niesiono jego podobiznę w srebrze, którą wódz przywiózł ze Wschodu (Plin.*NH*.33.54.151) oraz szereg obrazów przedstawiających zarówno króla Pontu jak i Tygranesa (App.*Mith*.117.574-575).

W pochodzie nie mogło też zabraknąć obrazów przedstawiających przebieg wojny (App.*Mith*.117.574-575; Cass.Dio.37.21.2). Obrazy takie nie tylko uświetniały ceremonię, ale także wzmacniały jej wymowę socjopolityczną: równocześnie informowały o przebiegu zdarzeń oraz pełniły rolę propagandową promując świętującego wodza (Holliday 1997: 130). Dzieła tego typu często były deprecjonowane, jako niskiej jakości rzemiosło²⁶¹. Niemniej jednak odgrywały na pewno istotną rolę. Szczególnie, jeśli weźmie się pod uwagę fakt, że sami starożytni uważali, iż obrazy znacznie lepiej pozwalają zapamiętywać niż słowo mówione czy nawet pisane (cf. Cic.*De Or*.2.357; Hor.*Ars P*.180-182). Na obrazach takich oprócz podbitych ziem i zdobytych miast, prezentowano ludzi, sztukę, architekturę, florę i faunę oraz różne przedmioty egzotyczne napotkane przez rzymskich żołnierzy. Głównym celem było pokazanie osiągnięć, które doprowadziły do ostatecznego zwycięstwa i uroczystości triumfu. Dominowały jednak zazwyczaj sceny zwycięskich bitew i zdobytych miast oraz obrazy o charakterze kartograficznym i topograficznym (Holliday 1997: 134).

Nie znamy żadnych szczegółów dotyczących obrazów niesionych w triumfie Pompejusza, ale z pewnością należały one do wszystkich wymienionych wyżej kategorii. Zapewne też było ich dużo. Wynikało to nie tylko z faktu, że Pompejusz bez wątpienia próbował przebić wystawnością swojego trzeciego triumfu wszystkich poprzedników, ale również ilości tematów, które można było poruszyć w przypadku tak rozległej kampanii. Obrazom – przynajmniej tym, z których odczytem widzowie mogli mieć problemy – towarzyszyli zapewne heroldowie, którzy objaśniali, co na nich przedstawiono (Holliday 1997: 147). Częścią z tych obrazów – te o wyższej jakości artystycznej oraz przedstawiające kluczowe dla przebiegu wojny sceny – dekorowano następnie budowle użyteczności publicznej. Tym samym stawały się one pamiątką samego triumfu i osiągnięć świętującego wodza (Holliday 1997: 135). Zapewne podobnie było w przypadku obrazów z pochodu Pompejusza. Być może część z nich trafiła do portyków otaczających wybudowany przez niego teatr.

Ξέρξης, καὶ θυγατέρες Ὀρσάβαρις τε καὶ Εὐπάτρα. παρήγετο δὲ καὶ ὁ Κόλχων σκηπτοῦχος Ὀλθάκης, καὶ Ἰουδαίων βασιλεὺς Ἀριστόβουλος, καὶ οἱ Κιλικῶν τύραννοι, καὶ Σκυθῶν βασιλεῖοι γυναῖκες, καὶ ἡγεμόνες τρεῖς Ἰβήρων καὶ Ἀλβανῶν δύο, καὶ Μένανδρος ὁ Λαοδικεὺς, ἵππαρχος τοῦ Μιθριδάτου γενόμενος.

261 Holliday (1997: 143) uważa, że przekonanie to mogło być błędne. Obrazy takie, co prawda, produkowane były w dużych ilościach, ale biorąc pod uwagę fakt, że każdy kolejny triumfator próbował w jakiś sposób przyćmić poprzedników, być może również jakość obrazów triumfalnych rosła z czasem.

Zaprezentowaniu rzymskiej publiczności egzotycznych krain towarzyszyło również pokazanie różnych „dziwów”, jak np. egzotyczne rośliny (Plin.NH.12.54.111), „Amazonki” (App.Mith.103.482-483), nieznan wcześniej w Mieście gatunek drewna, prawdopodobnie heban (Plin.NH.12.9.20) oraz daktyliotekę Mitrydatesa (Plin.NH.37.5.11), którą następnie jako wotum złożył Pompejusz w świątyni Jowisza Kapitońskiego. Ponadto, co istotne, zarówno ze względu na wystawność triumfu jak i wizerunek wodza jako rzymskiego Aleksandra, miał on być ubrany w płaszcz Macedończyka (App.Mith.117.577). Wszystko to pozytywnie wpływać musiało na odbiór pochodu, a zatem samego Pompejusza pośród obywateli. Jedynie w kręgu nobilew wystawność triumfu budziła z pewnością zazdrość i wzmogła działania mające na celu zmniejszenie politycznego znaczenia wodza.

Największe jednak wrażenie wywarła z pewnością na widzach platforma, która miała przedstawiać trofeum zamieszkałego świata (Cass.Dio.37.21.2). Nie tylko zamykała ona pochod mniejszych struktur tego typu, ale przede wszystkim stanowiła pierwszą prezentację – przynajmniej pierwszą, o której wiemy – idei, która stała się centralnym motywem propagandowym Pompejusza w latach 50-tych. Chodzi tutaj o znany choćby z monet Faustusa Sulli (RRC 426/3-4; s. 103-116, Ilustr. 19-20) wizerunek potrójnego triumfatora, który zwyciężał na trzech różnych kontynentach. Jak pisał Plutarch (*Vit.Pomp.*45.5):

Najwięcej jednak chwaty przyniosło mu to, czego żaden Rzymianin nigdy nie osiągnął, że odbywał trzeci triumf nad trzecim lądem. Bo i inni dawniej osiągnęli trzy triumfy. Ale Pompejusz święcił pierwszy nad Afryką, drugi nad Europą, i ten ostatni nad Azją. I tak w pewnym sensie podbił w tych trzech triumfach cały zamieszkały świat²⁶².

Według Cheronejczyka trzy zwycięstwa odniesione na trzech różnych kontynentach symbolizowały triumf nad całym zamieszkanym światem – *oikumene*. Tym samym Pompejusz nawiązywał też do legendy Aleksandra Wielkiego (Kühnen 2008: 73-74). Prawdopodobnie starał się nawet pokazać, że prześcignął macedońskiego zdobywcę.

W 59 roku, na krótko przed wyborami konsularnymi, pojawiły się plotki o przygotowywanym zamachu na życie Pompejusza i Cezara. Tak zwana afera Wettiusza była szeroko komentowana zarówno przez autorów antycznych, jak i współczesnych badaczy (cf. McDermott 1949: 366; Allen jr: 1950: 153-162; Taylor 1950: 48-51; Meier 1961: 93-96).

262 μέγιστον δὲ ὑπῆρχε πρὸς δόξαν καὶ μηδενὶ τῶν πρόποτε Ρωμαίων γεγονός, ὅτι τὸν τρίτον θρίαμβον ἀπὸ τῆς τρίτης ἡπείρου κατήγαγεν. ἐπεὶ τρεῖς γὰρ καὶ πρότερον ἦσαν ἕτεροι τεθριαμβευκότες· ἐκεῖνος δὲ τὸν μὲν πρῶτον ἐκ Λιβύης, τὸν δὲ δεύτερον ἐξ Εὐρώπης, τοῦτον δὲ τὸν τελευταῖον ἀπὸ τῆς Ἀσίας εἰσαγαγὼν τρόπον τινὰ τὴν οἰκουμένην ἐδόκει τοῖς τρισὶν ὑπῆλθαι θριάμβοις.

Sprzeczne wersje wydarzeń przedstawiane przez starożytnych nie pozwalają nam jednoznacznie powiedzieć, kto stał za całą aferą. Sam Wettiusz, który miał zamordować obu polityków, jako swoich mocodawców wskazywał m.in. L. Emiliusza Paullusa, M. Juniusza Brutusa, L. Korneliusza Lentulusa i konsula tego roku, M. Kalpurniusza Bibulusa (Cic.*Att.*2.24). Nie odczekał on jednak procesu, gdyż został zamordowany w areszcie (Plut.*Vit.Luc.*42.8; Suet.*Iul.*20.5; App.*BCiv.*2.12.44; Cass.*Dio.*38.9.4). Wszyscy autorzy antyczni zgodni byli, że zginął on na rozkaz tych, którzy stali za spiskiem. Wskazywali natomiast różne osoby. Swetoniusz pisał, że szarą eminencją tego przedsięwzięcia był Cezar, który nie chciał by Pompejusz porozumiał się z wymienionymi przez Wettiusza, z czym zgodzili się niektórzy badacze (McDermott 1949: 366; Allen 1950: 153-162) Cyceron (*Att.*2.24) z kolei jako winnego wskazywał Klodiusza. Część współczesnych uwierzyła zeznaniom Wettiusza (Cary 1932: 521; Stockton 1971: 185). Inni uznali, że Wettiusz działał na własną rękę (Greenhalgh 1980: 125-126) lub też stał za wszystkim sam Pompejusz. W tej chwili najbardziej interesuje nas ostatnia możliwość. Według niej Pompejusz chciał wzbudzić w wyborcach litość i odzyskać część utraconej wśród ludu popularności²⁶³ (Greenhalgh 1980: 126) oraz zdyskredytować swoich najgroźniejszych wówczas przeciwników (Gruen 1974: 96; Leach 1976: 127-128; Marshall 1987: 123). Niewykluczone, że starając się przedstawić siebie jako cel prób zamachu Pompejusz usiłował również pokazać, jak ważną jest osobą w życiu publicznym (Marshall 1987: 123). Jeśli tak w istocie było, plan się powiódł, a Pompejusz zyskał skuteczne narzędzie wpływania na opinię publiczną, które kilkakrotnie jeszcze w latach 50-tych wykorzystywał (cf. Marshall 1987). W tym konkretnym przypadku celem Pompejusza było prawdopodobnie wpłynięcie na wyborców przed wyborami konsularnymi, w których startował jego protegowany, A. Gabiniusz.

Jeśli wódz rzeczywiście stosował tego rodzaju taktykę rozprowadzania plotek o zamachu na swoje życie, z kolejnym tego typu przypadkiem mieliśmy do czynienia w roku kolejnym. Wówczas to, 11 sierpnia 58 roku, w momencie, kiedy Pompejusz wchodził do miejsca posiedzeń Senatu, niewolnik Klodiusza miał upuścić sztylet, którego ostrze miało być wymierzone właśnie w wodza (Cic.*dom.*129, *Sest.*69, *Mil.*18-19, 37; *Ascon.*46.22-26; Plut.*Pomp.*49.1). W efekcie pogromca Mitrydatesa wycofał się z życia publicznego i zaszył w domu (Cic.*red.sen.*4, 29, *Sest.*69, *har.resp.*49, *Pis.*16, *Mil.*18, 73). Być może po raz kolejny

263 Utrata popularności spowodowana była m.in. gotowością „triumwirów” do użycia przemocy w życiu politycznym (Marshall 1987: 123; cf. Cic.*Att.*2.19, 2.20, 2.21, 2.22). Jednym z najlepszych dowodów na niepopularność samego Pompejusza jest wydarzenie, które miało miejsce w czasie igrzysk poświęconych Apollinowi. Aktor Difilus kilkakrotnie powtarzał słowa: *nostra miseria tu es magnus*, co spotkało się z entuzjazmem ze strony widzów, którzy skojarzyli je z wodzem (Cic.*Att.*2.19).

chciał on podkreślić w ten sposób, jak ważną jest figurą w Rzymie. Powstrzymując się oficjalnie od uprawiania polityki, pozostawiał on w ten sposób państwo na pastwę Klodiusza licząc, że Senat i Lud Rzymski będą go następnie prosić o pomoc w przywróceniu porządku (Greenhalgh 1981: 15-16; Marshall 1987: 125).

Pompejusz w tych latach zdał sobie sprawę, że zdobyty w latach 70-tych i 60-tych prestiż nie gwarantuje mu dominującej pozycji na arenie politycznej Republiki. Dlatego też zdecydował się na zderzenie z jednym z najważniejszych dla ludności Rzymu problemów: dostawą zboża²⁶⁴. Wniosek o powierzenie urzędu *curator annonae* Pompejuszowi złożył Cynceron, który dopiero co odwołany został z wygnania (Cic.Att.4.1, dom.6, 11; Cass.Dio.39.9.3). Ósmego września 57 roku wódz został wybrany, mimo zdecydowanego sprzeciwu Klodiusza (Cic.Att.4.1). Powierzone mu zadanie idealnie odpowiadało jego zdolnościom organizacyjnym i szerokim koneksjom w całym basenie Morza Śródziemnego. Dzięki uzyskaniu szybko spodziewanych rezultatów Pompejusz znacznie odbudował swój prestiż, szczególnie wśród niższych warstw społeczeństwa (cf. Leach 1974: 135-136; Ridley 1983: 136; Seager 2002: 108-109). Szybkie rozwiązanie problemu dostaw żywności do Rzymu i ich ustabilizowanie bez wątplenia stało się jednym z elementów wykorzystywanych przez Pompejusza w jego działalności wizerunkowej. Według Plutarcha (*Vit.Pomp.*51.6) niedługo po spotkaniu w Luce:

*Marcellinus nastawał dalej na Pompejusza i zdał się przy tym zbyt zapalczywy; na co Pompejusz odparł, że Marcellinus jest bardzo niesprawiedliwy, że mu nawet nie podziękował, że przez niego niemy przemówił, a głodny poczuł przesytność żołądka*²⁶⁵.

Skoro wódz powoływał się na *cura annonae* w stosunku do innych przedstawicieli *nobilitas*, tym bardziej robił to, kiedy odbiorcą były warstwy niższe, które bardziej odczuwały niedobory żywności i jej rosnące ceny.

Kolejne plotki o zamachu na życie Pompejusza pojawiły się w lutym 56 r. Sam wódz w rozmowie z Cynceronem ujawnił, że jego zdaniem za spiskiem stoją Klodiusz, Krassus, Katon, Bibulus i inni politycy (Cic.QFr.2.3). Być może celem Pompejusza było

264 Rzym był zdecydowanie zbyt duży by mógł wyżywić się sam, dlatego musiał importować zboże, szczególnie pszenicę, które stanowiło podstawę diety (Rickman 1980: 3-8; Garnesy 1983: 118). Zakładając, że miasto miało ok. miliona mieszkańców, by zaspokoić potrzeby ludności potrzebnych było przynajmniej 150-200 tys. ton (ok. 22-30 mln *modii*) zboża rocznie, a przy zróżnicowanej konsumpcji liczba ta mogła sięgać 400 tys. ton (60 mln *modii*) (cf. Rickman 1989: 9-10; Garnesy 1983: 118, 128).

265 *ἐπιφρομένον δὲ Πομπηϊῶν Μαρκελλίνου καὶ σφοδρῶς λέγειν δοκοῦντος, ὁ Πομπηϊῶς ἔφη πάντων ἀδικώτατον εἶναι τὸν Μαρκελλίνον, ὃς χάριν οὐκ ἔχει λόγοις μὲν ἐξ ἀφώνου δι' αὐτόν, ἐμετικὸς δὲ ἐκ πεινατικοῦ γενόμενος.*

zneutralizowanie działań Klodiusza, który starał się zmniejszyć poparcie ludu dla wodza m.in. poprzez oskarżanie go o celowe wywołanie „kryzysu zbożowego”. Wydaje się, że częściowo były to działania skuteczne. Dlatego też wódz zdecydował się na wykorzystanie środka, który z sukcesem stosował już wcześniej. Wskazując Klodiusza i innych przeciwników politycznych jako dybiących na jego życie chciał zmniejszyć ich *auctoritas*, jednocześnie powiększając swoją (Marshall 1987: 126-127). Jednocześnie, żeby przeciwstawić się bandom Klodiusza, wódz zaczął werbować ludzi w Kampanii, *Picenum*, a nawet w Galii Przedalpejskiej (Cic.*QFr*.2.3). Posunięcia te okazały się na tyle skuteczne, że Pompejusz bez trudu uzyskał kolejne fundusze na finansowanie dostaw żywności do Rzymu. Zwrócić jednak należy uwagę na fakt, że była to decyzja Senatu, a nie ludu rzymskiego. Ze swej natury było to więc posunięcie polityczne. Nie wiemy, czy dzięki swoim działaniom polityczno-wizerunkowym Pompejusz odzyskał część popularności wśród obywateli nie należących do warstw rządzących. Być może niedawni przeciwnicy Pompejusza chcąc rozbić sojusz „triumwirów” wyciągnęli do wodza rękę. W takim przypadku reakcją Cezara i Krassusa była tzw. konferencja w Luce (cf. Cic.*Fam*.1.9, *QFr*.2.5; Balsdon 1957: 18-20; Stockton 1962: 475-476, 479-480; Seager 2002: 116).

Plotki o planowanym zamachu na życie Pompejusza pojawiły się ponownie po zamordowaniu Klodiusza w styczniu 52 roku (Ascon.30-31; Liv.*per*.107; Vel.Pat.2.47.4; App.*BC*.2.21.75-76; Cass.Dio.40.48.2). Wódz zaszył się w swoich ogrodach poza *pomerium* miasta i otoczył się zbrojnymi (Ascon. 36, 50). Po raz kolejny pogłoski mogły mieć swoje źródło wśród ludzi związanych z Pompejuszem. Jeśli tak było, znów chciał on podnieść swoją popularność wśród ludu (Marshall 1987: 128-131). Prawdopodobnie chciał w ten sposób stworzyć wrażenie powiązania z Klodiuszem, mimo że obaj politycy byli zaciekłymi wrogami. Dzięki temu przejął część popularności trybuna. Służyć temu miały zapewne również ataki na T. Anniusza Milona (Ascon.29), który w obliczu śmierci Klodiusza nie był już Pompejuszowi do niczego potrzebny. Tym bardziej, że w wyborach konsularnych startował przeciw popieranym przez wodza kandydatom. To właśnie Milon miał według Pompejusza stać za spiskiem na jego życie (Cic.*Mil*.65; Ascon.51) W czasie pogrzebu Klodiusza wybuchły zamieszki, w wyniku których lud zaniósł *fasces* najpierw do domów P. Plaucjusza Hypsaeusza (pr. 55) i Kw. Cecyliusza Metellusa Scypiona (pr. 55), a następnie do domu Pompejusza, gdzie domagano się, by ten został konsulem lub dyktatorem (Ascon.31). W efekcie wódz został wybrany konsulem *sine collega*. Nadal jednak utrzymywał, że boi się zamachu ze strony Milona (Ascon.36-37). Naturalnie działania te nie

miały jedynie wymiaru wizerunkowego, ale również polityczny (Marshall 1987: 130-131). Ważnym motywem, który kierował wówczas Pompejuszem mogła być chęć ukrycia przed opinią publiczną jego roli w destabilizacji porządku (Marshall 1987: 131). Jak wynika ze źródeł wódz już w czerwcu 54 roku myśleć miał o dyktaturze (Cic.*QFr*.2.13), co w roku następnym zaproponowali zresztą trybunowie G. Lucyliusz Hirrus (kuzyn Pompejusza) i M. Celiusz Winicjanus (Cic.*Fam*.8.4; Plut.*Vit.Pomp*.54.2). Wówczas, nie widząc większych szans na wybór, wódz ostatecznie ostentacyjnie odrzucił możliwość zostania dyktatorem (Cass.Dio.40.46.1). Wydaje się, że również dzięki rozpuszczeniu plotek o zagrożeniu życia Pompejusza udało mu się przekonać nawet niedawnych przeciwników politycznych, że jest on gwarantem stabilizacji sytuacji wewnętrznej Republiki (Marshall 1987: 131-132).

Po wstąpieniu na urząd Pompejusz natychmiast podjął wysiłki legislacyjne mające na celu unormowanie sytuacji politycznej. Chciał w ten sposób pokazać, że tylko on zdolny jest przywrócić porządek, mimo że sam był nie tylko beneficjentem chaosu, ale jednym z ludzi, którzy stali za jego wywołaniem. Po pierwsze, zaproponował on swoją *lex de vi*, przeciwko stosowaniu przemocy w życiu publicznym (Cic.*Mil*.15, 70, 79; Ascon.36C; App.*BCiv*.2.23). Po drugie, *lex de ambitu*, przeciwko przekupstwu wyborczym, która zezwalała na oskarżanie w sprawach sięgających roku 70 (Cic.*Att*.10.4, 13.49; Ascon.36C; Plut.*Vit.Cato.min*.48.3; Tac.*Dial*.38; App.*BCiv*.2.23-24). Tym samym Pompejusz osiągnął swój polityczny cel: stał się w oczach opinii publicznej politykiem kluczowym dla zachowania Republiki, swoistym *princeps senatus*. Co ważne, udało mu się odzyskać przychylną nie tylko ludu, ale i niedawnych przeciwników politycznych. Kolejne dwa lata były dla niego okresem lawirowania między lojalnością względem Cezara, a nowych sojuszników politycznych. Taka postawa pozwoliła mu utrzymać ważną rolę na arenie politycznej. Świadczy o tym fakt, że żadna sprawa publiczna nie mogła się odbyć bez poproszenia o jego opinię na dany temat. Sam przestał być celem ataków, które wymierzone zostały w Cezara.

Po zakończeniu urzędowania co rusz pojawiały się pogłoski o tym, że Pompejusz uda się do swoich prowincji, którymi dotąd zarządzał za pośrednictwem legatów (cf. Cic.*Fam*.3.8). Tym samym pokazywał, że nie chce wcale stać ponad obowiązującym porządkiem, do czego zmusiła go napięta sytuacja. Nie wiemy, jak deklaracje te były odbierane przez opinią publiczną. Cynceron (*Att*.5.18) nie wierzył tym zapewnieniom, ale ciężko stwierdzić, czy jego zdanie dominowało.

Uważa się, że jednym z przełomowych wydarzeń końca lat 50-tych była tajemnicza

choroba²⁶⁶, której ataku Pompejusz doznał późną wiosną roku 50 (Cic.*Att.*6.3; Plut.*Vit.Pomp.*57.1; App.*BCiv.*2.28.107). Cała Italia pospieszyła z ofiarami i modlitwami o powrót do zdrowia, a kiedy to nastąpiło radość nie miała granic (Cic.*Att.*8.16, 9.5; Plut.*Vit.Pomp.*57.1-2; Vell.*Pat.*2.48.2; App.*BCiv.*2.28.107; Cass.*Dio.*41.6.3-4). Pierwszy raz w historii Rzymu pojawił się przejaw takiej reakcji związanej ze stanem zdrowia jednostki charakterystyczne dla przesiąkniętej monarchią kultury hellenistycznej (Le Glay 1978: 66-68). Być może kluczem do zrozumienia tych wydarzeń jest fakt, że reakcja taka miała początek w greckim mieście, nawet mimo tego, że od dawna już znajdowało się ono pod władzą Rzymu (Le Glay 1978: 66-67). Warto zwrócić uwagę na zdanie Seneki (*Marc.*20.4), który napisał, że gdyby Pompejusz zmarł w Neapolu, umarłby jako *princeps populi Romani*. Zapewne – przynajmniej początkowo – wódz nie miał nic wspólnego z tymi wydarzeniami. Wydaje się, że zostały one zainicjowane oddolnie, bez wątpienia w odpowiedzi na wizerunek jaki kreował Pompejusz wśród mieszkańców Italii. Prawdopodobnie po wyzdrowieniu wódz zadbał jednak o to, by, szczególnie w Rzymie, podtrzymać wiedzę o ofiarach i modlitwach dziękczynnych. Doskonale pasował on i potwierdzał działania wizerunkowe Pompejusza dążącego do postawienia siebie w roli polityka, którego zdrowie i powodzenie bezpośrednio powiązane jest z powodzeniem całego państwa. Wydarzenia te zapewne wpłynęły na dalsze posunięcia polityczne wodza (Millar 1998: 196). Wtedy też po raz pierwszy miał on wypowiedzieć słynne słowa: *Gdzie tylko w Italii ja uderzę nogą o ziemię, wszędzie z niej wynurzą się lądowe i morskie potęgi!*²⁶⁷ (Plut.*Vit.Pomp.*57.5), świadczące o jego popularności i – nadmiernej według Cheronejczyka – pewności siebie.

Kulminacją wydarzeń końca lat 50-tych i początku 40-tych było przekroczenie przez Cezara Rubikonu, rzeki stanowiącej granicę Italii. W odpowiedzi konsul G. Klaudiusz Marcellus, idąc na czele delegacji Senatu, dotarł do podmiejskiego domu Pompejusza, gdzie wręczono wodzowi miecz z zadaniem obrony Republiki (Plut.*Pomp.*59.1; App.*BC.*2.31.120-121; Cass.*Dio.*40.64.4) Oros.6.15.1). Pogromca Mitrydatesa zgodnie ze swoim zwyczajem odparł: *Jeśli nic innego nie pozostaje*²⁶⁸ (App.*BCiv.*2.31.122), podkreślając tym samym swoją niechęć do kolejnych trudów wojennych. Po raz kolejny w takiej sytuacji antyczny autor uznaje to jednak za obłudę z jego strony. Nawet mimo tego, że ambicje Pompejusza były dobrze znane, próbował on ukryć je i pokazać, że podejmuje wyzwanie tylko dla dobra ojczyzny.

266 Być może była to malaria, której wódz nabawił się na Wschodzie (Seager 2002: 145).

267 "Ὅπου γὰρ ἄν," ἔφη, "τῆς Ἰταλίας ἐγὼ κρούσω τῷ ποδὶ τὴν γῆν, ἀναδύσονται καὶ πεζικαὶ καὶ ἰππικαὶ δυνάμεις
268 εἰ μὴ τι κρεῖσσον

Z pewnością w prestiż Pompejusza uderzyła konieczność opuszczenia Italii, która jednak podyktowana była względami strategicznymi. Wódz nie był w stanie przeciwstawić się zaprawionym w bojach legionom Cezara. Ponadto posiadał on sporą przewagę na morzu (cf. *Cic.Att.10.8*), co pozwalało mu spokojnie przygotowywać się do ostatecznej rozprawy, gdyż flota mogła blokować próby przeprawy wojsk Cezara.

Przed opuszczeniem Rzymu Pompejusz wygłosił mowę do ludu i Senatu (*App.BCiv.2.37.146-147*). Wydaje się, że nawiązał on w niej do Temistoklesa i konieczności opuszczenia Aten przez obywateli miasta, żeby móc przeciwstawić się Persom. Po raz kolejny korzystał on więc z mechanizmu przeniesienia zestawiając siebie z twórcą skutecznej strategii ateńskiej, co miało stanowić obietnicę ostatecznego sukcesu. Po raz drugi powołał się Pompejusz na Temistoklesa przygotowując ewakuację Italii i ramy sposobu postępowania w działaniach na morzu (*Cic.Att.10.8*). Ponadto, korzystając z tego samego mechanizmu na zarzuty związane z trudnościami z powrotem w przyszłości do Rzymu miał zapytać: *Sulla mógl, a ja nie mogę?*²⁶⁹ (*Cic.Att.9.10*). Pompejusz wyrażał w ten sposób nie tylko pewność siebie czy wręcz arogancję, ale powoływał się na historyczne przykłady, kiedy wybitne postacie z przeszłości znalazły się w podobnym położeniu i ostatecznie zwyciężyły.

Kiedy w końcu Cezarowi udało się przeprawić z częścią sił na wschodnie wybrzeża Morza Adriatyckiego znalazł się on w potrzasku w okolicach *Dyrrachium*. Mimo zwycięstwa Pompejusz nie podążył za wrogiem, prawdopodobnie będąc przekonanym, że zmusi przeciwnika do bezwarunkowej kapitulacji i oszczędzi tym samym krwi obywateli rzymskich (Welch 2012: 67-68). Zapewne obaj wodzowie rozpowszechniali w obozach oponentów ulotki zachęcające do zmiany strony, ale nie mamy na to żadnych dowodów.

W przededniu decydującej bitwy pod Farsalos Pompejusz podał swoim żołnierzom jako hasło wyrażenie *Hercules Invictus* (*App.BCiv.2.76.319*). Bez wątpienia w owym czasie bóstwo to – które od dawna już było jednym z boskich opiekunów potrójnego triumfatora – odgrywało ważną rolę w propagandzie okresu wojny z Cezarem, chociaż wzmianka ta jest jedynym na to dowodem. Oprócz tego ważnym motywem w tym okresie było hasło *libertas*. Pod takim sztandarem walczyli zarówno ludzie pod wodzą Pompejusza, których celem było ukrócenie zapędów tyrańskich Cezara, jak i cezarianie, którzy usiłowali ratować wolność trybunów (Fears 1981b: 873).

269 *Sulla potuit ego non potero?*

9.1.1 Literaci „w służbie” Pompejusza

W rozdziale tym warto jeszcze poruszyć jeden temat, który do tej pory traktowałem jedynie na marginesie. Chodzi o pisarzy, którzy współpracowali z Pompejuszem. Wódz, podobnie jak wcześniej inni wybitni politycy Republiki, a także hellenistyczni władcy stworzył wokół siebie krąg literatów, którzy wspierali go piórem. Według Cyncerona (*Att.*7.17.2, cf. *Plut.Vit.Pomp.*1.3) sam Pompejusz posiadał niemałe zdolności literackie, ale inni autorzy antyczni mu ich odmawiają (*Vell.Pat.*2.29.2).

Najbardziej znanym pisarzem w otoczeniu Pompejusza był wielokrotnie już wspomniany **Teofanes z Mityleny**. To prawdopodobnie on wykreował wizerunek Pompejusza jako nowego Aleksandra w czasie jego wyprawy na Wschód. Najważniejszym dziełem, które wyszło spod jego pióra była biografia wodza zatytułowana *τά περί Πομπηίου, Πομπηίου πράξει* lub *Mithridatica*, która opublikowana została tuż po powrocie Pompejusza do Rzymu (Robert 1969: 46). Oprócz opisanie i hiperbolizowania osiągnięć wodza umniejszono w niej również zasługi Lukullusa (Franklin 2003: 106-108). Uważa się, że dzieło to nie posiadało większej wartości historycznej, ale w starożytności cenione było za dane geograficzne z pierwszej ręki. Prawdopodobnie garściami czerpał z niego Plutarch (Popławski 1935: 15; Gruen 1974: 62). Wydaje się, że dzieło Teofanesa przeznaczone było głównie do greckiego odbiorcy (Anderson 1963: 36). Stąd też tak mocno akcentowane były w nim nawiązania do Aleksandra Wielkiego, które Rzymian mogły razić. Niewykluczone, że było ono publikowane w częściach, o czym świadczyć może pochodząca już z 62 roku wzmianka Cyncerona (*Arch.*10.24) o tym, że Grek spisuje dzieje wyprawy Pompejusza (Robert 1969: 46).

Dla Pompejusza Teofanes był ważny nie tyle ze względu na ambicje literackie, ale również wiedzę na temat skomplikowanych stosunków politycznych panujących na Wschodzie. Stąd też został wówczas jego zaufanym doradcą (Strabo 13.2.3; Krawczuk 1963: 121). Ponadto toczył on wykraczającą poza domenę pióra wojnę z Rutyliusze Rufusem, wrogiem Pompejuszom (szczególnie Strabonowi) autorem napisanej po grecku *Historii Rzymskiej* (cf. *Plut.Vit.Pomp.*37.2-3). Grek miał oczerniać Rufusa zarzucając mu kontakty z Mitrydatesem i zachęcanie króla do walki z Rzymem. Anderson (1963: 36-37) uważa nawet, że Teofanes jako zaufany Pompejusza brał udział w negocjacjach związanych z porozumieniem między Krassusem, Cezarem i Pompejuszem.

Kolejnym pisarzem związanym z Pompejuszem był **Marek Woltacyliusz Pilutus**²⁷⁰.

²⁷⁰ Czasem identyfikowany (Popławski 1935: 16) z Pitholausem, który pisał satyry na Cezara (Suet. *Caes.*75; Macrobian. *Sat.*2.2.13), ale identyfikacja ta wydaje się wątpliwa.

Był on wyzwolencem (Suet.*Rhet.*3), ale noszone przez niego imię wskazuje, że nie wyzwolili go Pompejusze (Anderson 1963: 55). Początkowo był on nauczycielem młodego Pompejusza a następnie jego sekretarzem. Miał pomagać mu w układaniu przemówień. Napisał on obszerne dzieło o Pompejuszu i Strabonie. Prócz tego, wslawił się złośliwymi atakami na politycznych przeciwników swego patrona, m.in. w czasie wojny domowej atakował Cezara (Popławski 1935: 16; Anderson 1963: 55-56).

Następny związany z Pompejuszem literat był również wyzwolencem. Tym razem jego imię wskazuje, że wyzwolony został przez samego wodza lub ewentualnie jego ojca, Strabona. Nazywał się **Gn. Pompejusz Leneusz**, pochodził z Aten i brał udział we wszystkich kampaniach Pompejusza (Suet.*Gram.*15). Napisał on m.in. złośliwy pamflet na Salustiusza, który umniejszył rolę Pompejusza w bieżących wydarzeniach w swoich *Historiae*. Nie był on pisarzem wielkich lotów. Natomiast znany i ceniony był później z przetłumaczenia na łacinę notatek Mitrydatesa dotyczących lekarstw a szczególnie antidotów na trucizny (Popławski 1935: 17; Anderson 1963: 55).

Z osobą Pompejusza związany był też **M. Terencjusz Warron**. Służył on pod Pompejuszem w Hiszpanii. Być może w 76 roku pełnił on funkcję kwestora, ale przypuszczenie to nie jest pewne (Anderson 1963: 44). Następnie Warron towarzyszył Pompejuszowi w czasie walk z piratami i wojny z Mitrydatesem (Anderson 1963: 45). Poświęcił on wodzowi historyczno-biograficzny utwór *de Pompeio l. III*, z którego znamy niestety tylko tytuł. Napisał on także satyrę na temat pierwszego triumwiratu, w której prawdopodobnie nie pochwalił Pompejusza za sojusz z Cezarem. Utwór miał nosić tytuł *Trikaranos*, zaś samą koncepcję porozumienia autor uważał za spisek przeciw Republice (Popławski 1935: 17-19; Gruen 1974: 62).

Przez pewnie czas związany był z Pompejuszem również **Kurcjusz Nikiasz z Kos** (Suet.*Gram.*14). Niewiele wiemy o jego działalności literackiej. Wiemy natomiast, w jaki sposób wypadł on z łask wodza. Nikiasza wykorzystać miał jako kuriera Memmiusz, który starał się uwieść żonę Pompejusza, prawdopodobnie Julię. Ta jednak zdradziła mężowi listy, a ten zabronił pisarzowi więcej pokazywać się w jego domu (cf. Anderson 1963: 56). Nikiasz blisko związany był również z Cyceronem, przez którego kilkakrotnie wspominany jest wielokrotnie w listach (cf. *Att.*7.3, 12.26, 12.51, 12.53, 13.1, 13.28, 13.52, 14.9, 15.20, *Fam.*7.23, 9.10).

Historię czynów Pompejusza napisał też **Posejdonios z Apamei** lub **z Rodos** (Cic.*Tusc.*2.25; Strab.11.1.6). Prawdopodobnie jednak wcale nie było to osobne dzieło, ale

kontynuacja *Historii*, które same w sobie były kontynuacją pracy Polibiusza. Uważa się również, że być może część jego traktatu dotyczącego sztuki wojennej był oparty na doświadczeniach Pompejusza (Franklin 2003: 103).

9.2 Gnejusz Młodszy i Sekstus Pompejusz

W przypadku Pompejusza Młodszego jedyną informacją dotyczącą działań propagandowych, którą dysponujemy dzięki źródłom pisany jest fakt, że przed bitwą pod Mundą hasłem, jakie podano jego żołnierzom było *pietas* (App.*BCiv.*2.104.430). Naturalnie związane było to z szerzonym również za pomocą monet wizerunkiem Pompejusza Młodszego jako dziedzica Pompejusza Wielkiego – również jego charyzmy – i kontynuatora jego polityki. Potwierdzeniem propagandowego wykorzystywania przez Pompejusza Młodszego *pietas* są też słowa Cyclerona (*Phil.*5.14.39), który pisał, że synom Pompejusza Wielkiego *za zdradę z pewnością nie można poczytać synowskiej miłości*²⁷¹.

Nieco więcej powiedzieć możemy o działaniach jego młodszego brata, nawet jeśli źródła traktują go po macoszemu²⁷². Bez wątplenia początkowo najważniejszym motywem propagandowym, który wykorzystywał było hasło *pietas*, które znamy już z monet. To na nim Sekstus Pompejusz zbudował nową armię i poparcie w Hiszpanii, które wraz z kilkoma sukcesami odniesionymi nad podwładnymi Cezara (App.*BCiv.*4.83-84; Cass.*Dio.*45.10.2-5), otworzyły mu drogę do porozumienia z Senatem po śmierci dyktatora (Cass.*Dio.*45.10.3).

Dzięki listowi Cyclerona wiemy, że po śmierci Cezara Pompejusz wysłał do Rzymu list adresowany do konsulów. (Cic.*Att.*16.4). Arpinata ocenił, że było w nim kilka niezręczności. Poza tym uznał on jednak, że był bardzo poważny list, w którym brak było gróźb użycia siły. Wręcz przeciwnie Sekstus namawiał w nim do porozumienia, na mocy którego wszystkie armie zostałyby rozpuszczone. Dla siebie żądał natomiast przywrócenia rodzinnego majątku. Chwalił się też swoimi sukcesami oraz tym, że jego siły ciągle rosną, gdyż przyłączają się do niego ludzie zewsząd. Fakt, że Cycleron wyraźnie zaznacza, że czytał kopię listu, wskazuje na to, że rozpowszechniany był on przynajmniej w kilku duplikatach. Bez wątplenia w zamyśle było również przedstawienie go ludowi i wpłynięcie w ten sposób na opinię publiczną.

W wyniku negocjacji Pompejusz zgodził się przekazać prowincje hiszpańskie i znaczną część swoich sił lądowych M. Lepidusowi (Cic.*Phil.*5.14.39-40; Cass.*Dio.*45.10.6,

271 *quibus certe pietas fraudi esse non debuit.*

272 Również we współczesnej historiografii jest on często przedstawiany jako postać marginalna (cf. Welch 2012: 2).

cf. Welch 2012: 135). W tym czasie, prawdopodobnie za namową L. Skryboniusza Libona (cos. 34), który już wcześniej, po przekroczeniu przez Cezara Rubikonu, był jednym z architektów strategii morskiej antycezarian, Sekstus zwrócił baczniejszą uwagę na znaczenie floty i zaczął ją rozbudowywać (Welch 2012: 134). Z pewnością częścią tej strategii było opuszczenie Hiszpanii i przeniesienie się z końcem 44 roku do *Massalii* (App.*BCiv.*4.48.352), greckiej kolonii, która nie tylko dysponowała znaczną flotą, ale również znana była z propompejańskich sympatii (cf. Caes.*BCiv.*1.34-36; DeWitt 1940: 606; Ebel 1975: 369-370; Amela Valverde 2002a: 61-62). To właśnie w czasie pobytu tam Senat przyznał mu, prawdopodobnie w marcu 43 roku, tytuł *praefectus classis and orae maritimae* (Vell.Pat.2.73.1; App.*BCiv.*3.4.11, 4.84.352-353; Cass.Dio.46.40.3). Fakt, że w tym samym czasie przekazano prowincje „przywódcom tyranobójców” – G. Kassjuszowi Syrię a M. Brutusowi Macedonię – z pewnością nie jest przypadkiem. Wszyscy ci politycy postrzegani byli zapewne jako obrońcy Republiki (Welch 2012: 163). Niedługo potem Cynceron złożył wniosek o inkorporację Sekstusa do kolegium augurów (Cic.*Phil.*13.5.12). W ten sposób mógł on odtąd prezentować siebie nie tylko jako syna swojego ojca, ale również legalnie wybranego urzędnika.

Jednym z istotnych propagandowo punktów negocjacji była zapewne prośba Pompejusza o zwrot majątku, szczególnie domu, który należał do jego ojca (cf. Cic.*Phil.*13.5.10, 13.5.12). Ilość wzmianek dotyczących domu Pompejusza poczynionych przez Cyncerona i ich napastliwość wskazuje, że była to kwestia, która mocno działała na wyobraźnię słuchaczy. Oczywiście z punktu widzenia Arpinaty było to o tyle ważne, że *Filipiki* wymierzone były przeciw Antoniuszowi i wspominając tak płomiennie tę kwestię próbował on negatywnie nastawić przeciw niemu opinię publiczną. Dla samego Sekstusa kwestia ta była również ważna ze względów wizerunkowych, ale zapewne sama prośba o zwrot majątku i domu rodzinnego była szczerą, a nie tylko wymierzona w Antoniusza (Senatore 1991: 106-108). Jak już pisałem, stała się ona kolejnym wyrazem i zarazem symbolem *pietas* Sekstusa Pompejusza (Guilhembet 1992: 787-798).

Z tego właśnie okresu pochodzą *Filipiki* Cyncerona, w których Sekstus Pompejusz wspomniany jest kilkakrotnie. Padają w stosunku do niego takie określenia jak *najznakomitsza ozdoba rzeczypospolitej*²⁷³ (Cic.*Phil.*5.14.39) i *znakomity młodzieniec*²⁷⁴ (Cic.*Phil.*13.4.8). Ponadto Cynceron (*Phil.*13.21.50) wspomina też o tym, że wsparł inicjatywę uchwalenia przez Senat pochwały dla Pompejusza o następującej treści:

273 *maximum ornamentum rei publicae*.

274 *clarissimum adolescentem*

*Pompejusz Magnus, syn Gnejusza, postąpił zgodnie z miłością okazywaną Rzeczypospolitej przez jego ojca i przodków, ze swoim dawnym męstwem, mądrością i dobrą wolą, gdy obiecał, że wraz ze swymi wojskami doloży wszelkich starań, aby wspomóc senat i naród rzymski, co zostało przyjęte z wdzięcznością i co przysporzy mu zaszczytów i sławy*²⁷⁵.

Sekstus pokazany jest tu jako człowiek, który ceni sobie obyczaje przodków (w tym patriotyzm) i postępuje zgodnie z nimi. Wśród tych cnót wymienione są, a więc i podkreślone, trzy z nich: *virtus*, *industria* (pracowitość) i *voluntas* (dobra wola). Pierwsze i drugie określenie z pewnością miało różnicować go od ojca i jego cnót i nadawać Sekstusowi własną tożsamość. Arpinata jasno wyeksponował fakt, że cnoty te nie są jedynie dziedziczne, lecz zostały już przez Pompejusza wyraźnie pokazane. Szczególnie warto zwrócić tu uwagę na „pracowitość”, która wskazywać ma źródło sukcesu inne niż jedynie odziedziczone imię rodowe. *Voluntas* jest zaś symbolem woli współpracy z Senatem i osiągniętego dzięki temu porozumienia. Cynceron nie był zapewne jedynym, który publicznie wspominał Sekstusa Pompejusza i wychwalał go. Niestety do naszych czasów nie dotrwały inne świadectwa tego typu działań, które dałyby nam lepsze pojęcie o tym, jak postrzegany mógł on być wówczas w Rzymie.

Wbrew przekazom źródeł antycznych (cf. App.*BCiv.*4.84-85) Pompejusz nie siedział w *Massalii* beczynie czekając na ruch innych graczy, ale aktywnie działał na rzecz egzekucji postanowień, wedle których mianowany został prefektem floty. Niezwłocznie rozpoczął on przygotowania do zajęcia przynajmniej części Sycylii. Wyspa ta stanowiła bowiem newralgiczny punkt działań floty, m.in. zapewnienia dostaw zboża do Rzymu. Jednocześnie była ona optymalnym miejscem z punktu widzenia ewentualnych działań militarnych. A. Pompejusz Bitynik, namiestnik Sycylii, nie sprzeciwiał się poczynaniom Pompejusza, które początkowo sprowadzały się do zabezpieczenia szeregu ważnych portów, gdyż były takie były nakazy Senatu. Wydarzenia te musiały więc mieć miejsce przed wyborem Oktawiana na konsula zastępczego w sierpniu 43 roku i ogłoszeniem *lex Pedia*, na mocy której Pompejusz został wyjęty spod prawa (Welch 2012: 166-169).

Niezwykle ważnym wydarzeniem dla działalności wizerunkowej Sekstusa Pompejusza było zawiązanie triumwiratu i ogłoszenie list proskrypcyjnych. Z około 160

275 *Magnum Pompeium, Gnaei filium, pro patris maiorumque suorum animo studioque in rem publicam suaque pristina virtute, industria, voluntate fecisse, quod suam eorumque quos secum haberet operam senatui populoque Romano pollicitus esset, eamque rem senatui populoque Romano gratam acceptamque esse, eique honori dignitatique eam rem fore.*

proskrybowanych, o których posiadamy jakiegokolwiek informacje, wiemy że przynajmniej trzydziestu uciekło na Sycylię. Domyślać możemy się, że spora część pozostałych również dołączyła do obozu Pompejusza (Hinard 1985: 275-292; cf. App.*BCiv.*4.36.150). Inni bez wątpienia udali się na Wschód szukając schronienia u Brutusa i Kassjusza. Pompejusz nie tylko przyjmował proskrybowanych, ale aktywnie działał na rzecz ich ratowania. Nie tylko wysyłał łodzie, które patrolowały wybrzeża Italii i miały zapewnić bezpieczeństwo uciekającym, ale wyznaczyć miał nawet podwójną nagrodę względem tej, którą za głowę proskrybowanych wypłacali triumwirowie (App.*BCiv.*4.36.151-152; cf. Vell.Pat.2.77.2). Działania te poprawiły bez wątpienia polityczną pozycję Pompejusza, do którego obozu dołączyło wielu senatorów.²⁷⁶ Jeszcze większy kapitał stanowiła jednak sympatia, jaką przyniosły one mu wśród plebsu miejskiego. Bez wątpienia Sekstus poprzez swoich agentów i krewnych proskrybowanych, którzy pozostali w Rzymie podsyczał takie właśnie nastawienie „tłumu” (Vio 1998: 27-28). Sama akcja ratowania proskrybowanych odbiła się tak szerokim echem, że jeszcze wiek później nazywani byli oni *patres piae* (Plin.*NH.*7.52.179; cf. Welch 2012: 30). Nie możemy mieć większych wątpiwości, że wykorzystującej ten motyw propagandzie namonetarnej towarzyszyły podobne przekazy rozprowadzane za pomocą innych mediów, również ustnie.

Jeśli możemy wierzyć przekazom Swetoniusza (*Aug.*70), prawdopodobnie na ten czas datować powinniśmy przytoczony przez niego wers, który dopisany zostać miał na jednym z posągów Oktawiana: *Ojciec mój Argentarius, jam jest Koryntiarus*²⁷⁷. Sam autor tłumaczy, że miało to związek z chciwością przyszłego cesarza, który umieścić miał na liście proskrypcyjnej pewne osoby, tylko dlatego, że pożądał należących do nich naczyń korynckich. Nawet jeśli sama przytoczona przez Swetoniusza anegdota nie jest prawdziwa, świadczy ona o metodach, które mogły być stosowane w czasie proskrypcji i późniejszych etapów wojen domowych. Tego typu napisy mogły powstawać zarówno jako wyraz antypatii (lub w innych przypadkach sympatii) względem danego polityka lub też być wprost dziełem powstałym z inspiracji jego przeciwników, w tym tych związanych z Sekstusem Pompejuszem. Wydaje się, że tego typu spontaniczne lub mające sprawiać pozór spontaniczności działania były wówczas powszechne. Żałować możemy tylko, że nie zachowało się więcej przykładów, które dały by nam pojęcie nie tylko o użytych środkach czy mediach, ale również konkretnych treściach. Bez wątpienia, gdybyśmy dysponowali takimi

276 Pompejusz dbał o to, by przybyłym w miarę możliwości przydzielić urzędy i zadania odpowiadającej ich *dignitas* (cf. Welch 2012: 11).

277 *Pater argentarius, ego Corinthiarus*

źródłami znacznie więcej bylibyśmy w stanie powiedzieć o propagandzie szarej²⁷⁸, a nawet czarnej²⁷⁹. Przykłady tego typu propagandy znane są nam bowiem niemal wyłącznie ze źródeł pisanych. Nie ulega jednak wątpliwości, że głównym narzędziem propagandy wykorzystywanym w tego typu działaniach było doczepianie epitetów.

W roku 42 oprócz kwestii związanych z proskrypcjami bez wątpienia w propagandzie Pompejusza pojawiły się też motywy wynikające z pierwszego morskiego zwycięstwa jego floty nad okrętami triumwirów. Bitwa miała miejsce w pobliżu *Scyllaeum*, gdzie Pompejusz pokonał Kw. Salwidienusa Rufusa (App.*BCiv.*4.85). Przegrana ta zmusiła Oktawiana do zrewidowania planów, wedle których przed rozprawą z tyranobójcami chciał on pozbyć się Pompejusza.

Jednym z elementów uroczystości związanych z odniesionym zwycięstwem były według Kassjusza Diona (48.19.1) igrzyska, które wyprawił Pompejusz. Zgodnie z przekazem historyka odbyły się ona w pobliżu Region, tak żeby podziwiać je mogli również pokonani przeciwnicy. Nie znamy szczegółów dotyczących świętowania, wiemy jedynie, że jego częścią była inscenizacja bitwy morskiej niewielkich łodzi drewnianych ze skórzanymi. Według Diona miało to ukazywać skalę klęski Salwidienusa Rufusa i wyśmiewać go. Co więcej, statki obsadzone były jeńcami. Bez wątpienia uroczystości te nie ograniczyły się jedynie do kpiarskiej bitwy. Przede wszystkim zapewne igrzyska te poświęcone były Neptunowi (Morawiecki 1989: 98). To pierwsze większe zwycięstwo na morzu stanowiło widoczny znak opieki boga, z którym Pompejusz zaczął wiązać swój wizerunek już wcześniej. Było ono ważne, gdyż to co wcześniej było jedynie „obietnicą” sukcesów morskich – poprzez asocjację z „władcą mórz” Pompejuszem Wielkim – dzięki pokonaniu Salwidienusa stało się „faktem”.

Być może ze wspomnianymi przez Kassjusza Diona uroczystościami powinniśmy łączyć również ofiary, wspominane przez innych autorów (*de.vir.ill.*84.2; Flor.2.18.3). Według tych przekazów w pobliżu *Scyllaeum* Pompejusz złożył Neptunowi ofiary z byka (według Florusa stu byków) z połączanymi rogami oraz konia. Oba zwierzęta blisko związane były z bogiem mórz, który czasem występował pod przydomkami *Hippios* i *Taureios* (Morawiecki 1989: 99). Uroczystości traktować zatem należy jako kontynuację starej tradycji, co dobrze wpisywało się w wizerunek Pompejusza jako republikanina. Niestety fakt, że pod *Scyllaeum* rozegrano dwie bitwy (drugą w roku 38), nie wiemy, do której odnosili się wspomniani

278 tj. takiej, w której propagandysta może być ukryty, a komunikaty są mieszkanką prawy i fałszu lub opierać się na wyolbrzymieniu (Jowett, O'Donnell 2012: 20-21).

279 tj. takiej, w której propagandysta jest ukryty, a treść przekazów fałszywa (Jowett, O'Donnell 2012: 18-20).

autorzy. Nie można wykluczyć możliwości, że do obu (Morawiecki 1989: 98).

Po bitwie pod Filippi triumwirowie zmuszeni byli do przeprowadzenia zakrojonej na szeroką skalę konfiskaty ziemi (cf. App.*BCiv.*5.15). Brak funduszy na wykup sprawiał, że bez drastycznych działań nie byłoby bowiem w stanie sprostać oczekiwaniom weteranów. Wydaje się, że kwestię tę eksplorował w swojej propagandzie również Sekstus Pompejusz. Świadczyć o tym może przekaz Appiana (*BCiv.*5.25.99), który pisze o tym, że postrzegany był on, jako ktoś, kto stał po stronie sprawiedliwości. Zarówno rezultat bitwy pod Filippi, jak i działań triumwirów w Italii, spowodowały napływ drugiej fali uciekinierów, którzy szukali ratunku na Sycylii (App.*BCiv.*5.25; Cass.Dio.48.15, 48.19-20). Wzrost popularności i siły (związany m.in. z włączeniem do floty okrętów L. Stajusza Murkusa) oraz niepopularność triumwirów zachęciły Pompejusza do zablokowania dostaw zboża do Rzymu. Według Appiana (*BCiv.*5.25.101) jego renoma była wówczas tak wielka, że gdyby zdecydował się na inwazję na Italię, ta poddałaby się niemal bez walki. Aleksandryczyk z pewnością przesadził. Popularność Pompejusza brała się bowiem częściowo z tego, że nie był on kojarzony z działaniami zbrojnymi, a siłą pokojową²⁸⁰. Co interesujące, morska blokada Italii nie wpłynęła znacząco na zmianę uczuć wobec niego. Mieszkańcy Rzymu winą za kłopoty aprowizacyjne obarczyli bowiem triumwirów, a nie tego, który bezpośrednio je wywołał (Welch 2012: 206).

Zapewne wówczas w propagandzie Pompejusza mocno eksplorowany był motyw jego współpracy z tyranobójcami. Stał się on bowiem jedynym liczącym się przeciwnikiem triumwirów. Bez wątplenia więc – biorąc pod uwagę ilość senatorów przebywających na Sycylii – przyłgnęła do niego łątka republikanina sprzeciwiającego się dyktaturze „trzech mężów” (Welch 2012: 12). Mogła ona zyskać mu sympatię części opinii publicznej, dlatego też zapewne ostrożnie ją wykorzystywał.

W czasie wojny peruziańskiej Pompejusz znacznie zbliżył się do M. Antoniusza. Wymiana krążących nieustannie między obu politykami posłańców zaowocowała zawarciem między nimi sojuszu (Cass.Dio.48.10.1, 48.27.3-4), co miało miejsce zapewne tuż po zakończeniu konfliktu (Welch 2012: 234-235). Zapewne stało się tak, gdyż po raz kolejny przedstawiciele strony przegrywającej ratunku szukali na Sycylii. Udała się tam między innymi matka M. Antoniusza, Julia, którą Sekstus wysłał bezzwłocznie na Wschód w asyście swoich zaufanych, w tym swojego teścia, L. Skryboniusza Libona (App.*BCiv.*5.52-53). Działania te bez wątplenia wpłynęły na zbliżenie między Antoniuszem a Pompejuszem.

280 Mimo współpracy z „tyranobójcami”.

W efekcie postawiło to w złej sytuacji Oktawiana, który od razu zaczął szukać porozumienia ze współtriumwirem. Początkowo rozmowy doprowadziły do wstrzymania ataków Sekstusa na wybrzeża Italii, ale kiedy dowiedział się on, że w ostatecznych postanowieniach traktatu z *Brundisium* został on pominięty, wznowił je (App.*BCiv.*5.67). Mimo to jego popularność w Rzymie nie słabła, a opinia publiczna wręcz żądała zaprzestania działań i porozumienia się z Pompejuszem (App.*BCiv.*5.67-68; Cass.*Dio.*48.31.5). Początkowo triumwirowie w ogóle na to nie zważali i wyrazili publicznie chęć ataku na Sycylię, co spotkało się z agresją ludu (App.*BCiv.*5.69). Gniew opinii publicznej skierowany był głównie w stronę Oktawiana, szczególnie od momentu, w którym Antoniusz zapewnił o pokojowych intencjach (App.*BCiv.*5.67). Źródła antyczne przekazują nam informacje dotyczące zarówno ataków na posągi Antoniusza i Oktawiana oraz samych triumwirów (Cass.*Dio.*48.31.6), ale także aplauzie, jaki towarzyszył przemarszowi w procesji posągu kojarzonego z Sekstusem Neptuna (Cass.*Dio.*48.31.4-5).

Efektom popularności Pompejusza będącej bez wątpienia do pewnego stopnia wynikiem skutecznej kampanii propagandowej było podjęcie negocjacji. W wyniku nacisków rolę jednego z posłów na Sycylię podjęła Mucja, matka Sekstusa Pompejusza (App.*BCiv.*5.69.292). Prawdopodobnie w propagandzie tego okresu obecna była więc legenda o G. Marcjuszu Koriolanie (cf. Liv.2.33-40; Plut.*Vit.Cor.*). Przy czym obie strony kładły nacisk na różne aspekty i ich interpretacje (Welch 2012: 248-249). Jest to jednak tylko przypuszczenie opierające się na analogii sytuacji i nie możemy być pewni, czy rzeczywiście tak było.

Ostatecznym efektem tych starań i nacisku opinii publicznej był traktat w *Misenum*²⁸¹. Na jego mocy nie tylko przywrócono Pompejuszowi urząd prefekta floty i augura, ale oficjalnie nadano władzę na Sycylię, Sardinia, Korsyką i Peloponezem oraz wyznaczono na przyszłego konsula (*ILS*³ 8891; App.*BCiv.*5.72; Cass.*Dio.*48.36.1-38.3; cf. Liv.*per.*127; Tac.*Ann.*1.10, 1.51; Plut.*Vit.Ant.*32.1-8; Suet.*Aug.*16.1, Tib.4.3; Flor.2.18.4-5; Oros.6.18.20). Wielkim zwycięstwem Sekstusa i jego stronników było zniesienie list proskrypcyjnych i umożliwienie powrotu do Rzymu wielu senatorom, którzy przebywali na Sycylii. Według niektórych badaczy dla samego Pompejusza było to jednak zwycięstwo pyrrusowe. Rozluźniło to bowiem więzy między nim a eks-proskrybowanymi i paradoksalnie zmniejszyło ilość „agentów” działających na jego korzyść w Rzymie. Odtąd zmniejsza się w źródłach

281 Warto tu zwrócić uwagę, że naciskom poddawani byli nie tylko triumwirowie, ale również Sektus Pompejusz, którego do zawarcia porozumienia nakłaniał nie tylko lud – za pośrednictwem matki – ale też ofiary proskrypcji przebywające w jego obozie (Vell.Pat.2.77.1; Cass.*Dio.*48.36.2; cf. Vio 1998: 29-30).

znacznie ilość wzmianek o większych manifestacjach poparcia dla działań Pompejusza (Vio 1998: 31). Warto zwrócić tu uwagę na ocenę tych działań²⁸² dokonaną przez Appiana (*BCiv.*4.36.153):

*W ten sposób zdobył sobie wielkie zasługi wobec tak nieszczęśliwej ojczyzny
i do chwały swego ojca dołączył własną, bynajmniej od niej nie mniejszą.*²⁸³

Wydaje się więc, że świadczą one raczej o popularności Pompejusza, jaką zyskał sobie walcząc o przywrócenie proskrybowanych. Z czasem – zapewne w wyniku koncyliacyjnych działań triumwirów – jego niedawni sojusznicy zmienili strony, pozbawiając Pompejusza cennych liderów opinii.

Porozumienie nie przetrwało długo. Pierwsze wrogie ruchy wykonał prawdopodobnie Oktawian, który następnie całą winę zrzucić chciał na Pompejusza. Mimo tych starań opinia publiczna nie postrzegала Pompejusza jako agresora (*App.BCiv.*5.80). Działania zbrojne zakończyły się klęską triumwira. Najpierw jego flota rozbita została przez siły Pompejusza w pobliżu *Cumae* (*App.BCiv.*5.81-84; *Cass.Dio.*48.46.1-6). Później triumwir doznał nie tylko kolejnej porażki, ale co gorsza okręty, którym udało się ująć ze starcia zostały zniszczone lub poważnie uszkodzone w czasie sztormu (*Liv.per.*128; *Plin.NH.*7.45.148²⁸⁴; *Suet.Aug.*16.1-2; *App.BCiv.*5.84-91; *Cass.Dio.*48.47.1-48.4; *Oros.*6.18.21-22).

W swoich działaniach propagandowych Pompejusz na pewno wykorzystywał te dwa zwycięstwa. Ponadto bez wątpienia eksplorował on również kwestię udziału sił nadprzyrodzonych, które stojąc po jego stronie ukarały Oktawiana (cf. Morawiecki 1989: 97-98; Welch 2012: 267). Świadczą o tym również ofiary, jakie Pompejusz złożył Neptunowi po bitwie pod *Scyllaeum* (*vir.ill.*84.2; *Flor.*2.18.3), które łączyć można zarówno z pierwszą bitwą tam rozegraną w 42 roku jak i tą z roku 38 (Morawiecki 1989: 98). Jak pisałem już wyżej, w czasie uroczystości bogu mórz złożone miały zostać byk z połączanymi rogami i koń. Również w tym przypadku tradycyjność ofiar miałyby znaczenie. Po zlikwidowaniu tyranobójców, Sekstus Pompejusz pozostał bowiem w oczach wielu (co zapewne sam podsycił w swojej działalności propagandowej) ostatnim republikaninem. Bez wątpienia traktat z *Misenum* i powrót wielu proskrybowanych do Rzymu osłabił ten wizerunek, ale na pewno nie zniwelował go zupełnie.

282 Tj. zarówno ratowania proskrybowanych, jak i wymuszenie na triumwirach ich bezpiecznego powrotu do Rzymu.

283 *ὁ μὲν δὴ χρησιμώτατος οὕτως ἀτυχούση τῇ πατρίδι ἐγίγνετο, καὶ δόξαν ἐκ τοῦδε ἀγαθὴν, ἴδιον ἐπὶ τῇ πατρίδι καὶ οὐχ ἥσσονα τήνδε ἐκείνης, προσελάμβανεν.*

284 Nie jest pewne, czy rzeczywiście tę bitwę wspomina Pliniusz.

Nieco inaczej uroczystości związane z drugim zwycięstwem pod *Scyllaeum* przedstawia Kassjusz Dion (48.48.5). Po pierwsze, pisze on, że właśnie wówczas Pompejusz uznał się ostatecznie za syna Neptuna i przywdział niebieski płaszcz, zamiast tradycyjnego purpurowego²⁸⁵. Po drugie, oprócz ofiar z żywych koni, wrzucanych wprost do morskiej toni wspomina on o ofiarach z ludzi. Dion wyraźnie dystansuje się od tego pisząc, że tak twierdzą niektórzy autorzy, ale nie odrzuca tych informacji jednoznacznie. Rzymianie składali, co prawda, ofiary z ludzi w sytuacjach ekstremalnego zagrożenia dla istnienia państwa, ale ta z pewnością do takich nie należała. Ponadto, wiemy, że w roku 97 Senat wydał dekret zakazujący tego typu praktyk (Plin.*NH*.30.3.12). Jest więc mało prawdopodobne, żeby Pompejusz posunął się do ofiar z ludzi i tym samym naraził się na ataki przeciwników i utratę popularności.

Prawdopodobnie na ten okres można też datować przekazany przez Swetoniusza (*Aug*.70.2) epigram, który uderzał w Oktawiana:

Dwakroć na morzu pobity, skoro swą flotę postradał.

*By kiedyś nareszcie wygrać, gorliwie się kośćmi zajął.*²⁸⁶

Jeśli utwór jest prawdziwy lub chociaż zbliżony do któregoś z krążących w Rzymie i obozach wojskowych, bez wątplenia najlepiej pasuje on właśnie do roku 38, kiedy flota Oktawiana nie tylko została dwa razy pokonana, ale dodatkowych zniszczeń dokonała burza. Nie tylko podkreśla on te fakty, ale dodatkowo przypisuje młodemu Cezarowi niezbyt pochlebne dla statecznego polityka zajęcie – grę w kości. Według Swetoniusza (*Aug*.71.1-2) w późniejszych latach życia August wcale nie odżegnywał się od swojego zamiłowania do kości i grał w nie otwarcie. Wydaje się jednak, że w 38 roku mogło to zaszkodzić jego wizerunkowi, stąd też znalazło się w złośliwym epigramie. Podobnie jak w przypadku wersu omawianego wyżej, także tutaj wykorzystane zostało narzędzie doczepiania epitetów.

Część badaczy (Weichert 1834: 36-38; Howard 1899: 24-25; Scott 1933: 15) uznała, że autorstwo utworu należy przypisać Kassjuszowi Parmeńskiemu. Ów pisarz i polityk, uczestnik zamachu na Cezara, po klęsce pod Filippi z flotą dołączył do Sekstusa Pompejusza (*App*.*BCiv*.5.2.3-10). Wiemy na pewno, że w 38 roku nadal przebywał on na Sycylii, gdyż jako jeden z tyranobójców nie uzyskał amnestii. Opuścił on Pompejusza dopiero po jego

285 Appian (*BCiv*.5.100.417) wspomina o tym fakcie przy okazji opisu działań w roku 36, ale wyraźnie zaznacza on, że przybranie błękitnego płaszcza nastąpiło po zwycięstwach w roku 38. Morawiecki (1989: 100-101) uważa, że zmiana stroju następowała stopniowo i, że początkowo płaszcz błękitny był dodatkiem do purpurowego. Według tego badacza zastąpienie płaszcza imperatorskiego „morskim” nastąpiło dopiero w roku 36.

286 *Postquam bis classe victus naves perdidit,
Aliquando ut vincat, ludit assidue aleam.*

ucieczce do Azji Mniejszej i dołączył do Antoniusza (App.*BCiv.*5.139.579; cf. Val.Max.1.7.7). Jako utalentowany²⁸⁷ pisarz przebywający w obozie na Sycylii mógł on rzeczywiście pisać paszkwile na przeciwników Pompejusza podobnych do tego, który przekazał nam Swetoniusz. Jednocześnie z pewnością tworzył on również utwory sławiące czyny samego „syna Neptuna”. Niestety do naszych czasów nie zachował się żaden przykład takiego dzieła.

Ostateczne starcie między Oktawianem i Sekstusem Pompejuszem miało miejsce w roku 36, kiedy rozegrano dwie decydujące bitwy pod *Mylae* (Liv.per.129; Vell.Pat.2.79.4; App.*BCiv.*5.105-108; Cass.Dio.49.2.1-4.4; Oros.6.18.26) i pod *Naulochos* (Liv.per.129; Vell.Pat.2.79.5; Suet.*Aug.*16.2; Flor.2.18.7; App.*BCiv.*5.118-121; Cass.Dio.49.8.1-11.1.50.19.1-3, 50.23.2; *de.vir.ill.*84.4; Oros.6.18.28-29). W czasie między tymi dwiema bitwami Pompejusz odniósł jeszcze jeden sukces: pokonał on na pod *Tauromenium* siły dowodzone przez samego Oktawiana i zmusił go do uciezki (Liv.per.129; Vell.Pat.2.79.4; Plin.*NH.*9.22.55; Suet.*Aug.*16.3, 96.2; App.*BCiv.*5.109-117; Cass.Dio.49.5.1-7.6, 50.19.2; Eutrop.7.6.1; Oros.6.18.27). Przed działaniami wojennymi Pompejusz po raz kolejny złoży ofiary, o których wspomina tym razem Appian (*BCiv.*5.100.416). Przy tej okazji poświęcone były one według Aleksandryjczyka nie tylko Neptunowi, ale także Morzu (boskiej personifikacji). Ponadto wódz zażądał by odtąd nazywano go synem tej pary bóstw. Do boskiego ojca – Neptuna – dołączyła teraz i matka – Morze (*Θάλασσα*). Morawiecki (1989: 99-100) uznał, że taki wybór wynikał z faktu, że stosunek innych partnerek boga mórz do niego samego – Salacji i Venilii – był już w mitologii jasno określony. Nie pozostawiało to według niego miejsca na umieszczenie w niej Sekstusa Pompejusza. Dlatego też zdecydował się on na oryginalny ruch i za swoją boską matkę uznał żeńską personifikację samego morza, stworzoną na podobieństwo męskiej (*Πόντος*). *Θάλασσα* pojawiła się już, co prawda, wcześniej w epoce hellenistycznej w świecie greckim, ale wydaje się, że w świecie rzymskim nie była szerzej znana. Co więcej, nie była ona związana z żadnymi mitami, co ułatwiało Pompejuszowi jej wykorzystanie w swojej kampanii wizerunkowej.

Ostateczna klęska pod *Naulochos*, która umożliwiła siłom lądowym Oktawiana inwazję na Sycylię zmusiła Pompejusza do uciezki. Wraz z kręgiem zaufanych sobie osób udał się on do Azji Mniejszej. Tam pierwotnie zatrzymał się w Mitylenie, skąd rozsyłał gońców do różnych wspólnot i władców (App.*BCiv.*5.133-136; Cass.Dio.49.17.1-6). Bez wątpienia w tym okresie swojej działalności wrócić musiał on do wykorzystywania w swojej propagandzie postaci swojego ojca i *pietas*, wrócił więc do wykorzystywania „przeniesienia”

287 Jest to przedmiotem pewnej kontrowersji. Nie wiemy bowiem, czy Kassjusz Parmeński i Kassjusz Etrusk to ta sama osoba (cf. Giangrande 2005: 259-261, tam też dyskusja i dalsza literatura).

i „pięknych ogólników” jako narzędzi propagandy. Pompejusz Wielki był nie tylko doskonale znany w tych stronach, ale również cieszył się wielką admiracją tak mieszkańców, jak i królów państw klientalnych, którzy wiele mu zawdzięczali. W ten sposób udało się Sekstusowi zgromadzić wojsko, dzięki któremu był w stanie podjąć akcje zbrojne przeciw antoniańskiemu namiestnikowi Azji G. Furniuszowi (cos. desig. 29, pr. 42?) i zająć *Lampsacus*, gdzie podjął akcję werbunkową wśród osadzonych tam weteranów Cezara (App.BCiv.5.137). W efekcie udało mu się zgromadzić trzy legiony i 200 jeźdźców, co pozwoliło mu uderzyć na *Cyzicus*, którego jednak nie udało się zdobyć (App.BCiv.5.137.571).

Furniusz, który nie dysponował wystarczającymi siłami piechoty, nie był w stanie przeciwstawić się Pompejuszowi. Ten za wszelką cenę chciał jednak odnieść zwycięstwo i podnieść swój upadły prestiż. Nie tylko udało mu się zmusić namiestnika do bitwy, ale zajął nawet jego obóz (App.BCiv.5.138). W tym czasie Pompejusz podejmował też liczne próby powiększenia liczby swoich żołnierzy, przede wszystkim jazdy. Bez wątpienia powoływał się przy tym nie tylko na pamięć o swoim ojcu, ale również odniesione niedawno zwycięstwo. Chciał on m.in. przekupstwem przeciągnąć na swoją stronę oddział kawalerii Antoniusza, który przebywał wówczas w Atenach (App.BCiv.5.575). Prawdopodobnie rozpuścił też wówczas szereg ulotek zachęcających do przyłączania się do niego, podobnych do tych, które krążyły w obozach wojskowych w czasie wojen domowych.

Kolejnym krokiem Pompejusza było zwrócenie się w kierunku Bitynii i zajęcie Nicei i Nikomedii. Wiemy, że dzięki temu siły jego znacznie wzrosły, chociaż nie znamy szczegółów (App.BCiv.5.139.576). Również wówczas ostatecznie poczuł się na tyle silny na łądzie, że zdecydował się – w obliczu przewagi wroga na morzu – na spalenie swoich okrętów (App.BCiv.5.139.577-578). Mimo rosnących sił nie udało mu się utrzymać przy sobie nawet najbardziej zagorzałych jego stronników, jak Skryboniusz Libon czy Kassjusz Parmeński, którzy przeszli wówczas na stronę Antoniusza (App.BCiv.5.139.579). Mimo to, udało się Pompejuszowi odnieść ostatni sukces. W czasie marszu w głąb Bitynii postanowił on nagłym atakiem uderzyć na podążających za nim Furniusza i prokonsula M. Titiusza (cos. suff. 31). Akcja ta zakończyła się sukcesem, gdyż zupełnie zaskoczył on nią swoich przeciwników (App.BCiv.5.140.581-583). Nie zdecydował się jednak na zaatakowanie głównego obozu i ruszył dalej. Braki w zaopatrzeniu zmusiły go jednak do negocjacji, w czasie których został ujęty, a następnie stracony (Liv.per.131; Strab.3.2.2; Vell.Pat.2.79.5-6, 2.87.2; Flor.2.18.8-9; App.BCiv.5.140.584-144.598; Cass.Dio.49.18.3-6, 50.1.4; Eutrop.7.6.1; Oros.6.19.2).

10. Kontrpropaganda i ewaluacja kampanii propagandowych

W rozdziale tym zajmę się dwiema kwestiami, które, co prawda, pojawiały się już we wcześniejszych wywodach, ale nie traktowałem ich dotychczas z należytą systematycznością. Po pierwsze, pokrótce opisu wymagają działania kontrpropagandowe, tj. takie, które zwrócone są przeciw innej propagandzie i mające na celu osłabienie jej działania (Jowett, O'Donnell 2012: 305-306). Szczególnie w przypadku propagandy politycznej, nie zawsze łatwe jest oddzielenie kontrpropagandy od propagandy uprawianej przez innych polityków. Oba zjawiska mogą się bowiem częściowo pokrywać. Działania wymierzone w wizerunek danego polityka często jednocześnie pozytywnie wpływa na postrzeganie jego przeciwników. W rozdziale tym skupię się tylko na tych działaniach, które bezpośrednio zmniejszać miały zasięg propagandy szerzonej przez Pompejuszy oraz tych, które godziły w tworzony przez nich wizerunek.

Po drugie, postaram się w tym rozdziale dokonać ewaluacji kampanii propagandowych Pompejuszy. Pamiętać przy tym należy, że cele ich działań miały złożony

charakter. Oprócz tworzenia ogólnego wizerunku, który miał na celu osiągnięcie popularności wśród ludu rzymskiego i lojalności żołnierzy, Pompejusze podejmowali doraźne działania zmierzające do osiągnięcia bardziej konkretnych celów, jak np. przyznanie dowództwa, wybór na urząd itd. Dlatego starając się odpowiedzieć na pytanie, czy stawiane sobie przez Pompejuszy cele zostały osiągnięte, należy brać pod uwagę przynajmniej te dwa podstawowe poziomy działalności wizerunkowej. Podejmę również próbę przyjrzenia się tym celom, które nie zostały zrealizowane i zastanowić się, dlaczego tak się stało. Ponadto, postaram się ocenić użyte w kampaniach propagandowych środki oraz określić ich wpływu na ostateczny efekt. W końcu, zastanowię się nad tym, czy sukces mógł zostać osiągnięty bez użycia propagandy.

10.1 Kontrpropaganda

W pierwszej kolejności zajmę się działaniami przeciwników Pompejuszy zmierzającymi do ograniczenia ich skuteczności oraz takimi, których celem było bezpośrednie godzenie w tworzony przez nich wizerunek.

10.1.1 Pompejusz Wielki

Po śmierci Pompejusza Strabona jego syn stał się łatwym celem ataków. Pierwsze wymierzone w niego działania niedługo później. W 86²⁸⁸ Strabon oskarżony został *de peculatu*, o zdefraudowanie środków publicznych (van Ooteghem 1954: 51; Gruen 1968: 244-246; Leach 1976: 21-22; Keaveney 1982: 113; Hillman 1998a: 176-193; Seager 2002: 26). Wódz zagarnąć miał część łupów zdobytych w Auskulum w roku 89 (Plut. *Vit.Pomp.*4.1) lub, co bardziej prawdopodobne, część środków przekazanych mu jako konsulowi przez Senat (Keaveney 1982: 113; Seager 2002: 26). Nie wiemy niestety, kto wniósł oskarżenie. Utrudnia to właściwą interpretację całej sprawy. W obronie Pompejusza stanęły osoby o ugruntowanej pozycji, takie jak: L. Marcjusz Filip (Cic.*Brut.*230), Kw. Hortensjusz (Cic.*Brut.*230), czy Gn. Papiriusz Karbon (Val.Max.5.3.5, 6.2.8). Szczególnie imię ostatniego wskazuje, że nie było to tylko polityczne oskarżenie charakterystyczne dla panującego wówczas w Rzymie reżimu Cynny. Niedługo potem został bowiem Karbon wyznaczony na kolegę Cynny w konsulacie. Wydaje się więc, że głównym motywem były pieniądze. Sytuacja publicznego skarbu w kontekście kosztownych zmagania z Mitrydatesem i niedawno zakończonej wojny ze sprzymierzeńcami nie była najlepsza. Rządząca klika wykorzystać musiała każdą szansę podreperowania budżetu. Część badaczy uważa, że Strabon rzeczywiście zagarnął publiczne

288 Według Broughtona (1986: 17) miało to miejsce rok później.

fundusze, czemu sprzyjał zamęt związany z wojną italską (Gruen 1968: 244-246; Hillman 1998a: 180-183).

Przebieg procesu może wskazywać, że oprócz tego pieniądze nie były jedynym motywem działania. Zamiast nieżyjącego już Strabona lub jego syna skazany został bowiem ich wyzwoleniec, Aleksander. Wydaje się, że krok ten miał na celu oczyszczenie pamięci niepopularnego wodza. Zarówno udział w procesie, po stronie obrony, ludzi związanych z Cynną, jak i zachowanie przewodniczącego sądu, P. Antystiusza, który po wyroku uniewinniającym zaproponował Pompejuszowi rękę swojej córki (Plut. *Vit. Pomp.*4), wskazują, że cała sprawa mogła mieć na celu również przeciągnięcie młodzieńca na stronę reżimu (Gruen 1968: 244-246; Keaveney 1982: 113; Haley 1985: 49-50; Hillman 1998a: 176-193; Seager 2002: 26)²⁸⁹. O skuteczności metody, choć tylko na krótką metę, świadczy obecność Pompejusza w obozie Cynny w Ankonie dwa lata później (Plut. *Vit. Pomp.*5.1).

Mimo że sprawa zakończyła się oczyszczeniem z zarzutów i nie słyszymy o niej więcej, niewykluczone, że mogła ona być wykorzystywana przeciwko Pompejuszowi. Być może stał się on niejako jej zakładnikiem, co zmusiło go do przystania do Cynny. Sytuację zmienił dopiero powrót Sulli i decyzja Pompejusza o przyłączeniu się do niego. Sam Pompejusz już nigdy potem nie stał się obiektem oskarżenia, chociaż wielokrotnie wytaczano zarzuty wobec jego politycznych *amici*. Trudno ocenić, czy miały one znaczenie propagandowe i oddziaływały na wizerunek Pompejusza, czy też były działaniami czysto politycznymi, mającymi na celu odizolowanie młodego nobila i zniechęcenie do współpracy z nim.

Oczywiście przeciw Pompejuszowi wykorzystywać można było nie tylko oskarżenie *de peculatu*, ale również ogólny wizerunek jego ojca, którego wedle źródeł antycznych opinia publiczna odbierała jednoznacznie negatywnie (Vell. *Pat.*2.21.4; Plut. *Vit. Pomp.*1.1-2, 37.3; Licin.35.22-23).

Przeciw Pompejuszowi wykorzystywane było również jego *imitatio Alexandri*²⁹⁰. Plutarch (*Vit. Pomp.*2.2) wyraźnie pisze, że przeciwnicy młodego wodza szybko podchwycili pochlebne porównania do Macedończyka i używali ich jako kpiny. Zestawienie Aleksandra i Pompejusza nie musiało mieć jednak tylko charakteru kpiny. Jak już wspominałem macedoński władca był w Rzymie postrzegany dwuznacznie (Kühnen 2008: 16). Z jednej

289 Z taką oceną nie zgadzają się van Ooteghem (1951: 51) i Leach (1976: 21-22), którzy uważają, że oskarżony został przez wrogów Strabona, którzy chcieli pognębić jego syna.

290 Przy założeniu, że rzeczywiście imitował on macedońskiego króla od wczesnej młodości, a w okresie kampanii przeciw Mitrydatesowi wizerunek ten został tylko odnowiony.

strony był uosobieniem genialnego dowódcy. Z drugiej, jednak, był monarchą i mógł być również widziany jako tyran. Porównania z Aleksandrem mogły być więc odbierane jako dążenie do władzy królewskiej, szczególnie jeśli taką właśnie interpretację podsycali polityczni oponenti.

Po powrocie z Sycylii i Afryki Pompejusz musiał zmagać się z wizerunkiem *młodocianego rzeźnika* (Val.Max.6.2.8), który bez wątplenia podsycany był przez jego politycznych przeciwników. Szczególnie mocne działania skierowane w tę stronę zaczęły mieć miejsce zapewne już po śmierci Sulli, kiedy ustanowiony przez niego porządek zaczęto kontestować. Eksplorowanie tej rysy na wizerunku wodza przez jego oponentów było nauczką, dzięki której Pompejusz nigdy już nie popełnił błędu nadmiernej surowości względem obywateli rzymskich. Wręcz przeciwnie odąd zaczął on podkreślać przy każdej możliwej okazji swoją wspaniałomyślność (*clementia*).

Niewykluczone, że w kampaniach kontrpropagandowych wymierzonych w Pompejusza wykorzystywano również incydent związany z jego pierwszym triumfem i słoniami (Plut.*Vit.Pomp.*14.4, cf. Plin.*NH.*8.2.4). Anegdota ta przedstawiana jest zazwyczaj bez cienia wątpliwości dotyczącego jej autentyczności. Być może jednak wcale nie była ona świadectwem arogancji młodego wodza, a wymierzonej w niego działalności kontrpropagandowej. Jeśli prawdziwa, bez wątplenia wykorzystywana była później przez jego przeciwników. Po pierwsze, niezwykle łatwo było obrócić ją w satyrę i wyśmiać Pompejusza. Po drugie, wykorzystywać ją jako świadectwo łamania przez niego *mos maiorum*, zwyczajów przodków, oraz jego arogancji.

Pompejusz naraził się na ataki przeciwników, kiedy w 77 roku odmówił rozpuszczenia wojska po wykonaniu powierzonych mu zadań związanych z działaniami przeciw M. Emiliuszowi Lepidusowi (cos. 78) (Plut.*Vit.Pomp.*17.3, cf. Boak 1918: 4-5; Twyman 1972: 821, 842-843; Gruen 1974: 16; Hillman 1998b: 94-95; Seager 2002: 31). Wódz chciał dzięki utrzymaniu przy sobie armii wymóc na Senacie nominację na jednego z dowódców w wojnie z Sertoriuszem. Politycznie zabieg ten okazał się sukcesem, a Pompejusz osiągnął swój cel. Zapewne jednak zachowanie to zostało zapamiętane i nie raz wykorzystane było przeciw niemu. Działania te nie odniosły – przynajmniej na razie – większego efektu i opinia publiczna postrzegała Pompejusza nadal pozytywnie. Ten zrozumiał jednak, że dla realizacji swoich zamierzeń potrzebuje innego narzędzia niż tylko militarna siła. Prawdopodobnie właśnie wtedy zdecydował on, że w przyszłości dążyć musi do rewizji postanowień Sulli i przywrócenia statusu trybunów ludowych. Ci bowiem – biorąc pod wagę jego popularność

wśród ludu – mieli stanowić gwarancję kolejnych sukcesów politycznych.

Ataki na wizerunek Pompejusza przyniosły mu z pewnością działania, które podjął po zakończeniu wojny w Hiszpanii. Starał się on bowiem uzyskać od Senatu *imperium* związane z tłumieniem powstania Spartakusa, co też mu się udało (App.*BCiv.*1.119.554). Z takiego obrotu sprawy nie był na pewno zadowolony M. Licyniusz Krassus, któremu wcześniej powierzono to zadanie. Krassus na wieść o decyzjach Senatu przyspieszył swoje działania przeciw niewolnikom (App.*BCiv.*1.120.555-559). W tej sytuacji Pompejuszowi pozostało jedynie ujarzmienie niewolników, którzy próbowali uciekać na północ (Plut.*Vit.Pomp.*21.3, *Vit.Crass.*11.2-7). Krassusowi mogła nie podobać się zarówno sama chęć udziału Pompejusza w konflikcie, jak i list, który ten wysłał do Senatu po jego zakończeniu (Plut.*Vit.Pomp.*21.2). Wszystko to umniejszało zasługi Krassusa, który z pewnością starał się przedstawić Pompejusza jako kogoś, kto kradnie chwałę innym dowódcom i „kończy” kampanie już wygrane. Zapewne właśnie te kwestie stanowiły oś konfliktu między obu politykami.

Kolejne ślady kontrpropagandy wobec Pompejusza odnajdujemy dopiero w 67 roku, kiedy walczył on o przyznanie mu dowództwa przeciw piratom. Opór wobec wniosku A. Gabiniusza był ogromny. Powszechny jest pogląd, że propozycji tej nie poparł żaden senator oprócz Cezara²⁹¹. W rzeczywistości bardziej wnikliwa analiza przekazu Plutarcha (*Vit.Pomp.*25.4) wskazuje, że za wnioskiem nie opowiedział się żaden z wpływowych senatorów, a nie żaden w ogóle²⁹² (Watkins 1987: 120). Opór związany był zarówno z charakterem dowództwa (cf. Cic.*Man.*17.52; Plut.*Vit.Pomp.*25.5) – Gabiniusz proponował szerokie prerogatywy (Plut.*Vit.Pomp.*25.2-3) – jak i samym Pompejuszem (cf. Plut.*Vit.Pomp.*25.4). W czasie debaty doszło do wybuchu przemocy. Najpierw część senatorów o mało nie zlinczowała Gabiniusza. Potem lud rzucił się na senatorów. Niewiele brakowało by w starciach zabity został zaciekle atakujący wniosek konsul G. Kalpurniusz Pizon (Plut.*Vit.Pomp.*25.4). Pizon groził wcześniej Pompejuszowi, że jeśli będzie naśladował Romulusa skończy jak Romulus (Plut.*Vit.Pomp.*25.4). Słowa te mogą świadczyć o tym, że część senatorów przeciwnym wnioskowi Gabiniusza próbowała przedstawić Pompejusza jako tyrana, któremu lud sam chce dać ogromną władzę. Bez wątpienia przypominane były wcześniejsze przypadki, kiedy wódz wykorzystywał dowodzone przez siebie wojsko do wymuszenia kolejnych nadań *imperium*. Tym razem jednak jego władza miała być tak wielka, że mógłby zagrozić istnieniu samej Republiki.

291 cf. Holmes 1923: 170; Taylor 1942: 14; Gelzer 1949: 77; van Ooteghem 1954: 169; Greenhalgh 1980: 81.

292 Pod wpływem argumentów Watkina zdanie zmienił Seager (2002: 175), który pisze o tym w posłowie do drugiego wydania swojej publikacji. Wcześniej pisał, że wniosku nie poparł żaden senator (Seager 2002: 44).

Podobne obiekcje pojawiły się przy wniosku Maniliusza o przekazanie Pompejuszowi dowództwa w wojnie z Mitrydatesem (Plut.*Vit.Pomp.*30.3-4; Cass.Dio.35.43.1-2). Podstawowym argumentem przeciw były znów obawy przed nadaniem jednemu człowiekowi szerokich prerogatyw oraz fakt dążenia wodza do dominacji w sprawach wojskowych (cf. Cic.*Man.*23.68; Cass.Dio.36.43.2; Twyman 1972: 836, 846, 859; Gruen 1974: 63; Leach 1976: 75; Seager 2002: 49). Bez wątpienia starano się i przy tej okazji roztoczyć obraz Pompejusza jako dyktatora i człowieka, który dąży do podporządkowania sobie Republiki. Mimo zacieklej opozycji popularność wodza wśród ludu zapewniła mu przekazanie namiestnictwa Cylicji i Bitynii oraz prawa prowadzenia wojny z królem Pontu.

Częścią kampanii przeciw Pompejuszowi były zapewne również oskarżenia, jakie wysunięto przeciw trybunom, którzy zgłosili wnioski o nadanie mu dowództwa przeciw piratom i Mitrydatesowi, G. Korneliuszowi i G. Maniliuszowi. Nie znamy dokładnej chronologii wydarzeń, ale jeszcze w 66 roku próbowano oskarżyć Korneliusza *de maiestate*, o obrazę majestatu ludu rzymskiego (Ascon.57-59). Trybun tylko dzięki użyciu przemocy wobec jednego ze swoich kolegów na urzędzie²⁹³, P. Serwiliusza Globulsa (pr 64), był w stanie odczytać przed ludem prawo dotyczące przekupstw wyborczych, które chciał procedować. Ostatecznie wobec sprzeciwu konsula G. Kalpurniusza Pizona zrezygnował jednak i zmodyfikował swoje prawo tak, by zyskało aprobatę w Senacie (Cic.*Mur.*67; Ascon 69, 75-76, 88; Cass.Dio.36.38.1-40.1, cf. McDonald 1929: 199-205; Ward 1970: 554; Kumaniecki 1989: 153-155; Seager 2002: 63). Oskarżyciele, bracia Publiusz i Lucjusz Kominiusze, wycofali jednak oskarżenie po tym, jak w mieście wybuchły zamieszki inspirowane przez zwolenników Korneliusza. Pojawiły się też pogłoski, że prawdziwym powodem rezygnacji Kominiuszy była łapówka, którą otrzymali (Ascon.59-60; cf. Ward 1970: 554; Twyman 1972: 869-870; Kumaniecki 1989: 154-155; Seager 2002: 63).

Zanim Korneliusz stał się oskarżonym po raz drugi, oskarżenie dosięgło również drugiego trybuna, który działał na korzyść Pompejusza, G. Maniliusza. Tuż po złożeniu przez niego urzędu trybuńskiego, wystąpiono ze skargą *de repetundis*, o przekupstwo wyborcze. Wszystko wskazuje jednak na to, że stał się celem ataków ze względu na swą legislacyjną działalność. Kontrowersje wzbudził nie tylko wniosek o przekazanie dowództwa w wojnie z Mitrydatesem Pompejuszowi, ale również proponowane przez trybuna prawo o rozdzieleniu wyzwolenców między wszystkie *tribus*, co podnosiło siłę głosu tej grupy (Ascon.45, 65). Pretorem i przewodniczącym trybunału odpowiedzialnego za sądzenie przekupstw

293 Właśnie to zachowanie, naruszenie nietykalności trybuna, było według oskarżycieli niezgodne z obowiązującym prawem.

wyborczych był Cynceron, który jednak ustąpił prośbom ludu i odłożył sprawę na rok następny, by móc podjąć się obrony byłego trybuna (Ascon.62-65; Plut.*Cic.*9.4-7; Dio.36.44.1-2). Nie znamy niestety szczegółów, lecz wszystko wskazuje na to, że albo Maniliusz został uniewinniony, albo zarzuty zostały wycofane. Szybko bowiem wysunięto przeciw niemu kolejne, tym razem *de maiestate*. Cynceron nie podjął się ponownie obrony trybuna i ten został skazany (Ascon.65; Ward 1970: 545-554; Gruen 1974: 261-266; Leach 1976: 104-105; Kumaniecki 1989: 152-153; Seager 2002: 63-64).

Wydaje się, że ten sukces mógł natchnąć do kolejnego ataku na Korneliusza. Ponownie pozwano go *de maiestate*. Wśród świadków oskarżenia znalazł się szereg wybitnych osobistości, takich jak: Kw. Hortensjusz, Kw. Lutacjusz Katullus, Kw. Metellus Pius, M. Lukullus czy Mamerkus Lepidus (Ascon.60; Val.Max.8.5.4). Po raz kolejny, po procesie Werresa, widać rozłam wśród tych, którzy dawniej popierali Sullę. Co ciekawe, po stronie pozwanego stanął jego kolega w trybunacie, Globulus, który przecież miał największe prawo, by czuć się pokrzywdzonym. Na życzliwość Pompejusza względem Korneliusza wskazuje fakt, że Cynceron, który bronił trybuna, nie przegapił okazji do wygłoszenia pochwały wodza. W wyniku tego, Korneliusz został uwolniony od stawianych mu zarzutów (Ascon.81, cf. Ward 1970: 554-556; Griffin 1973: 211-213; Gruen 1974: 263-266; Kumaniecki 1989: 155-156; Seager 2002: 63-65).

W tym samym roku oskarżony został kolejny polityk związany blisko z Pompejuszem, a w przyszłości jego zięć, Faustus Korneliusz Sulla. Zarzucono mu zagarnięcie funduszy publicznych. Niestety nie znamy bliższych szczegółów procesu, wiemy jednak, że syn dyktatora został od zarzutów uwolniony (Gruen 1974: 276).

Wszystkie te sprawy miały przede wszystkim wymiar polityczny. Atakowano w nich najbliższych współpracowników Pompejusza. Jasno pokazywać to miało, jaki los czeka wszystkich, którzy będą pomagać mu w osiągnięciu kolejnych zaszczytów. W ten sposób próbowano zapewne odstraszyć kolejnych jego politycznych *amici* od działania na jego korzyść. Nie można jednak wykluczyć, że kryminalne zarzuty wobec Korneliusza, Maniliusza i Sulli miały również na celu zdyskredytowanie, przynajmniej do pewnego stopnia, samego Pompejusza. Być może chciano w ten sposób pokazać opinii publicznej, że metody, jakimi posługiwali się współpracownicy wodza, były niezgodne z prawem. Szczególnie ważne były zapewne w tym kontekście oskarżenia *de maiestate*. Przeciwnicy Pompejusza mogli tą metodą przekonywać opinię publiczną, że trybuni ludowi, którzy mieli działać na korzyść ludu rzymskiego w istocie godzili w jego majestat.

W 65 roku miało miejsce jeszcze jedno wydarzenie, które bez wątpienia wykorzystywane było do osłabienia popularności Pompejusza i zszargania jego wizerunku. Decyzją Senatu do Hiszpanii Bliższej jako *questor pro praetore* wysłany został Gn. Kalpurniusz Pizon (*CIL* 1² 2.749 = *ILS* 875; *Sall.Cat.*19.1). Wiele wskazuje, że za propozycją tą stał Krassus (*Cic.Sull.*67-68, *Mur.*8; *Sall.Cat.*19, 21.3; *Ascon.*66, 83), który starał się osłabić pozycję Pompejusza na Półwyspie Iberyjskim (Leach 1976: 105; Seager 2002: 66-67). Niedługo po przybyciu do prowincji Pizon został zamordowany przez iberyjskiego żołnierza. Motywem morderstwa było złe traktowanie tubylców przez prokwestora (*Sall.Cat.*19; *Ascon.*92; *Cass.Dio.*36.44.5). W Rzymie pojawiły się jednak plotki, że zbrodnia dokonana została przez jednego z klientów Pompejusza, wręcz za jego namową (*Sall.Cat.*19; *Ascon.*92). Bez wątpienia godziła ona w wizerunek wodza i ukazywać go jako tyrana, który wobec prób nadwątlenia jego wpływów działa zdecydowanie, nie cofając się nawet przed zleceniem morderstwa.

W momencie powrotu ze Wschodu Pompejusz był najpotężniejszym człowiekiem w Imperium. Nasiliły się wówczas ataki na niego, w których kreowano go na potencjalnego drugiego Sullę, który powrócił z wojny z Mitrydatesem by zbrojnie zaprowadzić w Republice ustalone przez siebie porządki. Pojawiły się nawet plotki o tym, jakoby wódz dążył do ogłoszenia się królem (*Plut.Vit.Pomp.*43.1) Znamienne jest tu zachowanie Krassusa, które miało przydać oskarżeniom wiarygodności. Kiedy polityk ów usłyszał o lądowaniu Pompejusza w *Brundisium* opuścił on demonstracyjnie Rzym wraz ze swoimi dziećmi i swoją okazałą fortuną (*Plut.Vit.Pomp.*43.1). W odpowiedzi na takie pogłoski Pompejusz szybko rozpuścił żołnierzy (*Vell.Pat.*2.40.3; *Plut.Vit.Pomp.*43.2; *App.Mith.*116.566; *Cass.Dio.*37.20.6). Zapewne liczył on na to, że sława zwycięzcy i przyjazny konsul w osobie L. Afraniusza pomogą mu bez kłopotu przeprowadzić ratyfikację wszystkich swoich zarządzeń administracyjnych i dyplomatycznych, które ustalił po zakończeniu wojny.

Każdy kolejny polityczny krok Pompejusza był wówczas ukazywany jako działanie tyrana, który myśli, że dzięki swojej *dignitas* jest w stanie zniewolić Republikę. Punktem kulminacyjnym tych działań – przynajmniej na podstawie źródeł, którymi dysponujemy – było określenie wodza jako *privatum dictatorem* przez G. Katona (tr. pl. 56) po wyborach konsularnych w roku 59 (*Cic.QFr.*1.2). Katon próbował oskarżyć *de ambitu* (o przekupstwa wyborcze) wybranego na konsula stronnika wodza, A. Gabiniusza. Sprzyjający „triumwirom” pretorzy byli jednak przez szereg dni nieosiągalni, tak że Katon nie mógł wnieść oskarżenia. Swoje niezadowolenie wyraził on przemawiając do ludu z rostrów i oskarżając Pompejusza.

Wydaje się, że do tego momentu Pompejuszowi udało się odzyskać już nieco straconej popularności, gdyż po wypowiedzeniu tych słów Katon ratować się musiał ucieczką przed rozwścieczonym tłumem (Cic.*Qfr.*1.2).

Związanie się z Cezarem oraz Krassusem i utworzenie tzw. pierwszego triumwiratu, które niezbędne było z punktu widzenia Pompejusza szczególnie ze względu na ratyfikację zarządzeń na Wschodzie i rozdział ziemi dla weteranów, spotkało się ze zdecydowaną opozycją. Ataki na „triumwirów” były na tyle poważne, że – mimo iż byli w stanie przepchnąć wiele swoich spraw – ich popularność drastycznie spadła (cf. Cic.*Att.*2.13). Ciceron wyraźnie pisze, że przydomek Pompejusza nigdy wcześniej nie był uważany za tak nieadekwatny do jego posunięć jak wówczas. Co więcej, Arpinata podkreślił, że niechęć wobec trójki polityków skupiała się głównie na Pompejuszu. Być może wynikało to z faktu, że postrzegany był on jako twórca porozumienia, co sprawiało, że odpowiedzialny był również za działania Krassusa i Cezara (Seager 2002: 94). Bez wątplenia do takiego stanu rzeczy przyczyniali się również polityczni przeciwnicy Pompejusza i pozostałych „triumwirów”, którzy atakowali ich przy każdej okazji i z pewnością nazywali trójgłową bestią. Świadectwem niepopularności i skupienia ataków na Pompejuszu są wydarzenia, które miały miejsce w czasie *Ludi Apollinares*, kiedy publiczność reagowała entuzjastycznie na wypowiedziane przez aktora Dyfilusa słowa: *Naszym nieszczęściem jesteś wielki*²⁹⁴ (Cic.*Att.*2.19). Anegdotę tę traktować możemy jako dowód na skuteczność kontrpropagandy przeciwników Pompejusza, którym udało się zszargać wizerunek wodza.

W roku 57 pojawiły się w Rzymie problemy z aprowizacją. Ciceron, który niedługo wcześniej odwołany został z wygnania, publicznie wypowiedział się, że kryzys zażegnać może tylko Pompejusz (Cic.*Att.*4.1, *dom.*6, 11; Cass.Dio.39.9.3). Mimo zacieklej opozycji ze strony Klodiusza, który głosił, że tak wielka władza nie może być przyznana jednemu człowiekowi, Senat wyznaczył Pompejusza na stanowisko *curator annonae* (Cic.*Att.*4.1; Liv.*per.*104; App.*BCiv.*2.18.67; Cass.Dio.39.9.3). W mieście krążyły nawet rozpuszczane przez Klodiusza plotki, że cały kryzys wywołany został przez wodza i jego stronników (w tym Cicerona), żeby dać mu szansę odzyskania utraconej popularności (Plut.*Vit.Pomp.*49.5).

Na kolejne ataki Pompejusz wystawił się w momencie, kiedy powziął wraz z Krassusem decyzję o wspólnym kandydowaniu na konsulów roku 55. Mimo że w Mieście wszyscy wiedzieli o ich postanowieniu, obaj politycy nie tylko powstrzymywali się od jej publicznego potwierdzenia, ale nie zgłosili nawet swoich kandydatur w przewidzianym

294 *nostra miseria tu es magnus*

prawem czasie (Cic.Att.4.8a; Plut.Vit.Pomp.51.4, Vit.Crass.15.1-2; Cass.Dio.39.27.1-3). Zrobili to dopiero później, co spotkało się z ostrą reakcją konsula Gn. Korneliusza Lentulusa Marcellinusa, który odrzucił ich prośbę o wpisanie na listę kandydatów (Cass.Dio.39.27.2-3). Triumwirowie postanowili wówczas blokować wybory, nie powstrzymując się przy tym od użycia siły (Val.Max.6.2.6; Cass.Dio.39.28.1-30.4). Wspomagali ich w tym trzej trybunowie ludowi: G. Porcjusz Katon, M. Noniusz Sufenas i L. Procyliusz²⁹⁵ (Cic.Att.4.15). Taktyka odwlekania wyborów prawdopodobnie miała na celu przeniesienie ich na rok następny i czekanie na wyznaczenie przychylnego Pompejuszowi i Krassusowi interreksa, który wciągnie ich imiona na listę kandydatów (Gruen 1974: 146-147; Leach 1976: 145). Działania te spotkały się ze zdecydowaną reakcją przeciwników „triumwirów”. Konsul Marcellinus przekonywał gorąco lud o tym, że musi wyrażać swoje oburzenie wobec niezgodnego z prawem postępowania (Val.Max.6.2.6). Po raz kolejny pojawiły się więc wobec Pompejusza oskarżenia o tyranie. Według Waleriusza Maksymusa Marcellinus nawoływał opinię publiczną do wyrażania swojej opinii, bo niedługo „triumwirowie” mogą ludowi tego zabronić.

Kolejna fala krytyki i oskarżeń o tyranie miała miejsce po wyborze Krassusa i Pompejusza na konsulów w styczniu 55 roku, kiedy kierowali oni wyborom pretorów. „Triumwirowie” nie tylko zapewnili przekupstwami wybór na ten urząd P. Watyniusza (cos. 47), ale wbrew woli wyborców za wszelką cenę chcieli zablokować elekcję M. Porcjusza Katona. Pompejusz, który przewodniczył zgromadzeniu, widząc że wybór Katona jest nieuchronny, zakończył je ogłaszając, że usłyszał grom. Będąc augurem sam zinterpretował to jako zły omen i niechęć bogów do dalszego procedowania (Liv.per.105; Val.Max.7.5.6; Quintil.9.2.25; Plut.Vit.Pomp.42.2, Vit.Cat.min.42.4; Cass.Dio.39.32.1). Krytyka wynikała nie tylko z instrumentalnego wykorzystania religii, ale również użycia przez „triumwirów” przemocy (cf. Plut.Vit.Cat.min.41.3-5, Vit.Crass.15.2-5; Vit.Pomp.52.1-2; App.BCiv.2.17.64; Cass.Dio.39.31.1). Bez wątpienia jednym z liderów opinii publicznej był wówczas M. Porcjusz Katon, który zapewne ponowił oskarżenia o tyranie, a według Plutarcha (Vit.Cat.min.42.4-5) przepowiedział też ludowi przyszłość Republiki, tj. jej upadek i nastanie jedyńowładztwa.

Po zakończeniu konsulatu Pompejusz zapewne wielokrotnie atakowany za decyzję o nie udaniu się do przyznanych mu prowincji. Tłumaczył ją koniecznością nadzorowania

²⁹⁵ Wszyscy trzej w 54 roku zostali oskarżeni za swoje działania związane z opóźnianiem wyborów, skazany został jednak tylko Procyliusz (Cic.Att.4.15, 4.16; Cass.Dio.39.27-31).

dostaw zboża do Rzymu (Cass.Dio.39.39.4)²⁹⁶. W istocie jednak chodziło raczej o monitorowanie sytuacji podczas pobytu pozostałych dwóch „triumwirów” w prowincjach (cf. Jones 1951: 112-113; Ehrenberg 1953: 121-122; Knight 1968: 880-881; Leach 1976: 146; Seager 2002: 125).

Z oskarżeniami o tyranie wobec Pompejusza powiązać można trzy typy denarów wybite w tym właśnie okresie. Pierwsze dwa z nich to monety Kw. Serwiliusza Cepiona Brutusa (późniejszego cesarobójcy) (RRC 433) wybite zapewne w roku 54 (Crawford 1974: 455; Harlan 1995: 151-152). Na awersie pierwszego z nich (RRC 433/1; Ilustr. 167) widzimy głowę *Libertas* opatrzoną stosowną legendą identyfikującą postać. Na rewersie mincerz umieścił swojego przodka L. Juniusza Brutusa pierwszego konsula w asyście dwóch liktorów i prawdopodobnie reprezentującego lud poplecznika (Crawford 1974: 155). Na tej stronie krążka widzimy też legendę BRVTVS. Na awersie drugiego typu (RRC 433/2; Ilustr. 168) widnieje głowa pierwszego konsula L. Juniusza Brutusa wraz z legendą BRVTUS. Rewers ozdobiono głową G. Serwiliusza Ahala (mag. eq. 439), którego identyfikuje inskrypcja AHALA.

Obaj politycy byli symbolami zwycięskiej walki przeciw tyranom. Brutus był jednym z twórców Republiki, którzy obalili ostatniego króla Tarkwiniusza Pysznego (cf. Liv.1.56.1.-2.7.4; Plut.*Vit.Brut.*1.4-5). Ahala zaś uchronić miał Rzym przed jedynowładztwem Sp. Meliusza (cf. Liv.4.13.1-14.7; Dion.Hal.*Ant.Rom.*12.1-4). Przypominając te postacie Brutus pokazywał, że jest gotów stanąć przeciw tyranom, tak jak zrobił to jego przodek. Narracja ta uderzała przede wszystkim w obecnego wówczas w Rzymie Pompejusza. To właśnie on był wówczas głównym celem oskarżeń o dążenie do dyktatury. Plotki o tym, że wódz dążył do mianowania na ten urząd po raz pierwszy pojawiły się w czerwcu 54 (Cic.*QFr.*2.13). Później ponownie w październiku 54 (Cic.*Att.*4.18, *Qfr.*3.4), a w listopadzie pojawiły się pogłoski, jakoby kuzyn Pompejusza, G. Lucyliusz Hirrus miał zaproponować uchwałę mianującą wodza dyktatorem (Cic.*QFr.*3.8). W końcu w 53, kiedy Hirrus był trybunem, rzeczywiście wysunął taką propozycję (Plut.*Vit.Pomp.*54.2). Wniosek ten poparł jego kolega w trybunacie M. Celiusz Winicjanus (Cic.*Fam.*8.4), ale nie zdołali oni przekonać do niego opinii publicznej. Wręcz przeciwnie wywołali nim kolejne zamieszki (Plut.*Vit.Pomp.*54.3; Cass.Dio.40.45). Wówczas też sam Pompejusz demonstracyjnie odrzucił możliwość zostania dyktatorem i twierdził publicznie, że nigdy do tego nie dążył, co potwierdzili jego polityczni

296 Nie wszyscy współcześni badacze zgadzają się z tekstem Kassjusza Diona. Ridley (1983: 139, 143-145) uważa, że kwestia dostaw zboża została przez Pompejusza rozwiązana przed upływem pięciu lat i złożył on ten urząd wstępując na konsulat.

amici (Plut.*Vit.Pomp.*54.2; Cass.Dio.40.46.1).

Trzecią monetą, która prawdopodobnie nawiązuje do tych wydarzeń jest denar M. Waleriusza Messalli (RRC 435; Ilustr. 169), wybity zapewne w roku 53 (Crawford 1974: 457; Harlan 1995: 151-152). Na jej awersie mincerz umieścił głowę Romy w hełmie korynckim i legendę MESSAL F. Rewers ozdobiono przedstawieniem krzesła kurulnego ustawionego na diademie i berle oraz opatrzone inskrypcją PATRE•COS i S• C•. Napis umieszczony na rewersie wskazuje prawdopodobnie, że ojciec mincerza – M. Waleriusz Messalla Rufus – wybrany został na konsula tego roku. Krzesło kurulne stojące na diademie i berle interpretuje się jako symbol zwycięstwa zasad republikańskich – wyboru urzędników mimo problemów z wyborami – nad dążącym do dyktatury Pompejuszem (Crawford 1974: 435; Harlan 1995: 151-152).

Pompejusz nie został nigdy dyktatorem wbrew propagandzie jego przeciwników. Kiedy jednak chaos w życiu politycznym Republiki sięgnął zenitu w 53 i na początku 52 roku, został on – również za zgodą niedawnych oponentów – mianowany konsulem bez kolegi. Sojusz ten cementowany był przez wzrost siły Cezara, od którego Pompejusz powoli się oddalał. Przetasowania na scenie politycznych aliansów doprowadziły do tego, że Cezar, który również używał przeciw swoim adwersarzom retoryki oskarżeń o dyktaturę i dławienie wolności trybunów (Fears 1981b: 873) w końcu do tego grona zaliczył również niedawnego zięcia, Pompejusza. Warto tutaj pamiętać, że oskarżanie przeciwników o działanie na szkodę ludu rzymskiego było jednym z najczęściej używanych w Rzymie politycznych manewrów. Jednocześnie uznać go należy za działania o charakterze kontrpropagandowym, gdyż w zamiśle godzić miało w wizerunek oponenta. Każdy polityk starał się równocześnie pokazać siebie jako tego, który naprawdę dba o potrzeby obywateli, podczas gdy jego oponenti są tylko popularami w przebraniu (cf. Robb 2010: 61-66).

Po zajęciu Rzymu Cezar atakował swoich przeciwników w dwójnasób. Po pierwsze, wykorzystywał on fakt opuszczenia Miasta, a potem Italii przez Pompejusza i jego siły. Prawdopodobnie Cezar próbował przekonać opinię publiczną, że zostawili oni lud na pastwę losu i skłonni byli jedynie ratować swoją własną skórę. Być może to właśnie narracja Cezara²⁹⁷ przyczyniła się do dominującego u pisarzy antycznych przekonania, że ewakuacja z Italii była strategicznym błędem Pompejusza²⁹⁸ (cf. Cass.Dio.41.14). Po drugie, podkreślał

297 Nie można zapomnieć tu o roli Cyncerona, który również przeciwny był opuszczeniu Italii (cf. Cic.*Att.*7.23, 8.12c).

298 Cezar (*BCiv.*1.27.2) wyraża nawet wątpliwość, czy ewakuacja była z góry przesądzona czy też on sam wymusił ją oblężeniem Brundyzjum.

on tyrańskie metody, które stosowali oponenci. Mieli oni nie tylko dławić wolność trybunów ludowych, ale także zmuszać senatorów do opuszczania Rzymu. Zignorowanie rozkazu miało się równać przejściu na stronę Cezara (Caes.*BCiv.*1.33.2-3; Plut.*Vit.Pomp.*61.3; App.*BCiv.*2.37.148; Cass.Dio.41.6.2). Co więcej, Pompejusz i popierający go senatorowie pokazani byli jako ludzie działający sprzecznie z rzymską tradycją: *Konsulowie wyszli z Miasta, co do tej pory nigdy się nie zdarzyło; wbrew zaś wszystkim prawnym ustawom osoby prywatne występowały w Mieście i na Kapitolu w asyście liktorów*²⁹⁹. Wyraźnie widać tu przesadę, szczególnie w odniesieniu do pierwszej części wypowiedzi. Przed dyktaturą Sulli opuszczanie Rzymu przez konsulów nie było niczym dziwnym, a tradycyjnie to właśnie najwyżsi urzędnicy byli wodzami naczelnymi w czasie wojen. Nie wiemy, jak wyglądał poziom świadomości opinii publicznej w tej kwestii. Zapewne mało kto pamiętał już, że konsulowie nie zawsze spędzali czas swojego urzędowania w Rzymie, chociaż nie możemy wykluczyć, że po cichu wiadomości o tym były rozpowszechniane przez lepiej poinformowanych. Propagandowej skuteczności twierdzeń Cezara mogła z pewnością sprzyjać jego dominacja, dzięki której oponenci nie byli dopuszczani do przemawiania w Mieście. Z resztą zapewne ci, którzy pozostali w Rzymie, nie mieli najmniejszej ochoty na konfrontację z przyszłym dyktatorem.

Jednym z motywów godzących w wizerunek przeciwników Cezara były oskarżenia o okrucieństwo. Co prawda powstrzymywał się od takich zarzutów względem samego Pompejusza, ale przypisywanie winy jego podwładnym pośrednio uderzało również i w niego. Cezar skupiał się przede wszystkim na działaniach dowódców floty, która skutecznie utrudniała mu realizację planów. Głównym celem był M. Kalpurniusz Bibulus, kolega dyktatora w konsulacie roku 59, a w czasie wojny domowej dowódca morskich sił Pompejusza na Adriatyku. Przynajmniej dwukrotnie w niedługim odstępie czasu Cezar zarzucił mu okrucieństwo. Najpierw Bibulus zajął trzydzieści wracających do Italii statków transportowych dyktatora po tym, jak udało się przełamać blokadę sił Pompejusza i przetransportować część wojsk. Według Cezara (*BCiv.*2.8.2) Bibulus spalił je następnie wraz z załogami, aby wyładować złość wywołaną własnymi zaniedbaniami. Następnie przejął jeszcze jeden statek transportowy, który zszedł z kursu, a załogę skazał na śmierć (Caes.*BCiv.*3.14.2-3). Zapewne informacje te – prawdziwe czy przesadzone, a na pewno przedstawione w świetle korzystnym dla Cezara – rozpowszechniane były nie tylko wśród żołnierzy dyktatora, ale również mieszkańców Italii. Nie wiemy natomiast, czy trafiały one

²⁹⁹ *Consules, quod ante id tempus accidit nunquam, ex urbe proficiscuntur, lictoresque habent in urbe et Capitolio privati contra omnia vetustatis exempla.*

również do żołnierzy Pompejusza, co jednak wydaje się prawdopodobne. Zapewne jedna i druga strona rozpowszechniały ulotki, w których nawoływano do dezercji na rzecz przeciwnika, szczególnie po przeprawieniu się Cezara wraz z częścią jego wojska na drugą stronę Adriatyku.

Część źródeł (Plut.*Vit.Pomp.*76.4-6; App.*BCiv.*2.83.349-351; Luc.8.258-455) implikuje, że po przegranej pod Farsalos Pompejusz zastanawiał się, czy nie poprosić króla Partów o pomoc w dalszym prowadzeniu wojny. Brak takiej wzmianki u Cezara (cf. *BCiv.*3.102.5-103.3)³⁰⁰ wskazuje, że nie rozpowszechniał on wówczas takich informacji i prawdopodobnie w dyskursie pojawiły się one później. Jasno pokazuje to, że unikał on atakowania samego Pompejusza i skupiał się na jego współpracownikach. Potwierdza to nawet reakcja dyktatora na śmierć wodza (Val.Max.5.1.10; Plut.*Vit.Pomp.*80.5, *Vit.Caes.*48.2; App.*BCiv.*2.88.361; Cass.Dio.42.8.1). Sam Cezar był zdecydowanie bardziej powściągliwy w swojej relacji (*BCiv.*3.106.1-4), co może świadczyć o tym, że narracja ta pojawiła się później.

10.1.2 Pompejusz Młodszy

W czasie swojej samodzielnej działalności na Półwyspie Iberyjskim również Pompejusz Młodszy stał się celem kampanii kontrpropagandowej Cezara i jego zwolenników. Po pierwsze, próbowano w zarzut obrócić motyw, który w swojej działalności propagandowej wykorzystywał sam Pompejusz. Jak już dobrze wiemy osią jego zabiegów było przedstawianie siebie jako syna Pompejusza Wielkiego, następcy i kontynuatora jego polityki. Dziedziczna charyzma miała gwarantować sukces. Przeciwnicy starali się natomiast pokazać go jako człowieka, który sam sobą nie prezentuje nic poza nazwiskiem swojego ojca. Jego *dignitas* a co za tym idzie również *auctoritas* wynikała tylko i wyłącznie z faktu bycia synem Pompejusza Wielkiego (cf. *BHisp.*17.2). Sam nie miał ani cnót, ani doświadczenia, które pozwoliłyby mu pokonać Cezara. Na przekór tej charakterystyce stoją słowa Cyncerona (*Phil.*5.14.39) ogłoszone już po śmierci Pompejusza, w której określony jest on jako *najbardziej do ojca podobny*³⁰¹.

Po drugie, podkreślano okrucieństwo Pompejusza. Szczególnie brutalnie miał on postępować z obywatelami hiszpańskich miast, którzy znani byli ze swojej procezariańskiej

300 Wellejusz Paterkulus (2.53.1) i Kassjusz Dion (42.2.4-3.1) wspominają co prawda, że w czasie narady ocalałych spod Farsalos pojawiła się taka propozycja, ale Pompejusz od razu ją odrzucił (cf. Hillman 1996: 388-397).

301 *est patris simillimus filius*.

postawy. Ludzie tacy skazywani byli na śmierć (cf. *BHisp.*21.3) lub/i konfiskatę majątku (cf. *BHisp.*22.7). Bezpieczni nie mogli się czuć nawet posłowie, którzy zmierzali do Cezara (cf. *BHisp.*22.3). Co ciekawe, autor *De Bello Hispaniensi* nie stroni od opisów podobnych zachowań dyktatora (cf. *BHisp.*12.1-4), a więc, w przeciwieństwie do Cezara, nie widział nic złego nawet w chwaleńcu się nimi.

Oprócz tych motywów, które przewijają się przez całą wojnę dysponujemy jeszcze informacjami na temat konkretnych działań propagandowych wymierzonych w wizerunek Pompejusza. Jedna z nich miała miejsce w czasie działań w pobliżu Ategui. Pompejusz wysłał list do dowódcy tamtejszego garnizonu, w którym informował, że nie będzie w stanie pomóc miastu wyrwać się z oblężenia Cezara. List ten został przechwycony i ujawniony mieszkańcom miasta, którzy nie byli zapewne jego adresatami (*BHisp.*18.6-8). W ten sposób Cezar starał się nie tylko obniżyć morale załogi i obywateli miasta, ale również podkopać autorytet Pompejusza.

10.1.3 Sekstus Pompejusz

Działania kontrpropagandowe skierowane przeciw Sekstusowi Pompejuszowi zapewne rozpoczęto próbując wykorzystać przeciw niemu to, czym sam się szczycił. Podobnie jak w przypadku jego starszego brata zarzucano mu więc brak doświadczenia i opieranie swojej *dignitas*, a co za tym idzie również *auctoritas*, na osiągnięciach ojca. Namiestnicy Cezara walczący z Sekstusem w Hiszpanii najpewniej pokazywali go jako człowieka pozbawionego talentów, którego jedynym atutem jest pochodzenie. Prawdopodobnie trend ten kontynuowany był również po śmierci Cezara, z tą różnicą, że teraz oficjalnie można było głosić również pochwały związane z młodszym synem Pompejusza Wielkiego, jak czynił to np. Cyceron (cf. *Cic.Phil.*5.14.39, 13.4.8, 13.21.50).

Po zawiązaniu triumwiratu i ogłoszeniu *lex Pedia* Sekstus Pompejusz stał się człowiekiem wyjętym spod prawa. Odtąd Sekstus przedstawiany był jako cesarobójca, mimo że z zamachem na dyktatora nie miał nic wspólnego. Nie tylko nie poddał się on prawu, ale, co gorsza, pomagał innym proskrybowanym, co zapewne również było mu wytykane w zdominowanym przez triumwirów Rzymie. W tym samym czasie flota Pompejusza uzyskała kontrolę nad zachodnią częścią Morza Śródziemnego. Być może spotkało się to z pierwszymi oskarżeniami o działalność piracką, szczególnie biorąc pod uwagę odebranie mu urzędu prefekta floty³⁰². Podobnie wówczas zapewne źródeł należy szukać dla charakterystyki

302 Wydaje się, że kreowanie wizerunku Sekstusa Pompejusza na pirata rozpoczęto dopiero w jakiś czas po jego śmierci. Początkowo Oktawian chwalił się ostatecznym zwycięstwem i uważał Pompejusza za równorzędnego

Pompejusza jako człowieka zupełnie niepodobnego do swojego ojca (Vell.Pat.2.73.1; Flor.2.18.2), która później, po jego śmierci, stała się dominującą narracją.

Po zwycięstwie morskim w 42 r. przeciw Salwidienusowi Rufusowi Pompejusz świętował sukces urządzając igrzyska ku czci Neptuna (Cass.Dio.48.19.1). Ograniczenie się Kassjusza Diona do wspomnienia o inscenizacji bitwy morskiej między niewielkimi okrętami drewnianymi i skórzanymi wskazuje, że właśnie ta część uroczystości była eksponowana i wykorzystywana przeciw zwycięzcy. Zdaniem historyka jej celem było wyśmianie przeciwnika. Brak jest szerszego opisu igrzysk, które z pewnością były bardziej okazałe, a w ich programie znalazło się więcej elementów niż tylko bitwa.

Bez wątpienia przeciw Pompejuszowi triumwirowie próbowali wykorzystać jego działania zmierzające do zablokowania dostaw zboża do Rzymu w 40 roku (cf. App.*BCiv.*5.67-68; Cass.Dio.48.31.4-6). O nieskuteczności tych działań świadczy fakt, że opinia publiczna stała po stronie Pompejusza. Jasno widać to w czasie odbywających się w Mieście, kiedy największy aplauz zyskała niesiona w procesji figura Neptuna. Próbując ograniczyć okazję do tego demonstrowania przychylności dla Pompejusza, triumwirowie zakazali publicznego pokazywania w czasie uroczystości posągów boga mórz, co spotkało się z wybuchem zamieszek, w czasie których nie tylko obalano posągi Antoniusza i Oktawiana, ale nawet grożono ich życiu (Cass.Dio.43.31.5).

Okrucieństwo Pompejusza i uleganie wpływom wyzwolenców po raz pierwszy pojawiło się przy okazji skazania na śmierć L. Stajusza Murkusa w 39 r. Wówczas miała odbyć się rada, na której dyskutowano, jaką taktykę należy przyjąć przeciw triumwirom. Wszyscy włącznie z Murkusem mieli namawiać Pompejusza do zawarcia porozumienia. Za kontynuowanie blokady morskiej Italii opowiadał się jedynie Menodorus (App.*BCiv.*5.70). W wyniku knoń Greka Pompejusz, który już wcześniej był wobec Murkusa nieufny, rozkazał go zamordować (Vell.Pat.2.77.2). Cały opisany przez Appiana i Wellejusza epizod wydaje się być mało prawdopodobny. Zapewne wcale nie podaje on prawdziwej przyczyny zwrócenia się przeciw Murkusowi (Welch 2012: 247, 264). Niemniej jednak jest to pierwszy raz, kiedy w źródłach pojawia się wzmianka o dużym wpływie wyzwolenców na Pompejusza. Trudno uwierzyć, żeby była to prawda w obliczu faktu, że wówczas na Sycylii przebywało wielu proskrybowanych, w tym senatorów, którym Pompejusz przydzielił urzędy i których rady zapewne zasięgał.

przeciwnika. Dopiero później wojna ta zaczęła być traktowana jako rozprawa z piratami, a Oktawian zaczął jej sukces traktować jako coś ledwie wartego wzmianki.

Wznowienie wrogich działań po zawarciu traktatu w *Misenum* wiązało się z oskarżaniem Pompejusza o złamanie jego postanowień. Bez wątpienia triumwirowie – szczególnie Oktawian – starali się pokazać go jako agresora. Zapewne w tym właśnie czasie nasiliły się oskarżenia o uleganie wpływowi niewolników i wyzwolenców. Szczególnie, że znaczna część proskrybowanych wróciła już wcześniej do Rzymu. Z kwestią tą związane jest podkreślanie udziału w działaniach wojennych greckich „ekspertów” takich jak Menodorus, Menekrates (App.*BCiv.*5.81), Demochares (App.*BCiv.*5.83) czy Apollofanos (App.*BCiv.*5.84). Z tych czterech postaci tylko Menodorus jest wspomniany wcześniej. Znamienne jest, iż nagle stają się oni pierwszoplanowymi postaciami w obozie Pompejusza. Tym bardziej, że w źródłach brak jest wzmianek o podobnych „greckich ekspertach od spraw morskich” w służbie innych wodzów w tym okresie. Tymczasem posiadanie takich doradców było normalną praktyką dla rzymskich dowódców działających na morzu (Welch 2012: 265).

Po zwycięstwach floty Pompejusza pod *Cumae* i *Scylaeum* pojawiły się według Kassjusza Diona (48.48.5) pogłoski o tym, że wśród składanych Neptunowi dziękczynnych ofiar pojawili się również ludzie wrzuceni do morza. Sam historyk wyraźnie zaznacza, że *podają to niektórzy*³⁰³, co bez wątpienia wyraża jego wątpliwość co do prawdziwości tych informacji. Zapewne są one śladem wrogiej Pompejuszowi propagandy (Morawiecki 1989: 99), która starała pokazać opinii publicznej jego barbarzyństwo i zachowanie nie tylko niezgodne z prawem, ale też niegodne Rzymianina. Ponadto niewykluczone, że jego związki z Neptunem były hiperbolizowane i wyśmiewane. Zachowanie polegające na składaniu egzotycznych ofiar i zamianie purpurowego płaszcza imperatorskiego na niebieski miało zaś wskazywać na szaleństwo. Widać tutaj wyraźnie pewne cechy charakterystyczne kontrpropagandy Oktawiana, który później w podobny sposób kpił ze związków Antoniusza z Dionizosem.

W okresie między bitwami rozegranymi 38 r. a decydującymi starciami w 36 r. Oktawian kontynuował wykorzystywanie wszystkich lub większości z omówionych już wątków wymierzonych w wizerunek Pompejusza. Coraz bardziej hiperbolizowano związki wodza z Neptunem, a po ostatecznym zwycięstwie stały się one jeszcze intensywniej obiektem kpin. Jednocześnie syn Cezara starał się przekonać opinię publiczną, że bóg mórza wcale nie stoi po stronie jego przeciwnika. Wiemy, że przed wyruszeniem złożył on morskim bóstwom ofiary (App.*BCiv.*5.98.406) i zadedykował ołtarze: *ara Neptuni*, *ara Tranquillitatis* (spokojnego morza) oraz *ara Ventorum* (wiatrów) (*CIL* X, 6644 = *ILS* 3277-3279). W ten

303 *καὶ ὅς γε τινὲς φασί*

sposób starał się on przeciągnąć niejako Neptuna na swoją stronę. Po zwycięstwie pod Naulochos bóg morza znalazł się w orszaku zwycięzcy (Morawiecki 1989: 108-109). Później, po zwycięstwie pod Akcjum, motywy morskie stały się jednym z najczęściej używanych architektonicznych ozdób budowli (Zanker 1999: 88-90).

10.2 Skuteczność kampanii propagandowych Pompejuszy i ich ewaluacja

Na koniec spróbuję odpowiedzieć na kilka pytań związanych ze skutecznością kampanii propagandowych Pompejuszy. Dla przedstawienia pełnego obrazu działań tego typu podejmowanych przez członków rodu należy je ocenić.

Ocena efektywności kampanii propagandowej o charakterze politycznym nie jest zadaniem łatwym. Trudno bowiem określić, czy zmiany zachowania targetu wynikały rzeczywiście z działań propagandowych, czy też innych czynników. Naturalnie często jest to kombinacja aktywności mieszczących się pod szyldem propagandy z takimi, których nie możemy pod nim umieścić. Należy wówczas spróbować ocenić wkład poszczególnych składowych.

10.2.1 Pompejusz Wielki

Jeśli przyjmiemy, że Pompejusz już u zarania swojej politycznej kariery zaczął porównywać się do Aleksandra Wielkiego³⁰⁴ była to bez wątpienia pierwsza kampania wizerunkowa, którą podjął. Po tym, jak stał się z tego powodu obiektem kpin (Plut. *Vit. Pomp.* 2.2) zarzucił on ten motyw, by powrócić do niego dopiero w czasie wojny na Wschodzie. Nie wiemy, w jaki sposób na *imitatio Alexandrii* Pompejusza reagowali „szeregowi” mieszkańcy Rzymu. Źródła przekazują nam jedynie informacje o odzwie elit. Zaznaczyć tu należy, że reakcja ta nie była jednolita, chociaż przeważał zapewne negatywny odbiór. Dlatego też Pompejusz zdecydował się nie wykorzystywać tego motywu przynajmniej przez jakiś czas. Uznać więc należy, że ta pierwsza kampania wizerunkowa wodza zakończyła się porażką.

Nawet jeśli sposób, w jaki Pompejusz uzyskał nominację na namiestnika Hiszpanii Bliższej, a tym samym prawo prowadzenia wojny z Sertoriuszem, były wykorzystywane

304 Co już podkreślałem, bardziej prawdopodobne jest, że program *imitatio Alexandrii* powstał i szerzej promowany był dopiero w czasie wojny z Mitrydatesem, wbrew twierdzeniom Plutarcha i Sallustiusza. Ze względu na to, że nie można wykluczyć możliwości, że w rzeczywistości Pompejusz naśladował Aleksandra i porównywał się do niego już od lat młodzieńczych, zmuszony jestem rozważyć taki scenariusz.

przeciwko niemu, wydaje się, że specjalnie nie zaszkodziło to jego popularności. Jednym ze świadectw tego mogą być wydarzenia w Rzymie, które miały miejsce w czasie jego pobytu na Półwyspie Iberyjskim. W roku 75 podjęto pierwsze próby złamania porządku sullańskiego polegające na zmianie postanowień dyktatora względem trybunów ludowych. Pierwsze prawo z serii tych, które zmierzały do przywrócenia pełnych praw trybuńskich, przeprowadzone zostało przez konsula G. Aureliusza Kottę. Mimo zacieklej opozycji udało się mu przegłosować uchwałę umożliwiającą trybunom pełnienie wyższych urzędów, czego zakazał Sulla (Sall.*Hist.*2.45. 3.34.8; Ascon.66-67, 78). W roku 74 kolejne propozycje zmierzające do przywrócenia pozycji trybunów podjął pełniący wówczas ten urząd L. Kwinkcjusz. Musiał się jednak wycofać wobec zaciekłych ataków ze strony konsula L. Licyniusza Lukullusa (Cic.*Clu.*49-136-137; Sall.*Hist.*3.34.11; Plut.*Vit.Luc.*5.4). Kolejną próbę podjęto w roku następnym. Dokonał tego trybun G. Licyniusz Macer, który wygłosił płomienną mowę przed ludem (Sall.*Hist.*3.34.1-27). Powołał się w niej nawet na Pompejusza (Sall.*Hist.*3.34.21), co świadczyć może o popularności wodza i jego *dignitas*. Także i tym razem nie udało się jednak przełamać opozycji przeciwników przywrócenia praw trybuńskich (cf. van Ooteghem 1951: 140-146; Gruen 1974: 24-25; Hillman 1990: 448-449; Seager 2002: 20-21). Co ciekawe, wydaje się, że Pompejuszem podpierali się zarówno zwolennicy jak i przeciwnicy zmian (Hillman 1990: 449-450). Prawdopodobnie więc jego zdanie w tej sprawie nie było wówczas znane opinii publicznej, a jego *dignitas* i *auctoritas* były na tyle silne, że z jego opinią należało się liczyć i dobrze widziane było powołanie się na nią.

Trudno ocenić jaki wpływ na tę wysoką pozycję Pompejusza miały jego działania propagandowe. Bez wątpienia swoimi posunięciami militarnymi – szczególnie wymuszeniem wysłania go przeciw Sertoriuszowi – naraził się on na ataki szerszego kręgu osób, niż miało to miejsce wcześniej. Trudno więc wyobrazić sobie sytuację, że bez ciągłego przypominania i budowania wizerunku byłby on w stanie zachować taki wpływ na opinię publiczną. Dynamiczna sytuacja rzymskiej areny politycznej, gdzie ataki na przeciwników, a więc i ich postrzeganie przez wyborców, były codziennością sprawiały, że zaprzestanie działań propagandowych bez wątpienia zakończyłoby się upadkiem *auctoritas*. Wydaje się więc, że niezbędna była ciągła aktywność wizerunkowa. Oczywiście *auctoritas* nie wynikała jedynie, ani nawet bezpośrednio z wizerunku, tylko z podejmowanych działań, ich sukcesu i nieustannie testowanych umiejętności. Propaganda miała jedynie spajać je w jedno i tworzyć z nich prostą narrację, które bez kłopotu trafiała do świadomości społecznej i miała pokazywać dlaczego dany polityk jest lepszy od innych. Uznać więc należy, że Pompejusz

umiejętnie kreował w tym okresie swój wizerunek, dzięki czemu był w stanie stworzyć w oczach opinii publicznej swój obraz jako człowieka niezbędnego dla właściwego funkcjonowania Republiki, bez którego sądu nie można podjąć żadnej ważnej dla państwa decyzji.

W trakcie wojny sertoriańskiej Pompejusz zyskał (lub utrzymał) przychyłność przynajmniej trzech z czterech grup targetowych, do których kierował wówczas swoją propagandę. Trudno ocenić, w jakim stopniu za sukces ten odpowiadają właśnie działania wizerunkowe, ale bez wątpienia zarówno mieszkańcy Rzymu, żołnierze jak i spora część ludności tubylczej prowincji hiszpańskich patrzyło na niego przychylnym okiem. O pomyślności aktywności zmierzających do pozyskania mieszkańców Półwyspu Iberyjskiego świadczy rozbudowana wówczas przez Pompejusza klientela. Pamiętać jednak należy, że działania te nie ograniczały się jedynie do propagandy. Wiele z nich było przedsięwzięciami typowo politycznymi. Bez wątpienia jednak budowaniu klienteli sprzyjał wizerunek jednego z najważniejszych polityków w Rzymie, który aby się rozprzestrzenił, należało propagować. Również sukces kampanii wśród żołnierzy mógł wynikać przede wszystkim z innych czynników. Najlepiej widoczne jest natomiast utrzymanie – a zapewne nawet wzrost – popularności Pompejusza w Rzymie (cf. Plut. *Vit. Pomp.* 21.2, 22.5). Bez trudu wybrany został konsulem, mimo że nie spełniał formalnych wymagań. W obliczu rosnących wśród *nobilitas* napięć, które dobrze widoczne stały się już na początku lat 60., uznać należy, że przynajmniej częściowo był to wynik jego działań wizerunkowych.

W okresie kampanii przeciw piratom, wojny z Mitrydatesem i bezpośrednio po niej w postrzeganiu Pompejusza nastąpiły dwie zmiany. Po pierwsze, zyskał on znaczne wpływy na Wschodzie, szczególnie w Grecji i Azji Mniejszej. Wiązało się to nie tylko z przywróceniem spokoju w regionie, co przekładało się na dobrobyt jego mieszkańców, ale również z głęboką ingerencją w sprawy administracyjne i dyplomację. Jak już wiemy, mieszkańcy tej części Imperium okazywali Pompejuszowi królewskie honory, a wiele wspólnot uznało go za swojego patrona. Zakres władzy i podbojów wodza sprzyjał naturalnie nadawaniu mu szczególnych zaszczytów, ale wydaje się, że przynajmniej częściowo lokalne elity przyjęły pewne elementy używanego przez niego i krąg jego współpracowników języka propagandowego. Najbardziej oczywistym przykładem jest to pojawiająca się w tekstach wielu inskrypcji potrójna aklamacja imperatorska. Wiemy przecież, że po zakończeniu kampanii na Wschodzie kwestia zwycięstw na trzech kontynentach była dla Pompejusza jednym z kluczowych motywów propagandowych. Być może za przejaw przyswojenia sobie

języka propagandysty – w tym przypadku wizerunku jako nowego Aleksandra Wielkiego – jest rozprzestrzenienie się na przełomie lat 60 i 50 motywów dionizyjskich na monetach niektórych miast bityńskich i pontyjskich³⁰⁵ (Kopij 2014).

Jednak wzrost wpływów na Wschodzie i stworzenie tam nowego porządku według własnego planu³⁰⁶, które mogły przywodzić na myśl działania istic królewskie, spowodowały nasilenie się ataków na Pompejusza w Rzymie. Przeciwnikom wodza łatwo było przekonać opinię publiczną, że zagraża on wolności i dąży do jedynowładztwa³⁰⁷. Wygłoszona po powrocie mowa nie spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem nawet wśród ludu (Cic.Att.1.14). Nałożył się na to szereg podjętych przez Pompejusza posunięć o charakterze politycznym – m.in. rozwód z Mucją (Plut.Vit.Pomp.42.7, 44.2-3)³⁰⁸ – które spowodowały osłabienie jego pozycji i wzrost liczby jego przeciwników i ich konsolidację. O słabnącej w tym czasie *auctoritas* Pompejusza mogą świadczyć nie tylko problemy z ratyfikacją zarządzeń na Wschodzie. W trakcie pełnienia konsulatu Cezar próbował przeprowadzić nowe prawo agrarne. Poprosił on Pompejusza i Krassusa, by przemawiali za jego uchwaleniem (Cass.Dio.38.5.1-2). Połączona *auctoritas* trzech polityków nie wystarczyła by przekonać opinię publiczną. Cezar zmuszony został do użycia przemocy (Cic.de.dom.15.40, Vat.6.14-8.22, de.resp.har.23.48; Plut.Vit.Cat.min.32.3, Vit.Pomp.48.1; Cass.Dio.38.6.1-4).

W kolejnych latach scenariusz powtarzał się. Nasilone ataki przeciwników na Pompejusza, a potem „triumwirów” skutecznie zmniejszały ich *auctoritas* i sprawiały, że sięgali oni po środki „niekonstytucyjne”. Taki obrót sprawy pokazuje, jak ważne dla opinii publicznej były sądy wydawane przez znanych i cenionych polityków. W momencie, kiedy większość jednoczyła się za lub przeciw jakiejś sprawie ich wspólna *auctoritas* przeważała nad zdaniem nawet tak zasłużonego dla Republiki wodza jak Pompejusz.

Działania wizerunkowe Pompejusza osiągnęły sukces dopiero w drugiej połowie lat 50., kiedy opozycja wobec niego osłabła, a część niedawnych przeciwników zaczęła szukać z nim porozumienia. Równocześnie wrócił on również do łask ludu. Ostatecznym sukcesem zakończyło się kreowanie wizerunku człowieka niezbędnego Republice, który jest w stanie zapewnić jej stabilizację. Tak należy odczytywać zachowanie tłumu w czasie pogrzebu Klodiusza. Lud miał wówczas zanieść *fascēs* do ogrodów wodza i żądać od niego zostania

305 Chodzi tu o Amisos, Apameę, Bithynion, Niceę, Nikomedię, Prusę ad Olumpium i Tium.

306 Obejmującego tak zarządzenia administracyjne jak i szereg traktatów z władcami licznych państw regionu.

307 Paradoksalnie to właśnie opozycja wobec ratyfikacji zarządzeń Pompejusza spowodowała podjęcie przez niego działań, które w efekcie spowodowały destabilizację sytuacji wewnętrznej Republiki.

308 Warto zwrócić uwagę na wzmiankę Cyserona (Att.1.12), że rozwód z Mucją spotkał się z powszechną akceptacją. Część współczesnych badaczy uważa, że rozwód nie wpłynął wcale negatywnie na polityczne sojusze Pompejusza (cf. Anderson 1963: 6-7).

konsulem lub dyktatorem (Ascon.33). Jeszcze bardziej zagnieźdzenie się takiego wizerunku widać w czasie choroby Pompejusza w roku 50 i wydarzeniach, jakie miały miejsce po wyzdrowieniu (Cic.*Att.*8.16, 9.5, Vell.*Pat.*2.48.2; Plut.*Vit.Pomp.*57.1-2; App.*BCiv.*2.28.107; Cass.*Dio.*41.6.3-4). Wydaje się, że świadczy to za tym, że był on postrzegany jako klucz do przywrócenia i zachowania spokoju wewnętrznego.

Co ciekawe, wydaje się, że nawet decyzja o opuszczeniu Italii w marcu 49 roku wcale nie wpłynęła negatywnie na wizerunek wodza (App.*BCiv.*2.40.160). Również wykorzystywanie postaci Pompejusza w propagandzie uprawianej przez Metellusa Scypiona i Katona, a później również wodza wskazuje, że utrzymał on swoją popularność nawet po śmierci. Podsumowując można więc powiedzieć, że kampania wizerunkowa Pompejusza zakończyła się ostatecznie sukcesem. Opinia publiczna postrzegała go na przełomie lat 50-tych i 40-tych w sposób zbliżony do zamierzonego. Traktowany był podobnie do cycerońskiego *princeps senatus*. Można więc powiedzieć, że przyjął się nie tylko język, którego używał, ale również ideologia.

W przypadku celów, które nie zostały osiągnięte lub tych, których osiągnięcie nastąpiło poprzez nagięcie albo złamanie zasad obowiązującego systemu, takich jak kwestia ratyfikacji zarządzeń na Wschodzie, przywrócenia na tron egipski Ptolemeusza XII czy drugi konsulat niepowodzenia związane były ze zdecydowanymi działaniami skonsolidowanej opozycji. Pokazuje to, że upadek *auctoritas* danego polityka mógł być w Rzymie bardzo gwałtowny, jeśli tylko następował skomasowany atak na jego *dignitas*. Ograniczało to – poprzez zmniejszenie ilości „pochwał” wygłaszanych przez innych polityków charakteryzujących się posłuchem opinii publicznej – częstotliwość powtarzania treści propagandowych i równocześnie znacznie zwiększało ekspozycję opinii publicznej na treści kontrpropagandowe. Wszystko to prowadzi do konkluzji, że osiągnięcie któregośkolwiek z celów (szczególnie bez wykorzystania lub groźby wykorzystania przemocy) byłoby niemożliwe bez zakrojonej na szeroką skalę, ciągłej kampanii wizerunkowej. Zaprzestanie tego typu działań wiązało się bowiem z wystawieniem się na ataki przeciwników, co prowadziło do utraty *auctoritas*.

10.2.2 Pompejusz Młodszy

Starszy syn Pompejusza Wielkiego osiągnął pierwszy stawiany sobie cel, zgromadził siły, dzięki którym był w stanie przeciwstawić się Cezarowi. Pokazuje to, że skutecznie podsycił on antycezariańskie nastroje, równocześnie powołując się na swojego ojca. Bez tego

bitwa pod Mundą nie mogłaby być najbardziej krwawym starciem w czasie wojny domowej, o którym sam Cezar miał powiedzieć, że *wiele razy walczył o zwycięstwo, pierwszy raz o życie*³⁰⁹. Trudno jednak ocenić, jaki realnie wpływ miały na to jego działania propagandowe.

Bez wątpienia sukces Pompejusza Młodszeo zależał od powoływania się na *auctoritas* swego ojca i podkreślanie bycia jego dziedzicem. Okres jego działalności był jednak zbyt krótki, żeby określić, jak skuteczne byłyby te zabiegi w dłuższej perspektywie.

Czy zebranie tak pokaźnych sił, jakimi dysponował Pompejusz Młodszy w przededniu bitwy pod Mundą byłoby możliwe bez prowadzenia działalności propagandowej? Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. Nie posiadamy bowiem przykładów przyswojenia sobie przez opinię publiczną motywów, których używał, ani jego ideologii. Możemy jedynie domyślać się, że gdyby taka kampania nie była prowadzona, Cezar miałby łatwiejsze zadanie. Również jego działania propagandowe mogłyby być skuteczniejsze, a opór wspólnot lokalnych mniejszy. Po raz kolejny dojść można więc do wniosku, że kampania propagandowa była konieczna, choćby dlatego, żeby przeciwstawić się tego typu aktywności ze strony przeciwnika.

10.2.3 Sekstus Pompejusz

Po bitwie pod Mundą pałeczkę przywódcy opozycji antycezariańskiej przejął Sekstus Pompejusz. Początkowo musiał on ukrywać się wśród Lacetanów (*Lacetani*) bądź Jacetanów (*Jacetani*)³¹⁰ (Strabo.3.4.10; Cass.Dio.45.10.1), a później pośród mieszkających na południe od nich Celtyberów (Flor.2.13.87). Tam zaczął gromadzić wojsko i gdy zebrał odpowiednie siły wznowił wojnę (cf. App.*BCiv.*4.83; Cass.Dio.45.10.2) i ruszył na południe do Betyki, gdzie zwrócił się przeciw namiestnikom Cezara (Cass.Dio.45.10.2-3). Młodemu Pompejuszowi udało się przekonać do kontynuowania walki nie tylko żołnierzy, którzy uszli z życiem spod Mundy, ale również tubylców (Cass.Dio.45.10.2). Pokazuje to, że jego działania były skuteczne. Niewątpliwie największą wartość stanowiła wówczas dla niego magia imienia Pompejusza Wielkiego, na które musiał się powoływać. Bez tego nie byłby w stanie podjąć na nowo wysiłku wojennego i przeciwstawić się Cezarowi. Uznać zatem należy, że jego działania wizerunkowe – nawet jeśli oczywiste – przyniosły skutek i przekonał on hiszpańską opinię publiczną, że jest dziedzicem nie tylko imienia, ale również charyzmy swego ojca. Czy sukces ten, który w efekcie doprowadził do opanowania południowej

309 *ἀπιὼν δὲ μετὰ τὴν μάχην πρὸς τοὺς φίλους εἶπεν, ὡς πολλάκις μὲν ἀγωνίσαιτο περὶ νίκης, νῦν δὲ πρῶτον περὶ ψυχῆς.*

310 Por. s. 199-200, przyp. 140

Hiszpanii byłby możliwy bez użycia propagandy? Przykład Sertoriusza pokazuje, że nawet bez sławnego imienia³¹¹ można było przekonać do siebie mieszkańców Półwyspu Iberyjskiego. Wydaje się jednak, że bez propagandy, Sekstus Pompejusz nie byłby w stanie osiągnąć zakładanych celów, a już na pewno nie tak szybko.

Dzięki skutecznym działaniom przeciw cezariańskim namiestnikom Pompejusz zwrócił na siebie uwagę opinii publicznej w Rzymie. Jego imię zaczęło pojawiać się początkowo zapewne w charakterze pogłosek, a później, po śmierci Cezara również otwarcie, w przestrzeni publicznej. Na jego korzyść działały już wówczas, zapewne wyolbrzymiane, sukcesy. Niewątpliwie jednak nadal głównym atutem było odziedziczone imię. Biorąc pod uwagę fakt, że od śmierci Pompejusza Wielkiego minęło już wówczas kilka lat, domniemywać można, że jego postać wspominana była już z sentymentem. Co charakterystyczne dla tego typu sytuacji, na dalszy plan zeszyły wszelkie urazy, a wyeksponowano jego nadzwyczajne czyny. Sprzyjało temu powstrzymanie się Cezara przed niszczeniem pamięci swego zięcia. Największą wartość miała jednak grupa mniej lub bardziej wpływowych ludzi³¹², którzy albo nigdy nie opuścili Italii, albo na którymś etapie wojny zrezygnowali z dalszej walki, która bez wątplenia przywoływała imię Pompejusza.

Jeśli za barometr nastrojów wśród nobilew wziąć listy Cyncerona (cf. Hadas 1966: 59), początkowo obserwowali oni działania Sekstusa z zaciekawieniem, ale nie wiedzieli zupełnie, czego się po nim spodziewać (cf. *Cic.Att.*14.1). Następnie pojawia się zaniepokojenie (*Cic.Att.*14.4, 14.8), które jest świadectwem tego, że dysponować on musiał znacznymi siłami. Bez wątplenia na tym etapie opinia publiczna w Rzymie była już w znacznym stopniu świadoma nie tylko istnienia Pompejusza, ale jego sukcesów. Między połową a końcem kwietnia 44 r. Cynceron zmienia kompletnie zdanie. Zamiast obawiać się Pompejusza, zaczyna traktować go jako potencjalnego sojusznika i wyraża nadzieję, że ten utrzyma przy sobie wojsko. Rozważa nawet, że w razie kłopotów należy udać się do jego obozu (*Cic.Att.*14.13). W połowie maja Arpinata wspomina o plotkach, jakoby Sekstus miał rozważać przeprowienie się do Italii. Wyraźnie wskazuje on, że wyrażał się przychylnie o młodym Pompejuszu, co w takiej sytuacji mogłoby obrócić się przeciw niemu (*Cic.Att.*14.22). Pod koniec czerwca wieść niosła, że Sekstus jest już w drodze do Italii (*Cic.Att.*15.21, 15.22). Mimo obaw związanych z potencjalną wojną na początku lipca Cynceron jest zawiedziony tym, że Pompejusz się waha (*Cic.Att.*15.29). Nie tylko Arpinata uważał Sekstusa za sojusznika

311 Ale zapewne z wykorzystaniem, przynajmniej początkowo, imienia sławnego G. Mariusza, z którym był związany.

312 Należał do niej bez wątplenia Cynceron, który wspomina Sekstusa w szeregu listów.

antycezarian, podobne zdanie wyrażał w liście do M. Brutusa i G. Kassjusza D. Brutus (Cic.*Fam.*11.1). Możemy więc uznać, że podzieleni byli nie tylko nobilem, ale również opinia publiczna, która zapewne zaczęła postrzegać Pompejusza jako przeciwwagę dla Antoniusza i Oktawiana na równi z tyranobójcami.

Nadzieje związane z Pompejuszem podupadły w czasie trwania negocjacji z Lepidusem, kiedy okazało się, że jest on skłonny do porozumienia (Cic.*Att.*16.1). Warunki, które proponował wyłożone zostały w liście do konsulów. Niezbyt przychylnie odebrali ten koncyliacyjny ton pisma antycezarianie. Znacznie bardziej podobał się on zapewne opinii publicznej, o czym świadczą dalsze wydarzenia, przede wszystkim wniosek Antoniusza o umożliwienie Pompejuszowi powrotu do Rzymu i wypłatę odszkodowania (App.*BCiv.*3.4).

Powrót do postrzegania Pompejusza jako przeciwwagi dla cezarian nastąpił po wprowadzeniu *lex Pedia* i ogłoszeniu list proskrypcyjnych. Równocześnie decyzja o aktywnym ratowaniu wyjętych spod prawa spowodowała znaczny wzrost jego popularności w oczach opinii publicznej (cf. App.*BCiv.*4.36.153). Nic dziwnego, że od tego momentu nieustanne przypominanie tych wydarzeń stało się jedną z osi propagandy Sekstusa Pompejusza. Uznać należy, że w tym przypadku chodziło mu bardziej o utrzymanie postawy opinii publicznej, niż na jej kształtowaniu. Wydaje się, że ten przejaw propagandy integracyjnej był niezwykle skuteczny. Popularność Pompejusza – jeśli nie rosła – to utrzymywała się na podobnym poziomie. Świadczą o tym wydarzenia roku 40, kiedy flota Sekstusa blokowała dostawy zboża do Rzymu. Opinia publiczna atakowała wówczas nie tego, który był bezpośrednią przyczyną niedoborów żywności i drożyzny, ale triumwirów, na których wymóc chciała porozumienie z Pompejuszem (cf. App.*BCiv.*5.67-68; Cass.*Dio.*48.31.4-6). Naciski ludu były na tyle silne, że w efekcie Antoniusz i Oktawian musieli podjąć negocjacje, które zaowocowały podpisaniem traktatu z Misenum.

Skuteczność propagandy Pompejusza widoczna jest jednak nie tylko w tych wyrazach sympatii czy atakach opinii publicznej na jego przeciwników. Dowodem na nią jest również fakt, że mieszkańcy Rzymu przejęli część używanego przez niego języka. Bez wątpienia bowiem udało mu się przekonać opinię publiczną o swoich związkach z Neptunem. Nie wiemy niestety, jak dużo połączonych z tym motywem propagandowych treści przeniknęło do świadomości zbiorowej Rzymian. Wiemy natomiast, że wytworzyła się wśród asocjacja jego imienia z bogiem mór, tak że Neptun stał się swego rodzaju symbolem Pompejusza (cf. Cass.*Dio.*48.19.1). O głębokim powiązaniu Pompejusza z Neptunem świadczy również fakt, że przed rozpoczęciem działań wojennych w 36 r. Oktawian podjął szereg przedsięwzięć

zmierzających do „przeciągnięcia” boga na swoją stronę (cf. *CIL X*, 6644 = *ILS* 3277-3279; *App.BCiv.5.98.406*).

Kiedy mimo traktatu z *Misenum* wznowiono działania wojenne między Oktawianem a Pompejuszem, obie strony starały się przekonać opinię publiczną, że winą należy obarczyć przeciwnika. Wydaje się, że skuteczniejszy w tych działaniach był prefekt floty i to triumwira postrzegano jako agresora (*App.BCiv.5.80*).

Zapewne później sytuacja Pompejusza zaczęła się pogarszać. Coraz mniej jest wzmianek o wyrazach poparcia w Rzymie. Nie wiemy jednak czy wynika to z samego charakteru źródeł, czy też jest to rzeczywisty obraz zmiany opinii publicznej. Coraz skuteczniejsza była prawdopodobnie propaganda Oktawiana, który stopniowo przeciągał sympatię ludu na swoją stronę.

Podsumowując uznać należy, że prowadzona przez Sekstusa Pompejusza kampania propagandowa była skuteczna. Udało mu się zyskać, a potem przez kilka lat utrzymać popularność wśród mieszkańców Rzymu. Biorąc pod uwagę agresywne działania propagandowe triumwirów, szczególnie Oktawiana, mało prawdopodobne jest, by sukces ten możliwy był bez wykorzystania tego narzędzia. Bez wątplenia na powodzenie tego typu aktywności miała wpływ sympatia, jaką opinia publiczna przejawiała wobec Pompejusza Wielkiego. Sekstus umiejętnie kierował tymi nastrojami, tak by działały one na jego korzyść. Podjęte przez niego wysiłki nie zapewniły ostatecznego zwycięstwa militarnego czy politycznego, ale wydaje się, że mogły przyczynić się do przedłużenia wojny.

Powyższe rozważania pokazują, że Pompejusze stanowili cel często zmasowanych akcji kontrpropagandowych. Miały one na celu zszarganie ich wizerunku i osłabienie oddziaływania działań propagandowych, które sami inicjowali. Najczęściej wysuwanym oskarżeniem przeciw Pompejuszowi Wielkiemu było to o dążenie do jedyńowładztwa. Wynikało ono naturalnie ze skali osiągnięć i pozycji, którą wódz osiągnął w systemie politycznym Republiki, ale również jego nienasyconych ambicji. Skuteczność takich ataków była różna. Ważnym czynnikiem wpływającym na nią był aktualny układ politycznych aliansów. Im mniej *amici* wśród najważniejszych przedstawicieli *nobilitas*, tym były one bardziej efektywne. Pokazuje to, jak ważna była rola liderów opinii³¹³, którzy kształtowali opinię publiczną.

313 Tutaj rozumianych jako wpływowych polityków, którzy posiadali znaczną *auctoritas* nad opinią publiczną.

W przypadku Gnejusza Młodszeo i Sekstusa głównym motywem kontrpropagandowym było podkreślanie ich braku doświadczenia. Próbowano obrócić przeciw nim to, czym sami się szczycili, tj. fakt bycia synami Pompejusza Wielkiego. Przeciwnicy starali się pokazać, że nie reprezentują oni sobą nic ponad odziedziczone imię. Oni zaś przekonywali, że oprócz tego otrzymali również w spadku przynajmniej część charyzmy i cnót swojego ojca. Na skuteczność takich działań – a nieskuteczność kontrpropagandy – wskazuje sympatią z jaką opinia publiczna w Rzymie traktowała Sekstusa Pompejusza, mimo ciągłych ataków ze strony Oktawiana i jego współpracowników.

Podsumowanie

Celem zaprezentowanej rozprawy było stworzenie całościowego opisu działań o charakterze propagandowym prowadzonych przez członków *gens Pompeia Magna*. Stan bazy źródłowej sprawił, że analiza skupiona była na postaciach Gn. Pompejusza Wielkiego i jego synów, Gn. Pompejusza Młodszego i S. Pompejusza. Przedstawione w kolejnych rozdziałach (4-9) wyniki badań jasno pokazują, że wszyscy trzej politycy zaangażowani byli w intensywną działalność wizerunkową.

Pierwszym, nieodzownym – a dotąd najczęściej zupełnie pomijanym – krokiem mającym na celu stworzenie pełnych opisów kampanii propagandowych przedstawicieli rodu Pompejuszy było przedstawienie rozważań nad teoretyczną stroną badanego zagadnienia. Zaprezentowanie szeregu definicji fenomenu propagandy miało na celu przede wszystkim uświadomienie złożoności tego zjawiska oraz różnego od potocznego jego pojmowania przez teoretyków (s. 14-18). W zależności od szczegółowego przedmiotu analiz dokonywanych przez uczonych specjalizujących się w propagandzie współczesnej, często zwracali oni

bowiem uwagę na inne jej aspekty. Jasno pokazuje to, że do badania tego fenomenu w starożytności nie wystarcza przyjęcie jedynie słownikowej jego definicji. Z jednej strony prowadzi to do naiwnego posługiwania się terminem; z drugiej, do zanegowania występowania zjawiska propagandy w czasach poprzedzających epokę historii najnowszej.

Wykorzystanie w badaniach teorii propagandy i teorii komunikacji (w tym komunikacji masowej) sprawiło, że starałem się odpowiedzieć w zaprezentowanej dysertacji na znacznie większą liczbę pytań, niż próbowano dotychczas. W pracach dotyczących propagandy rzymskiej uczeni koncentrowali się bowiem dotąd głównie na treściach przekazów propagandowych. Ignorowali przy tym zazwyczaj szereg zagadnień, które leżą w kręgu zainteresowań badaczy współczesnych zjawisk propagandowych. Dzięki próbie analizy takich aspektów procesu propagandy jak grupa docelowa i jej reakcja czy określenie skuteczności działań wizerunkowych możliwe było poszerzenie wiedzy dotyczące tego fenomenu. Jednocześnie użycie terminów zaczerpniętych z rozważań teoretycznych zbliżyło studia nad propagandą starożytną do badań współczesnych. Ułatwi to w przyszłości dialog interdyscyplinarny i może prowadzić do wzbogacenia obu dziedzin.

Jednym z celów pracy było odparcie zarzutów przeciwników stosowania terminu „propaganda” w kontekście starożytnym (s. 29-32), w czym pomocne były rozważania teoretyczne. Jasno pokazałem tu, w jaki sposób znajomość teorii propagandy może pomóc w zrozumieniu zjawisk antycznych i przyczynić się do lepszego ich zrozumienia.

Niezwykle ważnym etapem badań było określenie kontekstu, w którym miały miejsce działania propagandowe Pompejuszy. Jest to kwestia, którą w badaniach nad tym zjawiskiem w okresie Republiki Rzymskiej zazwyczaj pomijano. Tymczasem zastanowienie się nad tym zagadnieniem pomaga nam określić cel prowadzenia kampanii propagandowych, co jest pierwszym pytaniem badawczym, na jakie należy odpowiedzieć według Jowetta i O'Donnell (więcej o tym: s. 19). Pamiętać należy przy tym, że głównym zamysłem stojącym za uprawianiem propagandy było wytworzenie u opinii publicznej silnego i pozytywnego wizerunku (*dignitas*). Ten z kolei miał się przekładać na wpływ jaki dany polityk miał na wyborców, a więc na to jaką *auctoritas* się cieszył. Tylko w oparciu o silną *auctoritas* można było liczyć na elekcję na kolejne urzędy. Przy jej braku trzeba było posiłkować się świadectwem innych, lepiej znanych opinii publicznej polityków, którzy obdarzeni byli większym zaufaniem. Tylko nieliczni osiągnęli *auctoritas* na tyle wysoką, że żadna sprawa nie mogła odbyć się w Rzymie bez wysłuchania ich opinii. Bez wątpienia jedną z takich osób był Pompejusz Wielki. Nawet on nie mógł jednak liczyć na to, że sława, jaką się cieszył, zawsze

wystarczy do przekonania wyborców. Na jego kampanię propagandową nakładały się bowiem działania innych polityków, czasem również takie wymierzone wprost w wizerunek wodza.

Szeroko zakrojone działania wizerunkowe jednocześnie stanowić mogą dowód świadczący za tym, że w czasach późnej Republiki Rzymskiej suwerenem władzy byli wszyscy obywatele, którzy mogli pozwolić sobie na udział w wyborach i zgromadzeniach legislacyjnych. Przynajmniej w tym okresie Rzym nie był więc oligarchią, jak chcieliby niektórzy badacze. Oczywiście w wyborach startowali wyłącznie przedstawiciele klas wyższych. Ponadto, elekcja najważniejszych urzędników – konsulów, pretorów i cenzorów – odbywała się poprzez głosowanie centurii, przydział do których zależał od cenzusu majątkowego, a sam mechanizm wyborczy był w przypadku tego zgromadzenia skonstruowany w taki sposób, że pozwalał senatorom i ekwitom kontrolować przebieg wyborów. Kontrola ta była jednak możliwa jedynie wówczas, gdy byli oni jednomyślni. Poziom rywalizacji w łonie *nobilitas* był jednak tak duży, że sytuacje takie zdarzały się sporadycznie. W efekcie głos decydujący przypadał obywatelom mniej zamożnym. Ważne jest również to, że wybierając urzędników jednocześnie wpływali oni na stan Senatu. Do ciała tego wchodził bowiem automatycznie politycy piastujący urząd kwestora. Fakt, że przedstawiciele *nobilitas* prowadzili tak rozległe działania wizerunkowe wskazuje, że walczyli oni o poparcie wyborców. To zaś świadczy za tym, że pożądanie popularności i poważania wśród ludu nie wynikało jedynie z próżności, ale z samej natury rzymskiego systemu politycznego (s. 40-46).

Oprócz ogólnego celu kampanii propagandowych, którym było uzyskanie maksymalnej możliwej *auctoritas*, każdy polityk rzymski – Pompejusze nie byli tu wyjątkiem – dążył również do realizacji bardziej doraźnych, a zarazem konkretnych, celów. Takimi cząstkowymi zamierzeniami mogły być na przykład uzyskanie urzędu, wybór na dowódcę w wojnie czy zapewnienie przyjęcia jakiegoś prawa. Naturalnie swój wpływ na ich osiągnięcie miała *auctoritas*, jaką dany polityk cieszył się w oczach opinii publicznej. Niemniej jednak liczyło się również poparcie, jakiego udzielali polityczni *amici*. Świadczyli oni za kandydatem lub prawem, które miało być poddane pod głosowanie dodając mu niejako część swojej *auctoritas*.

Nie inaczej było w przypadku Pompejusza Wielkiego. Bez wątpienia jego nieortodoksyjna ścieżka kariery i idące za tym sukcesy militarne wpływały na wyobrażnię opinii publicznej. Fakt, że nie wpisywał się on w zwyczajowe ramy polityczne Republiki oraz osiągnięte w młodym wieku zwycięstwa zbrojne z pewnością wytworzyły wokół niego aureę

wyjatkowości. Mimo to podejmował on zakrojone na szeroką skalę działania o charakterze propagandowym. Jasno pokazuje to, że były one konieczne do realizacji jego politycznych celów.

Rozmach prowadzonej kampanii propagandowej wynikał po części z pozycji, jaką Pompejusz wypracował sobie w latach 70-tych. Jednocześnie środki, którymi się posługiwał, aby to osiągnąć – przede wszystkim wywieranie nacisku wojskiem, którym dowodził od czasów rozprawy z M. Emiliuszem Lepidusem (cos. 78) – zmuszały go do budowania wizerunku, który znacznie odbiegał od rzeczywistości. Bez wątpienia bowiem inni politycy skłonni byli wykorzystać takie posunięcia Pompejusza, aby oskarżać go – jawnie bądź poprzez rozprzestrzenianie pogłosek – o dążenia do dyktatury. Przedstawianie „swojej wersji wydarzeń” i usprawiedliwianie się przed opinią publiczną było w takiej sytuacji konieczne. Posądzanie o chęć przejęcia pełni władzy były w Rzymie najczęściej stosowanym chwytem propagandowym. Miały one na celu wzbudzenie strachu wśród obywateli i spowodowanie utraty popularności przez oskarżanego.

Kreując swój wizerunek i przeciwdziałając atakom spowodowanym „niekonstytucyjnymi” metodami, które wykorzystywał by osiągnąć swoje polityczne cele, Pompejusz w latach 70-tych próbował promować siebie jako uosobienie *virtus*. Sprzyjał temu jego młody wiek. *Virtus* tradycyjnie kojarzone było z rzymską arystokracją, szczególnie młodymi ludźmi, którzy służyli w armii jako kawalerzyści (cf. s. 93-94). Uznać można, że w ten sposób wódz jednocześnie wykorzystywał dwa lub nawet trzy podstawowe narzędzia propagandy. Po pierwsze, *virtus* stanowi doskonały przykład zastosowania „pięknych ogólników”. Nawet jeśli różni odbiorcy różnie rozumieli ten termin, nie ma wątpiwości, że wszystkim kojarzył się on pozytywnie. Po drugie, Rzymianom termin ten przywodził na myśl jego boską personifikację. Wykorzystanie jej w propagandzie miało na celu powiązanie wodza z *Virtus* i przeniesienie na niego części cnoty, którą bóstwo to uosabiało. W ten sposób starał się on pokazać siebie jako osobę obdarzoną nadludzką wręcz *virtus*. Po trzecie wreszcie, bóstwo mogło również świadczyć za Pompejuszem. Jego obecność w propagandzie mogła bowiem być odczytywana jako dowód na to, że za zwycięstwami wodza stoją bogowie. Ci zaś na swoich ulubieńców wybierają jedynie jednostki wyjątkowe. Jeśli zaś bogowie, w tym boskie personifikacje jak *Virtus*, wybrali właśnie Pompejusza, również Rzymianie powinni to zrobić. O ile uznamy, że denary sygnowane przez L. Aksjusza Nazona (RRC 400) należy łączyć w jakikolwiek sposób z wodzem, również umieszczony na ich awersie Mars podkreślać miał jego militarne cnoty (s. 88-90).

Nawiązania do *virtus* pojawiły się nie tylko na monetach (s. 93-98, 119-121). Jej alegorię – kawalerzystę – wykorzystał Pompejusz w czasie *census equitum* w roku 70 (s. 317-318). Opisana przez Plutarcha (*Pomp.*22.4-6) scena z pewnością wywarła na widzach ogromne wrażenie. Do rzadkości należały sytuacje, w których ekwita mógł się pochwalić, że nie tylko brał udział w tyłu wojnach, ale że był w nich głównodowodzącym. Jednocześnie nie zdarzało się, żeby konsul i podwójny triumfator zachowywał się jak zwykły ekwita.

Kawalerzysta pojawia się również na gemmach. Jeśli te omówione powyżej (s. 302) rzeczywiście nawiązywały do Pompejusza Wielkiego, być może wykorzystywał on również to medium do szerzenia swojej nadludzkiej *virtus*. Nie możemy być jednak pewni, czy pochodzą one z kręgu wodza lub chociaż były w jakiś sposób inspirowane „oficjalną” propagandą przekazywaną za pomocą gliptyki. Niewykluczone, że należy je raczej traktować jako wyraz recepcji wizerunku Pompejusza jako kawalerzysty i uosobienia *virtus*.

Powoływanie się na własne sukcesy zbrojne było motywem przewodnim propagandy Pompejusza. W przeciwieństwie do przeważającej części swoich przeciwników i pretendentów do obejmowania kolejnych dowództw, przedstawiał on konkrety – nawet jeśli przesadzone – a nie jedynie obietnice. Wódz zdawał sobie sprawę, że dzięki temu znacznie łatwiej przekonywać mógł obywateli do powierzania mu spraw wojskowych. Nie zważał przy tym na nastroje panujące wśród innych przedstawicieli elity rządzącej, chociaż zdawał sobie sprawę z rosnącej niechęci, która przerodziła się w powtarzające się oskarżenia o dążenie do jedynowładztwa. Świadomość powiększającej się awersji innych nobilów oraz przekonanie o tym, że jest w stanie kierować nastrojami ludu, skłoniły go do gorącego poparcia rewizji postanowień Sulli ograniczających rolę trybunów ludowych. Jak pokazały wypadki końca lat 60-tych i początku 50-tych, chwała wojenna nie zapewniała mu monopolu na posłuch niżej uposażonych obywateli, a powiększająca się i konsolidująca rzesza politycznych oponentów również umiejętnie wpływała na opinię publiczną. Pompejuszowi z pewnością nie pomagały też długie okresy nieobecności w Rzymie. Nie mógł on bowiem osobiście występować przed ludem. Co więcej, na jego niekorzyść działało to, że na wyprawy wojenne – szczególnie w latach 60-tych – zabierał większość swoich współpracowników obdarzonych największą *auctoritas*. Dbanie o wizerunek wodza spadał na barki ludzi obdarzonych mniejszym posłuchem opinii publicznej. Tymczasem gros jego adwersarzy – w tym tych cieszących się powszechnym autorytetem – przebywał w Mieście i miał swobodny dostęp do ludu. Upadek pozycji Pompejusza po jego powrocie ze Wschodu wynikał przede wszystkim z faktu, że nie liczył się on z ambicjami pozostałych nobilów. Doprowadziło to w efekcie do zaciekłych na

niego ataków, którym nie miał się kto przeciwstawić³¹⁴ i w konsekwencji upadku popularności wodza.

Mimo tego, że starania o kolejne dowództwa militarne antagonizowało przeważającą część *nobilitas*, to jednak odnoszone przez Pompejusza zwycięstwa stanowiły jego największy kapitał wizerunkowy. Nic więc dziwnego, że symbole sukcesów wykorzystywane były na każdym kroku, a nawiązujące do nich komunikaty propagandowe przekazywano za pomocą wszystkich używanych mediów. Odniesienia do zwycięstw wojennych pojawiły się przede wszystkim na związanych z Pompejuszem monetach (np. RRC 402, 426, 436 itd.). Motyw ten stanowił również element wznoszonych przez niego budowli. Po pierwsze, wódz fundował je z okazji odniesionych triumfów: *tropaea Pompei* oraz świątynię Herkulesa po wojnie sertoriańskiej, Teatr Pompejusza oraz świątynię Minerwy po zakończeniu konfliktu na Wschodzie. Po drugie, budowle sakralne poświęcone były bóstwom „wojennym”, takim jak *Hercules Invictus* czy *Venus Victrix*. Po trzecie, półstałe elementy dekorujące finansowane przez niego budowle – dzioby okrętów w westybulu domu, posągi czternastu podbitych narodów w Teatrze – również nawiązywały do osiągnięć militarnych.

Obraz Pompejusza jako zwycięskiego wodza promowały również portrety rzeźbiarskie, mimo że te, które znamy (s. 265-274) nie zostały ufundowane przez samego wodza czy kogoś mu bliskiego. Niewątpliwie militarny charakter miał konny posąg honoryfikacyjny wystawiony przez Senat i Lud Rzymski na Rostrach. Również w przypadku zachowanych do naszych czasów fragmentów portretów terakotowych, które identyfikować możemy jako przedstawienia Pompejusza, widoczne skrawki strojów wskazują, że ukazany był on w stroju wojskowym. Nie wiemy niestety, jaki charakter miały honoryfikacyjne posągi, o których istnieniu wiemy dzięki inskrypcjom (s. 274-275). Biorąc jednak pod uwagę kontekst ich fundacji, prawdopodobne wydaje się, że chociaż część z nich również mogła przedstawiać Pompejusza jako zwycięskiego wodza. Szczególnie że w przynajmniej w niektórych przypadkach wydaje się, że wyliczanie aklamacji imperatorskich było ważnym elementem tekstu.

Sukcesy militarne Pompejusza wykorzystywane były również w propagandzie przekazywanej bezpośrednio w czasie różnego rodzaju mów. Wydaje się to być naturalne, mimo że nie posiadamy zbyt dużo dowodów na to. Jednym z nich jest niewątpliwie mowa *de lege Manilia*, w której Ciceron starał się przekonać słuchaczy do poparcia wniosku

314 Oczywiście w Rzymie przebywało wielu stronników Pompejusza, którzy z pewnością brali go w obronę, ale nie byli oni obdarzeni taką *auctoritas* jak Katon, Lukullus czy przedstawiciele klanu Metellusów.

o przekazanie Pompejuszowi głównego dowództwa w wojnie z Mitrydatesem VI (s. 320-322). O postrzeganiu Pompejusza jako wybitnego wodza – a także jego pozycji politycznej – świadczy fakt, że po przekroczeniu przez Cezara Rubikonu, to jemu konsulowie powierzono komendę wojskami, które miały walczyć ze zdobywcą Galii.

Pompejusz kreował się jednak nie tylko na wybitnego eksperta w sprawach wojskowych. Starał się wytworzyć wrażenie, że jest człowiekiem, dzięki któremu Państwo Rzymskie będzie rosło w siłę. W latach 50-tych przerodziło się to wręcz w propagowanie wizerunku jedyne polityka, który jest w stanie opanować polityczny chaos i przywrócić normalne funkcjonowanie systemowi republikańskiemu. Chciał pokazać siebie jako gwaranta istnienia Republiki. Wiele wskazuje na to, że działania te odniosły zamierzony skutek (lub zbliżony do zamierzonego). Świadczy o tym nie tylko wzrost politycznej pozycji wodza pod koniec lat 50-tych. Ten wynikał w dużej mierze z posunięć politycznych, tj. głównie szukania porozumienia z niedawnymi przeciwnikami. Przede wszystkim widać to po reakcji na wieści o chorobie, na którą zapadł wiosną roku 50, oraz wydarzeniach, które miały miejsce, kiedy wyzdrowiał (s. 130-131). Wskazują one bowiem na to, że w oczach opinii publicznej³¹⁵ w Italii Pompejusz postrzegany był zgodnie z kreowanym przez siebie wizerunkiem – jako cyceroński *princeps senatus*, pierwszy i niezbywalny obywatel.

Podstawą dla tworzenia wizerunku polityka niezbędnego dla pomyślności Państwa Rzymskiego były oczywiście militarne sukcesy, które odnosił Pompejusz. Wszystko, czego dotyczył, zmieniało się w złoto. Niezależnie czy prowadził wojnę przeciw innym Rzymianom, przeciw wrogom wewnętrznym, czy przeciw piratom, zwyciężał. Nie tylko przywracał pokój wewnętrzny, ale również poszerzał granice państwa. Za dużą zasługę poczytywano mu ukrócenie plagi piractwa, która paraliżowała handel, szczególnie we wschodnich rejonach Morza Śródziemnego. Również rozprawienie się z Mitrydatesem, którego konflikt z Rzymem godził w interes ekonomiczny greckich miast w Azji Mniejszej zaskarbiło mu wdzięczność mieszkańców tego regionu. Dowodzą tego teksty małoazjatyckich inskrypcji i ustępy w pismach historyków, a nawet prowincjonalne monety. O poziomie *auctoritas*, którą tam osiągnął może świadczyć choćby moneta kolchidzkiego władcy Arystarcha. W umieszczonym na awersie portrecie króla można bowiem dopatrywać się rysów twarzy Pompejusza.

Zdolność kierowania działaniami nie tylko na lądzie, ale również na morzu także

315 Być może taka reakcja była w jakiś sposób inspirowana działalnością agentów Pompejusza. Stosowanie klakierów było szeroko rozpowszechnioną metodą stosowaną głównie w czasie wygłaszania mów. Wmieszani w tłum, mieli oni sprawiać wrażenie powszechnego poparcia dla kandydata na urząd lub proponowanego prawa. Pokazuje to, że Rzymianie zdawali sobie sprawę z siły konformizmu i świadomie używali w działaniach o charakterze propagandowym narzędzia „owczego pędu”.

znalazła swoje odbicie w uprawianej przez Pompejusza propagandzie. Świadectwem tego jest ikonografia niektórych monet (RRC 426/4, 436, 446, 447). Co więcej, możemy mieć pewność, że związek wodza z morzem utrwalił się w oczach opinii publicznej. Oznaką tego jest łatwość z jaką jego synowi, Sekstusowi Pompejuszowi, udało się utożsamić ojca oraz siebie z Neptunem. Wydaje się, że byłoby to znacznie trudniejsze, gdyby Pompejusz Wielki nie był już postrzegany jako zwycięski dowódca floty.

W propagandzie Pompejusza Wielkiego swoje miejsce miały jednak nie tylko sukcesy militarne. Materiał numizmatyczny wskazuje, że wykorzystywał on również fakt pełnienia przez siebie urzędu *curator annonae*. Zapewne taki właśnie sens miało umieszczenie na rewersie jednego z denarów Faustusa Sulli (RRC 426/4) kłosa zboża. Rozwiązanie kwestii aprowizacji Rzymu było nie lada wyzwaniem, do którego Pompejusz z racji swoich talentów organizacyjnych oraz rozległych kontaktów w świecie śródziemnomorskim doskonale się nadawał. Szybko rozwiązał on problem, czym z pewnością zaskarbił sobie sympatię mieszkańców Miasta.

Wszystko to pokazywać miało Pompejusza jako doskonałego gospodarza, który dba o dobrobyt Państwa, dlatego też powinno mu się powierzać kolejne zadania. Wszystko to łączyło się wraz z przywoływanymi na świadków bóstwami w tym, co dziś nazywamy *teologią zwycięstwa*. Wydaje się, że Pompejusz świadomie promował swój wizerunek jako ulubienca bogów, szczególnie Wenus Zwycięskiej i Herkulesa Niezwyciężonego. Ich sympatia miała zaś wynikać z nadzwyczajnych cnót, jakimi odznaczał się wódz. Szczególne ważne dla Pompejusza były *Virtus* i *Honos*, dwa bóstwa tradycyjnie łączone z klasą rządzącą i personifikujące przede wszystkim pożądane cechy wojskowe. Świadczy o tym fakt, że ich ołtarze bądź kaplice umieszczone zostały w jego teatrze. Ponadto Pompejusz admiracją darzył również *Felicitas* i Wiktorię, których miejsca kultu również ulokowano w największej architektonicznej fundacji rzymskiego Aleksandra.

Niewykluczone, że to w jaki sposób Pompejusz rozumiał *teologię zwycięstwa*, nie odbiegała od obrazu, który znamy z pism Cycerona. Wówczas komunikat propagandowy, który starał się przekazać – m.in. za sprawą elementów wpisanych w Teatr – wyglądałby następująco: *jestem posiadaczem boskich cnót, takich jak virtus i honos, dlatego też bogowie, przede wszystkim Herkules Niezwyciężony i Wenus Zwycięska, zsyłają mi felicitas – powodzenie – które sprawia, że wszystkie podejmowane przeze mnie sprawy kończą się zwycięstwem (Victoria). Dotychczas odniesione sukcesy są tego świadectwem. Gwarantują też kolejne zwycięstwa na chwałę Senatu i Ludu Rzymskiego.*

Obecna baza źródłowa wskazuje, że *teologia zwycięstwa* Pompejusza i Cyncerona była, przynajmniej do pewnego stopnia, dziedzictwem Sulli. Również w propagandzie dyktatora poczesne miejsce zajmowała *Felicitas*. Świadczy o tym choćby przyjęcie przydomka *Felix*. Co więcej, pomyślność ta była wynikiem specjalnych stosunków jakie panowały między nim a Wenus. Wyrazem tego był grecki przydomek *Epaphroditos*, którym na Wschodzie posługiwał się Sulla. Jednocześnie uporządkowana teoretycznie przez Cyncerona i zastosowana w praktyce przez Pompejusza *teologia zwycięstwa* stała się podstawą dla działań innych polityków (m.in. Cezara), a później również cesarzy i pretendentów do tronu.

Pompejusz nie tylko jednak czerpał z doświadczeń Sulli, ale również rywalizował z jego osiągnięciami. O ile wzniesienie *tropaea Pompei* w Pirenejach uznać można za naśladowanie dyktatora, o tyle budowa Teatru była już elementem jawnego współzawodnictwa. Pompejusz bez wątpienia starał się przyćmić tu rozmach finansowanej przez Sullę rozbudowy sanktuarium Fortuny *Primigenia* w *Praeneste*. Bez wątpienia, udało mu się. Szczególnie ważna była sama lokalizacja fundacji, którą powinniśmy w istocie traktować jak sanktuarium Wenus Zwycięskiej. Umieszczając je w Rzymie, stolicy Imperium, podnosił on prestiż budowli. To z kolei korzystnie wpływało to na jej oddziaływanie propagandowe. Już sam monumentalizm założenia działał na wyobraźnię, a wielopoziomowość możliwości interpretacji zakodowanego w nim przekazu sprawiał, że przynajmniej część tych komunikatów trafiała do odbiorców.

Wszystkie wymienione motywy propagandowe były przetworzeniem treści używanych już przez innych rzymskich polityków. Przynajmniej jeden rozpowszechniany zaczął być po raz pierwszy właśnie przez Pompejusza. Prawdopodobnie to dopiero on na szeroką skalę zainicjował przyrównywanie się i imitowanie Aleksandra Wielkiego w Rzymie. Dowody na *imitatio Alexandri* wcześniejszych wodzów Republiki są niezwykle skąpe. Dopiero te związane z Pompejuszem nie pozostawiają właściwie wątpiwości, że starał się on tworzyć wizerunek rzymskiego Aleksandra. Według Plutarcha i Salustiusza porównania z Macedończykiem rozpoczęły się, kiedy Pompejusz stawiał dopiero pierwsze polityczne kroki. Nieprzychylna reakcja części nobilów sprawiła, że wycofał się z takich działań i wrócił do nich dopiero przy okazji wyprawy na Wschód. Wydaje się, że nawet wtedy obraz nowego Aleksandra adresowany był raczej do mieszkańców tamtych rejonów świata śródziemnomorskiego, niż do samych Rzymian. Przez synów wilczycy Macedoński król był bowiem postrzegany dwuznacznie. Niewykluczony jest również scenariusz, w którym obaj wspomnieni autorzy antyczni mylili się, a twórcą i propagatorem wizerunku Pompejusza jako

rzymskiego Aleksandra był Teofanes z Mityleny.

Warto zwrócić uwagę na to, w jaki sposób wyglądała propaganda obozu antycezariańskiego po wybuchu wojny domowej. W momencie, kiedy Cezar wybijał monety na mocy swojego autorytetu i sygnował je własnym imieniem, jego przeciwnicy starali się podkreślić legalność sprawowanej przez siebie władzy. Mimo że Pompejusz był głównodowodzącym, związane z nim motywy nie zdominowały propagandy obozu, któremu przewodził. Były jedynie jednym z jej elementów. Członkowie koalicji antycezariańskiej zdawali sobie sprawę z faktu, że osoba Pompejusza niesie ze sobą ogromny potencjał propagandowy. Jednocześnie, również żeby zaznaczyć bezprawność działań Cezara, musieli wyeksponować wybranych zgodnie z prawem urzędników, czemu „niekonstytucyjna” pozycja Pompejusza mogła przeszkadzać. Zapewne dlatego na sygnowanych jego imieniem monetach (RRC 402, 446, 447) pojawia się wyraźnie zaznaczona godność prokonsula. Oprócz tego bito również numizmaty sygnowane przez konsulów (RRC 445/1-3) i pretorów (RRC 444). Była to sytuacja absolutnie wyjątkowa, która jasno pokazuje jak wielką wagę przykładał Pompejusz i jego stronnicy do faktu, że byli przedstawicielami legalnej władzy.

Niezwykłe interesujące są również treści propagandowe, które rozpowszechniał wówczas obóz antycezariański. Monety sygnowane imieniem Pompejusza skupiały się na jego supremacji na lądzie i morzu oraz przypomnieniu zwycięstw. Wówczas również wódz odważył się wypuścić monetę, która jawnie nawiązywała do legendy Aleksandra Wielkiego. Niewykluczone, że ośmielił się na taki krok wiedząc, że emisja przeznaczona była na opłacenie rekrutacji żołnierzy na greckich Wschodzie, prawdopodobnie w Azji Mniejszej. Również przedstawienia umieszczone na innych monetach wybitych w obozie Pompejusza wykazują lokalny ryt. Monety jednego z typów miał być może finansować działania na Sycylii (RRC 445/1), inny w Grecji właściwej (RRC 445/2), a jeszcze inny w Azji Mniejszej (RRC 445/3) (s. 139-145). Wydaje się więc, że rzymskie elity doskonale zdawały sobie sprawę z faktu, że aby propaganda była skuteczna, należy dostosować ją do grupy docelowej, tak jak retoryka mów modyfikowana była w zależności od tego, przed kim przemawiano.

Wydaje się, że o ile w czasach pokoju struktura organizacji propagandowej była w dużej mierze rozproszona, o tyle w czasie wojny była znacznie bardziej zwarta. Spójność treści, a zarazem ich dostosowanie do lokalnego odbiorcy, wskazują, że były one wyrazem przemyślanej strategii. W normalnych warunkach spora część działalności propagandowej Pompejusza była w dużej mierze od niego niezależna. Nie kontrolował on formalnie treści przekazów, których większość traktować należy jako przetworzenie i przekazanie dalej jego

„oficjalnych” komunikatów. Chodzi tu nie tylko o przekazy tworzone na terenie prowincji, ale również te „produkowane” w Rzymie. Pamiętać trzeba tu bowiem o tym, że postać Pompejusza i jego *auctoritas* starali się wykorzystać – poprzez użycie mechanizmu przeniesienia – na swoją korzyść inni politycy (cf. np. s. 101-104 i 116-118). Głównym celem kreowanych przez nich komunikatów propagandowych nie było promowanie wodza. Powołując się jednak na jego autorytet z konieczności przypominali odbiorcom również o nim i jego nadzwyczajnych czynach.

Nieco inny charakter miało powoływanie się na Pompejusza w prowincjach. Treści komunikatów było, co prawda, podobne. Inna była jednak grupa docelowa. Elity prowincjonalne, w głównej mierze municypalne, starały się wpłynąć przede wszystkim na obywateli własnych wspólnot. Przywołanie postaci wybitnego Rzymianina, a przede wszystkim jego patronatu, miało potwierdzać prawo do rządzenia lokalną społecznością. Za kluczowe uważano bowiem dobre stosunki z Rzymem. Nic nie zapewniało zaś tego tak dobrze, jak związki klientalne z czołowymi politykami, do których należał przecież Pompejusz. Zabiegi te traktować można jako przejaw propagandy integracyjnej.

Pompejusz Wielki był jedną z najważniejszych postaci w historii republikańskiego Rzymu. Bez wątplenia starał się on w swojej działalności zdobyć dominującą pozycję w państwie. Mimo że niejednokrotnie stosował przemoc jako narzędzie walki politycznej, to jednak nie chciał osiągnąć swoich celów terrorem i przelewem krwi adwersarzy. Liczył na to, że uda mu się uzyskać taką *auctoritas* – posłuch i autorytet wśród ludu, ale również pozostałych nobilew – że będzie miał w praktyce decydujący głos w najważniejszych dla Republiki kwestiach. Aby to osiągnąć prowadzić musiał zakrojoną na szeroką skalę kampanię wizerunkową. Z jednej strony, tworzyć miała ona pozytywny obraz ulubieńca bogów, który gwarantuje dobrobyt Państwa Rzymskiego. Z drugiej, walczyć z kontrpropagandą swoich przeciwników, którzy starali się przekonać opinię publiczną, że ma do czynienia z tyranem ograniczającym *libertas* i działającym sprzecznie nie tylko z prawem, ale *mos maiorum* – obyczajami przodków. Świadectwem wyjątkowej pozycji Pompejusza – nawet jeśli nie zawsze przekładała się ona na sukces polityczny – są liczne dane pochodzące z Italii oraz z prowincji. Szczególnie bogaty materiał pochodzi z Azji Mniejszej, co spowodowane było ogromnym wpływem jakiej działalności wodza miała na ten obszar, ale również długą „tradycją honoryfikacyjną”. Znalezione na tym obszarze inskrypcje stanowią dobre źródło badania recepcji wizerunku Pompejusza poza Rzymem.

Język propagandy, w tym symboliczny język monet, rzeźby i innych kategorii

zabytków, uległ znacznym przekształceniom w czasie bez mała dwudziestu lat wojen domowych (49-31), Mimo to jednak z ideologicznego punktu widzenia działalność wizerunkowa Pompejusza miała ogromny wpływ na kształtowanie się propagandy imperialnej. Wódz próbował wprowadzić w życie teoretyczny model *princeps senatus* Cyncerona i konsekwentnie propagował go w swojej działalności wizerunkowej. Przegrana pod Farsalos i śmierć u wybrzeży Egiptu pokrzyżowała te plany. Ostatecznie podobną drogę, która tym razem zakończyła się ostatecznie dotarciem do celu, obrał, pierwszy cesarz rzymski, August.

Pamięć o Pompejuszu i jego wizerunek przetrwały w świadomości społecznej znacznie dłużej niż jego polityczne wpływy. Świadczyć mogą o tym choćby datowane na I w. n.e. portrety rzeźbiarskie. Nie wiemy, jak długo poświęcone mu posągi i inskrypcje honoryfikacyjne widoczne były w przestrzeni publicznej, ale wydaje się, że również one przetrwały dziesięciolecia jeśli nie stulecia, zanim nie zostały usunięte lub zniszczone przez czas. Wydaje się nawet, że część tych inskrypcji powstała po śmierci wodza. Jedna z nich (*IG XII.2.163 = IGRR IV.55*) znaleziona w Mitylenie stanowiła część większej całości poświęconej nie tylko Pompejuszowi, ale również Teofanesowi i Potamonowi (ok. 75 p.n.e. – ok. 15 n.e.). Obaj Grecy traktowani byli – wspólnie z Rzymianinem – jako nowi fundatorzy miasta, gdyż to dzięki ich działalności odzyskało ono wolność. Fakt, że Teofanes utożsamiony został w niej z Zeusem Eleutheriosem³¹⁶ wskazuje, że inskrypcja powstała po jego śmierci. Grek z pewnością przeżył Pompejusza (*Cic.Att.15.19*), chociaż nie jesteśmy w stanie określić daty jego zgonu. Bez wątplenia jednak to, że Pompejusz już nie żył, nie przeszkadzało mieszkańcom Mityleny czcić jego pamięci. Dowodem na trwałość wizerunku Pompejusza jest również jego portret na awersie monet bitych w *Soloi-Pompeiopolis*, który umieszczano tam do czasów panowania Nerona (s. 171-175). Kolejnym przykładem, jeszcze odleglejszym w czasie, jest znajdujący się na przełomie V i VI w. n.e. w Konstantynopolu posąg wodza (s. 274).

Pamięć o Pompejuszu przetrwała nawet upadek Rzymu i sięgnęła średniowiecza. Świadectwem tego jest choćby opis *Arcus Pompei* znajdujący się w dwunastowiecznym traktacie *De mirabilibus urbis Romae* (O zadziwiających zabytkach Rzymu)³¹⁷ napisanego przez autora znanego jako Mistrz Grzegorz (*De Mirabilibus* 24). Według tego autora monument ten powstał, aby upamiętnić triumf Pompejusza nad Mitrydatesem, który miał

316 *Θεω Δύ [’E]λε[υθε]ρίω φιλοπάτριδι Θεοφάνη τω σωτηρι καί εὐεργέτα καί κτίστα δευτέρω τας πατρίδος* (Robert 1969: 49).

317 Polski przekład: Mistrz Grzegorz, *O zadziwiających zabytkach Rzymu*, tłum. Pawłowski K., *Meander* 43, s. 415-436.

miejsce w roku 61. Budowla ta miała być ozdobiona scenami przedstawiającymi ów pochód triumfalny. Mimo że budowla ta nie jest znana ze źródeł antycznych czy archeologicznych, Rushforth (1919: 40) uznał, że nie ma powodów powątpiewać w przekaz Mistrza Grzegorza. Na potwierdzenie istnienia takiego łuku przytoczył on fragment listu Petrarke (VI.2)³¹⁸, który wspominał ten monument. Obecnie uważa się, że Łuk Pompejusza jest niczym więcej, niż wytworem bujnej wyobraźni średniowiecznego autora, która nie raz daje o sobie znać w czasie lektury jego traktatu (Richardson jr 1992: 28). Mistrz Grzegorz mógł rzeczywiście wymyślić opis pozostałości budowli, której prawdziwej genezy nie znał lub też powtórzyć krążące fałszywe informacje, tak jak zdarza się czasem w przypadku współczesnych przewodników turystycznych. Zastanawiające jest tu to, że ta fikcyjna – lub źle zinterpretowana – budowla przypisana została właśnie Pompejuszowi, a nie któremuś z cesarzy rzymskich. Świadczy to niewątpliwie o tym, że był on jednym z najslawniejszych Rzymian. Po części zaś związane to było z działalnością propagandową, którą prowadził on i jego współpracownicy.

Okres wojny domowej był czasem upraszczania treści przekazów propagandowych, o czym świadczą choćby bite wówczas monety. Proces ten miał charakter ewolucyjny i sprzyjała mu konsolidacja polityków wokół liderów. Im mniej było na arenie poważnych graczy, tym bardziej starali się oni by ich propaganda była jasna i zrozumiała. Równocześnie powiększenie się teatru działań, aż do faktycznego podziału państwa między Oktawiana i Antoniusza, sprzyjało tworzeniu bardziej uniwersalnych przekazów. Propagandyści dążyli bowiem do tego, by z łatwością zrozumiałe były one dla zróżnicowanej pod względem kodów i subkodów kulturowych ludności Imperium.

Zmiany te dobrze widoczne są w propagandzie Gnejusza Młodszeo i Sekstusa Pompejuszy. Pierwszy z nich mocno podkreślał związki z Hiszpanią, co widoczne jest rewersach sygnowanych przez niego monet. Biorąc pod uwagę, że teren jego działań ograniczał się do Półwyspu Iberyjskiego, było to posunięcie trafne. Drugim oczywistym motywem w jego propagandzie było przywoływanie powołanie się na dziedzictwo Pompejusza Wielkiego. Umieszczenie portretu ojca na awersach bitych przez siebie monet było próbą przeniesienia części jego autorytetu na siebie. Równocześnie zaczął on wykorzystywać odnoszące się do tej kwestii hasło *pietas*, które jako „piękny ogólnik” stało się podstawą propagandy jego młodszego brata.

Sekstus Pompejusz nie tylko kontynuował użycie motywów propagandowych

318 *hic Pompeii arcus, haec porticus, hoc Maria Cimbrum fuit.*

wykorzystywanych wcześniej przez Gnejusza, ale rozwinął je. Zerwał on też z wyraźnym targetowaniem geograficznym. Na jednym z bitych przez niego typów denarów (RRC 511/3) pojawiły się, co prawda, odniesienia do sycylijskiego mitu o braciach Katańskich, Amfinomusie i Anapiaszu. Należy traktować je jednak jako ukłon w stronę lokalnego odbiorcy, a nie zupełną zmianę treści komunikatów. Ich sens pozostał bowiem taki sam, zmienił się jedynie środek wyrazu. Przedstawienie Amfinomusa i Anapiasza potraktowane zostało tu jako alegoria *pietas*, a braci traktować można jako symboliczne wyobrażenie synów Pompejusza Wielkiego. Sycylijski mit znacznie lepiej obrazował *pietas* Sekstusa, niż inna jego alegoria, tj. opowieść o Eneasz. Nie tylko związany był on z miejscem, w którym rezydował, ale równocześnie nie nawiązywał do legendy rodowej Juliuszy. Ta bowiem eksplorowana była już przez Cezara (np. RRC 458), a później przez Oktawiana, z którego *pietas* rywalizował Pompejusz. Związek Juliuszy z Eneaszem był w świadomości społecznej na tyle silny, że nieracjonalne byłoby rzucanie mu wyzwania.

Podejście takie wynikało z rozszerzenia kręgu odbiorców, do których trafiać miała propaganda Sekstusa Pompejusza. Nie ograniczał się on jedynie do Sycylii, ale jednym z głównych celów jego wizerunkowych działań była ludność Rzymu. Stąd też przekazywane przez niego treści i użyte środki wyrazu były bardziej uniwersalne. Pierwotnie zaczął on budować swój obraz opierając się głównie na dziedzictwie ojca. Podobnie jak w przypadku swojego starszego brata używał on więc przede wszystkim „przeniesienia” i „pięknych ogólników”. Nie można jednak wykluczyć, że Pompejusz Wielki miał również dawać „świadectwo” nieujawnionych jeszcze talentów syna. Momentalnie, kiedy zaczęły się one manifestować – tj. kiedy Sekstus zaczął osiągać pierwsze sukcesy militarne – propagandę uzupełniono o komunikaty przywołujące odniesione zwycięstwa. Równocześnie też coraz częściej nawiązywano do autorytetu bogów – przede wszystkim Neptuna, z którym utożsamiono do pewnego stopnia Pompejusza Wielkiego. Zwycięstwa na morzu, a także zniszczenie floty Oktawiana w czasie sztormu, świadczyły o sympatii jaką władca mórz darzył Sekstusa Pompejusza.

Również *pietas* prefekta floty przeszła ewolucję. Początkowo było ono niczym więcej niż „pobożnością” względem ojca i brata (*erga parentem et fratrem*). W momencie, kiedy podjął się on aktywnego ratowania proskrybowanych ujawniła się jego *pietas erga patriam*. Jej wyrazem było również podjęcie walki z tyranami, tj. triumwirami. Gdyby z kolei Sekstus Pompejusz nie charakteryzował się *pietas erga deos*, nie odnosiłby kolejnych sukcesów. Również ten aspekt „pobożności” był więc akcentowany w jego propagandzie.

Istotne w uprawianej przez Sekstusa Pompejusza działalności wizerunkowej były jednak nie tylko treści, ale używane środki wyrazu. *Pietas* obecna była na monetach w różnych formach. Wyrażano ją w postaci napisu (PIETAS, PIVS), symboli (portretu ojca i brata, wieńca dębowego, ołtarza, narzędzi kapłańskich, przedstawień bóstw i ich atrybutów), personifikacji czy alegorii (bracia Katańscy). Ponadto podkreślić należy przyjęcie przez prefekta floty przydomka *Pius* oraz zarost, który nosił, co widać na awersie aureusa (s. 221-223) i domniemanym portrecie rzeźbiarskim (s. 275-276).

Sekstus Pompejusz zaangażowany był nie tylko w polityczną, ale również propagandową, rywalizację o prymat w chylącej się ku upadkowi Republice. Wyraźnie widoczne są wzajemne inspiracje. Niestety brak szczegółowej chronologii działań wizerunkowych utrudnia nam wskazanie, którzy politycy byli pionierami, a którzy jedynie naśladowcami³¹⁹.

Interesujący jest fakt, że mimo oczywistej skuteczności propagandy Sekstusa Pompejusza, choć jest ona zauważona przez współczesnych badaczy, nie przykłada się do niej większej wagi. Tymczasem jej analiza może pomóc nam w zrozumieniu czynników, które wpływały na efektywność działań wizerunkowych prowadzonych przez rzymskich polityków. W przypadku Sekstusa Pompejusza była to przede wszystkim sympatia opinii publicznej względem jego ojca, którą skutecznie podsycił. Pomagał mu również fakt, że znajdował się on na peryferiach życia politycznego, mimo tego, że przez pewien czas miał na nie spory wpływ. Najwyraźniej jednak był on traktowany jako człowiek spoza establishmentu definiowanego głównie konfliktem wokół zamachu na Cezara. Triumwirom w żadnym momencie nie udało się przekonać opinii publicznej, że Sekstus Pompejusz był częścią spisku na dyktatora. Co więcej, skutecznie kierował on, spowodowany niedoborem żywności, gniew ludu na Antoniusza i Oktawiana, mimo że jego źródłem była blokada, którą sam zarządził. Wizerunek Pompejusza udało się skutecznie zniszczyć Oktawianowi dopiero po jego śmierci. Wówczas to przylgnęła do niego, urągająca pamięci Pompejusza Wielkiego, opinia pirata. Atrakcyjność takiej konstrukcji dla odbiorców wynikała prawdopodobnie właśnie z kontrastu ojciec-pogromca piratów-syn-pirat.

Działania propagandowe, w które zaangażowani byli członkowie rodu Pompejuszy, były nie tylko skuteczne, ale odegrały sporą rolę w kształtowaniu się ideologii i propagandy imperialnej. Od strony ideologicznej szczególnie ważne było kreowanie wizerunków przez

319 Zapewne jest to uproszczenie i raczej powinniśmy zastanawiać się nad poszczególnymi treściami i formami. Jedne z nich prawdopodobnie pojawiały się wcześniej u jednego z nich, a inne u kogo innego.

Pompejusza Wielkiego i Sekstusa Pompejusza. Ten pierwszy starał się osiągnąć status *princeps senatus*, człowieka, bez którego nic ważnego nie może odbyć się w życiu politycznym Republiki. Taki też swój obraz promował. Drugi, pogłębił związki z bogami, przede wszystkim poprzez utożsamienie swojego ojca z Neptunem, a co za tym idzie jego ubóstwienie. Nie można oczywiście zapominać o tym, że podwaliny pod działalność propagandową Sekstusa Pompejusza położył jego starszy brat. To on wyznaczył kierunek – nawet jeśli był to jedyny racjonalny wybór – którym podążył późniejszy prefekt floty. W przypadku Pompejusza Wielkiego istotny jest również istic imperialny rozmach, z jakim uprawiał on swoją propagandę. Szerzył on ją korzystając ze wszystkich dostępnych mu środków, nie naginając przy tym nadmiernie republikańskich zasad. Niezwykle ważne jest również to, że potrafił on tworzyć zróżnicowany wizerunek, w zależności od tego do kogo był kierowany. Świadczy o tym zarówno *casus* rzymskiego Aleksandra, który próbował szerzyć głównie we wschodnich rejonach Imperium, ale również kierunek jaki obrała propaganda po wybuchu wojny domowej. Pompejusze byli naturalnie kontynuatorami długiej tradycji wykorzystania w walce politycznej propagandy. Bez wątpienia jednak byli na tym polu pojętnymi uczniami i stosowali ją niezwykle skutecznie, dostosowując do warunków, w których prowadzili swoje działania.

Aneks 1: Pompejusz jako fundator miast

Działalność fundacyjna Pompejusza rozpoczęła się już w czasach wojny sertoriańskiej. Bez wątplenia założył on wówczas miasto *Pompaelo* (ob. Pampeluna)³²⁰ (Roldán Hervás 1972: 91; Ebel 1975: 369; Leach 1976: 53; Beltrán Lloris, Pina Polo 1994: 114-115; Ortiz de Zárate 1996: 169). Miasto to miało stanowić centrum terytoriów zamieszkiwanych przez Waskonów i pilnować jednego z przejść przez Pireneje (Beltrán Lloris, Pina Polo 1994: 114-115; Amela Valverde 2002a: 166). Sama nazwa stanowiła prawdopodobnie lokalny odpowiednik *Pompeiopolis*, będąc połączeniem imienia wodza z waskońskim sufiksem *-ilu*, *-iru* oznaczającym miasto bądź osadę (Beltrán Lloris, Pina Polo 1994: 114; Amela Valverde 2000a: 11). Wybór tego właśnie miejsca spowodowany był zapewne również tym, że wódz spędzał tu z wojskiem zimę (Dreizehnter 1975: 234-235). Miasto miało być jednym ze znaków zwycięstwa Pompejusza w wojnie sertoriańskiej, a strategicznie przeciwstawić się „stolicy” sertoriańskiej Hiszpanii, Osce oraz pilnować przełęczy Roncesvalles (Amela Valverde 2000a: 12-14, 34-35).

Istnieje pewna szansa, że Pompejusz założył też wówczas miasto *Gerunda* (ob. Girona), które miało kontrolować *via Heraclea*, ale nie jest to tak dobrze udokumentowane, jak w przypadku *Pompaelo* (Amela Valverde 2000a: 31-35; Amela Valverde 2002a: 97, 169-171, 173).

Znaleziona w piceńskim *Cupra Maritima*, dedykowana L. Afraniuszowi, inskrypcja (*CIL* I² 752, *CIL* IX 5275, *ILLRP* 385, *ILS* 878) jest być może świadectwem utworzenia przez Pompejusza kolonii w Walencji. Spora liczba *Sertorii* poświadczonych na inskrypcjach z tego miasta może świadczyć o osadzeniu tam przez Pompejusza byłych stronników mariańskiego wodza obok własnych weteranów (Brunt 1971: 591-592; Esteve Foriol 1978: 85-86; Amela Valverde 2001c: 66, 2002a: 97, 103, 176-181, 218). Tezie tej zdają się przeczyć wyniki badań wykopaliskowych, które wskazują na *hiatus* osadniczy między zniszczeniem miasta przez Pompejusza ok. 75 r., a czasami Augusta (Ribera i Lacomba, Calvo Galvez 1995: 37-38, 40). Fakt, że nie przebadano jeszcze całego terenu sprawia jednak, że fundacji kolonii nie można wykluczyć z całą pewnością (Amela Valverde 2001c: 66-67). Niemniej jednak, wydaje się

320 Jedynie Dreizehnter (1975: 233-234) wątpi, aby *Pompaelo* zostało założone przez Pompejusza. Natomiast Mezquíriz Irujo (1966: 168) stwierdza, że podczas przeprowadzonych w Pampelunie wykopalisk nie udało się znaleźć materiały republikańskiego, dlatego postuluje, że Pompejusz swoje miasto założył w innym miejscu.

ona mało prawdopodobna, szczególnie jeśli weźmie się pod uwagę argumenty wysunięte przez M.J. Pena Gimeno (1989: 307-309), według której inskrypcja nie odnosi się do Walencji, ale jakiegoś innego miasta.³²¹ Ponadto badaczka ta uważa, że *tribus Galeria*, do którego należeli w czasach imperialnych mieszkańcy miasta, wskazuje na działalność Augusta, szczególnie przy braku odnotowania obecności w materiale epigraficznym imion rodowych *Pompeius* i *Afranius*. Również nieobecność Walencji w traktacie Strabona badacz ten uznaje za argument przeciw fundacji Pompejusza (Pena Gimeno 1989: 303-314). Argumenty te zbliżił Amela Valverde (2001c: 67-68), który uznał, że przynależność do *tribus Galeria* świadczy jedynie o późniejszej reorganizacji i rozbudowie miasta za czasów Augusta. Również brak wzmianek u Strabona nie jest dla niego przeszkodą, gdyż zarówno ten autor jak i Pliniusz pominieli kilka istotnych miast w swoich pracach. Natomiast nieobecność *Pompeii* i *Afranii* wynikać może z charakteru osadnictwa: weteranów, którzy już posiadali obywatelstwo rzymskie i byłych stronników Sertoriusza. W obliczu wszystkich wątpliwości, a przede wszystkim braku archeologicznych śladów osadnictwa z okresu między zdobyciem miasta a czasami Augusta, najprawdopodobniej nie powinniśmy w Walencji widzieć kolonii założonej przez Pompejusza.

Być może Pompejusz nadał też po wojnie z Sertoriuszem szeregowi hiszpańskich miast rangę municypiów na prawie latyńskim. Jednym z takich miast mogło być waskońskie *Cascantum*. Powstało ono prawdopodobnie po zakończeniu wojen celtyberyjskich i miało wzmacniać Waskonów przeciw Celtyberom. W roku 76 r. miasto to zostało zniszczone. Wrogość wobec Sertoriusza i pomoc dla wysłanych przeciw niemu przez Senat wodzów mogło zaowocować nagrodzeniem miasta po zakończeniu wojny. Większość badaczy sądzi jednak, że nadanie rangi municypalnej nastąpiło dopiero w czasach Augusta. Pierwsze monety *municip. Cascantum* (RPC 425-428) pochodzą dopiero z czasów panowania Tyberiusza (Amela Valverde 2002a: 202-203, cf. Villaronga 1979: 285-286).

Możliwe również, że Pompejusz przyłożył rękę do powstania miast *Iluro* (ob. Mataró) i *Baetulo* (ob. Badalona) leżących w dzisiejszej Katalonii. Wskazują na to archeologiczne ślady powstania obu organizmów miejskich datowane na czasy wojny sertoriańskiej (Amela Valverde 2001c: 39-40, 2002a: 206-207). Istotną wskazówką mogącą potwierdzić taki obór spraw są silne związki między zamieszkującym te tereny plemieniem Lacetanów (Laietanów) i Pompejuszami, które przetrwały śmierć Pompejusza Wielkiego.

321 Istnieje koncepcja, która identyfikuje kolonię z tej inskrypcji z *Valentia* w Galii Zaalpejskiej, która mogła zostać ufundowana w 60 r. po stłumieniu powstania Allobrogów właśnie przez konsula tego roku, Afranusza (Badian 1958: 311; Amela Valverde 2001c: 66). Być może następnie sprawował on prokonsulat w Galii Zaalpejskiej (Broughton 1952: 182-183, 190). Zazwyczaj jednak fundację tę łączy się z działalnością Cezara lub Augusta (Hatt 1970: 80; Watkins 1979: 73; Rivet 1988: 75, 300).

Niewykluczone również, że *Saguntum* stało się dzięki Pompejuszowi kolonią. Wniosek taki oparty jest na analizie materiału numizmatycznego (*CNH Arse-Saguntum* 64-66 i 75) i jego korelacją ze źródłami pisаныmi. Na datowanej na ok. 50-30 r. monecie widnieje bowiem legenda AED.COL., co mogłoby się odnosić do urzędu edyl kolonii. Jako, że z przekazu Cyncerona (*Balb.23*) wiemy, że w chwili ogłoszenia mowy (rok 56) miasto posiadało status *federati*, a w 4/3³²² dostało od Augusta status *municipium*, między tymi datami musiało być kolonią. Najbardziej prawdopodobne wydaje się, że zyskało go w czasie prokonsulatu Pompejusza (Amela Valverde 2002a: 207-208). Wydaje się jednak, że genezy kolonii szukać należy raczej w okresie drugiego triumwiratu, być może w czasie namiestnictwa M. Emiliusza Lepidusa, który założył przecież *Colonia Lepida Celsa* (Amela Valverde 2002c: 11).

Abascal (2002: 28-32) na podstawie analizy źródeł numizmatycznych i ich korelacji z danymi pochodzącymi z inskrypcji wysnuł wniosek, że Pompejusz mógł być fundatorem kolonii w *Carthago Nova*, która miałaby powstać około roku 54. Według tego badacza wybite w tym mieście emisje (*CNH* 4-5; *RPC* 149), na których pojawia się legenda C•M IMP, odnoszą się do Pompejusza Wielkiego i zostały wybite w roku 49, a nie jak sądzą inni badacze dwa lata później³²³. W interpretacji tej spore wątpliwości budzi jednak obecność imienia Sabinus, które pojawia się również na monetach Pompejusza Młodszeo, co wskazywałoby, że zostały one wybite w tym samym czasie (Amela Valverde 2002a: 208-209).

Działalność fundatorska Pompejusza w latach 70. nie ograniczyła się tylko do terenów Półwyspu Iberyjskiego. Założył on bowiem przynajmniej jedno miasto w Galii Zaalpejskiej, a mianowicie *Lugdunum Converanum* (ob. Saint-Bertrand-de-Comminges). Zbudowano je, być może, na miejscu tubylczego *oppidum* u podnóża Pirenejów w pobliżu Garonny. Pilnować miało z drugiej strony tej samej przełęczy, na straży której stać miało *Pompaelo*. Miasto stało się centrum handlowym, które odegrało ważną rolę w „romanizacji” plemion pirenejskich (Ebel 1975: 369; Rivet 1988: 60-61; Beltrán Lloris, Pina Polo 1994: 114-115; Amela Valverde 2001c: 20-30, 34-35, 37, 2002a: 171-173).

Niewykluczone też, że Pompejusz założył w prowincji tej przynajmniej jeszcze jedno miasto, którego antycznej nazwy nie znamy (ob. Saint-Lizier). Miało ono być centrum administracyjnym dla Konsorannów (*Conсорanni*) i podobnie jak poprzednie, zostać wzniesione na miejscu plemiennego *oppidum*. Potwierdzać tą tezę mogłyby dowody epigraficzne, które dostarczają świadectwa na obecność *nomen* Pompejuszy w okolicy (Ebel

322 Ripollès, del Mar Llorens (2002: 139, 293) ostrożnie datują to wydarzenie na między rokiem 10 p.n.e. a 10 n.e.

323 W takim przypadku odnoszą się raczej do jego starszego syna.

1975: 369).

Najaktywniejszą działalność fundatorską Pompejusz przejawiał jednak na Wschodzie w trakcie wojny z Mitrydatesem i tuż po jej zakończeniu. Co ważne, fakt założenia tam przez niego szeregu miast jest znacznie lepiej udokumentowany niż w przypadkach, które omawiałem powyżej. Strabon (12.3.28-31) wymienił siedem miast, które w Poncie ufundował Pompejusz³²⁴. Większość z tych ośrodków miejskich założył wódz w głębi krainy, gdzie wcześniej administracyjny krajobraz dominowała sieć domen królewskich i ziem należących do sanktuariów (Esch 2011: 58-59). Poprzez fundacje chciał Pompejusz nadać organizacji tych terytoriów bardziej grecki charakter, który ułatwiał nadzór rzymskiej administracji.

Na miejscu królewskiego miasta Eupatorii, które miało być wizytówką Mitrydatesa, Pompejusz założył *Magnopolis* (ob. Kızılcobuk) (Strab.12.3.30). Kolejne utworzona przez niego wspólnota miejska na tym terenie to *Diospolis* (ob. Niksar) (Strab.12.3.31), które założone zostało w miejscu królewskiej twierdzy (Plut.*Vit.Luc.*15-17) lub pałacu (Strab.12.3.30) *Kabeira*. *Zela* (ob. Zila) (Strab.12.3.37) powstała na terenach zarządzanych przez mających duże znaczenie kapłanów sanktuarium Anaïtis, ważnego, lokalnego bóstwa. Ostatnim miastem, które wódz założył w Poncie było *Megapolis* (Strab.12.3.37), identyfikowane z późniejszą *Sebasteią* (ob. Sivas) lub *Karana-Sebastopolis* (Sulusaray) (cf. Olshausen, Biller, 1984: 143, 163-164). Dodatkowo na granicy między Pontem a Armenią Mniejszą, w miejscu, w którym rozegrała się decydująca bitwa między armią rzymską a Mitrydatesem założył Pompejusz *Nikopolis* (ob. Yeşilyayla) (Strab.12.3.28, App.Mithr.105.115; Cass.Dio36.50.3, Oros.6.4.7).

Działalność fundatorska Pompejusza objęła również północną Paflagonię, gdzie wódz założył dwa miasta: *Pompeiopolis* (ob. Taşköprü) (Strab.12.3.40) i *Neapolis* (ob. Vezirköprü) (Strab.12.3.38). *Neapolis*, jak sama nazwa wskazuje, było zupełnie nowym miastem powstałym z osady *Phazomen*. Istotnym faktem jest również, że *Nikopolis*, *Diospolis*, *Magnopolis*, *Neapolis* i *Pompeiopolis* położone były na szlaku handlowym łączącym Bitynię z Armenią (Magie 1950: 370).

W miastach tych osadzona została lokalna ludność, Grecy, którzy przebywali w okolicach twierdz i pałaców Mitrydatesa oraz ekszołnierze Pompejusza (Cass.Dio.36.50.3; Oros.6.4.7). Warto tu zwrócić uwagę, że weterani osiedleni zostali w najbardziej na wschód wysuniętym z miast założonych przez Pompejusza i dodatkowo zabezpieczać mieli granicę. Być może wybór miejsc miał na celu zrekompensowanie utraty statusu królewskiego przez

324 Kassjusz Dion (37.20.2) mówi o ośmiu.

poszczególne wspólnoty (Esch 2011: 41).

Pompejusz przyłożył rękę również do urbanizacji Cylicji, położonej w południowo-wschodnich rejonach obecnej Turcji. W krainie tej, w czasie działań przeciw piratom, Pompejusz zastał sporo wyludnionych i zrujnowanych miast. Po odniesieniu zwycięstwa, osadził w nich 20 tysięcy schwytanych piratów (Strab.8.7.5; Plut.*Vit.Pomp.*28.2-4; App.*Mith.*96.444). Działalność tę prowadzi on w *Mallos* (ob. Kızıtahta), *Adanie*, *Epifanii* (ob. Gözene) oraz *Soli-Pompeiopolis* (ob. Mezitli-Viranşehir) (Strabo.14.3.3; App.*Mith.*115.562; Cass.Dio.36.37.5-6; Plut.*Pomp.*28.4). Wbrew przekazom pisanym miasta te nie były pozbawione połączenia z morzem, a więc podstawowym celem Pompejusza nie było wcale odseparowanie eks-piratów od niego. Te położone w głębi lądu miały bowiem połączenie rzeczne. Mogły też mieć przystanie portowe na wybrzeżu (Esch 2011: 46-47). Rozmieszczenie „miast Pompejusza” nie było podyktowane tylko chęcią narzucenia struktury administracyjnej, ale również względami militarnymi i ekonomicznymi. Kontrolowały one tę część wybrzeża, która pełniła istotną rolę w handlu morskim, jak i szlak lądowy z zachodu do Syrii (Breglia 1972: 366-377; Esch 2011: 47, przyp. 103). Ponadto swoją polityką osadniczą Pompejusz próbował równoważyć działania Lukullusa i zdobyte przez niego wpływy (Esch 2011: 48-49).

Sześć cylicyjskich miast: *Soli-Pompeiopolis*, *Adana*, *Mallos*, *Epifania*, *Mopsuestia* i Aleksandria nad Issos przyjęło nową erę zwaną pompejańską, co świadczy o wadze, jaką mieszkańcy tego regionu przywiązywali do działań administracyjnych i fundatorskich Pompejusza (Ziegler 1993: 203-219). Otwartym pozostaje pytanie, czy zmiana nazwy *Soli* na *Pompeiopolis* nastąpiło z inicjatywy jego obywateli, czy też inspirowane było przez samego wodza (Esch 2011: 44-45, przyp. 81). Jest ono natomiast o tyle istotne, że w przypadku świadczyć może o postrzeganiu wodza jako założyciela i Nowego Aleksandra. W drugim natomiast o aktywnym promowaniu siebie jako takiego.

Bibliografía

- Abascal, J. M., 2002:** “La fecha de la promoción colonial de Carthago Nova y sus repercusiones edilicias”, *Mastia* 1, s. 21-44.
- Abbott F.F., 1907:** “The Theatre as a Factor in Roman Politics under the Republic”, *TAPA* 38, s. 49-56. doi: 10.2307/282740
- Alföldi A., 1951:** „Die Geburt der kaiserlichen Bildsymbolik. Kleine Beiträge zu ihrer Entstehungsgeschichte. 2. Der neue Romulus“, *Museum Helveticum* 8, s. 190-215. DOI: [10.5169/seals-9858](https://doi.org/10.5169/seals-9858)
- Alföldi A., 1958:** „Iuba I. und die Pompeianer in Afrika“, *Schweizer Münzblätter* 32, 103-108.
- Allen jr. W., 1950:** “The 'Vettius Affair' Once More”, *TAPA* 81, s.. 153-163.
<http://www.jstor.org/stable/283576>
- Almagro-Gorbea M., 1994:** “Iconografía numismática hispánica: jinete y cabeza varonil”, [in:] *La moneda hispánica. Ciudad y Territorio. Actas del I Encuentro Peninsular de Numismática Antigua*, Madrid, s. 53-64.
- Alston R., 1994:** “Roman Military Pay from Caesar to Diocletian”, *Journal of Roman Studies* 84, s. 113-123.
- Amela Valverde L., 1990-1991:** “La amodenación pompeyana en Hispania. Su utilización como medio propagandístico y como reflejo de la clientela de la gens Pompeia”, *Faventia* 12-13, s. 181-197.
- Amela Valverde L., 1994:** “Las monedas de bronce acuñadas por Sexto Pompeyo en Hispania”, *Gaceta Numismática* 113, s. 33-37.
- Amela Valverde L., 1999:** “Acuñaciones de denarios romano-republicanos de Pompeyo Magno en Hispania durante el año 49 a.C.”, *Gaceta Numismática* 134, s. 15-23.
- Amela Valverde L., 2000a:** “Las ciudades fundadas por Pompeyo Magno en Occidente: Pompaelo, Lugdunum Converanum y Gerunda”, *Polis* 12, s. 7-41.
- Amela Valverde L., 2000b:** “Acuñaciones de Cneo Pompeyo hijo en Hispania”, *Numisma* 244, s. 7-33.
- Amela Valverde L., 2000c:** “Cneo Pompeyo hijo en Hispania antes de la batalla de Munda”, *Espacio, Tiempo y Forma, Serie II, Hisotira Antigua* 13, s. 357-390.
- Amela Valverde L., 2000d:** “Las acuñaciones romanas de Sexto Pompeyo en Hispania”, *Archivo Español de Arqueología* 73, s.105-119.
- Amela Valverde L., 2001a:** “Inscripciones honoríficas dedicadas a Pompeyo Magno”, *Faventia* 23, s. 87-102.
- Amela Valverde L., 2001b:** “El áureo de Cn. Pompeyo Magno (RRC 402), acuñado en Amisos (Ponto)” *Gaceta Numismática* 140, s. 5-13;
- Amela Valverde L., 2001c:** “La inscripción de Cupra Maritima, la colonia de Valentia y la lex plotia agraria”, *Saguntum* 33, s. 65-74.

- Amela Valverde L., 2001d:** “Emisiones locales hispanicas erroneamente atribuidas a los Pompeyanos”, *Gaceta Numismatica* 143, s. 5-16.
- Amela Valverde L., 2001e:** “Los trofeos de Pompeyo”, *Habis* 32, s. 185-202.
- Amela Valverde L., 2001f:** “El "nomen Pompeius" en Hispania: algunos aspectos críticos”, *Emerita* 69, s. 241-262.
- Amela Valverde L., 2002a:** *Las clientelas de Cneo Pompeyo Magno en Hispania*, Barcelona.
- Amela Valverde L., 2002b:** “La „nueva“ inscripción de Pompeyo Magno en Claros”, [w:] *Acta XII Congressus Internationalis Epigraphiae Graecae et Latinae*, Barcelona, s. 41-48.
- Amela Valverde L., 2002c:** “Las emisiones de bronce con cabeza/proa de Arse-Saguntum: una nota”, *Gaceta Numismatica* 147, s. 3-14.
- Amela Valverde L., 2003:** “ RRC 549, estatera emitida por Cn. Cornelio Lentulo Marcelino”, *Gaceta Numismatica* 150, s. 3-11.
- Amela Valverde L., 2004a:** “Emisiones militares pompeyanas del año 49 en Hispania”, *Historia Antigua* 15, s. 167-180.
- Amela Valverde L., 2004b:** “Pompeyo y los honores culturales. Algunos casos”, [in:] Alvar Ezquerro J., Hernández Guerra L. (red.), *Actas del XXVII Congreso Internacional Girea-Arys IX : "Jerarquías religiosas y control social en el mundo antiguo" : Valladolid, 7-9 de noviembre 2002*, Valladolid, s. 407-416.
- Amela Valverde L., 2004c:** “Sobre *Salacia* y otras apreciaciones acerca de algunas cecas de la Hispania occidental”, *Revista portuguesa de arqueologia* 7, s. 243-264.
- Amela Valverde, L., 2004d:** “La acuñación bilingüe de Kelse/Cel(sa)”, *Habis* 35, s. 207-218.
- Amela Valverde L., 2004e:** “Las concesiones de ciudadanía romana: Pompeyo Magno e Hispania”, *L'antiquite classique* 73, s. 47-107.
- Amela Valverde L., 2004f:** “Dedicatoria a Pompeyo procedente de Side (AE 1966, 462= IK 43, 54= I.Side 101)”, *Sylloge Epigraphica Barcinonensis* V, s. 11-24.
- Amela Valverde L., 2005a:** “Pompeyo Magno y Atenas”, *Polis* 17, s. 7-29.
- Amela Valverde L., 2005b:** “Unas batallas navales del año 43 a.C. perdidas en la historia (App.Bciv.3.81.333)”, *Aquila Legionis* 6, s. 7-17.
- Amela Valverde L., 2005c:** “De nuevo sobre la série de Q. Nasidius (RRC 483)”, *Revue numismatique* 161, s. 79-92.
http://www.persee.fr/web/revues/home/prescript/article/numi_0484-8942_2005_num_6_161_2593
- Amela Valverde L., 2006a:** “Una curiosidad sobre un pasaje de Dión Casio (Dio 41, 43, 2): Pompeyo y una moneda de Thessalonica”, *Myrtia* 21, s. 97-103.
- Amela Valverde L., 2006b:** “Una inscripción de Ilium dedicada a Pompeyo. Una nota”, *ARYS* 7, s. 115-128.
- Amela Valverde L., 2007:** “La ceca de Pompeiopolis y Pompeyo Magno”, *Gaceta Numismatica* 164, s. 3-18.
- Amela Valverde L., 2010a:** “El áureo de Cn. Pompeyo Magno (RRC 402/1)”, *Espacio, Tiempo y Forma, Serie II, Historia Antigua* 23, pp. 205-216.
- Amela Valverde L., 2010b:** “La circulación monetaria romano-republicana de Hispania durante la segunda guerra civil segun las ocultaciones de la época”, *Numisma* 254, s. 7-39.

- Amela Valverde L., 2011:** “De nuevo sobre emisiones locales hispanicas erroneamente atribudas a los Pompeyanos”, *Gaceta Numismatica* 181, s. 33-37.
- Amela Valverde L., 2012:** “El epígrafe en honor de Cn. Pompeyo Magno en Argos (AE 1920 81 = SEG L 361)”, *Cuadernos de Filología Clásica. Estudios griegos e indoeuropeos* 22, s. 169-183.
- Amisano G., 2008:** *L'oro di Roma dalle origini al 27 a. C.*, Cassino.
- Anderson W.S., 1963:** *Pompey, his friends, and the literature of the first century B.C.*, Berkeley.
- Andreae B., 1994-1995:** “Eracle, Telefo e il re Mitridate VI del Ponto. Un esempio di propaganda politica contro i Romani in Asia Minor in età tardo ellenistica”, *Atti della Pontificia accademia romana di archeologia. Rendiconti* 67, s. 111-122.
- Andreae B., 1997:** „Telephos-Mithridates im Museo Chiaramonti des Vatikan“, *Rheinisches Museum fur Philologie* 104, s. 395-416.
- Antela-Bernárdez B., 2006:** “From Alexander to August: Imperialism, War and Society in the Hellenism”, [in:] Naco del Hoyo T., Arrayás Morales I. (eds.), *War and Territory in the Roman World / Guerra y territorio en el mundo romano*, Oxford, s. 31-40.
- Arce J., 1994:** “Los trofeos de Pompeyo "in Pyrenaei iugis"”, *Archivo español de arqueología* 67, s. 261-268.
- Ashby T., 1909:** “An Important Inscription Relating to the Social War”, *The Classical Review* 23, s. 158-159. Doi: 10.1017/S0009840X00003498
- Assenmaker P., 2011:** « Les défunts Pompée et César dans les propagandes de leurs héritiers : l'exploitation politique des conceptions philosophiques et religieuses liées à la mort à la fin de la République », [in:] Andreu J., Espinosa D., Pastor S., (eds), *'Mors omnibus instat'. Aspectos arqueológicos, epigráficos y rituales de la muerte en el Occidente Romano*, Madrid, s 95-111.
- Babelon E., 1885-1886:** *Description historique et chronologique des monnaies de la république romaine*, Paris.
- Babelon E., Blanchet J.A., 1895:** *Catalogue des bronzes antiques de la Bibliothèque nationale*, Paris.
- Badian E., 1955:** “The Date of Pompey's First Triumph”, *Hermes* 83, s. 107-118.
- Badian E., 1958:** *Foreign Clientelae (264-70 B.C.)*, Oxford.
- Badian E., 1961:** “Servilius and Pompey's First Triumph”, *Hermes* 89, s. 254-256;
- Badian E., 1976:** „Das Bildnis Alexanders d.Gr. auf antiken Münzen. Diskussionsbeitrag“, [in:] *Alexandre le Grand : Image et Réalité*, Genève, s. 271-274.
- von Bahrfeldt M., 1918:** „Nachträge und Berichtigungen zur Münzkunde der römischen Republik“, *Numismatische Zeitschrift* 51, s. 73-180.
- Balbuza K., 2005:** *Triumfator. Triumf i ideologia zwycięstwa w starożytnym Rzymie epoki cesarstwa*, Poznań.
- Baldwin-Brett A., 1938:** “The Aphlaston, Symbol of Naval Victory or Supremacy on Greek Coins”, [w:] *Transactions of the International Numismatic Congress, June 30-July 3, 1936*, London, s. 23-32.
- Balsdon, J.P.V.D., 1957:** “Roman History, 58-56 BC.: Three Ciceronian Problems”, *JRS* 47,

s. 15-20. <http://www.jstor.org/stable/298560>.

Battenberg Ch., 1980: *Pompeius und Caesar: Persönlichkeit und Programm in ihrer Münzpropaganda*, Marburg/Lahn.

Beard M., Crawford M.H., 1985: *Rome in the Late Republic*, London.

Beard M., 2007: *The Roman Triumph*, Cambridge.

Beazley J.D., 1920: *The Lewes House Collection of Ancient Gems*, Oxford.

Belloni G.G., 1976: "Monete romane e propaganda", [in:] Sordi M. (red.), *I canali della propaganda nel mondo antico*, Milano 1976, s. 131-159.

Beltrán Lloris F., 1978: "Los magistrados monetales en Hispania", *Numisma* 150-155, s. 169-211.

Beltrán Lloris F., Pina Polo F., 1994: "Roma y los Pirineos: la formación de una frontera", *Chiron* 24, s. 103-129.

Beltrán Martínez A., 1947-1948: "El ara romana del Museo de Barcelona y el culto de la Salud y Esculapio en Carthago-Nova", *Ampurias* 9-10, s. 213-223.

Beltrán Martínez A., 1949: "Monedas de personajes pompeyanos en relación con Cartagena", *Crónica del I Congreso Nacional de Arqueología y del V Congreso Arqueológico del Sudeste*, Almería, s. 246-258.

Beltrán Martínez A., 1950: *Corso di numismática, tomo 1. Numismática antigua, clásica y de España*, Cartagena.

Beltrán Martínez A., 1952: "Sobre las antiguas monedas latinas de Hispania y especialmente de Cartago Nova. Refutación de algunas teorías por Mr Michael Grant, en su obra *From Imperium to Auctoritas* (Cambridge, 1946)", *Numisma* 2, s. 9-40.

Beltrán Martínez A., 1953: *Las monedas hispánicas antiguas*, Madrid, Zaragoza.

Bentz M., 1992: „Zum Porträt des Pompeius“, *Mitteilungen des Deutschen Archäologischen Instituts Römische Abteilung* 99, s. 229-246.

Bérard C., et al., 1984: *Le Cité des images: religion et société en Grèce antique*, Paris-Lausanne.

Bergemann J., 1990: *Römische Reiterstatuen. Ehrendenkmäler im öffentlichen Bereich*, Mainz.

Berger A., 1953: *Encyclopedic dictionary of Roman law*, tom 43, Filadelfia.

Bergmann M., 1998: *Die Strahlen der Herrscher. Theomorphes Herrscherbild und politische Symbolik im Hellenismus und in der römischen Kaiserzeit*, Mainz.

Bernareggi E., 1963: *Eventi e personaggi sul denari della Repubblica romana*, Milano.

Bernhard, M. L., 1977: *Sztuka grecka IV wieku*, Warszawa.

Bieber M., 1939: *The History of the Greek and Roman Theater*, Princeton.

Bishop M.C., Coulston J.C.N., 2006: *Roman Military Equipment. From the Punic Wars to the Fall of Rome*, Oxford (drugie wydanie).

Blanton R.E. 1994: *Houses and Households: A Comparative Study*, New York.

Boak A.E.R., 1918: "The Extraordinary Commands from 80 to 48 B.C.: A Study in the Origins of the Principate", *The American Historical Review* 24, s. 1-25.

- Boethius A., Ward-Perkins J.B., 1970:** *Etruscan and Roman Architecture*, Baltimore.
- Bopearachchi O., 1998 = SNG ANS 9:** *Sylloge Nummorum Graecorum – The Collection of the American Numismatic Society – Part 9: Graeco-Bactrian and Indo Greek Coins*, New York.
- Borghesi B., 1862:** *Oeuvres completes I*, Paris.
- Bornstein R.F., 1989:** “Exporuse and affect: Overview and meta-analysis of research, 1968-1987”, *Psychological Bulletin* 106.2, s. 265-289. DOI: 10.1037/0033-2909.106.2.265
- Boschung D., 1986:** „Überlegungen zum Liciniergrab“, *Jahrbuch des Deutschen Archäologischen Instituts* 101, s. 257-287.
- Braund D.C., 1984:** *Rome and the Friendly King: The Character of Client Kingship*, London.
- Braudel F., 1958:** « Histoire et sciences sociales: La longue durée », *Annales. Histoire, Sciences Sociales* 13.4, s. 725-753.
- Braudel F., Coll A., 1987:** « Histoire et sciences sociales: La longue durée », *Réseaux* 5:27, s. 7-37. DOI: 10.3406/reso.1987.1320
- Braund D.C., 1994:** *Georgia in Antiquity. A History of Colchis and Transcaucasian Iberia, 550 BC-AD 562*, Oxford.
- Breglia L.P.D., 1972:** “La provincia di Cilicia e gli ordinamenti di Pompeo”, *Rendiconti della Accademia di archeologia, lettere e belle arti* 47, s. 327-387.
- Brilliant R., 1963:** *Gesture and Rank in Roman Art. The Use of Gesture to Denote Status in Roman Sculpture and Coinage*, New Haven.
- Broughton T.R.S., 1952:** *The Magistrates of the Roman Republic, vol. II: 99 B.C. - 31 B.C.*, New York.
- Broughton T.R.S., 1986:** *The Magistrates of the Roman Republic, vol. III: Supplement*, Atlanta.
- Brunt P.A., 1966:** “The Roman Mob”, *Past and Present* 35, s. 3-27.
- Brunt P.A., 1971:** *Italian manpower, 225 B.C.-A.D. 14*, Oxford.
- Brunt P.A., 1988:** *The Fall of the Roman Republic and Related Essay*, Oxford.
- Burckhardt L.A., 1988:** *Politische strategien der Optimaten in der späten römischen Republik*, Stuttgart.
- Burgon Th., 1837:** “Inquiry into the Motive which influenced the Ancients in their Choice of the various Representations which we find stamped on their Money”, *Numismatic Journal* 1, s.97-131 (free access via e.g. Google Books)
- Burnett A.M., 1977:** “The Authority to Coin in the late Republic and Early Empire”, *NC* 17, s. 37-63.
- Burnett A., Amandry M., Ripollès P.P., 1992 = RPC I:** *Roman Provincial Coinage. Volume I. From the death of Caesar to the death of Vitellius (44 B.C.-A.D. 69). Part I: Introduction and Catalogue*, Paris.
- Buschor E., 1949: *Das hellenistische Bildnis*, München.
- Buttrey jr. Th.V., 1960a:** “The Denarii of Cn. Pompeius Jr. and M. Minatius Sabinus”, *ANSMusN* 9, s. 75-95.
- Buttrey jr. Th.V., 1960b:** “The “Pietas” Denarii of Sextus Pompey”, *Numismatic Chronicle*

20, s. 83-101.

Cadario M., 2011: “Teatro e propaganda, trionfo e mirabilia: considerazioni sul programma decorativo del teatro e della porticus di Pompeo”, *Stratagemmi. Prospettive teatrali* 19, 2011, p. 19.

Campo M., 1972: “Los denarios romano-republicanos acuñados en Hispania”, *Acta Numismática* 3, s. 53-64.

Carey A., 1997: *Taking the risk out of democracy: Corporate propaganda versus freedom and liberty*, Urbana.

Cary M., 1932: “The First Triumvirate”, *CAH* 9, s. 506-536.

Castellví G., Nolla J.M., Rodá I., 1994: “Pompey's Trophies”, Dupré Raventós X. (red.), *La ciutat en el món romà = La ciudad en el mundo romano. Actas del XIV Congreso Internacional de Arqueología Clásica*, vol. II, Tarragona 1994, s. 93-96.

Castellví, G., Nolla J.M., Rodá I., 1995: “La identificación de los trofeos de Pompeyo en el Pirineo”, *Journal of Roman Archaeology* 8, s. 5-18.

Castritius H., 1971: „Zum Aureus mit dem Triumph des Pompeius“, *Jahrbuch für Numismatik und Geldgeschichte* 21, s. 25-35.

Cavedoni C., 1834: “Continuazione e fine dell’appendice al saggio di osservazioni sopra le medaglie di famiglie romane”, *Memorie di religione, di morale e di letteratura* 3-4, s. 241-302.

Modena.

Cavedoni C., 1839: “Dichiarazione di alcuni tipi di medaglie di famiglie romane”, *Annali*, s. 292-321.

Celani A., 1998: *Opere d'arte greche nella Roma di Augusto*, Napoli.

Chaves Tristán F., 1979: *Las monedas de Hispano-Romanas de Carteia*, Barcelona.

Chaves Tristán F., Marín Ceballos M.C., 1981: “Numismática y religión romana en Hispania”, *La religión romana en Hispania: Simposio organizado por el Instituto de Arqueología “Rodrigo Caro” del C.S.I.C. (Madrid, 1979)*, Madrid 1981, s. 25-46.

Cesano S.L., 1942: “I fasti della repubblica romana sulla moneta di Roma”, [in:] *Studi di Numismatica* 1.II, Roma.

Classen C.J., 1962: „Romulus in der römischen Republik“, *Philologus* 106, s. 174-204.

Coarelli F., 1972: “Il complesso pompeiano del Campo Marzio e la sua decorazione scultorea”, *Atti della Pontificia Accademia romana di archeologia* 44, s. 99-122.

Coarelli F., 1996: “Hercules Pompeianus, Aedes”, [in:] Steinby E.M. (red.), *Lexicon Topographicum Urbis Romae*, Vol. 3, Roma, s. 20-21.

Cohen H., 1857: *Description générale des monnaies de la République romaine, communément appelées médailles consulaires*, Paris.

Colini A.M., 1937: “Il problema archeologico del teatro di Pompeo”, *Capitolium* 12, s. 118-122.

Collantes Pérez-Ardá E., 1997: *Historia de las cecas de Hispania Antigua*, Madrid.

Combés R., 1966: *Imperator: Recherches sur remploi et la signification du titre d'Imperator dans la Rome républicaine*, Paris.

- Crawford M.H., 1969:** *Roman Republican Coin Hoards*, London.
- Crawford M.H., 1974:** *Roman Republican Coinage*, Cambridge.
- Crawford M.H., 1983:** “Roman Imperial Coin Types and the Formation of Public Opinion”, [in:] Brooke Ch.N.L. (red.), *Studies in numismatic method presented to Philip Grierson*), Cambridge, s. 47-64.
- Crawford M.H., 1992:** *The Roman Republic*, London.
- Cresci Marrone G., 1993:** *Ecumene Augustea : una politica per il consenso*, Roma.
- Daszewski W.A., 1973:** “A legionary gem from Nea Paphos”, *Report of the Department of Antiquities, Cyprus*, s. 202-211.
- Day J., 1942:** *An Economic History of Athens under Roman Domination*, New York.
- DeMarrais E., Castillo L.J., Earle T., 1996:** “Ideology, Materialization, and Power Strategies”, *Current Anthropology* 37.1, s. 15-31. DOI:10.1086/204472
- Denard H., 2002:** “Virtuality and Performativity: Recreating Rome's Theatre of Pompey”, *PAJ: A Journal of Performance and Art* 24(1), s. 25-43.
- DeWitt N.J., 1940:** “Massilia and Rome”, *TAPA* 71, s. 605-615.
- Dobek-Ostrowska B., Fras J., Ociepka B., 1997:** *Teoria i praktyka propagandy*, Wrocław.
- Dopico Caínzos M.D., 1989:** “El hospitium celtibérico. Un mito que se desvanece”, *Latomus* 48.1, s. 19-35.
- Doob L.W., 1948:** *Public opinion and propaganda*, Oxford
- Doob L.W., 1989:** “Propaganda”, [in:] Barnouw E. et al. (eds.), *International encyclopedia of communications*, vol. 3, New York, s. 374-378.
- Dreizehnter A., 1975:** „Pompeius als Städtegründer“, *Chiron* 5, 1975, s. 213-245.
- Dyson S.L., 1985:** *The Creation of the Roman Frontier*, Princeton.
- Ebel Ch., 1975:** “Pompey’s Organization of Transalpina”, *Phoenix* 29, s. 358-373;
- Eckhel J., 1828:** *Doctrina numorum veterum V*, Vindobona, drugie wydanie.
- Eco U., 2003:** “Function and Sign: The Semiotics of Architecture” [in:] Leach N. (ed.), *Rethinking Architecture – A reader in cultural theory*, London-New York, s. 181-202.
- Eco U., 2009:** *Teoria semiotyki*, tłum. Czerwiński M., Kraków 2009, tłumaczenie z *A Theory of Semiotics*, Bloomington 1976.
- Edwards M.J., 1991:** “Gnaeus Pompeius Magnus. From teenage butcher to Roman Alexander”, *The Journal of the Accordia Research Centre* 2, s. 69-95.
- Ehrenberg V., 1953:** “Imperium Maius in the Roman Republic”, *The American Journal of Philology* 74, s. 113-136. <http://www.jstor.org/stable/292492>
- Eilers C., 2002:** *Roman Patrons of Greek Cities*, Oxford.
- Ellul J., 1965:** *Propaganda: The Formation of Men's Attitudes*, Trans. Kellen K., Lerner J., New York. (Oryginalna praca: *Propagandes*. Paris 1962)
- Erdkamp P., 2005:** *The Grain Market in the Roman Empire: A Social, Political, and Economic Study*. Cambridge.
- Erkell H., 1952:** *Augustus, Felicitas, Fortuna. Lateinische Wortstudien*, Göteborg.

- Esch T., 2011:** „Zur kommunalen Neuordnung Kleinasiens durch Pompeius. Kilikia Pedias und Pontos – Ein Vergleich”, [in:] Schwertheim E. (ed.), *Studien zum antiken Kleinasien VII*, Bonn.
- Esteve Forriol J., 1978:** *Valencia, fundación romana*, Valencia.
- Estiot S., 2002:** « Le trésor de Meussia (Jura): 399 monnaies d'argent d'époques républicaine et julio-claudienne », *Trésors Monétaires* 20, s. 69-160.
- Estiot S., 2006:** « Sex. Pompée, la Sicile et la monnaie. Problèmes de datation », [in:] Champeaux J., Chassignet M. (red.), *Aere perennius. Hommage à Hubert Zehnacker*, Paris, s. 125-153.
- Étienne R., 1977:** « La curie de Pompée et la mort de César », *Hommage à la mémoire de Jérôme Carcopino, publié par la société archéologique de l'Aube*, Paris 1977, pp. 71-79.
- Evans A.J., 1894:** “Contributions to Sicilian Numismatics”, *NC* 14, s. 189-242.
- Evans J.D., 1992:** *The art of persuasion: political propaganda from Aeneas to Brutus*, Ann Arbor.
- Evans J.D. 2009:** “Prostitutes in the Portico of Pompey? A Reconsideration”, *TAPA* 139, s. 123-145.
- Faccenna D., 1956:** “Il Pompeo del palazzo Spada”, *Archeologia Classica* 8.2, s. 173-201.
- de Faria A.M., 1996:** “Emissões monetárias, Imperatoria Salacia e Caesaraugusta: algumas questões historiográficas”, *Vipasca* 5, s. 117-119.
- Fear A.T., 1996:** *Rome and Baetica. Urbanisation in Southern Spain ca. 50 BC – AD 150*, Oxford.
- Fears J.R., 1978:** “Ο ΔΗΜΟΣ Ο ΡΩΜΑΙΩΝ Genius Populi Romani. A Note on the Origin of Dea Roma”, *Mnemosyne* 31.3, s. 274-286.
- Fears J.R., 1981a:** “The Theology of Victory in Rome: Approaches and Problems”, *ANRW* 2.17.2, s. 736-826.
- Fears J.R., 1981b:** “The Cult of Virtues and Roman Imperial Ideology”, *ANRW* 2.17.2, s. 827-948.
- Ferrary J.-L., 1997:** « De l'évergétisme hellénistique à l'évergétisme romain », [w:] Christol M., Masson O. (red.), *Actes du Xe Congrès International d'épigraphie grecque et latine*, Paris, s. 199-225.
- Finley M.I., 1983:** *Politics in the Ancient World*, Cambridge.
- Flower H. I., 1996:** *Ancestor Masks and Aristocratic Power in Roman Culture*, Oxford.
- Franklin C., 2003:** “To what extent did Posidonius and Theophanes record Pompeian ideology”, [w:] Merryweather A.D., Prag J.R.W. (red.), *Romanization?*, London, s. 99-110;
- Freedberg D., 1989:** *The Power of Images. Studies in the History and Theory of Response*, Chicago-London.
- Fuchs M., 1982:** „Eine Musengruppe aus dem Pompeius-Theater“, *Mitteilungen des Deutschen Archaeologischen Instituts, Römische Abteilung* 89, s. 69-80.
- Fuhrmann M., 1960:** „*Dignitate cum otium*: Politisches Programm und Staatstheorie bei Cicero”, *Gymnasium* 67, s. 481-500.
- Furtwängler A., 1895:** *Masterpieces of Greek sculpture, a series of essays on the history of*

art, ed. Sellers E., London.

Gabba E., 1994: "Rome and Italy: the Social War", [in:] Crook J.A., Lintott A., Rawson E. (eds), *The Cambridge Ancient History, Vol 9: The Last Age of the Roman Republic, 146-43 BC*, Cambridge.

Gadamer H.-G., 2007: *Prawda i metoda. Zarys hermeneutyki filozoficznej*, Warszawa: tłum. Baran B., oryginał: *Wahrheit und Methode: Grundzüge Einer Philosophischen Hermeneutik*, Tübingen 1960.

Gaebler H., 1935: *Die antiken Münzen Nord-Griechenlands, Vol. III.2, Makedonia und Paionia*, Berlin.

Gagé J., 1933: « La théologie de la Victoire impérial », *Revue historique* 171, s. 1-43.

Gagliardo M.C., Packer J.E., 2006: "A New Look at Pompey's Theater: History, Documentation and Recent Excavation", *AJA* 110, 93-122.

Gansiniec Z., 1955: *Geneza tropajonu*, Warszawa.

García-Bellido M.P., Blázquez C., 1995: "Formas y usos de las magistraturas en las monedas hispánicas", [in:] García-Bellido M.P., Sobral Centeno R.M. (red.), *La moneda hispánica. Ciudad y Territorio. Actas del I Encuentro peninsular de Numismática Antigua*, Madrid, s. 381-428.

Gardner P., 1887: "New Greek Coins of Bactria and India", *Numismatic Chronicle* 7, s. 177-181.

Gardner Gates M., 1989: "Acquisitions 1988. Director's Report 1988", *Yale University Art Gallery Bulletin*, 116-122.

Garnsey P., 1983: "Grain for Rome", [w:] Garnsey P., Hopkins K., Whittaker C.R. (red.), *Trade in the ancient economy*, London, s. 118-130.

Garnsey P., 1998: *Famine and Food Supply in Graeco-Roman World. Responses to Risk and Crisis*. Cambridge.

Gelzer M., 1949: *Pompeius*, München.

Ghey E., Leins I., Crawford M.H. (eds) 2010: *A catalogue of the Roman Republican Coins in the British Museum, with descriptions and chronology based on M.H. Crawford, Roman Republican Coinage (1974)*, London.

Giangrande G., 2005: "Horace, Tibullus and Cassius Parmensis", *Veleia* 22, s. 259-261.
<http://www.ehu.es/ojs/index.php/Veleia/article/view/3282>

Gibson A.G.G, 2012: "Introduction", [in:] Gibson A.G.G (red.), *The Julio-Claudian Succession: Reality and Perception of the "Augustan Model"*, Leiden.

Gil Farés O., 1966: *La moneda hispánica en la edad antigua*, Madrid.

Giuliani L., 1986: *Bildnis und Botschaft. Hermeneutische Untersuchungen zur Bildniskunst der römischen Republik*, Frankfurt.

Gleason K.L., 1990: "The Garden Portico of Pompey the Great", *Expedition* 32, s. 4-13.

Gleason K.L., 1994: "Porticus Pompeiana: a New Perspective on the First Public Park of Ancient Rome", *Journal of Garden Studies* 14, s. 13-27.

Golenko K.V., 1974: «Aristarkh Kolkhidy i evo monety», *Vestnik Drevnei Istorii* 4, s. 105-110.

Golyźniak P., w druku: "Who was allowed to see and use gems with portraits of Roman

emperors and empresses? - Study based on some specimens from the Constantine Schmidt-Ciażyński collection”, Krištuf P. et al. (red.), *Conference proceedings of EAA Pilzen 2013, Student Session*, s. 52-57.

Gomes A., 1998: *Moedas do território português antes da fundação da nacionalidade (hispano-romanas)*, Lisboa.

Gómez-Tabanera J.M., 1980: “Euskal-Herria secreta o el enigma milenario de Urculu”, *Historia* 16 47, s. 121-125.

Goody J., Watt I., 2004: „Następstwa piśmienności”, [in:] Godlewski G. (red.), *Communicare 2. Almanach antropologiczny. Temat Oralność/Piśmienność*, Warszawa, s. 37-69.

Grant M., 1950: *Roman Anniversary Issues: An Exploratory Study of the Numismatic and Medallion Commemoration of Anniversary Years, 49 B.C.-A.D. 375*, Cambridge.

Grant M., 1969: *From Imperium to Auctoritas; A Historical Study of Aes Coinage in the Roman Empire, 49 B. C.-A. D. 14*, Cambridge.

Green P., 1978: “Caesar and Alexander: *aemulatio, imitatio, comparatio*”, *American Journal of Ancient History* 3, s. 1-26.

Greenhalgh P., 1980: *Pompey. The Roman Alexander*, London.

Greenhalgh P., 1981: *Pompey. The Republican Prince*, London.

Griffin M., 1973: “The Tribune C. Cornelius”, *JRS* 63, s. 196-213; doi: [10.2307/299177](https://doi.org/10.2307/299177)

Grimal P., 1969: *Les jardins romains*, Paris.

Gros P., 1999: « Theatrum Pompei », [in:] Steinby E.M. (ed.), *Lexicon Topographicum Urbis Romae*, Vol. 5, Roma, s. 35-38.

Grueber H.A., 1910: *Coins of the Roman Republic in the British Museum: vol. 1. Aes rude, aes signatum, aes grave, and coinage of Rome from BC 268*. London.

Gruen E.S., 1968: *Roman Politics and the Criminal Courts, 149-78 BC*, Cambridge.

Gruen E.S., 1974: *The Last Generation of the Roman Republic*, Berkeley. **Gruen E.S., 1991:** “The Exercise of Power in the Roman Republic”, [in:] Molho, A., Raaflaub, K., Emlen, J. (eds), *City-States in Classical Antiquity and Medieval Italy*, Stuttgart, s. 251-267.

Gruen E.S., 1998: “Rome and the myth of Alexander”, [in:] Hillard T.W. (ed.), *Ancient History in a modern university, vol. 1, The Ancient Near East, Greece, and Rome*, s. 178-191.

de Guadán A.M., 1980: *La moneda ibérica. Catálogo de numismática ibérica e ibero-romana*, Madrid.

Guilhembet J.-P., 1992: « Sur un jeu de mots de Sextus Pompée : domus et propagande politique lors d'un épisode des guerres civiles », *Mélanges de l'Ecole française de Rome. Antiquité* 104, s. 787-816. http://www.persee.fr/web/revues/home/prescript/article/mefr_0223-5102_1992_num_104_2_1775

Hadas M., 1966: *Sextus Pompey*, New York (2nd edition, original 1930).

Hatscher Ch.R., 2000: *Charisma und Res Publica. Max Webers Herrschaftssoziologie und die Römisch Republik*, Stuttgart

Haley Sh.P., 1985: “The Five Wives of Pompey the Great”, *Greece & Rome* 32, s. 49-59. doi: [10.1017/S0017383500030138](https://doi.org/10.1017/S0017383500030138)

- Hallam, G. H., 1931:** “Cult of Hercules Victor in Tibur and Its Neighbourhood”, *JRS* 21, s. 276-282.
- Hanson A.J., 1959:** *Roman Theater-Temples*, Princeton.
- Harl K.W., 1996:** *Coinage in the Roman Economy 300 BC to AD. 700*, London.
- Harris W.V., 1989:** *Ancient literacy*, Cambridge-London.
- Hatt J.J., 1970:** *Histoire de la Gaule Romaine (120 avant J.-C. - 451 après J.-C.)*, Paris.
- Henig M., 1975:** *The Lewis Collection of Engraved Gemstones in Corpus Christi Collage*, Cambridge, Oxford.
- Henig M., Scarisbrick D., Whiting M. 1994:** *Classical Gems: Ancient and Modern Intaglios and Cameos in the Fitzwilliam Museum*, Cambridge.
- Hersh Ch., Walker A., 1984:** “The Mesagne Hoard”, *ANSMN* 29, s. 103-134.
- Hiesinger U.W., 1973:** “Portraiture in the Roman Republic”, *ANRW* I.4, s. 805-825.
- Hill G.F., 1903:** *Coins of Ancient Sicily*, London.
- Hill P.V., 1975:** “Coin-symbolism and propaganda during the wars of vengeance (44-36 BC)”, *Numismatica e antichità classiche* 4, s. 157-190.
- Hillman Th.P., 1990:** “Pompeius and the Senate: 77-71”, *Hermes* 118, s. 444-454.
- Hillman Th.P., 1998a:** “Notes on the Trial of Pompeius at Plutarch, Pomp.4.1-6”, *RhM* 141, s. 176-193.
- Hillman Th.P., 1998b:** “Pompeius' Imperium in the War with Lepidus”, *Klio* 80.1, s. 91-110.
- Hinard F., 1985:** *Les Proscriptions de la Rome républicaine*, Rome.
- Holliday P.J., 1997:** “Roman Triumphal Painting: Its Function, Development, and Reception”, *The Art Bulletin* 79, s. 130-147. <http://www.jstor.org/stable/3046233>
- Hollstein W., 1993:** *Die stadtrömische Münzprägung der Jahre 78-50 v. Chr. zwischen politischer Aktualität und Familienthematik*, München.
- Holm A. 1897.** *Geschichte Siziliens im Alterthum* 3. Lübeck.
- Holmes T.R., 1923:** *The Roman Republic and the Founder of the Empire*, vol. I, Oxford.
- Horsfall N., 1996:** *La cultura della Plebs Romana*, Barcelona.
- Houghton A., Lorber C., 2002:** *Seleucid Coins: A Comprehensive Catalogue. Part I: Seleucus I through Antiochus III*, New York-London.
- Houghton A., Lorber C., Hoover O., 2008:** *Seleucid Coins: A Comprehensive Catalogue. Part II: Seleucus IV through Antiochus XIII*, New York-London.
- Howard A.A., 1899:** “Metrical passages in Suetonius”, *Harvard Studies in Classical Philology* 10, s. 23-28. <http://www.jstor.org/stable/31029>
- Hölkeskamp K.-J., 2000:** “The Roman Republic: Government of the People by the People, for the People?”, *Scripta Classica Israelica* 19, s. 203-223.
- Hölkeskamp K.-J., 2004a:** *Rekonstruktionen einer Republik: die politische Kultur des antiken Rom und die Forschung der letzten Jahrzehnte*, Munich.
- Hölkeskamp K.-J., 2004b:** *Senatus populusque romanus: die politische Kultur der Republik: Dimensionen und Deutungen*, Wiesbaden.

- Højte J.M., 2009:** "Portraits and Statues of Mithridates VI", [w:] Højte J.M. (red.), *Mithridates VI and the Pontic Kingdom*, Black Sea Studies 9, Århus, s. 145-162.
- Hutton C.A., 1896/1897:** "On three bronze statuettes", *The Annual of the British School at Athens* 3, s. 149-155. Doi: 10.1017/S0068245400000800
- Imhof M., 1957:** „Invictus (Rubric: Beiträge aus der Thesaurus-Arbeit X)“, *Museum Helveticum* 14, p. 197-215.
- Innis, H.A., 2004:** „Nachylenie komunikacyjne”, [in:] Godlewski G. (red.), *Communicare 2. Almanach antropologiczny. Temat Oralność/Piśmienność*, Warszawa, s. 9-32.
- IPA = Institute for Propaganda Analysis.** "How to Detect Propaganda." from Propaganda Analysis, vol. 1, no. 2 (1937), przedruk w: Jackall R. (red.), *Propaganda*, London 1995, s. 217-224.
- Jatta M., 1908:** *La rappresentanze figurate delle province romane*, Roma 1908.
- Jehne M., 2011:** "The Rise of the Consular as a Social Type in the Third and Second Century BC", [in:] Beck H. et al. (eds), *Consuls and Res Publica: Holding High Office in the Roman Republic*, Cambridge 2011, s. 211-231.
- Johansen F., 1977:** "Ritratti antichi di Cicerone e Pompeo Magno", *Analecta Romana Instituti Danici* 8, s. 39-69.
- Johansen F., 1994:** *Roman portraits: Catalogue*, Ny Carlsberg Glyptotek, vol. 1, København.
- Jolivet V., 1996:** « Horti Pompeiani », Steinby E.M. (red.), *Lexicon Topographicum Urbis Romae*, Vol. 3, Roma, s. 78-79.
- Jones A.H.M., 1951:** "The Imperium of Augustus", *JRS* 41, s. 112-119.
<http://www.jstor.org/stable/298104>
- Jones A.H.M., 1956:** "Numismatic and History", [in:] Carson R.A.G., Sutherland C.H.V. (red.), *Essays in Roman Coinage Presented to Harold Mattingly*, London, s. 13-33.
- Kaczanowicz W., 1976:** „Propaganda rzymskiej polityki podbojów na monetach epoki Trajana”, *Wiadomości Numizmatyczne* 20, 158-173.
- Kallet-Marx R., 1995:** *Hegemony to Empire: The Development of the Roman Imperium in the East from 148 to 62 BC*, Berkeley.
- Kajava M., 2011:** "Honorific and other dedications to emperors in the Greek East", [w:] Iossif P., Chankowski A., Lorber C. (red.), *Less Than Gods, More Than Men*, Leuven, s. 553-592.
- Kammen M., 1993:** *Mystic chords of memory: The transformation of tradition in American culture*, New York.
- Keaveney A., 1982:** "Young Pompey: 106-79 B.C.", *L'antiquitae classicae* 51, s. 111-139.
- de Kersauson K., 1986:** *Catalogue de portraits romains*, vol. I, Paris
- de Kersauson K., 1996:** « Un Portrait de Pompée le Grand au Louvre », *a Revue du Louvre et des musées de France* 46.1, s. 39-44.
- Knight D.W., 1968:** "Pompey's Concern with Pre-Eminence after 60 BC", *Latomus* H27, s. 878-883;
- Kolendo J., Żelazowski J., 2003:** *Teksty i pomniki. Zarys epigrafiki łacińskiej okresu*

Cesarstwa Rzymskiego, Warszawa.

Kopij K., 2010: “Opera Pompei and the Theology of Victory”, *Studies in Ancient Art and Civilization* 14, s. 167-178.

Kopij K., 2011a: “The Coins Related to Pompey the Great Through the Lens of the Theology of Victory”, [w:] red. Dobrinić J., *Proceedings of the 6th International Numismatic Congress in Croatia, University of Zadar, Zadar, Croatia, September 26-29, 2010*, Rijeka, s. 141-150.

Kopij K., 2011b: “Propaganda on the Coinage Related to Pompey the Great”, *Notae Numismaticae-Zapiski Numizmatyczne VI*, s. 47-62.

Kopij K., 2011c: “Pietas in the Propaganda of Sextus Pompey”, *Studies in Ancient Art and Civilization* 15, s. 203-218.

Kopij K., 2012: “Propaganda war over Sicily? Sicily in the Roman coinage during the civil war 49-45 BC”, *Studies in Ancient Art and Civilization* 16, s. 167-182.

Kopij K., 2014: “Was Pompey the Great regarded as Neos Dionysos? Some evidence from coins”, [w:] Dobrinić J. (red.), *Proceedings of the 7th International Numismatic Congress in Croatia*, Rijeka, s. 119-126.

Kraft K., 1952-1953: „Der goldene Kranz Caesars und der Kampf um die Entlarvung des "Tyrannen"“, *Jahrbuch für Numismatik und Geldgeschichte* 3-4, s. 7-97.

Kraft, K., 1962: „S(enatus) C(onsulto)“, *Jahrbuch für Numismatik und Geldgeschichte* 12, s. 7-50.

Kraft K., 1968: „Taten des Pompeius auf den Münzen“, *Jahrbuch für Numismatik und Geldgeschichte* 18, s. 13-15.

Krawczuk A., 1963: *Virtutis ergo. Nadania obywatelstwa rzymskiego przez wodzów republiki*, Kraków.

Kuhn G., 1985: „Untersuchungen zur Funktion der Säulenhalle in archaischer und klassischer Zeit“, *Jdl* 100, s. 169-317.

Kula H.M., 2005: *Propaganda współczesna. Istota - właściwości*. Toruń.

Kumaniecki K., 1989: *Cyceron i jego współcześni*, Warszawa.

Kühnen A., 2008: *Die Imitatio Alexandri in der römischen Politik: (1. Jh. v. Chr. - 3. Jh. n. Chr.)*, Münster.

Kyparissis N., Peek W., 1941: „Attische Urkunden“, *Athenische Mitteilungen* 66, s. 218-239.

Laffranchi L., 1912: “La zecca di Sesto Pompeo in Ispagna”, *Rivista Italiana di Numismatica* 25, s. 511-516.

Laffranchi L., 1917: “Gli assi di Sesto Pompeo conati in Sicilia”, *Bolletino de Circolo Numismatico Napoletano* 8, s. 21-23.

Laffranchi L., 1950-1951: “Alcuni problemi di geografia numismatica nella monetazione neopompeiana d'Hispania”, *Rivista Italiana di Numismatica* 58-59, s. 91-108

Lahiri A.N. (ed.), 1965: *Corpus of Indo-Greek Coins*, Calcuta.

Lanciani R., 1907: *Storia degli scavi*, vol. III, Roma.

Lane Fox R.J., 1996: “Text and Image: Alexander the Great, Coins and Elephants”, *Bulletin of the Institute of Classical Studies* 41, s. 87-108 Doi: 10.1111/j.2041-5370.1996.tb00591.x

La Rocca E., 1987-1988: “Pompeo Magno 'Novus Neptunus'”, *Bullettino della Commissione*

Archeologica del Commune di Roma 92, s. 265-292.

Laser G., 1997: *Populo et scaenae serviendum est. Die Bedeutung der städtischen Masse in der Späten Römischen Republik*, Trier.

Leach J., 1978: *Pompey the Great*, London.

Lee O.M., 1979: *Fathers and Sons in Virgil's Aeneid. Tum genitor natum*, Albany.

Le Glay M., 1978: « L'evolution des mentalites collectives sous le second triumvirat », [in:] Zehnacker H. (ed.), *Le dernier siècle de la République romaine et l'époque augustéenne*, Strasbourg, s. 63-73.

Leippe M.R., Zimbardo Ph., 1991: *The Psychology of Attitude Change and Social Influence*, New York, istniejące polskie tłumaczenie: *Psychologia zmiany postaw i wpływu społecznego*, tłum. Kwiatkowski P., Poznań 2004.

Lenormant F., 1878: *La monnaie dans l'antiquité*, vol. II, Paris.

Liebmann-Frankfort T., 1969: *La frontière orientale dans la politique extérieure de la République romaine : depuis le traité d'Apamée jusqu'à la fin des conquêtes asiatiques de Pompée, 189/8-63*, Bruxelles.

Liege J., 1938: „Ein Münzbild des Sextus Pompeius“, *Transactions of the International Numismatic Congress : organized and held in London by the Royal Numismatic Society, June 30-July 3, 1936, on the occasion of its centenary*, London, s. 211-213.

Linderski J., 1966: “Where Pompey and Crassus elected in their absence to their first consulship?”, Michałowski K., Bernhard M.L. (red.), *Mélanges offerts à Kazimierz Michałowski*, Warszawa 1968, s. 523-526.

Lintott A., 1990: “Electoral bribery in the Roman Republic”, *JRS* 80, s. 1-16. Doi: 10.2307/300277

Lipsitz G., 1990: *Time passages: Collective memory and American popular culture*, Minneapolis.

Llorens Forcada, M., 1994: *La ciudad de Carthago Nova: las emisiones romanas*, Murcia.

Lockyear K., 2007: *Patterns and Process in Late Roman Republican Coin Hoards 157-2 BC*, Oxford.

Lorber C.C., 2005: “A revised chronology for the coinage of Ptolemy I”, *Numismatic Chronicle* 165, s. 45-64.

Lorber C.C., 2012: “An Egyptian Interpretation of Alexander's Elephant Headdress”, *American Journal of Numismatics* 24, s. 21-31.

Loewenstein K., 1973: *The Governance of Rome*, Hague.

Lowe B.J., 2002: “Sextus Pompeius and Spain 46-44 BC”, [in:] Powell A., Welch K. (red.) *Sextus Pompeius*, London, s. 65-102.

Luce T., 1968: “Political Propaganda on Roman Republican Coins: Circa 92-82 B.C.”, *AJA* 72, 1968, s. 27-34.

Luttwak E.N., 1976: *The Grand Strategy of the Roman Empire: From the First Century A.D. to the Third*, Baltimore.

Mackay Ch.S., 2000: “Sulla and the Monuments: Studies in His Public Persona”, *Historia: Zeitschrift für Alte Geschichte* 49, pp. 161-210.

- Mackay Ch.S., 2009:** *The Breakdown of the Roman Republic: From Oligarchy to Empire*, Cambridge/New York.
- MacMullen R., 1980:** “How Many Roman Voted?”, *Athenaeum* 58, s. 454-457.
- Mader G., 2006:** “Triumphal Elephants and Political Circus at Plutarch, "Pomp." 14.6”, *The Classical World* 99.4, s. 397-403.
- Magie D., 1950:** *Roman rule in Asia Minor : to the end of the third century after Christ*, Princeton.
- Mannsperger D., 1974:** „ROM. ET AVG. Die Selbstdarstellung des Kaisertums in der römischen Reichsprägung“, *ANRW* II.1, s. 919–996,
- Mansuelli G.A., 1961:** *Catalogo dei Ritratti della Galeria degli Uffizi*, Roma.
- Marcus J., 2003:** “Monumentality in Archaic States: Lessons Learned from Large-scale Excavations of the Past”, [w:] Papadopoulos J.K., Leventhal R.M. (red.), *Theory and Practice in Mediterranean Archaeology: Old World and New World Perspectives*, Los Angeles, s. 115-134.
- Maritz J.A., 2001:** “The Image of Africa: The Evidence of the Coinage”, *Acta Classica* 44, s. 105-125.
- Marrone G., 1998:** “Pietas di Ottaviano e pietas di Sesto Pompeo”, [in:] Marrone G.C. (red.), *Temi Augustei*, Amsterdam, s. 7-20.S
- Marshall B.A., 1974:** “Pompeius' Temple of Hercules”, *Antichthon* 8, s. 80-84.
- Marshall B.A., 1987:** “Pompeius' Fear of Assassination”, *Chiron* 17, s. 119-133.
- Marshall A.J., 1984:** “Symbols and Showmanship in Roman Public Life: The Fasces” *Phoenix* 38, s. 120-141. <http://www.jstor.org/stable/1088896>
- Martin J.D., 1998:** “Did Pompey engaged in *imitatio Alexandri*?”, [in:] Deroux C. (ed.), *Studies in Latin Literature and Roman History IX*, Bruxelles, s. 23–51.
- Martini R., 1989:** “Note metrologiche sulle emissioni bronzee di Sextus Pompeius”, *Gaceta Numismatica* 94-95, s. pp. 23-29.
- Martini R., 1995:** *Sextus Pompeius: le emissioni hispaniche del tipo CN-AAG, le serie di Eppius e gli assi siciliani*, Milano.
- Marshall B.A., 1987:** “The Engagement of Faustus Sulla and Pompeia”, *Ancient Society* 18, s. 91-102.
- Mattingly H., 1953:** “Some New Studies of the Roman Republican Coinage”, *Proceedings of the British Academy in Rome*, 39, s. 239–285.
- Mattingly H., 1960:** *Roman Coins from the Earliest Times to the Fall of the Western Empire*, London. (2nd edition, original 1928).
- Mattingly H., 1963:** “Notes on Late Republican Coinage”, *Numismatic Chronicle* 7.3, s. 51-54.
- Mattingly H.B., 1982:** “The Management of the Roman Republican Mint”, *Annali dell'Istituto Italiano di Numismatica* 29, s.9–46.
- Mattingly H.B., 1995:** “The Mesagne Hoard and the Coinage of the Late Republic”, *The Numismatic Chronicle* 155, s. 101-108.
- Mazard J., 1955:** *Corpus nummorum Numidiae Mauretaniaeque*, Paris.

- McClung Lee A., Briant Lee E., 1939:** *The Fine Art of Propaganda: A Study of Father Coughlin's Speeches*, New York.
- McDermott W.C., 1949:** „Vettius ille, ille noster index”, *TAPA* 80, s. 351-367.
<http://www.jstor.org/stable/283526>
- McDonald W., 1929:** „The Tribune of Cornelius”, *Classical Quarterly* 23, s. 196-208. doi:
[10.1017/S000983880001185X](https://doi.org/10.1017/S000983880001185X)
- McDonnell M.A., 2006:** *Roman Manliness: Virtus and the Roman Republic*, Cambridge.
- Meier Ch., 1961:** „Zur Chronologie und Politik in Caesars erstem Konsulat“, *Historia* 19, s. 68-98. <http://www.jstor.org/stable/4434683>
- Mesiano F., 2011:** „A proposito dell'aureo di Pompeo”, *Annali dell'Istituto Italiano di Numismatica* 57, s. 93-113.
- Mezquíriz M.Á., 1966:** „Excavación estratigráfica en Pamplona (Campaña 1965)”, [in:] de Motes J.M. (ed.), *Problemas de la prehistoria y de la entología vasca*, Pamplona, s. 165-168.
- Mezquíriz M.Á., 2004:** „La torre-trofeo de Urkulu”, *Trabajos de arqueología navarra* 132, s. 109-115.
- Michel D., 1967:** *Alexander als Vorbild für Pompeius, Caesar und Marcus Antonius: archäologische Untersuchungen*, Bruxelles.
- Mikocki T., 1997:** *Zgodna, pobożna, płodna, skromna, piękna... Propaganda cnót żeńskich w sztuce rzymskiej*, Wrocław.
- Millán C., 1965:** „Aspectos hispánicos de la familia Pompeia”, [in:] *Atti del Congresso internazionale di Numismatica, II, 1961*, Roma, s. 293-298.
- Millar F., 1998:** *The Crowd in Rome in the Late Republic*, Ann Arbor.
- Mitchiner M., 1978:** *Oriental Coins, the Ancient and Classical World*, London.
- Momigliano A., 1942:** „Terra marique”, *JRS* 32, s. 53-64.
- Mommsen Th., 1870:** *Histoire de la monnaie romaine*, Tome Second, Paris (tr. Le Duc de Blacas).
- Morawiecki L., 1980:** „Propagandowe aspekty mennictwa starożytnego”, *Wiadomości Numizmatyczne* 24, s. 1-21.
- Morawiecki L., 1983:** *Political Propaganda in the Coinage of the Late Roman Republic (45-44 BC)*, Wrocław.
- Morawiecki L., 1986:** *Mennictwo celtyckie*, Kraków.
- Morawiecki L., 1989:** *Władza charyzmatyczna w Rzymie u schyłku Republiki (lata 44-27)*, Rzeszów.
- Morawiecki L., 1996:** „Pontificalia atque auguralia insignia and the political propaganda in the coinage of the Roman Republic”, *Notae Numismaticae-Zapiski Numizmatyczne* 1, s. 37-57.
- Morel J.-P., 1962:** « Thèmes sabins et thèmes numaïques dans le monnayage de la République Romaine », *MEFR* 74, s. 7-59.
- Morstein-Marx R., 2004:** *Mass oratory and political power in the late Roman Republic*, Cambridge.
- Muthmann F., 1951:** *Statuenstützen und dekoratives Beiwerk an griechischen und römischen*

Bildwerken, Heilderberg.

Naisbitt J., 1982: *Megatrends. Ten New Directions Transforming Our Lives*, New York.

Newman R., 1990: “A Dialogue of Power in the Coinage of Antony and Octavian (44-30 BC)”, *American Journal of Numismatics* 2, s. 37-67.

Nicolet C., 1976: *Le metier de citoyen dans la Rome republicaine*, Paris.

Nielsen I., 2002: *Cultic Theaters and Ritual Drama. A Study in Regional Development and Religious Interchange Between East and West in Antiquity*, Aarhus.

Noreña C.F., 2011: *Imperial Ideals in the Roman West. Representation, Circulation, Power*, Cambridge.

Olbrycht M.J., 2004: *Aleksander Wielki i świat irański*, Rzeszów.

Olshausen E., Biller J., 1984: *Historischen-geographische Aspekte der Geschichte des Pontischen und Armenischen Reiches I. Untersuchungen zur historischen Geographie von Pontos unter den Mithradatiden*, Wiesbaden.

van Ooteghem J., 1954: *Pompée le Grand, bâtisseur d'empire*, Bruxelles 1954.

Orlin E.M., 2002: *Temples, religion and politics in the Roman Republic*, Leiden.

Ortiz de Zárate S.C., 1996: “Los gentilicios hispanorromanos de Celtiberia y su expresión social”, *Hispania antiqua* 20, s. 149-170.

Orwell G., 1968: *Collected Essays, Journalism and Letters of George Orwell*, vol. 1, Brownell Orwell S., Angus I. (red.), New York.

d'Ors A., 1972: “Miscelánea epigráfica. Una inscripción pompeyana de Tarragona”, *Emerita* 40, fasc. I, s. 62-64.

Ostrowski J.A., 1990: *Les personifications des provinces dans l'art romaine*, Warszawa.

Ostrowski J.A., 1999: *Starożytny Rzym. Polityka i sztuka*, Warszawa.

Palmer R.E.A., 1990: “Cult of Hercules, Apollo Caelispex and Fortuna In and Around the Roman Cattle Market”, *JRA* 3, 1990, pp. 234-244.

Pena Gimeno M.J., 1989: “Consideraciones sobre el estatuto jurídico de Valentia”, *Saguntum* 22, s. 303-318.

Pérez Ch., 1986: *Monnaie du pouvoir, pouvoir de la monnaie: une pratique discursive originale, le discours figuratif monétaire (1er s. av. J.-C.-14 ap. J.-C.)*, Paris.

Pérez Vilatela L., 1991: “Pompeyo y los Pirineos”, [in:] Ladero Quesada M.F., Ripoll E. (red.), *Actas del Congreso Internacional “Historia de los Pirineos”. Tomo I. Prehistoria e Historia de la Antigüedad*, Cervera 1988, Madrid, s. 359-374.

Petty R.E., Cacioppo J.T., 1986: “The elaboration likelihood model of persuasion”, *Advanced Experimental Psychology*, 19, s. 123–205. DOI: 10.1016/S0065-2601(08)60214-2

Phillips D., 2001: “Tertullian on the Opening of Pompey's Theater at Rome”, *Syllecta Classica* 12, s. 208-220.

Picard G.Ch., 1957: *Les Trophées romains: contribution à l'histoire de la religion et de l'art triomphal de Rome*, Paris

Plácido Suárez D., 1999: *La Península Ibérica prerromana*, Madrid.

Polański T., 2013: “Atallos III, King and Sculptor. An Appendix to Vollkommer's *Künstlerlexicon*”, *Studies in Ancient Art and Civilization* 17, s. 163-179.

- Pollini J., 1990:** “Man or God: Divine Assimilation and Imitation in the Late Republic and Early Principate”, [in:] Raaflaub K.A., Tocher M. (red.), *Between Republic and Empire*, Los Angeles-Oxford, s. 334-363.
- Poplawski M.S., 1935:** *Polityczna publicystyka w dobie Cezara i Augusta*, Lublin.
- Poulsen V.H., 1948:** “A Note on the Licinian Tomb”, *Journal of the Walters Art Gallery* 11, s. 8-13.
- Poulsen F., 1951:** *Catalogue of Ancient Sculpture in the Ny Carlsberg Glyptotek*, København.
- Pöschl V., 1989:** *Der Begriff der Würde im antiken Rom und später*, Heidelberg.
- Pratkanis A.R., Turner M.E., 1996:** “Persuasion and democracy: Strategies for increasing deliberative participation and social change”, *Journal of Social Issues*, 52.1, s. 187-205.
DOI: 10.1111/j.1540-4560.1996.tb01369.x
- Pratkanis A.R., Aronson E., 2004:** *Wiek propagandy. Używanie i nadużywanie perswazji na co dzień*, tłum. Radzicki J., Szuster M., Warszawa, [oryginalna praca *Age of propaganda: The everyday use and abuse of persuasion* (2nd ed.), New York 2001].
- Price M.J., 1982:** “The 'Porus' Coinage of Alexander the Great: A Symbol of Concord and Community”, [in:] Scheers S. (ed.), *Studia Paulo Naster Oblata I, Orientalia Louvaniensia* 12, Leuven, s. 75-88.
- Qualter T.H., 1962:** *Propaganda and psychological warfare*, New York.
- Rapaport A., 1990:** *The Meaning of the Built Environment: A Nonverbal Communication Approach*, Tucson.
- Rawson B., 1970:** “Pompey and Hercules”, *Antichthon* 4, s. 30-37.
- Revell L., 2009:** *Roman Imperialism and Local Identities*, Cambridge.
- Ribera i Lacomba A., Calvo Galvez M., 1995:** “La primera evidencia arqueológica de la destrucción de Valentia por Pompeyo”, *Journal of Roman Archaeology* 8, s. 19-40.
- Richardson jr., 1992:** *A New Topographical Dictionary of Ancient Rome*, London.
- Richter G.M.A., 1960:** *Greek Portraits III. How Were Likenesses Transmitted in Ancient Times? Small Portraits and Near-portraits in Terracotta, Greek and Roman*, Brussels.
- Richter G.M.A., 1971:** *Engraved Gems of the Romans*, London.
- Rickman G., 1980:** *The Corn Supply of Ancient Rome*. Oxford.
- Ridley, R.T., 1983:** “Pompey's command in the fifties: how cumulative?”, *RhM* 126, s. 136-148.
- Ripollès P.P., del Mar Llorens M., 2002:** *Arse-Saguntum. Historia monetaria de la ciudad y su territorio*, Sagunto.
- Rivet A.L., 1988:** *Gallia Narbonensis. Southern Gaul in Roman Times*, London.
- Robb M.A., 2010:** *Beyond Populares and Optimates: Political Language in the Late Republic*, Stuttgart.
- Robert L., 1969:** « Théophraste de Mytilène à Constantinople », *Comptes-rendus des séances de l'Académie des Inscriptions et Belles-Lettres* 113, s. 42-64.
http://www.persee.fr/web/revues/home/prescript/article/crai_0065-0536_1969_num_113_1_12332

- Rodríguez Adrados F., 1946:** “La fides ibérica”, *Emerita* 14, s. 128-209.
- Rogosz N., 1995:** „Debata senatu nad wyznaczeniem Cezarowi następcy w prowincjach galijskich (1 marca 50 r. p.n.e.)”, [In:] Kunisz A. (red.), *W 2500-lecie powstania Republiki Rzymskiej*, Katowice, s. 65-96
- Roldán Hervás J.M., 1972:** “El elemento indígena en las guerras civiles en Hispania: aspectos sociales”, *Hispania antiqua* 2, s. 77-124.
- Rosenstein N., 1990:** *Imperatores Vidi. Military Defeat and Aristocratic Competition in the Middle and Late Republic*, Berkeley.
- Rowe G., 2002:** *Princes and Political Cultures: The New Tiberian Senatorial Decrees*, Ann Arbor.
- Rushforth G.McN., 1919:** “Magister Gregorius de Mirabilibus Urbis Romae: A New Description of Rome in the Twelfth Century”, *JRS* 9, s. 14-58.
- Ryan F.X.,** “The Three Quaestorships: C. Decimius, M. Minatius Sabinus, and L. Iulius Caesar”, *Hermes* 124, s. 113-115.
- Salinas de Frías M., 1983:** “La función del hospitium y la clientela en la conquista y romanización de Celtiberia”, *Studia historica. Historia antiqua* 1, s. 21-42.
- Saller R.P., 2002:** *Personal Patronage under the Early Empire*, Oxford.
- Santangelo F., 2007:** *Sulla, the Elites and the Empire: A Study of Roman Policies in Italy and the Greek East*, Leiden-Boston.
- Sauron G., 1987:** « Le complexe pompéien du Champ de Mars : nouveauté urbanistique à finalité idéologique » [in:] *L'Urbs: espace urbain et histoire (Ier s. av. J.-C. - IIIème s. ap. J.-C.)*, *Collection de l'École Française de Rome* 98, Roma, s. 457-473.
- Schmitz L., 1875:** “Nundinae” [in:] Smith W. (ed.), *A Dictionary of Greek and Roman Antiquities*, London, s. 815-816.
- Schramm W., 1954:** “How Communication Works”, [in:] Schramm W. (ed.), *The Process and Effects of Mass Communication*, Urbana, s. 3-26.
- Schudson M., 1992:** *Watergate in American memory: How we remember, forget, and reconstruct the past*, New York.
- Schulten A., 1940:** *Fontes Hispaniae Antiquae V. Las guerras de 72-19 a. de J.C.*, Barcelona.
- Schweitzer B., 1947:** *Die Bildniskunst der römischen Republik*. Leipzig.
- Scott K., 1933:** “The Political Propaganda of 44-30 B.C.”, *Memoirs of the American Academy in Rome* 11, s. 7-49. <http://www.jstor.org/stable/4238573>
- Seager R., 2002:** *Pompey the Great. A Political Biography*, Oxford.
- Sear D.R., 1979:** *Greek Coins and their values, vol 2: Asia and Africa*, London.
- Sear F., 1990:** “Vitruvius and Roman Theater Design”, *AJA* 94, s. 249-258.
- Sear F., 1993:** “The Scaena Frons of the Theater of Pompey”, *AJA* 94, s. 249-258.
- Sear F., 2002:** *Roman Architecture*, London (pierwotnie praca wydana w 1982).
- Sena Chiesa G., 2002:** “Ottaviano capoparte. Simboli politici in Roma nella produzione glittica della fine della repubblica e del principato augusteo”, [w:] Michelotto P.G. (ed.), *Λογος ανηρ. Studi di antichità in memoria di Mario Attilio Levi*, Milano, s. 395-425.

- Senatore F., 1991:** “Sesto Pompeo tra Antonio e Ottaviano nella tradizione storiografica antica”, *Athenaeum* 79, s. 103-139.
- Senior R.C., 2001:** *Indo-Scythian Coins and History*, Lancaster.
- Seyffert O., 1894:** *A Dictionary of Classical Antiquities, Mythology, Religion, Literature and Art*, (angielska edycja: Nettleship H., Sandys J.E.), London.
- O’Shaughnessy N.J., 2004:** *Politics and propaganda: Weapons of mass seduction*. Manchester.
- Small D.B., 1983:** “Studies in Roman Theater Design”, *AJA* 87, s. 55-68.
- Smith A.C., 2010:** “Personification in Art”, [in:] Gagarin M. (ed.), *The Oxford Encyclopedia of Ancient Greece and Rome*, vol. I, Oxford, New York, s. 228.
- Smith A.C., 2011:** *Polis and Personification in Classical Athenian Art*, Leiden.
- Smith M.E., 2011:** “Empirical Urban Theory for Archaeologists”, *Journal of Archaeological Method and Theory* 18.3, s. 167-192. DOI: 10.1007/s10816-010-9097-5
- Smith R.R.R., 1985:** “Roman Portraits: Honours, Emperors, and Late Emperors”, *JRS* 75, s. 208-221.
- Smith R.R.R., 1988:** *Hellenistic Royal Portraiture*, Oxford.
- Smith S.W. et al. 2006:** “A social judgment theory approach to conducting formative research in a social norms campaign”, *Communication Theory* 16, s. 141–152. DOI: 10.1111/j.1468-2885.2006.00009.x
- de Souza Ph., 2008:** *Piraci w świecie grecko-rzymskim*, tłum. Lang J., Zakrzewo.
- Speidel M.A., 1973:** “The Pay of the Auxilia”, *Journal of Roman Studies* 63, s. 141-147.
- Speidel M.A., 1984:** “Venus Victrix - Roman and Oriental”, *ANRW* II.17.4, s. 2225-2238.
- Speidel M.A., 1992:** “Roman Army Pay Scales”, *Journal of Roman Studies* 82, s. 87-106.
- Speidel M.A., 2009:** „Sold und Wirtschaftslage der römischen Soldaten“, [in:] Speidel M.A. (red.) *Sold und Wirtschaftslage der römischen Soldaten*, Stuttgart 2009, s. 407-437.
- Spranger P.P.: 1958:** „Der Große. Untersuchungen zur Entstehung des historischen Beinamens in der Antike“, *Saeculum* 9, s. 22-58.
- Stek T.D., 2009:** *Cult Places and Cultural Change in Republican Italy: A Contextual Approach to Religious Aspects of Rural Society After the Roman Conquest*, Amsterdam.
- Stewart A.F., 1993:** *Faces of Power: Alexander's Image and Hellenistic Politics*, Berkeley.
- Stewart P., 2003:** *Statues in Roman Society. Representation and Response*, NY.
- Stewart P., 2008:** *The Social History of Roman Art*, Cambridge.
- Stewart R., 1997:** “The Jug and Lituus on Roman Republican Coin Types: Ritual Symbols and Political Power”, *Phoenix* 51, s. 170-189.
- Stevenson G.H., 1919:** “Cn. Pompeius Strabo and the Franchise Question”, *JRS* 9, s. 95-101.
- Stockton D., 1962:** “Cicero and the *Ager Campanus*”, *TAPA* 93, s. 471-489.
<http://www.jstor.org/stable/283776>
- Stockton D., 1971:** *Cicero: A Political Biography*, Oxford.
- Sutherland C.H.V., 1959:** “The Intelligibility of Roman Imperial Coin Types”, *Journal of*

Roman Studies 49, s. 46-55.

Svoronos J.N., 1904-1908: *Τά νομίσματα του κράτους των Πτολεμαίων*, vol. 1-4, Athina.

Sydenham E.A., 1952: *The coinage of the Roman Republic*, London.

Syme R., 1939: *The Roman Revolution*, Oxford.

Syme R., 1958: “Imperator Caesar: A Study in Nomenclature”, *Historia* 7, s. 172-188.

Syme R., 1963: “Ten Tribunes”, *JRS* 53, s. 55-60

Syme R., 1964: *Sallust*, Berkeley-Los Angeles.

Sztumski J., 1990: *Propaganda - jej problemy i metody*, Katowice.

Taithe B., Thornton, T. (eds) 2000: *Propaganda: Political rhetoric and identity, 1300–2000*. Oxford.

Tanner J., 2000: “Portraits, Power, and Patronage in the Late Roman Republic”, *JRS* 90, 2000, s. 18-50.

Taylor L.R., 1942: “Caesar and the Roman nobility”, *TAPA* 73, s. 1-24.
<http://www.jstor.org/stable/283534>.

Taylor L.R., 1944: “Symbols of the Augurate on the Coins of the Caecilii Metelli”, *AJA* 48, s. 352-356.

Taylor L.R., 1949: *Party Politics in the Age of Caesar*, Berkeley.

Taylor L.R., 1950: “The Date and the Meaning of the Vettius Affair”, *Historia* 1, s. 45-51.
<http://www.jstor.org/stable/4434287>

Taylor L.R. 1960: *The Voting Districts of the Roman Republic. The Thirty-five Urban and Rural Tribes*, Rome.

Tchakhotine S., 1939: *Le Viol des foules par la propagande politique*, Paris.

Touratsoglou I., 1987: “Macedonia”, [in:] *The Coinage of the Roman World in the Late Republic. Proceedings of a colloquium held at the British Museum in September 1985*, Oxford, s. 53-78

Toynbee J.M.C., 1934: *The Hadrianic school: A chapter in the history of Greek art*, Cambridge.

Trigger B. G., 1990: “Monumental architecture: A thermodynamic explanation of behavior”, *World Archaeology* 22, s. 119-132. DOI:10.1080/00438243.1990.9980135

Trunk M., 2008: „Studien zur ikonographie des Pompeius Magnus – die numismatischen und glyptischen Quellen”, *Jarbuch des deutsches archäologischen Instituts* 123, s. 101-170.

Tsetschladze G.R., 1993: “On the numismatics of Colchis: the classical archaeologist's perspective”, *Dialogues d'histoire ancienne* 19, s. 233-256.

Tsirkin J.B., 1993: “Romanization of Spain: socio-political aspects (II). Romanization in the Period of the Republic”, *Gerión* 11, s. 271-312.

Tweedie F.C., 2012: “The Lex Licinia Mucia and the Bellum Italicum”, [in:] Roselaar S.T. (ed.), *Processes of Integration and Identity Formation in the Roman Republic*, Leiden-Boston, s. 123-139. Doi: 10.1163/9789004229600_009

Twyman B., 1972: “The Metelli, Pompeius and Prosopography”, *ANRW* 1.1, s. 816-874.

- Twyman B., 1979:** “The Date of Pompeius Magnus' First Triumph”, [w:] *Studies in Latin Literature and Roman History*, Bruxelles, s. 175-208;
- Ulrich-Bansa O., 1954:** “Introduzione alla numismatica romana II: I ritratti sulle monete fino a Cesare”, *Rivista Italiana di Numismatica* 56, s. 12-64.
- Vanderbroeck P.J.J., 1987:** *Popular Leadership and Collective Behaviour in the Late Roman Republic (ca. 80-50 BC)*, Amsterdam.
- Veyne P., 1975:** *Le pain et le cirque*, Paris.
- Veyne P., 2008:** *Imperium grecko-rzymskie*, Kęty.
- Villaronga L., 1979:** *Numismatica antigua de Hispania. Inicición a su estudio*, Barcelona.
- Villaronga L., 1994:** *Corpus nummum Hispaniae ante Augusti aetatem*, Madrid.
- Villaronga L., Benages J., 2011:** *Ancient coinage of the Iberian Peninsula: greek, punic, iberian, roman = Les monedes de l'edat antiga a la Península Ibèrica*, Barcelona.
- Visconti E.Q., 1817:** *Iconographie romaine*, Paris.
- Vučković S.S., 2013:** “Architectural Communication: Intra and Extra Activity of Architecture”, *Spatium International Review* 29, s. 68-74. DOI: 10.2298/SPAT1329068S
- Wallace-Hadrill A., 1990:** “Roman Arches and Greek Honours the language of Power at Rome”, *Proceedings of the Cambridge Philological Society* 216, s. 143-181. DOI: [10.1017/S0068673500005265](https://doi.org/10.1017/S0068673500005265)
- Wallmann P., 1989:** *Triumviri rei publicae constituendae. Untersuchungen zur politischen Propaganda im Zweiten Triumvirat*, Frankfurt.
- Ward A.M., 1970:** “Politics in the Trial of Manilius and Cornelius”, *TAPA* 101, s. 545-556. <http://www.jstor.org/stable/2936071>
- Watkins O.D., 1987:** “Caesar Solus? Senatorial Support for the Lex Gabinia”, *Historia: Zeitschrift für Alte Geschichte* 36, s. 120-121. <http://www.jstor.org/stable/4435998>
- Watkins T.H., 1979:** *Roman Citizen Colonies and Italic Right*, Bruxelles.
- Watson G.R., 1958:** “The Pay of the Roman Army. The Republic”, *Historia* 7, s. 113-120.
- Weber M., 1998:** „Polityka jako zawód i powołanie”, [in:] Weber M., *Polityka jako zawód i powołanie* (tłum. Kopacki A., Dybel P.), Kraków, s. 55-69.
- Weber M., 2002:** *Gospodarka i społeczeństwo* (tłum. Lachowska D.), Warszawa.
- Weichert J.A. 1834:** *Commentario II de Cassio Parmensi Poeta*, Grimma.
- Weinrib E.J., 1990:** *The Spaniards in Rome. From Marius to Domitian*, Harvard.
- Weinstock S., 1957:** “Victor and Invictus”, *Harvard Theological Review* 50, s. 211-247 Doi: [10.1017/S0017816000020927](https://doi.org/10.1017/S0017816000020927)
- Weippert O., 1972:** *Alexander-Imitatio und römische Politik in republikanischer Zeit*, Würzburg.
- Welch K., 2012:** *Magnus Pius: Sextus Pompeius and the Transformation of the Roman Republic. Roman culture in an age of civil war*, Swansea.
- Welles C.B., 1965:** “Alexander's Historical Achievement”, *Greece and Rome* 12, s. 216-229. Doi: [10.1017/S0017383500015370](https://doi.org/10.1017/S0017383500015370)
- Wiatr J.J., 1977:** *Socjologia stosunków politycznych*, Warszawa.

- Wiegand T., 1906:** „Vierter vorläufiger Bericht über die Ausgrabungen der Königlichen Museen zu Milet“, Berlin.
- Willers H., 1909:** *Geschichte der römischen Kupferprägung*, Leipzig.
- Williams R.S. 1978:** “The Role of "Amicitia" in the Career of A. Gabinius (Cos. 58)”, *Phoenix* 32, s. 195-210.
- Wiseman T.P., 1964:** “Some Republican Senators and Their Tribes”, *The Classical Quarterly* 14.1, s. 122-133.
- Wiseman T.P., 1971:** *New Men in the Roman Senate 139 B.C.-A.D. 14*, London.
- Wiseman T.P., 1985:** “Introduction”, [in:] Wiseman T.P. (ed.), *Roman Political Life 90 B.C.-A.D. 69.*, Exeter, pp. 3-16.
- Wiseman T.P., 2000:** “The Games of Hercules”, [in:] Bispham E., Smith Ch. (eds.) *Religion in Archaic and Republican Rome and Italy. Evidence and Experience*, Edinburgh, s. 108-114.
- Wirszubski Ch., 1968:** *Libertas as a Political Idea at Rome during the Late Republic and Early Principate*, Cambridge 1968.
- Vio V., 1998:** “Il 'partito' dei proscritti nello scontro politico del secondo triumvirato”, [w:] Marrone G.C. (red.), *Temi Augustei Atti dell'incontro di studio, Venezia, 5 giugno 1996*, Amsterdam, s. 21-36.
- Vollenweider M.-L. 1955:** „Verwendung und Bedeutung der Porträtgemmen für das politische Leben der römischen Republik“, *Museum Helveticum* 12.2, s. 96-111.
- Vollenweider M.-L. 1966:** *Die Steinschneidekunst und ihre Künstler in spätrepublikanischer und augusteischer Zeit*, Baden-Baden.
- Vollenweider M.-L., 1969:** « Un épisode de la vie du général Pompée le Grand », Bibauw J. (red.), *Hommages à Marcel Renard*, vol. III, Brüssel, s. 655-661.
- Vollenweider M.-L. 1972:** *Die Porträtgemmen der römischen Republik. Katalog und Tafeln*, Mainz
- Vollenweider M.-L. 1974:** *Die Porträtgemmen der römischen Republik. Text*, Mainz.
- Woytek B., 1995:** „'MAG PIVS IMP ITER':die Datierung des sizilischen Münzprägung des Sextus Pompeius“, *Jahrbuch für Numismatik und Geldgeschichte* 45, s. 79-94.
- Woytek B., 2003:** *Arma et Nummi. Forschungen zur römischen Finanzgeschichte und Münzprägung der Jahre 49 bis 42 v. Chr.*, Wien 2003.
- Yakobson, A., 1992:** “Petitio et Largitio: Popular Participation in the Centuriate Assembly of the Late Republic”, *JRS* 82, s. 32-52. Doi: 10.2307/301283
- Yakobson A., 1999:** *Elections and Electioneering in Rome. A Study in the Political System of the Late Republic*, Stuttgart.
- Zajonc R., 1968:** “Attitudinal effects of mere exposure”, *Journal of Personality and Social Psychology*, 9.2, s. 1-27. DOI: 10.1037/h0025848
- Zaller J.R., 1992:** *The Nature and Origins of Mass Opinion*, Cambridge.
- Zarrow E.M., 2003:** “Sicily and the Coinage of Octavian and Sextus Pompey: Aeneas or the Catanian Brothers?” *Numismatic Chronicle* 163, s. 123-135.
- Zazoff P. 1983:** *Die Antiken Gemmen*, München
- Zehnacker H., 1965:** « L'iconographie pompéienne et les styles monétaires à la fin de la

République Romaine », [in:] *Congresso internazionale di numismatica. Vol. II, Roma 11-16 settembre 1961*, Roma, s. 283-292.

Zehnacker H., 1973: *Moneta. Recherches sur l'organisation et l'art des émissions monétaires de la République romaine (289-31 av. J.-C.)*, Roma.

Ziegler R., 1993: „Ären kilikischer Städte und die Politik des Pompeius in Südostkleinasien“, *Tyche* 8, s. 203-219.

Ziólkowski A., 1988: „Mummius' Temple of Hercules Victor and the Round Temple on the Tiber“, *Phoenix* 42, s.309-333.

Ziólkowski A., 1992: *The Temples of Mid-Republican Rome and Their Historical and Topographical Context*, Roma.

Zwierlein-Diehl E., 1986: *Glaspasten im Martin-von-Wagner-Museum der Universität Würzburg I*, München.1

Zwierlein-Diehl E., 2007: *Antike Gemmen und ihr Nachleben*, Berlin - New York.

Spis Ilustracji

1. Zmodyfikowany model procesu propagandy Jowetta i O'Donnell, na podstawie Jowett, O'Donnell (2012: 361).
2. Model Komunikacji Arystotelesa.
3. Model Transmisyjny Shannona-Weavera.
4. Model Aktu Perswazyjnego Lasswella.
5. Kołowy Model Komunikacji Schramma-Osgooda.
6. Model Selekcji Westleya-MacLeana.
7. Schemat architektoniczna teoria komunikacji (za: Vučković 2013: 68, fig. 1).
8. Denar Cn. Lentulusa (RRC 393), © The Trustees of the British Museum.
9. Denar P. Korneliusza Lentulusa Spintera (RRC 397), © The Trustees of the British Museum.
10. Denar T. Wettiusza Sabinusa (RRC 404), © The Trustees of the British Museum.
11. Fragment stelli z Agory ateńskiej przedstawiający Demokrację koronującą Demos, http://www.agathe.gr/democracy/marble_stele.html
12. Denar Kw. Kassjusza (RRC 428/3), © The Trustees of the British Museum.
13. Denar L. Aksjusza Nazona (RRC 400), © The Trustees of the British Museum.
14. Denar Kalenusa i Mucjusza Kordusa (RRC 403), © The Trustees of the British Museum.
15. Denar M. Pupiusza Pizona Frugi (RRC 418/1), © The Trustees of the British Museum.
16. Denar M. Pupiusza Pizona Frugi (RRC 418/2b), © The Trustees of the British Museum.
17. Stater sygnowany imieniem Gn. Lentulusa (RRC 549), © The Trustees of the British Museum.
18. Denar M. Emiliusza Skaurusa i P. Plaucjusza Hypseusa (RRC 422), © The Trustees of the British Museum.
19. Denar Faustusa Korneliusza Sulli (RRC 426/3), © The Trustees of the British Museum.
20. Denar Faustusa Korneliusza Sulli (RRC 426/4a), © The Trustees of the British Museum.
21. Denar Faustusa Korneliusza Sulli (RRC 426/1), © The Trustees of the British Museum.
22. Denar Faustusa Korneliusza Sulli (RRC 426/2), © The Trustees of the British Museum.
23. Aureus G. Juliusza Cezara (RRC 456), © The Trustees of the British Museum.
24. Denar G. Juliusza Cezara (RRC 467), © The Trustees of the British Museum.
25. Denar M. Antoniusza i M. Emiliusza Lepidusa (RRC 489/1), © The Trustees of the British Museum.
26. Denar M. Antoniusza i M. Emiliusza Lepidusa (RRC 489/2), © The Trustees of the British Museum.
27. Denar M. Antoniusza i M. Emiliusza Lepidusa (RRC 489/3), © The Trustees of the British Museum.
28. Denar M. Juniusza Brutusa i P. Korneliusza Lentulusa Spintera (RRC 500/7), © The Trustees of the British Museum.
29. Aureus L. Korneliusza Sulli (RRC 359/1), © The Trustees of the British Museum.

30. Denar S. Pompejusza Magnusa Piusa (RRC 511/3), © The Trustees of the British Museum.
31. Denar Kw. Cecyliusza Metellusa Scypiona i P. Licyniusza Krassusa Junianusa (RRC 460/3), © The Trustees of the British Museum.
32. Mapa skarbów zawierających egzemplarze denary typu RRC 426/3, Coin Hoards of the Roman Republic: <http://numismatics.org/chrr/>
33. Mapa skarbów zawierających egzemplarze denara typu RRC 426/4a, Coin Hoards of the Roman Republic: <http://numismatics.org/chrr/>
34. Mapa skarbów zawierających egzemplarze denary typu RRC 426/3, Coin Hoards of the Roman Republic: <http://numismatics.org/chrr/>
35. Denar A. Plaucjusza (RRC 431), © The Trustees of the British Museum.
36. Denar M. Pletoriusza Cestianusa (RRC 409/2), © The Trustees of the British Museum.
37. Denar P. Licyniusza Krassusa (RRC 430), © The Trustees of the British Museum.
38. Denar Ser. Sulpicjusza (RRC 438), © The Trustees of the British Museum.
39. Denar L. Papiusza Celsusa (RRC 472/2), © The Trustees of the British Museum.
40. Denar L. Winicjusza (RRC 436), © The Trustees of the British Museum.
41. Denar L. Emiliusza Paulusa Lepidusa (RRC 415), © The Trustees of the British Museum.
42. Denar L. Emiliusza Paulusa Lepidusa i L. Skryboniusza Libona (RRC 417), © The Trustees of the British Museum.
43. Denar P. Fontejusza Kapitona i T. Dydiusza (RRC 429/2), © The Trustees of the British Museum.
44. Denar M'. Acyliusza Glabriona (RRC 442), © The Trustees of the British Museum.
45. Denar Kw. Sycyniusza (RRC 440), © The Trustees of the British Museum.
46. Denar Gn. Neriusza, G. Klaudiusza Marcellusa i L. Korneliusza Lentulusa Kruza (RRC 441), © The Trustees of the British Museum.
47. Denar Kw. Sycyniusza i G. Koponiusza (RRC 444), © The Trustees of the British Museum.
48. Denar G. Klaudiusza Marcellusa i L. Korneliusza Lentulusa Kruza (RRC 445/1), © The Trustees of the British Museum.
49. Denar G. Klaudiusza Marcellusa i L. Korneliusza Lentulusa Kruza (RRC 445/2), © The Trustees of the British Museum.
50. Denar G. Klaudiusza Marcellusa i L. Korneliusza Lentulusa Kruza (RRC 445/3), © The Trustees of the British Museum.
51. Aureus Gn. Pompejusza Wielkiego (RRC 402), © The Trustees of the British Museum.
52. Tetradrachma Ptolemeusza I (Svoronos 33v), http://wildwinds.com/coins/greece/egypt/ptolemy_I/Svoronos_033v.jpg
53. Stater Agatoklesa z Syrakuz, https://c1.staticflickr.com/5/4099/4887929541_ee6dfe53fe.jpg
54. Denar Kw. Cecyliusza Metellusa Scypiona i Eppiusza (RRC 461), © The Trustees of the British Museum.
55. Brązowa moneta Hierbasa I (CNNM 95), Mazard 1995: no. 95.
56. Brązowa moneta Juby I (CNNM 93), © Classical Numismatic Group, Inc.
57. Srebrna moneta Boguda (RPC 853), © Classical Numismatic Group, Inc.

58. Aureus L. Cestiusza i G. Norbanusa (RRC 491/1), © The Trustees of the British Museum.
59. Denar Kw. Kornificjusza (RRC 509/4), © The Trustees of the British Museum.
60. Brązowa moneta Bokchusa (CNNM 108), Mazard 1995: no. 108
61. Brązowa moneta Juby II (RPC 881),
https://dfpfmltq984k.cloudfront.net/product_image/90/I/6/it4TiOp2Z6FzakJ73Nt3a5Bk9RcoAH.jpg
62. Tetradrachma aleksandryjska (RPC 5289),
http://wildwinds.com/coins/ric/nero/RPC_5289.jpg
63. Dekadrachma Aleksandra, © The Trustees of the British Museum.
64. Darejka Seleukosa I (SC 101), © Classical Numismatic Group, Inc.
65. Brązowa moneta Demetriusza I (SC 1696),
<http://www.ancientimports.com/images/coins/31853.jpg>
66. Brązowa moneta Antiocha III (SC 1225), Houghton, Lorber, 2002: no 1225.
67. Drachma Demetriusza I, króla Baktrii,
http://www.wildwinds.com/coins/greece/baktria/kings/demetrios/Bop_1B.jpg
68. Drachma Lizjasza Aniketosa, króla Baktrii,
http://wildwinds.com/coins/greece/baktria/kings/lysias/Bop_6B.jpg
69. Denar Gn. Pompejusza Wielkiego i Gn. Kalpurniusza Pizona (RRC 446), © The Trustees of the British Museum.
70. Denar Gn. Pompejusza Wielkiego i Warrona (RRC 447), © The Trustees of the British Museum.
71. Brązowa moneta Soloi-Pompeiopolis (RPC 4001), © Classical Numismatic Group, Inc.
72. Drachma Arystarcha z Kolchidy,
http://geonumismatics.tsu.ge/data/items/18/18_photo_327325283.jpeg
73. Brązowa moneta Tessalonik (RPC s. 297), © Forum Ancient Coins
74. Brązowa moneta Tessalonik (RPC 1563),
http://wildwinds.com/coins/ric/livia/RPC_1563.jpg
75. Brązowa moneta Tessalonik (RPC 1582),
http://wildwinds.com/coins/ric/antonia/RPC_1582.jpg
76. Denar M. Herenniusza (RRC 308), © The Trustees of the British Museum.
77. Denar Kw. Cecyliusza Metellusa Piusa (RRC 374/2), © The Trustees of the British Museum.
78. Denar D. Juniusza Brutusa Albinusa (RRC 450/2), © The Trustees of the British Museum.
79. Denar S. Pompejusza Magnusa Piusa (RRC 477/3), © The Trustees of the British Museum.
80. Brązowa moneta Tessalonik (SNG Cop.378), © Forum Ancient Coins
81. Denar M. Antoniusza i Oktawiana (RRC 529/4), © The Trustees of the British Museum.
82. Brązowa moneta Tessalonik (SNG Cop. 388), © Forum Ancient Coins
83. Denar G. Mariusza Kapitona (RRC 378), © The Trustees of the British Museum.
84. Brązowa moneta Tralles (RPC 2649), © Classical Numismatic Group, Inc.
85. Brązowa moneta Carthago Nova (RPC I 149), Villaronga 1994: *Carthago Nova* 4-5.

86. Brązowa moneta Carthago Nova (RPC I 150), Villaronga 1994: *Carthago Nova* 6.
87. Brązowa moneta Brutobriga (CNH Brutobrigia 1), <http://moneda-hispanica.com/imagenes/brutobriga01.jpg>
88. Denar Gn. Pompejusza Młodszego i M. Minacjusza Sabinusa (RRC 470/1a), © The Trustees of the British Museum.
89. Denar Gn. Pompejusza Młodszego i M. Minacjusza Sabinusa (RRC 470/1b), © The Trustees of the British Museum.
90. Denar Gn. Pompejusza Młodszego i M. Minacjusza Sabinusa (RRC 470/1c), © The Trustees of the British Museum.
91. Denar Gn. Pompejusza Młodszego i M. Minacjusza Sabinusa (RRC 470/1d), © The Trustees of the British Museum.
92. Denar Gn. Pompejusza Młodszego i M. Pobicjusza (RRC 469), © The Trustees of the British Museum.
93. As Gn. Pompejusza Młodszego (RRC 471), © The Trustees of the British Museum.
94. Brązowa moneta Arse-Saguntum (Villaronga, Benages 2027), Villaronga, Benages, 2011: no. 2027.
95. Denar S. Pompejusza Magnusa Piusa (RRC 477/2), © The Trustees of the British Museum.
96. As S. Pompejusza Magnusa Piusa (RRC 478), © The Trustees of the British Museum.
97. As S. Pompejusza Magnusa Piusa (RRC 479), © The Trustees of the British Museum.
98. Denar Kw. Nazydiusza (RRC 483/1), Amela Valverde 2005c: 81.
99. Denar Kw. Nazydiusza (RRC 483/2), © The Trustees of the British Museum.
100. Denar G. Juliusza Cezara i A. Alienusa (RRC 457), © The Trustees of the British Museum.
101. Denar Oktawiana (RIC 256), © Classical Numismatic Group, Inc.
102. Aureus S. Pompejusza Magnusa Piusa (RRC 511/1), © The Trustees of the British Museum.
103. Aureus M. Juniusza Brutusa i Pedaniuma Kosty (RRC 506/1), © The Trustees of the British Museum.
104. Denar L. Stajusza Murkusa (RRC 510), © The Trustees of the British Museum.
105. Denar S. Pompejusza Magnusa Piusa (RRC 511/2), © The Trustees of the British Museum.
106. Denar S. Pompejusza Magnusa Piusa (RRC 511/4), © The Trustees of the British Museum.
107. Brązowa moneta Salacii (RPC S-51A), <http://www.portugalromano.com/wp-content/uploads/2011/12/portugal-romano-300x154.jpg>
108. Brązowa moneta Celsy (CNH Celsa 17), Villaronga 1994: *Celsa/Kelse* 17.
109. Mapa Półwyspu Iberyjskiego z zaznaczonymi postulowanymi lokalizacjami tropaea Pompeii.
110. Plan pozostałości budowli z Coll de Panissars, Castellví, Nolla, Rodá, 1995: 7, fig. 2.
111. Rekonstrukcja *tropaea Pompeii* według J. Arce (1994: 268).
112. Plan szczytu góry Urkulu (Mezquíriz 2004: 114).

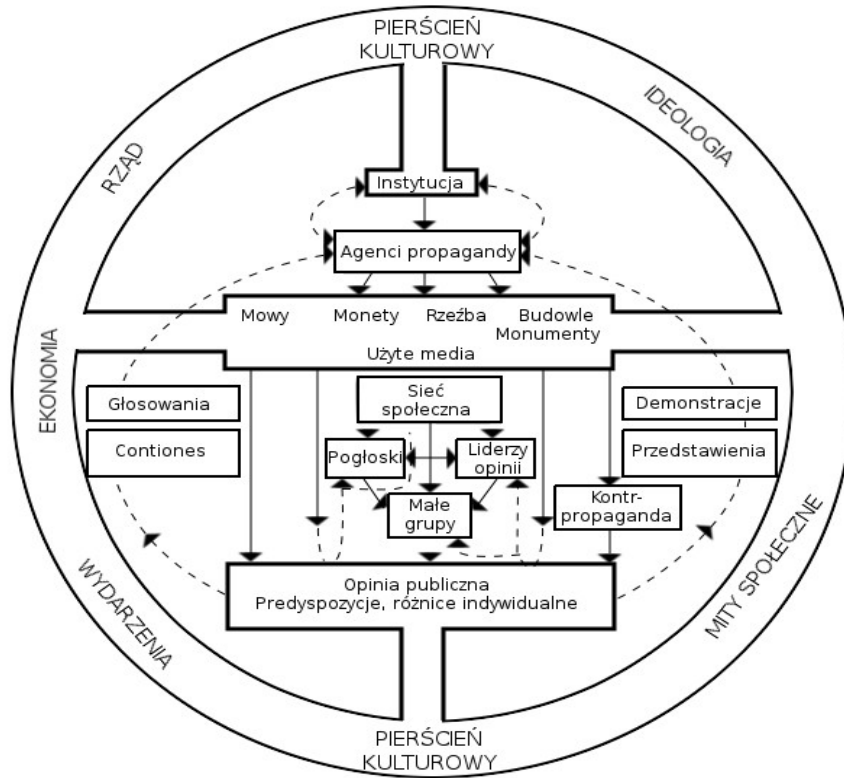
113. Pozostałości wieży-tropaeum z Urkulu,
<http://static.panoramio.com/photos/large/41849097.jpg>
114. Plan Pola Marsowego w Rzymie z zaznaczonym położeniem Teatru Pompejusza (Gleason 1994: 17, fig. 4).
115. Plan Teatru Pompejsza wg Etienne'a (1977: 73, fig. 1).
116. Rekonstrukcja 3D Teatru Pompejusza nałożona na zdjęcie satelitarne miejsca, w którym się znajdował (Denard 2002: 33, fig. 1).
117. Model wirtualny Teatru Pompejusza,
http://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/1/19/Theatre_of_Pompey_Sketch_up_model.png
118. Wirtualny model Teatru Pompejusza, zbliżenie na *scaenae frons*,
http://www.pompey.cch.kcl.ac.uk/burge_files/burge3d02.htm
119. Symetrie planu Teatru Pompejusza wg Gleason (1994: 18, fig. 5).
120. Rysunkowa rekonstrukcja ogrodu w Teatrze Pompejusza, wersja 1 (Gleason 1990: 12, fig. 8a)
121. Rysunkowa rekonstrukcja ogrodu w Teatrze Pompejusza, wersja 2 (Gleason 1990: 12, fig. 8b)
122. Apollo Musagetes, Palazzo Borghese, Rzym (Fuchs 1982: Taf. 22.1).
123. Thalia, Palazzo Borghese, Rzym (Fuchs 1982: Taf. 24.1).
124. Muza, Palazzo Borghese, Rzym (Fuchs 1982: Taf. 26.1).
125. „Erato”, Museo Nazionale, Neapol (Fuchs 1982: Taf. 27.1).
126. „Euterpe”, Luwr, Paryż (Fuchs 1982: Taf. 27.2).
127. Posąg kobiecy, Palazzo Nuovo, Rzym (Coarelli 1972: 107, fig. 3).
128. Posąg Herkulesa z Campo di Fiori, Museo Chiaramonti, Watykan,
http://www.theaterofpompey.com/auditorium/imagines/sculpture/s04_hercules.shtml
129. Portret Pompejusza Wielkiego, Ny Carlsberg Glyptotek, Kopenhaga, <http://media-3.web.britannica.com/eb-media/63/38563-004-BCCB8251.jpg>
130. Portret Pompejusza Wielkiego, Museo Archeologico, Wenecja (Bentz 1992: Taf. 68.1).
131. Portret Pompejusza Wielkiego, Musée du Louvre, Paryż (de Kersauson 1996: 40, fig. 1).
132. Portret Pompejusza Wielkiego, Palazzo Uffici, Florencja (de Kersauson 1996: 42, fig. 8).
133. Portret Pompejusza Wielkiego z Ostii, Muzei di Villa Torlonia, Rzym (Trunk 2009: 164, Abb. 38).
134. Główna terakotowa, Württembergisches Landsmuseum, Stuttgart (Bentz 1992: Taf. 64.1).
135. Główna terakotowa z Berlina, zaginiona (Bentz 1992: Taf. 65.2).
136. Główna terakotowa z Rzymu, zaginiona (Bentz 1992: Taf. 65.3).
137. Główna terakotowa z Bazylei, Antikenmuseum Basel und Sammlung Ludwig, Bazylea (Bentz 1992: Taf. 65.1).

138. Brązowa główka z Porto, Instituto de Antropologia Prof. Mendes Correia, Porto (Bentz 1992: Taf. 66.3).
139. Posąg z Palazzo Spada, Rzym, <http://1.bp.blogspot.com/-6k8tQmTBbDE/VKVcOJKlj2I/AAAAAAAAABhM/DK8QGzfUJXA/s1600/6-791916.jpg>
140. Portret Rzymianina (Sekstusa Pompejusza?), © Hermitage, Petersburg.
141. Statuetka brązowa, Bibliothèque National, Paryż (Trunk 2009: 138, Abb. 17).
142. Gemma z Würzburga (Trunk 2008: 146, fig. G1).
143. Gemma z Brukseli, Musée du Cinquantenaire (Trunk 2008: 146, fig. G2).
144. Odlew gemmy, Kolekcja Cades, DAI, Rzym (Trunk 2008: 146, fig. G3).
145. Gemma z Kopenhagi, Thorvaldsen Museum (Trunk 2008: 146, fig. G5).
146. Gemma z Wenecji, Museo Archeologico Nazionale (Trunk 2008: 146, fig. G7).
147. Gemma z ekwitą, Kolekcja Cadesa, DAI, Rzym (Vollenweider 1972: 43, Taf. 68.1).
148. Nowożytny odlew gemmy z ekwitą, Kolekcja Cadesa, DAI, Rzym (Vollenweider 1972: 43, Taf. 68.2).
149. Gemma z Monachium, Staatliche Münzsammlung (Vollenweider 1972: 43, Taf. 68.5).
150. Gemma z Achillesem, Kolekcja Beverley, Zamek Alnwick (Vollenweider 1972: 44, Taf. 69.1).
151. Gemma z jednym z Dioskurów, kolekcja prywatna (Vollenweider 1972: 44, Taf. 69.4).
152. Gemma z Berlina, SMB, Antikensammlung (Trunk 2008: 146, fig. G6).
153. Gemma z kolekcji Merz, Berno (Trunk 2008: 146, fig. G8).
154. Gemma z Kolekcji Devonshire, Bakewell (Trunk 2008: 147, fig. G9).
155. Gemma z Hanoweru, Kestner-Museum (Trunk 2008: 146, fig. G4).
156. Odlew gemmy z portretem Pompejusza Wielkiego, Kolekcja Cadesa, DAI, Rzym (Trunk 2008: 147, fig. G10).
157. Gemma z portretem Pompejusza Młodszego?, Antikensammlung, Berlin (Vollenweider 1972: 70, 119.5, 122.1).
158. Gemma z portretem Sekstusa Pompejusza?, Antikensammlung, Berlin (Vollenweider 1972: 67-68, Taf. 114.1).
159. Gemma z portretem Sekstusa Pompejusza?, kolekcja prywatna (Vollenweider 1972: 67, Taf. 115.5).
160. Gemma z portretem Sekstusa Pompejusza?, Kestner-Museum, Hanower (Vollenweider 1972: 68, Taf. 115.7).
161. Gemma z portretem Sekstusa Pompejusza?, Thorvaldsen Museum, Kopenhaga (Vollenweider 1972: 68, Taf. 115.4).
162. Gemma z Trytonem powożącym bigą, Antikensammlung, Berlin (Vollenweider 1966: 94, Taf. 10.1).
163. Gemma z Trytonem powożącym bigą, British Museum, Londyn (Vollenweider 1966: 95, Taf. 11.3).
164. Gemma z Trytonem ujeżdżającym hipokampa, Antikensammlung, Berlin

(Vollenweider 1966: 94, Taf. 10.2).

165. Gemma ze Scyllą, Musée d'art et d'histoire, Genewa (Vollenweider 1966: 95, Taf. 11.5).
166. Gemma ze Scyllą, Museo Archeologico Nazionale, Wenecja (Vollenweider 1966: 118, Taf. 77.3).
167. Denar Kw. Serwiliusza Cepiona Brutusa (RRC 433/1), © The Trustees of the British Museum.
168. Denar Kw. Serwiliusza Cepiona Brutusa (RRC 433/2), © The Trustees of the British Museum.
169. Denar M. Waleriusza Messalli (RRC 435), © The Trustees of the British Museum.

Ilustracje



Ilustr. 1: Zmodyfikowany model procesu propagandy Jowetta i O'Donnell



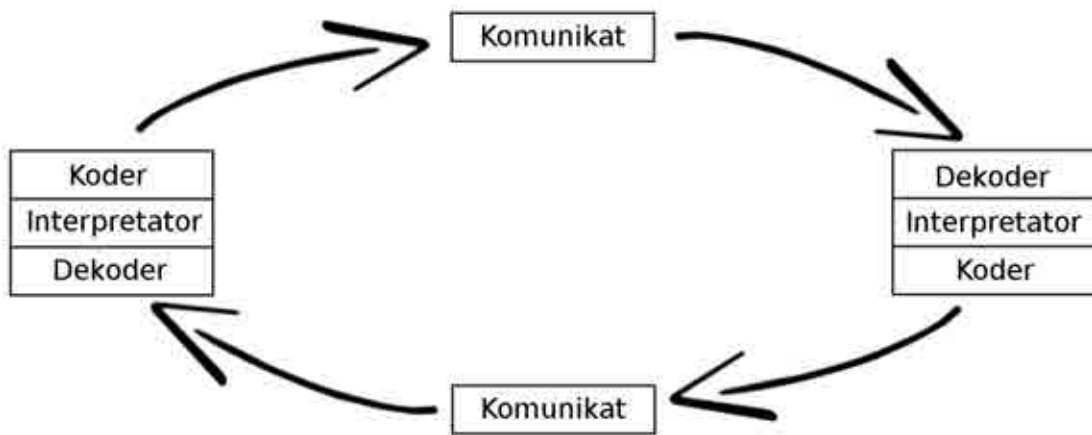
Ilustr. 2: Model Komunikacji Arystotelesa



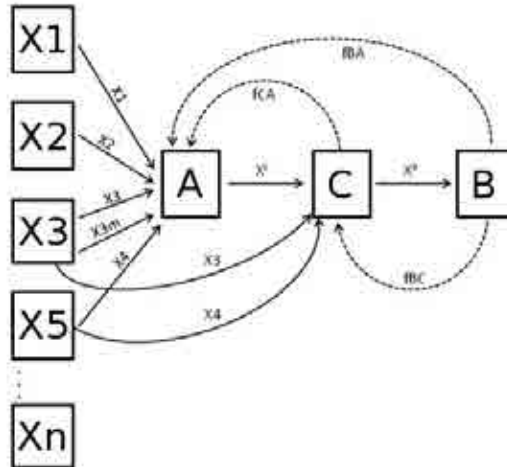
Ilustr. 3: Model Transmisyjny Shannona-Weavera



Ilustr. 4: Model Aktu Perswazyjnego Lasswella

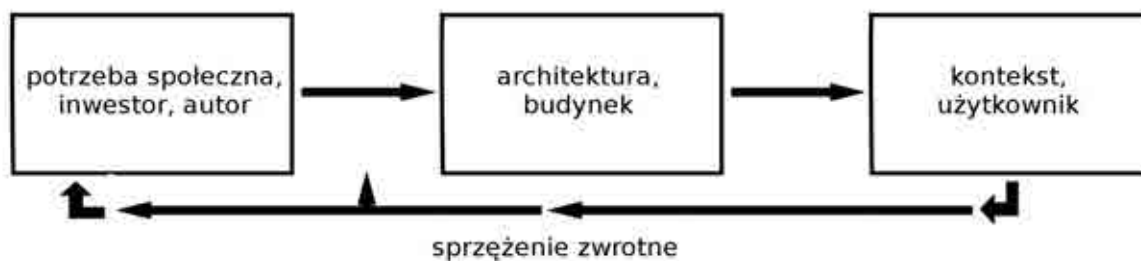


Ilustr. 5: Kołowy Model Komunikacji Schramma-Osgooda



Ilustr. 6: Model Selekcji Westleya-MacLeana

X - komunikaty, A - źródło komunikatu, B - odbiorca komunikatu, C - gate keeper, masowy komunikator, który selekcjonuje komunikaty, f - pętle zwrotne. W przypadku komunikacji interpersonalnej selekcji komunikatów dokonuje sam nadawca.



Ilustr. 7: Schemat architektoniczna teoria komunikacji (Vučković 2013: 68, fig. 1)



Ilustr. 8: Denar Cn. Lentulusa (RRC 393), skala 2:1



Ilustr. 9: Denar P. Korneliusza Lentulusa Spintera (RRC 397), skala 2:1



Ilustr. 10: Denar T. Wettiusza Sabinusa (RRC 404), skala 2:1



Ilustr. 12: Denar Kw. Kassjusza (RRC 428/3), skala 2:1



Ilustr. 11: Fragment stelli z Agory ateńskiej przedstawiający Demokrację koronującą Demos



Ilustr. 13: Denar L. Aksjusza Nazona (RRC 400), skala 2:1



Ilustr. 14: Denar Kalenusa i Mucjusza Kordusa (RRC 403), skala 2:1



Ilustr. 15: Denar M. Pupiusza Pizona Frugi (RRC 418/1), skala 2:1



Ilustr. 16: Denar M. Pupiusza Pizona Frugi (RRC 418/2b), skala 2:1



Ilustr. 17: Stater sygnowany imieniem Gn. Lentulusa (RRC 549), skala 2:1



Ilustr. 18: Denar M. Emiliusza Skaurusa i P. Plaucjusza Hypseusa (RRC 422), skala 2:1



Ilustr. 19: Denar Faustusa Korneliusza Sulli (RRC 426/3), skala 2:1



Ilustr. 20: Denar Faustusa Korneliusza Sulli (RRC 426/4a), skala 2:1



Ilustr. 21: Denar Faustusa Korneliusza Sulli (RRC 426/1), skala 2:1



Ilustr. 22: Denar Faustusa Korneliusza Sulli (RRC 426/2), skala 2:1



Ilustr. 23: Aureus G. Juliusza Cezara (RRC 456), skala 2:1



Ilustr. 24: Denar G. Juliusza Cezara (RRC 467), skala 2:1



Ilustr. 25: Denar M. Antoniusza i M. Emiliusza Lepidusa (RRC 489/1), skala 2:1



Ilustr. 26: Denar M. Antoniusza i M. Emiliusza Lepidusa (RRC 489/2), skala 2:1



Ilustr. 27: Denar M. Antoniusza i M. Emiliusza Lepidusa (RRC 489/3), skala 2:1



Ilustr. 28: Denar M. Juniusza Brutusa i P. Korneliusza Lentulusa Spintera (RRC 500/7), skala 2:1



Ilustr. 29: Aureus L. Korneliusza Sulli (RRC 359/1), skala 2:1

Ilustr. 30: Denar S. Pompejusza Magnusa Piusa (RRC 511/3), skala 2:1



Ilustr. 31: Denar Kw. Cecyliusza Metellusa Scypiona i P. Licyniusza Krassusa Juniamusa (RRC 460/3), skala 2:1



Ilustr. 32: Mapa skarbów zawierających egzemplarze denary typu RRC 426/3, Coin Hoards of the Roman Republic



Ilustr. 33: Mapa skarbów zawierających egzemplarze denara typu RRC 426/4a, Coin Hoards of the Roman Republic



Ilustr. 34: Mapa skarbów zawierających egzemplarze denary typu RRC 426/3, Coin Hoards of the Roman Republic



Ilustr. 35: Denar A. Plaucjusza (RRC 431), skala 2:1



Ilustr. 36: Denar M. Pletoriusza Cestianusa (RRC 409/2), skala 2:1





Ilustr. 37: Denar P. Licyniusza Krassusa (RRC 430), skala 2:1

Ilustr. 38: Denar Ser. Sulpicjusza (RRC 438), skala 2:1



Ilustr. 39: Denar L. Papiusza Celsusa (RRC 472/2), skala 2:1

Ilustr. 40: Denar L. Winicjusza (RRC 436), skala 2:1



Ilustr. 41: Denar L. Emiliusza Paulusa Lepidusa (RRC 415), skala 2:1

Ilustr. 42: Denar L. Emiliusza Paulusa Lepidusa i L. Skryboniusza Libona (RRC 417), skala 2:1



Ilustr. 43: Denar P. Fontejusza Kapitona i T. Dydiusza (RRC 429/2), skala 2:1

Ilustr. 44: Denar M'. Acyliusza Glabriona (RRC 442), skala 2:1



Ilustr. 45: Denar Kw. Sycyniusza (RRC 440), skala 2:1

Ilustr. 46: Denar Gn. Neriusza, G. Klaudiusza Marcellusa i L. Korneliusza Lentulusa Kruza (RRC 441), skala 2:1



Ilustr. 47: Denar Kw. Sycyniusza i G. Koponiusza (RRC 444), skala 2:1

Ilustr. 48: Denar G. Klaudiusza Marcellusa i L. Korneliusza Lentulusa Kruza (RRC 445/1), skala 2:1



Ilustr. 49: Denar G. Klaudiusza Marcellusa i L. Korneliusza Lentulusa Kruza (RRC 445/2), skala 2:1

Ilustr. 50: Denar G. Klaudiusza Marcellusa i L. Korneliusza Lentulusa Kruza (RRC 445/3), skala 2:1



Ilustr. 51: Aureus Gn. Pompejusza Wielkiego (RRC 402), skala 2:1



Ilustr. 52: Tetradrachma Ptolemeusza I (Svoronos 33v), skala 2:1



Ilustr. 53: Stater Agatoklesa z Syrakuz, skala 2:1

Ilustr. 54: Denar Kw. Cecyliusza Metellusa Scypiona i Eppiusza (RRC 461), skala 2:1



Ilustr. 55: Brązowa moneta Hierbasa I (CNNM 95), skala 2:1



Ilustr. 56: Brązowa moneta Juby I (CNNM 93), skala 2:1



Ilustr. 57: Srebrna moneta Boguda (RPC 853), skala 2:1

Ilustr. 58: Aureus L. Cestiusza i G. Norbanusa (RRC 491/1), skala 2:1



Ilustr. 59: Denar Kw. Kornificjusza (RRC 509/4), skala 2:1



Ilustr. 60: Brązowa moneta Bokchusa (CNNM 108), skala 2:1



Ilustr. 61: Brązowa moneta Juby II (RPC 881), skala 2:1



Ilustr. 62: Tetradrachma aleksandryjska (RPC 5289), skala 2:1



Ilustr. 63: Dekadrachma Aleksandra, skala 2:1



Ilustr. 64: Darejka Seleukosa I (SC 101), skala 2:1



Ilustr. 65: Brązowa moneta Demetriusza I (SC 1696), skala 2:1



Ilustr. 66: Brązowa moneta Antiocha III (SC 1225), skala 2:1



Ilustr. 67: Drachma Demetriusza I, króla Baktirii, skala 2:1



Ilustr. 68: Drachma Lizjasza Aniketosa, króla Baktirii, skala 2:1



Ilustr. 69: Denar Gn. Pompejusza Wielkiego i Gn. Kalpurniusza Pizona (RRC 446), skala 2:1



Ilustr. 70: Denar Gn. Pompejusza Wielkiego i Warrona (RRC 447), skala 2:1



Ilustr. 71: Brązowa moneta Soloi-Pompeiopolis (RPC 4001), skala 2:1



Ilustr. 72: Drachma Arystarcha z Kolchidy, skala 2:1



Ilustr. 73: Brązowa moneta Tessalonik (RPC s. 297), skala 2:1



Ilustr. 74: Brązowa moneta Tessalonik (RPC 1563), skala 2:1



Ilustr. 75: Brązowa moneta Tessalonik (RPC 1582), skala 2:1



Ilustr. 76: Denar M. Herenniusza (RRC 308), skala 2:1



Ilustr. 77: Denar Kw. Cecyliusza Metellusa Piusa (RRC 374/2), skala 2:1



Ilustr. 78: Denar D. Juniusza Brutusa Albinusa (RRC 450/2), skala 2:1



Ilustr. 79: Denar S. Pompejusza Magnusa Piusa (RRC 477/3), skala 2:1



Ilustr. 80: Brązowa moneta Tessalonik (SNG Cop.378), skala 2:1



Ilustr. 81: Denar M. Antoniusza i Oktawiana (RRC 529/4), skala 2:1



Ilustr. 82: Brązowa moneta Tessalonik (SNG Cop. 388), skala 2:1



Ilustr. 83: Denar G. Mariusza Kapitona (RRC 378), skala 2:1



Ilustr. 84: Brązowa moneta Tralles (RPC 2649), skala 2:1



Ilustr. 85: Brązowa moneta Carthago Nova (RPC I 149), skala 2:1



Ilustr. 86: Brązowa moneta Carthago Nova (RPC I 150), skala 2:1



Ilustr. 87: Brązowa moneta Brutobriga (CNH Brutobrigia 1), skala 2:1



Ilustr. 88: Denar Gn. Pompejusza Młodszego i M. Minacjusza Sabinusa (RRC 470/1a), skala 2:1



Ilustr. 89: Denar Gn. Pompejusza Młodszego i M. Minacjusza Sabinusa (RRC 470/1b), skala 2:1



Ilustr. 90: Denar Gn. Pompejusza Młodszego i M. Minacjusza Sabinusa (RRC 470/1c), skala 2:1



Ilustr. 91: Denar Gn. Pompejusza Młodszego i M. Minacjusza Sabinusa (RRC 470/1d), skala 2:1

Ilustr. 92: Denar Gn. Pompejusza Młodszego i M. Pobicjusza (RRC 469), skala 2:1



Ilustr. 93: As Gn. Pompejusza Młodszego (RRC 471), skala 1:1



Ilustr. 94: Brązowa moneta Arse-Saguntum (Villaronga, Benages 2027), skala 1:1



Ilustr. 95: Denar S. Pompejusza Magnusa Piusa (RRC 477/2), skala 2:1



Ilustr. 96: As S. Pompejusza Magnusa Piusa (RRC 478), skala 1:1



Ilustr. 97: As S. Pompejusza Magnusa Piusa (RRC 479), skala 1:1



Ilustr. 98: Denar Kw. Nazydiusza (RRC 483/1), skala 2:1



Ilustr. 100: Denar Kw. Nazydiusza (RRC 483/2), skala 2:1

Ilustr. 99: Denar G. Juliusza Cezara i A. Alienusa (RRC 457), skala 2:1



Ilustr. 101: Denar Oktawiana (RIC 256), skala 2:1

Ilustr. 102: Aureus S. Pompejusza Magnusa Piusa (RRC 511/1), skala 2:1



Ilustr. 103: Aureus M. Juniusza Brutusa i Pedaniusza Kosty (RRC 506/1), skala 2:1

Ilustr. 104: Denar L. Stajusza Murkusa (RRC 510), skala 2:1



Ilustr. 105: Denar S. Pompejusza Magnusa Piusa (RRC 511/2), skala 2:1

Ilustr. 106: Denar S. Pompejusza Magnusa Piusa (RRC 511/4), skala 2:1

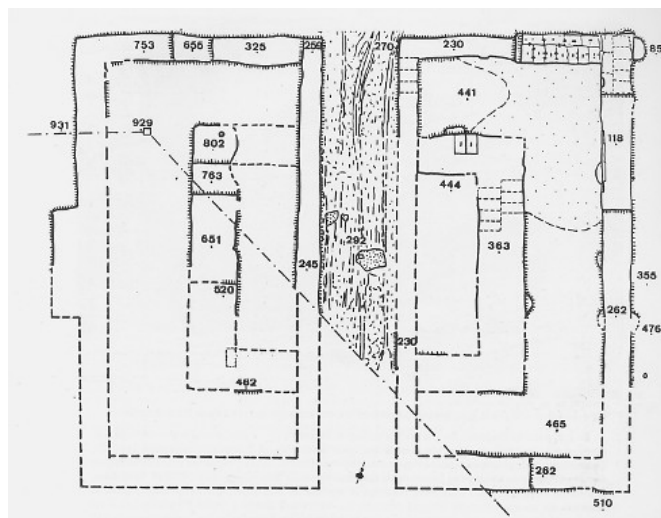


Ilustr. 107: Brązowa moneta Salacii (RPC S-51A), skala 1:1

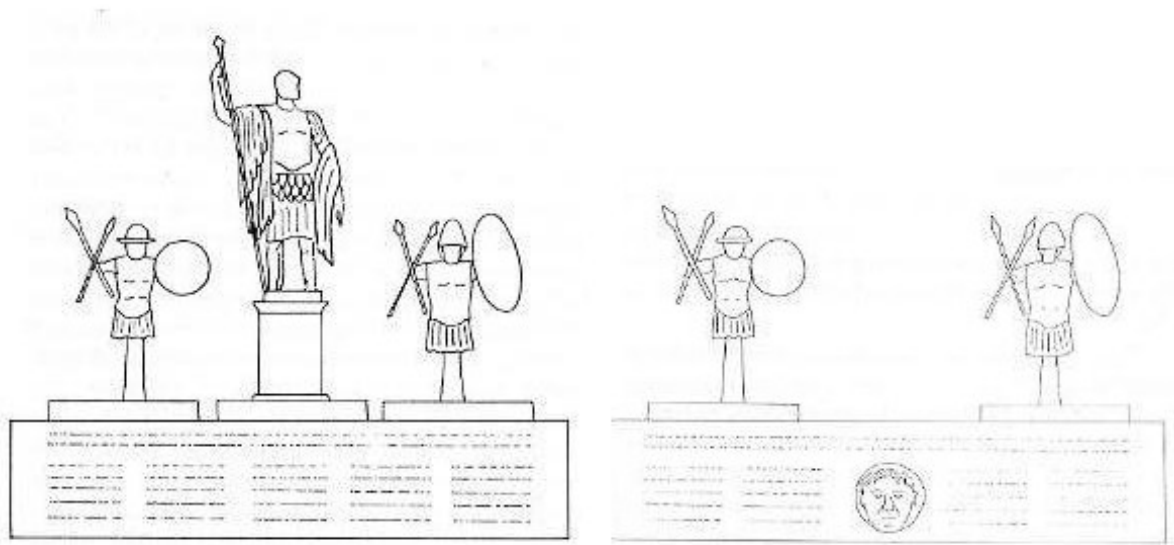
Ilustr. 108: Brązowa moneta Celsy (CNH Celsa 17), skala 1:1



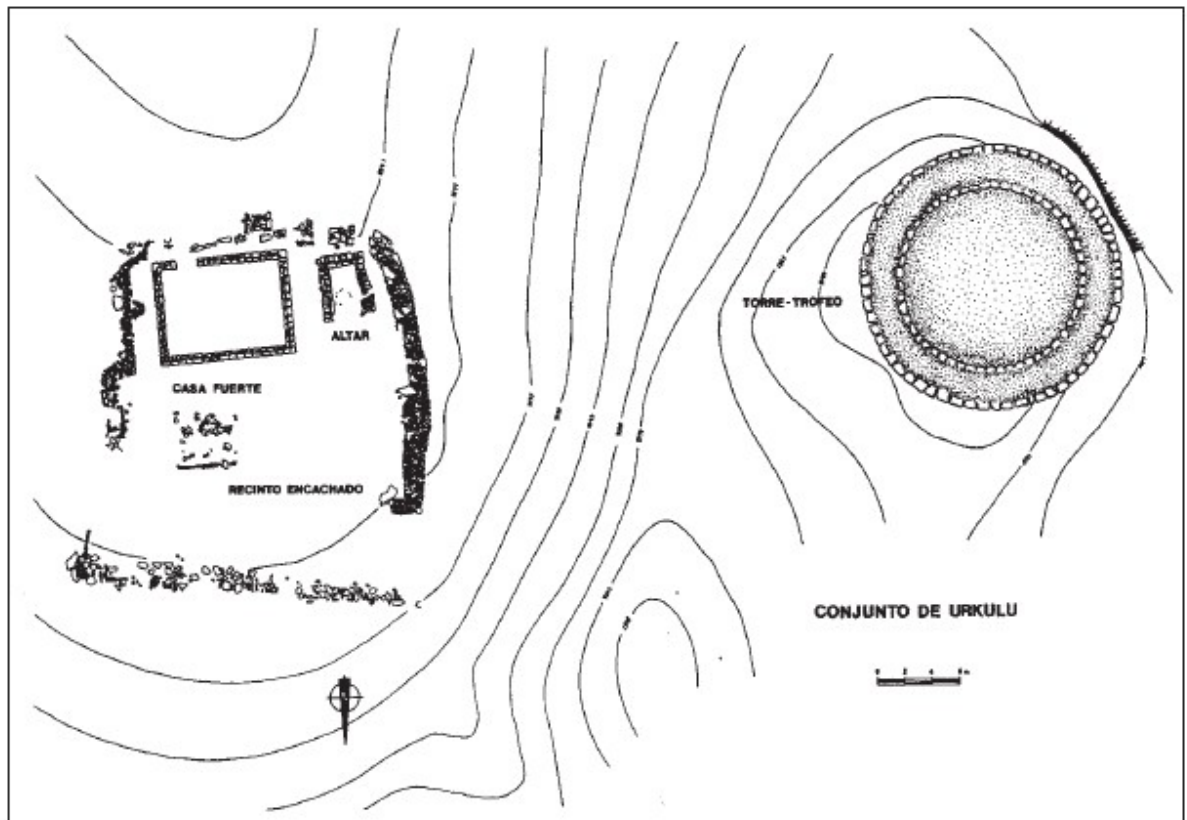
Ilustr. 109: Mapa Półwyspu Iberyjskiego z zaznaczonymi postulowanymi lokalizacjami tropaea Pompeii. 1. Coll de Panissars; 2. Przełęcz Roncesvalles



Ilustr. 110: Plan pozostałości budowli z Coll de Panissars



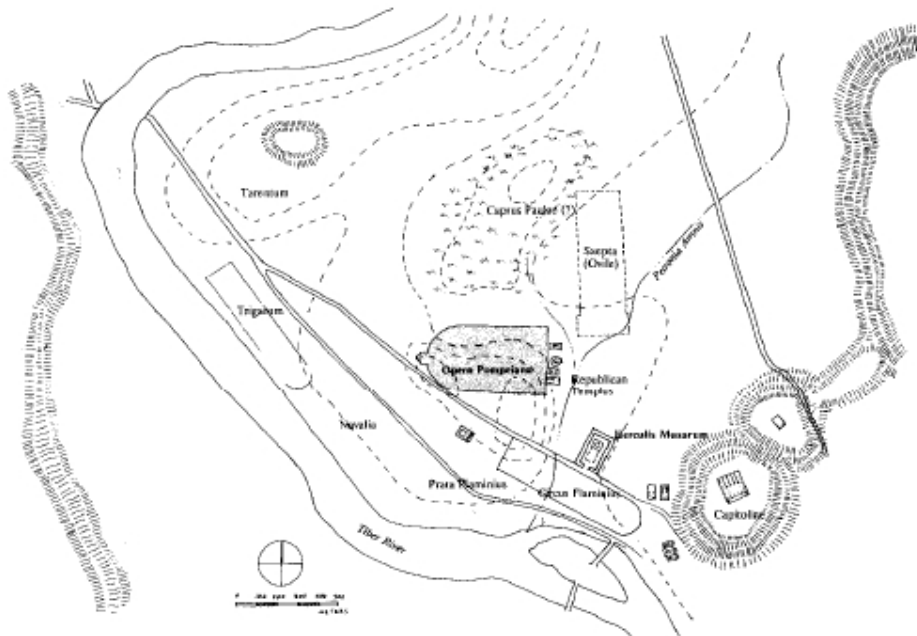
Ilustr. 111: Rekonstrukcja tropaea Pompeii według J. Arce.



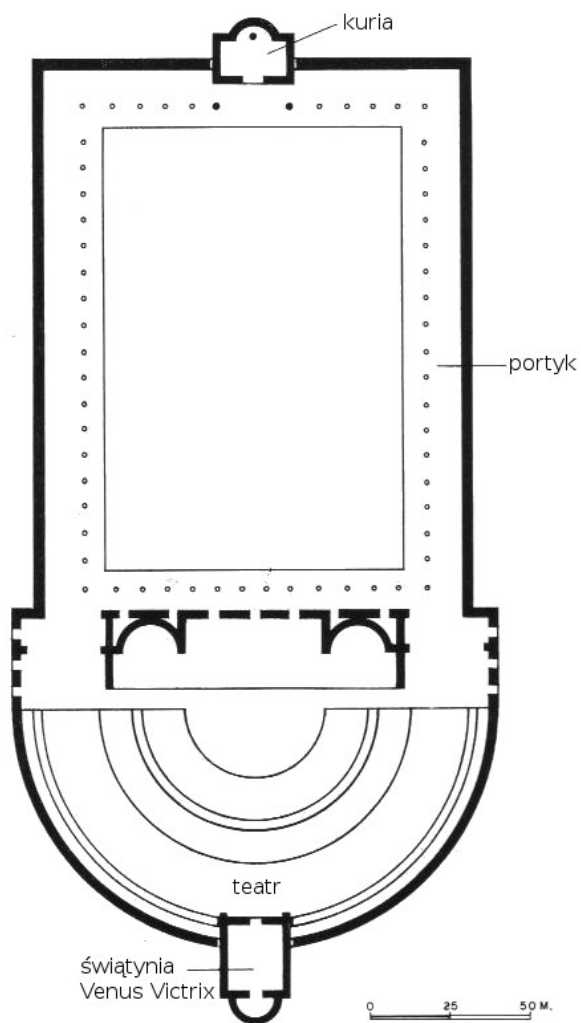
Ilustr. 112: Plan szczytu góry Urkulu



Ilustr. 113: Pozostałości wieży-tropaeum z Urkulu

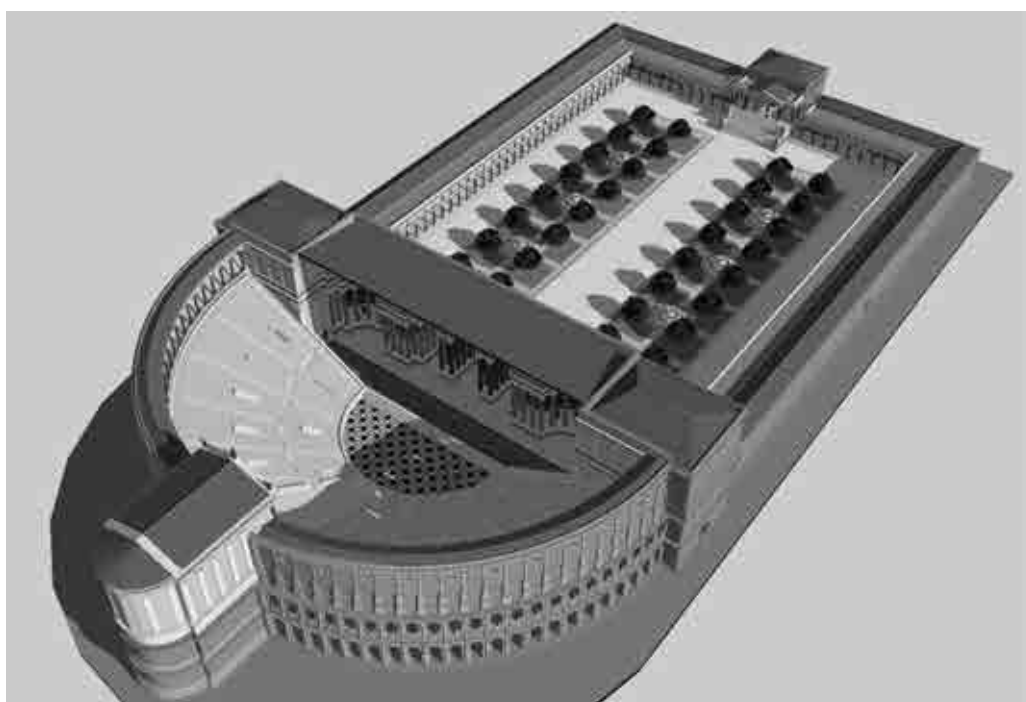


Ilustr. 114: Plan Pola Marsowego w Rzymie z zaznaczonym położeniem Teatru Pompejusza

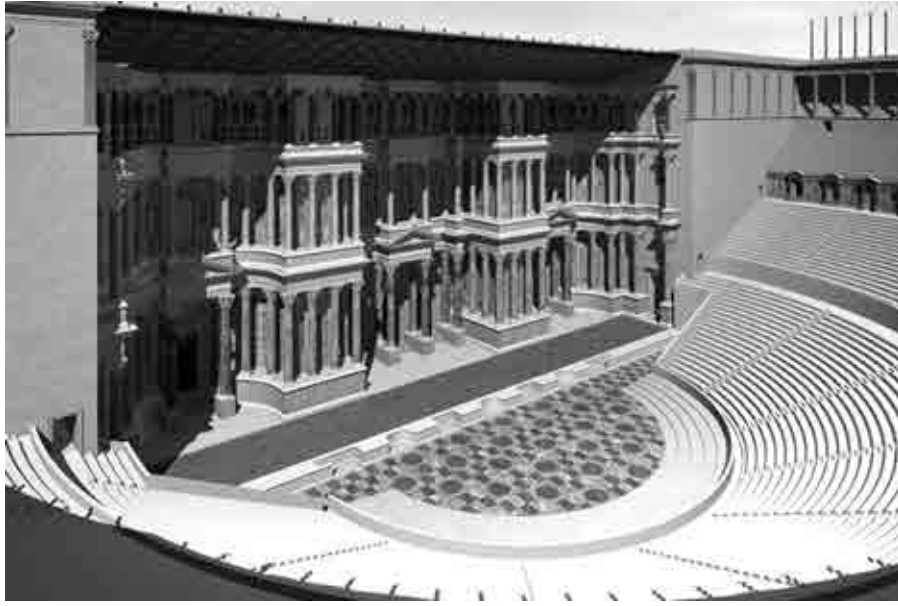


Ilustr. 116: Rekonstrukcja 3D Teatru Pompejusza nałożona na zdjęcie satelitarne miejsca, w którym się znajdował

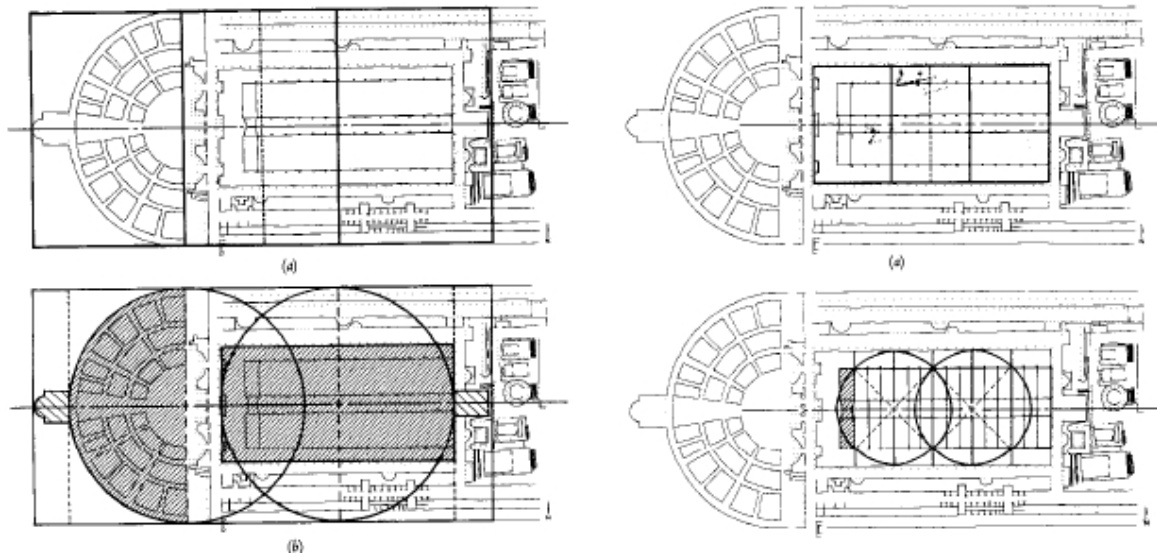
Ilustr. 115: Plan Teatru Pompejsza wg Etienne'a



Ilustr. 117: Model wirtualny Teatru Pompejusza



Ilustr. 118: Wirtualny model Teatru Pompejusza, zbliżenie na scaenae frons



Ilustr. 119: Symetrie planu Teatru Pompejusza wg Gleason.



Ilustr. 120: Rysunkowa rekonstrukcja ogrodu w Teatrze Pompejusza, wersja 1



Ilustr. 121: Rysunkowa rekonstrukcja ogrodu w Teatrze Pompejusza, wersja 2



Ilustr. 122: Apollo Musagetes, Palazzo Borghese, Rzym



Ilustr. 123: Thalia, Palazzo Borghese, Rzym



Ilustr. 124: Muza, Palazzo Borghese, Rzym



Ilustr. 125: "Erato", Museo Nazionale, Neapol



Ilustr. 126: "Euterpe", Luwr, Paryż



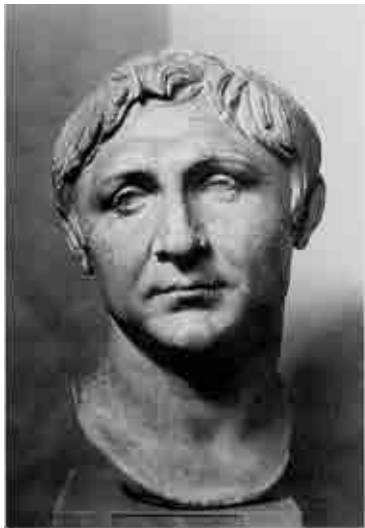
Ilustr. 127: Posąg kobiety, Palazzo Nuovo, Rzym



Ilustr. 128: Posąg Herkulesa z Campo di Fiori, Museo Chiaramonti, Watykan.



Ilustr. 129: Portet Pompejusza Wielkiego, Ny Carlsberg Glyptotek, Kopenhaga



Ilustr. 130: Portret Pompejusza Wielkiego, Museo Archeologico, Wenecja



Ilustr. 131: Portret Pompejusza Wielkiego, Musée du Louvre, Paryż



Ilustr. 132: Portret Pompejusza Wielkiego, Palazzo Uffici, Florencja



Ilustr. 133: Portret Pompejusza Wielkiego z Ostii, Muzei di Villa Torlonia, Rzym



Ilustr. 134: Głównka terakotowa, Württembergisches Landsmuseum, Stuttgart



Ilustr. 135: Głównka terakotowa z Berlina, zaginiona.



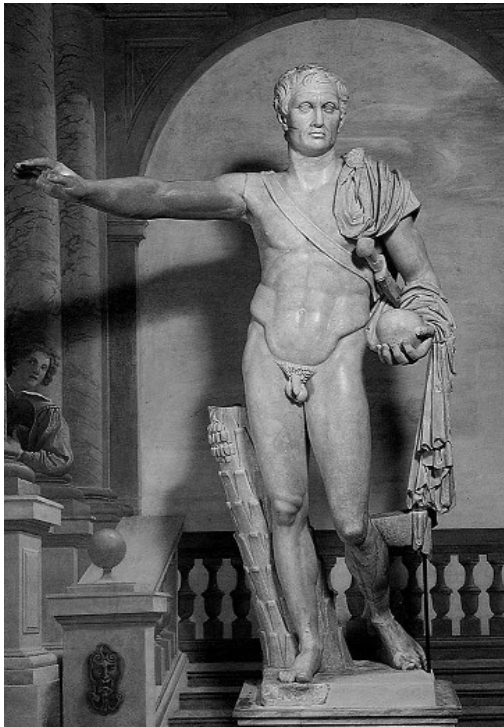
Ilustr. 136: Głównka terakotowa z Rzymu, zaginiona



Ilustr. 137: Głównka terakotowa z Bazylei, Antikenmuseum Basel und Sammlung Ludwig, Bazylea



Ilustr. 138: Brązowa głównka z Porto, Instituto de Antropologia Prof. Mendes Correia, Porto



Ilustr. 139: Posąg z Palazzo Spada, Rzym



Ilustr. 140: Portret Rzymianina (Sekstusa Pompejusza?), Hermitage, Petersburg



Ilustr. 141: Statuetka brązowa, Bibliothèque Nationale, Paryż



Ilustr. 142: Gemma z Würzburga



Ilustr. 143: Gemma z Brukseli, Musée du Cinquenaire



Ilustr. 144: Odlew gemmy, Kolekcja Cades, DAI, Rzym



Ilustr. 145: Gemma z Kopenhagi, Thorvaldsen Museum



Ilustr. 146: Gemma z Wenecji, Museo Archeologico Nazionale



Ilustr. 147: Gemma z ekwitą, Kolekcja Cadesa, DAI, Rzym



Ilustr. 148: Nowożytny odlew gemmy z ekwitą, Kolekcja Cadesa, DAI, Rzym



Ilustr. 149: Gemma z Monachium, Staatliche Münzsammlung



Ilustr. 150: Gemma z Achillesem, Kolekcja Beverley, Zamek Alnwick



Ilustr. 152: Gemma z jednym z Dioskurów, kolekcja prywatna



Ilustr. 153: Gemma z Berlina, SMB, Antikensammlung



Ilustr. 151: Gemma z kolekcji Merz, Berno



Ilustr. 154: Gemma z Kolekcji Devonshire, Bakewell



Ilustr. 155: Gemma z Hanoweru, Kestner-Museum



Ilustr. 156: Odlew gemmy z portretem Pompejusza Wielkiego, Kolekcja Cadesa, DAI, Rzym



Ilustr. 157: Gemma z portretem Pompejusza Młodszego?, Antikensammlung, Berlin



Ilustr. 158: Gemma z portretem Sekstusa Pompejusza?, Antikensammlung, Berlin



Ilustr. 159: Gemma z portretem Sekstusa Pompejusza?, kolekcja prywatna



Ilustr. 160: Gemma z portretem Sekstusa Pompejusza?, Kestner-Museum, Hanower



Ilustr. 161: Gemma z portretem Sekstusa Pompejusza?, Thorwaldsen Museum, Kopenhaga



Ilustr. 162: Gemma z Trytonem powożącym bigą, Antikensammlung, Berlin



Ilustr. 163: Gemma z Trytonem powożącym bigą, British Museum, Londyn



Ilustr. 164: Gemma z Trytonem ujeżdżającym hipokampa, Antikensammlung, Berlin



Ilustr. 165: Gemma ze Scyllą, Musée d'art et d'histoire, Genewa



Ilustr. 166: Gemma ze Scyllą, Museo Archeologico Nazionale, Wenecja



Ilustr. 167: Denar Kw. Serwiliusza Cepiona Brutusa (RRC 433/1), skala 2:1



Ilustr. 168: Denar Kw. Serwiliusza Cepiona Brutusa (RRC 433/2), skala 2:1



Ilustr. 169: Denar M. Waleriusza Messalli (RRC 435), skala 2:1

